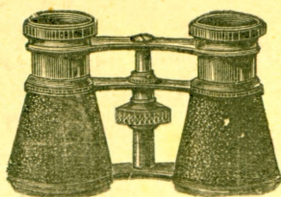


Rocznik 5.

Kalendarz
Aspekcyjno-Ekonomiczny

Rok 1896



Optyk i mechanik
BENEDYKT KOPERNICKI

we Lwowie

„Pod Kopernikiem“

plac Halicki 1. 1.

poleca

w wielkim wyborze

i po cenach najtańszych:

okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekovidze,
barometry, ciepłomierze, różne Aräometry, mi-
kroskopy, lupy, kompasy, **rajscajgi**, **taśmy mier-**
nicze, piony, libele, manometry itp.

Urządzenie dzwonków elektrycznych.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się najrychlej i
najtaniej.

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotnie.

ADRES:

B. Kopernicki, Lwów

plac Halicki liczba 1, naprzeciw Banku hipotecznego.

KALENDARZ ASEKURACYJNO-EKONOMICZNY

na rok

1896,

który jest rokiem przestępnym, mającym 366 dni.



Za wydawnictwo
Kazmierz Michalewski.

ROCZNIK V.

W. NA OKAZ

L W Ó W.

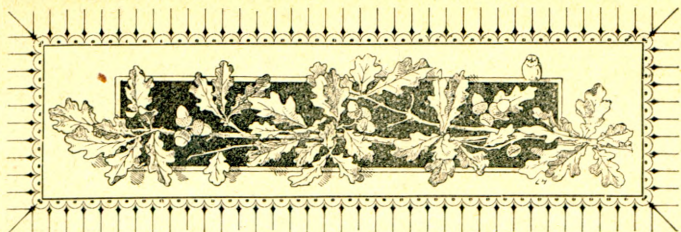
Czcionkami Drukarni Polskiej (Grand Hotel, ul. Sykstuska 6.)

Główny skład w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza, ul. Karola Ludwika 3.

1896.



G. 21520



Spis rzeczy.

Część I.

Kalendarz astronomiczny.

" świąteczny.

Wykaz ciągnień losów loteryjnych Państwa austriackiego z r. 1895.

Skale stemplowe.

C. k. krajowa Rada zdrowia.

Służba zdrowia w Krakowie, we Lwowie i w powiatach.

Spis doktorów medycyny, chirurgów i weterynarzy we Lwowie.

" " " chirurgii, weterynarzy i dentystów w Krakowie.

Spis adwokatów we Lwowie.

" " w Krakowie.

" " w Galicyi i na Bukowinie.

" notaryuszów.

Izba inżynierska dla Król. Galicyi i Łodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Najnowszy poradnik telegraficzny.

Przepisy pocztowe.

" kolejowe.

Skorowidz urzędów ekonomiczno-asekuracyjnych we Lwowie.

Ruch przewozowy i środki komunikacyjne we Lwowie.

Część II.

zestawił Bolesław Lewicki.

A) Banki i Asekuracje krajowe.

Banki krajowe i Stowarzyszenia kredytowe	od strony	48—67
Asekuracje: Towarzystwo Wzajemnych Ubezpiecz. w Krakowie i Towarzystwo Wzaj. kredytu	"	69—81
Spis agentów i lekarzy Tow. wzaj. ubezpiecz. w Krakowie	"	82—90
Spis Sub-Agencyj	"	91—92
Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków	"	93—95
Stowarzyszenie przemysłowców celem asekuracji od wypadków nieszczęśliwych	"	95—96
Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „Dniestr“	"	96—98

B. Asekuracje pozakrajowe.

Towarzystwa ubezpieczeń: Austria, Phönix austr., Anker, Dunaj, Slavia, Foncière, Janus, Adriatica di Sicurtà, Equitable, Mutual, The Gresham	od strony 98—100
--	------------------

Część III.

Kasy oszczędności w Galicyi, zestawił Bolesław Lewicki . . .	strona 101—107
Stowarzyszenia kredyt. w Galicyi, opracował Narcyz Ulmer . .	" 108—129
Inne stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze	" 130
Gal. Towarzystwo gospodarskie	" 131
Towarz. Oficyalistów prywatnych	" 131—133
Towarz. Kółek rolniczych	" 133—134
Komisya przemysłowa	" 134
Towarz. łowieckie	" 134

Część IV.

fachowo-literacka

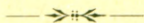
Projekt ustawy o kredycie melioracyjnym w Austrii. Prof. Dr. Stan. Głębiniński	strona 137
Praca na roli. I. Nasze stosunki agrarne. II. Spad targowych cen zboża. III. Przyczyny niskich obecnie cen zboża. IV. Widoki na przyszłość. V. Konieczność tańszej produkcji zboża. VI. Własne koszty produkcji zboża. VII. Polepszenie przykraj doli. Prof. Roman br. Gostkowski	" 141
Kronika 1894/95 Roku (od dnia 21. czerwca 1894 do dnia 31. sierpnia 1895. r.). Stanisław Schnür-Pepłowski	" 158
Ubezpieczenie kredytu. Najnowszy rodzaj ubezpieczeń, wedle podania Oesterr. Versch.-Zeitung	" 174
Kasa chorych król. stoł. miasta Lwowa 1889 do 1894. Bolesław Lewicki	" 185
Studyja z dziedziny ubezpieczeń. Reklama. — Łatwowierność publiczności. — Potrzeba i zadania kontroli państwowej. — Skutki powierzania funduszów nieznanym, obcym instytucy- om. Edmund Ginwiłł-Piotrowski	" 190
Pożary we Lwowie. Wspomnienie z przeszłości miasta. Stanisław Schnür-Pepłowski	" 198
Franciszek Trzeciecki. Twórca asekuracji polskiej. Ku uczcze- niu 20-letniej rocznicy Jego śmierci. Życiorys z wizerunkiem nieboszczyka i dziękczynnym adresem 147 obywateli kraju. Kaźm. Korczak Michalewski	" 209
Cukrownictwo w Galicyi, napisał A. Misiągiewicz	" 221
Józef Mrazek. Wspomnienie pośmiertne z wizerunkiem. Ludwik Haniszewski	" 228
Dr. Piotr Gross. Wspomnienie pośmiertne z wizerunkiem. Stanisław Schnür-Pepłowski	" 233
Jan Geisler. Wspomnienie pośmiertne z wizerunkiem. Juliusz Starkel .	" 238
Stosunki handlowe w Galicyi i Wielkopolsce. Zygmunt Koro- steński	" 242
Duch teściowej. Nowela na tle asekuracyjnym. Kaźm. Korczak Michalewski	" 252



Wykaz prac

umieszczonych w rocznikach I—IV

KALENDARZA ASEKURACYJNO-EKONOMICZNEGO.



Bieńkowski Adam.	Cel i znaczenie banków.	rocznik I.
Głabiński Stanisław dr.	Nowa waluta austriacka.	" III.
"	Dochody publiczne w Galicyi.	" IV.
Gostkowski Roman br. prof.	Nasz eksport i taryfa wywozowa.	" IV.
Korosteński Zygmunt.	Szkoły przemysłowe w Galicyi.	" III.
"	Czeki w Austrii i projekt ustawy czekowej.	" IV.
Lewicki Bolesław.	Banki i Asek. krajowe i pozakrajowe.	" I- II, III.
"	Stowarzyszenia zaliczkowe i kredytowe.	" I. II.
"	Kasy oszczędności w Galicyi.	" I.
"	Galicya w budżecie państwa.	" II.
"	Galicya w spisie ludności Austrii.	" II.
"	Bibliografia asekuracyjna.	" II.
Lewicki Witołd dr.	Rozwój ustawodawstwa austr. w dziedzinie ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków.	" III.
Łopuszański Tadeusz.	Kasy oszczędności w Galicyi.	" III.
Łubiński hr. Józef.	Wystawa krajowa we Lwowie 1894. r.	" III.
Merunowicz Teofil.	Słowno o Towarzystwie „Kółek rolnicz.“	" III.
Michalewski Korczak K.	Towarzystwo Wz. kredytu w Krakowie, jego cel i działalność.	" I.
"	Ostatnie wiadomości z dziedziny klęsk gradowych.	" I.
"	Z historii powstawania i obecnego rozwoju gradowych Towarzystw asekurac.	" IV.
Molicki Adam dr.	Kasy oszczędności w Galicyi.	" II.
Mrazek Józef.	Pogląd na zmiany statutu Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie (uchwalone na Zgromadzeniu ogólnem dnia 29. maja 1893).	" I.
"	Stowarzyszenie przemysłowców celem ubezpiecz. od wypadków nieszczęśliwych.	" I.
"	Pogląd na kampanię gradową 1892. r.	" II.
"	Pogląd na stan Ubezpieczeń budynków mieszkalnych.	" III.
Pawlikowski Jan dr.	O środkach ograniczenia ryzyka przy sprzęcie pól rolnych.	" III.
Piotrowski Edmund Ginwiłł.	Ubezpieczenie na życie, ich rozwój i stan dzisiejszy.	" II.
Rawita Fr. Gawroński	Prawo bartne.	" IV.

B. Asekuracje pozakrajowe.

Towarzystwa ubezpieczeń: Austria, Phönix austr., Anker, Dunaj, Slavia, Foncière, Janus, Adriatica di Sicurtà, EQUITABLE, Mutual, The Gresham	od strony 98—100
--	------------------

Część III.

Kasy oszczędności w Galicyi, zestawiał Bolestaw Lewicki . . .	strona 101—107
Stowarzyszenia kredyt. w Galicyi, opracował Narcyz Ulmer . . .	" 108—129
Inne stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze	" 130
Gal. Towarzystwo gospodarskie	" 131
Towarz. Oficjalistów prywatnych	" 131—133
Towarz. Kółek rolniczych	" 133—134
Komisyja przemysłowa	" 134
Towarz. łowieckie	" 134

Część IV.

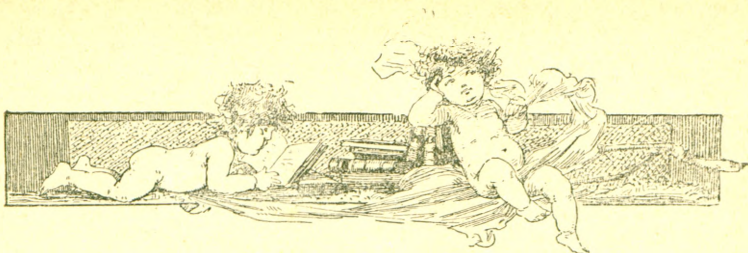
fachowo-literacka

Projekt ustawy o kredycie melioracyjnym w Austrii. Prof. Dr. Stan. Głabiński	strona 137
Praca na roli. I. Nasze stosunki agrarne. II. Spad targowych cen zboża. III. Przyczyny niskich obecnie cen zboża. IV. Widoki na przyszłość. V. Konieczność tańszej produkcji zboża. VI. Własne koszty produkcji zboża. VII. Polepszenie przykraj doli. Prof. Roman br. Gostkowski	" 141
Kronika 1894/95 Roku (od dnia 21. czerwca 1894 do dnia 31. sierpnia 1895. r.). Stanisław Schnür-Peplowski	" 158
Ubezpieczenie kredytu. Najnowszy rodzaj ubezpieczeń, wedle podania Oesterr. Versich.-Zeitung	" 174
Kasa chorych król. stoł. miasta Lwowa 1889 do 1894. Bolestaw Lewicki	" 185
Studia z dziedziny ubezpieczeń. Reklama. — Łatwowierność publiczności. — Potrzeba i zadania kontroli państwowej. — Skutki powierzania funduszów nieznanym, obcym instytucy- om. Edmund Ginwiłł-Piotrowski	" 190
Pożary we Lwowie. Wspomnienie z przeszłości miasta. Stanisław Schnür-Peplowski	" 198
Franciszek Trzeciecki. Twórca asekuracji polskiej. Ku uczcze- niu 20-letniej rocznicy Jego śmierci. Zyciorys z wizerunkiem nieboszczyka i dziękczynnym adresem 147 obywateli kraju. Każm. Korczak Michalewski	" 209
Cukrownictwo w Galicyi, napisał A. Misiągiewicz	" 221
Józef Mrazek. Wspomnienie pośmiertne z wizerunkiem. Ludwik Haniszewski	" 228
Dr. Piotr Gross. Wspomnienie pośmiertne z wizerunkiem. Stanisław Schnür-Peplowski	" 233
Jan Geisler. Wspomnienie pośmiertne z wizerunkiem. Juliusz Starkel Stosunki handlowe w Galicyi i Wielkopolsce. Zygmunt Koro- steński	" 238
Duch teściowej. Nowela na tle asekuracyjnym. Każm. Korczak Michalewski	" 242
	" 252



Rodoć M.	Wiersze (Będziesz miał sen spokojny). rocznik I.	I.
"	(Wiwat bankowe zakłady).	II.
"	(Rolnik. Rada).	III.
Stefczyk F. dr.	Spółkowe kasy Oszczędności i pożyczek.	III.
"	Zawodowe stowarzyszenia rolników.	IV.
Steczkowski Jan dr.	Towarzystwo Kółek Rolniczych.	IV.
Ulmer Narcyz.	Stoworzyszenia zaliczkowe i kredytowe.	III.
Wilczyński Albert.	Nowela (Pan Marcin).	III.
*	Wskazówki dla chcących się ubezpieczyć.	I.
*	Wyciąg z taryfy premii na ubez. życiowe.	I. II.
"	Żydzi w Polsce i Rosyi.	II.
"	Potęga działalności stowarzyszeń.	II.
"	Środki bezpieczeństwa.	II.
"	Do wszystkich tych. . . .	II.
"	Zalesienie ziemi naszej.	II.
"	Testament ubogiego człowieka.	II.
"	Ze statystyki wypadków nieszczęśliwych.	II.
"	Przepisy sanitarne w Anglii i ich rezultaty.	II.
"	Niemieckie Tow. wzaj. ubezp. od gradu.	II.
"	Wpływ alkoholu na długość życia.	II.
"	Stan ubezpieczeń na życie.	II.
"	Przedwczesne wycofanie policy życiowej.	II.
"	Nieszczęśliwe wypadki w r. 1892.	II.





Kalendarz astronomiczny.

Obraz ogólny na rok 1896.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem przestępnym, mającym dni 366.

Rozpoczął się dnia 22. grudnia 1895 o godzinie 3. rano na wstępie słońca w znak zodyakalny Koziorożca i przy przesileniu zimowym.

Dzieli się na 4 pory astronomiczne, jako to: na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których zaczyna się:

- I. wiosnianna, dnia 20. marca o godzinie 7. rano w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiosnianna zrównanie dnia z nocą;
- II. letnia, dnia 20. czerwca o godzinie 11. wieczór w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą;
- III. jesienna, dnia 22. września o godzinie 2. wieczór w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesienne zrównanie dnia z nocą;
- IV. zimowa, dnia 21. grudnia o godzinie 8. rano w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

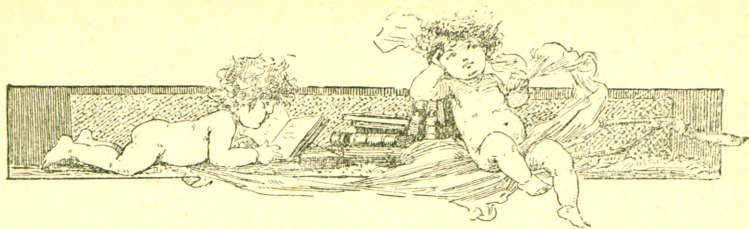
Pod względem fizycznym ów podział 4ech pór roku nie zgadza się z rzeczywistym stanem atmosfery i ciepłoty Galicji, która położona między południkami $36^{\circ} 33'$ a $40^{\circ} 11'$ długości wschodniej (od wyspy Ferro), tudzież między równoleżnikami $47^{\circ} 42'$ a $50^{\circ} 47'$ szerokości północnej, zalicza się do strefy umiarkowanej chłodniejszej a przytem do pasu morza nieco odchylonego czyli kontynentalnego. Z tak umiarkowanego położenia geograficznego wypływa, iż w Galicji pospolicie poczytywaną bywa 2-ga lunacya kwietnia za początek wiosny, 2-ga lunacya czerwca za początek lata, 1-sza lunacya września za początek jesieni, 2-ga lunacya listopada za początek zimy. Zaczem idzie nierówne trwanie fizyczne pór roku i niezgodność ich istotnego stanu z wyżej wyszczególnionym rozkładem astronomicznym czyli kalendarzowym, albowiem wiosna trwa u nas zwykle tygodni 8, lato 12, jesień 10, zima 22.

Panującym planetą w roku 1896 jest Jowisz.

Wedle długoletnich doświadczeń, rok ten należący pod panowanie planety Jowisza, będzie w ogólności więcej wilgotny jak suchy. Prawdopodobnie więc

Rodoć M.	Wiersze (Będziesz miał sen spokojny). rocznik I.	II.
"	(Wiwat bankowe zakłady).	III.
"	(Rolnik. Rada).	III.
Stefczyk F. dr.	Spółkowe kasy Oszczędności i pożyczek.	III.
"	Zawodowe stowarzyszenia rolników.	IV.
Steczkowski Jan dr.	Towarzystwo Kółek Rolniczych.	IV.
Ulmer Narcyz.	Stowarzyszenia zaliczkowe i kredytowe.	III.
Wilczyński Albert.	Nowela (Pan Marcin).	III.
"	Wskazówki dla chcących się ubezpieczyć.	I.
"	Wyciąg z taryfy premii na ubez. życiowe.	I. II.
"	Żydzi w Polsce i Rosyi.	II.
"	Potęga działalności stowarzyszeń.	II.
"	Środki bezpieczeństwa.	II.
"	Do wszystkich tych. . . .	II.
"	Zalesienie ziemi naszej.	II.
"	Testament ubogiego człowieka.	II.
"	Ze statystyki wypadków nieszczęśliwych.	II.
"	Przepisy sanitarne w Anglii i ich rezultaty.	II.
"	Niemieckie Tow. wzaj. ubez. od gradu.	II.
"	Wpływ alkoholu na długość życia.	II.
"	Stan ubezpieczeń na życie.	II.
"	Przedwczesne wycofanie policy życiowej.	II.
"	Nieszczęśliwe wypadki w r. 1892.	II.





Kalendarz astronomiczny.

Obraz ogólny na rok 1896.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem przestępnym, mającym dni 366.

Rozpoczął się dnia 22. grudnia 1895 o godzinie 3. rano na wstępie słońca w znak zodiakalny Koziorożca i przy przesileniu zimowym.

Dzieli się na 4 pory astronomiczne, jako to: na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których zaczyna się:

- I. wiosni, dnia 20. marca o godzinie 7. rano w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyciemnienia, czyli wiosni zrównanie dnia z nocą;
- II. letnia, dnia 20. czerwca o godzinie 11. wieczór w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą;
- III. jesienna, dnia 22. września o godzinie 2. wieczór w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyciemnienia, czyli jesienne zrównanie dnia z nocą;
- IV. zimowa, dnia 21. grudnia o godzinie 8. rano w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Pod względem fizycznym ów podział 4ech pór roku nie zgadza się z rzeczywistym stanem atmosfery i ciepłoty Galicji, która położona między południkami $36^{\circ} 33'$ a $40^{\circ} 11'$ długości wschodniej (od wyspy Ferro), tudzież między równoleżnikami $47^{\circ} 42'$ a $50^{\circ} 47'$ szerokości północnej, zalicza się do strefy umiarkowanej chłodniejszej a przytem do pasu morza nieco odchylonego czyli kontynentalnego. Z tak umiarkowanego położenia geograficznego wypływa, iż w Galicji pospolicie poczytywaną bywa 2-ga lunacya kwietnia za początek wiosny, 2-ga lunacya czerwca za początek lata, 1-sza lunacya września za początek jesieni, 2-ga lunacya listopada za początek zimy. Zaczem idzie nierówne trwanie fizyczne pór roku i niezgodność ich istotnego stanu z wyżej wyszczególnionym rozkładem astronomicznym czyli kalendarzowym, albowiem wiosna trwa u nas zwykle tygodni 8, lato 12, jesień 10, zima 22.

Panującym planetą w roku 1896 jest Jowisz.

Wedle długoletnich doświadczeń, rok ten należący pod panowanie planety Jowisza, będzie w ogólności więcej wilgotny jak suchy. Prawdopodobnie więc

wiosna będzie wilgotna i chłodna. Lato także z początku wilgotne i chłodne, potem ciepłe i przyjemne. Jesień w ogóle dżdżysta. Zima zaś mało mroźna, ale śnieżna. W ogóle są lata Jowisza urodzajne.

Zaćmienia przypadające w roku 1896.

W roku 1896 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których w naszej okolicy tylko pierwsze zaćmienie księżyca i drugie zaćmienie słońca widzialne będą.

1) Zaćmienie słońca dnia 13. lutego, zaczyna się o godzinie 8. minut 27 po południu, a kończy się o godzinie 8. minut 26 wieczór. Widzialne będzie w południowych okolicach podbiegunowych, na południowych krańcach Ameryki południowej i częściowo w zachodniej Ameryce południowej.

2) Zaćmienie księżyca dnia 28. lutego, zaczyna się o godzinie 7. minut 48 wieczór, a kończy się o godzinie 10. minut 49. Widzialne będzie na zachodniej połowie wielkiego Oceanu, w Australii, Azji, Europie, Afryce, w wschodniej Brazylii i na wschodniej połowie Atlantyku.

3) Zaćmienie słońca dnia 9. sierpnia, zaczyna się o godzinie 4. minut 16 rano, a kończy się o godzinie 9. minut 8. Widzialne będzie w północnej i środkowej części Azji, w większej części wschodniej Europy, w północno zachodniej Ameryce północnej i w północnych okolicach podbiegunowych.

4) Zaćmienie księżyca dnia 23. sierpnia, zaczyna się o godzinie 6. minut 57 rano, a kończy się o godzinie 10. minut 4. Widzialne będzie w zachodniej Europie i Afryce na Atlantyku, w Ameryce, na większej części Oceanu wielkiego i w wschodniej Australii.



Kalendarz świąteczny powszedni.

Suchedni.

- a) w środę, piątek i sobotę po pierwszej niedzieli postu, to jest: 26., 28. i 29. lutego;
- b) w środę, piątek i sobotę po Zielonych Świątkach, to jest: 27., 29. i 30. maja;
- c) w środę, piątek i sobotę po Podwyższeniu św. krzyża, to jest: 16., 18. i 19. września;
- d) w środę, piątek i sobotę po święcie św. Łucyi, to jest: 16., 18. i 19. grudnia.

Posty nakazane.

(Podług kalendarza nowego):

- 1. Wielki post, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.
- 2. Post adwentowy, w środę, piątek i sobotę po 1-szej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

(Podług kalendarza starego):

- Post wełykij, od Nedili syropostnoj do Woskresenja.
- Post pered św. Petrom i Pawłom, od 1. nedili po Soszestwi św. Ducha do 29. junija.
- Post do Uspenija Bohorodycy Diwy, od 2. do 15. awhusta.
- Post pered Roźdestwom Chryst., od 15. nowembrja aż do 25. dekemwrja.

Wigilie.

- a) do Zielonych Świątek;
- b) do św. Apostołów Piotra i Pawła;
- c) do Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny;
- d) do Wszystkich Świętych;
- e) do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny;
- f) do Bożego Narodzenia.

Wigilia, przypadająca w niedzielę, bywa przenoszona na sobotę poprzedzającą; — jeżeli zaś uroczystość Bożego Narodzenia przypada w piątek lub sobotę, postu nie ma.

Dnie krzyżowe.

W poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim, to jest 11., 12. i 13. maja.

Tablica świąt ruchomych na przyszłych lat 10.

Rok	Popielec :	Wielkanoc :	Ziel. Świątki :	Boże Ciało :	Adwent :
1897	3. marca	18. kwietnia	6. czerwca	17. czerwca	28. listopada
1898	23. lutego	10. " "	29. maja	9. " "	27. " "
1899	15. " "	2. " "	21. " "	1. " "	3. grudnia
1900	28. " "	15. " "	3. czerwca	14. " "	2. " "
1901	20. " "	7. " "	26. maja	6. czerwca	1. " "
1902	12. " "	30. marca	18. " "	29. maja	30. listopada
1903	25. " "	12. kwietnia	31. " "	11. czerwca	29. " "
1904	17. " "	3. " "	22. " "	2. " "	27. " "
1905	8. marca	23. " "	11. czerwca	22. " "	3. grudnia
1906	21. lutego	8. " "	27. maja	7. " "	2. " "



Styczeń – Januariusj

ma dni 31.

Dnie tygodn.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżycy i domyślny stan powietrza
1 Ś	Nowy Rok	20 Ihnatyja	☾
2 C	Makarego opata	21 Juljanny m.	Ostatnia kwadra d. 7 o g. 4 m. 58 wieczór. Jasno i mrožno
3 P	Genowefy panny	22 Anastazyi m.	
4 S	Tytusa biskupa	23 10 mucz. w Kreti	
1.	Ew. u Mat. św. w R. 2. W czasie gdy Herod umarł.	Knyha Rožd. Chrysta. Mat. 1.	☉
5 N	E. po Nowym Roku	24 N. pred. Rožd.	
6 P	Trzech Króli	25 Rožd. Chrysta	
7 W	Walentego b. ☾	26 Sobor P. Boh.	☉
8 Ś	Seweryna opata	27 Stefana mucz.	
9 C	Marcyanny panny	28 2000 mucz.	
10 P	Pawła pustel.	29 SS. Mładańciw	☾
11 S	Higina	30 Anysyi mucz.	
2.	Ew. u Łuk. św. w R. 2. O Chryst. w 12 latach.	Isus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.	
12 N	E. I po 3 Kr. Honor.	31 N. po Rožd. Hł. 7	☉
13 P	Hilarego biskupa	1 Henwar 1896	
14 W	Feliksa z Noli ●	2 Sylwestra	
15 Ś	Maura opata	3 Małachia pr.	☉
16 C	Marcelego I pap.	4 Sobor 70 apost.	
17 P	Antoniego pust.	5 Fteopemta †	
18 S	Pryski panay	6 Bohojawł. Hosp.	☉
3.	Ew. u Jana św. w R. 2. O godach w Kanie galilej.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.	
19 N	E. 2 po 3 Kr. Im. Joz.	7 N. po Boh. Hł. 8	☉
20 P	Fabiana i Sebast.	8 Hryhorya ep.	
21 W	Agnieszki	9 Połyjewkta	
22 Ś	Wincentego m.	10 Hryhorya ep.	☉
23 C	<i>Zaślubienie NPM.</i> ☾	11 Teodozya pr.	
24 P	Tymoteusza biskupa	12 Tatyanny m.	
25 S	Nawr. św. Pawła	13 Ermyła mucz.	☉
4.	Ew. u Mat. św. w R. 8. O uzdrow. trędowatego.	O Myturi i Farysei. Łuk. 18.	
26 N	E. 3 po 3 Kr. Polik.	14 N. o Myt. Far.	☉
27 P	Jana Chryzostoma	15 Pawła Ft.	
28 W	Karola Wielkiego	16 Petra Weryhy	
29 Ś	Franciszka Salez.	17 Antonya weł.	☉
30 C	Martyny panny ☉	18 Aftanazyja	
31 P	Piotra Nolaski	19 Makarya prep.	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

16-go stycznia — 1-go Szebat 5656.

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

S t y c z e ń.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

DRUKARNIA POLSKA we LWOWIE

ul. Sykstuska, l. 6 (GRAND HOTEL) Karola Ludwika, 13.

zaopatrzona

w doborowe czcionki i maszyny, poruszane motorem gazowym,

poleca się do wykonania

wszelkich robót, wchodzących w zawód sztuki drukarskiej, po cenach najtańszych

S t y c z e ń.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Czas zamawiać pod zasiewy wiosenne i jarzyny superfosfat
z kości i saletrę chilijską

Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej JULIANA WANGA
we LWOWIE, ul. Akademicka l. 5.

Luty – Fewrał

ma dni 29.

Dnie tygodn.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżyca i domysłny stan powietrza
1 S	Ignacego biskupa	20 Eufemija	☾ Ostatnia kwadra dnia 6 o g. 2 m. 11 rano. Zimno i śnieżyca ☉ Nów d. 13 o g. 5 m. 46 wieczór. Powietrze łagod
5. Ew. u Mat. św. w R. 20. O robotnikach w winnicy.		O obłudnom syni. Żuk. 10.	
2 N	E. Star. NPM. Grom.	21 N. o obłud. syni	
3 P	Błażeja biskupa	22 Tymofteja ap.	
4 W	Weroniki panny	23 Kiymentia m.	
5 Ś	Agaty panny m.	24 Xenyi prep.	☉ Nów d. 13 o g. 5 m. 46 wieczór. Powietrze łagod
6 C	Doroty panny ☾	25 Hryhorya	
7 P	Romualda opata	26 Ksenofonta	
8 S	Jana z Matty	27 Joana Chrys.	
6. Ew. u Żuk. św. w R. 8. O nasieniu i wielor. roli.		O strasznom sudi. Mat. 25.	
9 N	E. Mięsopest. Apol.	28 N. Miasop. Hl. 8	☿ Pierwsza kwadra dnia 21 o g. 10 m. 48 wieczór. Deszcz ze śnieg. ☼
10 P	Scholastyki panny	29 Ihnatya mucz.	
11 W	Lucyusza biskupa	30 Trech Swiatyt.	
12 Ś	Eulalii p. m.	31 Kyra i Joan	
13 C	Katarzyny Ricci ●	1 Fewr. Tryfona	
14 P	Walentego biskupa	2 Strytenje Hosp.	☼ Pełnia d. 28 o g. 9 m. 25 wieczór. Posępno i dżdżyst. W lutym przy- bywa dnia o 1 g. i 27 minut. Długość dnia w przecięciu 10 g. i 10 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 16, a przybliża się dnia 29.
15 S	Faustyna m.	3 Symeona i Anny	
7. Ew. u Żuk. św. w R. 18. O uzdrowieniu ślepego.		O posti i myłostyni. Mat. 6.	
16 N	E. Zapustna Jul.	4 N. Syrop. Hl. 4	
17 P	Konstancyi panny	5 Ahaftyi mucz.	
18 W	Flawiana męcz.	6 Wokuły ep.	☼ Pełnia d. 28 o g. 9 m. 25 wieczór. Posępno i dżdżyst. W lutym przy- bywa dnia o 1 g. i 27 minut. Długość dnia w przecięciu 10 g. i 10 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 16, a przybliża się dnia 29.
19 Ś	Popielec † Konrada	7 Parfienya	
20 C	Nicefora męcz.	8 Fteodora m.	
21 P	Eleonory król. ☿	9 Nykyfora m.	
22 S	Piotra katedry	10 Charłampyja	
8. Ew. u Mat. św. w R. 4. O czarcie kuszącym Jez.		O Naftanaiły. Joan 1.	☼ Pełnia d. 28 o g. 9 m. 25 wieczór. Posępno i dżdżyst. W lutym przy- bywa dnia o 1 g. i 27 minut. Długość dnia w przecięciu 10 g. i 10 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 16, a przybliża się dnia 29.
23 N	D. I Wstęp. Romany	11 N. I Post. Hl. 5	
24 P	Dzień przestępny	12 Meletya arch.	
25 W	Macieja apostoła	13 Martyniana	
26 S	Such. Anastazyi †	14 Awksentya	
27 C	Aleksandra bisk.	15 Onysyma ep.	☼ Pełnia d. 28 o g. 9 m. 25 wieczór. Posępno i dżdżyst. W lutym przy- bywa dnia o 1 g. i 27 minut. Długość dnia w przecięciu 10 g. i 10 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 16, a przybliża się dnia 29.
28 P	Leandra † ☼	16 Pamfyły m.	
29 S	Romana opata †	17 Teodora	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

15 Lutego 1 Adar.

27 " 13 " Post Fast Estery.

28 Lutego 14 Adar. Purim czyli Haman.

29 " 15 " Szuszan Purim.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

L u t y .

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

SOKAL i LILJEN

we LWOWIE,
ulica Hetmańska 1. 12 i róg ul.
Kilińskiego.

Dom bankowy i kantor wymiany

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego, galic.
banku krajowego, jakoteż obligacye komunalne banku krajowego i
obligacye gal. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy, akcyje kolejowe,
monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia jak najrychlej.

L u t y.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22			
23			
24			

Czas sprowadzać pod zasiewy wiosenne i jarzyny superfosfat z kości
i saletre chilijską.

Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej JULIANA WANGA

we LWOWIE, ul. Akademicka 1. 5.

Marzec – Mart.

ma dni 31.

Dnie tygodn.	Rzymsko katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżycy i domyślny stan powietrza
9.	Ew. u Mat. ś. w R. 17. O przemien. Pańskim.	O rozstąpieniu w Kafarnaum. Mark 2.	
1 N	D. 2 Sucha Albina	18 N. 2 Post. Hl. 6	☾
2 P	Symplicyusza	19 Archyppa	
3 W	Kunegundy król.	20 Leona ep.	Ostatnia kwadra dnia 6 o g. 1 m.
4 Ś	Kazimierza król.	21 Tymofteja	2 wieczór.
5 C	Fryderyka opata	22 SS. Mucz. w Ef.	Deszcz i śnieg.
6 P	Kolety panny ☾	23 Połykarp	
7 S	Tomasza z Akwinu	24 Obr. hoł. ś. Joana	☉
10.	Ew. u Łuk. św. w R. 11. O wyrzuceniu dyabłów.	O hradeni po Chryst. Mark 8.	
8 N	D. 3 Głucha Jana B.	25 N. 3 Post. Hl. 7	☾
9 P	Franciszki p.	26 Profyria	Nów d. 14 o g. 0 minut 21 rano
10 W	40 Męczenników	27 Prokopia	Zimno i wietrzno.
11 Ś	Konstantyna wyzn.	28 Wasyła ep.	☾
12 C	Grzegorza Wielk.	29 Kasyana	
13 P	Krystyny panny	1 Marta. Ewdokii	Pierwsza kwadra dnia 22 o godz. 1 min. 30 wieczór.
14 S	Matyldy panny ☉	2 Fteodota	Deszcz i śnieg.
11.	Ew. u Jana św. w R. 6. O nakarm. 5000 ludzi	O isciemii nimoho. Mark 9.	
15 N	D. 4 Środop. Longina	3 N. 4 Post Hl. 8	☉
16 P	Lubina męcz.	4 Harasya pr.	
17 W	Gertrudy panny	5 Konona m.	Pełnia d. 29. o g. 6 m. 55 r.
18 Ś	Edwarda król.	6 42 mucz. w S.	Pow. łagodne.
19 C	Józefa Obl. NPM.	7 Wasyłya m.	
20 P	Joachima, Klaudyi	8 Fteofytakta	
21 S	Benedykta opata	9. SS. 40 mucz.	
12.	Ew. u Jana św. w R. 8. O żydach ch. ukam. Jez.	O synach Zewedowych Mark 10.	
22 N	D. 5 Czarna ☾	10 N. 5 Post Hl. 1	
23 P	Wiktora męcz.	11 Sofronya	
24 W	Gabryela archan.	12 Fteofana	Długość dnia w przecięciu 11 go-
25 Ś	Zwiastow. N. P. M.	13 Nykyfora	dzin.
26 C	Emanuela	14 Wenedykta	
27 P	7 boleści NPM.	15 Ahapia mucz.	Księżyc oddala się od ziemi dnia 15
28 S	Sykstusa papieża	16 Sawyna m.	a przybliży się dnia 29.
13.	Ew. u Mat. św. w R. 21. O wjeździe Jez. do Jeroz.	O hriadeniu Isusa wo Jerusałem. Joan 13.	
29 N	D. 6 Kwietnia ☉	17 N. 6 Cwit. Hl. 2.	
30 P	Kwiryna	18 Kiryła arch.	
31 W	Balbiny panny	19 Chryzanfta	
KALENDARZ ŻYDOWSKI.			
15 Marca 1 Nisan.		30 Marca 16 Nisan drugie święto Wiel-	
29 „ 15 „ Początek Wielkanocy		kanocy.	

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

M a r z e c.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Dom bankowy i kantor wymiany

we LWOWIE, ul. Hetmańska
l. 12 i róg ul. Kilińskiego

SOKAL i LILIEN

we LWOWIE, ul. Hetmańska
l. 12 i róg ul. Kilińskiego

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego, galic. banku krajowego, jakoteż obligacye komunalne banku krajowego i obligacye galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcyje kolejowe i obligacye pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami. — **Zamówienia z prowincyi uskutecznia jak najrychlej.**

M a r z e c.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Fryderyk Wannick i Ska w Bernie Morawskiem

dostawcy Wysokiego Wydziału krajowego

polecają jako specjalność: **prasy do wyrobu drenów** i mieszadła do gliny.

Generalny zastępca: **J. Topolnicki**, Lwów, ul. Pańska 13.

Kwiecień – Aprilij.

ma dni 30.

Dnie tygodn.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżycy i domyślny stan powietrza
1 Ś	Hugona biskupa	20 Prep Otec	☾ Ostatnia kwadra dnia 5 o godz. 1 minut 57 rano. Zimno i wietrzno.
2 C	Wieczera Pańska	21 Czetwer węzyki	
3 P	Wielki Piątek	22 Piatok węzyki	
4 S	Wielka Sobota	23 Subota węzyka	
14.	Ew. u Marka św. w R. 16. O zmartwychwstaniu Jezusa.	O bożestwi Izusa. Joan 1.	☉ Nów d. 13 o g. 5 minut 56 r. Dżdżysto.
5 N	D Wielkanoc ☾	24 Woskres. Hosp	
6 P	Poniedziałek Wielk.	25 Poned. Woskr.	
7 W	Hermana wyz.	26 Wtorek Woskr.	
8 Ś	Dyonizego bisk.	27 Matrony mucz.	
9 C	Maryi Kleofasowej	28 Iłaryona pr.	
10 P	Ezechiela pror.	29 Marka	
11 S	Leona Wielkiego	30 Joana Łyst.	
15.	Ew. u Jana św. w R. 20. O ukaz. się Jez. uczniom.	O newirnym Tomi. Joan 20.	
12 N	D. 1 Biała Juliusza	31 N. 1. po Woskr.	
13 P	Justyna męcz. ☾	1 Apryl. Maryi	☽ Pierwsza kwadra d. 21 o godz. 10 minut 20 r. Pogodnie.
14 W	Waleryana m.	2 Tyta prep.	
15 S	Anastazyi męcz.	3 Nykyty	
16 C	Lamberta męcz.	4 Josyfa prep.	
17 P	Rudolfa biskupa	5 Fteodufa m.	
18 S	Apoloniusza m.	6 Ewtychyja	
16.	Ew. u Jana św. w R. 10. O Chryst. dobr. pasterzu.	O Jozefi z Arymatei Mark. 15.	
19 N	D. 2. po Wiel. Emmy	7 N. 2 po Woskr.	
20 P	Agnieszki Polic.	8 Irydiona ap.	
21 W	Anzelma bisk. ☾	9 Jewpsycha	
22 Ś	Sotera i kaja	10 Terentya	☽ W Kwietniu przybywa dnia o 1 g. 36 minut. Długość dnia w przecięciu 13 g.
23 C	Wojciecha bisk.	11 Antypy m.	
24 P	Jerzego, Fidelisa	12 Wasylija pr.	
25 S	Marka ewang.	13 Artemona m.	
17.	Ew. u Jana św. w R. 16. O odejściu Chryst. do Ojca.	O Rozstążennom. Joan 5.	
26 N	D. 3. po Wiel. K. i M.	14 N. 3 po Woskr.	
27 P	Peregryna ☾	15 Arystarcha	
28 W	Witalisa męcz.	16 Ahapii, Iryny	
29 Ś	Piotra męczennika	17 Symeona prep.	
30 C	Katarzyny Sen.	18 Joanna prep.	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

4 Kwietnia 21 Nisan 7 święto Wielkan.
5 „ 22 Koniec Wielkanocy.

14 Kwietnia 1 Ijar.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

K w i e c i e ń .

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

DRUKARNIA POLSKA we LWOWIE

ul. Sykstuska, l. 6 (GRAND HOTEL) Karola Ludwika, 13.

zaopatrzona

w doborowe czcionki i maszyny, poruszane motorem gazowym,
poleca się do wykonania

wszelkich robót, wchodzących w zawód sztuki drukarskiej, po cenach najtańszych.

K w i e c i e ń.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23			
24			

Znacznie potaniały motory naftowe i gazowe oraz lokomobile naftowe
o sile 1 do 60 koni

z fabryki Maurycego Hille'go w Dreźnie.

Generalny zastępca: **J. Topolnicki**, Lwów, ul. Pańska l. 13.

Maj – Maj.

ma dni 31.

Dnie tygodn.	Rzymsko katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżycy i domyślny stan powietrza
1 P 2 S	Filipa i Jakóba Zygmunta król.	19 Jona weł. 20 Fteodora	☾ Ostatnia kwadra dnia 4 o godz. 4 m. 38 wieczór. Powietrze zmien.
18.	Ew. u Jana św. w R. 16. O przyczynie odejś. Chr.	O Samarytani. Joan 4.	
3 N 4 P 5 W 6 Ś 7 C 8 P 9 S	D. 4 po Wiel. Zn. ś. † Floryana ☾ Piusa V. papieża Jana w oleju Domiceli panny Stanisława biskupa Grzegorza Naz.	21 N. 4 po Woskr. 22 Fteodora Syk. 23 Heorhya mucz. 24 Sawwy mucz. 25 Marka Jew. 26 Wasyłyja 27 Symeona ep.	
19.	Ew. u Jana św. w R. 16. O skutku prośby w Im. Jez.	O śliporożdzeniom. Joan 9.	Nów dnia 12 o g. 9 m. 20 wieczór. Pogodnie.
10 N 11 P 12 W 13 Ś 14 C 15 P 16 S	D. 5 po Wielk. Izyd. Beatryksy } Pankr. ☾ } Dnie Serwacego } krzyżowe Wniebowstap. Pań. Zofii i 3 córek Jana Nepom.	28 N. 5 po Woskr. 29 Dewiat. mucz. 30 Jakowa ap. 1 Maja. Jermyi 2 Wozn. Hosp. 3 Tymofteja 4 Pełahyi mucz.	☾ Pierwsza kwadra dnia 20 o godz. 7 m. 54 rano Deszcz.
20.	Ew. u Jana św. w R. 15 i 16. O przyjściu pocieszyciela.	O prośławienyi Jisusa. Joan 17.	
17 N 18 P 19 W 20 Ś 21 C 22 P 23 S	D. 6 po Wielk. Feliksa spow. Piotra Celestyna Bernarda S. ☾ Heleny królowej Julii panny Dezyderyusza †	5 N. 6 po Woskr. 6 Jowa mnoh. 7 Znam. cz. kresta 8 Joana Boh. 9 Isaji prep. 10 Symeona 11 Subota pom.	
21.	Ew. u Jana św. w R. 14. O zesłaniu Ducha św.	O Duchu światom. Joan 7.	Pełnia d. 26 o g. 11 m. 40 wiecz. Pogodnie.
24 N 25 P 26 W 27 S 28 C 29 P 30 S	D. Zielone Świątki Pon. Ziel. Świąt. Filipa Nereusza ☾ Such Jana pap. † Wilhelma Maksyma w. † Feliksa papieża †	12 Sosz. św. Ducha 13 Poned. Sosz. 14 Izydora mucz. 15 Pachomyja 16 Fteodora 17 Andronika 18 Teodota m.	W maju przybywa dnia o 1 g. i 15 minut. Długość dnia w przecięciu 15 g. Księżyc oddala się od ziemi dnia 8, a przybliży się dnia 24.
22.	Ew. u Mat. św. w R. 28. O władzy Chrystusa.	O yspowidaniu Isusa. Mat. 10.	
31 N	D. 1 po Sw. ś. Trojcy	19 N. 1 W. SS. Gł. 8	
KALENDARZ ŻYDOWSKI.			
1 Maja 18 Ijar Szkol. święto (Lang Beomer).		18 Maja 6 Siwan. Zielone Świąta.	
13 - 1 Siwan.		19 - 7 - Drugi dzień Zielonych Świąt	

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

M a j.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Hetmańska 12 i róg ul. Kilińskiego

SOKAL i LILIEN

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego, gal. banku krajowego, jakoteż obligacye komunalne banku krajowego i obligacye galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcyje kolejowe i obligacye pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami. Przyjmuje za mierną prowizyę wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

M a J.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Czas zamawiać pod zasiewy jesienne mączkę kościanną i superfosfaty.

Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej

Juliana Wanga we Lwowie, ul. Akademicka l. 5.

Czerwiec – Junij.

ma dni 30.

Dnie tygodn.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1 P	Nikodema	20 Ftałaleja	☾
2 W	Erazma biskupa	21 Konstantyna	Ostatnia kwadra dnia 3 o godz. 9. minut 36 rano. Pow. zmienne.
3 Ś	Klotyldy m. ☾	22 Wasylńska	
4 C	Boże Ciało	23 Mychała prep.	
5 P	Bonifacego	24 Symeona prep.	
6 S	Norberta bisk.	25 Obr. hoł. ś. Joana	
23.	Ew. u Łuk. ś. w R. 14. O wezw. na wieczerzę.	Petr ide wo ślid Jisusa. Mat. 4.	☾
7 N	D. 2 po Świąt. Rob.	26 N. 2 Tiło Chr. H. I	Nów d. 11 o g. 10 m. 16 rano. Chłodno i dżdży-sto.
8 P	Medarda bisk.	27 Fteraponta	
9 W	Felicyana	28 Nykyty prep.	
10 Ś	Małgorzaty panny	29 Fteodozyi	
11 C	Barnaby apost. ☾	30 Isaaka	
12 P	<i>Uroc. Serca Jezus.</i>	31 Jermya ap.	☾
13 S	Antoniego z Padwy	1 Junyi. Justyna	Pierwsza kwadra dnia 18 o godz. 1 m. 14 wieczór. Deszcz.
24.	Ew. u Łuk. św. w R. 15. O zgub. owcy i groszu.	Nykto ne może dwom hosp. służyty. Mat. 6.	
14 N	D. 3 po Sw. Baz.	2 N. 3 po So. Hł. 2	
15 P	Wita i Modesta	3 Łukylyana m.	
16 W	Franciszka Reg.	4 Mytrofana	
17 Ś	Adolfa biskupa	5 Dorofteja	☾
18 C	Marka i Marcel. ☾	6 Wasaryona	Pełnia d. 25. o godz. 8 m. 28 r. Powietrze zmienne.
19 P	Gerwazego i Prot.	7 Fteodota	
20 S	Sylweryusza	8 Fteodora Str.	
25.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 5. O obfitym połowie ryb P.	O-sotnyci. Mat. 8.	
21 N	D. 4 po Świąt. Aloj.	9 N 4 po So. Hł. 3	W Czerwcu przybywa dnia do 20 o minut 19 a po 20 ubywa o m. 5. Długość dnia w przecięciu 16 g. Księżyc oddala się od ziemi dnia 5, a przybliża się dnia 20.
22 P	Paulina biskupa	10 Tymoftefa m.	
23 W	Zenona b. m.	11 Warfołomeja	
24 Ś	Jana Chrzciela	12 Onufrya prep.	
25 C	Prospera b. ☾	13 Akilyna mucz.	
26 P	Jana i Pawła	14 Eliseja prep.	
27 S	Władysława kr. †	15 Ammosa prep.	
26.	Ew. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O dwóch bisnujuszczych Mat. 8.	
28 N	D. 5 po Sw. Leona	16 N. 5 po So. Hł. 4.	
29 P	Piotra i Pawła	17 Manuila m.	
30 W	Wspom. ś. Pawła	18 Łeontyna m.	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

12 Czerwca 1-go Thamuz — 28 Czerwca 17 Thamuz: Post. Zdobyć świętyni.

C z e r w i e c.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

JULIAN TOPOLNICKI

AGENCYA DLA HANDLU I IMPORTU WE LWOWIE

ulica Pańska L. 13,

dostarcza **wszelkich maszyn** z pierwszorzędnych fabryk po oryginalnych cenach katalogowych.

Kosztorysy darmo i oplatnie. — Ewentualne porozumienie się z P. T. reflektantami w miejscu ich zamieszkania.

C z e r w i e c.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23			
24			

Czas sprowadzać pod zasiewy jesienne superfosfat z kości
i siarczan amonowy.

Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej JULIANA WANGA
we LWOWIE, ul. Akademicka 1. 5.

Lipiec — Julij

ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1 Ś	Teobalda	19 Judy apost.	☾ Ostatnia kwadra dnia 3 o godzinie 2 minut 56 rano. Deszcz i chłodno.
2 C	Nawiedzenie NMP.	20 Meftodya	
3 P	Heliodora	21 Juljana m.	
4 S	Józefa Kalasantego	22 Jewsewya	
27.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarm. 4000 ludzi.	O roślabienno m żyłamy. Mat. 9.	
5 N	D 6 po Sw. Filom.	23 N. 6 po So. Hl. 5	● Nów dnia 10 o godz. 9 m. 8 w. Pogodnie.
6 P	Izajasza Proroka	24 Rożdz. św. Joana	
7 W	Pulcheryi Panny	25 Fewrony	
8 Ś	Elżbiety król.	26 Dawyda Ftes.	
9 C	Cyrylla biskupa	27 Samsona	
10 P	Amalii panny	28 Kyra i Joana †	☾ Pierwsza kwadra dnia 17 o godz. 5 m. 37 wieczór. Pog. trwa dalej.
11 S	Pelagii panny	29 Petra i Pawła.	
28.	Ew. u Mat. św. w R. 7. O fałszywych prorokach.	O dwóch ślipcach Mat. 9.	
12 N	D. 7 po Sw. J. z D	30 N. 7 po So. Hl. 6	
13 P	Małgorzaty p.	1 Julij. Kosmy i D.	
14 W	Bonawentury ap.	2 Poł. ryzy Boh.	☾ Pełnia dnia 24 o g. 7 m. 18 w. Pogodnie i upały.
15 Ś	Rozesłanie Ap.	3 Jakynfta m.	
16 C	NPM. <i>Szkaplerznej</i>	4 Andreja ap.	
17 P	Aleksego	5 Aftanazya	
18 S	Szymona z Lipnicy	6 Syzona wełyk.	
29.	Ew. u Łuk. św. w R. 16. O niespraw. szafarzu	O piaty chlibach i dwoju rybu. Mat. 14.	☾ W Lipcu ubywa dzień o min. 67. Długość dnia w przecięciu 15 go- dzin i min. 26.
19 N	F. 8 po Świąt. Winc.	7 N. 8 po So. Hl. 7	
20 P	Czesława i Kasyana	8 Prokopija ep.	
21 W	Praksedy panny	9 Pankratya	
22 Ś	Maryi Magdaleny	10 S. S. 45 Mucz.	
23 C	Apolinarego	11 Jewtymyi	☾ Księżyc oddala się od ziemi dnia 3 i 30, a przybli- ża się dnia 15.
24 P	Krystyny	12 Prokła	
25 S	Jakóba apostoła	13 Sobor św. Hawr.	
30.	Ew. u Łuk. św. w R. 19 O zburzeniu Jerozolimy	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.	
26 N	D. 9 po Świąt. Anny	14 N. 9 po So. Hl. 8	
27 P	Natalii panny	15 Kyryka	
28 W	Inocentego papieża	16 Aftynohena	
29 Ś	Marty panny	17 Martyny m.	
30 C	Abdona i Senny	18 Jemyłana	
31 P	Ignacego Lojoli	19 Makrwnv prep.	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

11. Lipca 1. Ab. — 19. Lipca 9 Ab. Post. Spalenie świątyni.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

L i p i e c.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Kotły rurowe parowe

znakomitej konstrukcyi wyrabia jako **specyalność** fabryka

DÜRR, GEHRE & Co.

w **Mödling** koło Wiednia.

Generalny zastępca: **J. Topolnicki**, Lwów, ul. Pańska l. 13.

L i p i e c.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Czas sprowadzać pod zasiewy jesienne superfosfat z kości i siarczan
amonowy.

Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej

Juliana Wanga we Lwowie, ul. Akademicka l. 5.

Sierpień – Awhust

ma dni 31.

Dnie tygodn.	Rzymsko katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżycy i domyslny stan powietrza
1 S	Piotra w okow. €	20 Ilyi pror.	€ Ostatnia kwadra d. 1 o g. 8 m. 8 wieczór. Pogodnie.
31.	Ew. Łuk. św. w R. 18. O Faryzeuszu i celniku.	O bisnujuszczymia na nowom misiacy. Mat. 17.	
2 N	D. 10 po S. NPM. A.	21 N. 10 po So. Ht. 1.	
3 P	Znal. ś. Szczepana	22 Maryi Mahdał.	● Nów d. 9 o g. 6 minut 35 rano. Dżdżysto.
4 W	Dominika wyzn.	23 Trofyma	
5 Ś	NPM. Śnieżnej	24 Chrystyny	
6 C	Przemien. Pańskie	25 Uspenje ś. Anny	Pierwsza kwadra dnia 15 o g. 10 m. 36 wieczór. Pogodnie.
7 P	Kajetana wyzn.	26 Jermołaja	
8 S	Cyryaka wyzn.	27 Pantałajmona	
32.	Ew. u Marka św. w R. 7. O uzdrow. głuchoniem.	O dwóch dołżnykach. Mat. 18.	☺ Pełnia d. 23 o g. 8 m 38 rano. Deszcz.
9 N	D. 11 po Sw ●	28 N. 11 po So. Ht. 2	
10 P	Wawrzyńca m.	29 Kałynyka	
11 W	Zuzanny panny	30 Syly ap.	€ Ostatnia kwadra d. 31 o g. 0 m. 28 rano. Pogodn. W Sierpniu ubywa dnia o 1 g. i minut 33. Długość dnia w przecięciu 14 g. i 12 minut. Księżyc przybliża się do ziemi d. 11, a oddala się d. 27.
12 S	Klary Panny	31 Jewdokima	
13 C	Hipolita m.	1 Awh. Prois s k.	
14 P	Euzebiusza m. †	2 Stefana mucz.	☺ Pełnia d. 23 o g. 8 m 38 rano. Deszcz.
15 S	Wniebow. NPM. ☺	3 Izaakija	
33.	Ew. u Łuk. św. w R. 10. O miłosier. Samarytanie.	O Junoszi bohatim Mat. 19	
16 N	D 12 po Sw. Rocha	4 N. 12 po So. Ht. 3	€ Ostatnia kwadra d. 31 o g. 0 m. 28 rano. Pogodn. W Sierpniu ubywa dnia o 1 g. i minut 33. Długość dnia w przecięciu 14 g. i 12 minut. Księżyc przybliża się do ziemi d. 11, a oddala się d. 27.
17 P	Liberata biskupa	5 Ewsyhnja	
18 W	Heleny cesarzowej	6 Preobr. Hosp.	
19 Ś	Benigny panny	7 Dometya	☺ Pełnia d. 23 o g. 8 m 38 rano. Deszcz.
20 C	Stefana kr. węg.	8 Emyłjana	
21 P	Joanny Fremiot	9 Mašteja ap.	
22 S	Fil berta opata	10 Ławrentya m.	☺ Pełnia d. 23 o g. 8 m 38 rano. Deszcz.
34.	Ew. u Łuk. św. w R. 17. O uzdrow 10 trędowat.	O złych diatelah wo wynehradi. Mat. 21.	
23 N	D. 13 po Świąt. ☺	11 N. 13 po So. Ht. 4	
24 P	Bartłomieja ap.	12 Fotya mucz.	☺ Pełnia d. 23 o g. 8 m 38 rano. Deszcz.
25 W	Ludwika króla	13 Maksyma p.	
26 Ś	Zefiryny panny	14 Mycheja pr.	
27 C	Przenieś. św. Kazim.	15 Uspen. Bohor.	☺ Pełnia d. 23 o g. 8 m 38 rano. Deszcz.
28 P	Augustyna bisk.	16 Neruk obr.	
29 S	Ścięcie ś. Jana Chrz.	17 Myrona mucz.	
35.	Ew. u Mat. św. w R. 6. O służeńiu Bogu i mam.	O zwanych na braki. Mat. 22.	☺ Pełnia d. 23 o g. 8 m 38 rano. Deszcz.
30 N	D. 14 po Sw. Róży	18 N. 14 po So Ht. 5	
31 P	Rajmunda w. €	19 Andreja mucz.	
KALENDARZ ŻYDOWSKI. 10 sierpnia 1-go Elul.			

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

S i e r p i e ń .

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Znaczne drzewostany dębowe i szpilkowe

poszukuje dla zagranicy

JULIAN TOPOLNICKI

Agencya dla handlu i importu we Lwowie ul. Pańska l. 13.

S i e r p i e ń .

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Czas sprowadzać **mączkę z zużli Thomasa** na łąki.

Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej.

JULIANA WANGA

we Lwowie, ul. Akademicka l. 5.

Wrzesień – Septembryj

ma dni 30.

Dnie tygodn.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżycy i domyślny stan powietrza
1 W	Idziego opata	20 Samuila prep.	● Nów dnia 7 o g. 3 m. 16 wiecz. Powietrze zmien.
2 Ś	Justa biskupa	21 Ftadeja ap.	
3 C	Izabeli. Bronisławy	22 Ahaftonika	
4 P	Rozalii panny	23 Łuppa mucz.	
5 S	Wawrzyńca	24 Jewtychia m.	
36.	Ew. u Łuk. św. w R. 7. O wskrzesz. syna w Naim.	O myłosty Boha i Błysz- nych. Mat. 22.	☽ Pierwsza kwadra d. 14 o g. 5 m. 43 rano. Deszcz.
6 N	D. 15 po św. Zachar.	25 N. 15 po So. Hł. 6	
7 P	Reginy panny ●	26 Adryana m.	
8 W	Narodzenie NPM.	27 Pymona prep.	
9 Ś	Gorgoniusza m.	28 Mojseja	
10 C	Mikołaja z Tol.	29 Usikł. hł. Joana	
11 P	Jacka i Prota	30 Aleksandra	
12 S	Gwidoma wyz.	31 Poł. Poj. P. Boh.	☾ Pełnia d. 22 o g. 0 m. 23 rano. Pogodnie.
37.	Ew. u Łuk. św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O rozdzieleniu talenti. Mat. 25.	
13 N	D. 16 po św. Im. NPM.	1 Sept. N. 16 po S.	
14 P	<i>Podwyż. ś. †</i> ☽	2 Mamanta m.	
15 W	Nikodema mężcz.	3 Aftyma mucz.	
16 Ś	<i>Such. Ludmili †</i>	4 Wawyły m.	
17 C	Lamberta	5 Zacharya prep.	
18 P	Tomasza z Wil. †	6 Wosp. cz. Mych.	☾ Ostatnia kwadra d. 30 o g. 3 m. 32 rano. Chłodno i dżdży- sto. We wrześniu u- bywa dnia o 1 g. i minut 32. Długość dnia w przecięciu 12 g. i 32 minut.
19 S	Januaryusza †	7 Sosanta m.	
38.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O miłości Boga i bliżn.	O żeni chananejской. Mat. 15.	
20 N	D. 17 po Sw. Eust.	8 N. 17. Rozd. B.	
21 P	Mateusza apost.	9 Joakima	
22 W	Maurycego b. ☽	10 Mynodory m.	
23 Ś	Tekli panny	11 Fteodory m.	
24 C	Gerarda biskupa	12 Awtemona	Księżyc przy- bliża się do ziemi d. 8, a oddala się d. 23.
25 P	Kleofasa mężcz.	13 Kornyla Sot.	
26 S	Cypryana	14 Wozn. cz. Kresta	
39.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O uzdrow. paralityka.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.	
27 N	O. 18 po Sw. K. i D.	15 N. 18 po So. Hł. 1	
28 P	Wacława króla	16 Josafata	
29 W	Michała Archan.	17 Sofii mucz.	
30 Ś	Hieronima w. ☾	18 Ewmenya pr.	

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

8 Września 1 Tiszri 5657 Nowy Rok.	23 Września 16 Tiszri Drugie św. kucz.
9 " 2 " Drugie św. N. Roku.	28 " 21 " Palmowe święto.
10 " 3 " Post Gedalija.	29 " 22 " Zgrom. cz. k. kucz.
17 " 10 " Święto pojednania.	30 " 23 " Radość z prawa.
22 " 15 " Pierwsze św. kuczek.	

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

W r z e s i e ń.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Hetmańska 12 i róg ul. Kilińskiego

SOKAL i LILIEŃ

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego, gal. banku krajowego, jakoteż obligacye komunalne banku krajowego i obligacye galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcyekolejowe i obligacye pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami. Przyjmuje za mierną prowizyę wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

W r z e s i e ń.

17		25	
18		23	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23			
24			

Na zimę poleca się

Fosforan wapniowy

jako dodatek do karmy dla bydła, cieląt i drobiu.

Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej JULIANA WANGA

we Lwowie, ul. Akademicka 1. 5.

Październik – Oktowrij

ma dni 31.

Dnie tygodn.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżycy i domyslny stan powietrza.
1 C 2 P 3 S	Remigiusza b. Aniołów stróżów Kandyda męcz.	19 Trofyma 20 Eustafia m. 21 Kodrata	● Nów d. 6 o godz. 11 min. 51 w. Pogodnie.
40.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O lubwy wrahow. Łuk. 6.	
4 N 5 P 6 W 7 Ś 8 C 9 P 10 S	D. 19. po Sw. NM. R. Placyda męcz. Brunona wyz. ● Justyny panny Brygidy wdowy Wincentego Kadł. Franciszka Borgia	22 N. 19 po S. Hl. 2 23 Zacz. św. Joana 24 Ftekty m. 25 Ewfrozyiny 26 Joanna Boh. 27 Kałystrata 28 Charytona	☾ Pierwsza kwadra dnia 13 o g. 4 m. 21. w. Deszcz i zimno.
41.	Ew. u Jana św. w R. 4. O chorym synie królewskim.	O woskres. syna wdowy w Naim. Łuk. 7.	☼ Pełnia d. 21 o g. 5 m. 50 w. Pogodnie.
11 N 12 P 13 W 14 Ś 15 C 16 P 17 S	D. 20 po Sw. Plac. Maksymiliana Edwarda króla ☾ Kaliksta papieża Jadwigi i Teresy Gawła opat. Florentego bisk.	29 N. 20 po S. Hl. 3 30 Hryhoria 1 Okt. Pokr. P. B. 2 Kypryana 3 Dyonyisia 4 Jerefteja m. 5 Charytyny m.	☼ Ostatnia kwadra d. 29 o godz. 4 min. 54 w. Pow. łagodne.
42.	Ew. u Mat. św. w R. 18. O dłużn. i złoś. studze.	O rozsijanii simena Łuk. 8.	
18 N 19 P 20 W 21 Ś 22 C 23 P 24 S	D. 21 po Sw. Pośc. Kośc. Piotra z Alkantary Felicjana biskupa Urszuli panny ☼ Korduli panny Jana Kapistrana Rafała archanioła	6 N. 21 po S. Hl. 4 7 Serhya 8 Petahii mucz. 9 Jakowa ap. 10 Jewłampia 11 Fyłypa apost. 12 Prowa mucz.	☼ W Październiku ubywa dnia o 1 godzinę i m. 44.
43.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O oddaw. monety czynsz.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.	☼ Długość dnia w przecięciu 10 go-dzin i 48 minut.
25 N 26 P 27 W 28 S 29 C 30 P 31 S	D. 22 po Sw. Jana K. Ewarysta papieża Sabiny męcz. Szymona i Judy Narcyza bisk. € Klaudyusza m. Wolfganga b. †	13 N. 22 po S. Hl. 5 14 Nazarya 15 Ewfymija 16 Leonhyna 17 Osyi pr. 18 Łuki apost. 19 Joila pror.	☼ Księżyc przy-bliża się do ziemi dnia 7 a oddala się dnia 21.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8 Października 1 Marcheswan.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

P a ź d z i e r n i k.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

JULIAN TOPOLNICKI

AGENCYA DLA HANDLU I IMPORTU WE LWOWIE

ulica Pańska L. 13,

dostarcza **wszelkich maszyn** z pierwszorzędných fabryk po oryginalnych cenach katalogowych.

Koszторыsы darmo i opłatnie. — Ewentualne porozumienie się z P. T. reflektantami w miejscu ich zamieszkania.

P a ź d z i e r n i k.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

DRUKARNIA POLSKA we LWOWIE

ul. Sykstuska, l. 6 (GRAND HOTEL) Karola Ludwika, 13.

zaopatrzona

w doborowe czcionki i maszyny, poruszane motorem gazowym,

poleca się do wykonania

wszelkich robót, wchodzących w zawód sztuki drukarskiej, po cenach najtańszych.

Listopad – Nojemwrij

ma dni 30.

Dnie tygodn.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżycy i domyślny stan powietrza
44.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O wskresz. córki księcia.	Isus ishanjajet bisy. Łuk. 8.	●
1 N	D. 23. Wsz. Święt.	20 N. 23. po S. Hl. 6	Nów d. 5 o g. 9 minut 0 rano. Śnieg i wiatr.
2 P	<i>Dzień zaduszny</i>	21 Maryona	
3 W	Huberta biskupa	22 Awerkyja ep.	
4 Ś	Karola Borom.	23 Jakowa	
5 C	Elżbiety ●	24 Arefty	
6 P	Leonarda w.	25 Markyana m.	
7 S	Engelberta	26 Demetrya	
45.	Ew. u Mat. św. w R. 13. O nasieniu dobr. i kłólu.	O wskreszenyju doczki Jaira. Łuk. 8.	Pierwsza kwadra dnia 12 o g. 7 m. 14 rano. Dżdżysto.
8 N	D. 24. po Św. Op. M.	27 N. 24. po S. Hl. 7	Pełnia d. 20 o g. 11 m. 58 rano. Mroźno i wietrzno
9 P	Teodora m.	28 Terentya m.	
10 W	Andrzeja z Awel.	29 Anastazyi m.	
11 Ś	Marcina biskupa	30 Łenowija m.	
12 C	Marcina papieża ☉	31 Stachya	
13 P	Eugeniusza	1 Noj. Kos. i dam.	
14 S	Serafina wyzn.	2 Akindyna m.	
46.	Ew. u Mat. św. w R. 13. O ziarnie gorczycznem.	O wpadłom między roz- bijnyki. Łuk. 10.	☾
15 N	D. 25. po Św. St. Kostki	3 N. 25 po S. Hl. 8	Ostatnia kwadra dnia 58 o g. 4 minut 17 rano. W listopadzie ubywa dn. o 1 g. i minut 17.
16 P	Otmara opata	4 Joannyka pr.	
17 W	Salomei panny	5 Hałaktyona	
18 Ś	Ottona opata	6 Pawła arch.	
19 C	Elżbiety król. węg.	7 Jerona	
20 P	Feliksa de Val. ☼	8 Mychajła arch.	
21 S	<i>Ofiarowanie NPM.</i>	9 Onysifora m.	
47.	Ew. u Mat. św. w R. 24. O okropności spustosz.	O bohatim kotor. nywa mnoh. zarod. Łuk. 12.	Długość dnia w przecięciu 9 g. 17-minut. Księżyc przybliża się do ziemi d. 4, a oddala się dnia 17.
22 N	D. 26. po Św. Cecylii	10 N. 26. po S. Hl. 1	
23 P	Klemensa papieża	11 Myny m.	
24 W	Jana od krzyża	12 Joana mył.	
25 Ś	Katarzynny panny	13 Joanna Złot.	
26 C	Konrada m.	14 Fyłypa ap.	
27 P	Waler. i Wirg.	15 Hurya i Sam.	
28 S	Krescentego ☾	16 Mafteja apost.	
48.	Ew. u Łuk. św. w R. 21. O znak. na niebie i ziemi.	Jisus isciżajet w Sabat. Łuk. 13.	
29 N	D. 1 Adw. Satur.	17 N. 27. po S. Hl. 2	
30 P	Andrzeja apost.	18 Platona	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6 Listopada — 1 Kislew. — 30 Listopada 25 Kislew Poświęcenie Świątyni Chanuka.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

Li s t o p a d.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Kotły rurowe parowe

znakomitej konstrukcyi wyrabia jako **specyalność** fabryka

DÜRR, GEHRE & Co.

w **Mödling** koło Wiednia.

Generalny zastępca: **J. Topolnicki**, Lwów, ul. Pańska l. 13.

Listopad.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23			
24			

Drukarnia Polska

we Lwowie.

ul. Sykstuska, l. 6. (GRAND-HOTEL) Karola Ludwika, 13.

zaopatrzona w doborowe czcionki i maszyny, poruszane motorem gazowym, poleca się do wykonania druków, tak zwyczajnych, jak ozdobnych i kolorowanych, pospiesznie i po cenach najtańszych.

Grudzień – Dekemwryj

ma dni 31.

Dnie tygodn.	Rzymsko katolickie	Grecko-katolickie	Odmiany księżycy i domyslny stan powietrza
1 W	Elgiusza biskupa	19 Awdyja	• Nów dnia 4 o g. 7 m. 22 wieczór. Deszcz z śniegiem.
2 Ś	Bibianny panny	20 Hryhorya O.	
3 C	Franciszka Ksaw.	21 Wowed. Bohor.	
4 P	Barbary	22 Fylymona ap.	
5 S	Sabby opata	23 Amfyołhia	
49.	Ew. u Mat. św. w R. 11. O poselstw. Jana do Chr.	O mnoho zwannych na wieczern. Żuk. 14.	☽ Pierwsza kwadra dnia 12 o g. 2 m. 3 rano. Mrožno. ☾
6 N	D. 2 Adw. Mikołaja	24 N. 28 po S. Hł. 3	
7 P	Ambrożego †	25 Klymenta	
8 W	Niep. Pocz. NPM.	26 Alyppa prep.	
9 Ś	Leokadyi męcz.	27 Jakowa m.	
10 C	<i>NPM. Loretańskiej</i>	28 Ste'ana	
11 P	Damazego pap.	29 Paramona	
12 S	Aleksandra żołn. ☽	30 Andreja apost.	
50.	Ew. u Jana św. w R. 1. O posel. żydów do Jana.	Jisus isciłajet 10 pro- kazennych. Żuk. 17.	☾ Pełnia d. 20 o g. 5 m. 39 rano Zawierucha śnież. ☾ Ostatnia kwadra dnia 27 o g. 1 m. 42 wieczór. Deszcz i śnieg.
13 N	D. 3 Adw. Łucyi	1 Dek. N. 29 po S.	
14 P	Nikazego	2 Awakuma	
15 W	Fortunata	3 Sofonia	
16 Ś	<i>Such.</i> Adelajdy †	4 Warwary m.	
17 C	Łazarza	5 Sawwy ep	
18 P	Gracyana m. †	6 Nykołaja ep	
19 S	Nemezysza †	7 Amwrozya	
51.	Ew. u Żuk. św. w R. 3. W 15 r. pan. ces. Tyber.	O bohatim Junoszy. Żuk. 18.	
20 N	D. 4 Adw. ☾ T.	8 N. 30 po S. Hł. 5	☾ W grudniu uby- wa dnia o 16 m. Długość dnia w przecięciu 8 g. i 30 minut.
21 P	Tomasza apost.	9 Zaczat. Bohor.	
22 W	Zehona męcz.	10 Myny i Erm.	
23 Ś	Wiktoryi panny	11 Danyła pr.	
24 C	<i>Wigilia</i> † Ad. i E.	12 Spirydiona	
25 P	Boże Narodzenie	13 Ewstratia	
26 S	Szczepana męcz.	14 Etyrsa muez.	
52.	Ew. u Mat. św. w R. 2. W onym czasie dziwili.	O welykoj wieczeri Żuk. 14.	
27 N	D. po Boż. Nar. ☾	15 N. 31 po S. Hł. 6	☾ Księżyc przybliża się do ziemi dnia 3 i 31, a oddala się dnia 15.
28 P	Młodzianków męcz.	16 Ahhea	
29 W	Tomasza biskupa	17 Danyła świasz.	
30 Ś	Dawida króla	18 Sewastyana	
31 C	Sylwestra pap.	19 Wonyfatya m.	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6 Grudnia 1 Tebet. — 15 Grudnia 10 Tebet. Post Oblężenie Jerozolimy.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

[illegible]

Podano do ubezpieczenia w Agencji

[illegible]

G r u d z i e ń.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Hetmańska 12 i róg ul. Kilińskiego

SOKAL i LILIEŃ

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego, gal. banku krajowego, jakoteż obligacye komunalne banku krajowego i obligacye galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcyje kolejowe i obligacye pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami. Przyjmuje za mierną prowizyę wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Znaczne drzewostany dębowe i szpilkowe
poszukuje się dla zagranicy

JULIAN TOPOLNICKI

Agencya dla handlu i importu we Lwowie ul. Pańska l. 13.

Wykaz ciągnięć losów loteryjnych Państwa Austr. w r. 1896.

Dzień i miesiąc ciągnięcia	Nazwisko Losu	Wartość nominalna Losu	Trafne	
			najwyż.	najniż.
2 Stycznia	Losy kredytowe	100	150.000	200
2 "	5% Losy uregulowania Dunaju . .	100	80.000	100
2 "	Losy miasta Krakowa	20	25.000	30
2 "	Losy Lublańskie	20	25.000	30
2 "	4% Losy państwa z r. 1854 Serye	262 ₅	000	—
2 "	4% Losy miasta Tryestu	50	10.000	50
2 "	Losy miasta Wiednia	100	200.000	140
2 "	Losy austr. Czerwon. Krzyża . . .	10	50.000	50
4 "	Losy miasta Innsbruka	20	25.000	30
5 "	Losy miasta Salzburga	20	25.000	31
15 "	Losy księcia Salm	42	42.000	63
1 Lutego	5% Losy państwa z r. 1860 Serye	500	—	—
1 "	Losy hr. St. Genois	42	52.500	63
15 "	Losy miasta Stanisławowa	20	9.000	25
1 Marca	Losy węgiersk. Czerw. Krzyża . .	5	25.000	25
1 "	Losy państwa z r. 1860	100	150.000	200
1 "	Losy Bazyliki Buda-Peszt	5	15.000	25
1 Kwietnia	Losy zakładowe Rudolfa	10	20.000	12
1 "	4% Losy Cisańskie	100	100.000	120
1 "	4% Losy państwa z r. 1854 Numera	262 ₅	105.000	315
1 "	Losy miasta Wiednia	100	200.000	140
16 Maja	Losy prem. węgierskie	100	120.000	152
2 "	Losy kredytowe	100	150.000	200
2 "	5% Losy państwa z r. 1860 Nra .	500	300.000	600
2 "	Losy austr. Czerw. Krzyża	10	25.000	50
1 Czerwca	Losy państwa z r. 1864	100	150.000	200
1 "	4 1/2% Losy miasta Tryestu	100 ₅	21.000	105
15 "	Losy miasta Budy	40	21.000	63
1 Lipca	Losy żeglugi parowej na Dunaju .	105	63.000	105
1 "	4% Losy państwa z r. 1854 Serye	262 ₅	—	—
1 "	Losy miasta Wiednia	100	200.000	140
1 "	Losy węgiersk. Czerwon. Krzyża .	5	15.000	25
15 "	Losy księcia Salm	42	21.000	63
12 "	Losy hr. Waldsteina	21	21.000	31
30 "	Losy księcia Clary	42	26.000	63
1 Sierpnia	5% Losy państwa z r. 1860 Serye	500	—	—
1 Września	Losy austr. Czerw. Krzyża	10	10.000	50
1 "	Losy Bazyliki Buda-Peszt	5	10.000	25
15 "	Losy księcia Palffy	42	42.000	63
1 Paźdz.	4% Losy Cisańskie	100	100.000	120
1 "	Losy zakładowe Rudolfa	10	10.000	12
1 "	4% Losy państwa z r. 1854 Nra .	262 ₅	31.000	315
1 "	Losy miasta Wiednia	100	200.000	140
2 Listop.	Losy węgiersk. Czerwon. Krzyża .	5	10.000	25
2 "	5% Losy państwa z r. 1860 Nra .	500	300.000	600
15 "	Losy prem. węgierskie	100	150.000	152
1 Grudnia	Losy państwa z r. 1864	100	150.000	200
1 "	Losy księcia Windischgrätza . . .	21	21.000	37

Skale stemplowe w Austrii.

Skala I.

na weksle i asygnaty pieniężne.

	Do sumy	75 zhr.	Zhr. ct.
nad	75 zhr. do	150 "	10 —
"	150 "	300 "	20 —
"	300 "	450 "	30 —
"	450 "	600 "	40 —
"	600 "	750 "	50 —
"	750 "	900 "	60 —
"	900 "	1000 "	70 —
"	1050 "	1200 "	80 —
"	1200 "	1300 "	90 —
"	1350 "	1500 "	1 —
"	1500 "	3000 "	2 —
"	3000 "	4500 "	3 —
"	4500 "	6000 "	4 —
"	6000 "	7500 "	5 —
"	7500 "	9000 "	6 —
"	9000 "	10500 "	7 —
"	10500 "	12000 "	8 —
"	12000 "	13500 "	9 —
"	13500 "	15000 "	10 —
"	15000 "	16500 "	11 —

i tak dalej za każde 1500 zhr. o 1 zhr. więcej, przyczem resztę nie przenoszącą 1500 zhr. jako pełną przyjmując należy.

Skala II.

na kwity i dokumenta.

	20 zhr.	Do	20 zhr.	Zhr. ct.
nad	20 zhr.	"	40 "	13 —
"	40 "	"	60 "	19 —
"	60 "	"	100 "	32 —
"	100 "	"	200 "	63 —
"	200 "	"	300 "	94 —
"	300 "	"	400 "	1 25
"	400 "	"	800 "	2 50
"	800 "	"	1200 "	3 75
"	1200 "	"	1600 "	5 —
"	1600 "	"	2000 "	6 25
"	2000 "	"	2400 "	7 50
"	2400 "	"	3200 "	10 —
"	3200 "	"	4000 "	12 50
"	4000 "	"	4800 "	15 —
"	4800 "	"	5600 "	17 50
"	5600 "	"	6400 "	20 —
"	6400 "	"	7200 "	22 50
"	7200 "	"	8000 "	25 —

Nad 800 zhr., od każdych 400 zhr. opłaca się nadwyżki po 1 zhr. 25 ct. — ilość nie dochodząca 400 zhr. uważaną jest za całkowitą.

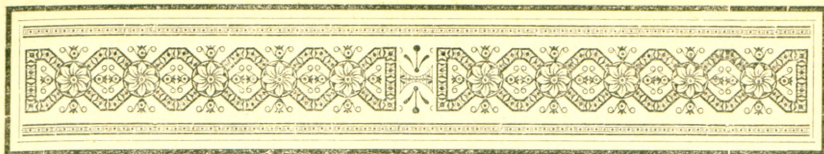
Skala III.

na kontrakty kupna lub zamykania.

	10 zhr.	Do	10 zhr.	Zhr. ct.
nad	10 zhr.	"	20 "	13 —
"	20 "	"	30 "	19 —
"	30 "	"	50 "	32 —
"	50 "	"	100 "	63 —
"	100 "	"	150 "	94 —
"	150 "	"	200 "	1 25
"	200 "	"	400 "	2 50
"	400 "	"	600 "	3 75
"	600 "	"	800 "	5 —
"	800 "	"	1000 "	6 25
"	1000 "	"	1200 "	7 50
"	1200 "	"	1600 "	10 —
"	1600 "	"	2000 "	12 50
"	2000 "	"	2400 "	15 —
"	2400 "	"	2800 "	17 50
"	2800 "	"	3200 "	20 —
"	3200 "	"	3600 "	22 50
"	3600 "	"	4000 "	25 —

Nad 400 zhr. od każdych 200 zhr. opłacana ma być należność wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 zhr. 25 ct. przyczem sumy niżej 200 zhr. uważają się jako pełne.

Rachunki, konta, odpisy, kopie lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 zhr. nie podlegają stemplowi; od zhr. 10 do 50 zhr. 1 ct., nad 50 zhr. od każdego arkusza 5 ct. — Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.



C. k. Krajowa Rada Zdrowia.

Przewodniczący: Czyżewicz Adam Dr. med. i mag. położ., c. k. prof. położ. i prym. szp. p. we Lwowie.

Zastępca przewodniczącego: Opolski Wiktor Dr. med., prym. szp. p. we Lwowie.

Członkowie:

a) ze strony Rządu:

Czyżewicz Adam Dr. j. w.

Merunowicz Józef Dr. c. k. Radca Namiestnictwa

Widman Oskar Dr. med., prym. szp. p. we Lwowie

Opolski Wiktor Dr. j. w.

Schram Hilary Dr. w. n. operator

Festenburg Geroard Edward Dr. med. i mag. położ.

b) ze strony Wydziału krajowego:

Merczyński Emil Dr. med.

Ziembicki Grzegorz Dr. med., operator szpit. pow.

c) Delegaci izb lekarskich:

Prof. Dr. Jakubowski Maciej z Krakowa

Dr. Echhardt Józef z Tarnopola.

Zastępcy:

Dr. Plech Aureli z Jarosławia

Dr. Wysocki Aleksander ze Złoczowa.

IZBY LEKARSKIE:

I. Izba lekarska w Krakowie.

Prezes: Prof. Dr. Maciej Jakubowski z Krakowa

Wiceprezes: Dr. Aureli Plech z Jarosławia.

Członkowie Wydziału:

Prof. Dr. Henryk Jordan

Prof. Dr. Józef Lazarski

Dr. Stanisław Paszkowski.

Delegat do krajowej Rady zdrowia:

Prof. Dr. Maciej Leon Jakubowski

Zastępca:

Dr. Aureli Plech.

Członkowie izby:

Dr. Jan Gawlik ze Suchy	Dr. Karol Sławik z N. Sącza
„ St. Jabłoński z Rzeszowa	„ Jan Weiss z Krosna
„ J. Skakalski z Podgórze	„ J. Walczyński z Tarnowa.

Zastępcy:

Dr. Maks. Kohn z Krakowa	Dr. Eug. Neumann z Gorlic
„ A. Kwaśnicki „ „	„ L. Cwiklicer z Dobromila
Prof. Dr. P. Pieniążek „	„ Szymon Bernadzikowski
Doc. „ A. Zarewicz „	z Brzeska
Dr. Wład. Gedel z Wadowic	„ Sędzielowski z Sędziszowa
„ Winc. Świątek z Podgórze	„ Adolf Ditzius z Jarosławia.

II. Izba lekarska we Lwowie.

Prezes: Dr. Józef Różański ze Lwowa

Wiceprezes: Dr. Leon Ziemiański z Przemyśla.

Członkowie Wydziału:

Dr. Edward Gerard Festenburg ze Lwowa
„ Hilary Schramm ze Lwowa.

Delegat do krajowej Rady zdrowia:

Dr. Józef Eckhardt z Tarnopola.

Zastępca:

Dr. Aleksander Wysocki ze Złoczowa.

Członkowie Izby:

Prof. Dr. Czyżewicz ze Lwowa	Dr. Lechawiec ze Stanisławowa
Dr. Karol Muszkiel z Żółkwi	„ L. Lutyński z Jagielnicy
„ A. Bigelmajer ze Sambora	„ Gabriel Sysak z Kołomyi.

Zastępcy:

Dr. G. Ziembicki ze Lwowa	Dr. Kretschmer z Drohowyża
„ Henryk Kadyi ze Lwowa	„ Lachowski z Drohobycza
„ Emil Merczyński „	„ M. Podłuski z Bolechowa
„ Wilhelm Pisek ze Lwowa	„ Stan. Sołtysik z Brodów
„ B. Kiebużyński z Przemyśla	„ E. Körner z Monasterzysk.
„ M. Jajus ze Sokala	

Służba zdrowia w Krakowie, we Lwowie, w powiatach:

1. powiat Bielecki.

Dr. Dycz Wincenty l. p.	„ Garbusiński S „
„ Bogdanik J. Biała pr. szp.	„ Łucki Sas Julian Oświęcim
„ Kapelusz E. „ l. „	„ Schlenk M. Oświęcim l. m.
„ Kwieciński M. „	„ Słosarczyk A. „
„ Długolecki F. Kęty l. m.	„ Wechsler L. „
„ Dworzański K. „	„ Keller Rajm. Wilamowice
	„ Krwawicz B. Biała w. p.
	„ Orzechowski M. Oświęcim.

2. pow. Bobrecki.

- Dr. Głowiński W Bóbrka 1. p.
 Łucki Józef „ w. p.
 „ Roth Wolf „
 „ Bober Jan Chorodów
 „ Sochacki Fel. „ 1. k.
 „ Handt Izydor „ 1. m.
 „ Jurkowski Strzeliska nowe
 „ Sternberg B. „ „

3. pow. Bocheński.

- Dr. Dembowski, Bochnia 1. p.
 „ Truskiel Józef, „
 „ Górski Czesł., „ 1. sal.
 „ Nodzyński B. „ sek. szp.
 „ Oświecimski S. „ prym. „
 „ Roth Alojzy „
 „ Gąsiorek Fran. „ „
 „ Piórko Ad. Niepołomice
 „ Wobruchowski Ad., Wi-
 „ śnicz 1. m.
 „ Wischman M., Wiśnicz

4. pow. Bohorodczański.

- Dr. Męciński M., Bohorodcza-
 ny 1. p.
 „ Bony J., Bohorodczany s. p.
 „ Ulrich Teofil „
 „ Beigel A., Słotwina
 „ Feuerstein N. „ 1. m.
 „ Misiura Jędrzej „ w. p.

5. pow. Borszczowski.

- Dr. Dorożyński J., Borszczów
 lek. pow.
 „ Macher Maks „
 „ Rohr H., „ w. p.
 „ Fajerstein L., Koralówka
 „ Altman Zyg., Jezierzany
 „ Dawidowicz E., Mielnica
 „ Szajnowski M., Skala
 „ Seidner Abrh., „
 P. Pöller Herm. „
 „ Minzeles L., Ujście biskupie

6. pow. Brodzki.

- Dr. Sobolewski F., Brody 1. p.
 „ Aufrecht Ozyasz „ „
 „ Kalach Feliks „ „

- Dr. Leiblinger F., Brody 1. m.
 „ Mann Józef „ 1. szp. iz.
 „ Schapira Al., „ 1. szp.
 „ Sołtysik Stan., „ pr. szp.
 „ Strumiński A., „
 „ Madejski, Pieniaki 1. szp.
 „ Zaorski Bron., Podkamień
 „ Metanomski W., Toporów
 „ Nussbaum Mel., 1. m.
 „ Ruger Izydor, Założce
 „ Posenbaum, Łopatyn 1. m.
 P. Grünfeld Z., Brody 1. m.

7. powiat Brzesko.

- Dr. Pietrzycki A., Brzesko 1. p.
 „ Bernacki Fr., „
 „ Bernadzikowski, „
 „ Łowczowski W., Czychów
 „ Jerosz St., Radłów 1. m.
 „ Michalik Józef, Szczurowa
 „ Garocki P., Wojnicz 1. m.
 „ Kisielewski J., Zaklicz 1. m.
 „ Kluczyński Z., „
 C. Czermak H., Wojnicz 1. m.
 W. Kisiel Daniel w. p.

8. pow. Brzeżański.

- Dr. Skibicki A., Brzeżany 1. p.
 „ Szymonowicz W. „
 „ Feitelbaum Mel., „
 „ Falld Bär „
 „ Uremowicz Tad., „ 1. m.
 „ Zauderer Albert, „ pr. szp.
 „ Fleischman Ad., Kozowa
 C. Schenker, Krożany s. szp.
 „ Barban Chaim, Kozowa
 W. Sigel H., w. p.

9. pow. Brzozowski.

- Dr. Lic Henryk, Brzozów 1. p.
 „ Niziolek Paw. „ „
 „ Sawicki Antoni, Dynów
 „ Meth Szymon „

10. pow. Buczański.

- Dr. Hirschler M., Buczacz 1. p.
 „ Ilrow Józef, „
 „ Krzyżanowski „ 1. m.
 „ Nachl Fabiusz „
 „ Sokal Majer, Jazłowiec

Dr. Kerner E., Monasterzyska
 „ Neumann S., „
 „ Bobek Jan, Potok złoty
 C. Mocher Mojż., Buczacz
 Feder J. Jazłowiec l. m.
 Adler, Monasterzyska l. m.
 W. Majkowski B., w. p.

11. pow. Chrzanowski.

Dr. Berggrün Alf., Chrzanów
 l. p.
 „ Hochbaum A., „
 „ Klein Leon, l. m.
 „ Rieser Adolf „
 „ Damcki W., Jaworzno l. g.
 „ Dura J., Krzeszowice l. v.
 „ Schnek K., Szczakowa l. f.
 „ Steinkeller Henr., Trzebi-
 nia l. m.
 W. Ochnicz M., Chrzanów w. p.

12. pow. Cieszanowski.

Dr. Peters J., Cieszanów l. p.
 C. Rotter A., „ l. m.
 Dr. Jüngel Wacł., Narol l. o.
 „ Rosenblüth Ef., Lubaczów
 l. m.
 „ Szymański H., „
 „ Müldner Józef, Oleszyce
 W. Serwacki Michał, w. p.

13. pow. Czortkowski.

Dr. Węgrowski, Czortków l. p.
 „ Bryliński J., „
 „ Bubeniczek F., „
 „ Strekl Adolf, „ l. m.
 C. Ostersetzer A., „
 W. Machalski, w. p.
 Dr. Lutyński L., Jagielnica l. f.

14. pow. Dąbrowski.

Dr. Kramarzyński M., Dąbro-
 wa l. p.
 „ Mittel Abr., Dąbrowa
 „ Ozimek Stanisł., „
 „ Zaremba, Dąbrowa l. m. i v.
 „ Rudnicki K., Szczucin l. m.
 „ Cymbler Walery, Zabmo
 C. Kluczyński, Mendrychów
 W. Szczerka J., Dąbrowa w. p.

15. pow. Dobromiński.

Dr. Bińczewski, Dobromil l. p.
 „ Cwiklicer L., „ l. m. v.
 „ Puchalski Sz., „
 „ Marynowski J., Bircza
 C. Branner Leon, Dobromil
 W. Dötsch Franciszek, w. p.

16. pow. Doliniański.

Dr. Kotłowski St., Dolina l. m.
 „ Nosschling L., Bolechów
 „ Nowak J., Wygoda l. f.
 „ Podtusi, Bolechów l. m. i k.
 „ Tyszkowski L., Morszyn
 C. Kniłowski, Bolechów l. sal.
 „ Baumöhl Naf., Dolina
 W. Federowicz Wład., w. p.

17. pow. Drohobycki.

Dr. Janowski, Drohobycz l. p.
 „ Antoniewicz, „ l. m.
 „ Feuerstein H., „
 „ Figermann E., „
 „ Fridmann H., „
 „ Hotner Osk., „
 „ Wilder Izydor „
 „ Lechowski W., „
 „ Zuhatyński Fran., Podbuż
 „ Bermann Dawid, Borysław
 „ Lön B., Borysław l. gór
 „ Tamar Ignacy, Schodnica
 C. Reich B., Drohobycz l. m.
 „ Rosenöhl Izr., „ l. kol.
 „ Köhlhofer, Borysław l. m.
 W. Gottlieb Alek., Drohobycz
 w. p.
 „ Chotniger El., Borysław
 w. gm.

18. pow. Gorlicki.

Dr. Wroński B., Gorlice l. p.
 „ Bilewicz Fel., „ l. m.
 „ Frühling M., „
 „ Grzybczyk St., „
 „ Kretowicz W., „
 „ Neumann Eug., „
 „ Przesucyński Jan, „
 „ Katiński L., Biecz l. m.
 W. Janowicz Stan., w. p.

19. pow. Gródecki.

- Dr. Danielski Jan, Gródek 1. p.
 „ Gawroński A., 1. m. i kol.
 „ Mayer Józef 1. m.
 C. Landau Ant., Gródek
 „ Schöps Ignacy, Janów
 W. Panicki F., Gródek w. p.

20. pow. Grybowski.

- Dr. Jendel Ign., Grybów 1. p.
 „ Dehm Rachm., „ 1. m.
 „ Jakubowski A., „ 1. m.
 „ Orzechowski, Ryglice 1. m.
 „ Mikołajski Ciężkowice 1. m.
 W. Hirsch Herman „ w. p.

21. pow. Horodeński.

- Dr. Schmidt F., Horodenka 1. p.
 „ Palester H., „ 1. m.
 „ Kanafasz Os., „
 „ Roszko Ant. „ 1. szp.
 „ Bujalski Maryan, Obertyn
 C. Bernatowicz, Obertyn 1. m.
 W. Skuciński Jan, „ w. p.

22. pow. Husiatyński.

- Dr. Poharecki, Husiatyn 1. p.
 „ Koralik Tom., „
 „ Irogawski Br., „
 C. Margules Elias „
 „ Pomeranz Fil., „
 „ Bares Izydor „ 1. m.
 W. Grodecki M., „ w. p.
 Dr. Auerhahn W., Chorostków
 „ Soka Józef, Kopyczyńce
 „ Wilson Rysz., „
 C. Siebner Nathan, „ 1. m.
 „ Sobelsohn, Probużne 1. m.

23. pow. Jarosławski.

- Dr. Marynowski, Jarosław 1. p.
 „ Dietzius Adolf, „ 1. m. k.
 „ Feldman Marek, „
 „ Friedwald Abr., „
 „ Meisels Zygm., „
 „ Plech Aureli, „ em. 1. p.
 „ Rossberger Sal., „
 „ Trzaskowski J., „
 „ Turzański G., „ 1. m.

- Dr. Schmeidler Radymno 1. k.
 „ Jastrzębski Wal., Sieniawa
 C. Ackerbauer S., Jarosław
 „ Becker Salomon, „
 „ Thelheim, Pruchnik 1. m.
 „ Reiss A., Radymno 1. m.
 „ Morecki P., Sieniawa 1. m.
 W. Waśniewski, Jarosław w. p.

24. pow. Jasielski.

- Dr. Biesiadowski J., Jasło 1. p.
 „ Cięglewicz St. „
 „ Gabryszewski T., „
 „ Hiener Aleks., „ 1. m.
 „ Kadyj Józef, „ s. szp.
 „ Macudziński W., „ pr: sz.
 „ Natter Wiktor, Frysztak
 „ Łukasiewicz, Rołaszycze
 „ Brill Krystyn, Żmigrod
 C. Spiegel E., Frysztak 1. m.
 W. Pawlikiewicz J., Jasło w. p.

25. pow. Jaworowski.

- Dr. Hordyński, Jaworów 1. p.
 „ Orski Jan, „
 „ Gracka Józef, Krakowice
 C. Bendel Zygmunt, Jaworów
 „ Gabel Rubin, „
 W. Bernstein, Jaworów w. p.

26. pow. Kałuski.

- Dr. Wurst Adolf, Kałusz 1. p.
 „ Kurowni Jan, „
 C. Kiczeles Her., „ 1. kol.
 „ Finkelstein M., „ 1. m.
 „ Hand Leopold, Wojniów
 W. Nowak Jan, Kałusz w. p.

27. pow. Kamionecki.

- Dr. Stupnicki W., Kamionka
 1. m.
 „ Czerkawski J., Dziedziłów
 „ Plancz Teodor, Busk
 „ Finkler Herman „
 „ Ciuk Aleks., Radziechów
 C. Raps Maks, Kamionka
 „ Siegelbaum Jakób, Busk
 „ Brendl Jul., Radziechów
 W. Kwieciński Stan., w. p.

28. pow. Kolbuszowski.

- Dr. Filewicz, Kolbuszowa 1. p.
 „ Billik Elias, „ 1. m.
 „ Woś Michał, Sokołów 1. m.
 „ Lippel Jakób, „
 „ Szótkiewicz S., Majdan 1. m.
 W. Gnatowicz, Kolbuszowa
 w. p.

29. pow. Kołomyjski.

- Dr. Rosner M., Kołomyja 1. p.
 „ Silberstein Iz., „
 „ Bloch Jakób, „
 „ Głaczyński W., „ pr. sz.
 „ Hulles Jakób, „
 „ Jaworski Bol., „
 „ Kobryński W., „
 „ Piaskiewicz W., „ 1. m. i k.
 „ Rosenheck S., „
 „ Sysak Gabriel, „
 „ Vincenz Al., Peczyńżyn
 „ Kunzer L., Jabłonowo
 „ Schorsz Józef, „
 „ Goldhaber I., Gwoździec
 C. Berger S., Kołomyja
 „ Reder Em., „
 „ Mazacz Jan, Peczyńżyn
 „ Ternier H., „
 „ Zaleski Antoni, „
 W. Wiliński, Kołomyja w. p.
 „ Hamermann, „ w. m.

30. pow. Kosowski.

- Dr. Tarnawski A., Kosów 1. p.
 „ Bażant Wacław, „ 1. sal.
 „ Frisch Józef, „
 „ Skomorowski, Kuty 1. m.
 „ Pawlikowski T., Zabie 1. o.
 C. Rudlich Leon, Kosów
 „ Berger Adolf, Kuty
 W. Gnalewicz P. Kosów w. p.

31. pow. Krakowski.

- Dr. Bielański G., Kraków 1. p.
 „ Komorowski, Zwierzyniec
 „ Malinowski G., Czernichów

32. pow. Krośnieński.

- Dr. Cogen Ant., Krosno 1. p.
 „ Humieski M., „

- Dr. Kocay Aleks., „
 „ Mazurkiewicz, „ 1. m.
 „ Wein Jan, „
 „ Kropaszek Wilh., Dukla
 „ Reiss Karol, Dukla 1. m.
 „ Przysłupski, Korczyn 1. g.
 C. Horak Karol, Dukla
 W. Szydłowski Z., „ w. p.

33. pow. Łańcucki.

- Dr. Witkowski E., Łańcut 1. p.
 „ Fleszar Jan, „ 1. m.
 „ Mech Seb., Kańczuga
 „ Belka Konrad, „
 „ Nidecki Ap., Leżajsk 1. m
 „ Zawilski Stan., „
 „ Howiecki Mat., Przeworsk
 „ Koncewicz Jan, „ 1. m.
 „ Smyczyński J., „
 C. Arzt Ignacy, Łańcut 1. sk.
 „ Dobiesz T., Przeworsk 1. m.
 W. Duleba Mar., „ w. p.
 „ Szymański A., „

34. pow. Limanowski.

- Dr. Ściborowski Każ., Limanowa 1. p.
 „ Kruk Kazim., Limanowa
 „ Herzig N., Mszana dolna
 „ Odrobina J., „ 1. m.
 „ Sobieszczanski „ 1. k.
 „ Orzeł Józef, Ujanowice
 W. Atlas Hermann w. p.

35. pow. Liski.

- Dr. Jabłoński J., Lisko 1. p.
 „ Edelhut Zyg., „
 „ Robel W., Baligród 1. m.
 „ Garemkiewicz, Ustrzyki
 „ Lenartowicz R., „
 „ Duleba Wład., Lutowisko
 C. Freisniger J., Lisko 1. m.
 „ Propet J., Lutowisko 1. m.
 W. Rutkowski Kaźmierz w. p.

36. pow. Lwowski.

- Dr. Obtulowicz F., Lwów 1. p.
 „ Rozłuski M., Dublany 1. s. r.
 „ Kohlberger J., Kulparków
 s. szp.

Dr. Meliszewski H., Kulparków
pr. szp.
" Neusser Gustaw, Kulparków dyr. szp.
" Pluciński M., Kulparków pr. szp.
" Kruszyński Stanisł., Kulparków pr. szp.
" Acker Sal., Szczerec
" Last Szymon, " 1. m.
C. Raps Maurycy, Jaryczów

37. pow. Mielecki.

Dr. Warzycki Br., Mielec 1. p.
" Kijas Błażej, " em. 1. p.
" Szafer Wład., "
" Sternberg J., "
" Staniszewski, "
" Iwański K., Radomyśl 1. m.
" Lorenski And., "
C. Schabus E., Mielec 1. m.
W. Łukaszewski Andr., w. p.

38. pow. Mościski.

Dr. Labadowicz, Mościska 1. p.
" Pordes Majer, Sądowa Wysznia 1. k.
C. Raab Henr., Sądowa Wysznia 1. m.
" Korner W., Mościska 1. m.
W. Grochowski K., " w. p.

39. pow. Myślenicki.

Dr. Knihiniecki, Myślenice 1. p.
" Bertmański T., "
" Łodziński W., " 1. m.
" Doromiawski Bol., Jordaków 1. m.
" Uchacz Bł., Maków 1. szp.
" Zduń Józef, Skawa
" Zduń Jan, Rawa wyżnia
" Spitzel Jakób, Rabka
W. Vergesslich Józef, w. p.

40. pow. Nadwórnianski.

Dr. Bednarski, Nadwórna 1. p.
" Bibring Sz, "
" Bogdański Br., Delatyn 1. m. i sal.
" Rawski Adam, Tatarów

Dr. Korman J., Woronianka
" Medwij Aleks., Mikuliczyn
C. Feuerstein, Nadwórna 1. m.
W. Fischer Joachim, w. p.

41. pow. Niski.

Dr. Loewy Alojzy, Nisko 1. p.
" Bresiewicz Stan., " 1. g.
" Hornich Fr., Rudnik 1. m.
" Hand Jonatan, Ulanów 1. g.
C. Hand Saul, " 1. m.
W. Piskorski Jan, w. p.

42. pow. Nowosądecki.

Dr. Przybylski, Nowy Sącz 1. p.
" Nycz Hen., " " a. s.
" Kijas Tad., " "
" Płochocki, " "
" Lehmann, " "
" Kołaczkowski, " "
" Kosterkiewicz, " "
" Kozubski, " "
" Ameisen M., " "
" Zieliński E., " "
" Mohr D., " "
" Richter J., " "
" Dziembowski J., Muszyna
" Kusietowicz Fr., Krynica
" Chilewski, Stary Sącz 1. k.
" Gawelkiewicz, " " "
" Tabor, Nowy Sącz dent.
C. Zanderer, " "
W. Sołtykiewicz Jan, w. p.
" Stauber Krystyn, w. m.

43. pow. Nowotarski.

Dr. Blumenfeld, N. Targ 1. p.
" Schein H., " " 1. m.
" Hamerschlag, Krościenko
" Chramiec A., Zakopane
" Elias Stan., " "
W. Lubliner L., N. Targ w. p.

44. pow. Pilzneński.

Dr. Januszkiewicz J. Pilzno 1. p.
" Mydlarski W. " 1. p.
" Gumowski F. Brzostek 1. m.
W. Orzechowski M. Pilzno.
" Reiss S. Czarne w. m.

45. pow. Podhajecki.

- Dr. Krzyżanowski K., Podhajec 1. p.
 „ Choróbski Stan, pr. szp.
 „ Landau Aron, „ „
 „ Lidechower M., „ „
 „ Zirhoffer K., Wiśniowczyk
 W. Mikolaschek, Podhajec w.p.

46. pow. Przemyski.

- Dr. Dzikowski, Przemyśl 1. p.
 „ Ciechański A, „
 „ Dukiet Józef, „
 „ Grabscheit M., „
 „ Heller Maurycy „
 „ Kichuziński B., „
 „ Kutna Samuel „
 „ Lityński Leon, „ 1. k.
 „ Madejski Józef, „ pr. sz.
 „ Manschein M., „ 1. k. ch.
 „ Mayzel Tad., „
 „ Michalik Fr., „
 „ Schöfer „ „
 „ Szyszkowski M., „
 „ Smolarski Zyg., „ 1. m.
 „ Trykulec Fr., „
 „ Ziemiański L, „
 „ Niezabitowski, Dubiecko
 Ruczka St., Niżankowice
 C. Chilf I., Przemyśl dentys.
 „ Telmitzer A., „
 „ Biber Maur., „ sek. szp.
 „ Salwar Irach „
 W. Fried Tord „ w. p.
 „ Kruk Herman „ w. m.

47. pow. Przemyślański.

- Dr. Waligórski Alb., Przemyślany 1. p.
 „ Barbek H., Przemyślany
 „ Dolnicki Cyryl, Gliniany
 „ Mosk Jan, Hanaszów

48. pow. Rawański.

- Dr. Lisiński Lud., Rawa 1. p.
 „ Dadlec Julian, „
 „ Ożarowski St., Uhnów
 C. Elner M., Niemirów 1. m.
 „ Herold Izydor, Rawa

- C. Hirsch Henryk, Lubycza
 „ Kibitz Bernard, Uhnów
 „ Kibitz Natan, Rawa
 W. Weisberg Adolf, w. p.

49. pow. Rohatyński.

- Dr. Wasilewski, Rohatyn 1. p.
 „ Schaff S. „
 „ Forterski A. „ 1. m.
 Dr. Halerewicz, Bołszowce 1. m.
 „ Mossor K., Bursztyn.
 „ Płochocki T. „
 „ Goldschneider „ 1. h.
 „ Trost A. „
 „ Weissberg, Rohatyn w. p.

50. pow. Ropczycki.

- Dr. Wyszetycki, Ropczyce 1. p.
 „ Białkowski, „
 „ Roller Fr., „ 1. m.
 „ Bentkowski Z., Dębica.
 „ Sędzielowski F., Sędziszów
 „ Kolasiński Alf., „
 C. Benda A., Dębica, 1. m. i k.
 „ Reis El., „
 „ Stolzenberg K., Sędziszów
 W. Pauck J., Dębica w. p.
 „ Kułakowski, Sędzisz. w. m.

51. pow. Rudecki.

- Dr. Żelazowski W., Rudki 1. p.
 „ Maciulski J., Kołbajówce
 „ Jakliński, Komarno, 1. sk.
 C. Bardach M. „ 1. m.
 W. Andyhowski „ w. p.

52. pow. Rzeszowski.

- Dr. Teodorowicz, Rzeszów 1. p.
 „ Bujniewicz J., „
 „ Elsner H. „
 „ Fiałkowski W. „
 „ Jabłoński St. „ pr. sz.
 „ Kraus Herm. „
 „ Niesiołowski Wł. „
 „ Zagórski A. „ 1. m.
 „ Sieniewicz, Błazowa 1. m.
 „ Putrym J., Strzyżów 1. m.
 „ Szczepański „
 „ Solecki J., Tyczyn

C. Bernfeld L., „ 1. m.
 „ Herzum J., Głogów 1. m.
 W. Rasp K., dr. m. „ w. p.

53. pow. Samborski.

Dr. Skalski W., Sambor 1. p.
 „ Bigielmajer „ pr. sz.
 „ Chrzaszczewski „
 „ Klauber A. „
 Dr. Markiewicz H. „
 „ Ameis J. „
 „ Waligórski C. „
 „ Dreifach Iz., Łąka
 C. Luster H., Sambor
 „ Reiss L. „
 W. Różankowski „ w. p.

54. pow. Sanocki.

Dr. Czyżewicz W., Sanok 1. p.
 „ Drewiński M. „ 1. sz.
 „ Kozłowski E. „ 1. m.
 „ Zaleski K. „ 1. w.
 „ Lemer T. „
 „ Krynicki Józ. „
 „ Smoragiewicz K. „
 „ Herzig F. „
 „ Wienkowski J. „
 „ Bielecki Ign., Rymanów
 „ Krzyszkowski „
 „ Galant J., Zagórz 1. k.
 „ Jodłowski J., Zboiska.
 C. Stangenhauz, Sanok s. sz.
 „ Astes S., Bukowsko 1. m.
 W. Olbrycht P., Sanok w. p.

55. pow. Skałacki.

Dr. Lachowicz E., Skałat 1. p.
 „ Wojtkowski, Grzymałów.
 „ Sereth Iz. „
 „ Dawid S., Podwołoczyska
 „ Konarzewski „
 „ Świdorski B. „
 C. Bardach T., Grzymałów.
 „ Freudental S. „
 „ Berger E. Podwołoczyska
 „ Starwer M. Skałat
 „ Metal Iz., Podwołoczyska.

56. pow. Śniatyński.

Dr. Werner K., Śniatyn 1. p.
 „ Mehrer Iz. „ 1. m.

Dr. Lic Feliks, Zabłotów
 C. Pomeranc Iz., Śniatyn.
 „ Berger A. „
 W. Fauhut K. „ w. p.
 „ Prager S., Zabłotów w. m.

57. pow. Sokalski.

Dr. Jajus Mir., Sokal 1. p.
 „ Łuszkiewicz „ 1. m.
 Dr. Urech M. „
 „ Wyspiański G. „ pr. sz.
 „ Jastrzębski J., Bełz
 „ Feuerstein, Krystynop. 1. m.
 C. Markl J., Wareż 1. m.
 „ Pordes S., Krystynopol.
 „ Blum Zyg., Bełz
 W. Eitelberg Br., Sokal w. p.

58. pow. Stanisławowski.

Dr. Wolański Stanisławów, 1. p.
 „ Boral H. „
 „ Brenner K. „
 „ Czesnak J. „ ws. s.
 „ Drzewicki St. „
 „ Galusiński A. „ 1. k. ch.
 „ Goldhaber J. „ 1. k. ch.
 „ Konkolniał G. „ pr. sz.
 „ Pertak M. „ 1. sz.
 „ Kopaczyński „ 1. z. k.
 „ Lachowicz A. „
 „ Machnowski „
 „ Ochsenhorn M. „
 „ Stefaniski J. „ dent.
 „ Ostafiński M. „
 „ Wnykowicz S. „
 „ Zukowski A. „
 „ Krzyształowicz, Halicz 1. m.
 „ Mołczkowski D. „ 1. k.
 „ Bart L., Maryampol 1. o.
 C. Grader M., Stanisławów
 „ Hoffman J. „ 1. sz.
 „ Klaar Sz. „ 1. k.
 „ Szczepkowski „ 1. z. k.
 W. Pawlikiewicz „ w. p.

59. pow. Staromiejski.

Dr. Balicki, Stare miasto 1. p.
 „ Mężyk J., Chyrów 1. z. w.
 „ Zadurowicz E., Turka

C. Obuszkiewicz, Stare m. l. m.
 „ Schubert M., Chyrów l. k.

60. pow. Stryjski.

Dr. Serkowski B. Stryj l. p.
 „ Jakobi L. „
 „ Jeż A. „ l. m.
 „ Stalberger T. „ pr. sz.
 „ Meisels J. Stryj
 „ Ozarkiewicz E. „
 „ Papieski A. „
 „ Strzechowski „
 „ Michalski W., Skole
 „ Mironowicz K. „ l. m.
 C. König Iz., Stryj sek.sz.
 „ Rosenberg „
 „ Temple D. „ l. m.
 „ Kräuterblüth, F., Skole
 W. Smołuchowski J., Stryj w. p.

61. pow. Tarnobrzski.

Dr. Momidłowski, Tarnob. l. p.
 „ Machalski L. „ em.l.p.
 „ Orzechowski L. „
 „ Reifer Ad. „ l. m.
 „ Radziński K., Rozwadów
 „ Dumaire W. „
 „ Hochstim Ad. „
 „ Bąkowski T., Baranów
 „ Ferenciewicz, Radom.l. m.
 „ Kuźmar W., Grębów l. o.
 C. Hellman T., Tarnobrzeg
 W. Zörner F. „ w. p.

62. pow. Tarnopolski.

Dr. Gładyszowski, Tarnop. l. p.
 „ Eckhardt J. „ pr.sz.
 „ Leiblinger Iz. „ l. m.
 „ Mrazkowicz J. „
 „ Ochsenhorn H. „
 „ Münzer M. „
 „ Rosenfeld A. „
 „ Świstun A. „
 „ Szołajski M. „
 „ Brudziński L., Mikulińce
 „ Koller B. „
 „ Bloch Fr. „
 C. Brauner Iz., Tarnopol s. sp.
 „ Planer J., „

C. Stein Ad. „ dent.
 W. Harasimowicz „ w. p.

63. pow. Tarnowski.

Dr. Stanko W., Tarnów l. p.
 „ Glaser L. „
 „ Glücksmann L. „
 „ Józefczyk T. „
 Dr. Kowalski H. Tarnów
 „ Lerner W. „
 „ Metzger J. „ l. m.
 „ Pilzer H. „ s. sz.
 „ Pochroń J. „ l. sk.
 „ Schützer L. „ l. s. z.
 „ Skowroński „ pr. sz.
 „ Walczyński J. „ l. m.
 „ Wohlfraam A. „
 „ Zbigniewicz J. „
 „ Kalisz A., Tuchów l. m.
 „ Roth J., Zasów
 W. Sikorski N. „ w. p.

64. pow. Tłumacki.

Dr. Litwinowicz, Tłumacz l. p.
 „ Howurka A. „ l. f.
 „ Richter A. „ l. m.
 „ Ebersohn M., Tyśmienica
 „ Laszkiewicz J., Niżniów l. o.
 C. Filip H., Ottynia l. k.

65. pow. Trembowelski.

Dr. Kuhn, Trembowla l. p.
 „ Olpiński J. „
 „ Glücksmann N., Budzanów
 „ Stoklassa J. „ l. m.
 C. Fischler L., Trembowla
 „ Hradzilik E., Strusów
 „ Neustein J. Trembowla l. m.
 „ Rosenstock I., Budzanów
 „ Deutsch Z., Janów.

66. pow. Turczański.

Dr. Ciepeliowski, Turka l. p.
 „ Friedmann F., Botynia l. o.
 C. Kalfofer S., Turka
 W. Pemek J., Turka w. p.

67. pow. Wadowicki.

Dr. Zawadziński, Wadow. l. p.
 „ Bukowski A. „

Dr. Gedl Wł. " " 1. k.
 " Opydo Fr. " " pr. sz.
 " Zborowski J., Andrychów " " 1. m.
 " Zędzianowski S. " " 1. m.
 " Lewandowski J., Thuczany " " 1. m.
 " Langsam G., Zator " " 1. m.
 " Tarchalski J. " " 1. m.
 " Gęślak, Zebrzydowice 1. s.
 C. Erychleb J., Kalwarya " " 1. m.
 " Weczerka A., Wadowice " " 1. m.
 W. Hryniewiecki E. " w. p.

68. pow. Wielicki.

Dr. Kownacki, Wieliczka 1. p.
 " Szpitzer J. " " 1. p.
 " Piotrowski Ed., Podgórze " " 1. p.
 " Kopler P. " " 1. p.
 " Podobinski, Wieliczka 1. m.
 " Steiner S. " 1. sal.
 " Malinowski K., Dobczyce " " 1. m.
 " Morawiecki J., Gdów " " 1. m.
 " Aronsohn S., Podgórze " " 1. m.
 " Goldberger I, " " 1. m.
 " Pancewicz Iz. " " 1. m.
 " Skakalski E. " 1. m.
 " Świętek W. " 1. k.
 " Nawrat S., Skawina " " 1. k.
 W. Sochaniewicz " w. p.

69. pow. Zaleszczyki.

Dr. Friedberg, Zaleszczyki 1. p.
 " Blutreich Iz. " " 1. p.
 " Sołowski Jan " pr. sz.
 " Kretz B., Tłuste 1. m.
 " Gilweiner M., Uścieszko. " " 1. m.
 C. Reischer, Zaleszczyki 1. m.
 W. Gałek J. " w. p.

70. pow. Zbarazki.

Dr. Szczepański, Zbaraż 1. p.
 " Berger Michał " 1. m.
 " Baczyński, E., Nowe sioło " " 1. m.
 C. Mantel M., Zbaraż 1. sz.
 " Reisner W. " " 1. m.
 W. Horodnicki M. " w. p.

71. pow. Złoczowski.

Dr. Zaleski E., Złoczów 1. p.
 " Heyne B. " 1. m.

Dr. Stein El. " 1. k.
 " Wysocki Al. " pr. sz.
 " Wojtowicz, Olszanica 1. sz.
 " Skórski M., Zborów 1. m.
 C. Aderschläger, Biały kam. " " 1. m.
 " Hirschhorn F., Jezierna 1. m.
 " Fuchs M., Olesko 1. m.
 " Raps M., Pomorzany 1. m.
 " Tokajer J. " " 1. m.
 " Łucyk J., Zborów " " 1. m.
 " Binenwald, Sasów 1. m.
 " Tischner D., Złoczów s. sp.
 " Deutsch H. " 1. m.
 " Eskreis M. " s. sp.
 W. Dorożyński T. " w. p.

72. pow. Żółkiewski.

Dr. Opieński J., Żółkiew 1. p.
 " Muszkiet K. " pr. sz.
 " Drzymalik S. " " 1. m.
 " Radelmesser K. " " 1. m.
 C. Bardón Em., Kulików " " 1. m.
 " Elucz Salm, Żółkiew s. sz.
 W. Raff Ch. " w. p.

73. pow. Żydaczowski.

Dr. Goldhaber, Żydaczów 1. p.
 " Ortyński W. " " 1. p.
 " Kraetschmer, Drohowyż " " 1. p.
 " Kurasiewicz, Rozdół 1. s.
 " Gozdecki J., Żurawno 1. m.
 C. Petersil J., Rozdół 1. m.
 " Sekler E., Żurawno " " 1. m.
 " Wehrn L., Mikołajów 1. m.
 W. Stupnicki, Żydaczów w. p.

74. pow. Żywiecki.

Dr. Szajna J., Żywiec 1. p.
 " Idziński W. " 1. szp.
 " Seidler A. " 1. szp.
 " Czopp Z., Miłówka 1. m.
 " Gawlik, Sucha 1 sk. i kol.
 " Gawlik jun. " " 1. m.
 " Janota, Węgierska górką " " 1. m.
 " Blumenfeld I., Zabłocie " " 1. m.
 C. Klein Ad., Rajcza 1. sk.
 W. Bogdan G., Żywiec w. p.

Spis doktorów medycyny we Lwowie.

- Arnold Winc., szpitalik św. Zofii.
Aschkenazy Z., ul. Chorążczyzny 13.
Auerbach Em., Skarbkowska 2.
Ballaban T., Wałowa 7.
Barański A., Chorążczyzny 24.
Barański Bogdan L., Łyczakowska 15.
Barącz R., Teatralna 11.
Bardach D., Halicka 1.
Barzycki J., Kopernika 34.
Berezowski K., Łyczakowska 3.
Berger H., Halicka 21.
Berthlef K., pl. św. Ducha 3.
Bett Maks., Kazimierzowska 22.
Bieńkowski Bog., Kościuszki 8, (dentysta).
Bikeles Gedan, Halicka 10.
Błotnicki T., pl. Smolki 3, (akuszer).
Bodek Iz., Kazimierzowska 43.
Bogdański Wł., Blacharska 1.
Bory Jul, Grodzickich 2.
Bylicki Wład., Kościuszki 7, (akuszer).
Chądzyński J., Sobieskiego 4.
Chomin A., Zimorowicza 3.
Ciszka Edm., Słodowa 8.
Czarnik St. J., szpital św. Zofii.
Czyżewicz A. Cłowa 2, (akuszer).
Dekański St. S., Czarnieckiego 4.
Dębicki Kl., Piekarska 8, (od maja do października bawi w Iwoniczu).
Dobiński Wł., Puławskiego 1.
Dubanowicz P., Ormiańska 33.
Durst Ad., Kazimierzowska 23.
Ehrlich D., Gródecka 58.
Elektorowicz Emil, Łyczakowska 6.
Fechter T., Zielona 3.
Feld Maurycy
Festenburg E., Dominikańska 11, (akuszer).
Feuerstein I., Sykstuska 17.
Fiałkowski L., Sykstuska 13.
Fibich Stan., Rzeźbiarska 5.
Fraenkel H., Zygmuntowska 4.
Frankowski L. M., Ormiańska 20.
Frankowski W., Krakowska 2.
Fuchs B., pl. Krakowski 16.
Fuchs Fr., pl. Maryacki 9, (dentysta).
Fuchs L., Jagiellońska 18.
Gaik J. Gródecka.
Gluziński L., Wałowa 14, (w lecie w Szczawnicy).
Głowacki Bol., Batorego 24.
Głuchowski Fr. Miecz., Jagiellońska 10.
Gońska A., Kopernika 1, (dentysta).
Gostyński J., Kościuszki 2.
Gross K., Boimów 5.
Hahn F., Sapiehy 51.
Hand Leon, Słoneczna 6.
Hawranek M., pl. Kapitulny 2.
Hellmann D., Jagiellońska 16.
Henzel S. S., Brajerowska 16.
Hoszard Fr., Ossolińskich 4.
Jana Stan., Wałowa 27.
Janda Fr., Pańska 21.
Jamiński Wł., Kurkowa 3.
Jekeles L., Sykstuska 62.
Kaczorowski Br. Sykstuska 23, (dentysta).
Kadyj Henr., Zielona 15.
Kicki T., Kopernika 3, (okulista).
Kniaziołucki Z., Kopernika 15.
Kobyłański A., Strzelecka 2.
Kosiński Fr., Skarbkowska 37.
Kowalewski E., Ochronek 7.
Kossak L., Wałowa 31.

Kowalski Mich. K., Czarnieckiego 1.
 Kozierowski Eug., Czarnieckiego 4.
 Krobicki T., Skarbkowska 2.
 Krokiewicz A., Kopernika 9.
 Krygowski Tad., Trzeciego Maja 2.
 Kucharski P., pl. Akademicki 1.
 Kwiatkiwicz Stan., Pańska 6, (akuszer).
 Lachowicz Zdz., pl. Halicki 14.
 Landau F. Sal., Karola Ludwika 37.
 Lateiner E., Kopernika 9, (dentysta).
 Leńko Z., Akademicka 20.
 Legeżyński W., św. Michała 6.
 Lickendorf I., Sykstuska 4.
 Link I., Grand Hotel.
 Longchamps B. de Berier, Rynek 10.
 Lukas Ad., Blacharska 8.
 Łopacki Lud., Chorażczyzny 13.
 Machek Em., Wałowa 4 (okulista).
 Madeyski B., Akademicka 10.
 Mahl J., Jagiellońska 24.
 Majewski A., Dwernickiego 3.
 Margulies M., Gródecka 3 A.
 Mehrer H., Kościuszki 6.
 Merczyński E., Kopernika 1.
 Merunowicz J., Zamojskiego 16.
 Mossing Kaz., Wałowa 13.
 Mrazek Bron., Halicka 20.
 Mukowitsch Em. Ed., Kopernika 19.
 Niemczynowski T., Dąbrowskiego 7.
 Obtułowicz Ferd., Trzeciego Maja 21.
 Opolski W., Wałowa 13.
 Pajaczkowski Włodz. pl. Akademicki 2.
 Papée J., Rynek 10.
 Pawlikowski A., pl. W. Dąbrowskiego 2.
 Pilewski O., Rejtana 4.
 Piotrowski G., Akademicka 15.

Pisek Wilh., Jagiellońska 12.
 Pivl Ed., szpital powszechny.
 Piżl Br., św. Mikołaja 10.
 Podlewski K. Poraj, Chorażczyzny
 Porycki Br., Gródecka 39.
 Prebendowski St., Wałowa 3.
 Prus J., Kościuszki 7.
 Rapp L., Wałowa 11.
 Rappaport J., Gródecka 16.
 Reinhold J., Sykstuska 21.
 Reinhold Z., Sykstuska 21, (dentysta).
 Reizes D., Skarbkowska 27.
 Roicki (Berger) A. Sokoła 1.
 Rosenzweig L., Teatralna 7, (okulista).
 Rosner Ig., Sykstuska 14.
 Rosner J., Cłowa 2, (akuszer, od maja do października w Francensbadzie).
 Rożański J., Kraszewskiego 11.
 Rubinstein Norb., Łyczakowska 145.
 Sawicki Ed., Batorego 32.
 Sawicki J., Długosza 15.
 Schmelkes Maks., Janowska 50.
 Schmidt Edm., Akademicka 11.
 Schney Jak., Żółkiewska 37.
 Schram Hil., Halicka 20.
 Selzer J., Sykstuska 37.
 Serbeński W., Jagiellońska 12.
 Sielski F., Akademicka 8, (akuszer).
 Sieradzki Ant., Bielowskiego 4.
 Silberstein Sam., Sykstuska 34.
 Singer Man, Kotlarska 1.
 Skałkowski Bron., Kościuszki 14, (akuszer).
 Smitowski M., Sobieskiego 7.
 Smutny Kar., Chorażczyzny 14.
 Sochanik St., pl. Bernardyński 15.
 Sochański J., Pańska 2.
 Spalke Zyg., Akademicka 15.
 Stachiewicz T., pl. Maryacki 8.
 Stangenhau Al., Rynek 41.
 Stanowski K. J., Podlewskiego 6.

Stark Jul., Gródecka 14.
 Stauber Sal., Skarbkowska 3.
 Steinhaus J., Sykstuska 21.
 Strojnowski Ed., pl. Maryacki
 6 i 7, (akuszer).
 Świątkiewicz M. St., Grodzickich 1.
 Szpilmann J., Kochanowskie-
 go 35.
 Sztembart Cel. G., Batorego 26.
 Szulistański Ad, Kilińskiego 2.
 (okulista).
 Szuszkiewicz P., pl. Kapitulny 3.
 Szydłowski Z. L., Sykstuska 26.
 Taschmann A., Korniaktów 1.
 Tatarczuch Wł., Brajerowska 20
 Terenkoczy L., św. Mikołaja 7.
 Trzcieniecki K., Kopernika 14.
 Uhma Cz., Lindego 7.
 Ustrzycki Jul. J. Przestrzał,
 Halicka 10.
 Wachholz L., Batorego 9.

Wachtel Ant., Sykstuska.
 Wagner Ar., Gródecka 24.
 Walach H., pl. Krakowski 10.
 Wechsler E. J., Wałowa 23.
 Wehr W., Sykstuska 19
 Weigel J., Akademicka 20.
 Weiss Ad., Akademicka 3,
 (dentysta).
 Weiss Lud., Kamińskiego 6.
 Węclewski Tad., Garncarska 24.
 Wiczkowski J., Skarbkowska 4.
 Widman O., Grodzickich 2.
 Wiktor J., pl. Strzelecki 2.
 Willer A., pl. Gołuchowskich 3.
 Wolisch Al, szpital izraelicki.
 Zakreys Fr., Gródecka 50 B.
 Zawadil Bog. W., Chorażczy-
 zny 12, (akuszer)
 Ziembicki G., Trzeciego Maja 5.
 Zion O. Kołłątaja 3, (okulista).
 Zgórski Kaz., Leona Sapiehy 25.

Spis chirurgów we Lwowie.

Beschloss M. M., Żółkiewska 29;
 Chilf Sam., Sobieskiego 13.
 Gabel Hil., Sobieskiego 26
 Galasch J., Janowska 32.
 Grabscheid Majer r. Maks. pl.
 Krakowski 10.
 Kreiner Em., pl. Krakowski 7.
 Kurzer L., pl. Krakowski 12.
 Lateiner J., Żółkiewska 65.
 Lateiner L., Karola Ludwika 31.
 Letz Sam., pl. Gołuchowskich 15.

Dr. Lisowski M., Akademicka 10.
 Prof. Madeyski Ed., pl. Smolki 5.
 Mark S., pl. Maryacki 8. (den-
 tysta).
 Rosenkranz Maur., Batorego 6.
 Urich S., Kościelna 1.
 Weiss Ign., Akademicka 3,
 dentysta.
 Zawirski K., Batorego 14.
 Zrogowski J., Batorego 6.

Spis weterynarzy.

Barański Ant.
 Harasimowicz Dyon.
 Prof. Kubicki Józ., Batorego 7.
 Kulczycki Włodz.
 Kretowicz Paweł.
 Królikowski Stan.
 Langhaus Józef.
 Markowski Tom., Piekarska 17.

Nowak Jan.
 Nowicki Józ., Skarbkowska 5.
 Proskurnicki Anatol.
 Dr. Prus Jan.
 Punicki Franciszek.
 Dr. Szpilman Józef.
 Timoftiewicz Ludwik.
 Zagórski Józef.

Spis Doktorów Medycyny, Chirurgii i wszech nauk lekarskich

zamieszkałych w Krakowie, z podaniem mieszkania godzin ordynacyjnych i numerów telefonów.

* oznacza doktorów nie zajmujących się praktyką lekarską.

- Ackermann A., Karmelicka 17
Bandrowski Juliusz, Rynek gł. 7
(dent.)
Baurowicz A., Floryańska 16
Beck A., Poselska 18 (2—4)
Bielanski G., c. k. lek. pow.,
Dolnych Młynów 3 (8—9 i
2—4)
Biesiadzki A., Dietla 91
Blatteis J., Radziwiłłowska 15
(2—4) w lecie w Krynicy
Bobbiewicz H., Mały Rynek 3
(3—4)
Borzęcki Eug., Floryańska 37
(11—12 i 2—4)
Bossowski A., Floryańska 35
(3—4)
Braun Stan., Dietla 95 (3—5)
Browicz T., Krupnicza 5 (3—4)
Brudzewski K., Klinika okul.
Bujwid Odo, Studencka 11
Buszek Jan, fizyk miasta, Ry-
nek głów., linia A—B (8—9
i 2—4) Telefon Nr. 168
Buzdygan M., Bracka 8 (3—4)
Cercha M., Sławkowska 4 (3—4)
Chmielewski J., Floryańska 49
Cholewicz F., św. Jana 4 (3—4)
Cybulski N., Szczepańska 11
Czapliński S., Szpital św. Ła-
zarza
Domański St., Szczepańska 9
(3—4) Telefon Nr. 108
Drobnier Jakób, Stradomska 25
(1—3)
Drożdż B., św. Jana 11 (2—4)
Dwernicki St., Szpital św. Ła-
zarza
Eichhorn F., Dietla 46 Tel. 120
Eliasiewicz Z., Grzegorzeczka 14
Eliasz Stanisław, Karmelicka
Filimowski Ant., Grodzka 39
(2—4) Telefon Nr. 93
Filipkiewicz St., Kolejowa 18,
w lecie w Cieplicach Tren-
czyńskich
Frenkel Henryk
Gabryszewski, Szczepańska 5
Gertler Nor., św. Gertrudy 18
(2—4)
Gluziński Wł. Ant., Francisz-
kańska 1 (3—5) Telefon 123
Graubart Edward, Grodzka 59
Grossek Z., św. Jana 28 (2—4)
Górski Fr., Ksaw., Kanonicza
11 (3—4)
Gwiazdomorski J., Łobzowska
32 Telefon 67. Dom zdrowia
Haim Leopold, Długa 15
Halban Leon, Łobzowska 10
Harajewicz Jan, Podwale 14
Harajewicz Wład., Podwale 14
(2—4), w lecie we Francens-
badzie
Hirsch Dawid, Długa 10
Hirsch Herman, Jasna 4
Hojnacki Wł., Szewska 25
Höflich Jan, Batorego 21 (10—
12 i 2—4)
Hyżycki St., Szpital św. Łaza-
rza (3—4)
Jabłoński A., Batorego 10
Jakubowski M. L., Podwale 10
(3—4)
Jarosz Władysł., Batorego 1
Jaroszyński Witold, Długa 41
Jastrzębski A., Starowiślna 14
Jaworski Walery, róg ul. Ko-
lejowej i Kopernika 2 (3—4)
Jeż W., Klinika wewn. (2—4)

- Jordan Hen., Wiślna 5 (3—4)
Telefon 205
- Junger Jakób, Krakowska 13
(2—4)
- Jurowicz Izydor, Stradom 17
- Kaczyński St., Starowiślna 11
- Kaden K., Kolejowa 1 (3—4)
- Karpiński Stanisł., Szpital św.
Łazarza, pawilon chirurgicz.
(3—4) Telefon 33
- Kaufmann Michał, Grodzka 32
- Kaufmann Oskar, „ „ „
- Kirschner Aron, Dietla 55
- Klecki Karol, Karmelicka 44
- Kohn Maks., Floryańska 19
(3—4) Telefon 171
- Kondratowicz A., Krupnicza 8
- Kopff L., Szczepańska 1 (3—4)
w lecie w Krynicy
- Korczyński E., św. Krzyża 5
(3—5)
- Korczyński Lud., Mikołajska 28
- Kosiński Leopold, Krzyża 7
- Kostanecki Kaz., Batorego 16
- Kośmiński Franc., Szpital św.
Łazarza (3—4)
- Koy St., Floryańska 3 (8—9)
i 3—4) Telefon 218
- Kozłowski Syks., Biskupia 14
- Kozłowski B., Klinika chirur.
- Kramarzyński K., Pijarska 5
(3—4)
- Krasowski St., Klinika chirur.
- Krok Jakób, Zwierzyńska 10
- Krongold Wilhelm, Dietla 49
- Kruszyński Kaz., św. Jana 11
- Kryński Leon, Klinika chirur.
Telefon Nr. 129
- Krzyształowicz F., Basztowa 9
- Kwaśnicki August, Basztowa
4 (3—4)
- Langer Józef, Klinika chirur.
- Langie Adam, Sławkowska 20
- Lermer S., Stradomska 23 (2—4)
- Lustgarten Lud., Grodzka 60
(3—4)
- Lustig Samuel, Krakowska 35
- Łazarski Józef, Starowiślna 8
- Lepkowski Winc., Straszew-
skiego 27 (dent.)
- *Majer Józef, Krupnicza 9
- Marcisiewicz Feliks, Wiślna 10
(3—5)
- Marischler J., Radziwiłłowska 7
- Marowski Miecz., Tomasza 31
- Mars Antoni, Szpitalna 19 (2—
4) Telefon 35
- Maczka Tomasz, Floryańska 24
- Mendelsburg H., Wolska 17
- Miczulski Antoni, św. Marka 2
- Milewski Tad., Szpital św. Ła-
zarza
- Miodoński Fr., Batorego 20
- Momidłowski Stan., Sławkow-
ska 12 (3—4)
- Murdziński Franc., Floryań-
ska 53 (3—4) Telefon 102
- Münz Emil, Sebastyana 4
- Nowak Zyg., Starowiślna 19
- Nowak Jul., Jabłonowskich 12
- Obaliński Alfred., Kolejowa 7
(3—4) w Szpitalu św. Łaza-
rza od (8—12) przedpoł. Te-
lefon 55
- Oettinger Józef, Rynek gł. 10
- Olszewski Bronisław, Szpitalna
- Pareński Stanisł., św. Jana 1
(3—5) Telefon 208
- Padalewski Albin, Kolejowa
12 (2—4)
- Paszkowski Stan., św. Anny 7
(2—4) Telefon 132
- Pelczar Zenon, Floryańska 29
(3—4)
- Piątkowski Maryan, Sienna 3
(2—4)
- Pieniążek Przem., Bracka 10
(3—5) Telefon 164
- Piotrowski Edw., Kolejowa 15
- Ponikło Stanisław, Bracka 5,
Dyr. szpit. (3—4) Tel. 192
- Raczyński Jan, Szpital św.
Ludw. (3—4) Tel. 170
- Radecki Paweł, Mikołajska 8
(1—4)
- Regiec Jan, Straszewskiego 21
- Reiss Władysław, Szpital św.
Łazarza

- Rencki Roman, Starowiślna 27
 Riedmüller Bolesław, Rynek
 gł. 23 (3—4)
 Rokossowski Wojc., Klinika
 wewnętrzna
 Rosenberg Antoni, Zielona 14
 Rosenblatt Emanuel, Basztowa
 25 (3—4)
 Rosner Aleks., Klinika położ.
 (3—4) Telefon 27
 Rosner Antoni, Rynek gł. 22
 (3—5) Telefon 82
 Rościszewski E., Basztowa 26
 Różecki Józef, plac WW. ŚŚ.
 11 (3—4)
 Rutkowski Maksymil., Szpital
 św. Łazarza
 Rydygier Ludwik, Wielopole
 4 (3—4)
 Satkowski Zygm., Szewska 28
 Schaitter Ignacy, Grodzka 62
 (8—9 i 2—3) Telefon 87
 Schneider Ludwik, Basztowa
 18 (3—4)
 Schoengut Stefan, Wiślna 10
 Schuman Franciszek, Szpital
 św. Łazarza
 Schwarz Albin, Sławkowska 8
 (3—4)
 Ściborowski Władysław, Fran-
 ciszkańska 3 (3—4), w lecie
 w Szczawnicy
 Siedlecki Jan, Rynek gł. 45
 Telefon 207
 Sieradzki Włodz., św. Jana 1
 Skobel Stanisł., Rynek gł. 23
 (3—5)
 Skórczewski Bol., Batorego 24
 w lecie w Krynicy
 Skrzyński Stef., św. Marka 7
 (3—4)
 Śliwiński Michał, Mikołajska 4
 (3—4)
 Słapa Wilhelm, Kolejowa 4
 Smolarski Władysław, Szpital
 św. Łazarza
 Sokołowski Henryk, Szewska
 11 (11—12 i 3—5 dla kobiet
 12—1)
 Spira Rafał, Dietla 52
 Sroczyński Franc., Floryańska
 9 (10—12 i 3—4)
 Starachowicz Jan, Długa 13
 (3—5) dent.
 Stopczański A., Kopernika 12
 Surzycki Józef, Floryańska 13
 (3—4) Telefon 156
 Süsskind Albert, Stradom 18
 (3—5)
 Świtalski Ludwik, Sławkowska
 27 (3—4)
 Szewczyk J., Franciszkańska 1
 Szymkiewicz Kaz., Rynek gł.
 26, dentysta
 Szymonowicz Władysław, Ło-
 bzowska 10
 *Teichman L., Floryańska 53
 Tislowitz Paw., Krakowska 39,
 w lecie w Swoszowicach
 Torczyński Teofil, Szpital św.
 Łazarza
 Trzebicki Rudolf, Podwale 12
 (3—4) Telefon 81
 Tuszyński F., Sławkowska 20
 Tyszecki T., Szewska 21 (3—4)
 Tyszkiewicz W., Garbarska 1
 Walentowicz A., Poselska 7
 Woszczyński J., Stolarska 13
 Wilkosz Aleks., Mały Rynek
 4 (3—4) Telefon 217
 Wiszniewski L., Krupnicza 3
 (3—4) Telefon 211
 Zanietowski Józef, Batorego 1
 Zarewicz Aleks., Floryańska 40
 (3—4)
 Zasadzki Stanisław Szpital św.
 Łazarza
 Zatłokał Rudolf, Szlak 38
 *Zieleniewski M., Szpitalna 32
 Zoll Józef, Kolejowa 7
 Żuławski K., Długa 82 (2—4)
 Telefon 159
 Zydlowicz Wład., Szewska 6

Weterynarze.

Jackowski J., w rzeźni miejsk.
Klich Karol, weterynarz. powiat.
Kurniki 5

Papée Maks., lekarz wet. plac
Matejki 9
Rutkowski K., Topolowa 18

Dentyści.

Dr. Bandrowski Juliusz, lekarz
dentysta, Rynek gł. 7 obok
szarej kamienicy (10—1 i 3—
6), w niedziele od (10—12)
zrana

Dłużyński Jan, lekarz-dentysta
Floryńska 12, I piętro (9—
1 i 3—5)

Dr. Hrebenda Władysław, le-
karz-dentysta, Szpitalna 17
(9—1 i 2—5)

Dr. Łepkowski Wincenty, le-
karz dentysta, Straszewskie-
go 27 (2—4)

Drd. Łukaszewicz Kar., Sław-

kowska 16 I p. w dnie po-
wszechnie (9—12 i 2—6), w nie-
dziele i święta od (9—12)

H. Matuszewski, technik-den-
tysta, plac Dominikański 3
II. piętro

Dr. J. Starachowicz, lekarz-
dentysta, Długa 13 (9—1 i
3—5)

Dr. Szymkiewicz Kazimierz le-
karz-dentysta, Rynek gł. 26
I. p., róg ul. Wiślniej, w dnie
powszechnie od 9—1 zrana
i od 3—5 popoł.

ADWOKACI*).

I. we Lwowie.

Dr. Ambes Maurycy, Jagiel-
łońska 15
„ Balko Wł., Sykstuska 46
„ Bieliński Stan., Trzeciego
Maja 2
„ Bliziński, Jagiellońska 17
„ Błażejowski B., Halicka 20
„ Bodek M., Łukasieńskiego 4
„ Bund S., Sobieskiego 10
„ Byk E., Jagiellońska 11
„ Byk M., Sykstuska 20

Dr. Czajkowski Jan, Trzeciego
Maja 31
„ Czajkowski Robert, Leona
Sapiehy 5 A
„ Czarnik K., Sobieskiego 4
„ Czemeryński, Teatralna 5
„ Czeszer Józef, Teatralna 7
„ Dąbrowski P., Kościuszki 7
„ Dobiecki Stan., plac Ber-
nardyński 12 A

*) Za ewentualne zmiany nie odpowiadamy, gdyż Izby adwokackie nie
chcą udzielać informacji.

Dr. Dobrzański J., Choraż-
czyzna 4
„ Dornbach J., Kopernika 7
„ Duleba W., pl. Maryacki 6
„ Dziedzielewicz A., Jagiel-
łońska 8
„ Dziubiński M., pl. Marya-
cki 10
„ Fedak St., Kościuszki
„ Feiles Edw., Sykstuska 6
„ Feiles Izydor, Sykstuska 6
„ Fläschner S., Kołłątaja 10
„ Gorecki W., Sykstuska 21
„ Gottlieb H., Kościuszki 13
„ Hahn Stanisław,
„ Holzer Wilhelm
„ Horowitz J., Teatralna 16
„ Horwath A., Hetmańska 4
„ Jakubowski Henryk.
„ Jekes M., Kościuszki 5
„ Klarfeld L., Sykstuska 28
„ Kohn J., Sykstuska 20
„ Kopecki H., Ossolińskich 2
„ Kos A., Trzeciego Maja 5
„ Kosiński A., Trzeciego
Maja 17
„ Kostrakiewicz M., Ormiań-
ska 35
„ Krauss Maksymilian, Ka-
rola Ludwika 7
„ Kratter F., Mickiewicza 12
„ Krosiński Wład., Mickie-
wicza 6
„ Krygowski K., Trzeciego
Maja 10
„ Kuczkiewicz J., pl. Ber-
nardyński 11
„ Kulikowski W., plac Ber-
nardyński 10
„ Krzyżanowski St., Jagiel-
łońska 7
„ Kwiatkowski F., Czarnie-
ckiego 1
„ Landesberger S., Kościu-
szki 22
„ Lewicki K., Korniaaków 1
„ Lilien E., Hetmańska 12
„ Lisiewicz A., Kopernika 6

Dr. Lisiewicz Zygmunt, Aka-
demicka 8
„ Loewenstein, Teatralna 1
„ Łoziński A., Pańska 2
„ Łekawski M., Kalcza 14
„ Majewski W., Wałowa 3
„ Majewski L., Kopernika
„ Małachowski G., Kościu-
szki 20
„ Marjański A., pl. Maryacki
„ Maks Hen., Sykstuska 52
„ Marynowski Zygmunt, Ja-
giellońska 12
„ Menkes A., Trzeciego Ma-
ja 8
„ Nurkowski F., plac Ber-
nardyński 12 A
„ Obmiński, Akademicka 11
„ Ostrożyński Wł., Słowa-
ckiego 5
„ Pawecki L., Skarbkow-
ska 19
„ Pajak J., Kraszewskiego 13
„ Paździera K., plac Kapi-
tulny 3
„ Pohl Sam, Sykstuska 19
„ Pomianowski A., Grodzi-
ckich 1
„ Popiel J., w ratuszu
„ Raabe J., Sykstuska 14
„ Rares A., Skarbkowska 7
„ Reiss Al., Sykstuska 6
„ Reiss Jak., Kościuszki 24
„ Rogalski Aleks., Karola
Ludwika 1
„ Roński Em., Teatralna 1
„ Romanowski E., Jagiel-
łońska 22
„ Schaff Szymon
„ Schäffer Edward,
„ Starczewski St., Mickiewi-
cza 1
„ Semiński T., plac Gołucho-
wskich 2
„ Sietnicki M., Sykstuska 21
„ Skałkowski T., Karola Lu-
dwika 1
„ Skowroński Z., Rynek 3
„ Smolka J., Kościuszki 5

Dr. Sokal M., Jagiellońska 11
„ Sołowij Tad., Kopernika 15 A
„ Sołowij T., Kopernika 15 A
„ Srokowski T., Teatralna 7
„ Stand O., Jagiellońska 16
„ Soroń Fr., Brajerowska 12
„ Steczkowski J., Kościuszki 2
„ Święcicki W.
„ Szwedzicki Bazyli, Kurkowa 13
„ Szydłowski H., Sykstuska 38
„ Szydłowski Tad., Sykstuska 38

Dr. Topaczyński St., Kopernika 15 A
„ Tenner Berl, Kościuszki 10
„ Till Ernest, Pańska
„ Waldman S., Trzeciego Maja 13
„ Weiss A., Krakowska 14
„ Weisstein Michał, Sykstuska 20
„ Wüllerstorff M., Kościuszki 22
„ Zbyszewski St., Hetmańska 10
„ Zion Leon, Sykstuska 17

Wykaz adwokatów należących do Krakowskiej Izby adwokackiej.

Z siedzibą w KRAKOWIE.

Dr. Abłamowicz St., Mały Rynek 1, I. p.
„ Ader Leon,
„ Berman H., Grodzka 62, I. p. (Stara poczta)
„ Berson Sew., Grodzka 11
„ Blatteis Zyg., Grodzka 51
„ Bobilewicz A., Grodzka 25
„ Bogusz Adam, Gołębia 5
„ Boroński Lesł., św. Jana (Nowa Reforma)
„ Brummer H., Poselska 18
„ Chmurski S., Poselska 20
„ Czesznák Fel., plac WW. Świętych 9
„ Czerny-Schwarzenberg B., Stolarska 13
„ Dadlez Wilh., Gołębia 3
„ Deiches Izydor, pl. WW. Świętych 11
„ Deiches Jakób, Stradom 9
„ Dobija Antoni, Grodzka 48
„ Doboszyński Ad., Rynek gł. 39 (Linia A-B)

Dr. Eibenschütz Zyg., Rynek główny 15
„ Eichhorn St., Grodzka 32
„ Federowicz T., św. Jana 4
„ Fischler A., Grodzka 61
„ Gleitzmann Józef
„ Gluziński Tadeusz, Rynek
„ Goldmann Sam., Grodzka
„ Gross Adolf, Grodzka 48
„ Grudziński S., Szpitalna 19
„ Guńkiewicz B., Grodzka 49
„ Hajdukiewicz Jan, Sławkowska 10
„ Horowitz L., Poselska 9
„ Hubaczek E., Poselska 16
„ Ichheiser M., Bracka 11
„ Jakubowski Faus., Rynek główny 13
„ Jakubowski Jan, Rynek główny 43
„ Jakubowski Roman., Szpitalna 19
„ Judkiewicz Hen., Grodzka
„ Kastory W., Grodzka 59

- | | |
|--|---|
| <p>Dr. Kaufmann D., Senacka 6
 „ Kaufmann Józef, Floryańska 26
 „ Kirchmayer Kazim., Floryańska 33
 „ Klein Z., pl. Dominikański 4
 „ Kopf Józef
 „ Koy Michał, św. Jana 1
 „ Kołodziejczyk Jan
 „ Kulczyński Franciszek,
 „ Br. Lewartowski Adam, św. Gertrudy
 „ Lewandowski Ludomir,
 „ Lisowski Wład., Rynek główny 29
 „ Ławrowski R., Grodzka 55
 „ Markiewicz W., Bracka 6
 „ Mandelbaum Maurycy,
 „ Münz Michał, Grodzka 28
 „ Olearski Bron., Bracka 5
 „ Paszkowski Fr., Marka 9
 „ Pieniążek K., Grodzka 13
 „ Propper Jan Alb., Rynek główny 17
 „ Raczyński Tadeusz, Floryańska 26
 „ Retinger Józef Wiślna 3</p> | <p>Dr. Rothwein Leon, plac Dominikański 5
 „ Rosenblatt Józ., Wiślna 7
 „ Schoen Burzawa Henryk, plac Dominikański 4
 „ Schornstein Henryk,
 „ Schönberg M., Grodzka 33
 „ Schwarz Emil,
 „ Smolarski K., Grodzka 15
 „ Staniszewski Walen., Floryańska 24
 „ Styczeń W., św. Krzyża 7
 „ Szaflarski Jan, Mały Rynek 1
 „ Szalay Lud., Grodzka 40
 „ Tilles Samuel,
 „ Tomik S., Floryańska 35
 „ Unger Sam., Rynek gł. 4
 „ Wechsler Maur., św. Gertrudy 10
 „ Wędrychowski Wł., Gołębia wyższa 6
 „ Weigel Ferd., Wielopole 21 (Nowa Poczta)
 „ Wilkosz F., Mikołajska 2
 „ Wilkosz Wł., Szpitalna 6
 „ Winkler Samuel.</p> |
|--|---|

III. w Galicyi i na Bukowinie.

- | | |
|---|---|
| <p><i>Andrychów</i>: Malec Jan.
 <i>Biała</i>: Aronsohn M., Cieszyński J., Inheiser B., Peterek W., Reich S., Rosner J. Schmetterling J.
 <i>Bochnia</i>: Maiss F., Michnik W. Serafiński A., Trybulec J. Wcisło A., Zakrzowski F.
 <i>Brzesko</i>: Parvi L., Górski P.
 <i>Bóbrka</i>: Kahane M.
 <i>Bolechów</i>: Rabinowicz J., Iwanowski S.
 <i>Borszczów</i>: Komeriner N., Orłowski St.
 <i>Brody</i>: Braun M., Dołżycki J. Gros B.
 <i>Brzeżany</i>: Czajkowski A., Ma-</p> | <p>dejski L., Schaetzel S., Schüssel A.
 <i>Brzozów</i>: Festenburg Gerard E.
 <i>Buczacz</i>: Ausschnit I., Didoszak B., Hubrich T., Reiss E.
 <i>Busk</i>: Schorr A.
 <i>Bursztyn</i>: Lehman A.
 <i>Chodorów</i>: Kleczyński I.
 <i>Czerniowce</i>: Allerhand J., Auslaender J., Beiner I., Bielig N., Chodorower J., Dornbaum J., Fechtner J., Fleischer J., Fraenkel M., Freundlich O., Funkenstein B., Goldenberg M., Grabscheid L., Horn A., Horowitz D., Klesler H., Kehlman S., Katz</p> |
|---|---|

- J., Klimkiewicz R., Kohn I., Pietey M., Neweczereł R., Paszkes M., Reiss E., Rott J., Schaetz B., Selzer K., Solecki E., Straucher B., Strzelbicki A., Salter M., Tabora A., Ulrich M., West E., Wachtel J.
- Czortków*: Czackowski A., Diamant I., Lewandowski Lud., Horbaczewski A.
- Chrzanów*: Gaszyński A., Keppler Z., Kremer J.
- Dobromil*: Byk J., Bieńczewski A., Tygermann I.
- Dąbrowa*: Datka J., Psarski E.
- Dębica*: Friedberg S.
- Delatyn*: Mayer I.
- Dolina*: Dobrowolski J., Rosenbusch.
- Dorna*: Hauslich J., Fein A.
- Drohobycz*: Apfel N., Fruchtman J., Gelehrter H., Popławski L., Rosenbusch H., Tiegermann I., Wollerner M., Wolski Wł., Taubenfeld J., Wollerner Marek.
- Dukla*: Agatstein I.
- Gródek*: Ozarkiewicz L.
- Gurahumora*: Jolles A., Köhler J.
- Gorlice*: Neumann K., Radomyski J., Dziubczyński Fr., Śleczkowski C., Stern M.
- Grybów*: W. Junosza Sulerzeski
- Horodenka*: Białkowski B., Markus N., Okuniewski T.
- Husiatyn*: Nathansohn H.
- Jarosław*: Grabowski W., Jahl W., Segall M., Ruczka J., Blumenfeld E., Münz D., Myszkowski L., Nebenzahl S.
- Jasło*: Adamski R., Chwalibóg W., Gaszyński F., Steinhaus I., Wiediger F.
- Jaworów*: Hibl J.,
- Jordanów*: Kutrzeba W.,
- Kałuż*: Stanecki M., Wittlin B.
- Kamionka strum.*: Krówczyński M., Kaflński W.
- Kimpolung*: Juster M., Sternberg M.
- Kołomyja*: Allerhand A., Daniłowicz S., Dudykiewicz W., Haczewski S., Kraśnicki T., Dębicki T., Freudenberg J., Goldfarb L., Herdliczka A., Ilnicki P., Kawecki W., Krobicki M., Maramorosz K., Milgrom E., Rittigstein J., Schustet E., Stauber W., Trachtenberg M., Zipser Ł.
- Kossów*: Wilkowski E., Korpiński M.
- Kopyczyńce*: Braun J.
- Kalwarya*: Bresiewicz T., Silberfeld F.
- Kety*: Chrzanowski F.
- Kołbuszowa*: Bryk A.
- Krosno*: Czajkowski F., Jugendfein J., Lewakowski K., Caro L.
- Krzeszowice*: Bąkowski K.
- Lisko*: Strutyński J.
- Lubaczów*: Turzański A.
- Leżajsk*: Gaberle E.
- Limanowa*: Młodzik K.
- Łańcut*: Herbst J., Szpunar W.
- Mielec*: Brandt H., Brzeski M.
- Milówka*: Grabowski R.
- Moków*: Werner J.
- Mościska*: Borecki E., Nebenzahl S.
- Myślenice*: Adelman E., Klakurka M.
- Nadwórna*: Alter L., Bardach K.
- Nisko*: Rotblum J., Dunda-czek W.
- Nowy Sącz*: Barbacki W., Bersohn L., Chlebowski M., Gałkiewicz T., Kalman D., Schornstein H., Sterkowicz J., Wąsikiewicz H., Rożański W., Sulerzycki W., Wąsikiewicz H.
- Nowy Targ*: Geisler E., Kozłowski M.

- Oświęcim*: Gąsiorowski L., Nowak G.
Pilzno: Krudzielski T.
Podgórz: Chajes A., Feuerstein I., Peiper M., Fiderkiewicz T.
Podhajce: Pawlikowski Kaz., Roth M.
Przemysł: Baumfeld J., Blumenfeld O., Berson S., Czajkowski W., Dawid M., Dołński F., Freyberger H., Gans B., Glanz J., Hillel H., Kozłowski M., Łużecki J., Mendochowicz L., Niemczyński J., Rosenbach W., Skórski W., Smutny F., Suleszycki W., Tarnawski L., Wajgart W., Kormosz T.
Przemysław: Kohl I.
Przeworsk: Zborowski B.
Radowce: Brunstein L., Kübel E., Menkes M., Trompeter J.
Radziechów: Alter B.
Rawa ruska: Segal A., Bernfeld H.
Rohatyn: Lipiner M., Mańkowski W.
Ropczyce: Ujejski G., B. Prus Strowski.
Rozwadów: Reichman W.
Rzeszów: Als R., Binder Noe., Fischler H., Fechdegen J., Koppel O., Lecker H., Piłński W., Reich S., Reines M., Reiner I., Uiberal Jak., Zbyszewski W.
Sadagóra: Ebermann W., Hulles L.
Skawina: Ehrlich A.
Skawina: Dzikowski A.
Skole: Jacel I.
Suczawa: Frisch E., Finkler A., Isepepeskul S., Lupu M., Robinson S.
Stary Sącz: Szayer E.
Sambor: Błoński-Biberstein A., Bryliński J., Budzynowski I., Fiternik J., Irzyczek K., Kohn J., Nanke F., Pawliński K., Steuermann J., Witz L., Witz J.
Sanok: Affe A., Gawel J., Iskrzycki A., Flakowicz J., Łobaczewski E., Słaczka W., Goldhammer A.
Szczerzec: Lityński J.
Seret: Hatschek J., Brillant A.,
Sokal: Filipowski W., Fraenkel S., Wejda W., Pawłowski R.
Stanisławów: Buczyński M., Fischler E., Fischler M., Gelehrter S., Hauser F., Hauslich B., Katzenellenbogen L., Kwiatkowski K., Majerowski J., Mandyczewski J., Rosenberg J., Szydłowski W., Wurzel M., Zins Z.
Starożyńiec: Tittinger W., Weistein E.
Stryj: Aichmüller W., Altmann E., Baczyński H., Bylina F. J., Fink L., Fruchtmann F., Oleśnicki E.
Śniatyn: Dawidowicz A., Rosenheck W., Schaefer E.
Tarnopol: Binder J., Blaustein C., Csillik B., Delinowski A., Gloger S., Gromnicki F., Horowitz J., Kwiatkowski A., Landau M., Landesberg J., Langer A., Leiblinger Z., Łosznów J., Łuczakowski Wł. Mantel J., Parnas M., Pohorecki S., Schmidt R., Schwarz H., Trzcieniecki T., Weisstein J., Zarzycki Wł., Żywicki K.
Tłumacz: Schweizer K.
Trembowla: Blaustein J., Frisch A.
Tarnobrzeg: Reben W., Surowiecki A., Winkler S.
Tarnów: Apfelbaum Ign., Buś W., Chodacki J., Foryst P., Gałęcki B., Glaser L., Goldhammer E., Holzer G., Kronhelm-Nordheim H., Maławski A., Mikuciński J., Pietrzycki

L., Ringelheim A., Rost J.,
Salamon F., Stec J., Stoj-
łowski S., Szancer W., To-
karz S.

Tyczyn: Madeyski L.

Tysmienica: Słotwiński Z.

Uhnów: Jamiński D.

Wadowice: Daniel I., Iwański
J., Korn J., Łazarski Stan.,
Marek A.

Wieliczka: Borzewski F., Dzie-
woński J.

Wiśnicz: Sulerzyński J.

Wyżnica: Kostenband B., Perl
B., Tittinger J., Loria L.

Zabłotów: Simonowicz P,
Zaleszczyki: Letz M., Stoklasa E.

Zator: Biegański K.,

Zbaraż: Kosser J.

Zborów: Kiniower H.

Złoczów: Billet D., Heyne L.,
Kołaczkowski E., Luka A.,
Majakowski A., Rożanko-
wski L., Wittlin B.

Żółkiew: Maciulski Włod., Ka-
rol M.

Żurawno: Rosenthal J.

Żywiec: Bogdani Wł., Rasch-
ke W.

NOTARYUSZE.

W Galicyi i na Bukowinie.

Andrychów. Gajczak Marcin.

Baligród. Lisowski Emil.

Bełz. Kuryś Jan dr.

Biała. Stiasny Edward dr.

Biecz. Orzakiewicz G.

Bircza. Postępski Jan.

Bóbrka. Adamski Rubin.

Bochnia. Ramułt Konstanty.

Bohorodczany. Kuryś Piotr.

Bolechów. Krupiński Jan K.

Borynia. Reiner Maryan.

Borszczów. Witosławski T.

Brody. Gromnicki J.

„ Janiszewski W.

Brzesko. Kurlata A.

Brzeżany. Morwitz K.

„ Marynowski L.

Brzostek. Furgalski A.

Brzozów. Witkiewicz Tomasz.

Buczacz. Teliszewski Konst.

Budzanów. Widawski Konst.

Bukowsko. Żukowski Sewer.

Bursztyn. Burzyński Francisz.

Busk. Szumpeter Jan.

Cieszanów. Długoszowski Wie-
niawa St.

Ciężkowice. Remiszewski A.

Chodorów. Paślawski Wł. dr.

Chrzanów. Romanowicz Leon.

Czerniowce. Monitier.

„ Vacat.

Czortków. Zawadzki Władysł.

Dąbrowa. Vacat.

Dębica. Wiśłocki Aleksander.

Delatyn. Gruński Franciszek.

Dobczyce. Rogalski Bruno.

Dobromil. Vacat.

Dolina. Gumiński Bronisław.

Dolna-Watra. Bayer Edward.

Drohobycz. Błażowski Wiktor.

Dubiecko. Witoszyński Włod.

Dynów. Narajewski Józef.

Dukla. Minkusiewicz Floryan.

Frysztak. Stenzel Franciszek.

Gliniany. Koerber Rudolf.

Głogów. Machowski Mikołaj.

Gorlice. Meus Stefan.

Gródek. Henze Adolf.

Grybów. Klemensiewicz Edm.

Grzymałów. Manaczyński St.

Gurahumora. Prukul Teodor.

Gwoździec. Jaremicz Porf.

Halicz. Przesmycki Tytus dr.
Horodenka Bosakowski Jan.
Husiatyn Rudnicki Konstant.
Janów. Wiesenberg Abr. dr.
Jarosław. Bartoszewski Karol.
Jasło. Prohaska Karol.

„ Przyłęcki Ap.

Jaworów. Hołub Mikołaj.
Jordanów. Michałek P.
Kałusz. Baczyński Michał.
Kałwarya. Jaworski Wiktor.
Kamionka. Lenartowicz K. dr.
Kęty. Sporn Julian.
Kimpolung. Drohomirecki Ho-

wora Mik.

Kolbuszowa. Lityński Józef.
Kołomyja. Vacat.

„ „

Komarno. Waniek K.
Kopczyńce. Polański Felic.
Kossów. Łuspiński Włodz.
Kocmań Niementowski T. dr.
Kozowa. Lewicki Włodzim.
Krakowiec. Deller Ludwik.
Kraków. Brzeski Wiktor.

„ Niemczewski Franc.

„ Muczkowski Stefan.

„ Rudolfi Karol.

Krościenko. Gorączko Marcel.
Krosno. Vacat.

Krynica. Runge Aleksander.
Krzeszowice. Lipowski Aleks.
Kulików. Sawicki Michał.

Kuty. Zaręba Mieczysław.

Łańcut. Hanusz Antoni.

Łąka. Vacat.

Leżajsk. Nowiński Bronisław.

Limanowa. Vacat.

Lisko. Kokurewicz Antoni.

Liszki. Vacat.

Łopatyn. Holzer Leon

Lubaczów. Kapko Józef.

Lwów. Jasiński Aleksander.

„ Kwaśnicki Samuel.

„ Wurst Karol dr.

„ Piszek Franciszek.

„ Lenartowicz Michał.

„ Kukawski Leopold.

„ Witosławski Antoni.

Maków. Paczoski Aleksander.
Medenice. Madejski

Mielec. Fibich Antoni.

Mielnica. Zubek Józef.

Milówka Gutowski R.

Mikołajów. Mokrzycki Norb.

Mikulince. Vacat.

Monasterzyska Błonarowicz J.

Mościska. Krokowski Wiktor.

Mosty wielkie. Tabiński Józ.

Mszana dolna. Wysocki Jan.

Myślenice. Klemensiewicz G.

Muszyna. Arlet Jan.

Nadwórna. Skwarczyński Jan.

Niemirów. Jawetz Tadeusz.

Niepołomice. Gatty Teofil.

Nisko. Łapiński R.

Nowe Sioło. Hordyński Mich.

Nowy Sącz. Marynowski Jan.

„ Lipiński Łucyan.

Nowy Targ. Trybulec Jan.

Obertyn. Ambros-Rechtenberg.

Oświęcim. Vacat.

Olesko. Rejs Leon dr.

Peczeniżyn. Scheib Henryk.

Pilzno. Bujnowski Tytus.

Podgórze. Adamski Wacław.

Podhajce. Vacat.

Podbuż. Hordyński Michał.

Przemyśl. Budzynowski Sabin.

„ Rokicki Julian.

Przemyślany. Zaleski Aleks.

Przeworsk. Wodecki Jan.

Putilla. Kluger Ludmił.

Radków. Maczyszyn Jan.

Radomyśl. Krasicki Władysł.

Radowce. Ratsay Karol.

Radymno. Janicki Władysł.

Radziechów. Więckowski Zd.

Rawa ruska. Kuryłowicz Eug.

Rohatyn. Manasterski Wład.

Ropczyce. Strzelbicki Stanisł.

Rozwadów. Miasiek Ludwik.

Roźniatów. Vacat.

Rudki. Dembowski Stanisław.

Rymanów. Rzewuski Ludwik.

Rzeszów. Pogonowski Jan.

„ Midowicz Ludwik.

Sadogóra. Ingwer Adolf.

Sądowa Wiśnia. Stronczak W.
Sambor. Schneider Alojzy
„ Kasperek Wilhelm.
Sanok. Poszczyński Antoni.
„ Schneider Alojzy.
Seletyn. Soniewicki Adrian.
Sereth. Zając Antoni dr.
Sieniawa. Zielonka Władysł.
Skałat. Biliński Tadeusz. dr.
Skawina. Paszkowski Bronisł.
Skole. Nartowski Bronisław.
Slemień. Ciela Piotr.
Śniatyn. Stupnicki Konstanty.
Sokal. Wolski Franc.
Sokołów. Rampelt
Solka. Mayer Phaebus dr.
Sołotwina. Studziński Teof. A.
Stanisławów. Zathay Hen. dr.
„ Zdrassil Ignacy.
Stanowce. Kuźniarski Stanisł.
Staremisto. Władczyński M.
Stary Sącz. Meissner Hen. dr.
Stara-Sól. Mokrzycki Norbert.
Storożyniec. Sachnowicz Lucj.
Stryj. Opolski Edmund.
Strzyżów. Holzer Zygmunt.
Suczawa. Prunkul Abraham.
„ Isseczeskul Piotr.
Szczerzec. Matkowski Stanisł.
Tarnobrzeg. Hinziger Gustaw.
Tarnopol. Wajdowski Teofil.
„ Promiński Adolf.
Tarnów. Brzeski Bron. dr.
„ Vayhinger Adolf.

Tłumacz. Orski Alfred.
Tłuste. Rubczyński Władysł.
Trembowla. Berchard Karol.
Turka. Podrecki Artur.
Tuchów. Gojski Kazimierz.
Tyczyn. Machowski Mikołaj.
Tyśmienica. Szelewski Franc.
Uhnów. Celewicz Julian.
Ulanów. Jarema Kazimierz.
Wadowice. Nartowski Teofil.
„ Dr. Starzewski T.
Wieliczka. Przychodzki K. bar.
Winniki. Groblewski Zygm.
Wiśnicz. Runge Aleksander.
Wiśniowczyk. Krasowski Józ.
Wojnicz. Bartman Stan. dr.
Wojniów. Czechowicz Winc.
Wyżnica. Rutkowski Józef.
Zabłotów. Szapira Adolf.
Zaleszczyki. Gross Antoni.
Załoście. Mojselowicz Marcin.
Zator. Madejski Roman.
Zastawna. Macieliński Karol.
Zbaraż. Sobol Franciszek.
Zborów. Onyszkiewicz Józef.
Złoczów. Bodyński Wład. dr.
„ Misky Feliks dr.
Złoty potok. Krower Marcin.
Żmigród. Obmiński Floryan.
Żółkiew. Hejda Józef.
Żurawno. Ludkiewicz Jan.
Żydaczów. Hilary Sawczyński.
Żywiec. Sądecki Bronisław.
Żabno. Dr. Mysiński Jan.

Izby notaryalne znajdują się: we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Tarnowie i Czerniowcach (żadna z tych Izb nie przysłała nam nowego spisu i zmian zaszyłych w notaryatach, mimo kilkakrotnych naszych odezw).



Izba inżynierska

cywilnych inżynierów, architektów i geometrów

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Prezydent:

Zygmunt Kędzierski

Sekretarz:

Marcin Maślanka

Członkowie zwyczajni Izby inżynierskiej.

Inżynierowie cywilni

dla wszystkich zawodów technicznych.

Bodaszewski Łuk., Lwów, Chorażczyzna 12 A.

Cieślukowski Jan, Wiedeń.

Długoszewski Bolesław, Lwów
Trzeciego Maja 8.

Hubl Ludwik, Kraków.

Jägermann Józef, Stanisławów.

Kędzierski Zygmunt, Lwów,
Ochronek 4.

Miszke Jul., Nowy Sącz.

Radwański Lud., Stanisławów.

Reiniger Juliusz, Przemyśl.

Uderski Edward, Kraków, ul.
Dolne Młyny 2.

Zajackowski Mich., Przemyśl.

Zakrzewski Jan, Tarnopol.

Ziembicki M., Lwów, Krasic-
kich 12.

Cywilni Inżynierowie budowy

dla wszystkich zawodów technicznych,
z wyjątkiem działu budowy maszyn i
architektury.

Angermann Klaudyusz, Jasło.

Dzieślewski Wal., Lwów.

Fleischl Antoni, Lwów Ko-
ściuszki 3.

Grzegorzewski St., Borszczów.

Grzybiński J., Lwów, Trzecie-
go Maja 2.

Jasiński Z., Stanisławów.

Jägerman Józef, prof., Lwów,
Garncarska 24.

Kopystyński Piotr, Jarosław.

Lisiewicz Karol, Horodenka.

Łubieński Józef hr., Lwów.

Maślanka Marcin, Lwów, Kra-
szewskiego 19.

Olszański Józ., Podwołoczyska.

Pfeiffer Eug., Lwów, Zimoro-
wicza 10.

Pragłowski Aleks., Komaro-
wice, p. Dobromil.

Rypuszyński Janusz, Tarnów.

Stronński Kajetan, Nowy Sącz.

Świerzyński Stanisław, Kra-
ków, Smoleńsk 24.

Szczepański Ludwik, Lwów,
Batorego 36.

Szurek Gustaw, Sambor.

Widt Seweryn, Lwów, gmach
politechniki.

Cyw. Inżynierowie dla budowy maszyn

dla działu mechanicznego, włącznie z
budynkami stojącymi w bezpośrednim
związku z urządzeniem maszyn.

Niemeksza Wład., Lwów, So-
koła 1.

Tuszyński Józef, Przemyśl.

Zieleniewski Ed., Kraków.

Cywilni Architekci

dla wszystkich budynków prywatnych
i publicznych tak zwyczajnie, jak i ar-
tystycznie wykonać się mających.

Cybulski Juljan, Lwów, Go-
łębia 11.

Janowski Józef, Lwów, Ry-
nek 3.

Kuhn Adolf, Lwów, Ant. Ma-
leckiego 6.

Rawski Wincenty, Lwów, Ma-
tejki 8.

Stryjeński Tad., Kraków, Ba-
torego 12.

Zaremba Karol, Kraków.

Zubrzycki Jan, Kraków.

Cywilni Geometry

dla wszelkich robót mierniczych.

Andrószewski Winc., Lwów,
Kochanowskiego 6.

Barczewski Winc., Lwów.

De Laveaux Henryk, Kraków,
Mikołajska 20.

Frantsek Jan, Kołomyja.

Hackbeil Franciszek, Tarnów.

Hauser Mieczysław, Lwów

Hellebrandt Sante, Przemyśl.

Iranek Jan, Rzeszów.

Jakubowski Alojzy, Kraków,
pl. Dominikański 4.

Krzyżanowski Mikołaj Wacław
Krzeszowice.

Lang Józef, Kraków, Nie-
cała 9.

Marven Julian, Bochnia.

Mierka Fryd., Przemyśl.

Pawlinkowski Ant., Stryj.

Sieber Maurycy, Kraków,
Sławkowska 30.

Sokoll Józef, Łańcut.

Styliński Wład., Wadowice.

Inżynierowie górniczy.

dla pomiarów i robót górniczych.

(Zamianowani na mocy rozp. minist. rol-
nictwa z d. 23. maja 1872 l. 5420).

Syroczyński L., Kopernika 23.



Przepisy i taryfa ruchu telegraficznego

w monarchii austriacko-węgierskiej.

Depesze dopuszczalne są do wszystkich miejscowości. Gdzie stacyi telegraficznej nie ma, tam może być depesza z ostatniej stacyi telegraficznej przesłana pocztą lub posłańcem.

Depesze winne być zwięzłe i jasno redagowane, oprócz tego należy zachować następujące przepisy:

1) Depeszę należy pisać o ile możności najczytelniej polskimi (łacińskimi) literami.

2) Na adresie depeszy wyrazić imię i nazwisko adresata, charakter, miejsce zamieszkania, ulicę i Nr. domu. (Jeśli adresat nie mieszka w stołecznem lub ważniejszym mieście, oznaczyć kraj).

3) Jeżeli nadawca płaci odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie doręczenia, rekomandowanie, lub dalsze przesłanie nadanej depeszy (jeżeli adresata w miejscu już nie byłoby w chwili nadejścia depeszy) pocztą lub posłańcem, może wyrazić to całemi słowami, lub skróceniem przez 2 głoski, które się liczą za jedno słowo, i tak: Pilno *D.* Odpowiedź zapłacona *RP.* Depesza kolacyonowana *TC.* Potwierdzenie wręczenia *CR.* Dalsze przesłanie depeszy *FS.* Poczta zapłacona *PP.* Posłaniec zapłacony *XP.* Otwarto przesłać *RO.*

Depeszę oblicza się na wyrazy, których ilość jest podstawą opłaty należności.

W depeszach europejskich 15, a pozaeuropejskich 10 liter czynią jedno słowo. — Wyrazy liczące więcej jak 15 lub 10 głossek, tudzież słowa złączone dzielnikiem lub apostrofem, liczą się za dwa słowa. — Grupa z pięciu cyfer czyni jedno słowo. Sama cyfra lub znak liczy się za jedno słowo.

Taryfa depesz nadawanych w obrębie monarchii:

1) Depesza między dwiema stacyami*):

Taksa za każde słowo po 3 ct., opłata oblicza się najmniej za 10 słów.

Za kolacyonowanie depeszy dolicza się czwartą część całej należności.

Pilną depeszę oblicza się potrójną należnością słów (po 9 ct. za słowo).

2) *Za odpowiedzi telegraficzne* (jeżeli nie oznaczono ilości słów) płaci się z góry należność za depeszę z 10 słów.

Więcej niż 30 słów nie można z góry opłacić.

3) *Za oznajmienie odebrania* opłaca się należność jak za zwykłą depeszę z 10 słów.

4) *Za oznajmienie powrotne* o niemożności doręczenia depeszy, nadawca nic nie płaci.

5) *Wezwanie o ratunek* w nieszczęściu publicznem (np. wezwanie straży pożarnej), nadane przez kogokolwiek, uskuteczniając urzędy telegraficzne bezpłatnie.

Uwagi. Należności za depesze płacić należy gotówką przy nadawaniu depeszy, lub nalepiając odpowiednie marki.

Recepis nadawczy wydają tylko na wyraźne żądanie, za opłatą 5 centów.

Mieszkańcy miejscowości, gdzie stacyj telegraficznych nie ma, mogą uiszczać należności za depesze zapomocą przyklejania na pierwopisie odpowiednich marek pocztowych. Takie telegramy należy wnosić do urzędów pocztowych jak zwykłe frankowane listy, z kądem do najbliższej stacyi telegraficznej ekspedycyją.

*) Oprócz urzędów telegraficznych z nieustającą służbą, t. j. całodzienną i całonocną, i całodzienną od 7 rano do 6 wieczór, są urzędy ze służbą od 9 do 12 rano i od 2 do 7 popołudniu; ważnem więc jest dla nadającego depeszę do wymienionej ostatniej kategorii urzędu, ażeby nadając popołudniu, wcześniej to uczynił, albowiem nadawszy przed samą 7-mą lub później, depesza pozostać musi do drugiego dnia do godziny 9 rano.

Należytości za depesze zagraniczne.

Do	Taksa zasadni- cza	Taksa słowna
	centów	
Anglii i Irlandyi via Niemcy	30	13
Belgii via Niemcy	30	11
Bośni z Hercegowiną	30	3
Bułgarii via Bukowina-Rumunia	30	9
Danii via Niemcy	30	11
Francyi	30	8
Hiszpanii via Włochy	30	14
Luxemburgu via Niemcy	30	11
Monaco via Niemcy	30	10
Montenegro	30	4
Niderlandów via Niemcy	30	11
Niemiec	30	3
Norwegii via Niemcy	30	16
Portugalii via Francya	30	17
Rumunii (z Galicyi i Bukowiny)	30	6
Rosyi europejskiej via Rumunia	30	12
Szwecyi via Niemcy	30	12
Szwajcaryi	30	4
Serbii via Węgry lub Bośnia	30	4
Turcyi via Bośnia	30	14



Przepisy pocztowe.

I. Poczta listowa.

1) Poczta listowa w obrębie monarchii:

Adres ma wskazywać nazwisko, imię i miejsce pobytu odbiorcy, a na posyłkach do miast większych, nazwę ulicy i numer domu; — do miejsc mniej znanych lub noszących nazwę z innymi wspólną, dopisać powiat lub prowincję.

Oprócz adresu odbiorcy, może na kopercie po stronie adresu umieszczony być adres nadawcy (firma), medale uzyskane na wystawach, tudzież adres fabryki i składów fabrycznych nadawcy. Natomiast nie można umieszczać na kopercie żadnych reklam inseratowych.

Opłata (frankowanie) listów skutecznia się nalepieniem marki na kopertę po stronie adresu w prawym rogu u góry,

i wynosi w obrębie monarchii za listy zwykle do 20 gramów 5 ct.; nad 20 do 250 gramów 10 ct. — Listy ważące powyżej 250 gramów, należy nadawać do przesłania za frachtem pocztą wozową.

Można także używać kopert rządowych z nadrukowaną marką po cenie $5\frac{1}{2}$ ct. za sztukę. — *Marki pocztowych* dostać można na 2, 3, 5, 10, 20 i 50 ct.; *Kart korespondencyjnych* na 2, 4, 5 i 10 ct.; *Opasek pocztowych* na 2 ct.; *Listów kartowych* na 3 i 5 ct.

Za niefrankowane listy do 20 gramów 10 ct., nad 20 do 250 gramów 15 ct.

Za listy miejscowe (Locobriefe) wynosi opłata do 20 gramów 3 ct.; — nad 20 do 250 gramów 6 ct. — Nieopłacony list płaci adresat o 3 ct. więcej.

Za listy urzędowe niefrankowane, płaci adresat porto zwyczajne. — Korespondencye urzędowe w zarządów gmin wolne są od opłat, muszą jednak nosić napis: „*sache der Behörde*“ — lub — „*in Auftrage des Ortsvorstandes*“.

Listy, tudzież wszystkie posyłki nadawane do transportu pocztą listową, **można rekomendować** (polecać, — nadawać za recepisem). *Należytość rekomendacyjną* za posyłki miejscowe 5 ct. za każde inne 10 ct., uiszcza nadawca markami po stronie pieczęci.

Listy za umyślnym pośłańcem (Express-Briefe) tylko zamiejscowe, oznaczyć u dołu lewego rogu: „*Per Express*“ (durch Expressen zu bestellen). Oznaczyć można godzinę, o której list ma być doręczony. Po stronie pieczęci podać *dość* adres nadawcy. Takse 15 ct., prócz portoryum, uiszcza nadawca gotówką, lub markami pocztowymi na kopercie do stacyi pocztowej, tudzież po 50 ct. za każde $7\frac{1}{2}$ kilometrów (1 milę austr.) odległości po za stacyę pocztową.

Recepis zwrotny ¹⁾ opłaca nadawca: od posyłek miejscowych 5 ct., od zamiejscowych 10 ct.

Karta korespondencyjna kosztuje do wszystkich miejsc austriacko-węgierskiej monarchii i do Niemiec 2 ct. — Do tych kart wolno w obrębie monarchii dołączać próbki towarów i robić dopiski jak przy posyłkach próbek lub wzorów, a należytość za 500 gramów wynosi 5 ct.

Listy kartowe miejscowe 3 ct., zamiejscowe 5 ct.

Druki (cyrkularze, książki, formularze) tylko do wagi 1000 gramów i próbki bez wartości ²⁾ tylko do wagi 250 gramów, wysyłane **pod opaską** ³⁾, lub w otwartej kopercie, tak, że treść

¹⁾ Zamiast recepisów nadawczych, można używać pocztowych książek nadawczych, jako dogodniejszych dla stron często wysyłających przekazy lub pakiety. Egzemplarz książki nadawczej 4-to 50 ct., 8-vo 20 ct.

²⁾ Druki i próbki mogą być razem nadane, za opłatą 5 ct., jeżeli nie ważą więcej jak 150 gramów.

³⁾ 5 sztuk markowych opasek kosztują 11 ct. — Na posyłkach powyżej 50 gramów dopieć należy potrzebne marki po stronie adresu. — Posyłki druków i dokumentów można rekomendować, a także wysyłać „per Express“.

widzianą być może, musi *opłacić nadawca*, do: 50 gramów 2 ct., nad 50 do 150 gramów 3 ct., od 150 do 250 gramów 5 ct., nad 250 do 500 gramów 10 ct., nad 500 do 1000 gramów (1 kilogram) 15 ct. — Prócz daty, adresu i podpisu, druki nie mogą zawierać żadnej korespondencji oprócz dołączonego rachunku. — Do korekt drukarskich dołączyć można rękopism, a poprawki nawet na osobnych kartkach.

Próbki towarów w monarchii austr. i do Niemiec wysyłane w torebkach (woreczkach papierowych lub innych) nie mogą przekraczać wagi 250 gramów i *muszą być nadane franko* 5 ct. Na torebkach należy umieścić dopisek: „*Wzory*“ lub „*próbki bez wartości*“. Korespondencji żadnej dołączać nie wolno.

Gazety wysyłane z redakcyj, opłaca się gazetową marką na 1 ct.; wysyłane od osób prywatnych pod opaską, opłaca się *jak druki*. Dodatki do gazet (listy otwarte, cenniki, prospekty itd.), jeśli wraz z gazetą nie przekraczają wagi 250 gramów, opłaca się po pół centa za egzemplarz.

Ptaki, króliki, pszczoły, pijawki, drób itp. (żyjące zwierzęta). Przy przesyłkach w kraju, do Węgier i Niemiec, musi być na adresie przesyłkowym, jakoteż na samej posyłce uwidocznione, jakie ma nastąpić zarządzenie na wypadek gdyby przesyłka w należytym czasie nie została przez adresata podjęta:

- 1) jeżeli niepodjęte — *natychmiast zwrócić*,
- 2) » » *sprzedać*,
- 3) » » *telegraficznie zawiadomić na mój koszt*.

Pszczoły wysyła się w skrzynkach nie większych jak 14 ctm. długich, 7 ctm. szerokich, a 5 ctm. wysokich, opatrzonych siatką drucianą i nie przekraczających 250 gramów wagi, za opłatą 5 ct.

Przekazy [patrz osobny tytuł *Przekazy* (asygnaty) itd.].

Reklamacya każdej posyłki za okazaniem recepty nadawczego, kosztuje 10 ct. — Reklamacyę zarządza poczta bezpłatnie wtedy, gdy nadawcy nie doreczono recepty zwrotnego. — *Termin reklamacyjny posyłek* gaśnie po upływie 6 miesięcy.

Za dostawienie do domu listów, kart korespondencyjnych, druków, próbek, przekazów, kwitów na powziętek, receptisów zwrotnych i reklamacyj, w miejscach, gdzie nie ma listonoszów, lub urzędu pocztowego, płaci się 1 ct. za sztukę; za numer gazety $\frac{1}{2}$ ct.; za przekaz pocztowy z doreczoną kwotą do 5 zł. 3 ct., wyżej 5 zł. 5 ct. — Posyłkę można przyjąć lub nie; jednak nieprzyjęcie należy na adresie uwidocznnić. — **P o s y ł k i** u r z ę d o w e m u s z ą być przyjęte.

Fachowe (należytość za osobną przedziałkę) w c. k. urzędach pocztowych, wynosi 1 złr. miesięcznie, i opłaca się za miesiąc z góry. — Za przechowanie korespondencji dla osób z miejsc, do których nie dochodzą pocztowi posłańcy, również za przechowanie czasopism prenumerowanych, nie płaci się fachowego.

Listy „*Poste restante*“ nie odebrane w ciągu 2 miesięcy, będą zwrócone w miejsce nadania.

2) W komunikacji z Bośnią i Hercegowiną:

Listy frankowane do 15 gramów 5 ct., niefrankowane 10 ct. — Listy kartowe 5 ct. — Korespondencyjne karty 2 ct. z zwrotną kartą 4 ct. — Druki i Próbkki za 50 gramów 2 ct. Najwyższa dopuszczalna waga posyłek jak w obrębie monarchii. — Rekomendowanie i Recepis zwrotny po 10 ct., oprócz portoryum. — Posyłki ekspresowe tylko do stacyj pocztowych.

3) W komunikacji z Austrii do Niemiec:

Listy do 15 gramów 5 ct., do 250 gramów 10 ct.; niefrankowane o 5 ct. więcej. — Zresztą wszystkie warunki, jak w obrębie monarchii austriackiej. — Do Niemiec można niefrankowane listy rekomendować.

Przekazy (asygnaty) pocztowe.

1) W obrębie monarchii austriacko-węgierskiej można asygnaty pocztowe i telegraficzne tylko do kwoty 500 zł. we wszystkich urzędach pocztowych nadawać a względnie odbierać. Przekazy nadawać można także do adresatów zamieszkałych w miejscu nadania. Blankiet przekazowy kosztuje pół centa.

 Należytość za przesłanie kwot przekazem pocztowym wynosi od 1. lipca 1892 a to: do 10 złr. 5 ct.; od 10 złr. do 50 złr. 10 ct.; od 50 złr. do 150 złr. 20 ct.; od 150 złr. do 300 złr. 30 ct.; a od 300 złr. do 500 złr. 50 ct. — Należytości uiszcza się nalepieniem odpowiednich marek pocztowych na przekazie. Kupon służy do doniesień pisemnych. — Na przekazane pieniądze dostaje się kwit nadawczy. Przy nadaniu żądać można (za opłatą 10 ct.) receptu zwrotnego lub potwierdzenia uskutecznionej wypłaty. Najdalej do 30 dni od dnia doręczenia przekazu, zgłosić się należy na pocztę po wypłatę; po upływie tego czasu przekazana kwota przepada i dopiero za osobnem podaniem na stemplu 50 ct. do dyrekcyi poczt i telegrafów, wypłaconą być może. Poczta wypłaca przekazaną sumę tylko za zwrotem przekazu podpisanego przez odbiorcę; we większych miastach uskutecznia zarząd pocztowy wypłatę prywatnych przekazów za pośrednictwem listonoszów w domu adresata — zaś większe i *poste restante* w c. k. urzędzie. Przekaz *poste restante* podjąć należy w ciągu dwóch miesięcy. — *Poprawki i skrobania na blankietach przekazowych są nieważne*; blankietów takich poczty nie przyjmują. — Posyłki ekspresowe opłaca się tak samo, jak listy.

2) W Komunikacji z Bośnią, Hercegowiną i Novi Bazar można przekazywać najwyżej 500 zł. — Za posyłkę do 20 złr. należytość 10 ct., wzrastająca za każde dalsze 10 złr. o 5 ct.

3) W komunikacji z Niemcami, Helgolandem, Luxemburgiem, Turcją i Egiptem, za posyłkę do 20 zł. należytość 10 ct., a za każde dalsze 10 zł. o 5 ct. wyżej; zaś w komunikacji z resztą krajami zagranicy wynosi należytość przekazowa za każdą kwotę 10 zł. — 10 centów. — Za opłatę 10 centów żądać można potwierdzenia uskutecznionej wypłaty „*Acis de payment*“. Przekazywać można najwyżej 200 złr., a do Turcji i Egiptu 500 złr.; przekazy z warunkiem doręczenia *expres* mogą być nadane tylko do Belgii, Chili, Niemiec, Włoch, Japonii, Luxemburga, Nederlandów i Szwajcaryi.

4) **Przekazy pieniężne drogą telegraficzną** — najwyżej 500 zł. w obrębie monarchii austr. i w krajach okupowanych (Bośnia i Hercegowina) nadawać należy w urzędach pocztowych na telegraficznych blankietach przekazowych i tylko w tym razie jeżeli miejsce nadania i miejsce przeznaczenia połączone są drutem telegraficznym rządowym. *Opłatę za przekaz telegraficzny* uiszcza nadawca nalepieniem odpowiednich marek pocztowych prócz tego należytość telegraficzną: takse za każde słowo 3 centy, dalej należytość za odniesienie do telegrafu 10 ct. jeżeli telegraf nie jest w tym samym budynku gdzie poczta, tudzież należytość posłańczą 15 ct. w miejscu siedziby urzędu pocztowego, albo przez umyślnego posłańca do miejsca przeznaczenia po 50 ct. za każde $7\frac{1}{2}$ kilometra (1 milę austr.) Przy przekazach *poste restante* odpada 15 centów za posłańca. Przekazy telegraficzne *uraz z przekazaną kwotą* doręcza się adresatowi, jeśli w miejscu jego zamieszkania znajduje się urząd pocztowy.

Przekazy pocztowe za granicę drogą telegraficzną mogą być do następujących krajów nadane, a to: do Belgii, Bułgarii, Danii, Egiptu, Francji, Helgolandyi, Japonii, Luxemburga, Niemiec, Nederlandów, Norwegii, Rumunii, Szwajcaryi i Włoch.

II. Poczta wozowa

przyjmuje i ekspedjuje posyłki listów z pieniędzmi i papierów wartościowych, tudzież posyłki innego rodzaju, które jako pakiety, pudła, skrzynki, kosze lub inne nadawane bywają.

1) **Listy pieniężne** zawierające banknoty austriackie wyżej 500 złr., a ważące nie więcej jak 250 gramów, można nadawać otwarte (do przeliczenia na pocztę) za opłatą $1\frac{1}{2}$ taksy wartościowej, przyczem urząd pocztowy ręczy za całą sumę. Za listy wartościowe nadane zamknięte, ręczy urząd pocztowy tylko za nienaruszalność pieczęci i całość zewnętrzną listu. Opłata stosuje się do wagi, wartości i odległości. — Do posyłek pieniężnych najlepiej używać urzędowych kopert po cenie $\frac{1}{2}$ ct. za sztukę, pieczętowanych dwoma pieczęciami, podczas gdy inne, jęczyzkowe, wymagają 5 pieczęci.

2) **Posyłki pocztowe**, jakoto: pakiety, pudła, skrzynki, kosze i t. d., należy dobrze opakować i osznurować, a podając

wartość posyłki, opieczetować. — W razie zatracenia posyłki, urząd pocztowy zwraca kwotę podaną na adresie i liście frachtowym jako wartość, zaś za zatracone posyłki bez podanej wartości, za każde $\frac{1}{2}$ kilograma wagi 1 zł. 50 ct. Odszkodowanie za uszkodzone posyłki wypłaca urząd pocztowy tylko w takim razie, jeśli uszkodzenie powstało pomimo należytego opakowania.

Do każdej posyłki pocztowej, zwyż 50 gramów, tudzież do każdego listu pieniężnego zwyż 250 gramów dołączyć należy list frachtowy (adres przesyłkowy po 6 ct), a do posyłek do Niemiec i za granicę oprócz tego 3 deklaracje cłowe. Adres i deklaracje za granicę pisać polskimi literami. *Za jednym listem frachtowym można nadawać 3 pakiety do jednego i tego samego adresata.* — Za frankowane pakiety bez podanej wartości, do 5 kilogramów wagi, opłaca się w obrębie monarchii i do Niemiec na odległość 10 mil (I strefa) 15 ct., do wszystkich miejsc na dalszą odległość (II—VI strefy) 30 ct.

Oплата pakietów przekraczających wagę 5 kilogramów, wzrasta w miarę wagi i odległości. — Za niefrankowane listy pieniężne i pakiety do 5 kilogramów wagi, dolicza się dodatek 6 ct., a za pakiety z podaną wartością, jeszcze taksa od wartości (do 50 zł.: 3 ct., nad 50 zł.: 6 ct. itd.

3) Posyłki za granicę (oprócz Niemiec) (*Collis postaux, Post-pakete*) muszą być przy nadaniu opłacone, a wysyłka tych pakietów z podaną wartością jest do 3 kilogramów, zaś bez podanej wartości do 5 kilogramów ograniczoną. Do posyłki dołączyć należy specjalny list frachtowy, po 6 ct. za sztukę, i wymaganą ilość deklaracji cłowych.

4) Posyłki za pobraniem należitości w obrębie monarchii do 500 zł. z dołączeniem listu zaliczkowego z kwitem na powziętek (list na sinym papierze po 6 ct. za sztukę), przyjmują i wydają wszystkie urzędy pocztowe. — Oprócz opłaty przewozowej, uiszcza się jeszcze prowizję zaliczkową, a mianowicie: do sumy 10 zł. 6 ct., nad 10—50 zł. za każde 5 zł.: 3 ct., nad 50 zł. za każde 5 zł.: 2 ct.

W komunikacji z Bośnią, Hercegowiną i Novi-Bazar posyłki za pobraniem należitości do 500 zł. polegają na tych samych warunkach jak w obrębie monarchii.

W komunikacji z zagranicą posyłki dopuszczalne są do Niemiec, Helgolandu, Luxemburgu, Belgii, Francji, Anglii, Egiptu, Holandji, Norwegii, Włoch, Szwajcaryi i Północnej Ameryki, do wysokości 200 zł. (400 mark lub 500 franków); do Danii i Szwecji do wysokości 75 zł. — Oprócz opłaty przewozowej uiszcza się jeszcze prowizję zaliczkową 6 ct. do 3 zł. zaliczki, zaś za zaliczki wyższe nad 3 zł., po 2 ct. prowizji za każdego guldena. — Na posyłkę za pobraniem, dostaje nadawca receptis nadawczy. — *Awizowaną posyłkę za pobraniem (nawet »poste restante«) należy do 7 dni wykupić, a posyłkę pijawek lub jakichkolwiek zwierząt żywych, do 24 godzin.*



Przepisy kolejowe,

dotyczące przewozu osób i pakunków na zasadzie taryfy strefowej.

W Galicyi i na Bukowinie obowiązuje taryfa strefowa na wszystkich szlakach kolejowych z wyjątkiem kolei lokalnych: Lwów-Bełzec, dalej lokalnych kołomyjskich i bukowskińskich.

I. Przewóz osób.

Podróżny, będący w posiadaniu biletu jazdy (karty wolnej, zniżenia itp.), ma temsamem prawo bezpłatnego przewozu pakunku ręcznego.

A) Ceny zwykłe (jazdy jednorazowe).

Zasadą obliczenia dla przewozu osób jest, że pobiera się za kilometr jazdy III-cią klasą 1 centa, II-gą klasą 2 centy, I-szą klasą 3 centy.

Według tych zasad oblicza się należitości za przewóz osób:

Strefa	Kilometry	Płaci się od osoby przy pociągu					
		pospiesznym			osobowym lub międz.		
		I.	II.	III.	I.	II.	III.
		złr. łącznie należitości za stempel					
1	1— 10	045	030	015	030	020	010
2	11— 20	090	060	030	060	040	020
3	21— 30	135	090	045	090	060	030
4	31— 40	180	120	060	120	080	040
5	41— 50	225	150	075	150	100	050
6	51— 65	293	195	098	195	130	065
7	66— 80	360	240	120	240	160	080
8	81— 100	450	300	150	300	200	100
9	101— 125	563	375	188	375	250	125
10	126— 150	675	450	225	450	300	150
11	151— 175	788	525	263	525	350	175
12	176— 200	900	600	300	600	400	200
13	101— 250	1125	750	375	750	500	250
14	251— 300	1350	900	450	900	600	300
15	301— 350	1575	1050	525	1050	700	350
16	351— 400	1800	1200	600	1200	800	400
17	401— 450	2025	1350	675	1350	900	450
18	451— 500	2250	1500	750	1500	1000	500
19	501— 550	2475	1650	825	1650	1100	550
20	551— 600	2700	1800	900	1800	1200	600
21	601— 650	2925	1950	975	1950	1300	650
22	651— 700	3150	2100	1050	2100	1400	700
23	701— 750	3375	2250	1125	2250	1500	750
24	751— 800	3600	2400	1200	2400	1600	800
25	801— 850	3825	2550	1275	2550	1700	850
26	851— 900	4050	2700	1350	2700	1800	900
27	901— 950	4275	2850	1425	2850	1900	950
28	951— 1000	4500	3000	1500	3000	2000	1000

Pierwsze 50 kilometrów dzielią się na 5 stref, po 10 kilometrów,

dalsze 20 kilometrów obejmuje 1 strefę,

dalsze 100 kilometrów dzielią się na 4 strefy po 25 kilometrów, każda dalsza strefa obejmuje 50 kilometrów odległości.

B) Biletu abonamentowe.

Ważne na cały rok bieżący.

Za bilet upoważniający do jazdy na wszystkich szlakach, na których taryfa strefowa obowiązuje, bez różnicy ile kilometrów pojedyncze jazdy obejmują, płaci się:

I. kl. zł. 300 II. kl. zł. 200 — III. kl. zł. 100.

Ilość jazd odbytych za biletu abonamentowym nie jest ograniczoną.

Bilet abonamentowy ważny jest tylko dla osoby, na której nazwisko opiewa — do tego biletu musi być dołączona podobizna (fotografia) tejże osoby i podpis jej własnoręczny.

Bilety abonamentowe zamówić można w jeneralnej dyrekcyi c. k. kolei państwowych we Wiedniu, lub też w c. k. Dyrekcyach ruchu, a otrzymać je można bądź to wprost pod wskazanym adresem, bądź to za pośrednictwem którejkolwiek stacyi kolei państwowych.

W dyrekcyach odebrać można zamówiony bilet w 48 godzinach po zamówieniu, na stacyi zaś dopiero w przeciągu 4 dni.

Zamawiając bilet, załączyć trzeba należytość (franco) i fotografię osoby, dla której bilet ma być wydanym.

Za biletu abonamentowym jeździć można każdym pociągiem, przeznaczonym do przewozu osób, z wykluczeniem pociągu: Orient-Express.

C) Zniżenia ceny za bilet.

I. Bez opłaty jechać mogą dzieci niżej dwóch lat, jeżeli towarzyszy im osoba dorosła. W towarzystwie jednej osoby dorosłej, może tylko dwoje dzieci niżej dwóch lat jechać bezpłatnie. Za resztę opłacać trzeba połowę ceny jazdy od każdego dziecka.

II. Za opłatą połowy ceny jazdy jechać mogą:

a) Dzieci liczące od 2—10 lat.

b) Uczniowie i uczennice publicznych zakładów naukowych, celem uczęszczania do zakładu.

Legitymacye upoważniające do tego zniżenia, ważne są tylko na przeciąg jednego roku szkolnego. Formularz takiej legitymacyi nabyć można na każdej stacyi kolei państwowych. Legitymacya w rubrykach swych odpowiednio wypełniona, winna być sprawdzoną i potwierdzoną przez dotyczący zarząd zakładu naukowego i musi być podana do c. k. Dyrekcyi kolejowej, celem widowania. Osoba zaopatrzona w taką legitymacyę, winna ją okazać konduktorowi przy pociągu.

Legitymacja taka może być wydana tylko na odległość jazdy do 50 km.

Zniżenia *sub a) i b)* wymienione, mogą być żądane dla którejkolwiek klasy wagonu i dla dowolnego pociągu.

c) Robotnicy i robotnice (towarzysze, terminatorzy, robotnicy i robotnice fabryk i t. p.) przy wykazaniu się legitymacją, wystawioną przez swego chlebodawcę i potwierdzoną przez urząd gminny miejsca zamieszkania — jeżeli jazda nie przekracza odległości 50 klm.

d) Robotnicy i robotnice przy wykazaniu się jako osoby należące do stanu robotniczego, jechać mogą za opłatą połowy ceny jazdy na odległość nad 300 klm, jeżeli odbywa całą podróż przynajmniej 10 osób w jednym gronie. Jeżeli mniej niż 10 korzystać zechce z tego zniżenia, natenczas opłacić muszą wspólnie cenę za 10 biletów zniżoną do połowy.

e) osoby odstawiane przymusowo do miejsca przynależności;

f) osoby ze zakładów poprawczych;

g) aresztowani, więźnie i konwoje tychże;

h) konwoje wracające.

Osoby *sub e—h* wyliczone, wykazać się muszą odpowiednią legitymacją dotyczącą władzy.

Zniżenia ceny jazdy dla osób *c—h* oznaczonych, udziela się tylko dla jazdy III. klasą i dla pociągów osobowych lub mieszanych.

C. i k. wojskowi w mundurze i c. k. funkcyonaryusze, wykazujący się legitymacją urzędową opłacają:

Za bilet I. klasy dla pociągu pospiesznego, i bilet II. i pół biletu III. klasy dla pociągu osobowego.

Za bilet I. klasy dla pociągu osobowego, bilet II. kl. dla pociągu osobowego.

Za bilet II. klasy przy pociągu pospieszno-osobowym, jeden bilet III. klasy dla pociągu pospieszno-osobowego.

Za bilet III. klasy przy pociągu pospiesznym, półtora biletu wojskowego III. klasy.

Za bilet III. klasy przy pociągu osobowym, jeden bilet wojskowy III. klasy.

Bilet wojskowy oblicza się po 0.8 centa od kilometra — a ilość kilometrów, liczy się na podstawie taryfy osobowej, nie zaokrąglając jej w ten sposób, jak przy taryfie strefowej.

D) Zamówienie osobnych pociągów dla przewozu osób.

Osobne pociągi osobowe zamówić można na każdej stacyi kolei państwowych.

Zamówienie takie zgłosić trzeba w stacyach wyposażonych w ogrzewalnie maszyn co najmniej na 2 godz., a w mniejszych stacyach 24 godzin przed żądaniem odejścia pociągu. Zamówienie to, kolej tylko o tyle urzeczywistni, o ile na to kurs innych pociągów itp. okoliczności zezwalają.

Należytość za taki pociąg oblicza się według ilości kilometrów, a mianowicie:

Za parochód pobiera się 60 ct. od km.

Za każdą oś wozów przeznaczonych do przewozu osób, pobiera się 20 ct. od klm.

Za każdą oś wozu zamówionego oprócz wozów osobowych lub wstawionego do pociągu na zasadzie obowiązujących przepisów, pobiera się 10 ct. od klm.

Sumaryczna opłata od kilometra wynosić musi co najmniej 2 zł. w. a. względnie od pociągu 45 zł.

Jeżeli pociąg czekać musi z odjazdem z przyczyn od zamawiającego zawisłych, pobiera zarząd 40 zł. za każde 30 minut czekania.

Zamawiający nie może czasu odjazdu dowolnie, lecz tylko w przybliżeniu oznaczyć; w tej mierze musi się z zarządem kolejowym porozumieć i temu przysługuje prawo decyzji.

Można sobie także z góry zamówić, aby pociąg czekał z odjazdem. W takim razie zaraz przy zamówieniu złożyć trzeba kwotę przypadającą za zamówiony czas czekania.

W razie, gdyby zamawiający nie użył pociągu zamówionego musi zarządowi zwrócić kosztu spowodowane zamówieniem, ewentualnie zapłacić musi należytość za czekanie, gdyby już był minął umówiony czas odjazdu.

E) *Zamówienie osobnego przedziału (coupé).*

Aby otrzymać przedział o dwu ławkach dla swego wyłącznego użytku, zapłacić trzeba za każdą osobę jadącą w tym przedziale, lecz pod tym warunkiem, że płaci się co najmniej:

za przedział I klasy za 2 miejsca tejże klasy.

„ II „ 3 „ „ „

„ III „ 4 „ „ „

Za dzieci niżej 2 lat, nie opłaca się żadnej należytości, dwoje dzieci od 2 do 10 lat, liczy się jako jedną dorosłą osobę.

Zarząd dostarcza przedziały do wyłącznego użytku, o ile stosunki na to zezwalają.

F) *Zamówienie całych wozów.*

Zarząd oddaje cały wóz do wyłącznego użytku, jeżeli się takowa zamawia: w stacyi, w której pociąg kurs rozpoczyna co najmniej na dwie godziny przedtem. W innej stacyi, conajmniej na 24 godzin przed nadejściem pociągu, do którego wóz zamówione dodać trzeba.

Za dostawę wozu salonowego, uiścić trzeba należytość taryfową za każdą osobę, jadącą w tym wozie, a co najmniej zapłacić trzeba bilety I. klasy dla 9 osób. Bilety tych osób, oznaczone są stampilią *Coupé* i należy wszystkie razem pokazać organom kolejowym rewizyjnym.

Chorym dostawia zarząd, jeśli to w ogóle jest możebnem, wóz kryty towarowy do wyłącznego użytku za opłatą 6 bile-

tów I kl. W tym wozie może się także mieścić osoba towarzysząca choremu, łóżka i inne dla wygody potrzebne sprzęty i naczynia bez dalszej opłaty. Za kufry, kuferki i t. p., opłacać trzeba należytość według taryfy.

Wóz dla chorych musi się zamówić na 24 godzin przed nadejściem pociągu i złożyć trzeba kaucję w kwocie zł. 480. Przed odjazdem trzeba się uiszczyć z należytości, a kaucya przepada, jeżeli zamówiony wóz nie został zużytkowany. Wozy z chorymi nie mogą być transportowane pociągami pospieszными.

2. Zakaz dokupywania dwóch lub więcej biletów strefowych.

Nie wolno podczas podróży dokupywać biletów strefowych na dalsze strefy w tym celu, aby przez to ominąć opłatę wyższą, dla stref dalszych oznaczoną. Jeżeli n. p. jedzie podróżny wprost ze strefy pierwszej do strefy 24 pociągiem osobowym III klasą, natenczas powinien zapłacić 8 zł.; jeżeli zaś poczynając podróż kupi tylko bilet do 12 strefy za 2 zł. mimo tego, że jego cel podróży leży w 24 strefie — a przyjechawszy do strefy 12 do tego samego pociągu znowu kupuje za 2 zł. bilet do 12 strefy, licząc od tej stacji, w której znowu bilet kupuje, natenczas ten podróżny zapłaci tylko 4 zł., a ujechał bez przerwy 24 stref, za co powinien był zapłacić 8 zł.

Takie dokupywanie biletów jest wzbronione, a pasażera, któremu się to udowodni, uważa się jako jadącego bez biletu i wdraża się przeciw niemu dla takich wypadków *sub 8)* wymienione postępowanie.

Pasażer powinien albo odrazu bilet kupić do tej strefy, do której bez przerwy jechać zamierza i faktycznie jedzie, lub powinien podczas jazdy zgłosić u konduktora, że bez przerwy dalej jedzie niż bilet opiewa, a konduktor przeprowadzi dopłatę w ten sposób, że suma obu zapłat równa się kwocie, którą pasażer by zapłacił, gdyby odrazu wziął bilet do strefy, do której wprost dojeżdża.

3. Wsiadanie do wagonu bez biletu.

Podróżny wsiadający do wagonu bez biletu, powinien bezzwłocznie konduktorowi oznajmić, iż biletu nie ma. Natenczas pobiera się od niego za bilet przynależną kwotę z dodatkiem 50 ct, bez względu na wysokość ceny biletu.

Nie pobiera się tej dopłaty 50 centów, jeżeli pasażer przyjechał innym pociągiem, który tak późno przybył, że między jego przyjazdem a odjazdem drugiego dalej idącego pociągu, nie ma dostatecznego czasu do zakupienia biletu przy kasie.

4. Zaniedbanie pociągu.

Podróżny, który się spóźni tak, że pociąg go odjechał, nie może żądać zwrotu pieniędzy za zapłacony już bilet, lub

jakiegokolwiek odszkodowania ze strony zarządu. Przysługuje mu jednak prawo za tym biletem pojechać tego samego lub następnego dnia do tej stacji, do której bilet opiewa i takim pociągiem, za jaką należytość zapłacił.

Również nie należy się żadnego zwrotu, chociażby podróżny pojechał pociągiem, za który przypada niższa należytość taryfowa, niżeli bilet opiewa.

Bilet trzeba wszakże okazać naczelnikowi stacji, aby zanotował przedłużenie ważności tego biletu.

5. Przerwanie jazdy.

Podróżnemu przysługuje prawo jednorazowego przerwania jazdy na którejkolwiek stacji, a bilet nie traci swej wartości na przeciąg 24 godzin i do pociągu, za który przypada taka sama lub niższa opłata.

Jeżeli podróżny jedzie pociągiem nie zatrzymującym się w stacji, do której opiewa, natenczas w poprzedniej stacji na której pociąg stanął, wysiąść należy.

Aby bilet ważności nie tracił, trzeba wysiadłszy celem przerwania jazdy, udać się do naczelnika stacji, aby ważność tego biletu przedłużyć.

6. Przejście do przedziału wyższej klasy, lub do pociągu pospiesznego.

Podróżnemu przysługuje prawo przejścia z przedziału niższego do wyższej klasy za opłatą różnicy i jeżeli w przedziale klasy wyższej są jeszcze wolne miejsca.

Również za odpowiednią dopłatą przesiąść się można do pociągu pospiesznego.

Posiadający bilet abonamentowy (roczną kartę), także może przejść z niższego do wyższego, a dopłata oblicza się odpowiednio do tego pociągu, którym ten pasażer właśnie jedzie.

7. Dopłacanie za dalszą jazdę.

Podróżny może tym samym pociągiem dalej jechać niż bilet wskazuje, za dopłatą należnej kwoty. W takim razie pobiera się dodatkową różnicę za bilet między już pobraną należytością, a kwotą przypadającą za podróż do stacji, w której podróżny wsiadł, aż do tej, do której dalej jechać zamierza.

Zamiar przedłużenia jazdy należy oznajmić konduktorowi, nim się minie stację, do której bilet pierwotnie kupiony jest ważnym. W przeciwnym razie, podróżny podlega postępowaniu *sub* 8.

8. Postępowanie przeciw pasażerowi bez biletu, albo posiadającemu nieważny bilet.

Pasażer bez biletu, albo posiadający nieważny lub na inne nazwisko wystawiony bilet, zapłacić musi podwójną opłatę przypadającą za drogę już przebytą, a co najmniej 3 zł. wa.

Jeżeli nie da się skonstatować, ile drogi ten pasażer już przebył, natenczas zapłacić musi wspomnianą należność za całą drogę przez użyty pociąg ujechaną.

Pasażer jadący w przedziale wyższej klasy, niż mu się należy według okazanego biletu, zapłacić musi różnicę w należnościach za te klasy i za całą drogę przebytą w przedziale wyższej klasy. W razie gdyby długości tej drogi nie można skonstatować, płaci pasażer rzeczoną różnicę w należnościach za całą drogę, na jaką opiewa pierwotny jego bilet, a co najmniej zapłaci 3 zł. w. a.

9. Zwrot opłaty za bilet.

Opłatę uiszczoną za bilet, zwraca się tylko w następujących wypadkach:

a) Jeżeli podróżnego dla braku miejsc wolnych przy pociągu nie można umieścić w klasie mu przynależnej.

b) Podróżnemu wykluczonemu od jazdy z powodu choroby lub z innej przyczyny.

c) Jeżeli pociąg, do którego bilet zakupiono, wcale nie kursuje, lub podczas drogi dalszego biegu zaniecha.

II. Przewóz pakunków.

Za pakunek ręczny nie pobiera się żadnej należności, ale zarząd wcale nie odpowiada, jeżeli zostanie uszkodzony lub zagubiony.

Pod nazwą »pakunek ręczny« rozumieć trzeba: przedmioty małej objętości, które łatwo przenieść można, nie zawadzające towarzyszom podróży i które w siatkach dla pakunków przeznaczonych tylko tyle miejsca zajmują, ile stosunkowo do zakupionych miejsc w przedziale dla każdego pasażera przypada. Inne pakunki muszą być według taryfy opłacone.

I. Taryfa pakunkowa.

Za każde 10 kilo wagi i za każdy kilometr drogi, płaci się 0·2 centa; a co najmniej 10 centów.

Należność zapłacić trzeba przy nadawaniu. Jako pakunek uważa się tylko przedmioty, które pasażerowie dla swoich potrzeb podczas podróży wiozą a mianowicie w kufrach, walizkach, pudełkach, tłumoczkach, skrzyneczkach i t. p., również kuferki z wzorami.

Nie przyjmuje się jako pakunek: rzeczy łatwo zapalnych, strzelb nabitych, płynów, przedmiotów, mogących inne uszkodzić i t. p. Przedmiotów takich nie wolno brać ze sobą jako ręczny pakunek. Tylko strzelcom (myśliwym) i osobom, będącym w publicznej służbie, wolno trzymać przy sobie mały zapas amunicji.

Pakunki nadać trzeba co najmniej 15 minut przed odejściem pociągu.

Zarząd może wyjątkowo i później pakunek przyjąć, lecz w takim razie nie wydaje na razie żadnego potwierdzenia i uważa się ten pakunek, jakoby jeszcze nie był nadany, aż od tej chwili, kiedy zarząd potwierdzenie (recepis) wyda.

Po ukończeniu podróży, wydaje zarząd pakunek, odbierając w zamian dotyczące potwierdzenie.

Jeżeli zarząd potwierdzenie odebrał, ustaje wszelka gwarancja i zobowiązanie co do tego pakunku.

Można także nadać towary jako pakunek, chociażby nadający nie jechał tym pociągiem, lub wcale nie jechał.

2. Dopłata za deklarowanie wartości.

Za deklarowanie wartości dopłacić trzeba 2⁰/₁₀ sumy deklarowanej za każde 150 kilometrów drogi, a co najmniej 10 centów.

Suma deklarowana musi być zapisaną na potwierdzeniu (recepis na pakunek), wydanem ze strony zarządu.

3. Dopłata za deklarowanie interesu w dotrzymaniu terminu dostawy.

Dopłata za dotrzymanie terminu dostawy wynosi 2⁰/₁₀ kwoty deklarowanej przez nadawcę — a co najmniej 50 ct.

Przez deklarowanie kwoty, zabezpiecza sobie nadawca odszkodowanie aż do wysokości tej kwoty, za straty poniesione, gdyby pakunek w terminie przez przepisy określonym nie nadszedł.

Suma deklarowana musi być uwidoczniiona na potwierdzeniu (recepis na pakunek), a nadać trzeba takie pakunki co najmniej pół godziny przed odejściem pociągu.

4. Składowe.

Pakunki odebrać należy w przeciągu 24 godzin po przybyciu pociągu; w przeciwnym razie pobiera zarząd po 6 ct. od każdej sztuki i za każdą dobę, chociażby tylko zaczęta.

5. Grzywny konwencyonalne.

Nadający przedmioty, które według przepisów wykluczone są od nadania jako pakunek, podlega karom policyjnym, lub przez prawo karne oznaczonym; odpowiada za wszelkie szkody przez nadanie tych przedmiotów powstałe i płaci w każdym razie 6 zł. w. a. od klgr. wagi nadanych przedmiotów.

Przesyłka psów.

Jako pakunek można także psy przysyłać i płaci się od psa 1 od kilometra po 0.7 centa, a co najmniej 10 centów. Należytość zapłacić trzeba zaraz przy przesyłce.

Psy muszą być zaopatrzone w kagańce i w sznurek do przywiązania; w porze zimowej kocyk lub t. p. dodać należy.

Wartości deklarować nie można.



SKOROWIDZ

urzędów ekonomiczno-asekuracyjnych we Lwowie.

Assekuracye od ognia,
gradu i na życie:

- »Krakowska Wzajemnych ubezpieczeń«, Trzeciego Maja 16.
- »Dniestr«, wzaj. ubezpieczeń, Wałowa 11.
- »Assicurazioni Generali«, Kopernika 18.
- »Dunaj«, Sykstuska 31.
- »Equitable«, Wałowa 23.
- »Foncière«, Kościuszki 5.
- »Gizeli«, Ossolińskich 10.
- »Gresham«, Hetmańska 10.
- »Fenix«, plac Maryacki 8.
- »Germania«, Kołłataja 7.
- »Janus«, Kopernika 9.
- »Międzynarodowa ubezpieczeń od wypadków«, ul. Hetmańska 14.
- »The Mutual«, Kościuszki.
- »Riunione Adriatica«, Hetmańska 14.
- »Slavia«, Kopernika 5.
- »Victoria«, Kołłataja 3.

Banki i Zakłady kredytowe:

Bank austr.-węg. (filia) we Lwowie, Karola Ludwika 3.

Bank kred. gal. Jagiellońska 3.

- „ hipoteczny pl. Halicki 15.
- „ krajowy, Kościuszki 9.
- „ dla handlu i przemysłu (filia), plac Maryacki 10.
- „ zastawniczy »Pius Mons«, Ormiańska 9.
- „ zaliczkowy, ul. Hetmańska 12.
- „ rolniczy, Trzeciego Maja 2.

Spółka zaliczkowa urzędników,
Cicha 1.

Tow. eskontowe i zaliczkowe,
Karola Ludwika 33.

Tow. kredytowe ziemskie, Karola Ludwika 1.

Tow. wzajemnego kredytu we Lwowie, Wałowa 14.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie (filia), Trzeciego Maja 16.

Tow. zaliczkowe powiatowe,
Pańska 21.

Kasa Oszczędności galicyjska,
Jagiellońska 1.

Bazar krajowy centralny, Karola Ludwika 5.

Biuro informacyjne kolejowe
i sprzedaż biletów jazdy,
Trzeciego Maja 3.

Techniczne biuro dla elektryczności Siemens i Halskiego, Pańska 16.

Telefoniczna gł. stacya w gm. Teatralnym.

Telegraf p. Dyrekcyja poczt.

Towarz. ubezpieczeń p. Assekuracje.

„ kredytowe p. Banki.

„ gospodarskie gal. Słowackiego

„ kółek rolniczych, Kościuszki 7.

„ chowu koni i wyścigów, Ossolińskich 4.

„ handlowe galic. akc., Jagiellońska 3.

„ powiatowe, Pańska 21.

„ politechniczne, Rynek 30.

„ prawnicze, Karola Ludwika 3.

„ właścicieli realności, Trybunańska 6.

„ oficyalistów prywatnych, Cicha 1.

Towarz. wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców »Rodzina«, pl. Halicki 14

„ rękodzielników »Skala«, Mickiewicza 28.

„ »Gwiazda«, Franciszkańska 7.

„ budowniczych, Wałowa 14.

„ kupców i młodzieży handlowej, Czarnieckiego 1.

„ ochrony zwierząt, pl. Bernardyński 7.

Wydział kraj., Marszałkowska

Wydział rady pow., Pańska 21.

Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny, Jagiellońska 11.

Zakład gazowy, Gazowa.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Hetmańska 12.

Związek ochotniczych straży ogniowych, Rynek 17.



Ruch przewozowy

i środki komunikacyjne we Lwowie.



Koleje żelazne: Lwów posiada trzy dworce kolejowe: 1. dworzec Główny kolei państwowych dla linii Lwów Kraków, Lwów-Czerniowce (Jassy), Lwów-Stryj i Lwów-Belzec; 2. dworzec Podzamcze jako stacya przejściowa w kierunku Krasne-Brody i Krasne-Podwołoczyska; 3. dworzec kolei Czerniowieckiej dla pociągów towarowych.

Biura informacyjne kolei żelaznych: ul. Trzeciego Maja 3 (hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, taryf, rozkładów jazdy, informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Taryfa posługaczy kolejowych (tragarzy): Za każdy pakunek z powozu do wagi i do wagonu i z wagonu do powozu do 12 klg. wagi 3 ct., nad 12 do 25 klg. wagi 5 ct., nad 26 klg. wagi 10 ct. Najmniejsza należytość wynosi 10 ct.

Taryfa fiaków i dorożek.

Za jazdę z lekkim pakunkiem:

z miasta do dworca gł. lub odwrotnie, w dzień

1'00 0'60 0'45

w nocy

1'10 0'70 0'50

Z miasta do dworca Podzamcze lub odwrotnie

w dzień

0'90 0'50 0'40

w nocy

1'00 0'60 0'45

Za większy pakunek umieszczony na koźle

0'20 0'20 0'20

Za jazdę pojedynczą bez zatrzymania się i

powrotu

w dzień

0'45 0'30 0'25

w nocy

0'50 0'35 0'30

Jazdy za wynagrodzeniem czasu:

Za pierwszych 30 minut

w dzień

0'70 0'45 0'35

w nocy

0'80 0'50 0'40

za każde następne 15 minut

w dzień

0'25 0'15 0'12

w nocy

0'30 0'20 0'15

Za jazdę spacerową za pierwszych 30 minut

w dzień

0'80 0'60 0'40

w nocy

0'90 0'70 0'50

za każde następne 15 minut

w dzień

0'30 0'20 0'14

w nocy

0'35 0'25 0'17

Jazdy: na Wysoki Zamek, do ogrodu Kisielki, do Pohulanki, na Zofijówkę, do Żelaznej wody, na Wulkę, do wojskowej pływalni, na Bajki, do cmentarzy i dworca czerniowieckiego

w dzień

0'70 0'40 0'30

w nocy

0'80 0'50 0'35

Do rogatek: janowskiej, łyczakowskiej, stryjskiej, wuleckiej, zielonej, do toru wyścigowego, Cetnerówki, Krasuczyna, Snopkowa i bram Wystawy krajowej

w dzień

0'80 0'50 0'35

w nocy

0'90 0'60 0'45

Jazdy na bale publiczne lub z balów

0'80 0'50 0'35

Ilość wsiadających do dorożki jednokonnej oznaczono na dwie dorosłe osoby i jedno dziecko, lub jedną dorosłą osobę i troje dzieci a do fiakra cztery osoby dorosłe. Czas nocny liczy się od 1. listopada do 1. kwietnia od 8 godziny wieczorem do 6 rano, w innych miesiącach od godziny 10 wieczorem do 5 rano. Przy jazdach na koleje, bale i publiczne zabawy obowiązany jest woźnica żądać zapłaty naprzód. Taryfa umieszczona jest w każdym powozie z tyłu koźła.

Stanowisko fiaków i dorożek: na dworcach kolei żelaznych przed każdym pociągiem osobowym, w mieście: Rynek, plac Smolki, plac Gułuchowskich, wzdłuż wałów Hetmańskich, przy ul. Karola Ludwika, ul. Ossolińskich, koło kościoła Karmelitów, plac Bernardyński, plac Akademicki, ul. Akademicka, ul. Batorego, dla fiaków parokonných plac Maryacki.

Przed dworcem głównym stoją także wozy tramwaju elektrycznego i konnego, jakoteż omnibusy.

Tramwaj elektryczny: prowadzi od dworca głównego kolei państwowych ulicami: Leona Sapiehy, Kopernika, Ossolińskich, Sykstuska, Hetmańska, placem Maryackim, ulicą Batorego, Pańską, Zyblikiewicza, i św. Zofii do parku Kilińskiego. Druga linia prowadzi z ulicy Hetmańskiej, Kilińskiego, plac Kapitulny, ulicą Ruską, Czarnieckiego, ul. Łyczakowską. Szlak kolei elektrycznej dzieli się na kilka sekcji. Dworzec koło stawu Pełczyńskiego.

Tramwaj konny: Główna linia od dworca głównego do placu Cłowego dzieli się na trzy sekcje: 1. od dworca do koszar Ferdynanda, 2. od koszar Ferdynanda do placu Gułuchowskich, 3. od placu Gułuchowskich do placu Cłowego. Boczna linia prowadzi od placu Gułuchowskich do rogatki Żółkiewskiej, i dzieli się na dwie sekcje: 1. od placu Gułuchowskich do dworca Podzamcze i 2. od dworca Podzamcze do rogatki Żółkiewskiej.

Za przejazd jednej sekcji płaci się w I. klasie 4 ct., a w II. klasie 3 ct.

Domy bankowe i kantory wymiany: Schellenberg (ul. Karola Ludwika 1), Kreyser i Schellenberg (plac Halicki 1), Nirenstein (ul. Sykstuska 23), Jonasz (ul. Jagiellońska 3), Kitz i Stoff (plac Halicki 1), Sokal i Lilien (ul. Hetmańska 8), Max (ul. Hetmańska 4), Goldstern i Löwenherz (ul. Hetmańska 10), Samuely i Landau, (ul. Kilińskiego 3), Klarfeld i Stroh (ul. Hetmańska 6), Werfel (ul. Hetmańska 4), Korman i Feigenbaum (plac Maryacki).

Poczta, telegraf i telefon. Dyrekcyja i główny urząd: ulica Słowackiego 1. Filie pocztowe: I. ul. Czarneckiego 8, II. ul. Skarbkowska 5. III. ulica Kazimierzowska 33, IV. ulica Sobieskiego 2, V. na głównym dworcu kolejowym (urząd pocztowy i telegraficzny), VI. na dworcu Podzamcze (urząd pocztowy i telegraficzny), VII. w gmachu Namiestnictwa (stacya telegraficzna), VIII. ulica Łyczakowska 85, IX. św. Mikołaja 18, **Telefoniczna główna stacya** w gmachu teatralnym.



Banki krajowe.



Bank krajowy.

Królestwa Galicyi i Łożomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Komisarz bankowy: Edward Jędrzejowicz, członek Wydziału krajowego; **Zastępcy:** Dr. Damian Sawczak, członek Wydziału krajowego, Dr. Józef Ekielski, radca Wydziału krajowego.

Rada nadzorcza: Hipolit Bochdan (prezes), August Gorasyki (wiceprezes), Adam Jędrzejowicz, Henryk Kieszkowski, Józef hr. Męciński, Dr. Gustaw Romer, Karol hr. Scipio, Dr. Władysław Kraiński, Juliusz Mikolasch i Stanisław Niezabitowski; **Zastępcy:** Adolf hr. Brunicki, Dr. Stanisław Krzyżanowski, Karol Schayer.

Dyrekcya: Radca rządu Dr. Alfred Zgórski, Dr. Wacław Domaszewski. Jedna posada nie zajęta.

Prokurzyści: Bogusław de Berier Longchamps, Julian Horoszkiewicz, Michał Majewski, Dr. Aleksander Małaczynski, Józef Padewski, Dr. Jan Drohojowski, Mieczysław Sędzimir.

Firme, w polskim, niemieckim i francuskim języku protokolowaną, podpisuje dwóch dyrektorów lub jeden dyrektor i prokurzysta.

Zastępstwa: Biecz, Bóbrka, Bochnia, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Dembica, Dobromil, Drohobycz, Dukla, Gliniany, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lwów (powiat), Łańcut, Limanowa, Łisko, Maków, Mielec, Mościska, Myślenice, Nowy Sącz, Nadwórna, Oświęcim, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Radziechów, Rohatyn, Ropczyce, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew. Dalsze Zastępstwa są w organizacyi tak, że z czasem ustanowi Bank dla poszczególnych 74 powiatów swe pomoenice i wykonawcze organa. Zastępstwo spełniają dobrze akredytowane instytucye miejscowe, jak powiatowe, zaliczkowe i kredytowe Towarzystwa, lub Kasy oszczędności i przy każdym urzęduje komisarz bankowy i jego zastępca. Zastępstwa stoją pod nadzorem Reprezentacyi powiatowej.

Bank krajowy składa się z czterech oddziałów: hipotecznego, komunalnego, kolejowego i bankowego.

A. Oddział hipoteczny uprawia interes pożyczkowy hipoteczny, wydaje listy zastawne w 5-ciu seryach (I. do V.) w sztukach po k. 100, 200, 1000, 5000, 10.000 w. a. opatrzonych dwoma półrocznymi, każdego roku dnia 30. czerwca i 31. grudnia,

płatnymi kuponami przedstawiającymi 4⁰/₀ odsetki płatne w dwóch równych ratach z dołu. Z końcem r. 1893 zaprzestał Bank zupełnie wydawać pożyczki w 4¹/₂⁰/₀ listach zastawnych.

Za wypłatę odsetek i kapitału poręcza posiadaczom listów zastawnych w pierwszym rzędzie Bank swymi wierzytelnościami hipotecznymi i innym majątkiem, następnie galicyjski fundusz krajowy po myśli postanowienia Wysokiego Sejmu z 21 października 1881 (§ 25 statutow).

Kupony zadawniają się po upływie lat trzech, wylosowane listy zastawne po upływie lat trzydziestu (§ 22 statutow).

Listy zastawne Banku krajowego mogą być użyte jako kapitały zakładowe i fundacyjne instytucyj stojących pod nadzorem publicznym, niemniej jako kapitały pupilarne, fideikomisowe i depozytowe, wreszcie po kursie giełdowym jako kaucye służbowe i umowne (§ 35 statutow).

Kurs listów zastawnych z końcem r. 1894: 4¹/₂⁰/₀ 100¹/₄ — 101⁰/₀; 4⁰/₀ 97—97·60⁰/₀. Miejsca płatności dla zapadłych kuponów i wylosowanych sztuk: we Lwowie kasa Banku krajowego, we Wiedniu c. k uprz austriacki Bank dla krajów koronnych, Union-Bank i Towarzystwa akcyjne „Merkur“ w Beneszewie, Bernie, Budziejowicach, Iglawie, Pardubitz, Pilźnie czeskim i w Pradze Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu, w Bielsku, Gablonz, Jaegerndorf, Ołomuńcu, Reichenbergu, Zateru i Pradze „Böhmische Union-Bank“, w Tryeście filia Union-Banku“, w Innsbrucku u firmy bankowej Payr & Sonvico; prócz tego u filii Banku w Krakowie i wszystkich zastępstw Banku w Galicyi.

Pożyczki na dobra ziemskie udziela się na przeciąg czasu najdłuższego 57 lat, zresztą na lat 44, 39, 34¹/₂, 29, 22, 18, 15 i 13; na domy na lat 39, 34¹/₂, 29, 22, 18, 15 i 13 zwrotne w półrocznych każdego roku dnia 30. czerwca i 31. grudnia z góry płatnych ratach. Pożyczki na grunta włościańskie udziela się na lat 24, 21, 17¹/₂, 14¹/₂ i 13 zwrotne w ratach półrocznych o różnych terminach, według wskazówek Wydziałów powiatowych.

Pożyczki te bywają bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem instytucyj miejscowych udzielane. Pożyczki udzielone na podstawie osobnego oszacowania, wymagają zezwolenia Rady nadzorczej; skoro takowe przy dobrach ziemskich kwotę 50.000 zł., zaś przy domach kwotę 25.000 przekraczają (§ 7 stat.).

W myśl ustawy z 21. czerwca 1882 (Dz. p. P. N. 8) jest Bank uprawnionym żądać egzekucyi politycznej, celem ściągnięcia zapadłych odsetek i rat półrocznych.

B. Oddział komunalny wydaje obligi komunalne na podstawie i do wysokości pożyczek udzielanych gminom i powiatom (§ 41 statutu), a II. emisya tych obligacyi obejmująca 5 milionów w 5⁰/₀ sztukach po zhr. 100, 500, 1000 i 5000 została unormowaną postanowieniami Wydziału krajowego z dnia 8. marca 1890.

Emisya I. 5⁰/₀ komunalnych obligacyi została w roku 1889 zamkniętą, zaś emisya II. w ciągu roku 1890 w obieg puszczoną. Do ściągnięcia obligacyj komunalnych I. emisyi ustanowiony jest

termin 30. czerwca 1909 r. jako termin nieprzekraczalny. Emisya III. $4\frac{1}{2}\%$ obligacyi komunalnych w drugiej połowie r. 1895 w obieg puszczoną będzie.

Obligacye komunalne są opatrzone półrocznymi na dniu 1. kwietnia i 1. października każdego roku płatnymi kuponami. Za wypłatę procentów i kapitału poręcza Bank posiadaczom obligacyi komunalnych, przede wszystkim szczegółowo dla tych obligacyi utworzonym funduszem rezerwowym, następnie swoimi aktywami, a o ileby te fundusze na pokrycie zobowiązań płynących z tej emisji nie wystarczały, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju w myśl postanowień Sejmu z 21. października 1884 i 21. października 1889 (§ 3 B. al. 3 i § 37 al. c. stat.).

Pożyczki komunalne mogą być udzielane tylko za uchwałą Rady nadzorczej, powziętą na wniosek Dyrekcyi a zatwierdzoną przez Wydział Krajowy

Kupony i obligacye komunalne zadawniają się podobnie jak kupony i listy zastawne krajowe w 3, względnie w 30 latach.

Kurs obligacyi komunalnych z końcem r. 1894: $102\frac{3}{4}\%$.

C. Oddział kolejowy utworzony został w Banku na mocy uchwały Sejmu z dnia 17. maja 1893. Celem tego oddziału jest udzielanie pożyczek w obligacyach kolejowych państwu, krajowi, tudzież prywatnym przedsiębiorstwom na budowę kolei żelaznych w kraju.

Oddział ten niebawem wejdzie w życie.

D. Oddział bankowy obejmuje następujące interesa:

a) nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach;

b) kupno i sprzedaż własnych listów zastawnych, obligacyi komunalnych i obligacyi krajowych;

c) eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych, obligacyi komunalnych, oraz kuponów od tych listów i obligacyi;

d) udzielanie zaliczek na własne listy zastawne, obligacye komunalne, urzędownie na giełdzie notowane listy zastawne innych w kraju istniejących zakładów hipotecznych, na obligacye krajowe i w ogóle na papiery wartościowe, w których kapitały pupilarne lokowane być mogą.

e) eskontowanie weksli, w szczególności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe i inne oparte na ustawie z 9 kwietnia 1873 D. u. p. N. 70 jak również przez koła kredytowe, tudzież reeskontowanie weksli;

f) udzielanie pożyczek gminom i powiatom, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym stowarzyszeniom zaliczkowym (jak pod e) na skrypta dłużne;

g) udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych (warrantów) wystawionych

przez zarządy składów publicznych, oraz udzielanie pożyczek na zastawy;

h) przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący. Przy wkładkach oszczędności, najmniejsza wkładka może wynosić 5 złr. a. w. Wkładki z odsetkami do wysokości dwóch milionów złr. a. w., posiadają gwarancję funduszu krajowego. Asygnaty nie mogą na mniejsze od 100 złr. kwoty opiewać, a suma wydanych asygnat nie może przekraczać kwoty 1,000.000 zł. w. a.

i) przyjmowanie depozytów;

k) prowadzenie towarowego interesu komisowego;

l) pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych oraz udzielanie im pożyczek;

m) udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne ułatwianie na drodze kredytu tworzeniu się spółek melioracyjnych, a względnie wykonywanie robót melioracyjnych na rachunek osób trzecich.

Bank krajowy wyposażony z funduszków krajowych kapitałem zakładowym w kwocie jednego miliona podlega zwierzchnictwu Wydziału Krajowego, któremu Dyrekcya Banku z końcem każdego roku przedstawia zamknięcia rachunkowe, bilans i inwentarz, opatrzone sprawozdaniem Rady nadzorczej dla udzielenia absolutoryum — celem przedłożenia onychże na najbliższej sesji sejmowej.

Nadwyżka dochodów obliczona w myśl postanowień prawa handlowego obracana będzie zgodnie z § 62 stat.: a) w $\frac{4}{10}$ na pomnożenie zakładowego majątku Banku, dopóki ten majątek nie osiągnie wysokości 2,200.000 zł. w. a.; b) w $\frac{3}{10}$ na utworzenie funduszu rezerwowego; c) w $\frac{2}{10}$ na utworzenie specjalnej rezerwy dla listów zastawnych; d) w $\frac{1}{10}$ na utworzenie specjalnej rezerwy dla obligacyi komunalnych II. i następujących emisji.

Skoro kapitał zakładowy Banku dojdzie do wyżej wspomnianej kwoty 2,200.000 zł. a. w. nadwyżka coroczna przychodów Banku krajowego, o ile nie będzie potrzebną na utrzymanie w powyższej wysokości kapitału zakładowego, oddaną będzie do dyspozycji Sejmowi krajowemu.

Rok obrotowy 1894. W ciągu r. 1894 umieścił Bank 9.990.350 swoich emisji z zyskiem 10.348.90 $\frac{1}{2}$ zł. w. a.; uczestniczył przy parcelacji kilku większych majątków (Dobropole, Rokietnica, Brzeziny); wziął udział w założeniu „Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie“ i „Pierwszego galic. Tow. akcyjnego budowy wagonów i maszyn w Sanoku“, zorganizował samoistną filię w Krakowie.

W roku 1894 wpłynęło 1787 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę 15.275.100 zł. w. a., wydano promes 14371 na kwotę 11.689.950 zł. w. a. Wypłacono 1006 pożyczek w kwocie 8.454.150 zł. w. a., co łącznie z pożyczkami w poprzednich latach wypłaconymi czyni 5.848 pożyczek w ogólnej sumie zł. 40.869.200.

W oddziale komunalnym udzielił Bank w r. 1894, 27 pożyczek w obligacyach komunalnych w ogólnej sumie 471.706 zł. w. a.,

co łącznie z pożyczkami w poprzednich latach wypłaconymi czyni 301 pożyczek w ogólnej sumie 4,584.300 zł. w. a.

Całkowity obrót z wszystkich operacji Banku w roku 1894 wynosi sumę 502,542.769 zł. 60 ct. w. a. Obrót kasowy wynosił 145,535.633 zł. 88½ ct. w. a. Eskontowano 20.756 weksli na sumę 15,484.425 zł. 41 ct. w. a. Czysty zysk w r. 1894 wynosił 143.264 zł. 33½ ct. w. a. Obecny majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach wynosi 2,212.575 zł. 10 ct. w. a., strącając zaś kwotę 24.339 zł. będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie majątku Banku po nad pierwotną jednomilionową dotacyę krajową kwotę 1,188.236 zł. 10 ct. w. a. zbieraną przez Bank w ciągu jedenastu lat jego istnienia.

URZĘDNIICY.

Prokurzyści j. w.

Thilsch Julian, referent szacunkowy.	Rzepecki Jan Dr. adjunkt II. kl.
Kozakiewicz Leon, zastępca buchaltera.	Nowicki Maksymil. „ „
Sędzimir Miecz., kierownik filii.	Królikowski Alojzy „ „
Matkowski Antoni, korespond.	Krassowski Bron. „ „
Nartowski Antoni, kasyer.	Trzeciński Emil „ „
Stachiewicz Ludwik, sekretarz oddz. bank.	Dzikowski Maryan, „ „
Marszałkiewicz Wikt. likwidat.	Gajewski Marcin „ „
Białaczewski Władysław. „	Wilusz Tadeusz „ „
Erlacher Walery „	Narajewski Włodz., „ „
Strzyżowski Józef „	Sobek Józef, archiwista
Kratochwil Emil, rewident	Kowalski Mieczysław, archiwista
Kossak Stefan, saldokontysta	Reiner Julian asystent
Łoziński Roman, ref. hipoteczny	Krug Emil „
Krzyszkowski Ignacy, referent hipoteczny.	Wolski Jan „
Świeżawski Stefan, ref. hip.	Grollé Józef „
Czauderna Karol	Wiśłocki Włodzim. „
Gawroński Ludwik, adjunkt I. kl.	Kocowski Teofil „
Pieńczykowski Stan. „ „	Jaszek Edmund „
Hamerski Maryan „ „	Górski Antoni, „
Hanke Artur „ „	Burczak Antoni „
Armółowicz Jan „ „	Borkowski Kazimierz „
Woyciechowski Jul., adj. I. kl.	Kolarzowski Roman „
Gołomb Michał „ „	Brandys Józef „
Rump Fryderyk, adjunkt II. kl.	Późniak Zygmunt „
Köves Aleksander „ „	Sadowski Leon „
	Płoszczański Włodzim. „
	Rykowski Adam „
	Hanuszewski Janekspedyent.

Praktykanci: Rakowski T., Rużycki J., Jankowski Antoni, Wojcikiewicz Kazimierz, Pauksza Jan, Trajdenberg Władysław, Łaszowski Jan, Ślaski Bronisław, Bastgen Bruns.

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie.

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny został otwarty dnia 15. lipca 1867 roku na mocy statutów przez Najjaśn. Pana dnia 12. stycznia 1867 roku zatwierdzonych.

Kapitał zakładowy wynosi 4.000.000 zł. w. a., podzielony jest na 15.000 akcji I. emisji po zł. 200 w. a. od końca lipca 1873 roku pełno wpłaconych i 5000 akcji II. emisji po 200 zł. w. a. pełno wpłaconych dnia 30. grudnia 1893 roku.

Bilans sporządzony z dniem 31. grudnia 1894 roku wykazuje 647934 zł. 70 ct. w. a. czystego dochodu, czyli nad 16.19% kapitału akcyjnego 4.000.000 zł. w. a.

Zakład działa także przez filie, mianowicie utworzoną w roku 1868 filię w Krakowie i w roku 1869 filię w Czerniowcach i Tarnopolu.

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny zajmuje się udzielaniem pożyczek hipotecznych w $4\frac{1}{2}\%$ listach hipotecznych i w 4% listach hipotecznych (dalsza emisja 5% listów hipotecznych i 5% listów hipotecznych premiovanych została zastanowioną), nabywaniem wierzytelności hipotekowanych, tudzież wszelkimi interesami bankowymi, wekslarskimi, zaliczkowymi, niemniej wydawaniem asygnacyj kasowych i udzielaniem zaliczek na produkta gospodarskie.

Działalność jego rozciąga się na cały obszar Galicyi i Łódzkiemu w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Księstwo Śląskie i Bukowińskie, oraz Margrabstwo Morawskie. Ma prawo zakładać filie i ustanawiać agencye w innych miastach krajów, na które się rozciąga jego działalność, a oprócz tego agencję we Wiedniu.

Z Bankiem hipotecznym połączona jest kasa zaliczkowa, która za poręczeniem lub na zastawy udziela pożyczki od 5 do 1000 zł. w. a. za spłatą kapitału w ratach tygodniowych, miesięcznych i kwartalnych.

Każdy $4\frac{1}{2}\%$ list hipoteczny musi być wylosowany w przeciągu 50 lat, zaś każdy 4% list hipoteczny w ciągu 60 lat od daty wystawienia.

Kupony 4% i $4\frac{1}{2}\%$ listów hipotecznych płatne są dnia 1. maja i 1. listopada każdego roku.

Kupony listów hipotecznych wolne są od podatków.

Kupony listów hipotecznych w przeciągu 6 lat po terminie do wypłaty nieprezentowane, ulegają przedawnieniu.

Rada nadzorcza: Prezydent Siemieński - Lewicki Wilhelm, hr. Eksc.

Wiceprezydent: Czaykowski Jan, dr. pr.

Komisarz rządowy: Kleeberg Juliusz, dr. pr.

Zastępca komisarza rządowego: Klusik Tadeusz.

Członkowie rady nadzorczej: Chamiec-Jaxa Antoni, Horowitz Samuel, Niezabitowski Włodzimierz, wł. d., Roiński Emanuel, dr. pr., Eksc. Smolka Franciszek, dr. pr., Stadnicki Tomasz, hr. wł. d., Tchorznicki Kazimierz, kaw. ord. żel. kor. III. kl. wł. d., Torosiewicz Emil, wł. d.

Dyrekcya: Lazarus Maurycy, dyr. oddz. handl., Rybicki Alojzy, dr. pr., dyr. oddz. hipot.

Zastępcy dyrektorów: Bolesław Bielański, Dr. Edwin Herschmann.

Sekretarz: Lewakowski Aleksander.

Prokurzyści: Blumenfeld Adolf, nacz. buchalt., Jędrzejowski Franciszek, nacz. likwid. oddz. hipotecz., Miłaszewski Jan, główny kasyer, Sekler Wilhelm, nacz. oddz. wekslowego.

A. Oddział hipoteczny. a) Biuro hipoteczne. Urzędnicy: Dr. Herschmann Edwin, naczelnik biura, zast. dyrektora, Rutkowski Wojciech, koncep., Dr. Boziewicz Maryan, koncep., Rudyński Jan, koncep., Morawiecki Kazimierz, Dr. Kolischer Karol, Moldauer Henryk. *Praktykant:* Frenkl Józef.

b) Likwidatura hipoteczna: Jędrzejowski Franciszek, naczeln. biura, prokurzysta, Lipiński Roman, Baczewski Arnold, kasyer., Mendrochowicz Wiktor, Teppa Michał, Karp Arnold, Lefki Andrzej.

c) Protokół. Kostro Władysław.

B. Oddział handlowy. a) Kasa główna. Miłaszewski Jan, kasyer, prokurzysta.

b) Kantor wymiany: Bielański Bolesław, naczelnik, zastępca dyrektora, Dołżycki Karol, Mościsker Simel, Stroynowski Alfred, Wohlfeld Maurycy.

c) Kasa depozytów: Hoppen Herman.

d) Likwidatura weksli i asygnat kasowych: Sekler Wilhelm, naczeln. prokur., Czapelski Kazimierz, Bartmański Józef.

e) Korespondencja: Baslewy Marek. (z prawem podpisywania firmy filii „per procura“), Mokrzycki Wit., Glixelli Juliusz, Feiles Karol dr., Herman Feldstein. *Praktykant* St. Stadnicki.

f) Rewizya: Mehrer Aron, Sendzimir Zdzisław, Kriss Benjamin, praktykant.

g) Buchalterya: Blumenfeld Adolf, naczeln., prokur., Winiarz Wincenty, Simon Rudolf, Szydlowski Marceli, Borzęcki Antoni, Praun Paweł.

h) Likwidatura kuponów: Karlsbad Izydor, Hofmoki Zygmunt praktykant.

i) Kasa zaliczkowa: Mravinesics Czesław, naczelnik, Orzechowski Feliks, kasyer, Kolischer Herman, Nunberg Aleksander, Köppel Eugeniusz, praktykant, Schrenzel Fryderyk, praktykant.

Filia w Krakowie. *Cenzorowie:* Grosse Juliusz, Kaufmann Józef, dr. pr. Schütz Adolf, wł. d.

Dyrygent: nieobsadzone.

Współfirm.: Szanzer Zygmunt, Dr. Wernicki Józef.

Urzednicy: Theobald Teodor, br., buch., prok., Weissmann Maksymilian, Stein Artur, kasyer, Szumski Kazimierz, Ryszard Stanisław, Rużycki Stanisław.

Filia w Czerniowcach. *Cenzorowie*: Barber Leibuka, Rott Józef, dr. pr., adw. kraj., Stefanowicz Stefan, dr., Tittinger Dawid.

Biuro dyryg.: Mayer Ferdynand.

Współfirm.: Tittinger Wilhelm.

Urzednicy: Kindler Jakób, Braun Gabryel, kasyer, prokurzyści, Góra Wilhelm, buchalter, Birnberg Filip, Gruder Jerzy, Bodenstein Gustaw, Neschel Herman, Barasch Edward, Mester Szymon, Mann Dawid, Grünberg Gustaw, Mittelman Salamon, Schleicher Ludwik, prakt., Góra Romuald, prakt., Schulmann Henryk, prakt., Schaff Robert, prakt., Beiner Leon, 3 woźnych,

Filia w Tarnopolu. *Cenzorowie*: Kwiatkowski Alfred, dr. pr., Łuczakowski Włodzimierz, dr. pr., Maniewski Maryan, wł. d.

Biuro dyryg.: Winiarz Jan.

Współfirm.: Nikorowicz Antym.

Urzednicy: Brandeis Henryk, buchh., prokurzysta, Frenkl Leon, naczeln. oddz. zbóżow., prokurzysta, Kahane Maurycy, Tapkowski Mieczysław, Hauswald Edmund, Patraszewski Wacław, kasyer, Rieger Kazimierz, Markheim Jakób, Parnass Jakób, prakt., Brandeis Otton, prakt., Bernstein Mojżesz, prakt., prakt., Severin Eugeniusz, prakt., Mester Ignacy, dwóch woźnych.



Galicyjski Bank kredytowy

założony w r. 1873.

Oprócz bieżących spraw i interesów bankowych, instytucja ta wspólnie z bankiem dla krajów koronnych w Wiedniu przeprowadziła konwersję $4\frac{1}{2}\%$ listów zast. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4% listy w ogólnej kwocie 152,746.200 kor. Była to jedna z największych operacji finansowych, jaka kiedykolwiek w kraju naszym przeprowadzoną została.

Utworzony dla wyprzedaży objętych 4% listów zastawnych syndykat już po upływie miesiąca spełnił swoje zadanie, wskutek czego został rozwiązany z zupełnie pomyślnym dla swoich członków rezultatem.

Kopalnie wosku ziemnego w Borysławiu będące własnością banku pomyślnie wykazały rezultaty eksploatacji a inwestowany w tym interesie kapitał odpowiednie znalazł oprocentowanie.

Stan czynny. *Bilans z dniem 31. grudnia 1894.* Stan bierny.

	Zł. wal. austr.		Zł. wal. austr.
Kasa główna	166.777 88	Kapitał akcyjny, 5.000	
„ oddziału zastawni-		akcyj po 200 zł. . .	1.000.000 —
czego i wkładow. . .	12.696 10	Fundusz rezerwowy . .	300.000 —
Weksle	1.794.695 08	Rezerwa nadzwyczajna	120.000 —
Efekta	1.520.534 36	Fund. amortowania gma-	
Zaliczki na zastawy . .	321.672 —	chu bankowego	15.000 —
narosłe zastawy . . .	13.961 80	Weksle reeskontowane .	812.569 —
Gmach bankowy	250.000 —	Asygnaty kasowe	136.400 —
Realności	250.723 70	Wkładki na książeczki	1.895.427 87
Inwentarz	7.000 —	Nadwyżki licytacyjne . .	2.334 67
Dłużnicy:		Akcyjne kupony	467 —
w rachunk. bieżących	8.821.614 69	Odsetki przenośne . . .	18.169 76
hipotec. zabezpiecz.	490.626 27	Wierzyciele	10.039.498 51
udział w Sp. borysław.	500.000 —	Nadwyżka — Zysk . . .	151.940 07
zaliczki na produkta	341.505 —		
	14.491.806 88		14.491.806 88

Prezes. Adam ks. Sapieha, tajny radca.

Zastępca. Opróżnione.

Członkowie Wydziału. Hr. Dunin-Borkowski Mieczysław wł. dóbr, Brykczyński Stanisław, wł. dóbr, Jabłonowski Prus Józef, wł. dóbr, Marchwicki Zdźisław dr., Krzyżanowski Stanisław dr.

Dyrekcya. Marchwicki Zdźisław dr., Krzyżanowski Stanisław dr., Brykczyński Stanisław, zast. dyr., Marýnowski Edward dr.

Prokurzyści. Goldmann Bernard dr., poseł na sejm kraj. ka-
syer, Grzybowski Edward, naczelny buchalter.

Urzednicy oddziału bankowego. Józef Lang, zastępca buchaltera, Jan Kaz. Zieliński, korespondent, Juliusz Zdanowski, Karol Pinder, Franciszek Garczyński, Feliks Czermiński, Wiktor Terlecki, Henryk Śliwiński, Franciszek Bayer.

Naczelnik oddziału zastawniczego i wkładowego. Leszek Dąb-
czański.

Urzednicy. Sękowski Włodzimierz, Petrykiewicz Antoni, Kinelski Franciszek, Kisslinger Henryk, Pieniążek Jarosław, Em-
mott Ryszard, Hrabak Franciszek.

Bank rolniczy we Lwowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej.

Rok założenia 1881.

Rada Nadzorcza uzupełniona w dniu 30 marca 1895.

Prezes. Emil hr. Potocki.

Wiceprezes. Bronisław Skibniewski.

Członkowie. Augustynowicz Bolesław, Augustynowicz Seweryn, Bank hipoteczny we Lwowie, Dr. Dąbrowski Paweł, Henzel Seweryn, Kellerman Józef, Kozłowiecki Czesław, Mikolasz Juliusz, Niezabitowski Stanisław, Onyszkiewicz Mieczysław, Potocki hr. Roman, Śmiałowski Bolesław, Tustanowski Władysław.

Dyrekcya. Juliusz **Mikolasch** i Władysław **Bogdański**.

Prokurzysta. Leopold Wilimowski.

Urzednicy. Maurycy Menkes, Józef Rynczarski, Władysław Dobrowolski, Józef Czernicki, Zacharyasz Śtefanowicz, Józef Zawirski.

Firmę podpisują dwóch dyrektorów lub też jeden dyrektor i prokurzysta, ten ostatni z dodatkiem „per procura“ pod wydrukowaną firmą.

Celem stowarzyszenia jest:

a) pośredniczenie przy zakupie i sprzedaży produktów rolnych i leśnych, jakoteż produktów przemysłu rolniczego i leśnego, niemniej zakupno i sprzedaż takichże produktów tak na obcy jak i na własny rachunek;

b) pośredniczenie w zakupie sprzedaży dóbr nieruchomych, parcelacyj takowych, jakoteż przy zawieraniu umów dzierżawnych, konwersyi pożyczek hipotecznych i t. p.;

c) pośredniczenie w zakupie maszyn, narzędzi gospodarskich i t. p.

d) pośredniczenie i współdziałanie przy wszelkich czynnościach i przy tworzeniu Spółek i Towarzystw dla podniesienia kultury (melioracyjnych) jak n. p. drenowanie i t. p.;

e) pośredniczenie w uzyskaniu kredytu dla podatków konsumcyjnych;

f) udzielanie zaliczek na produkta Towarzystwu do komisowej sprzedaży oddane, jakoteż kredytów na podkład produktów, papierów wartościowych i zapisów hipotecznych, o ile stoją w związku z komisowym handlem produktów;

g) przyjmowanie pieniędzy za oprocentowaniem na rachunek bieżący.

I. Przychody i rozchody Kasy.

Przychód wynosił w ogóle w r. 1894	złr.	944.628	ct.	11
Rozchód " " " "	"	940.186	"	56
Ogólny obrót kasowy	złr.	1,884.814	ct.	67

BILANS

Banku rolniczego we Lwowie

po 31. Grudnia 1894 roku.

Liczba porządk.	Stan czynny	Waluta austriacką	
		złr.	ct.
1	Koszta założenia	204	67
2	Ruchomości	1.129	18
3	Wory własne	1.392	12
4	Zaliczki członków na produkta	91.968	16
5	„ „ „ papiery wartościowe	770	40
6	Należitości od nabywców	78.651	05
7	„ „ przenośne rachunków komisow.	18 206	83
8	Procenta: wypłacone w r. 1894 na r. 1895	108	55
9	Pensye: zaliczki urzędników na pensye	783	—
10	Koszta handlowe: czynsz za biuro i prenum. wypłacone w r. 1894 na r. 1895	635	23
11	Składy: zwrócone w r. 1895 koszta reparyacji magazynu z r. 1894	113	72
12	Przewyżka: konta żyrowego w Banku austr.-węg.	110	46
13	Rachunek bieżący z Bankiem hipotecznym	8.635	50
14	Weksle	106.126	49
15	Papiery wartościowe w depozycie	850	—
16	Gotówka	4.441	55
		314.126	91
	Stan bierny		
1	Fundusz rezerwowy	6.126	90
2	Udziały członk. a) pełno wpłacone zł. 112.800		
	b) częściowo „ „ 1.300	114.100	—
3	Udziały członków płatne niepodjęte	1.000	—
4	Wierzytelności członków za produkta	2.957	56
5	„ „ nabywców (zadatki)	2.729	27
6	„ „ rachunków bieżących	29.379	25
7	Fundusz rezerwy nadzwyczaj. na pokrycie będących w rekur. należ. do ek. Skarbu	1.300	—
8	Procenta: pobrane w r. 1894 na rok 1895	166	84
9	Koszt. handl.: kosz. adm. za 1894 wypł. 1895	65	71
10	Weksle reeskontowane	42.125	—
11	„ „ członków	106.126	49
12	Deponenci papierów wartościowych	850	—
13	Dywidenda niepodjęta z lat ubiegłych	544	—
	Zysk	6.655	89
		314.126	91

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie

we Lwowie (ul. Karola Ludwika 1. 1).

Rada nadzorcza: *Prezes:* hr. Łoś August.

Członkowie: Wybranowski Leoncyusz, Lekeczyński Czesław.

Dyrekcya: *Prezes:* Dembowski Zygmunt.

Zastępca Prezesa: Gniewosz Stanisław.

Dyrektorowie: Łepkowski Rafał, Rozwadowski Franciszek, Zaba Stanisław.

Syndyk: Dr. Skałkowski Tadeusz.

Zastępcy Syndyka: Dr. Krzyżanowski Stanisław, Dr. Ostrożyński Władysław.

Sekretarz: Dr. Budzynowski Włodzimierz.

Buchalter: Welichowski Jan.

Likwidator: Obertyński Juliusz.

Kasyer: Deryng Władysław.

Oficyałowie: Biliński Teodor, Lang Justyn, Biliński Edmund, Kluczenko Bolesław, Leszczyński Bronisław i Stoiński Stanisław.

Adjunkci: Dr. Wiktor Artur, Smutny Jan, Mrozowski Stanisław, Girtler Ernest, Mazanowski Aleksander, Borkowski Oktaw, Ramułt Stefan, Sadowski Stefan, Reindl Włodzimierz, Lewicki Julian, hr. Dzieduszycki Leon i Podhorecki Piotr.

Asystenci I. klasy: Parylewicz Michał, Olszewski Leon, Jarosz Maryan i Hubel Jan.

Asystenci II. klasy: Hołyński Maryan, Eminowicz Maryan, Chaberski Kazimierz i Klimke Józef.

Praktykanci: Suchodolski Aleksander, Niesiołowski Franciszek, Podoski Alesander, Dimmel Maryan, Jełowicki Szczesny, Kruszewski Walenty, Rudnicki Zdzisław, Lachowski Stanisław.

Urzednicy manipulacyjni: Miśniakiewicz Włodzimierz, Wallek Alojzy, Kulezycki Edward, Wojtowicz Julian, Borkowski Teodor.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie założone w roku 1841, trudni się udzielaniem pożyczek w listach zastawnych na większą własność zapisaną w urzędach hipotecznych przy sądach kolegialnych w Galicyi, Bukowinie i W. Księstwie Krakowskiem.

Przeprowadziwszy w r. 1890 ogólną konwersyę 5⁰/₀ listów zastawnych na 4¹/₂⁰/₀, a w roku 1893 konwersyę wszystkich 4¹/₂⁰/₀ listów zastawnych na 4⁰/₀, wydaje obecnie tylko te ostatnie opiewające na walutę koronną z okresem 56-letnim.

Pożyczki w tych listach zaciągane, mogą być umarżane w 41 lub 56 latach, a w pierwszym razie półroczna rata procentowa i amortyzacyjna wynosi razem 2¹/₂⁰/₀, w drugim zaś razie 2¹/₄⁰/₀. Wszystkie w obiegu będące 4¹/₂⁰/₀ listy zastawne zostały wypowiedziane i w dniu 31. grudnia 1893 dalsze ich oprocentowanie ustało.

Winien

Bilans za

Liczba ciągła	Stan czynny	Zł.		Zł.	
			ct.		ct.
1	Gotówka w kasie	—	—	59.971	14 1/2
2	Zapas własny Listów zastawn. podług kursu z 31. Grudnia 1894	—	—	1,004.525	45
3	Zapas własny losów rządowych	—	—	13.000	—
4	U domów bankowych na wy- płatę wylosowanych Listów zastawnych i kuponów.	—	—	305.963	20
5	Reszty kapitałów niespłaconych z pożyczek hipotecznych	—	—	98,049.022	16
	Do tego reszty pozostałe od lo- sowania	—	—	156	55
6	Rachunek konwersyjny Banku dla krajów koronnych	—	—	68.200	75
7	Rachunek dopłat konwersyj- nych 4 1/2 % -wych	—	—	63.236	39 1/2
8	Rachunek dopłat konwersyj- nych 4 % -wych	—	—	1,720.965	61
9	Zaległość w ratach hipotecznych	—	—	1,191.809	51
10	„ w prowizjach od Li- stów zastawnych z własnego zapasu na składach	—	—	282	—
11	Zaliczki udzielone na zastawy.	—	—	26.566	20
12	„ urzędników	—	—	24.582	07
13	„ pocztowe	—	—	20	91
14	„ czynszowego podatku	—	—	306	15
15	„ różne	—	—	862.868	45 1/2
16	Sprzęty kancelaryjne	—	—	1.943	—
17	Konfekcyi materyały i sprzęty	—	—	4.402	77
18	Realność własna dawna podług kosztu	—	—	250.523	75
19	Czynsze z gmachu zaległe	—	—	4.897	54
20	Watpliwe należności (masa Kirchmayera)	—	—	50.578	27
		—	—	103,703.821	88 1/2

r o k 1894.

Ma.

Liczba ciągła	Stan bierny	Zł.		ct.	
		Zł.	ct.	Zł.	ct.
1	Listy zast. w obiegu będące	—	—	97,963.935	—
2	Reszty pozostałe od losowan.	—	—	156	55
3	Niewykupione wylosowane	—	—	336.065	—
	Listy zastawne	—	—	223.200	—
4	Niewykupione wypowiedzia-	—	—	1,625.764	50 ¹ / ₂
	ne Listy zastawne	—	—	62.845	19 ¹ / ₂
5	Nieodebrane odsetki za ku-	—	—	85	—
	pony od Listów zast.	—	—	45.726	11 ¹ / ₂
6	Wpłata rat na przyszły rach.	—	—	326.593	60 ¹ / ₂
7	Niepodniesione płace	—	—	915.114	64
8	Przesyłki poczt. nieprzeprow.	—	—	43.126	01 ¹ / ₂
9	Zaliczki dóbr	—	—	2.384	99
10	Zaliczka Banku dla kraj.	—	—	6.000	—
	kor. na dopłaty konwersyj.	1.870	—	7.870	—
11	Wpłaty 5% od zaległych	—	—	23.682	04 ¹ / ₂
	dopłat konwersyjnych	—	—	15.000	—
12	Zaliczki różne	—	—	38.682	04 ¹ / ₂
13	Należyt. przeznaczone przez	—	—	102.000	—
	XXXII. Ogólne Zgrom.:	—	—	1,877.519	68 ¹ / ₂
	a) do fund. emerytalnego	85.243	71	2,010.273	22 ¹ / ₂
	b) „ „ dyspozycyjn.	47.509	83	103,703.821	88 ¹ / ₂
14	Fundusz na rekonstrukcyę	—	—	—	—
	gmachu własnego:	—	—	—	—
	a) pozostałość z r. 1894.	—	—	—	—
	b) przezn. przez XXXII.	—	—	—	—
	Ogól. Zgrom. na r. 1895	—	—	—	—
15	Fund. na pokrycie możli-	—	—	—	—
	wych strat	—	—	—	—
16	Fund. rezerw. jak w r. 1893	—	—	—	—
	Do tego fundusz powstały	—	—	—	—
	z wykupna listów zasta-	—	—	—	—
	wnych w miejsce losow.	—	—	—	—
17	Zwyzka tegoroczna czynna	—	—	—	—
		—	—	—	—
		—	—	—	—

Wypłata tak listów zastawnych, jakoteż i kuponów odbywa się w kasie Towarzystwa we Lwowie, albo w następujących domach handlowych:

- W Warszawie: u Leopolda Kronenberga.
„ Krakowie: u Augusta Raczyńskiego.
„ „ u Blau & Epsteina.
„ Poznaniu: w Banku rolniczo-przemysłowym, Kwilecki, Potocki & Spółka.
W Poznaniu: u Hartviga Mamrota & Sp.
„ Rzeszowie: u Matznera & Holzera.
„ Przemyślu w Towarzystwie zaliczkowem rolnem.
„ Stanisławowie: u Kornbliuha & Kanner.
„ Kołomyi: w Spółce handlowej rolniczo-przemysłowej.
„ Wiedniu: w Banku dla Krajów koronnych.
„ „ w Niższo-Austr. Towarzystwie eskontowem.
„ Berlinie: w Banku niemieckim.
„ „ w Banku drezdeńskim.
„ Frankfurcie: u Erlangera & Sp.
„ Gracu: u Mayera & Sp.

Bilans Towarzystwa za r. 1894 przedstawia się jak wskazują stronicę poprzednie.



Bank zaliczkowy.

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

ulica Hetmańska l. 12, I. piętro.

Prezes Rady nadzorczej. Dr. Tadeusz Skałkowski.

Zastępca. Wybranowski Leoncyusz.

Członkowie Rady. Bykowski J., Dr. Sołowij T., Bauer B., Czapczyński P., Dąbcański L., Dr. Dziubiński M., Krzen E., Dr. Loewenstein N., Dr. Merunowicz J., Niemezynowski S., Dr. Romanowski E., Ross J., Słotwiński W., Solecki A., Starkel J., Dr. Widmann O., Dr. Zajączkowski W., Głabiński Stanisław Dr., Ekielski Józef Dr.

Komisja rewizyjna. Dr. Goldmann B., Dr. Lewakowski M. Mravinsics C.

Członkowie dyrekcyi. Dr. Adam Czyżewicz, Władysław Terenkoczy, Franciszek Kuczyński.

Zastępcy dyrektorów. Dr. Dulęba Br., Machajski E., Dr. Lisiewicz A.

Urzednicy. Karol Gilatowski, Gwido Ruszczyński, Marcin Grudziński, Nawrocki Jakób, Gumowski Karol, Ławski Mieczysław.

Bank zaliczkowy we Lwowie (poprzednio Towarzystwo zal. we Lwowie, stow. zarej. z nieogr. por. założone w r. 1881) zmienił porękę na ograniczoną i pod firmą Bank zaliczkowy od 1. stycznia 1891 czynności rozpoczął.

Bank zaliczkowy udziela pożyczek na skrypta i weksle, przyjmuje wkładki oszczędności, oprocentowuje takowe po $4\frac{1}{2}$ od sta rocznie.

Galic. Zakł. kredytowy ziemski w likwidacyi.

założony w r. 1872.

Likwidacją od 1. lipca 1888 objął Bank Krajowy.

Zarząd Zakładu stanowią:

Komitet likwidacyjny: Każdoczesna Dyrekcya Banku Krajowego.

Kurator Listów Zastawnych: Dr. Stanisław Krzyżanowski.

Komitet rewizyjny: Adam Jędrzejowicz, Dr. Jan Jeleń, Karol hr. Scipio.

C. k. komisarz rządowy: Radca dworu Franciszek Karasiński.

Urzednicy:

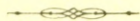
Naczelnik biura: Karol Jaskłowski.

Syndyk: Dr. Teobald Semilski.

Urzednicy w oddziale prawnym: Dr. Tadeusz Tarasiewicz, Marcin Karasiński, Rieger Roman.

Likwidator: Kazimierz Lebensztein.

Buchalter: August Nowakowski.



Galicyskie akcyjne Towarzystwo handlowe

Galizische Handels-Actien-Gesellschaft

Société anonyme galicienne de commerce

Lwów, Rok założenia 1891.

Rada zawiadowcza. Prezes: Franciszek Zima, Wiceprezesi: J.E.Stanisław hr. Badeni, Stanisław Polanowski. Członkowie: Dawid Abrahamowicz, Hipolit Bochdan, Jan Bertemilian Breuer, Dr. Wacław Domaszewski, Aug. Gorayski, Inż. Stefan Kossuth, Dr. Stanisław Krzyżanowski, Dr. Zdzisław Marchwicki, Stanisław Mat-

kowski, Tadeusz Romanowicz, Stefan Sękowski. Radea rządu Dr. Alfred Zgórski.

Komitet wykonawczy: Jan Bertemilian Breuer, Dr. Zdzisław Marchwicki, Dr. Alfred Zgórski; zastępcy: Inż. Stefan Kossuth, Dr. Stanisław Krzyżanowski.

Dyrektor: Zygmunt Majewski.

Sekretarz: Ludwik Hodoly.

Firma jest protokołowaną w polskim, niemieckim i francuskim języku; podpisuje ją dwóch członków Rady zawiadowczej lub też jeden członek Rady zawiadowczej i prokurator, ten ostatni z dodatkiem „per procura“ pod wydrukowaną lub wypisaną firmą.

Kapitał akcyjny ustanowiono na razie do wysokości 500.000 zł. w. a. Akcje opiewają na imię, każda po tysiąc zł. w. a. — Kapitał ten może być podwyższony w miarę potrzeby do wysokości 2,500.000 zł. w. a.

Celem Towarzystwa jest według §. 3. statutu w szczególności:

- 1) Kupno i sprzedaż surowców i towarów na rachunek własny;
- 2) Komisyjne kupno i sprzedaż surowców i towarów;
- 3) Zajmywanie się dostawami dla skarbu państwa, krajów, powiatów i gmin, jak niemniej dla osób prywatnych i dla firm krajowych i zagranicznych, czy to na własny rachunek, czy też w spółce lub na rachunek osób trzecich;

- 4) Organizowanie i prowadzenie spółek producentów celem korzystniejszego zbytu ich produktów i przetworów;

- 5) Zakładanie bazarów, agencji i biur komisowych dla zbytu w kraju i po za krajem wyrobów przemysłu krajowego, urządzenie domów akcyjnych, składów wzorowych okazów, organizowanie wystaw krajowych, albo też branie udziału w tych czynnościach;

- 6) Urządzanie zastępstw i biur informacyjnych kupieckich, pośrednictwo i udzielanie wskazówek w sprawach handlowych, celowych i taryfowych;

- 7) Udzielanie zaliczek na produkta i towary na podstawie zastawu lub na podstawie listów składowych (warrantów), wydawanych przez uprawnione do tego w myśl ustawy z dnia 28. kwietnia 1889 l. 64 Dz. u. p. przedsiębiorstwa;

- 8) Zakładanie, urządzenie, prowadzenie, wynajmowanie i odnajmowanie domów składowych.

Galicyskie akcyjne Towarzystwo handlowe zorganizowało i wprowadziło w życie:

- 1) Centralny Bazar wyrobów krajowych, wraz z nieustającą wystawą przemysłu krajowego. Według specjalnej instrukcji wydanej dla producentów, nadeszło w komisową sprzedaż do Bazaru przeszło 100 producentów, wyroby swoje — które nagromadzone w pięknym lokalu dają możność szerszej publiczności nabywania wyrobów krajowych, tanich a dobrych, a producentom ułatwiają zbyt i podnoszą tem samem produkcję krajową.

2) Dział nawozów sztucznych. Nawozy sztuczne sprowadza Towarzystwo od firm krajowych i zagranicznych, ręcząc za rzeczywistą zawartość składników chemicznych.

3) Kupno i sprzedaż spirytusu na rachunek własny i komisowy.

4) Kupno i sprzedaż maszyn rolniczych na rachunek własny i komisowy.

5) Kupno i sprzedaż przyborów i narzędzi pożarnych.

6) Kupno i sprzedaż ziemiopłodów, jak zboża, nasiona i to na rachunek własny i komisowy.

7) Dział komisowy dla interesu chmielowego oraz sprzedaż wańtuchów, siatek i worków na chmiel, nawozy sztuczne, zboże i mąkę.

8) Biuro spedycyjne dla pośpiesznych transportów bydła opasowego na targi zagraniczne.

9) Dział węglowy, świeżo utworzony, nawiązał bezpośrednie stosunki z pierwszorzędnymi kopalniami górnoszląskimi.

Stan czynny. Bilans z 31 Grudnia 1894 r. Stan bierny

	Zł. wal. austr.			Zł. wal. austr.	
Kasa	12.996	39	Kapitał akcyjny . . .	500.000	—
Walory i waluty . . .	16.311	25	Fundusz rezerwowy . .	2.486	50
Koszta założenia (po odpisanu 3. raty) . . .	6.575	56	Dywidenda niepodniesiona z r. 1893 . . .	1.125	—
Koszta ruchomości (po odpisanu 10%) . . .	21.715	02	Właściciele towarów komisowych		
Udział w Tow. tkackiem „Prządka“ w Krośnie	25.000	—	Bazar zł. 58 612 ct. 99		
Centralny Bazar kraj.	102.850	27	Maszyn. „ 11.750 „ 27	70 363	26
Magazyn w Krośnie . .	6.752	95	Spirytus, saldo rachun. niezafatwionych . .	57.871	81
Spirytus (zapasy) . . .	76.413	79	Kaucye i depozyty . .	175.424	44
Zboże i nasiona (zapasy)	22.587	33	Reeskontowanie weksli	46.686	17
Magazyny Brody i Podwoleczyska (zalicz.)	4.662	67	Wierzyciele z int. bazar.	7.236	08
Nawozy sztucz. (zapasy)	6.535	70	„ „ spirytus.	7.775	17
Maszyny	24.583	12	„ „ zbożow.	2.299	14
Przybory pożar. i sikaw.	22.552	25	„ „ innych interes.	54.907	68
Interes spedycyjny, in. westyce i zapasy . . .	15.026	65	Różne rachunki . . .	2.186	86
Interes cegielniany, rach. niezafatwione . . .	838	93	Czysty zysk	36.242	83
Efekte kaucyjne . . .	173.061	75			
Weksle z interesu tow.	86 931	05			
Dłużnicy z int. bazarow.	19.014	40			
„ „ spirytus.	161 695	02			
„ „ zbożowego	75.596	74			
„ „ cegielnian.	1.076	—			
„ „ pożarnego	9.825	02			
„ „ innych interesów	59.668	16			
Różne zapasy i rachunki	10.530	72			
Należności przenośne .	1.834	20			
Razem . .	964.604	94	Razem . .	964 604	94

Sekretarz: Kossuth Stefan.

Członkowie

Dr. Czajkowski Feliks, Grzybiński Jan, Ks. Lubomirski Andrzej, Majewski Zygmunt, Dr. Staromiejski Stanisław, Stawiar-
ski Waleryan, Szczepanowski Stanisław, Dr. Zgórski Alfred.

Wydział kontrolujący :

Braglewicz Tytus, Dr. Caro Leopold, Gruszecki Henryk,
Ostaszewski Stanisław, Palch Romuald.

Dyrekcya:

Drzymuchowski Wiktor, Morański Jan.

Urzednicy :

Buchalter Drozdowicz Walenty, korespondent Schweiner
Fryderyk.



RADY POWIATOWE.

Powiat Biała	Prezes Czech de Lindenwald Herman
" Bóbrka	" Niezabitowski Witold
" Bochnia	" Włodek Zdzisław
" Bohorodczany	" Szeliński Józef
" Borszczów	" Hr. Borkowski Dunin Mieczysław.
" Brody	" Sala Oktaw
" Brzesko	" Br. Gostkowski Floryan
" Brzeżany	" Wolfart Franciszek
" Brzozów	" Urbański Mieczysław
" Buczacz	" Br. Błażowski Maryan
" Chrzanów	" Hr. Wodziecki Antoni
" Cieszanów	" Gnoiński Jan
" Czortków	" Rudrof Stanisław
" Dąbrowa	" Br. Konopka Jan
" Dobromil	" Tyszkowski Paweł
" Dolina	" Witosławski Wincenty
" Drohobycz	" Hupka Jan
" Gorlice	" Miłkowski Edward
" Gródek	" Br. Brunicki Adolf
" Grybów	" Br. Brunicki Karol
" Horodenka	" Cieński Ludomir
" Husiatyn	" Hr. Gołuchowski Adam
" Jarosław	" Ks. Czartoryski Jerzy
" Jasło	" Kotarski Stanisław
" Jaworów	" Hr. Szeptycki Jan
" Kałusz	" Komornicki Stanisław
" Kamionka	" Hr. Badeni Stanisław
" Kolbuszowa	" Hr. Tyszkiewicz Zdzisław

Powiat	Kołomyja	Prezes	Kniaź Puzyna Roman
"	Kossów	"	Przybyłowski Stanisław
"	Kraków	"	Milieski Alfred
"	Krosno	"	Gorayski August
"	Łańcut	"	Hr. Potocki Roman
"	Limanowa	"	Romer Tadeusz
"	Lisko	"	Leszczyński Emil
"	Lwów	"	Abrahamowicz Dawid
"	Mielec	"	Sękowski Stefan
"	Mościska	"	Hr. Stadnicki Stanisław
"	Myślenice	"	Dr. Adelman Emil
"	Nadwórna	"	Ks. Mandyczewski Kornel
"	Nisko	"	Hr. Hompesch Bollheim Ferd.
"	Nowy Sącz	"	Dr. Romer Gustaw
"	Nowy Targ	"	Ks. Krawczyński Piotr
"	Pilzno	"	Garbaczyński Piotr
"	Podhajce	"	Lityński Edmund
"	Przemysł	"	Ks. Sapieha Adam
"	Przemysławany	"	Hr. Potulicki Franciszek
"	Rawa	"	Jędrzejowicz Franciszek
"	Rohatyn	"	Torosiewicz Mikołaj
"	Ropczyce	"	Michałowski Józef
"	Rudki	"	Hr. Fredro Andrzej
"	Rzeszów	"	Jędrzejowicz Stanisław
"	Sambor	"	Serwatowski Maciej Zenon.
"	Sanok	"	Gniewosz Feliks
"	Skałat	"	Hr. Koziembrodzki Feliks
"	Śniatyn	"	Moyse Rosochacki Stefan
"	Sokal	"	Kownacki Tadeusz
"	Stanisławów	"	Brykczyński Stanisław
"	Staremiasto	"	Bieleński Kazimierz
"	Stryj	"	Hr. Dzieduszycki Karol
"	Tarnobrzeg	"	Br. Horodyński Zbigniew
"	Tarnopol	"	Korytowski Juliusz
"	Tarnów	"	Dobrzyński Adolf
"	Tłumacz	"	Gumiński August
"	Trembowla	"	Hr. Borkowski Dunin J. Sew.
"	Turka	"	Osuchowski Bronisław
"	Wadowice	"	Hallenburg Haller Władysław
"	Wieliczka	"	Dr. Niedzielski Stanisław
"	Zaleszczyki	"	Cieński Tadeusz
"	Zbaraż	"	Fedorowicz Tadeusz
"	Złoczów	"	Gnoiński Wincenty
"	Zółkiew	"	Starzyński Tadeusz
"	Żydaczów	"	Winnicki Kazimierz
"	Zywiec	"	Dr. Bogdani Władysław



ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

w Krakowie

❧ za rok 1894 ❧

w dziale ogniowym, gradowym i życiowym.

Dział ubezpieczeń od

W roku administracyjnym od 1. kwietnia 1894 do 31. marca 1895 wydano ważnych polic 337.484 (+ 14 210 jak w r. 1893). Zabezpieczono wartości za zł. 529,864.958. Zebrano zaliczki złr. 3,679 264 ct. 65 (+ 118.504 ct. 01 jak w roku 1893).

Przychód

Fundusz asekuracyjny

Zaliczka przeniesiona z r. 1893 po potrąceniu prowizyi agencyjnej i kontrasekuracyi .	912.737	24
Zaliczka zebrana w r. 1894	3,679.264	65
Procenta i dochód z realności	135.079	05
Z ewaluacyi monet	5.797	42
Fundusz na szkody nieuregul. przenies. z r. 1893	179.195	43
Fundusz asekuracyjny przeniesiony z r. 1893 .	100.053	77
	5,012.127	56

Stan czynny

Rachunek bilansu z

Zapas gotówki z dniem 31. marca 1895 . . .	132.688	36
Gotówka lokowana na procenta	1,555.172	58
Weksle od stron ubezpieczonych	178.912	02
Zaległości u Agentów, Reprezentacyi i na rachunku stron różnych	799.981	34
Towarzystwa asekuracyjne	157.889	62
Papiery wartościowe własność fund. rezerwowego		
Nom. fl. 1,314.200 i Rbl. 126.000 po kursie z dnia 31. marca 1895	1,471.552	25
Wartość kuponów bieżących	14 104	90
„ realności w Krakowie i Lwowie . .	425.000	—
„ inwentarza	10.554	92
Papiery wartości. własność fund. emerytalnego		
Nom. fl. 327.500 po kursie z dnia 31. marca 1895 z kuponem bieżącym . . .	330.724	79
Efektu funduszu zapomogowego dla wdów .	15.075	18
„ „ kalek straży ogniowych . .	2.904	51
„ „ Pawła Przedpeńskiego . . .	9.694	10
„ „ Białego Krzyża	8.832	—
	5,113.086	57

ognia. Rok XXXIV.

Fundusz rezerwowy powiększył się o złr. 65.335 ct. 49 i wynosi złr. 2,559.183 ct. 50. — Pozostałość wynosi złr. 708.866 ct. 99 (— 55.588'24 jak w r. 1893).

ogniowy na rok 1894/95.

Rozchód

Premia kontrasekuracyjna	1,128.225	94
Szkody i koszty likwidacji, netto	1,512.554	64
Fundusz na szkody nieuregulowane, netto	141.017	47
Zaliczka na dalsze lata po potrąceniu prowizji agencji i kontrasekuracji	974.691	05
Koszta administracji mniej prowizya kontrasek.	488.415	45
Podatki rządowe	9.908	97
Restauracya domu i odpis wart. domów i inwent.	5 393	74
Wypłacono fundusz gwarancyjny wystawy kraj.	5.000	—
Na cele hum. z fund. dyspoz. Rady nadzorczej	5.000	—
Odpis przypadłych zaległości	1.281	91
Fundusz na remuneracye	31.771	40
Czysta pozostałość	708.866	99
	5,012 127	56

dniem 31. Marca 1895.

Stan bierny.

Rezerwa zaliczki na dalsze lata po potrąceniu prow. ag. i premii kontrasekurac.	974.691	05
Rezerwa na szkody nieuregulowane, netto	141.017	47
Fundusz na zwroty lat poprzednich	176.011	05
„ katek straży ogniowych	2.904	51
„ na należności skarbowe	13.845	—
„ emerytalny	362.733	38
„ dla straży ogniowych	5.571	71
„ na różnicę kursu pap. wartościowych	97 376	24
„ na remuneracye	31.846	01
„ Pawła Przedpełskiego	9.952	—
„ Białego Krzyża	10.551	13
„ na cele wystawy krajowej z r. 1894	1.000	—
„ zapom. dla wdów po Urzęd. Towarz.	15.236	53
„ dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej	2.300	—
„ rezerwowy	2,559.183	50
Saldo: 23 ⁰ / ₁₀₀ zwrotu dla członków złr. 662.325'44		
Przeniesienie na rok 35	42.505'16	
Do fund. zapomogowego dla wdów „	4.036'39	
	708.866	99
	5,113.086	57

Dział ubezpieczeń od

W dziale gradowym wydano w roku 1894 ważnych polic 4.955 (+ 708 jak w r. 1893) zabezpieczono wartości za złr. 19,604.246 (—58.978 jak w r. 1893), zebrano zaliczki złr. 464.428 ct. 84 (— 43 265 15 jak w r. 1893).

Przychód

Zaliczka zebrana	464.428	84
Procenta	12.989	36
Fundusz szkód z lat ubiegłych	34	25
Niedobór za rok 1894	143 815	52
	621.267	97

Stan czynny

Bilans z dniem

Zaległości u Agentów	38.439	81
Gotówka lokowana na procenta	10.918	72
Towarzystwa kontrasekuracyjne	64.395	92
Weksle od stron ubezpieczonych	66.982	28
Papiery wartościowe Nom. fl. 505.400 po kursie z dnia 31. marca 1895	503.417	30
Kupony bieżące	5.933	13
Reszta niedoboru z lat 1890 i 1891 złr. 101.840 50 }		
Niedobór z roku 1894 „ 143.815 52 }	245.656	02
	935.743	18

gradu. Rok XXXI.

Niedobór, wynoszący w tym dziale ubezpieczeń za rok 1894 zlr. 143.815 ct. 52, pokrytym został pożyczką z funduszu rezerwowego gradowego w myśl §. 40 ust. 2. statutu.

Fundusz rezerwowy gradowy wynosi obecnie nominalnie zlr. 765.016 ct. 75 (+ 53.737'61 jak w roku 1893), a gdy pożyczka zaciągnięta z tego funduszu na pokrycie niedoborów z lat 1890, 1891 i 1894 wynosi zlr. 245.656 ct. 02, przeto nieobciążony fundusz rezerwowy wynosi zlr. 519.360 ct. 73.

Rozchód

Premia kontrasekuracyjna	146.713	77
Szkody i kosztą likwidacyi netto	438.701	59
Prowizya agencyjna i kosztą administracyi mniej prowizya kontrasekuracyjna	35.852	61
	621.267	97

31. marca 1895.

Stan bierny

Towarzystwo ogniowe	169.408	23
Różni wierzyciele	1.318	20
Fundusz rezerwowy	765.016	75
	935.743	18

Dział ubezpieczeń

W dziale ubezpieczeń na życie z końcem roku 1894 było ważnych polic 15.276 (+ 1271 jak w r. 1893), któremi zabezpieczono kapitał 28,123.531'99 (+ 1,873.180'10 jak w r. 1893) i renty 98.737'78 (— 15.140'84 jak w r. 1893).

Przychód

Rachunek zy-

Przeniesienie rezerw i premii z r. 1893 . . .	6,098.828	61
„ funduszu na nieuregul. szkody		
z r. 1893	45.889	17
„ funduszu na dywidendę	59.461	07
„ „ „ różnicę kursu	200.000	—
Zebraane premie i wpisowe z polic	1,095.387	79
Procenta i czynsze z nieruchomości itd.	319.994	28
Zysk na papierach publicznych	16.072	40
	7,835 633	32
W myśl statutu przydzielono do fund. rezerw.	15.021	92
Z pozostałości przeznaczono na dywidendę dla		
Członków pierwszych lat dwudziestu 13%		
dla ubezpieczeń pośmiertnych i 5% dla		
ubezpieczeń dożywotnich, razem	54.029	23
przydzielono do rezerwy zysk. i do rezerwy spec.	6 058	50
	75.109	65

Stan czynny

Stan ma-

Zapas gotówki na dniu 31. grudnia 1894 . .	81.070	13
Rozporządzalne należitości w instyt. kredyt. .	497.542	81
Papiery wartościowe według kursu d. 31. gru-		
dnia 1894 i kupon bieżący	2,432.372	18
Wartość nieruchomości	1,000.000	—
Pożyczki	3,699.312	16
Różni debitorowie	253 981	57
Rezerwa premii u Towarzystw reasekuracyjnych	320.007	67
	8,284.286	52

na życie. Rok XXV.

Pozostałość w tym dziale wynosi zł. 75.109'65, z której przypada zł. 54.029'23 na dywidendę dla członków ubezpiecz. w pierwszych 21 latach, przydzielono zł. 15.021'92 do funduszu rezerwowego, zł. 2.239'39 do rezerwy zysków, zł. 3.819'11 rezerwy specjalnej.

sków i strat.

Rozchód

Premie kontrasekuracyjne	47.057	31
Szkody, renty, zwrot premii i fundusz na nieuregulowane szkody	476.085	24
Wykup polic	48.986	87
Rezerwy i przeniesienia premii od kap. i rent.	6,726.056	30
Koszta administracyi	175.711	23
Należytości rządowe i koszta prawne	19.834	40
Wypłacona dywidenda i fundusz na dywidendę	54.220	70
Na fundusz emerytalny urzędników	2.571	62
Fundusz na różnicę kursu	210.000	—
Saldo zysk	75.109	65
	7,835.633	32

jątku.

Stan bierny

Rezerwy i przeniesienia premii zabezpieczonych kapitałów i rent	7,036.916	37
Fundusz na nieuregulowane szkody	39.496	25
Różni kredytorowie	239.587	24
Fundusz na dywidendę	8.210	01
Fundusz na różnicę kursu	210.000	—
Fundusz rezerwowy i inne fundusze	674.967	—
Saldo zysk	75.109	65
	8,284.286	52

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w KRAKOWIE

założone w roku 1874.

Liczba Członków z końcem 1894 r. 1.272.

Wkładki na książeczki wynosiły z końcem roku 1894
zł. 2,001.535 ct. 78.

Bilans za rok 1894.

Stan czynny

Weksle eskontowane zł. 3,739.070 ct. 63
Gotówka w kasie „ 170.721 „ 89

zł. 3,909.792 ct. 52

Stan bierny

Udziały członków . . zł. 1,067.836 ct. 25
Wkładki na książeczki „ 2,001.535 „ 78
Rachunek bieżący . . „ 448.639 „ 90
Weksle reeskontowane „ 262.140 „ —
Procent od weksli po-
branych na r. 1895 „ 24.852 „ 08
Fundusz rezerwowy „ 25.299 „ 26
Zysk za rok 1894 „ 79.489 „ 25

zł. 3,909.792 ct. 52

Ogólny obrót kasowy zł. 51,523.199 ct. 88 aw.



Personalia Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie.



Rada nadzorcza.

Prezes: **Zygmunt Dembowski**, prezes Tow. kred. ziem., poseł na Sejm krajowy, właściciel dóbr.

Wice-Prezes: **Józef hr. Męciński**, poseł na Sejm kraj., wł. dóbr.

Członkowie Rady nadzorczej:

JE. Hr. Badeni Stan., Członek Izby panów.

Balicki L., wł. dóbr.

Bohdanowicz G., wł. dóbr.

Cieński L., wł. dóbr.

Dobrzyński A., wł. dóbr.

Dydyński M., wł. dóbr.

Hr. Dzieduszycki Klemens, poseł na Sejm kraj., wł. dóbr.

Garapich M., wł. dóbr.

Głazewski Ignacy, wł. dóbr.

Gniewosz F., wł. dóbr.

Gniewosz Wł., poseł do Rady p., wł. dóbr.

Homolacs St. wł. dóbr.

Komornicki St., wł. dóbr.

Dr. Krański Wł., poseł do Rady państwa, wł. dóbr.

Dr. Marchwicki Z., poseł na Sejm krajowy.

Obertyński Z., wł. dóbr.

Hr. Potocki A., wł. dóbr.

Prek St., wł. dóbr.

Sławiński Przecław, właściciel dóbr.

Dr. Straszewski M., poseł do Rady państwa, wł. dóbr.

Trzeciecki Jan, poseł na Sejm krajowy, wł. dóbr.

Wierzchlejski Bolesław, wł. dóbr.

Hr. Wodzicki A., właściciel dóbr, poseł do Rady państwa.

Żaba Stanisław, wł. dóbr.

Dyrekcya Towarzystwa:

Dyrektor I. **Słonecki Zenon**.

Dyrektor II. **Hr. Scipio del Campo Karol**.

Dyrektor-Referent **Kieszkowski Henryk**.

Zastępca Dyrektora I. **Dr. Paszkowski Franciszek**.

Zastępca Dyrektora II. **Dr. Lisowski Władysław**.

Reprezentant we Lwowie **Gnoiński Wincenty**.

Syndycy Towarzystwa.

Dr. Lisowski Władysław, w Krakowie, adwokat krajowy.
Dr. Bieliński Stanisław, we Lwowie, adwokat krajowy.

Lekarz przy Reprezentacji we Lwowie:

Dr. Śmitowski Mieczysław.

Urzednicy Towarzystwa:

przy Dyrekcyi w Krakowie i przy Reprezentacyach we Lwowie
i w Czerniowcach
w dziale ogniowym i gradowym.

Przełożeni i urzednicy do specjalnych czynności:

Sekretarz Dyrekcyi: *posada nieobsadzona.*
Naczelnik rachunkowości: *posada nieobsadzona.*
Naczelnik wydziału szkód w Krakowie: Hubaczek Adolf.
Naczelnik statystyki w Krakowie: Langie Kazimierz.
I. Sekretarz Reprezentacji we Lwowie: Krasucki Mikołaj.
II. " " " " Wyrzywalski Jan.
I. " " " " w Czerniowcach: Witkowski Karol.
Szef biura rachunkowego we Lwowie: Łonicki Wiktoryn.
Szef biura ubezp. ogniow. i grad. we Lwowie: Bielański W.
Zastępca szefa rachunkowego w Krakowie: Adam Gustaw.
" " biura ubezp. ogn w Krakowie: Krzyształowicz W.
" " " " " grad. w Krakowie: Dzikowski Leon.
Kierownik Sekcyi A we Lwowie: Kieszkowski Zygmunt.
" " B " " Szejkowski Jan.
" " B " " w Krakowie: Piotrowski Ginwił Edmund.
Zastępca szefa manip. gradowej we Lwowie: Gójski Roman.
Kasyer we Lwowie: Henzel Tadeusz.
Kasyer w Krakowie: Kozubowski Wincenty.
Inspektor we Lwowie: Pilecki Mateusz.
Inspektor w Krakowie: Wolański Dionizy.
Buchalter w Krakowie: Zarembski Teofil.
Saldokontysta w Krakowie: Filochowski Hipolit.
Saldokontysta we Lwowie: Smalawski Julian.
Korespondent w Krakowie: Stefański Edward.
Kierownik biura agenc. w Krakowie: Truskolaski Kazimierz.
Adjunkt I. (sekr.) w Krakowie: Machniewicz Stanisław.

Likwidatorowie I. klasy:

Marcoin Juliusz w Krakowie (z tyt. inspektora technicznego).
Sochacki Zygmunt we Lwowie.
Krause Bronisław w Krakowie.
Jordan Jan we Lwowie.
Marcoin Tadeusz w Krakowie.
Dąbrowski Włodzimierz we Lwowie.

Adjunkci I. klasy.

Banaszkiewicz J. w Krakowie.	Ryszkowski K. w Krakowie.
Korytko Walery we Lwowie.	Spławiński Maks. w Krakowie.
Niżyński Franc. w Krakowie.	Szatkowski H. w Czerniowcach.
Dr. Molicki Ant. w „	Gablenz Wiktor w Krakowie.
Kalinowski Fr. we Lwowie.	Toth Dyonizy we Lwowie.
Mamczyński Józef w Krakowie.	Gebhard Ksaw. we Lwowie.
Ćwiklicer Ignacy w Krakowie.	

Likwidatorowie II. klasy.

Szczepański Piotr we Lwowie.
 Znamirowski Włodzimierz w Krakowie.
 Nowak Adolf w Krakowie.
 Fedorski Władysław we Lwowie.

Adjunkci II. klasy.

Prebendowski L. we Lwowie.	Wejda Stanisław we Lwowie.
Żelechowski W. w Krakowie.	Chwalibogowski w Krakowie.
Żarliński Antoni „ „	Gałeński Aleks. w „
Gaydzicz Teodor „ „	Biłozor Jan we Lwowie.
Malik Wincenty „ „	Kamiński Czesł. w Krakowie.
Szukiewicz Bol. „ „	Piotrowski K. w Krakowie.
Górniewicz An. „ „	Romański Franc. we Lwowie.
Turski Stanisław „ „	Małuszyński Julian „ „
Łonicki Ludwik „ „	Kodreński Julian „ „

Asystenci I. klasy.

Szołginia Kazim. we Lwowie.	Gulkowski Jan w Krakowie.
Kamiński Józef w Krakowie.	Biernacki Mikołaj we Lwowie.
Faliszewski Wład. we Lwowie.	Kwiciński Józef w Krakowie.
Mikucki Jul. w Czerniowcach.	Wysocki Szczęs. w „
Butrymowicz T. w Krakowie.	Biskupski Ignacy we Lwowie.
Rybicki Miecz. we Lwowie.	Demetrykiewicz M. w Krakowie.
Romaszkan Ant. w Krakowie.	Bereżyński L. w Krakowie.
Korytko Adam we Lwowie.	Zaleski Kazim. „ „
Bocheński Ant. w Krakowie.	Wencek Julian we Lwowie.
Rydel Jan w Krakowie.	Leszczyński Tad. we Lwowie.
Długolecki Ant. w Krakowie.	Ullman Edmund „ „
Sapalski Wład. „ „	Gadulski Ludwik w Krakowie.

Asystenci II. klasy.

Rutkowski St. w Krakowie.	Ritterschild Zdz. w Krakowie.
Kuźmich Jan we Lwowie.	Miński Stefan w Krakowie.
Wiewiórowski M. w Krakowie.	Podwin Jan w Krakowie.
Plutyński Teofil we Lwowie.	Horodyski Roman we Lwowie.
Haniszewski Lud. „ „	Sroczyński Józef we Lwowie.
Faszczewski T. w Czerniowcach.	Wajda Kazimierz we Lwowie.

Borecki Tadeusz w Krakowie.	Dąbrowski Piotr w Krakowie.
Wannenmacher L. we Lwowie.	Rogawski Jan w Krakowie.
Podlewski Cel. we Lwowie.	Kuczyński S. w Czerniowcach.
Żarnowiecki L. w Krakowie.	Bieńkowski Wit. we Lwowie.
Malczewski Wł. w Krakowie.	Biliński Roman „ „
Dworski Kazim. we Lwowie.	Juhre Stanisław „ „
Jarosz Bronisł. w Krakowie.	

Praktykanci egzaminowani.

Żurowski Maryan we Lwowie.	Kobierzycki Jan we Lwowie.
Łączyński Zdzisław „ „	Arciszewski W. „ „
Gołkowski And. w Krakowie	Śliwiński Bron. w Krakowie.
Dr. Liptay Maks. we Lwowie.	Dr. Praetorius-Richthofen B.
Olszewski Bolesł. we Lwowie.	br. w Krakowie.
Truszkowski K. w Krakowie.	Świderski Adam w Krakowie.
Filipkiewicz Jan „ „	Ziółkowski Miecz. we Lwowie.
Majewski Tad. „ „	Kobak Klemens w Krakowie.
Potkański Wł. „ „	Stolzmann Stefan „ „
Podwyszyński G. we Lwowie.	Kempf Zygmunt „ „
Isakowicz Antoni „ „	Birtus Jan „ „
Sochocki Jan „ „	Miszkiewicz Wł. we Lwowie.
Lazarewicz Tad. w Krakowie.	Moszyński Aleks „ „
Pochwalski Józef „ „	Nowak Leon w Krakowie.
Broniewski Hen. „ „	Sikorski Stan. we Lwowie.
Łubieński Stan. „ „	Pieniążek Stan. w Krakowie.
Haas Kazimierz „ „	Żaba Jan „ „
Dworski Maryan we Lwowie.	Pańkowski Stan. we Lwowie.

Dział ubezpieczeń na życie.

Prokurator i Naczelnik działu ubezp. na życie: Kieszkowski Czesław.

Naczelnik biura ubezp., matematyk: Jaugustyn Franciszek.

Zastępca naczelnika biura rach.: Homolacs Edward.

Saldokontysta: Ćmiekiewicz Jan.

Korespondent: Traczewski Gustaw.

Kierownik biura manipulacyjnego: Krasucki Antoni.

Inspektor agentów: Rozmarynowicz Teofil.

Adjunkt I. klasy: Gaśiorski Władysław.

„ „ „ Steibelt Adolf.

„ „ „ Szancer Edward.

„ II. „ Szczerbiński Ludomir.

„ „ „ Kostecki Władysław.

„ „ „ Skwirczyński Mieczysław.

„ „ „ Szyszkiewicz Andrzej.

Asystenci I. klasy: Bukowski Ignacy.

„ „ „ Rogowski Walery.

„ „ „ Bauman Bolesław.

Asystenci I. klasy	Stasicki Tadeusz,
„ II. „	Bielecki Stanisław.
„ „ „	Żuliński Edward.
„ „ „	Morawetz Stanisław.
„ „ „	Korzeniowski Zygmunt.
„ „ „	Elterlein Zdzisław.
„ „ „	Ehrenberg Zygmunt.

Naczelnny lekarz Towarzystwa.

Dr. Zarewicz Aleksander, Kraków, docent Uniw. Jag.

Praktykanci egzaminowani.

Kalinowski Władysław, Skarbiński Eugeniusz.

Inspektorat Działu życiowego w Krakowie.

Inspektor naczelnny: Rozmarynowicz Teofil.

a) Delegowani na okręgi.

Małecki Ludwik, Kraków.
Witkowski Robert, zast. „
Sieczyński Włodz., Przemyśl.
Wolski Henryk, Lwów.
Kietbiński Tad., Stanisławów.

b) Upoważnieni do akwirowania w poszczególnych miejscowościach.

Menczyński Meliton, Lwów.
Teleżyński Alojzy, „
Brablec Feliks, Nowy-Sącz
Sygericz Emanuel, Podhajce.
Reiman Maurycy, Sucha.

Towarzystwo Wzaj. kredytu w Krakowie.

Dyrekcya j. w.

Urzednicy etatowi):*

Reprezentant we Lwowie: Gnoiński Wincenty.
Naczelnik Wydziału w Krakowie: Kroebl Franciszek
Naczelnik biura we Lwowie: Słotwiński Wiktor.
Korespondent we Lwowie: Michalewski Kaźmierz.
„ w Krakowie; Ritterschild Włodzimierz.
Kasyer we Lwowie: Henzel Tadeusz.
„ w Krakowie: Kozubowski Wincenty.
Likwidator we Lwowie: Lewicki Bolesław.
„ w Krakowie: Broniowski Teofil.

*) Nadto przydzielani są urzędnicy z działu ogniowego.

Spis agentów *)

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie,

z wyszczególnieniem P. P. Dr. Medycyny, upoważ-
nionych do wystawiania świadectw lekarskich
przy ubezpieczeniach na życie.

Miejscowość:	Nazwisko Agenta:	Nazwisko Lekarza:
Andrychów	Misko Floryan	Żędzianowski Stanisł. Zborowski Józef
"		
Bakończyce	Markiewicz Antoni	Robert Wiktor
Baligród		
Baranów	Bora Piotr	Jastrzębski Julian
Bełz	Mitkowski Aleksan.	Bogdanik Józef
Biała	Dołkowski Jan	Nycz Wincenty
"		
Biecz	Ullmann Józef	Katyński Ludwik
Bilcze złote		Jodłowski Jan
Bircza	Studnicki Tadeusz	Bendel Samuel
		Marynowski Józef
Błażowa	Rylski Władysław	
Bóbrka	Brzuchowski Teodor	Głowiński Wincenty
Bochnia	Romanowski Romuald	Górski Czesław
"		Roth Alojzy
Bogumin (Szl.)	Januszewski Ignacy	
Bohorodczany	Polluk Michał	Urich Teofil
Bojany (Buk.)	Landau Markus	
Bolechów		Podłuski Mikołaj
Bołszowce	Limanowski Romuald.	
Borszczów	Michniewski Józef	Dorożyński Jakób
"		Borysiewicz Wiktor
Bossaucze (Buk.)	Dunin Szpot Walery	
Brody	Tatarkowski Alojzy	Strumiński Adam
"		Sołtysik Stanisław
"		Sobolewski Fr.
Brzesko	Merak Michał	Bernadzikowski Sz.
Brzeżany	Wiszniewski Michał	Teitelbaum Melech
"	& Stanisław.	Uranowicz Tadeusz
"		Zauderer Albert
Brzostek	Zahler Wilhelm	
Brzozów	Korczyński Józef	Lic Henryk
Buczacz	Czeżowski Jan	Hirschler Mieczysław
"		Krzyżanowski Edw.

*) Spis ten sporządzony jest na podstawie organizacji z dnia 1. Sierpnia 1895. Siedziby Sub-Agentów wyszczególnione są na stronie 91 i 92.

Miejscowość:	Nazwisko Agenta:	Nazwisko Lekarza:
Budzanów	<i>Paśkowski Emil</i>	Stoklasa Józef
Bursztyn	<i>Molik Adam</i>	
Busk	<i>Tokarzewski Józef</i>	Zaorski Bronisław
Bystrzyca (Szl.)	<i>Walach Andrzej</i>	
Chodorów	<i>Laurych Władysław</i>	Bober Jan
Chorostków	<i>Brzuszkiewicz Ant.</i>	Auerhahn Wilhelm
Chmielów	<i>Ostrichanski Ludwik</i>	
Chrzanów	<i>Janowski Józef</i>	Klein Leon
Chyrów	<i>Strzelecki Polikarp</i>	Mężyk Jan
Cierliczko górne (Szl.)	<i>Michejda Józef</i>	
Cieszanów	<i>Link Jan</i>	Peters Józef
Cieszyn (Szl.)	<i>Macura Andrzej</i>	Fizia Bernard
Cisownica (Szl.)	<i>Ożana Jan</i>	
Ciężkowice	<i>Piotrowski Feliks</i>	Mikołajski Szczepan
Czerepokowce (Buk.)	<i>Nosiewicz Albin</i>	
Czarny Dunajec	<i>Rytko Ludwik</i>	
Czermin	<i>Olechowski Francisz.</i>	
Czechowice (Szl.)	<i>Kłaptocz Józef</i>	
Czerniowce	<i>Reprezentacya</i>	Kluczenko Bazyli
"		Mitkiewicz Eugeniusz
"		Röhmer August
"		Strzelecki Ludwik
Czortków	<i>Czekoński Stanisław</i>	Stöckel Adolf
"		Wągrowski Karol
Czudec	<i>Krzyś Tomasz</i>	
Czudyn (Buk.)	<i>Schmid Jan</i>	
Dąbrowa	<i>Zakrzewski Ludwik</i>	
Dębica	<i>Zauderer Henryk</i>	Bętkowski Zygmunt
"		Grabowski Maryan
Dębno	<i>Zietkiewicz Francisz.</i>	
Dobczyce	<i>Milecki Ksawery</i>	Malinowski Kasper
Dobromil	<i>Tergonde Klemens</i>	Bieńczewski Aleks.
"		Ćwiklicer Ludwik
Dolina	<i>Grabowski Eustachy</i>	
Dornawatra (Buk.)	<i>Knetzberger Andrzej</i>	Antoniewicz Włodz.
Drohobycz	<i>Barański Adolf</i>	Lechowski Wiktor
"		Niezabitowski St.
Dubiecko	<i>Weiss Alfred</i>	Reiss Karol
Dukla	<i>hr. Łoś August</i>	Meth Szymon
Dynów	<i>Scheitter Juliusz</i>	
Dzików	<i>Kuryłło Ludwik</i>	
Frysztak	<i>Stapf Edward</i>	Natter Wiktor
Frysztat (Szl.)	<i>Dyrna Ferdynand</i>	

Miejscowość:	Nazwisko Agenty:	Nazwisko Lekarza:
Gdów	<i>Ślósarczyk Józef</i>	
Gliniany	<i>Hełm Adolf</i>	
Głogów	<i>Chłodnicki Wincenty</i>	
Gurahumora (Buk.)	<i>Kampani Józef</i>	
Goleszów (Szl.)	<i>Ochodek Paweł</i>	
Gorlice	<i>Rogaski Walery</i>	Grzybczyk Stanisław
"		Przesmycki Jan
Grębów	<i>Rogoziński Karol</i>	
Gródek	<i>Bobowski Franciszek</i>	Danielski Jan
Grybów	<i>Muszyński Alojzy</i>	Jakubowski Adam
Grzymałów	<i>Juhre Jan</i>	Wojtkowski Jan
Gwoździec	<i>Godlewski Ludwik</i>	
Haczów	<i>Stepek Piotr</i>	
Halicz		Krzyształowicz Aug.
Hazlach (Szl.)	<i>Rakus Karol</i>	
Hliboka (Buk.)	<i>Nosiewicz Albin</i>	
Hluboczek W.	<i>Przysiecki Zdzisław</i>	
Horodenka	<i>Neuburg Julian</i>	Schmidt Filip
Husiatyn	<i>Czerski Witold</i>	Korolik Tomasz
"		Pohorecki Władysław
Illischestie (Buk.)	<i>Heiler Karol</i>	
Jabłonków	<i>Buzek Jerzy</i>	
Jarosław	<i>Leszczyński Konst</i>	Marynowski Miecz.
"		Trzaskowski Julian
Jasienica (Szl.)	<i>Gruszka Jerzy</i>	
Jaśliśka	<i>Ochęduszek Władysław</i>	
Jaśło	<i>Dembiński Stanisław</i>	Kadyj Józef
"		Macudziński Waler.
Jaworów	<i>Paar Ferdynand</i>	Hordyński Andrzej
Jazłowiec	<i>Lipski Józef</i>	
Jezierna	<i>Ostaszewski Kajetan</i>	
Jezierzany		Altmann Zygmunt
Jordanów	<i>Köhler Maryan</i>	Dereniowski Bolesław
Jurowce	<i>Butrymowicz Winc.</i>	
Kałuż	<i>Załęski Stanisław</i>	Kurowiec Jan
"		Wurst Adolf
Kalwarya	<i>Jaworski Wiktor</i>	
Kamionka strum.	<i>Zarząd dóbr</i>	Stupnicki Władysław
Kańczuga	<i>Zaklika Tadeusz</i>	Mach Sebastian
Karlsberg	<i>Tüntz Gastaw</i>	
Karwina (Szl.)	<i>Janik Maurycy</i>	
Kęty	<i>Woźniak Wal.</i>	Długoski Ferdyn.
Kimpolung (Buk.)	<i>Turzański Paweł</i>	Stefanowicz

Miejscowość:	Nazwisko Agenta:	Nazwisko Lekarza:
Klimiec	<i>Małcki Stanisław</i>	
Knihinicze	<i>Zaremba Erazm</i>	
Koćmań (Buk.)	<i>Negrusz Seweryn</i>	Tittinger Hermann
Kocobędz (Szl.)	<i>Poncza Paweł</i>	
Kolbuszowa	<i>Dr. Seeliger Ludwik</i>	Filewicz Jan
"	<i>Zdułski M.</i>	
Kołaczyce	<i>Bautro Benedykt</i>	
Kołomyja	<i>Jasiński A. Preyer</i>	F. Jaworski Bolesław
"		Piaskiewicz Władysław
"		Sysak Gabryel
Komarno	<i>Kowarzyk Kazimierz</i>	
Końcycze małe (Szl.)	<i>Koczwara Francisz.</i>	
Końcycze wielkie (Szl.)	<i>Nohel Henryk</i>	
Końska (Szl.)	<i>Macura Adam</i>	
Kopczyńce	<i>Karwowski Tadeusz</i>	
"		Wilson Ryszard
Kossów	<i>Bursa Stanisław</i>	Tarnawski Apolinary
Koszczuja (Buk.)	<i>Hartl Ludwik</i>	
Kozakowice (Szl.)	<i>Rymorz Paweł</i>	
Kozowa	<i>Newelicz Stanisław</i>	
Kraków	<i>Dyrekcya</i>	Jordan Henryk
"	<i>Loria Szymon</i>	Junger Jakób
"	<i>Niewiarowski i S-ka</i>	Krzyształowicz Fr.
"		Kosiński Leopold
"		Pareński Stanisław
"		Wiszniewski Ludwik
"		Zarewicz Aleksander
Krakowiec	<i>Walczak Feliks</i>	Gracka Józef
Krościenko	<i>Dzianott Ludwin</i>	
Krosno (dz. życiowy)	<i>Budek Jan</i>	Coghen Antoni
"	<i>Zborzil Józef</i>	Mazurkiewicz Dyon.
Krzeszowice	<i>Falkowski Roman</i>	Dura Jan
Kulików	<i>Haszczyc Jan</i>	
Kurowice	<i>Kalita Roman</i>	
Kuty	<i>Moszoro Mikołaj</i>	Skomorowski Jan
Lanckorona	<i>Farbowski Wacław</i>	
Leżajsk	<i>Jabłoński Leopold</i>	Nidecki Apolinary
Lhoty górne (Szl.)	<i>Russina Franciszek</i>	
Ligotka Kam. (Szl.)	<i>Cichy Adam</i>	
Limanowa	<i>Zubrzycki Waleryan</i>	Kruk Kazimierz
Lisko	<i>Jordan Józef</i>	Jabłoński Jacek
Liszki	<i>Madej Jan</i>	
Lubaczów	<i>Szydłowski Ignacy</i>	Szymański Henryk
Lubzina	<i>Pieczonka Wincenty</i>	
Lutowiska	<i>Rasowski Wojciech</i>	Dulemba Aleksander

Miejscowość:

Nazwisko Agent:

Nazwisko Lekarza:

Lutynia niem. (Szl.)	<i>Wicherek August</i>	
Lutynia polska (Szl.)	<i>Pawlik Karol</i>	
Lwów	<i>Reprezentacya</i>	Berezowski Kazim.
"	<i>Hilchen Feliks</i>	Bieńkowski Bogumił
"	<i>Kruszewski i Strusiński</i>	Krobicki Tadeusz
"	<i>Menczyński Meliton</i>	Krokiewicz Antoni
"		Lachowicz Zdzisław
"		Merunowicz Józef
"		Obtułowicz Ferdyn.
"		Śmitowski Mieczysł.
"		Strojnowski Edward
"		Zgórski Kazimierz
Łańcut	<i>Kahane F. Żardecki</i>	Fleszar Jan
Łopatyn	<i>Grynfeld Stanisław</i>	
Łyżbice (Szl.)	<i>Grycz Jerzy</i>	
Maków	<i>Kocyń Ludwik</i>	Uchacz Błażej
Maniowy	<i>Ks. Antoni Grzybczyk</i>	
Mazańcowice (Szl.)	<i>Steffek Jan</i>	
Międzyrzecz (Szl.)	<i>Hess Andrzej</i>	
Mielec	<i>Hebda Wiktor</i>	Szafer Władysław
"		Warzycki Bronisław
Mielnica	<i>Czajkowski Wacław</i>	Dawidowicz Emil
Mihoweny (Buk.)	<i>Bodyński Edward</i>	
Mikołajów	<i>Ziembowicz Zygmunt</i>	Kraetschmer Feliks
Mikulince	<i>Lachman Maryan</i>	Brudziński Ludwik
"		Koller Bolesław
Miżyniec	<i>Rutowski Wojciech</i>	
Monasterzyska		Koerner Edward
Morawka (Szl.)	<i>Holesz Józef</i>	
Mościska	<i>Masiuk Leopold</i>	Lebedowicz Emil
Mosty Wielkie	<i>Fedyński Wawrzyn.</i>	
Muszyna		Dziembowski Józef
Myślenice	<i>Finikowa Henryka</i>	Knihycki Klemens
"		Łodziński Wiktor
Nadwórna	<i>Wilusz Julian</i>	Bednarski Jan
Niedzwiedź	<i>Domanus Jan</i>	
Niemirów	<i>Truskolański Stanisław</i>	
Nisko	<i>Majer Maciej</i>	Bresiewicz Stan.
Nowy Sącz	<i>Szyrajew Antoni</i>	Kijas Tadeusz
"		Kozubski Ludwik
Nowy Targ	<i>Goldfinger Jakób</i>	Blumenfeld Henryk
"		Schein Herman
Obertyn	<i>Liskowacki Józef</i>	Bujalski Maryan
Obroshyn	<i>Hilchen Feliks</i>	

Miejscowość:	Nazwisko Agenta:	Nazwisko Lekarza:
Olesko	<i>Smiszkievicz Ignacy</i>	Schlang Maurycy
Oświęcim	<i>Maykowski Jan</i>	Slosarczyk Antoni
"		
Ottynia	<i>Dobrowolski Alfred</i>	
Peczenizyn		Vinzenz Aleksader
Pilzno	<i>Wójcicki Maks</i>	Mydlarski Władysł.
Podgórze	<i>Reczkowska Janina</i>	Skakalski Eugeniusz
Podhajce	<i>Zbyszewski Andrzej</i>	Dzikowski Zygmunt
" (agencya dla c. k. Karol René Plassiard straży skarbowej)		
Podwoleczyska		Swiderski Jan
Pomorzany	<i>Kliszcz Wilhelm</i>	
Poręba (Szl.)	<i>Halfar Franciszek</i>	
Potok złoty		Bobek Jan
Przeclaw	<i>Bühn Franciszek</i>	
Przeginia duch.	<i>Ćmiekiewicz & Musiał</i>	Dudek Józef
Przemysł	<i>Ritterschild Miecz.</i>	Kiebuziński Bazyli
"		Smolarski Zygmunt
"		Waligórski Albin
Przemysłany	<i>Teczarowski Henryk</i>	Końcowicz Jan
Przeworsk	<i>Kamiński Teofil</i>	
Puńców (Szl.)	<i>Szygut Jan</i>	
Rabka	<i>Jaglarz Franciszek</i>	
Radłów	<i>Jarosż Stanisław</i>	
Radomyśl nad Sanem	<i>Sobolewski Stanisław</i>	Lorenski Jędrzej
Radomyśl	<i>Strojnowski Jan</i>	Offner Karol
Radowce (Buk.)	<i>Ustjanowicz Mikołaj</i>	Poras Hermann
"		Schmeidler Leon
Radymno	<i>Kandler Bronisława</i>	Ciuk Aleksander
Radziechów	<i>Mrozowski Francisz.</i>	Brand Jul. (chir.)
"		
Raniżów	<i>Ferencsak Mateusz</i>	Dadlez Julian
Rawa ruska	<i>Górka Władysław</i>	Lisiński Ludwik
"		Wasylewski Tytus
Rohatyn	<i>Hirsch Franciszek</i>	Szczepański Włodz.
Ropczyce	<i>Salach Michał</i>	
Ropica (Szl.)	<i>Skulina Karol</i>	
Rożniatów	<i>Jagielowicz Michał</i>	
Rozwadow	<i>Łapiński Józef</i>	Hochstim Adolf
"		Dumaire Władysław
Rudki		
Rudnik	<i>Nowosielecki Miecz.</i>	
Rymanów	<i>Krzyszkowski Michał</i>	Krzyszkowski Erazm
"	<i>Litwiniszyn J. i</i>	Bielecki Ignacy
"	<i>Janowski Ferdynand</i>	

Miejscowość:

Nazwisko Agenta:

Nazwisko lekarza:

Rzeszów	<i>Jędrzejowicz Edward i</i>	Barzycki Józef
"	<i>Czerwińska Marya</i>	Bujniewicz Jakób
"		Jabłoński Stanisław.
"		Lachowicz Eugeniusz
"		Zagórski Adam
Sądowa Wisznia	<i>Szepietowski Józef</i>	Pordes Majer
Sanbör	<i>Admin. Repr.</i>	Markiewicz Henryk
"		Chrzaszczewski Wojc.
Sanok	<i>Rylski August</i>	Czyżewicz Władysł.
"		Lemer Tytus
"		Zaleski Karol
Selestyn (Buk.)	<i>Böhm Jan</i>	
Sędziszów	<i>Ślagórski Henryk</i>	Sędzielewski Franc.
Seret (Buk.)	<i>Bromiński Aleksander</i>	Perl Józef
Sieniawa	<i>Gardziel Floryan</i>	Jastrzębski Waleryan
Skalice (Szl.)	<i>Kozek Jan</i>	
Skalat	<i>Czarnecki Jan</i>	Gottfried Maurycy
"		Lachowicz Eug.
Skawina	<i>Zamorski Zebald</i>	Nawrat Stanisław
Skoczów (Szl.)	<i>Motycko Józef</i>	
Skole		Michalski Wiktor
Sniatyn	<i>Łukasiewicz Maryan</i>	Werner Karol
Sokal	<i>Strzelecki Alb. i Miecz.</i>	Łuszczkiewicz Józef
Sokołów	<i>Chodziński Bolesław</i>	
Solka (Buk.)	<i>Fülbiel Henryk</i>	
Solotwina	<i>Kobzej Jerzy</i>	
Stanisławów	<i>Krechowiecki Stanisł.</i>	Czesznak Julian
"		Drzewicki Stefan
"		Machnowski Wacław
"		Wnękowicz Stanisł.
Stanowce (Buk.)	<i>Ross Jan</i>	
St. Illie (Buk.)	<i>Wołoszynski Leonard</i>	
Straża (Buk.)	<i>Rosignon Aleksander</i>	
Stare miasto		Balicki Stanisław
Starasól	<i>Ożarowski Stanisław</i>	
Storożyniec (Buk.)	<i>Soniewicki Andrzej</i>	Rudnik Maurycy
"		Okuniewski Atanazy
Strumień (Szl.)	<i>Łomosik Karol</i>	
Stryj	<i>Kniaż Puzyna Włodz.</i>	Jeż Andrzej
"		Serkowski Bolesław
Strzyżów	<i>Szmuc Andrzej</i>	Patryn Józef
Sucha	<i>Maszeński Walery</i>	Gawlik Jan
Sucha górna (Szl.)	<i>Paździora Józef</i>	
Suczawa (Buk.)	<i>Wołoszyński Leonard</i>	Brunstein Wolfgang
Szczerzec	<i>Pełka Jan</i>	

Miejscowość:	Nazwisko Agenta:	Nazwisko Lekarza:
Szczucin	<i>Rudnicki Karol</i>	
Szobiszowice (Szl.)	<i>Halfar Karol</i>	
Tarnobrzeg	<i>Giżyński Stanisław</i>	Momidłowski Walery
"		Orzechowski Leonard
Tarnopol	<i>Wszelaczyński Stefan</i>	Celewicz Aleksander
"		Gładyszewski Emil
"		Leblinger Izidor
"		Swistun Atanazy
"		Zgórski Kazimierz
Tarnów	<i>Struszkiewicz Lud.</i>	Józefczyk Tadeusz
(dz. życiowy)	<i>Smolik Karol</i>	Pochroń Józef
"		Skowroński Włodz.
"		Walczyński Józef
Tłumacz	<i>Jasiński Kazimierz</i>	Litwinowicz Orest
Tłuste	<i>Arbesbauer Henryk</i>	
Trembowla	<i>Paszkowski Jarosław</i>	
"		Olpiński Julian
Trzyniec (Szl.)	<i>Płoszek Franciszek</i>	Hlavatsch Paweł
Tuchów	<i>Wegrzynowicz Jan</i>	
Turka	<i>Kleban Błażej</i>	Kulm Adolf
Tyczyn		Solecki Jan
Tysmienica	<i>Moniak Jan</i>	Ebersohn Maurycy
Uhnów	<i>Janicki Michał</i>	Zadurowicz Emil
Ulanów	<i>Wroński Jan</i>	
Ustroń (Szl.)	<i>Broda Jędrzej</i>	
Ustrzyki dolne	<i>Csadek Wiktor</i>	Dembowski Miecz.
Uście ruskie	<i>Zabierzowski Antoni</i>	
Wadowice	<i>Warzeszkiewicz Stan.</i>	Bukowski August
(dz. życiowy)	<i>Usiekniewicz Kazim.</i>	Gedl Władysław
Wama (Buk.)	<i>Herzan Antoni</i>	Opydo Franciszek
Waszkowce (Buk.)	<i>Pratzer Otton</i>	
Węgierska górką		Janota Rudolf
Wieliczka	<i>Łempicki Seweryn</i>	Kownacki Józef
"		Podobiński Antoni
Więclawice (Szl.)	<i>Cielecki Józef</i>	
Wielopole	<i>Stadnik Aleksander</i>	
Ob. Wikow. (Buk.)	<i>Dr. Hart Dawid</i>	
Wisła (Szl.)	<i>Cienciata Andrzej</i>	
Wojnicz	<i>Kuchciński Władysław</i>	
Wyżnica (Buk.)	<i>Br. Kapri Antoni</i>	Götzlinger Leopold
Zabłotów	<i>Zarewicz Adam</i>	
Zabrzeg (Szl.)	<i>Londzin Józef</i>	
Zakliczyn	<i>Stoy Wincenty</i>	
Zakopane	<i>Tabeau Ferdinand</i>	Borysiewicz Wiktor

Miejscowość:	Nazwisko Agenta:	Nazwisko Lekarza:
Załoście	<i>Malkowski Bronisław</i>	Sobolewski Francisz.
Zaleszczyki	<i>Bielanski i Bauman</i>	
Zastawna (Buk.)	<i>Kraft Józef</i>	Tarchalski Józef
Zator	<i>Stanclik Wład.</i>	
Zbaraż	<i>Dzierżanowski Zygm.</i>	Węgrzynowski Wł.
Zborów	<i>Raciborski Władysł.</i>	Skórski Maryan
Zebrzydowice (Szl.)	<i>Damek Jan</i>	Gęślak Jan
Złoczów	<i>Jakubowski Karol</i>	Stein Elias
"		Wysocki Aleksander
"		Zaleski Eustachy
Żmigród	<i>Peszkowski Aleksan.</i>	Brill Krystyn
Żółkiew	<i>Gorecki Włodzim.</i>	Drzymalik Sylwester
"		Krzyształowicz Adam
"		Muszkiet Karol
Zurawno		Gozdecki Józef
Żydaczów	<i>Chotyniecki Ludwik</i>	Goldhaber Adolf
Żywiec	<i>Ringer Karol</i>	Seidler Antoni.
(dz. życiowy)	<i>Bośniacka Michalin.</i>	
Wiedeń	<i>Jeneralna Agencja ubezpieczeń na życie Rudolf v Hofmanns- thal</i>	Horoch Kajetan Jaroszyński Witold Koritschoner Stockmar Karol



Spis miejscowości,

w których ustanowione są Sub-Agencye Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, upoważnione do przyjmowania ubezpieczeń od ognia i gradu:

Alwernia	Dawidkowce	Kamionka	Łętownia
Barysz	Dębowiec	Kamionka Wołoska	Łosiacz
Betzec	Dobra (Szl.)	Kawęczyn	Łukawica
Bestwina	Dobrków	Kociubinczyki	Machliniec
Białykamień	Dobrostany	Kocmyrzów	Magierów
Bieniawa	Dolina	Komańcza	Majdan k. K.
Bierzanów	Dołha wojniłowska	Koniuchy	Mariampol
Bilcze	Droginia	Korezyn	Markopol
Binarowa	Dydnia	Koropiec	Medenice
Błędowice dolne (Szl.)	Dziekanowice	Kośmierzyn	Miechocin
Bobowa	Firlejówka	Kossów	Mielnica
Bojanów	Florynka	Kozłów	Mikuliczyn
Bolechów	Fulsztyn	Kozówka	Mikuliniec
Borowa	Germakówka	Kozy	Mogilany
Borków	Gładyszów	Kranzberg	Mogiła
Borynicze	Głęboczek	Krasna	Mokrzyszów
Borzęcin	Gorzyce	Krasne	Monasterzyska
Brethaim	Gręboszów	Krechowice	Mosty
Brigidau	Grobla	Krynica	Mszana dolna
Brzegi	Grodzisko	Krzeszów	Muszyna
Brzezcie	Halicz	Kudryńce	Narol
Brzozdowce	Horodnica	Kułkosz	Netreba
Buczkowice	Horodysławice	Kunice	Niebylec
Bugaj	Horozana wielka	Kuryłówka	Niedźwiada
Burakówka	Horyniec	Lachowice	Niepołomice
Butyny	Hussaków	Leśniów	Nizankowice
Byczkowce	Jaćmierz	Lipinki	Niżborg nowy
Chodacków wielki	Jadowniki podgórne	Lipnica murowana	Niżniów
Chomranice	Jagielnica	Lipnica wielka	Nowe sioło
Ciemierzynice	Janów	Lipowiec	Olejów
Cieplice górne	Janowice	Lubycza król.	Oleksińce
Cucyłów	Jasienica	Lutcza	Olesza
Czajkowa	Jasionów	Lwów	Olszanica
Czarnokońce małe	Jastrzębia	Łanczyn	Olszyny
Czernichów	Jaworzno	Łanowce	Osiek
Czernichówek	Jedlicze	Łapanów	Osielec
Czortków	Jezierzany	Łącko	Ożydów
Dąbrowica	Kamień	Łąka	Padew

Parchacz	Rosznów	Swidowa	Werchrata
Paleśnica	Ruda	Synowódzko wyżne	Wielkie Oczy
Pcim	Ryglice	Szczucin	Wiśniowa
Peczeniżyn	Ruchowa	Szczurowa	Wiśniowczyk
Perechińsko	Sassów	Szczurowice	Wiszenka
Petlikowce stare	Schoenanger	Szulhanówka	Wojniów
Petryłów	Sędziszów	Szczyrzyce	Wola gołego
Piaski wielkie	Skała	Tarnawa	Wola rogowska
Pieniaki	Skole	Tarnopol	Wola zarzycka
Piwniczna	Skołyszyn	Tarnoruda	Wrzawy
Płaszów	Skoryki	Tarnów	Wygnanka
Podhorce	Ślemień	Tartaków	Zabłotce
Podkamień	Śledziejowice	Toporów	Zakluczyn
Podstolice	Snowidów	Touste	Zalesie
Podwołoczyska	Sokołówka	Truskawiec	Zarszyn
Poręba radlna	Staremiasto	Trzciana	Zarudzie
Potok złoty	Staresioło	Trzesień	Zassów
Probużna	Stary Sącz	Turza	Zawoja
Przewłoczna	Stężnica	Tyrawa wołoska	Zbydniów
Pruchnik	Stonawa (Szl.)	Ułhówek	Złotniki
Pustków	Straszcęcin	Uhrynów średni	Zwiernik
Raciechowice	Stróża	Ulucz	Zabno
Radłów	Stryszawa	Unterwalden	Żółtańce
Rajtarowice	Strzałków	Uścieczko	Żółtnia
Reichsheim	Strzeliska nowe	Uście zielone	Żurawno
Rozdół	Sucha dolna (Szl.)	Wareż	
Różniatów	Suchostaw	Węgrzce	
Różnów	Sułkowice	Węldzisz	



Zakład ubezpieczenia robotników

od wypadków dla Galicyi i Bukowiny
we Lwowie.

Zakład ten, powołany do życia ustawą państwową z dnia 28. grudnia 1887. l. i. dz. p. p. z r. 1888, ma na celu ubezpieczenie robotników i urzędników, pracujących w pewnych przedsiębiorstwach przeciw następstwom wypadków, zdarzających się w tych przedsiębiorstwach.

Według stanu z końcem roku 1894, (zakład istnieje od 1. listopada 1889) wypłacał lwowski Zakład ubezpieczenia stałe następujące renty:

		złr.	ct.		złr.	ct.
a)	151 rent wdowich, w kwocie	6.620	41	wart. kap.	86.054	20
b)	334 „ sierocych „	10.477	59	„ „	67.263	25
c)	33 „ ascendent. „	01.114	80	„ „	9.963	52
d)	565 „ trw. niezd. „	41.859	49	„ „	557.237	82
r.1083	stałych	60.072	29	„ „	720.518	79

Nadto wypłacił Zakład w czasie od 1. listopada 1889 do 31. grudnia 1894 tytułem rent dla przemijająco niezdolnych do zarobkowania kwotę: 54.129 zł. 78 ct., oraz odpraw wdowich ogółem 4.367 złr. 88 ct. i kosztów pogrzebu 5.363 złr. 88 ct.

Ubezpieczenie robotników od wypadków jest przymusem, a przedsiębiorca niezgłaszający w Zakładzie ubezpieczenia przedsiębiorstwa podlegającego temu ubezpieczeniu, albo nie opłacający premii asekuracyjnej w terminie, ulega karom, których nakładanie należy do władz politycznych.

Ubezpieczenie robotników od wypadków jest zbiorowym nie zaś indywidualnem, to znaczy, że wszyscy robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwie podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia ipsa lege są ubezpieczeni od wypadków w ten sposób, iż robotnik chociażby tylko chwilowo n. p. dzień jeden w takim przedsiębiorstwie pracował i uległ wypadkowi, ma prawo do wynagrodzenia szkody (renty). Dlatego też do ubezpieczenia od wypadków nie zgłasza się robotników imiennie, jak się to dzieje n. p. w kasach dla chorych, lecz zgłasza się przedsiębiorstwo jako takie np. młyn parowy firmy N N., podając tylko przeciętne daty co do personalu robotniczego, a premię asekuracyjną oblicza się, jak to wyżej wykazaliśmy,

ex post, na podstawie dat konkurentnych z ksiąg fabrycznych, a względnie z zapisków przedsiębiorcy z łatwością zebrać się dających.

Z końcem r. 1893 ubezpieczał lwowski zakład w Galicyi i na Bukowinie razem przedsiębiorstw 9927, a robotników i urzędników 88.985 suma ich zarobków czyli płac wynosi w przybliżeniu 9,512.193. Z końcem roku 1894 ubezpieczał przeszło 10.700 przedsiębiorstw. Nadzór nad lwowskim Zakładem ubezpieczenia wykonuje c. k. Namiestnictwo we Lwowie i c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Z A R Z A D:

Przewodniczący: Dr. Wacław Domaszewski, dyrektor Banku krajowego.

Zastępca przewodniczącego: Mikołaj Krasucki, sekretarz krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Członkowie.

1. mianowani przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Dr. Wacław Domaszewski j. w., Mikołaj Krasucki j. w., Dr. Juliusz Kleeberg, c. k. Radca Namiestnicwa, jako komisarz rządowy, Henryk Seiche, c. k. radca rachunkowy gr. or. funduszu religijnego w Czerniowcach, Ignacy Schnirch, kupiec w Czerniowcach, Dr. Tadeusz Skałkowski, adwokat krajowy, poseł na sejm krajowy.

2. Wybrani z grona przedsiębiorców.

Franciszek Rozwadowski, dyrektor galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, właściciel dóbr ziem., Dr. Mikołaj Fedorowicz, właściciel kopalni nafty, Alojzy Liopold, budowniczy w Czerniowcach, F. Zajączek, właściciel fabryki sukna w Kętach.

3. Wybrani z grona ubezpieczonych.

Józef Rymiec, młynarz w Tyczynie, Tadeusz Zima, kierownik techniczny fabryki nafty, Antoni Gruszczyński, murarz, Karol Rödler, tkacz, Antoni Mańkowski, drukarz.

Wydział administracyjny.

Dr. Wacław Domaszewski, j. w. Mikołaj Krasucki, j. w. Antoni Mańkowski, j. w. Franciszek Rozwadowski, j. w. Dr. Tadeusz Skałkowski, j. w. Dr. Juliusz Kleeberg, j. w. komisarz rządowy.

Urzędnicy.

Dyrektor: Henryk Lam.

Szef biura matematycznego: Jakób Szczyrbuła.

Szef biura rachunkowego: Ludwik Pogórski.

Urzędnik buchalteryczny: Karol Witkowski.

Delegaci: Gustaw Horodeński, Dr. Stanisław Dunikowski.

Referent: Jan Prokopowicz.

Inspektor związku kas dla chorych: Ludwik Pogórski.

Adjunkt conceptowy: Stanisław Ehrlich.

Adjunkt I. klasy: Józef Białokórski.

" " Szymon Chanderus.

" " Władysław Żelechowski.

Adjunkt II. klasy: Zygmunt Kępiński, Maryan Górski, Izidor Kuncewicz.

Asystenci: Bazyli Choynacki, Robert Aigner, Władysław Okniński.

Kancelista: Józef Ludwicki.



Stowarzyszenie Przemysłowców

celem ubezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych

(założone w r. 1880)

*Główne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny w gmachu Towarzystwa
wzajem. ubez. w Krakowie.*

Do przyjmowania wniosków na ubezpieczenie upoważnieni są wszyscy Agenci Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Stowarzyszenie przemysłowców oparte jest na wzajemności, wskutek czego połowa corocznych zysków zwraca się zabezpieczonym Członkom. Na dopełnienie przyjętych zobowiązań służy w pierwszym rzędzie premia zebrana, w drugim rzędzie fundusz rezerwowy, a w trzecim rzędzie fundusz gwarancyjny.

Fundusze: rezerwowy i gwarancyjny, które służą na pokrycie nadzwyczajnych strat, wynoszą 106⁰/₁₀ rocznej premii.

Prospekt ubezpieczenia pojedynczych osób od wypadków powodujących kalectwo, śmierć, lub przemijającą niemożność zarabkowania.

Pojedyncze osoby ubezpieczać mogą kapitał odpowiedni na tę ewentualność, gdyby przez jakikolwiek nieszczęśliwy wypadek zostali uszkodzeni na ciele i zdrowiu i unaprzykład:

Wskutek uderzenia piorunu, powodzi, pożaru, eksplozyi i wybuchów, zderzenia się pociągów i wszelkich wypadków na kolei, przejechania przez konie, zawalenia się budynków, uszkodzenia cielesnego przez spadające z góry odłamy cegieł, grzymsów i t. p. ciężkich przedmiotów, przez broń palną; uszkodzeń cielesnych spowodowanych przez gołoledź lub na ślizgawce, spadnięcie z budynku, ze schodów, z konia, wpadnięcie do wody, do dotu; przy podejmowaniu wycieczek na szczyty górskie, przy ćwiczeniach fizycznych, gimnastyce, przy służbie wojskowej w czasie pokoju, w czasie służby i przy ćwiczeniach straży ogniowych ochotniczych, przy zwykłym polowaniu z amatorstwa, przy jeździe łódką, w czasie podróży morskich na morzu Śródziemnym i Czarnem parowcami osobowemi na liniach regularnych, jakoteż z jednego do drugiego portu Europejskiego, podczas przejazdów wielocypedowych itd. nadto lekarze ubezpieczeni są na wypadek zakażenia krwi przy sekcjach, następnie objęte są ubezpieczeniem wypadki, spowodowane uprawnioną obroną własną, jako też ratowaniem cudzego życia lub mienia.

Ubezpieczenie może być zawarte stosownie do woli wnioskodawcy:

- a) Tylko na wypadek kalectwa,
- b) Łącznie " " i śmierci
- c) Przy obydwu tych kombinacjach można nadto ubezpieczyć odszkodowanie na wypadek przejściowej niemożności zarobkowania wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Nie można się atoli ubezpieczyć *wyłącznie* tylko na wypadek śmierci, albo *wyłącznie* tylko na przejściową niezdolność zarobkowania (t. j. kosztą kuracyi podczas przejściowej niemożności zarobkowania).

Uwaga: Kto zamierza zawrzeć ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, raczy się zgłosić do najbliższego *Agentu Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie*, którzy to PP. agenci mają upoważnienie do przyjmowania ubezpieczeń tego rodzaju. PP. agenci udzielą wszelkich wymaganych objaśnień, dostarczą warunków ubezpieczenia i druków na deklaracje, a na żądanie sporządzą sami deklaracje.



Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń „Dniestr” we Lwowie

założone na mocy koncesyi wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 8. grudnia 1891 l. 22.751, ukonstytuowało się na walnem zgromadzeniu dnia 29. czerwca 1892 i rozpoczęło swe czynności z dniem 15-go września 1892.

Cel: Ubezpieczenie nieruchomości i ruchomości przeciw szkodom ogniowym.

Kapitał zakładowy: 50 000 złr. rozdzielony na 500 udziałów po 100 złr., złożony został w gotówce.

W drugim roku administracyjnym, t. j. od 1. stycznia do 31. grudnia 1894, wydało Towarzystwo 21.942 ważnych polic na sumę w ogólnej wartości 13,135.138 zł. Powyższą liczbą polic objęte były ryzyka z 2027 miejscowości w 57 powiatach Galicyi i 7 powiatach Bukowiny, a według szczegółowych kategorii wydano:

17.248 polic na ubezpieczenie budynków włościańskich i mieszczańskich na	7,637.140 zł.
2.243 polic na ubezpieczenie cerkwi, probostw szkół i budynków gminnych na	4,417.923 „
2451 polic na ubezpieczenie inne na	1,089.075 „
Zaliczki na premie wynosiły kwotę 109.308 zł. 57 ct.	
z której oddano za reasekurację <u>40.868 „ 52 „</u> (tj 37.3 ⁰ %)	
pozostało zatem na własny rachunek 68.440 zł. 04 ct. (tj. 62.7 ⁰ %)	

Szkody były na 209 policach w 116 miejscowościach przy 141 pożarach, które dotknęły 192 właścicieli z 373 budynkami i 31 właścicieli z ruchomościami i zbożem. Suma odszkodowań za wszystkie te szkody razem z kosztami likwidacyjnymi wynosi 54.515 zł. 87 ct., z której przypada część w kwocie 20.550 zł. 27 ct, t. j. 37.7⁰% do zwrotu od Towarzystw reasekuracyjnych, pozostaje na własny rachunek reszta w sumie 33.965 zł. 60 ct. — Od czasu swego założenia wypłaciło Towarzystwo za szkody w 299 wypadkach 82.101 zł. 42 ct.

Fundusze Towarzystwa: Kapitał zakładowy	50.000 zł. — ct.
Fundusz rezerwowy	21.218 „ 81 „
Rezerwa premij	<u>22.814 „ — „</u>
Razem	94.032 zł. 81 ct.

Nadwyżka dochodu wynosiła w 1894 r. 3489 zł. 06 ct., która została rozdzieloną po myśli statutu.

Z dniem 1. lipca 1895 weszło w życie przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń »Dniestr«, Towarzystwo wzajemnego kredytu »Dniestr«, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, które przyjmuje od swych członków i osób trzecich kapitały, począwszy od 1 korony, do oprocentowania i udziela swym członkom pożyczki szczególnie w celach rolniczych. Udziały członków 50 koron i 2 korony wpisowe.

Zarząd Towarzystwa.

Rada nadzorcza:

Prezydent honorowy: Jego Excel. dr S. Sembratowicz, metropolita. Prezydent: wakuje. Zastępca Prezydenta: ks. A. Toroński. Członkowie: dr. S. Fedak, ks. Jan Grobelski, J. Huryk, dr. T. Kormosz, dr. M. Korol, dr. K. Lewicki, B. Nahirny, dr. E. Oleśnicki, J. Onyszkiewicz, ks. M. Podoliński, L. Rożankowski, dr. E. Sawicki, dr. D. Sawczak, T. Stachiewicz, Wł. Szukiewicz, ks. L. Turkiewicz.

Dyrekcya :

Z łona członków Rady nadzorczej: dr. S. Fedak, dr. D. Sawczak, Dyr. referent Dr. Kulaczkowski.

Urzednicy :

B. Rychwicki, Jan Baczyński, Mich. Nestorowicz, A. Strzelbicki.

Komisya kontrolujaca :

Włodz. Hankiewicz, Mik. Macieliński, J. Chłopecki.



Asekuracye poza krajowe.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „Austria“*)

na zabezpieczenie kapitałów, renty i życia zał. w r. 1860. Ilość członków 34.516, fundusz rezerwowy 3'047 milionów guldenów, wypłacono kapitału 7 862 milionów.

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi we Lwowie.

Ces. król. uprzyw. Towarzystwo Ubezpieczeń „Austryacki Feniks“ we Wiedniu *).

Reprezentacya we Lwowie.

D y r e k c y a :

Dyrektor: D. Sienkiewicz.

Zastępca Dyrektora: Henryk Maneles.

Reprezentacya Generalna we Lwowie

1. Sekretarz: Goldberg Izidor. 2. Sekretarz: Hrabia Poniński Alfred. 1. Zastępca sekretarza: Marek Franciszek. 2. Zastępca sekretarza: Woliński Józef. Likwidator: Arbesbauer Ksawery. 18 urzędników przy Reprezentacyi.

Towarzystwo ubez. na życie i rentę „Anker“ (Kotwica)*)

założone w r. 1858 we Wiedniu z kapitałem 1,000.000 zł., w 500 akcyach po 2.000 zlr.

Reprezentacya we Lwowie :

Szef: August Schellenberg. Sekretarz: Karol Hanke.

C. k. uprz. austr. Towarzystwo ubezpieczeń „Dunaj“*)

zał. we Wiedniu w r. 1867, z kapitałem akcyjnym 1,000.000
w 5.000 akcyach.

Reprezentacya we Lwowie:

Szef: Lilien E., zastępca Ernest Hoppe.

Reprezentacya w Krakowie:

Szef: L. Epstein.

Reprezentacya w Czerniowcach:

Szef: J. Jakowetz.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“*)

zał. w r. 1869 w Pradze.

Cel: Ubezpieczenie na życie ludzkie — od ognia i grabieża.

Reprezentacya w Czerniowcach:

Sekretarz: Czapiek Antoni. Likwidator: Swoboda Fryderyk.

Foncière Peszteński zakład ubezpieczeń*).

Zakład działa w Galicyi od r. 1867. Ubezpiecza w Galicyi od ognia, na życie ludzkie, od szkód transportowych i od nieszczęśliwych wypadków.

Skład personelu:

Tenner Juliusz, sekretarz i naczelnik filii.

Stand Jakób, referent działu ogniowego.

Stand Karol „ „ życiowego i wypadkowego.

Barczak Jakób, buchalter.

Atlass Gustaw, nadinspektor działu życiowego.

Rosenfeld Emanuel, inspektor „ „

Goldstaub Izydor

Beck Maurycy

Feldstein Józef

Awin Adolf

Rosengarten Emanuel

} urzędnicy.

Zakres działania:

Galicya i Bukowina.

Główne Agencye: w Białej, Krakowie, Tarnowie, Tarnopolu, Stanisławowie i Czerniowcach.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń kapitałów i rent „Janus“*)

założone w roku 1839 we Wiedniu.

Ces. król. uprz. Towarzystwo „Adriatica di Sicurta“*)

zał. w r. 1838 w Tryeście z kapitałem akcyjnym 4,000.000 złr.

Fundusz rezerwowy wynosi 12,000.000 złr.

Reprezentacya we Lwowie:

Szef: Kohn Jakób. Inspektor: Heller Ernest. Prokuryści: Braun Józef, Diamand Maurycy.

Towarzystwo asekuracyjne „Equitable“*)

założone w Nowym Yorku w roku 1859.

Cel: Ubezpieczanie kapitałów i rent na życie ludzkie.

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie
ul. Czarnieckiego 4, pod kierownictwem *Jakóba Piepesa*.

Towarzystwo asekuracyjne w Nowym Yorku „Mutual“*)

założone w r. 1843.

Cel: Ubezpieczanie kapitałów i rent na życie ludzkie.

Reprezentacya we Lwowie: ul. Kościuszki.

The Gresham Life Assurance Society Limited London.

Założone w roku 1848.

Fundusz dnia 31. grudnia 1894 kr. 138,416.475⁶³.

Filia dla Austrii: Wiedeń, I. Giselastrasse 1.

„ „ Węgier: Budapeszt, V. Ferencz Jozsef rak-part 5 i 6.

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny: Lwów, Kopernika 15 a.

Reprezentant: Juliusz Fondor.

Korespondent i kasjer: Karol Stand.



Kasy Oszczędności w Galicyi

z końcem roku 1894.

(Zestawił Bolesław Lewicki).

Tadeusz Wasilewski pierwszy podniósł na „Stanach galicyjskich“ w dniu 7. października 1841 r., że koniecznem jest założyć samoistną galicyjską Kasę oszczędności, a to tem więcej, ileże pierwsza austriacka Kasa oszczędności swoją pożyteczną działalność za pomocą ustanowionej we Lwowie komandyty wkrótce zastanowi.

Na to uchwalono jednogłośnie polecić Wydziałowi stowarzyszenia, ażeby w celu założenia samoistnej galicyjskiej Kasy oszczędności wdrożył potrzebne rozprawy i o ich wyniku zdał sprawę na najbliższym Sejmie *).

W dniu 1. stycznia 1844 rozpoczyna w Galicyi czynności pierwsza Kasa oszczędności na podstawie subskrypcyi 104 osób a 5185 zł. m. k. i 3 dukatów w złocie pod nazwą: „galicyjska Kasa oszczędności“ i bez naśladownictwa sama istnieje do r. 1861.

Powoli zaszczepia się w Kraju poczucie tworzenia Kas oszczędności. Od 1861—1870 powstaje 10 Kas oszczędności. W roku 1873 dwie, w 1875 jedna, w 1877 jedna, w dwa lata później dwie. W ośmdziesiątym drugim i trzecim znowu przybywa pięć, w 1885 przybywa dwie i razem w Galicyi jest 23 Kas — obecnie zaś liczy Galicya 26 Kas oszczędności z tych 15 miejskich a 11 powiatowych. Jak bardzo pożądane jest dalsze powstawanie Kas oszczędności dowodem, że n. p. gdy w Przedlitawii w r. 1891 wzrósł kapitał o 933.327 mil. czyli o 330%, to w Galicyi o 47 887 milionów, czyli 608%!

Nie możemy i w tym roku przedstawić pełnego obrazu działalności galicyjskich Kas oszczędności, ponieważ brak bilansów. Mimo opóźnionej już pory, bo we wrześniu nie otrzymaliśmy wszystkich sprawozdań z Kas oszczędności a bez nich, nie możemy przedstawić całości. Brak nam ogólnej kwoty złożonych pieniędzy, fluktuacyi kapitałów i bilansów. Przedstawiając więc tylko ogólnikowe wyniki bilansów pojedynczych Kas oszczędności w dwóch grupach (Kasy miejskie i powiatowe) wedle starszeństwa ich działalności wyrażamy nadzieję, że wcześniej otrzymamy w r. 1896 sprawozdania za rok 1895.

*) Protokoły Stanów gal. z r. 1841.

Kasy oszczędności	ROK ZAŁOŻENIA	Stan kapitału wkładkowego		Stan funduszu rezerwowego	
		z końcem roku 1894			
		zł.	ct.	zł.	ct.
A) Miejskie					
1. Lwów	1844	27,300.539	25	2,733.282	12
2. Tarnów	1861	3,285.878	19	229.214	25
3. Rzeszów	1862	896.495	58	151.145	64
4. Sambor	1866	1,823.346	78	127.033	28
5. Kraków	1867	12,155.128	73	1,263.921	63
6. Stryj	"	274.962	80	25.759	05
7. Przemyśl	1868	12,536.132	43	2,315.418	47
8. Stanisławów	"	2,129.137	05	224.234	10
9. Jasło	1869	—	—	—	—
10. Tarnopol	1871	15,604.100	02	257.382	77
11. Nowy Sącz	"	1,391.181	74	110.479	69
12. Bochnia	1873	820.590	38	67.055	04
13. Kołomyja	1875	1,822.959	03	198.580	77
14. Drohobycz	1879	375.523	12	45.981	50
15. Biała	1883	—	—	—	—
16. Żywiec	1893	260.673	16	11.020	—
B) Powiatowe					
1. Wadowice	1876	1,021.071	78	87.806	28
2. Wieliczka	1879	898.213	64	39.566	71
3. Kraków	1882	2,522.173	36	103.391	90
4. Myślenice	"	302.662	92	12.869	52
5. Ropczyce	1883	—	—	—	—
6. Trembowła	"	911.132	76	13.796	11
7. Kałusz	1884	135.123	44	2.781	60
8. Bochnia	1885	468.348	53	13.943	17
9. Dolina	1890	236.285	76	9.454	91
10. Sambor	"	148.644	48	6.553	87
11. Brody	1892	73.233	22	1.474	41

Kasa Oszczędności miasta Biały.

Rok założenia 1883.

Prezes Wydziału: Strzygowski K.
Dyrekcya: Kühn H., Pfister E., Dr. Rossner J., Szädel C.
W., Wolf A. i Vogt Z
Urzednicy: Schlittermann A., Kolarzik W., Zagórski J, Jałowczarz W., Hanzalek J., Kettner H.

Kasa Oszczędności miasta Bochni

Rok założenia 1873.

Prezes Wydziału: Dr. A. Serafiński.
Dyrekcya: Góra Fr., Dr. Zakrzewski F., Dr. Michnik Wł., Karpiński Wład, Gutowski M.
Urzednicy: Borkowski J., Christ A., Kaczmarezyk J., Weiss J., Gadzień Cz

Powiatowa Kasa Oszczędności w Bochni.

rok założenia 1885.

Prezes Wydziału: Z. Włodek.
Dyrekcya: Chrzanowski W., Dr. Serafiński i Łopacki A.
Urzednicy: Strumiło L., Ossoliński A., Padlewski Wł.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Brodach.

Rok założenia 1891.

Prezes Wydziału: Sala O.
Dyrekcya: Kolischer F., West F., Schnell A. i Haładewicz Fr.
Urzednicy: Romański M., Jaeschke A.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Dolinie.

Rok założenia 1890.

Prezes Wydziału: Witosławski W., Zastępca ks. Łopatyński J.
Dyrekcya: Witosławski W., ks. Łopatyński J., ks. Kolanowski Ch., Minkusiewicz M.
Urzednicy: Kossakiewicz Wł., Bindziński Fr.

Kasa Oszczędności miasta Drohobycza.

Rok założenia 1879.

Prezes Wydziału: Ochrymowicz K., Zastępca Goldhammer H.
Dyrekcya: Jabłoński P., Dąbrowski K., Lindenbaum M., Schrejer J.
Urzednicy: Wierzbicki Ig., Łopuszański L., Kuliczko M.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Kaluszu.

Rok założenia 1883.

Prezes Wydziału: Komornicki S., Zastępca przew. Sobota K.
Dyrekcya: Dr. Stanecki M., Kornicki Wł., Mierzeński H.
Urzednicy: Hellebrand S., Załęski St.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

Rok założenia 1866.

Prezes Wydziału: Friedlein J., Zastępca Dr. K. Pieniążek.
Dyrekcya: Vacat i Słęk F.
Urzednicy: Opieński J., Walter R., Kowalski Z., Kadlewicz K., Onyszkiewicz T., Krzykowski J., Studziński A., Brzeski J., Popielecki M., Krzyżanowski K., Szymański J., Hoffman H., Markowicz M., Stankiewicz K., Uzarski K., Srokowski Wł., Chęciński J. i Kowalski S.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie.

Rok założenia 1882.

Prezes Wydziału: Milieski A., Zastępca Dr. F. Paszkowski.
Dyrekcya: Gawroński S., Fischer W., Lebensztejn J., Bereźnicki J.

Urzednicy: Hordyński S., Gadomski A., Geppert J., Gołąb M., Mikucki J.

Praktykanci: Paszkowski T., Bzowski K., Sędzimir M.

Galicyska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Rok założenia 1844.

Z A R Z A D:

A. Towarzystwo.

Prezes Towarzystwa: *Dr. Antoni Małecki*, poseł na Sejm. kr., Cz. I. p.
Zastępca Prezesa Towarzystwa: *Jan Czajkowski*, dr. pr. i adw.

B. Wydział.

Augustynowicz B.	Radziszewski B.
Borkowski hr. J.	Rożański J.
Bykowski Jaxa J.	Schayer K.
Gubryniewicz W.	Skałkowski T.
Janowski Józef K.	Szczepanowski S.
Kajetanowicz K.	Tchórznicki-Mniszek A.
Markiewicz S.	Uhle K.
Mochracki E.	Winter K.
Opolski W.	Ksiądz Zabłocki F.
Polanowski S.	

C. Dyrekcya.

Naczelný Dyrektor: *Aleksander Jasiński*.
Zastępca Naczelnego Dyrektora: *Władysław Zajączkowski*.

Członkowie.

Zachariewicz J.
Mikołasch J.
Breuer J.
Romanowski E.

Franke J.
Mochnacki O.
Romanowicz T.
Wasilewski A.

Syndyk: *Małuchowski Godzimir.*

Komisarz rządowy: *Dr. Juliusz Kleeberg*, Radca c. k. Nam.

Urzednicy.

1-szy Dyr. urzęd. Zima F.
2-gi " " Smolka K.
Buchalter: Wędrychowski E.
Likwidator: Gąsiorowski F.
Kasyer: Pełczyński A.
Rewidenci: Grużewski E.
Czerwieński W.
Protokolista: Pazirski J.
Adj. I. klasy Stanuchowski K.
" " " Górski J.

Adj. I. klasy Menda W.
" " " Ziotecki W.
" II. " Kaszyński W.
" " " Bartkowski A.
" " " Szulakiewicz Z.
" " " Osiadacz W.
Asyst. I. kl. Żmudziński F.
" III. " Gołębiowski M.
" " " Zieniewski W.
" " " Struszkiewicz.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Myślenicach.

Rok założenia 1882.

Prezes Wydziału: Dr. E. Adelman.

Dyrekcya: Dr. Klakurka M., Klemensiewicz G.

Urzednicy: Schally G., Brylak B.

Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza.

Rok założenia 1870.

Prezes Wydziału:

Dyrekcya: Gutkowski K., Nalepa K., Nebenzahl A., Jakubowski B., Ligaszewski A.

Urzednicy: Kusz J., Dobrowolski L., Kumor J., Łachecki W., Wiatrowicz W.

Kasa Oszczędności miasta Przemyśla.

Rok założenia 1868.

Prezes Wydziału: Dr. A. Dworski, Zast. Dr. J. Baumfeld.

Dyrekcya: Dr. Rosenbach W., Monné K., Dr. Skórski W.
Dr. Doliński F., Dr. Mendrochowiec L., Dr. Ziemański L., Ritter-schild M.

Urzednicy: Amort A., Błocki K., Goebel J., Markowski K., Filarski W., Strzyżowski K., Łuczynski S.

Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa.

Rok założenia 1862.

Prezes Wydziału: Dr. W. Zbyszewski.

Dyrekcya: Holzer I., Eckstein M., Dr. Jabłoński S., Pogo-

nowski J., Schaitter L., Dr. Fechtdegen J., Niemetz A
Urzednicy: Dreziński A., Staszczak J., Maurer J., Jabłoński S.

Kasa Oszczędności miasta Sambora.

Rok założenia 1866.

Prezes Wydziału: Dr. J. Budzynowski.

Dyrekeya: Słotwiński L., ks. Dornwald J., Łaszkiewicz M.,
Ranunkel N., Kolasiński F., Witz J.

Urzednicy: Jedliński P., Skulicz W., Kasprzycki S.

Kasa Oszczędności powiatu samborskiego w Samborze.

Rok założenia 1890.

Prezes Wydziału: Serwatowski M. Z.

Dyrekeya: Balicki L., Baraniecki J., Iwanczyszak J., Ste-
fanowski S.

Urzednicy: Głogowski A., Lambor M.

Kasa Oszczędności miasta Stanisławowa.

Rok założenia 1868.

Prezes Wydziału: Ks. Eiselt J., Zastępca Rembacz M.

Dyrekeya: Halpern H., Dr. Fischler E., Dr. Nimhin A., Jä-
germann J., Regenstreif Z. i Dr. J. Konkolniak.

Urzednicy: Lachowicz S., naczelnik biura, Milerowicz F.,
Nemetz F., Suchanek A., Biliński A., Trinczer J., Sponar S., Ko-
marnicki J., Łucki E. i Vogel J.

Kasa Oszczędności miasta Stryja.

Rok założenia 1867.

Prezes Wydziału: Dubrawski St.

Dyrekeya: Stojałowski A., Dr. Fruchtman F., Fink L.,
Zatwarnicki Z.

Urzednicy: Kraft N., Kłodnicki A.

Kasa Oszczędności miasta Tarnopola.

Rok założenia 1870.

Prezes Wydziału: Dr. L. Koźmiński. Zastępca: Dr. Glogier S.

Dyrekeya: Dr. B. Csilik, Dr. W. Łuczakowski, F. Merl i F.
Morgenroth.

Urzednicy: Ingwer J., Strzembosz S., Raczyński W., Samo-
lewicz S., Skowroński A., Domaradzki A., Radziszewski S., Som-
mer L.

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Rok założenia 1861.

Prezes Wydziału: Ks. Walczyński S., Zast. Rudolf K.

Dyrekcya: Dr. Malawski A., ks. Leśniak F., Kaczkowski M., Kowalski L., Stojąłowski St.

Urzednicy: Opatowicz S., Bigo M., Podolecki S., Martusiewicz J., Szafarz A., Kozubowski S., Gogela G., Mikuciński W.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Trembowli.

Rok założenia 1883.

Prezes Wydziału: Hr. Borkowski J. Zastępcą: ks. Jau Załucki.

Dyrekcya: Dr. Olpiński J., Paszkowski J., ks. Biliński J.

Urzednicy: Tomaszewski T., Serafiński S

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach.

Rok założenia 1876.

Prezes Wydziału: Haller W.

Dyrekcya: Dr. J. Iwański. P. Dobrodzicki, I. Sławiński.

Urzednicy: Soltys K., Grabowski M., Jaworski S.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce.

Rok założenia 1879.

Prezes Wydziału: Dr. S. L. Niedzielski.

Dyrekcya: Czecz K., Koch W., Nowacki F.

Urzednicy: Kompit W., Zieliński J., Broniowski N., Oleśiński A.

Kasa Oszczędności miasta Żywca.

Rok założenia 1893.

Prezes Wydziału: Dr. Bogdani W.

Dyrekcya: Sądecki B., Böhm L, Łazarski J., Pawluszkie-wicz A., Waniek A.

Urzednicy: Hałaciński K., kasyer, Polończyk L., buchalter





Stowarzyszenia kredytowe (zaliczkowe)

Zestawił

NARCYZ ULMER.

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze składają się: a) z zaliczkowych a właściwie kredytowych, w liczbie 330, b) wytwórczych i handlowych 71.

Liczba stowarzyszeń tych, opartych na ustawie z 9. kwietnia 1873, zwrasta z każdym rokiem, jak dowodzi statystyka, wydawana staraniem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych stale od roku 1874.

Towarzystwa zaliczkowe położyły bardzo poważne zasługi w walce z lichwą, nadto przyzwyczajają one ludność szczególnie wiejską i małomiejską do oszczędzania zapracowanego grosza, otwierając sposobność składania tego grosza, bądź to w miejscu zamieszkania, bądź w najbliższym miasteczku. Oszczędności te, których suma w udziałach dochodzi do 8, a we wkładkach oszczędnościowych do 20 milionów, stanowią rdzeń kapitału obrotowego służącego do udzielania potrzebującym zdrowego kredytu. Wymieniamy tu te tylko stowarzyszenia, które posiadając charakter ogólnie obywatelski, bezwzględnie na różnice stanów, wyznań, lub narodowości, skupiają wokoło siebie pożyteczne, ekonomicznie zdrowe, kraj miłujące jednostki w pracy około podniesienia dobrobytu swoich członków.

Poważną organizację tych towarzystw stanowi:

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych założony 28. września 1874., z siedzibą we Lwowie, którego działalność na mocy statutów, zatwierdzonych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, rozciąga się na Galicyę. W. ks. Krakowskie, Szląsk i Bukowinę. — Celem Związku jest popieranie wspólnych interesów i rozwoju tych stowarzyszeń, przez praktyczne stosowanie zdobytych doświadczeń, ścisłe kontrolowanie czynności i czuwanie nad niemi, przez odpowiednie organa, ułatwianie kredytu

i obiegu kapitałów pomiędzy stowarzyszeniami, zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych i wydawanie czasopisma i potrzebnych publikacyi.

Do Związku należy obecnie 135 stowarzyszeń tj. 124 kredytowych, a 21 wytwórczych i hanlowych.

Sprawami Związku zawiaduje Wydział, złożony z Prezesa i 12 członków, w następującym składzie:

Prezes: Stanisław Szczepanowski.

Zastępy prezesa: Wojciech Biechoński i Teofil Merunowicz.

Członkowie: Dr. Boroński Lesław (z Krakowa), Filasiewicz Hilary (z Cieszyńska na Szląsku), Dr. Jabłoński Jacek (z Liska), Dr. Lechowski Wiktor (z Drohobycza) Rayski Albin (z Rudek), Ks. Reszetyłowicz Filemon (z Glinian), Romanowicz Tadeusz, Terenkoczy Władysław, Zima Franciszek, Żardecki Bolesław (z Łańcuta), Redaktor czasopisma „Związek” Teofil Merunowicz.

Biuro Związku składają:

Sekretarz: Narcyz Ulmer.

Lustrator: Karol Bielański.

Adjunkt: Ryszard Mazowiecki.

Praktykant: Bruno Ornatowski.

Andrychów. Stow. oszczędności i pożyczek *), zał. 1877. Pr. R. n. R. Armatys. Dyr. J. Israeli, F. Zachradnik i F. Szczerski. Bilans 1894: Członków 521. Udziały członków 23 226 Fund. rez. 6.777 Zysk 2.493.

Bachórz. Spół. Kasa oszczędności i pożyczek, zał. 1893 r. Pr. R. n. Z. Skrzyński. Dyr. ks. Mazurek, W. Dańczak i W. Domin.

Baranów. Spół. Kas oszczędności i pożyczek, zał. 1894 r. P. R. n. P. Bara. Dyr. ks. M. Żuziat, J. Szarama i F. Szutyk.

Bełz. Tow. zal. *), zał. 1880. Pr. R. n. ks. Z. Lubomęski. Dyr. A. Miłkowski, A. Gross i E. Jachimecki Bilans 1894: Członków 1 252. Udziały członków 16.321. Fund. rez. 5.567. Zysk 1 967.

Biała. Stow. pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc” w Białej. *) Zał. 1879. Pr. R. n. Ks. W. Adameczewski. Dyr. W. Gajczak, A. Fischer i I. Krzemiński. Bilans 1894: Członków 494. Udziały członków 18.513. Fund. rez. 5 660. Zysk 846.

Bieszcz. Tow. wzajemnego kredytu *), zał. 1884 r. Pr. R. n. hr. A. Skrzyński. Dyr. J. Olszewski, W. Chmielowski i J. Górnisiewicz. Bilans 1894: Członków 546. Udziały członków 15.701. Fund. rez. 1.696. Zysk 519.

Bircza. Tow. zal. *) zał. 1876. Pr. R. n. W. Löfler. Dyr. K. hr. Łódzia Czarniecki. K. Baranowicz i W. Gudzio. Bilans 1894: Członków 1.585. Udziały członków 18.362. Fund. rez. 5.750. Zysk 898.

UWAGA. Prezes R. n. = Prezes Rady nadzorczej. Dyr. = Dyrekcya. Stowarzyszenia oznaczone *) należą do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Lwów 2. Października 1895. Redakcya.

Bochnia. Tow. zal.*), zał. 1880. Pr. R. n. K. Markiewicz. Dyr. W. Pachucki, W. Machnicki i dr A. Weisło. Bilans 1894: Członków 857. Udziały członków 20.774. Fund. rez. 1.178. Zysk 934.

Bohorodczay. Tow. zal., zał. 1892. Pr. R. n. J. Wołoszczuk: Dyr. S. Kobzejewicz, A. Wieliczkowski i J. Fiałkowski.

Bolechów. Bank dla handlu i przemysłu, zał. 1889. Pr. R. n. M. Hauptmann. Dyr. A. Goldschlag, H. Roth, A. Kurzer i I. Weissbard. Bilans 1894: Członków 191. Udziały członków 9.160. Fund. rez. 1.516. Zysk 1.534.

Bołszowce. Bank zal.*), zał. 1892. Pr. R. n. ks. K. Gąsiorowski. Dyr. R. Limanowski, A. Carewicz i A. Reiss. Bilans 1894: Członków 551. Udziały członków 9.317. Fund. rez. 1.449. Zysk 910.

Kasa zal., „Nadzieja“ zał. 1880. Pr. R. n. dr. B. Halarewicz. Dyr. ks. T. Jaworowski, J. Rymarz i W. Tenenbaum. Bilans 1894: Członków 40. Udziały członków 2.235. Fund. rez. 1.364.

Bóbrka. Tow. zal.*), zał. 1874. Pr. R. n. W. Niezabitowski. Dyr. ks. J. Tyll, A. Godlewski i ks. E. Dzerowicz. Bilans 1894: Członków 673. Udziały członków 9.934. Fund. rez. 2.774. Zysk 861.

Borszczów. Tow. zal.*), zał. 1883. Pr. R. n. J. Michniewski. Dyr. K. Sękowski, B. Drozdowski i M. Zieliński. Bilans 1894: Członków 146. Udziały członków 3.542. Fund. rez. 703. Zysk 352.

Tow. kredytowe, zał. 1891. Pr. R. n. C. Grunhaut. Dyr. S. Gottesmann, J. Gottesmann i N. Kark. Bilans 1894: Członków 344. Udziały członków 12.225. Fund. rez. 1.359. Zysk 1.387.

Pow. Kasa zal. i oszczędności *), zał. 1894. Pr. R. n. A. Józefowicz. Dyr. T. Czarkowski-Golejewski, E. Niemczewski i K. Bojkiewicz. Bilans 1894: Członków 193. Udziały członków 4.406. Fund. rez. 386. Zysk 218.

Borysław. Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu, zał. 1890. Pr. R. n. O. Weiss. Dyr. H. Hescheles, M. Lindenbaum, S. Hanel i I. Rotenberg. Bilans 1894: Członków 278. Udziały członków 7.320. Fund. rez. 2.053. Zysk 320.

Tow. oszczędności i kredytu (Spar- und Credit Verein), zał. 1890. Pr. R. n. M. Gottesmann. Dyr. J. B. Wagman, Dr. Löw, M. J. Kornhaber, M. Pomeranz i M. A. Hauptmann. Bilans 1894: Członków 209. Udziały członków 11.341. Fund. rez. 2.474. Zysk 561.

Brzesko. Tow. zal., zał. 1874. Pr. R. n. J. Götz. Dyr. R. Niwicki, dr. S. Bernadzikowski i P. Górski. Bilans 1894: Członków 701. Udziały członków 65.795. Fund. rez. 16.917. Zysk 4.735.

Brzeżany. Miejskie Tow. zal., zał. 1864. Pr. R. n. K. Merl. Dyr. P. Ogonowski, J. Sojka i J. Maślij.

Powiatowe Tow. zal.*), zał. 1889. Pr. R. n. ks. kan. T. Kor-duba. Dyr. dr. A. Zauderer, F. Maresch i Dr. S. Schätzel. Bilans 1894: Członków 1.253. Udziały członków 21.922. Fund. rez. 3.715. Zysk 4.095.

Brody. Tow. handl. i kredytowe, zał. 1892. Dyr. J. Schapira, S. Schapira i Fadenhecht. Bilans 1894: Członków 501. Udziały członków 16.066. Fund. rez. 1.625. Zysk 874.

Tow. kred. i zal., zał. 1894. Pr. R. n. A. Pormer. Dyr. L. Tartakower, S. Holzmanna i N. Tartakower. Bilans 1894: Członków 249. Udziały członków 22.242. Fund. rez. 651. Zysk 551.

Brzostek. Tow. zal.*), zał. 1894. Pr. R. n. A. Zapalski. Dyr. I. Rozmaryn, F. Leszczycki i W. Zahler. Bilans 1894: Członków 138. Udziały członków 1.911. Fund. rez. 152. Zysk 137.

Brzozów. Powiatowe Tow. zal.*), zał. 1888. Pr. R. n. M. Urbański. Dyr. ks. M. Biały, K. Charzewski i L. Chlebiński. Bilans 1894: Członków 1.848. Udziały członków 20.840. Fundusz rez. 6.315. Zysk 910.

Buczacz. Credit Anstalt. (Zakład kredytowy), zał. 1885. Pr. R. n. A. Dyk. Dyr. N. Pohorile. H. Aberdam i N. Segel. Bilans 1894: Członków 232. Udziały członków 11.675. Fund. rez. 3.154. Zysk 1.713.

Stow. komercyjno-kredytowe, (Commerzieller Credit-Verein), zał. 1885. Pr. R. n. S. Herzmann. Dyr. J. Neumann, H. Herzmann, S. Andermann, J. Bergman i M. Fadenhecht. Bilans 1894: Członków 226. Udziały członków 10.893. Fund. rez. 2.967. Zysk 1.051.

Kasa oszczędności i zal., (Spar- und Vorschusskasse), zał. 1890. Pr. R. n. S. Zeimer, Dyr. W. Zeimer i W. Pohorille. Bilans 1894: Członków 228. Udziały członków 11.482. Fund. rez. 1.845. Zysk 1.567.

Budzanów. Tow. kredytowe, (Credit-Verein), zał. 1883. Pr. R. n. R. Heller. Dyr. R. Schutzman, S. L. Bergmann i P. Hessel. Bilans 1894: Członków 303. Udziały członków 4.532. Fund. rez. 3.058. Zysk 402.

Vereins Bank für Handels- und Gewerbe Credit, zał. 1884. Pr. R. n. W. Koffer. Dyr. O. Getter, M. Hammer i Dressler.

Bukowsko. Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu, zał. 1892. Pr. R. n. L. Margulies. Dyr. P. Bart, E. Pinter i S. Kornreich. Bilans 1894: Członków 566. Udziały członków 7.107. Fund. rez. 1.179. Zysk 840.

Tow. zal., zał. 1893. Pr. R. n. J. Reich. Dyr. A. Freu, A. Pinkas i S. Müller. Bilans 1894: Członków 352. Udziały członków 7.675. Fund. rez. 597. Zysk 996.

Bursztyn. Handels- und Gewerbe-Verein, zał. 1884. Pr. R. n. A. Kletter. Dyr. L. Hammer, M. J. Tobias i B. Hornik. Bilans 1894: Członków 179. Udziały członków 8.947. Fund. rez. 1.850. Zysk 475.

Chorostków. Tow. kredytowe, zał. 1889. Pr. R. n. J. Liebster. Dyr. S. Messite, S. Klahr, L. Obler i M. Weisselberg. Bilans 1894: Członków 275. Udziały członków 1.412. Fund. rez. 1.753. Zysk 565.

Chrzanów. Tow. zal., zał. 1881. Pr. R. n. A. hr. Potocki, Dyr. J. Walkowski, J. Janowski i E. Janikowski. Bilans 1894: Członków 2.609. Udziały członków 38.555. Fund. rez. 16.343. Zysk 3.822.

Cieszanów. Tow. zal.*), zał. 1872. Pr. R. n. J. Książ Puzyna. Dyr. dr. J. Jabłoński, M. Gilewicz i A. Towarnicki. Bilans 1894:

Członków 1.605. Udziały członków 16.707. Fund. rez. 4.975. Zysk 1.410.

Tow. kredytowe miejskie, zał. 1881. Pr. R. n. M. Pernhard, Dyr. J. Glancer, J. Lehrer i C. Schreiber. Bilans 1894: Członków 96. Udziały członków 943. Fund. rez. 380. Zysk 138.

Czernichów. Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek, zał. 1890. Pr. R. n. dr. F. Stefczyk. Dyr. ks. E. Królikowski, P. Cichoń, I. Mika, F. Michno i F. Zabagło. Bilans 1894: Członków 511. Udziały członków 507. Fund. rez. 986. Zysk 456.

Czortków. Tow. zal.*), zał. 1892. Pr. R. n. Dr. S. Rudroff. Dyr. L. Noss i A. Dochot. Bilans 1894: Członków 305. Udziały członków 10.312. Fund. rez. 719. Zysk 1.168.

Darlehens- und Handelsverein, zał. 1893. Pr. R. n. M. Stein. Dyr. S. Brande, M. Lande i H. Axelrod. Bilans 1894: Członków 370. Udziały członków 5.046. Fund. rez. 199. Zysk 526.

Vorschuss & Credit-Verein, zał. 1887. Pr. R. n. M. Hitzniger. Dyr. S. Getter, C. Preschel i M. Schmetterling. Bilans 1894: Członków 99. Udziały członków 1.520. Fund. rez. 769. Zysk 250.

Bank kredytowy i przemysłowy (Credit- u. Gewerbe-Bank), zał. 1887. Pr. R. n. M. Margulies. Dyr. J. Bikel, M. Salzinger, J. Aszkenazy i H. Demian.

Zakład kredytowy dla przemysłu i rzemiosła (Gewerbe- u. Handwerker Credit-Anstalt), zał. 1889. Pr. R. n. C. Kornbluth. Dyr. M. Hellerbach, J. Winter i J. Tickman. Bilans 1894: Członków 45. Udziały członków 2.133. Fund. rez. 567. Zysk 154.

Tow. oszczędności i kredytowe (Spar- & Credit-Verein), zał. 1889. Pr. R. n. M. Schorr. Dyr. C. Fränkel, H. Rosenzweig, A. Ohrenstein i J. Rindner.

Vereinsbank für Handel & Gewerbe, zał. 1893. Pr. R. n. M. Hitziger. Dyr. S. Getter, C. Preschel i M. Schmetterling.

Czudec. Tow. zal., zał. 1885. Pr. R. n. K. Pawlikowski. Dyr. L. Śmiałowski, M. Dąbek i W. Margulies.

Dąbrowa. Tow. zal.*), zał. 1870. Pr. R. n. ks. L. Kozik. Dyr. L. Zakrzewski, K. Michniewski i W. Sroczyński. Bilans 1894: Członków 3.668. Udziały członków 69.466. Fundusz rezer. 24.384. Zysk 4.823.

Delatyn. Bank zal. „Nadzieja“, zał. 1875. Pr. R. n. ks. T. Błoński. Dyr. ks. J. Bochdan, W. Hanliczek i A. Schima. Bilans 1894: Członków 335. Udziały członków 7.044. Fund. rez. 2.620. Zysk 305.

Dębica. Tow. wzajemnego kredytu*), zał. 1886. Pr. R. n. I. Pieniążek. Dyr. H. Zauderer, ks. E. Wolski i H. Weiss. Bilans 1894: Członków 1.633. Udziały członków 33.040. Fund. rez. 5.807. Zysk 6.189.

Tow. kred. dla handlu i przemysłu, zał. 1890. Pr. R. n. S. Kelner. Dyr. B. Recht, T. Geschwint i M. Polaniecki. Bilans 1894: Członków 383. Udziały członków 5.154. Fund. rez. 2.607. Zysk 330.

Dobczyce. Stow. pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc“ *), zał 1881, Pr.**) M. Dziewoński, Dyr. S. Michalski, A. Fritz i S. Walas. Bilans 1894: Członków 418. Udziały członków 5854. Fund. rez. 1369. Zysk 74.

Dobromil. Tow. zał. *), zał. 1878, Pr. J. Wisłocki, Dyr. M. Tustanowski, L. Steciak i F. Szanek. Bilans 1894: Członków 1268. Udziały członków: 35064. Fund. rez. 4880. Zysk 2035.

Vorschuss- und Credit-Verein für Handel und Gewerbe, zał. 1890, Dyr. H. Blumenfeld, dr. N. Kohn, N. Boval i Meyer.

Dolina. Bank kredytowy dla handlu i przemysłu, zał. 1894. Pr. M. Zarwanitzer, Dyr. dr. H. Rosenbusch, M. Litwak i J. Turteltaub. Bilans 1894: Członków 62. Udziały Członków 1485. Fund. rez. 133. Zysk 15.

Drohobycz. Tow. zał. *), zał. 1867, Pr. H. Glazarewicz, Dyr. dr. W. Lechowski, J. Niewiadomski i K. W. Szufa. Bilans 1894: Członków 1305. Udziały członków 2743. Fund. rez. 11219. Zysk 5201.

Spar- & Credit-Verein (Tow. oszczędności i kredytowe), zał. 1877, Pr. T. Friedmann, Dyr. dr. H. Gelehrter, J. Sternbach i I. Reich. Bilans 1894: Członków 423. Udziały członków 44009. Fund. rez. 37320. Zysk 10414.

Bank kredytowy dla handlu i przemysłu (Creditbank für Handel & Gewerbe), zał. 1888, Pr. dr. J. Fruchtman, Dyr. M. Gartenberg dr. H. Feuerstein i M. Panas. Bilans 1894: Członków 330. Udziały członków 32317. Fund. rez. 8774. Zysk 3370.

Tow. kom. kredytowe, zał. 1891, Pr. dr. M. Tigermann, Dyr. A. Kiessler, A. Reich i J. Aschkenazy. Bilans 1894: Członków 231. Udziały członków 12456. Fund. rez. 2266. Zysk 1624.

Tow. kredytowe „Zgoda“, zał. 1890, Pr. L. Rudörfer, Dyr. dr. J. Taubenfeld, J. Mahl i B. Leibendörfer

Dubiecko. Tow. zał. *), zał. 1889, Pr. ks. M. Karakulski, Dyr. ks. J. Jelinek, E. Gache i F. Ficowski. Bilans 1894: Członków 768. Udziały członków 14611. Fund. rez. 1760. Zysk 2647.

Dukla. Tow. zał. *), zał. 1892. Pr. hr. A. Męciński, Dyr. Z. Stoiński, J. Popłowski i M. Herzig. Bilans 1894: Członków 961. Udziały członków 14463. Fund. rez. 1293. Zysk 595.

Tow. oszczędności i kred., zał. 1891, Pr. M. Reich, Dyr. J. Wietschner, A. Kuneles i M. Herzig. Bilans 1894: Członków 291. Udziały członków 15298. Fund. rez. 2790. Zysk 2928.

Dynów. Tow. zał. *), zał. 1891. Pr. S. Skrzyński, Dyr. J. Schaitter, W. Biega i S. Trzeciecki. Bilans 1894: Członków 708. Udziały członków 8499. Fund. rez. 914. Zysk 651.

Gać. Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek, zał. 1890, Pr. M. Adamczak, Dyr. W. Brożbar, ks. M. Sanokowski i J. Cyran. Członków 250. Udziały członków 249. Fund. rez. 280. Zysk 120.

Grębow. Spół. Kasa oszczędności i pożyczek, zał. 1894. Pr. L. Protting, Dyr. dr. W. Kuźniar, E. Seheratz i F. Korkas. Bilans 1894: Członków 102. Udziały członków 102.

**) Pr. znaczny == Przewodniczący Rady nadzorczej.

Gliniany. Tow. zal.*), zał. 1876, Pr. F. hr. Potulicki, Dyr. ks. F. Reszetyłowicz, A. Bałtarowicz i S. Burliga. Bilans 1894: Członków 2568. Udziały członków 48867. Fund. rez. 18392. Zysk 3311.

Tow. kredytowe, zał. 1882. Pr. L. Wolf, Dyr. J. Rosen, M. Mehlmann i M. Schaffer.

Kasa kredytowa, zał. 1893, Pr. A. Adler, Dyr. M. Vogel-fanger, B. Eisenbusch i A. Klotz.

Głogów. Powiatowe Tow. zal.*), zał. 1885, Pr. K. Dąbski, Dyr. R. Menerka, J. Rymar i M. Kłęczek. Bilans 1894: Członków 3594. Udziały członków 30619. Fund. rez. 9149. Zysk 2616.

Gorlice. Tow. zal.*), zał. 1870, Pr. W. Płocki, Dyr. W. Biechoński, K. dr. Neumann, A. Borowski i J. Chmielewski. Bilans 1894: Członków 1053. Udziały członków 93068. Fund. rez. 31919. Zysk 8967.

Bank dla handlu i przemysłu, zał. 1892. Pr. C. Schimmer, Dyr. M. Picele, J. Nebencahl i C. Schinagal. Bilans 1894: Członków 250. Udziały członków 13942. Fund. rez. 1032. Zysk 2085.

Gródek. Powiatowe Tow. kasy zal., zał. 1874. Pr. K. Meissner, Dyr. W. Świszczowski, S. Bobelak i J. Szturma.

Tow. oszczędności i kredytowe, zał. 1881, Pr. N. Karp, Dyr. M. Mandelkern, E. Raab i A. Landau. Bilans 1894: Członków 745. Udziały członków 8102. Fund. rez. 3651. Zysk 1657.

Grybów. Tow. zal.*), zał. 1876, Pr. ks. F. Paschek, Dyr. K. bar. Brunicki, A. dr. Jakubowski i J. Kordecki. Bilans 1894: Członków 782. Udziały członków 24538. Fund. rez. 7490. Zysk 4329.

Grzymałów. Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu, zał. 1884. Pr. J. Fell. Dyr. S. Gottesmann, L. Weinberger i I. Francos. Bilans 1894: Członków 407. Udziały członków 15801. Fund. rez. 1855. Zysk 1356.

Zakład kredytowy, zał. 1893, Pr. M. Kahne, Dyr. J. Dawid, O. Kleiner i M. Elfenbein. Bilans 1894: Członków 285. Udziały członków 6128. Fund. rez. 439. Zysk 386

Galicyski Bank związkowy, zał. 1894, Pr. H. Freud. Dyr. E. Seidelman, M. Mahrn. Bilans 1894: Członków 68. Udziały członków 2189. Fund. 215

Gwoździec. Tow. kredytowe i oszczędności, zał. 1892, Pr. K. Agopsowicz, Dyr. A. Agopsowicz, J. Agopsowicz i J. Schikler. Bilans 1894: Członków 741. Udziały członków 24974. Fund. rez. 3210. Zysk 4200.

Tow. oszczędności i pożyczek, zał. 1892, Pr. H. Bergmann, Dyr. L. Bergmann, S. Spuber i S. Kramer. Bilans 1894: Członków 368. Udziały członków 15757. Fund. rez. 1335. Zysk 1216.

Halicz. Tow. zal. i oszczędności, zał. 1886, Pr. D. Weitz, Dyr. B. Fadenhecht, A. Messing i Z. Kirschen.

Kasa zal. „Nadzieja“, zał. 1886, Pr. J. Zasiedwołk, Dyr. M. Pawliszyn, P. Segin i J. Juśkiewicz. Bilans 1894: Członków 124. Udziały członków 8914. Fund. rez. 943. Zysk 552.

Zakład kredytowy, zał. 1893. Pr. C. Spirmann, Dyr. M. Spirmann, C. Flintenstein i D. Weitz.

Tow. kredytowe zał. 1890. Pr. J. Singer, Dyr. S. Lindner, E. Weissbard i P. Koch.

Horodenka. Commercielle Credit-Anstalt, zał. 1893. Dyr. M. Rosenkranz, A. Jungermann i L. Baron. Bilans 1894: Członków 239. Udziały członków 9777. Fund. rez. 947. Zysk 56.

Husiatyn. Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu, (Credit-Verein für Handel und Gewerbe), zał. 1888, Pr. S. Rappaport. Dyr. N. Wechsler i M. Pohoryles. Bilans 1894: Członków 274. Udziały członków 6924. Fund. rez. 2564. Zysk 175.

Pow. tow. zał. *), zał. 1894. Pr. A. hr. Gołuchowski, Dyr. A. Cieński, J. Daszyński. Bilans 1894: Członków 206. Udziały członków 4948. Fund. rez. 218. Zysk 474.

Zakład kredytowy, (Credit-Anstalt), zał. 1889. Pr. S. Kawałek. Dyr. N. Czoban, F. Weitmann i L. Auerbach. Bilans 1894: Członków 329. Udziały członków 7647. Fund. rez. 1935. Zysk 399.

Stow. kredytowe komercyjne (Commercieller Credit-Verein) zał. 1890, Pr. W. Isseries. Dyr. T. Wagehall, S. Łopater i J. Schwager. Bilans 1894: Członków 349. Udziały członków 6957. Fund. rez. 1397. Zysk 126.

Jabłonów. Stow. kred. i oszczęd., zał. 1892, Pr. A. Sack, Dyr. D. Welzer, A. Horowitz i M. Hecht.

Jarosław. Tow. zał. *), zał. 1873. Pr. R. zawiad. E. Micewski. Dyr. E. Wolski, W. Baczyński i J. Stephan. Bilans 1894: Członków 4946. Udziały członków 83075. Fund. rez. 20728. Zysk 6487.

Spar-, Vorschuss und Credit Verein für Handel und Gewerbe, zał. 1883. Pr. R. n. A. Mühlbauer. Dyr. K. Chamaides i K. Maschler. Bilans 1894: Członków 380. Udziały członków 13091. Fund. rez. 1458. Zysk 640.

Tow. zał. i eskontowe zał. 1891. Pr. R. n. H. Strisower. Dyr. J. Strisower, J. Margulies i L. Goldfinger. Bilans 1894: Członków 100. Udziały członków 26966. Fund. rez. 1765. Zysk 3167.

Jaryczów nowy. Kasa zał. „Nadzieja“ *), zał. 1879. Pr. R. n. A. Borowski. Dyr. P. Andres, W. Jaworski i P. Daszkiewicz. Bilans 1894: Członków 539. Udziały członków 4773. Fundusz zerwowy 1178. Zysk 177.

Tow. zał. „Jedność“, zał. 1884. Pr. r. n. H. Kasner. Dyr. H. Handelsmann, A. Zigler, Ch. Biller i M. Handelsmann. Bilans 1894: Członków 852. Udziały członków 2236. Fund. rez. 1681. Zysk 58.

Jasło. Tow. zał. *), zał. 1874. Pr. R. n. S. Kotarski. Dyr. R. Dr. Adamski, ks. Sroczyński i F. Bochniewicz. Bilans 1894: Członków 1532. Udziały członków 62570. Fund. rez. 19943. Zysk 5886.

Stow. dla oszczędności i zaliczek I. ogólnego Towarzystwa urzędników austro-węgierskiej Monarchii, zał. 1884. Pr. R. n. K. Sienkiewicz. Dyr. F. Znamirowski, A. Gałuszka i F. Łoziński.

Bilans 1894: Członków 85. Udziały członków 2161. Fund. rezerwowowy 207. Zysk 173.

Tow. kred. dla handlu i przem., zał. 1892. Pr. R. n. Dr. J. Steinhaus. Dyr. B. Steinhaus, Brandstätter i Oberländer. Bilans 1894: Członków 221. Udziały członków 24499. Fund. rez. 1858. Zysk 4604.

Jaworów. Tow. zal. *), zał. 1880. Pr. R. n. br. J. Konopka. Dyr. G. Szczyrba, F. Sienicki i J. Pytlik. Bilans 1894: Członków 1481. Udziały członków 33097. Fund. rez. 7466. Zysk 2922.

Jazłowiec. Tow. kred., zał. 1891. Pr. R. n. F. Gross. Dyr. S. Getzler, S. Goldopper i H. Kaufer. Bilans 1894: Członków 69. Udziały członków 2170. Fund. rez. 257. Zysk 268.

Jordanów. Stow. pożyczkowe „Praca i Oszczędność“ *), zał. 1880. Pr. R. n. J. Kempfner. Dyr. M. Köhler, dr. B. Dereńowski i J. Kalczyński. Bilans 1894: Członków 969. Udziały członków 19584. Fund. rez. 5402. Zysk 1744.

Kalusz. Tow. zal. *), zał. 1874. Pr. R. n. K. Rojowski, Dyr. A. Dr. Wurst, L. Fuss i A. Karpiński. Bilans 1894: Członków 1135. Udziały członków 21645. Fund. rez. 5882. Zysk 1930.

Commercieller Escompt- und Credit-Verein, zał. 1891. Pr. R. n. D. Likwornik. Dyr. A. Asderball, A. Schönfeld i S. Spindel. Bilans 1894: Członków 293. Udziały członków 11780. Fund. rez. 1237. Zysk 765.

Handel- und Gewerbe Bank, zał. 1891: Pr. R. n. Falk. Dyr. Dr. B. Witteis, H. Gildener, D. Zarwanitzer i A. Ader. Bilans 1894: Członków 348. Udziały członków 9130. Fund. rez. 1790. Zysk 1270.

Kamionka strumiłowa. Pow. Tow. zal. *), zał. 1885. Pr. R. n. A. Stecki. Dyr. S. hr. Badeni, ks. M. Cegielski i A. Thullie. Bilans 1894: Członków 1657. Udziały członków 16257. Fund. rez. 7328. Zysk 2345.

Kańczuga. Kasa zal. „Nadzieja“ zał. 1880. Pr. R. n. T. Zaklika. Dyr. J. Chmura, M. Świstek i M. Wołoszyński.

Kęty. Tow. zal., zał. 1875. Pr. R. n. Dr. K. Dworzański. Dyr. Z. Kłodziński i E. Krzysztoforski. Bilans 1894: Członków 231. Udziały członków 4840. Fund. rez. 683. Zysk 855.

Knihynicze. Tow. wzaj. kredytu, zał. 1882. Pr. R. n. L. Banner. Dyr. K. Zimmer, Reif i M. Dawid.

Kolbuszowa. Tow. zal. „Szcześć Boże“ *), zał. 1874. Pr. R. n. J. Winiarski. Dyr. F. Bemben, A. Rewakowicz, ks. L. Klepko i J. Buczyk. Bilans 1894: Członków 816. Udziały członków 18919. Fund. rez. 7024. Zysk 1750.

Kołomyja. Tow. zal. *), zał. 1875. Pr. R. n. dr. K. Maramorosz. Dyr. K. Balicki, G. Liebhart i M. Żurkowski.

Kołomyjskie Stow. zal. urzędników, zał. 1876. Pr. R. n. A. Czubyat. Przew. Dyr. G. Kulezycki.

Credit- und Spar-Verein, (Stow. kredytowe i oszczędności), zał. 1882. Pr. R. n. Ch. Hulles. Dyr. J. Brettler, Ch. Rosen, S.

Knäpper, I. Brettler i A. Schorr. Bilans 1894: Członków 656. Udziały członków 39947. Fund. rez. 34779. Zysk 7805.

Zakład kredyt. komercyalny, (Commerzielle Credit-Anstalt), zał. 1886. Pr. R. n. Dr. M. Trachtenberg. Dyr. J. Funkenstein, J. Kriss i Dr. Rittigstein. Bilans 1894: Członków 793. Udziały członków 40175. Fund. rez. 30637. Zysk 10307.

Kupieckie stow. eskontowe, zał. 1888. Pr. R. n. S. Chajers. Dyr. M. Hermann, S. Chajes i S. Horowitz.

Credit Genossenschaft für Handwerk und Gewerbe, (Stow. kredytowe dla rękodzieł i przemysłu), zał. 1889. Pr. R. n. Dr. E. Schuster. Dyr. J. S. Friedmann, W. Goldschlag, E. H. Schreier, A. Knöpper, E. Kriss i C. Brettler. Bilans 1894: Członków 591. Udziały członków 16246. Fund. rez. 3544. Zysk 1632.

Industrieller Vorschuss und Sparr-Verein, zał. 1891. Dyr. Kohn, Iwanier, N. Baran, J. Herman i Welzer.

Vorschuss u Spar-Verein für Handel- u. Gewerbe, zał. 1891. Dyr. A. Rath, S. Rath i Kahanne.

Giro- und Bankverein, zał. 1894. Dyr. A. Buschel, N. Baran i M. Brettler.

Komarno. Tow. zał. *), zał. 1876. Pr. R. n. dr. L. Jakliński, Dyr. H. Wasowski, M. Utrysko i D. Olchowcy. Bilans 1894: Członków 3412. Udziały członków 29723. Fund. rez. 9227. Zysk 2087

Kopczyńce. Darlehens- und Handels-Verein, zał. 1883 Pr. R. n. I. Schwarzbach. Dyr. M. Schwarz i S. Rosenberg. Bilans 1894: Członków 202. Udziały członków 789. Fund. rez. 1049. Zysk 21.

Handels & Gewerbe-Bank, (Bank dla handlu i przemysłu), zał. 1887. Dyr. C. Thaler, M. Stoeckel i H. Halbreich. Bilans 1894: Członków 403. Udziały członków 2889. Fund. rez. 1474.

Tow. kredytowe, (Credit-Verein), zał. 1889 Dyr. N. Siebner, M. Nagler i I. Aschkenas.

Kossów. Bank chrześcijański*), zał. 1893 Pr. R. n. Ks. J. Smagowicz. Dyr. F. Kurzweil, F. Doerfler i J. Bowycz. Bilans 1894: Członków 276. Udziały członków 2362. Fund. rez. 226. Zysk 46.

Tow. komercyalno kredytowe (Commerzieller Credit-Verein), zał. 1888. Pr. R. n. M. Friederer. Dyr. D. Eltiss, J. Tannenzapf i J. Schutzmann. Bilans 1894: Członków 555. Udziały członków 21931. Fund. rez. 4869.

Tow. dla kredytu i oszczędności (Credit & Spar-Verein), zał. 1889. Pr. R. n. M. Jaegermann. Dyr. S. Jaegermann. C. Eltiss i H. Jaegermann. Bilans 1894: Członków 480. Udziały członków 17200. Fund. rez. 4000.

Spar- und Vorschuss-Verein für Handel und Gewerbe (Stow. oszczędności i kredytowe dla handlu i przemysłu), zał. 1889. Pr. R. n. Z. Schussel. Dyr. M. Tannenzapf, D. Tannenzapf i M. Jägermann. Bilans 1894: Członków 348. Udziały członków 10.605. Fund. rez. 2021.

Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe, zał. 1893. Pr. R. n. H. Prostack. Dyr. M. Kamil, S. Scherzer i M. Kamil. Bilans 1894: Członków 185. Udziały członków 8002. Fund. rez. 481. Zysk 185.

Kozowa. Kasa zał. „Opatrzność“ *), zał. 1882. Pr. R. n. Z. Tyszkowski. Dyr. S. Newelicz, R. Durst i G. Mazur. Bilans 1894: Członków 225. Udziały członków 2505. Fund. rez. 1000. Zysk 109.

Tow. kredytowe „Wzajemna Pomoc“, zał. 1883. Pr. R. n. I. Blumenfeld. Dyr. M. B. Kurzrok, J. Jekel i J. Schmütz.

Kraków. Tow. zał. *), zał. 1870. Pr. R. n. dr. J. Kopff, Dyr. P. Kotarski, K. Rząca i A. Gettlich. Bilans 1894: Członków 1958. Udziały członków 95855. Fund. rez. 19493. Zysk 4122.

Tow. wzajemnego kredytu, zał. 1874 Rada zarządcowa, Dyr. i skład urzędników przy Tow. Wzaj. Ubez. w Krakowie Bilans za rok 1894. Członków 1272. Udziały członków 1067836 złr. Fundusz rezerwowy 25299 złr. Zysk 79489. Jest to największe w Galicyi stowarzyszenie, oparte na ustawie państw. z r. 1873.

Tow. kredytowe rękodzielników i przemysłowców, zał. 1878 Pr. T. Baranowski, Dyr. Z. Wasilkowski, W. Łysakowski, I. Miarczyński, S. Michałowski, S. Rehmann i R. Chmurski.

Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu, zał. 1884. Pr. F. Epstein, Dyr. Dr. L. Horowitz, J. Przeworski, M. Ehrenpreis, Dr. H. Brummer i J. Bober.

Powszechny zakład kredytowy, zał. 1894 Pr. J. Juda, Dyr. dr. L. Ader, dr. H. Judkiewicz i N. Jakobsohn. Bilans 1894: Członków 322. Udziały członków 83475. Fund. rez. 3141 Zysk 3814.

Tow. eskontowe, zał. 1894 Pr. J. Falber, Dyr. A. dr. Propper, D. Kohn. Bilans 1894: Członków 210. Udziały członków 43750 Fundusz rezerwowy 1591. Zysk 2415.

Krasiczyn. „Własna Pomoc“, Tow. zał. *), zał. 1887 Pr. Ks. A. Piękoś, Dyr. M. Tomżyński, S. Tarnawski i H. Borzdyński (w likwidacyi).

Krosno. Tow. zał. *) zał. 1874 Pr. ks. kan. E. Janicki, Dyr. F. Kadyi, F. Kaczorowski i W. Suryń. Bilans 1894: Członków 1289. Udziały członków 65034. Fund. rezerw. 24711. Zysk 4734.

Krzeszowice. Tow. zał., zał. 1877 Pr. Hr. A. Potocki, Dyr. J. Walkowski i B. Janicki. Bilans 1894: Członków 3409. Udziały członków 22570 Fund. rez. 50485. Zysk 2296.

Krynica. Stow. pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ *), zał. 1880. Pr. J. Znamirowski, Dyr. Ks. I. Daniec i J. Konarski. Bilans 1894: Członków 546 Udziały członków 15045. Fund. rez. 1981. Zysk 1022.

Krystynopol. Spar- und Darlehens-Verein für Handel und Gewerbe (Tow. oszczędności i pożyczek dla handlu i przemysłu), zał. 1883. Pr. H. Weber, Dyr. F. Weber i M. Brüh.

Kulików. Kasa zał. „Nadzieja“ *), zał. 1880, Pr. J. Obertyński, Dyr. F. Schoffer, D. Hoszowski i ks. K. Gruszkiewicz. Bilans 1894: Członków 681. Udziały członków 10054. Fund. rez. 2013. Zysk 501.

Kuty. Tow. kredytowe, zal. i oszczędności (Credit, Vorschuss- und Spar-Verein), zał. 1888, Pr. M. Soicher, Dyr. M. Mehr, S. Gottlieb i J. Soicher.

Credit- und Spar-Verein „Union“, zał. 1889, Pr. M. Henisch, Dyr. A. Margulies, M. Tillinger i A. Doller.

Handels- und Gewerbe-Bank, zał. 1893, Pr. S. Wiżnitzer, Dyr. H. Guthertz i C. Horowitz. Bilans 1894: Członków 214. Udziały członków 7189. Fund. rez. 1130.

Limanowa. Tow. zal. *), zał. 1878. Pr. ks. A. Kmiotowicz, Dyr. J. Mars i W. Potocki. Bilans 1894: Członków 1616. Udziały członków 54552. Fund. rez. 19212. Zysk 2617.

Lisko. Tow. zal. *), zał. 1873. Pr. Dr. J. Jabłoński, Dyr. Dr. J. Strutyński, J. Gromnicki i F. Moszczeński. Bilans 1894: Członków 2778. Udziały członków 26985. Fund. rez. 5845. Zysk 2751.

Tow. kred. dla handlu i przemysłu, zał. 1890. Pr. L. Grottinger. Dyr. I. Lander, A. Dym i A. Lander. Bilans 1894: Członków 969. Udziały członków 7537. Fundusz rez 785. Zysk 873.

Lubaczów. Stow. zal. *), zał. 1891. Pr. ks. W. Sapieha, Dyr. M. Żymirski, dr. H. Szymański i ks. L. Połoszynowicz. Bilans 1894: Członków 630. Udziały członków 7537. Fund. rez. 742. Zysk 843.

Tow. kred. miejskie, zał. 1882. Pr. S. Bruner, Dyr. L. Lehrfreund. E. Riss i A. Gärtner. Bilans 1894: Członków 791. Udziały członków 8690. Fund. rez. 6050. Zysk 2546.

Lutowiska. Tow. zaliczkowe, zał. 1885. Pr. S. Zegal, Dyr. M. Rand, E. Zegal i E. Rana. Bilans 1894: Członków 196. Udziały członków 4387. Fundusz rez. 190.

Lwów. Tow. zaliczkowe, Vide Bank zaliczkowy *).

Lwowska spółka zal. urzędników, zał. 1865, Pr. F. Kiernig, Dyr. K. Gračka, K. Łuczkiwicz i 12 członków.

Tow. zal. urzędników i służ gal. dróg żelaznych *), zał. 1873, Pr. R. n. Br. Gostkowski, Dyr. A. Kerekjarto, E. Hauser i N. Vogel.

Tow. wzajemnego kredytu *), zał. 1874, Pr. O. Kreyser, Dyr. W. Kuźniewicz, dr. K. Krygowski i M. Walichiewicz. Bilans 1894: Członków 809. Udziały członków 57024. Fund. rez. 3888. Zysk 4058.

Powiatowe Tow. zal. *), zał. 1884, Pr. D. Abrahamowicz, Dyr. W. Terenkoczy, T. Merunowicz i W. Chaberski. Bilans 1894: Członków 1260. Udziały członków 13489. Fund. rez. 2419. Zysk 1556.

Tow. zal. urzędników pocztowych *), zał. 1878. Pr. J. Jabłonowski, Dyr. A. Baumgarten, T. Mokrzycki i L. Więckowski. Bilans 1894: Członków 863. Udziały członków 38661. Fund. rez. 4677. Zysk 2233.

Tow. eskontowe i zal., zał. 1881, Pr. E. Heseheles. Dyr. R. Kroch, S. Fisch i J. Lewin. Bilans 1894: Członków 679. Udziały członków 27182. Fund. rez. 8726. Zysk 1645.

Stow. wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczańskich lwowskich pod wezwaniem błog. Jana z Dukli, zał. 1860. Dyr. M. Walichiewicz, B. Mikuliński i F. Getritz.

Stow. oszczędności i kredytu urzędników i służby c. k. uprz. kolei państwowych, zał. 1870, Pr. S. Dębiński, Dyr. J. Makusch, A. Filewicz, S. Dąbrowski i J. Rasp. Bilans 1894: Członków 2715. Udziały członków 52606. Fundusz rez. 9070. Zysk 3865.

Galic. tow. gwarancyjne urzędników we Lwowie, zał. 1893, Pr. A. Zabokrzycki, dyr. K. Chęciński, J. Czarkowski i L. Szczarkowski.

Łańcut. Kasa zał. *) i oszczęd., zał. 1872, Pr. J. Kellermann, dyr. B. Żardecki, J. Gawęł i dr. J. Fleszar. Bilans 1894: Członków 4828, udziały członków 70522, fund. rez. 29492, zysk 3659.

Tow. wzaj. kred., zał. 1893, Pr. ks. F. Świerczyński, dyr. ks. E. Zauderer, dr. W. Szpunar i W. Zakliński. Bilans 1894: członków 463, udziały członków 10452, fund. rez. 475, zysk 1537.

Maków. Stow. pożyczkowe „Wzajemna Pomoc“ *) zał. 1879, Pr. dr. B. Uchacz, dyr. J. Kromkay, L. Koecyan i E. Ullrich. Bilans 1894: członków 2500, udziały członków 56658, fund. rez. 13108, zysk 3191.

Maryampol. Kasa zał. *), zał. 1878, Pr. ks. B. Motiuk, dyr. I. Spirydowicz, ks. B. Krauzowicz i J. Czerniawski. Bilans 1894: członków 370, udziały członków 6284, fund. rez. 2084, zysk 285.

Bank dla handlu i przemysłu, zał. 1893. Pr. S. Lauterstein, dyr. N. Kalmus, M. Berli B. Achiron. Bilans 1894: członków 291, udziały członków 4762, fund. rez. 1064, zysk 847.

Mielec. Tow. zał. *), zał. 1874, Pr. P. Derenowski, dyr. A. Pawlikowski, H. Szanecki i F. Leyko. Bilans 1894: członków 976, udziały członków 17370, fund. rez. 7109, zysk 1873.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu, zał. 1892, Pr. A. Gross, dyr. M. Horowitz, L. Salpeter i M. Moses. Bilans 1894: członków 273, udziały członków 4013, fund. rez. 849, zysk 267.

Mikołajów. Kasa zał. „Nadzieja“ *), zał. 1881, Pr. W. Włoddek, dyr. P. Łabowski, W. Zaręba i A. Beer. Bilans 1894: członków 263, udziały członków 3283, fund. rez. 882, zysk 27.

Mikulińce. Credit-Verein, zał. 1885, Pr. N. Schmierer, dyr. F. Vogel i S. L. Bomze. Bilans 1894: członków 318, udziały członków 9519, fund. rez. 1990, zysk 489.

Miłówka. Stow. oszczędności i pożyczek „Opatrzność“ *), zał. 1878, Pr. dr. R. Janota, dyr. A. Jamka, J. Fabiańczyk i M. Sekunda. Bilans 1894: członków 1008, udziały członków 16693, fund. rez. 4310, zysk 1410.

Monasterzyska. Tow. zał. *), zał. 1890, Pr. ks. Z. Podlaszecki, dyr. W. Lifschitz, J. Motrycz i J. Ferrari. Bilans 1894: członków 644, udziały członków 10276, fund. rez. 1831, zysk 997.

Handels- und Darlehensbank, zał. 1890, Pr. S. Adler, dyr. J. Scheer, L. Potoker i J. Breier. Bilans 1894: członków 31, udziały członków 2513, fund. rez. 735, zysk 299.

Zakład kredytowy, zał. 1891, Pr. S. Safrin, dyr. S. Safrin, L. Lilienfeld i A. Goldmark. Bilans 1894: członków 179, udziały członków 10105, fund. rez. 716, zysk 567.

Mościska. Tow. zał.*), zał. 1875, Pr. B. Śmiałowski, dyr. L. Masiuk, A. Witek i M. Lebedyński. Bilans 1894: członków 1871, udziały członków 27789, fund. rez. 11334, zysk 2231.

Nadwórna. Kasa zał.*), zał. 1882, Pr. A. Taniackiewicz, dyr. ks. W. Rosebayger, E. Łaszcz i M. Garbiak. Bilans 1894: członków 857, udziały członków 34053, fund. rez. 8300, zysk 1123.

Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu (Credit-Anstalt für Handel- und Gewerbe), zał. 1889, Pr. Ch. S. Griffel, dyr. S. Griffel, L. Griffel i Sekler. Bilans 1894: członków 699, udziały członków 30006, fund. rez. 7198, zysk 3380.

Bank przemysłowo komercyalny, zał. 1890, Pr. dr. K. Bardach, dyr. M. Bodnar, L. Meisels i F. Hirsch. Bilans 1894: członków 848, udziały członków 35305, fund. rez. 8781, zysk 1252.

Nowy Sącz. Kasa zał.*), zał. 1877, Pr. ks. A. Góralik, dyr. J. Kosman, dr. W. Barbacki i W. Wyszynski. Bilans 1894: członków 1072, udziały członków 52707, fundusz rez. 24613, zysk 4441.

Stow. urzędników, podurzędników i rękodzielników w warstatach ek. kolei państwowej w Nowym Sączu, zał. 1890, Pr. W. Wiśniewski, Dyr. F. Augustynowicz, W. Hryniewicz i J. Wild.

Nowy Targ. Tow. zał., zał. 1877, Pr. ks. P. Krawczyński, dyr. J. Goldfinger, dr. H. Schein i M. Kwieciński. Bilans 1894: członków 2718, udziały członków 94375, fundusz rez. 19405, zysk 11905.

Obertyn. Kasa zał. i oszczęd.*), zał. 1893, Pr. ks. M. Lewicki, dyr. J. Bładowski, W. Jastrzębski i J. Krämer. Bilans 1894: członków 263, udziały członków 3522, fund. rez. 682, zysk 105.

Olesko. Tow. kredytowe, zał. 1883, Pr. S. Harmelin, dyr. Ch. Gelbtuch i A. Knoll.

Oświęcim. Tow. oszczędności i pożyczek*), zał. 1887, Pr. dr. L. Gąsiorowski, dyr. J. Maykowski, E. Jaśkiewicz i F. Knihinicki. Bilans 1894: członków 1124, udziały członków 54497, fund. rez. 14622, zysk 4914.

Peczeniżyn. Tow. eskontowe kupieckie, zał. 1892, dyr. F. Baron, S. Tauber i J. Baron.

Tow. kredytowe komercyalne, zał. 1891, Pr. J. Salpeter, dyr. A. Szattner i H. Dangier. Bilans 1894: członków 171, udziały członków 7812, fund. rez. 661, zysk 394.

Tow. kredytowe i oszczędności, zał. 1888, Pr. J. Dedlinger, dyr. M. Hessel, M. N. Rottenstreich, I. Kahane, M. Baron i S. Luft.

Pilzno. Stow. oszczędności i pożyczek*), zał. 1877, Pr. M. Szezeklik, dyr. J. Jurezyński, W. Hubicki i L. Pawlus. Bilans 1894: członków 898, udziały członków 8003, fund. rez. 4391, zysk 962.

Tow. kred. oszczędności, zał. 1894, Pr. J. Ader, dyr. R. Ader, S. Ader i S. Weiss Bilans 1894: członków 236, udziały członków 1896, fund. rez. 472, zysk 721.

Podgórze. Stow. pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc“*), zał. 1879, Pr. P. Prysak, dyr. W. Bednarski, W. Cichocki, R. Klein i J. Stępień. Bilans 1894: członków 2921, udziały członków 52105, fund. rez. 15070, zysk 8146

Podhajce. Tow. zał.*), zał. 1881, Pr. J. br. Błażowski, dyr. E. Lityński, A. Kraus i dr. K. Pawlikowski. Bilans 1894: członków 1968, udziały członków 23702, fundusz rez. 3688, zysk 2017.

Podwołoczyska. Tow. bank. kred. dla wzaj. pomocy, zał. 1893, Pr. M. Jaryczower, dyr. E. Friedmann i C. Reich. Bilans 1894: członków 598, udziały członków 13374, fund. rez. 1702, zysk 997.

Potok Złoty. Stow. zał. rzemieślników i rolników, zał. 1883, Pr. S. Jastrzębski, dyr. J. Bartel, A. Ciołek i A. Kazimierowicz.

Kasa zał., zał. 1892. Pr. ks. J. Łukasiewicz, dyr. A. Zawadzki i M. Mojszewicz.

Probużna. Darlehens- und Handelsverein (Stow. pożyczkowe i handlowe), zał. 1883, Pr. J. Jenerberg, dyr. A. Bartfeld, I. Gottesfeld i M. Rosenzweig. Bilans 1894: członków 160, udziały członków 8120, fund. rez. 391, zysk 734.

Pruchnik. Tow. zał. i kredytowe, zał. 1894, Pr. J. Malec, dyr. K. Feresz i M. Błachuta.

Przemysł. Tow. zał. rolne, zał. 1875, Pr. Z. Dembowski, dyr. M. Ritterschild i H. Słotwiński.

Stow. dla oszczędności i zaliczek I. ogólnego stowarzyszenia urzędników austro-węgierskiej Monarchii, zał. 1869, Pr. J. Markowski, dyr. W. Nennel, W. Przybylski, ks. dr. J. Drozd i dr. M. Szyszkowski. Bilans 1894: członków 339, udziały członków 41272, fund. rez. 4807, zysk 2699.

Przemyska kasa zał. rzemieślników i rolników*), zał. 1869, Pr. M. Władczyński, dyr. J. Jarolim, M. Osiński i F. Giebułtowicz. Bilans 1894: członków 1540, udziały członków 91004, fund. rez. 15160, zysk 5043.

Stow. bankowe dla handlu i przemysłu, zał. 1882, Pr. J. Reiniger, dyr. A. Dawid, I. Gans i J. Grosfeld. Bilans 1894: członków 550, udziały członków 33150, fundusz rezerwowy 11335, zysk 3997.

Tow. żyrowe i kredytowe, zał. 1890, Pr. M. Krug, dyr. C. Knoller, A. Dulzig, i L. Langbank. Bilans 1894: członków 442, udziały członków 19074, fund. rez. 2369, zysk 1679.

Przemysłyany. Tow. zał.*), zał. 1882, Pr. R. n Wybranowski, dyr. A. Harasiewicz, J. Rudnicki i J. Grossman. Bilans 1894: członków 1604, udziały członków 27745, fundusz rez. 9308, zysk 1724.

Kasa. handlowa i przemysłowa, zał. 1883, Pr. J. Sternberg, dyr. J. Adler, D. L. Pulver, J. Wachs, L. Schreiber i S. Pulver.

Bilans 1894: członków 3551, udziały członków 18497, fund. rez. 9548, zysk 244.

Spółka pożyczkowa, zał. 1891, Pr. S. Neuman, dyr. I. Neumann. M. Adler i A. Adler. Bilans 1894: członków 3071, udziały członków 7256, fund. rez. 4375, zysk 352.

Radłów. Tow. zał.*), zał. 1880, Pr. W. Dąbski, dyr. K. Palko, H. Majkowiec i W. Maziarski. Bilans 1894: członków 256, udziały członków 1970, fund. rez. 1063, zysk 93.

Radomyśl Stow. oszczędności i pożyczek*), zał. 1877, Pr. ks. A. Pasiut, dyr. A. Maluta i ks. J. Krogulski. Bilans 1894: członków 321, udziały członków 4570, fund. rez. 2297, zysk 604.

Tow. dla handlu i przemysłu, zał. 1894, Pr. S. Blumenblatt, dyr. J. Pelz, M. Grün i F. Jakob. Bilans 1894: członków 351, udziały członków 6384, fund. rez. 338, zysk 253.

Radymno. Kasa zał.*), zał. 1889, Pr. B. Lewicki, dyr. dr. L. Schmeidler, M. Zacharyasiewicz i A. Hołowiński. Bilans 1894: członków 580, udziały członków 5571, fund. rez. 1468, zysk 706.

Radziechów. Tow. zał.*), zał. 1876, Pr. A. Stecki, dyr. St. hr. Badeni, J. Brand i R. Ujejski. Bilans 1894: członków 3298, udziały członków 50269, fund. rez. 14692, zysk 5245.

Rohatyn. Tow. zał.*), zał. 1874: Pr. F. Hirsch, dyr. I. Kowalewski, S. Manasterski i A. Jamrogiewicz. Bilans 1894: członków 1566, udziały członków 21828, fund. rez. 5500, zysk 2013.

Koncesyjny zakład kredytowy, zał. 1892, Pr. M. Judenfreund, dyr. E. Sternhell, S. Nagelberg i J. Nagelberg. Bilans 1894: członków 454, udziały członków 22131, fund. rez. 3287, zysk 1123.

Rozdół. Tow. zał., zał. 1873, Pr. ks. A. Jurkiewicz, dyr. K. Pile, J. Czarny i M. Smalski. Bilans 1894: członków 265, udziały członków 3658, fund. rez. 592, zysk 297.

Rudki. Tow. zał.*), zał. 1875, Pr. M. Lewicki, dyr. A. Ray-ski, P. Zbrożek i S. Lachol. Bilans 1894: członków 1212, udziały członków 16131, fund. rez. 5376, zysk 1662.

Rymanów. Tow. zał., zał. 1887, Pr. S. Fedyrkiewicz, dyr. A. Iwański, W. Wojtynkiewicz i F. Majchrowicz. Bilans 1894: członków 2664, udziały członków 5486 fundusz rezerwowy 10694, zysk 2432.

Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu, zał. 1888, Pr. D. Engelbert, dyr. L. Chill, J. Wolf i S. Katz. Bilans 1894: członków 897, udziały członków 12068, fund. rez. 4536, zysk 585.

Rzeszów. Tow. zał. i kredytowe, zał. 1870, Pr. W. Jędrzejowicz, dyr. L. Schott i F. Schaitter. Bilans 1894: członków 576, udziały członków 55899, fund. rez. 19839, zysk 8860.

Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu, zał. 1882, Pr. Geschwind, dyr. dr. J. Fechtdegen, I. Holzer i M. Ekstein. Bilans 1894: członków 161, udziały członków 11725, fund. rez. 2095, zysk 1424.

Towarzystwo kredytowe i oszczędności, zał. 1883, Pr. J. Hor-nung, dyr. S. T. Münz, M. Ekstein i B. Lindenbaum. Bilans 1894:

członków 676, udziały członków 23926, fundusz rezerw. 8500, zysk 4633.

Sambor. Tow. zal., zał. 1871, Pr. L. Balicki, dyr. J. Haisig, B. Bukietyński i W. Skulicz.

Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu „Spójnia“, zał. 1893, Pr. dr. J. Steuermann, dyr. J. Saudaer, M. Finsterbusch i H. Friedmann. Bilans 1894: członków 122, udziały członków 6202, fund. rez. 126, zysk 699.

Sanok. Pow. Tow. zal., zał. 1872, Pr. F. Gniewosz, dyr. C. J. Ładyżyński, ks. B. Czermanik i L. Świrczyński Bilans 1894: członków 5025, udziały członków 38722, fundusz rezerw. 15680, zysk 6083.

Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu, zał. 1891, Pr. P. Englard, dyr. N. Hager, O. Silber i M. Iron. Bilans 1894: członków 1150, udziały członków 10646, fund. rez. 2244, zysk 1793.

Kupieckie Tow. eskontowe, zał. 1892, Pr. S. Alter, dyr. M. Brachfeld, A. Kanner i O. Spiro.

Komercyjalny zakład kredytowy, zał. 1894, Pr. M. Kanner, dyr. M. Kanner, J. Rubin i N. Hagier.

Sądowa Wisznia. Kasa zal. „Nadzieja“ *), zał. 1879, Pr. R. hr. Drohojowski, dyr. L. Paszkowski, J. Połoszynowicz i J. Szepietowski. Bilans 1894: członków 817, udziały członków 11064, fund. rez. 2457, zysk 806.

Tow. kred., zał. 1893, Pr. S. Fruchtman, dyr. H. Drillich, D. Ziegler i M. Seif. Bilans 1894: członków 320, udziały członków 4350, fund. rez. 662, zysk 485.

Sędziszów. Tow. wzajemnego kredytu *), zał. 1881, Pr. ks. P. Sapecki, dyr. dr. Sędzielowski, F. Mayerberg i H. Słagórski. Bilans 1894: członków 1336, udziały członków 31424, fund. rez. 6756, zysk 2615.

Tow. zal., zał. 1892, Pr. M. Bier, dyr. Loew, A. Rittermann i E. Lew. Bilans 1894: członków 368, udziały członków 11960, fund. rez. 1028, zysk 1795.

Sieniawa. Tow. zal. *), zał. 1878, Pr. J. Ligman, dyr. W. Rybotycki, H. Ruebenbauer, i F. Stelmachniewicz. Bilans 1894: członków 1547, udziały członków 15651, fundusz rez. 10122, zysk 2202.

Skalat. Tow. zal. i kredytowe *), zał. 1883, Pr. dr. A. Ehrlich, dyr. L. Heilpern, S. Heilpern i J. Sass. Bilans 1894: członków 1042, udziały członków 21711, fund. rez. 6433, zysk 2432.

Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, zał. 1893, Pr. S. Margulies, dyr. M. Margulies, A. Lipschütz i D. Citron. Bilans 1894: członków 316, udziały członków 11803, fundusz rezerwowy 890, zysk 790.

Towarzystwo oszczędności i kredytowe, zał. 1894, Pr. W. Gross, dyr. L. Bernstein, S. Bernstein i M. Rosenzweig. Bilans 1894: członków 118, udziały członków 4457, fund. rez. 288.

Sniatyn. Tow. zal. *), zał. 1876, Pr. A. Wagner, dyr. T. Niemczewski, J. Kosowski i O. Dańkiewicz. Bilans 1894: człon-

ków 655, udziały członków 18059, fundusz rezerwowy 6125, zysk 2928.

Tow. zal. i kredytowe dla handlu, przemysłu i gospodarstwa, zał. 1881, Pr. M. Hermann, dyr. I. Hermann, D. Chamajdes i J. Rosenkranz.

Credit-Sparverein für Handel und Gewerbe (Tow. oszczędności i kredytu dla handlu i przemysłu), zał. 1883, Pr. D. Goldes, dyr. H. Goldes, B. Sternberg i M. Nachmann.

Komercyalno-kredytowy Zakład dla handlu i przemysłu, (Commerzielle Credit Anstalt für Handel und Gewerbe) zał. 1889, Pr. D. M. Schlossberg, dyr. M. Wechsler, L. Brener i C. Osterer.

Sokal. Tow. zal.*), zał. 1874, Pr. W. Kruszewski, dyr. A. Doening, P. Karpiuk i J. Semetkowski. Bilans 1894: członków 1099, udziały członków 20581, fund. rez. 14839, zysk 1635.

Sokołów. Kasa zal.*), zał. 1881, Pr. S. Jędrzejowicz, dyr. C. Chodziński, B. Ktamer i W. Partyka.

Tow. kred. dla handlu i przemysłu, zał. 1894, Pr. A. Jam, dyr. A. Rebham, M. Wolf i M. Biegeleisen. Bilans 1894: członków 256, udziały członków 7952.

Sołotwina. Stow. oszczędności i kredytowe, zał. 1893, Pr. M. Feffer, dyr. A. Kriegel i S. Juran. Bilans 1894: członków 124, udziały członków 2300, fund. rez. 500.

Stanisławów. Bank zal.*), zał. 1871, Pr. B. Siebauer, dyr. A. Czołowski, W. Doboszyński i Jan Klimuntowski. Bilans 1894: członków 1029, udziały członków 45220, fundusz rez. 6800, zysk 3681.

Tow. wzajemnego kredytu mieszczan*) zał. 1885, Pr. J. Merunowicz, dyr. S. Horoszkiewicz, L. Ziarkiewicz i F. Fiedler. Bilans 1894: członków 814, udziały członków 51490, fundusz rez. 7000, zysk 4774.

Stanisławowskie stow. zal. urzędników, zał. 1874, Pr. K. Wohlfeld, dyr. J. Cybulski, W. Kudelski i F. Aksentowicz. Bilans 1894: członków 153, udziały członków 10275, fund. rez. 1445, zysk 696.

Tow. oszczędności i kredytowe, zał. 1876, Pr. A. Axelrad, dyr. K. Kesler, H. Halpern i dr. L. Katzenellenbogen. Bilans 1894: członków 874, udziały członków 54756, fund. rez. 71905, zysk 3098.

Bank dla handlu i przemysłu, zał. 1880, Pr. dr. E. Fischler, dyr. M. W. Aschkenasy, J. Czechowski, L. Halpern, O. Blumenfeld i Boral. Bilans 1894: członków 907, udziały członków 58877, fund. rez. 66344, zysk 3145.

Commerzielle Creditanstalt (Komercyalny Zakład kredytowy), zał. 1885, Pr. W. Fichman, dyr. S. Kreisel, L. Suslar i M. Mayer.

Credit- und Escompte-Bank (Bank dla kredytu i eskontu), zał. 1885, Pr. A. Wittels, dyr. dr. S. Gelehrter, C. Kaner, L. Moudschein. Bilans 1894: członków 447, udziały członków 21216, fund. rez. 8771, zysk 938.

Bank związku właścicieli realności i gruntów (Bank des Haus und Grundbesitzer-Vereines), zał. 1889, Pr. A. Kochański, dyr. A. Löwner, H. Schorr i Ch. Zecher.

Stanisławowskie Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu (Stanislauner Credit Verein für Handel und Gewerbe), zał. 1889, Pr. dr. M. Fischler, dyr. Andermann, Liudenbaum i Liebermann.

Kupieckie Tow. zal. i kredytowe, zał. 1891, Pr. S. Hecht, dyr. L. Fischler, L. Weingarten i L. Horowitz.

Tow. bankowe, zał. 1892, Pr. L. Horowitz, dyr. A. Byk, J. Halpern i M. Halpern.

Tow. kredytowe „Zgoda“, zał. 1892, Pr. A. Meller, dyr. M. Bikel, K. Pertak i dr. B. Liedemann.

Bank dla kredytu, kup. i rękodzielników, zał. 1892, Pr. S. Vogel dyr. O. Boral i dr. Sokal.

Pierwsze gal. Tow. zal. dla przemysłu i związek wierzycieli, zał. 1892, Pr. T. Stachiewicz, dyr. S. Ettinger, B. Weissberg i dr. M. Sager.

Zakład bankowy i komisowy, zał. 1892: Pr. L. Wohl, dyr. F. Katz, H. Weingarten i dr. H. Blaustein. Bilans 1894: członków 414, udziały członków 16068, fund. rez. 1680, zysk 1771.

Stare Miasto. Tow. zal., zał. 1876, Pr. ks. G. Wasylkiewicz, dyr. D. S. Balicki, A. Batycki i W. Piotrowski. Bilans 1894: członków 205, udziały członków 4776, fund. rez. 2604, zysk 761.

Spar- & Credit-Verein, (Tow. oszczędności i kredytowe), zał. 1888, Pr. J. Aberdam, dyr. A. Aberdam i E. Lam.

Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu, zał. 1891, Pr. S. Glanzberg, dyr. Horowitz, S. Zenner i J. Zenner. Bilans 1894: członków 141, udziały członków 7100, fund. rez. 976, zysk 574.

Stary Sącz. Tow. zal., zał. 1876, Pr. F. Szołajski, dyr. F. Schmidt, W. Pawlikowski i S. Ogorzały. Bilans 1894: członków 322, udziały członków 22687, fund. rez. 3976, zysk 1861.

Strusów. Kasa oszczędności i pożyczkowa*), zał. 1893, Pr. A. Rutka, dyr. J. Łobos, ks. T. Cegielski i J. Siarkiewicz. Bilans 1894: członków 315, udziały członków 5499, fund. rez. 362, zysk 451.

Stryj. Tow. zal.*), zał. 1878, Pr. W. Książ Puzyna, dyr. Praxmayer, J. Mierczuk i F. Zapłatyński. Bilans 1894: członków 841, udziały członków 31806, fund. rez. 8078, zysk 2828.

Tow. kredytowe i oszczędności, zał. 1881, Pr. B. Kofler, dyr. Z. Horowitz, Z. Schorr i J. Schönfeld.

Bank dla handlu i przemysłu, zał. 1884, Pr. L. Halpern, dyr. M. Bałaban, N. Ettinger i J. Miutz. Bilans 1894: członków 228, udziały członków 8589, fund. rez. 999, zysk 668.

Strzyżów. Tow. zal. i kredytowe, zał. 1874, Pr. W. Woynarowski, dyr. O. Harmata, A. Schmuc, F. Patryn i J. Koczeła. Bilans 1894: członków 952, udziały członków 12426, fundusz rezerwowy 7793, zysk 3321.

Tow. kred. dla handlu i przemysłu, zał. 1893, Pr. M. Affe, dyr., M. Dyamant, M. Dyamant (jr.) i S. Silbermann. Bilans 1894: Członków 95, udziały członków 5260, fund. rez. 28, zysk 452.

Szczerzec. Tow. kasy zał.*), zał. 1874, Pr. F. Simon, dyr. P. Müller, L. Malicka i J. Maxymowicz. Bilans 1894: członków 451, udziały członków 5829, fund. rez. 1247, zysk 325.

Tarnobrzeg. Tow. zał.*), zał. 1886, Pr. JE. J. hr. Tarnowski, dyr. dr. A. Reifer, A. Winiarski i W. Gryglewski.

Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu (Creditoren-Verein für Handel und Gewerbe), zał. 1891, Pr. L. Ekstein, dyr. A. Ekstein, J. Mozes i M. Last. Bilans 1894: członków 507, udziały członków 7472, fund. rez. 787, zysk 1020.

Kupieckie Tow. eskontowe, zał. 1892, Pr. A. Goldmann, dyr. dr. W. Reben, C. Blasberg i C. Wahl. Bilans 1894: członków 405, udziały członków 5403, fund. rez. 634, zysk 895.

Spółkowa kasa oszczęd. i pożyczek, zał. 1894, Pr. dr. W. Momidłowski, dyr. dr. A. Surawiecki i J. Glanka. Bilans 1894: członków 137, udziały członków 137.

Tarnopol. Tarnopolskie stow. zał. urzędników, zał. 1879, Pr. J. Stroniski, dyr. dr. J. Ralski, A. Giedroyc i A. Hryniewiecki. Bilans 1894: członków 66, udziały członków 2986, fund. rez. 1259, zysk 264.

Bank pow., zał. 1882, Pr. dr. K. Żywiecki, dyr. dr. S. Gloger, dr. A. Kwiatkowski i dr. W. Łuczakowski. Bilans 1894: członków 476, udziały członków 10240, fund. rez. 8019, zysk 877.

Tarnów. Tow. zał.*), zał. 1868, Pr. A. Dobrzyński, dyr. J. Stojowski, K. Smolik i T. Fusiarski. Bilans 1894: członków 1965, udziały członków 55284, fund. rez. 18202, zysk 4272.

Tow. kredytowe dla handlu i przemysłu (Credit-Verein für Handel und Gewerbe), zał. 1880, Pr. dr. E. Goldhamer, dyr. dr. F. Salamon, B. Maschler i H. Wittmayer. Bilans 1894: członków 205, udziały członków 23650, fund. rez. 14687, zysk 3954.

Tow. eskontowe, zał. 1888, Pr. dr. T. Salamon, dyr. dr. E. Goldhammer, M. Orange i F. Maschler. Bilans 1894: członków 291, udziały członków 29800, fund. rez. 3678, zysk 9789.

Tłumacz. Tow. kredytowe „Oszczędność“*), zał. 1875, Pr. ks. F. Sawa, dyr. A. Fuchs, ks. I. Tychowicz i K. Jasiński. Bilans 1894: członków 761, udziały członków 14105, fund. rez. 5193, zysk 527.

Tow. kredytowe dla handlu, przemysłu i gospodarstwa, zał. 1893, Pr. E. Ritzler, dyr. F. Streit, M. Kanner i J. Stern.

Kasa oszczędności i zał., zał. 1891, Pr. M. Piotrowicz, dyr. D. Inslicht i E. Reiss.

Tłuste. Tow. zał. i kred., zał. 1892, Pr. dr. M. Spitzer, dyr. S. Kleiner, J. Fiderer i S. Einhorn. Bilans 1894: członków 182, udziały członków 3435, fund. rez. 602, zysk 112.

Turka. Pow. Tow. zał.*), zał. 1891, Pr. B. Osuchowski, dyr. K. Jaworski, J. Armatys i M. Pruchnicki. Bilans 1894: członków 374, udziały członków 5061, fund. rez. 343, zysk 307.

Tysmienica. Kasa zal. „Wiara*”), zał. 1873, Pr. ks. J. Onnecki, dyr. J. Moniak, F. Tehórznicki i F. Piranowski. Bilans 1894: członków 440, udziały członków 7848, fund. rez. 2799, zysk 779.

Bank dla handlu i przemysłu, zał. 1892, Pr. S. Gaster, dyr. M. Reiter, L. Feuer i O. Fischer. Bilans 1894: członków 180, udziały członków 6532, fund. rez. 491, zysk 835.

Darlehens Genossenschaft Eintracht, zał. 1876, Pr. J. Theuer, dyr. H. Theuer i S. Theuer. Bilans 1894: członków 194, udziały członków 6020, fund. rez. 1449, zysk 2724.

Kupiecki Bank dla handlu i przemysłu, zał. 1894, Pr. S. Bernfeld, dyr. A. Lieblein, S. Lunenfeld i S. Teichberg. Bilans 1894: członków 125, udziały członków 4201, fundusz rez. 267, zysk 332.

Ustrzyki dolne. Tow. zal.*), zał. 1883, Pr. ks. J. Stasiowski, dyr. T. Krukar, W. Głuszkiewicz i A. Jastrzębski. Bilans 1894: członków 328, udziały członków 3834, fund. rez. 1048, zysk 222.

Wesoła. Spółka Kasy oszczędności, zał. 1892, Pr. ks. W. Mączka, dyr. ks. W. Owoc i W. Sękowski. Bilans 1894: członków 245, udziały członków 218, fund. rez. 124.

Wielopole Tow. zal., zał. 1889, Pr. O. Teitelbaum, dyr. A. Katz, S. Braff, O. Teitelbaum i M. Schlesinger. Bilans 1894: członków 109, udziały członków 1922, fund. rez. 225, zysk 202.

Wykoty. Tow. zal.*), zał. 1876, Pr. K. Barański, dyr. L. Baliński, F. Barański i K. Jędrzejowicz. Bilans 1894: członków 216, udziały członków 3214, fund. rez. 303, zysk 6.

Zabłocie ad Żywiec. Spar- und Vorschuss-Verein, zał. 1874, Pr. S. Kohn, dyr. M. Kohn, S. Moses, A. Werber i M. Seifter. Bilans 1894: członków 48, udziały członków 28450, fundusz rezerwowy 4537, zysk 1966.

Zakliczyn nad Dunajcem. Tow. wzajemnego kredytu*), zał. 1891, Pr. ks. A. Ochmański, dyr. dr. Kluczyński, Z. Kromkay i K. Baliński.

Zakopane. Tow. zal.*), zał. 1883, Pr. W. Ciechoński, dyr. J. Sieczka, M. Gąsienica i J. Latko. Bilans 1894: członków 364, udziały członków 4954, fund. rez. 4793, zysk 636.

Zaleszczyki. Tow. zal.*), zał. 1884, Pr. T. Cieński, dyr. A. Bielański i A. Stroner. Bilans 1894: członków 220, udziały członków 4922, fund. rez. 781, zysk 519.

Tow. zal. i kredytowe dla handlu i przemysłu (Vorschuss- und Credit Verein für Handel & Gewerbe), zał. 1885, Pr. M. D. Korn, dyr. M. Kohn, F. Nissbruch i A. Harnik. Bilans 1894: członków 357, udziały członków 22453, fund. rez. 5450, zysk 1442.

Credit-Verein für Handel und Gewerbe, zał. 1890, Pr. J. Reischer, dyr. A. Boral, Lamm i Geringer. Bilans 1894: członków 374, udziały członków 8356, fund. rez. 1290.

Tow. oszczędności i kred., zał. 1892, Pr. M. Brettschneider, dyr. S. Oberweger, F. Pohorile i A. Oberweger. Bilans 1894: członków 330, udziały członków 10512, fund. rez. 990, zysk 298.

Załoŝce. Tow. kredytowe, zał. 1883, Pr. M. Alezer, dyr. B. Frisch, I. Diamand i J. Amarant.

Zarszyn. Tow. kred. dla handlu i przemysłu, zał. 1892, Pr. S. Barth, dyr. S. Mark, A. Tobias i J. Horowitz.

Zbaraż. Tow. zal.*), zał. 1874, Pr. I. Sochanik, dyr. Z. Dzierżanowski, W. Prytyka i J. Kruh. Bilans 1894: członków 1169, udziały członków 26241, fund. rez. 11281, zysk 3353.

Tow. kredytowe (Credit-Verein), zał. 1890, Pr. J. Schmierer, dyr. I. Perl, J. Schlosser i J. Reichmann. Bilans 1894: członków 345, udziały członków 1955, fund. rez. 949, zysk 120.

Zborów. Tow. zal.*), zał. 1882, Pr. A. Mazaraki, dyr. W. Raciborski, ks. S. Januszkiewicz i D. Rogowski. Bilans 1894: Członków 1852, udziały członków 15714, fundusz rez. 3098, zysk 1335.

Złoczów. Tow. zal.*), zał. 1875, Pr. dr. Z. Uranowicz, dyr. K. Jakubowski, J. Mironowicz i K. Podgórski. Bilans 1894: członków 5575, udziały członków 71632, fund. rez. 20333, zysk 4742.

Kasa zal.*), zał. 1882, Pr. dr. E. Zaleski, dyr. M. Mütter, P. Sienkiewicz i F. Dębicki. Bilans 1894: członków 2214, udziały członków 12593, fund. rez. 4328, zysk 1017.

Żabie. Gewerbs- und Wirthschafts-Bank, Genossenschaft mit beschränkter Haftung, zał. 1891, Pr. A. Schüssel, dyr. D. Menschulem, M. Drimer, I. Gärtner i S. Gerner.

Żółkiew. Tow. zal.*), zał. 1877, Pr. dr. H. Jasieński, dyr. E. Rozwadowski, A. Dadlec i M. Punicki. Bilans 1894: członków 759, udziały członków 20625, fund. rez. 19144, zysk 1695.

Tow. kredytowe, zał. 1880, Pr. S. Spritzer, dyr. A. Taube, L. Reitzfeld i O. Plapler.

Żydaczów. Pow. Kasa zal. i oszczędności*), zał. 1894, Pr. K. Winnicki, dyr. W. Berezowski, J. Szczurek i J. Słotołowicz. Bilans 1894: członków 412, udziały członków 1776, Fundusz rezerwowy 714.

Żywiec. Stow. zal., zał. 1880, Pr. L. Böhm, dyr. J. Łazarzski, A. Niklewicz i K. Hałaciński. Bilans 1894: członków 751, udziały członków 13753, fund. rez. 10257, zysk 2794.



Inne stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze.

I. Stowarzyszenia spożywcze.

istnieją: w Bochni, Czernichowie Dynowie, Grodzisku dolnem, Kańczudze, Korczyni, Lataczu, Lwowie (2) Mikuszowicach, Nowym Sączu, Ruskiej wsi, Ubieszynie, Węgierskiej górze.

II. Spółki rolnicze.

Cel spółek rolniczych: Pośredniczenie w zakupie i sprzedaży produktów rolnych i leśnych; pośredniczenie w zakupie maszyn i narzędzi rolniczych; udzielanie zaliczek na produkty rolnicze i leśne — w ogóle finansowa pomoc i pośrednictwo we wszelkich interesach gospodarstwa rolnego i leśnego.

Istnieją one: w Krakowie, Lwowie i Sokalu.

III. Stowarzyszenia ochrony własności ziemskiej.

Cel stowarzyszeń ochrony własności ziemskiej: Gospodarskie i finansowe porządkowanie stosunków majątkowych właścicieli ziemskich, przez radę i pomoc pieniężną.

Istnieją one: w Bieczu, Jarosławiu, Krakowie, Limanowej i Mielcu.

IV. Stowarzyszenia handlu skór.

Celem stowarzyszeń handlu skór jest prowadzenie handlu skórą i innymi artykułami potrzebnymi dla szewców.

Istnieją w Białej, Bolechowie, Dąbrowie, Kopyczyńcach, Krakowie (2), Pruchniku i Witkowie nowym.

V. Spółki tkackie.

Celem tych stowarzyszeń jest podniesienie produkcji tkackiej przez dostarczanie członkom potrzebnych materiałów i produktów surowych do wyrobu płótna — a z drugiej strony pośredniczenie w sprzedaży tych wyrobów.

Istnieją: w Glinianach, Horodence, Komarnie, Korczyni, Koszowie, Krośnie (2), Lwowie, Łużnej, Rabce, Rychwałdzie, Samborze i Wilamowicach.

VI. Spółki produkcyjne, handlowe i inne zarobkowe.

Do tej kategorii zaliczamy wszelkie inne stowarzyszenia, nie objęte poprzednimi rozdziałami. Cele takich spółek wskazuje już sama firma.

Istnieją: w Białej (2), Birczy, Bolechowie, Dębicy, Gorlicach, Jabłonowie, Jezierzanach, Kołomyi, Krakowie (9), Lwowie (3), Łańcucie, Mościskach, Radymnie, Stanisławowie, Starym Sączu, Sułkowicach, Świątnikach górnych, Tyśmienicy, Wiązownicy i Zakopanem.



C. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie.

Założone w r. 1845 we Lwowie. (Odziałów 23), 1596 Członków.

Protektor: (vacat).

Prezydum: Exc. Sapięha Adam, książe prezes, Stadnicki Stanisław hr., I. wiceprezes. Dr. Pilat Tadeusz, II. wiceprezes. Brykczyński Stanisław, III. wiceprezes.

Członkowie Komitetu: Pp. Abrahamowicz Dawid, Breuer Jan, Cielecki Zaremba Artur, Dzieduszycki Klemens, Gizowski Józef, Gniewosz Włodzimierz, Dr. Kozłowski Włodzimierz, Lubomirski Adam książe, Dr. Lubomirski Andrzej książe, Dr. Skałkowski Tadeusz, Tyniecki Władysław, Wiesiołowski Adolf.

Towarzystwo wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych.

(we Lwowie, plac W. Dąbrowskiego, ul. Cicha 1. 1).

Towarzystwo oficyalistów prywatnych, jakkolwiek założone dopiero w r. 1867, ma jednak dłuższą i dawniejszą historję swego powstania.

Już od początku bieżącego stulecia zaczęli oficyaliści więcej coraz bardziej odczuwać zmiany ekonomicznych stosunków w kraju. Tradycyjnej gracyi na starość brakło coraz częściej a oficyaliści musieli sami myśleć o swej doli na starość — i oto powstała myśl i potrzeba założenia Towarzystwa pensyjnego, jako najłatwiejszego środka do osiągnięcia celu.

W ubiegłym roku podaliśmy historję tego bardzo pożytecznego Towarzystwa. Dziś więc ograniczamy się do następujących szczegółów:

W pierwszych 26 latach swego istnienia wypłaciło Towarzystwo na emerytury kwotę zł. 480.247.30, a na zapomogi doraźne zł. 61.676.09.

W tymże czasie wynosił cały dochód Towarzystwa zhr. 1,149.799.76, cały wydatek zł. 650.034.40½, zaś czysty majątek Towarzystwa we wszystkich funduszach wynosił z końcem r. 1893 zł. 588.615.84.

W roku 1893 miało Towarzystwo 233 emerytów, 355 wdów i 35 sierót bez ojca i matki i wypłaciło na emerytury zł. 45.265.67, jakoteż 47 ryczałtów pogrzebowych po 50 zł w kwocie zł. 2350. Towarzystwo liczy obecnie 2342 członków rzeczywistych którzy opłacają rocznie 10.292 udziałów czyli zł. 67.181.60.

Oprócz majątku, przeznaczonego na emerytury, posiada Towarzystwo jeszcze 4 fundacye stypendyjne, z których udziela drogą konkursów stypendya ubogim sierotom po członkach Towarzystwa, uczęszczającym do szkół publicznych.

Dobroczynnemu celowi Towarzystwa odpowiada w zupełności jego administracya i organizacya, oparta na samorządzie, prosta i jawna dla każdego — jakoteż obowiązki członków, tak skromne i łatwe do wypełnienia, że umożliwiają najbiedniejszym nawet przy-

stąpienie do Towarzystwa. Co się tyczy wkładek członków, nadmienić wypada, że nie są to roczne premie za z góry oznaczoną emeryturę, wypłacalną na wypadek niezdolności do pracy albowiem podobne obliczenie nie da się ściśle matematycznie przeprowadzić z braku statystyki niezdolności do pracy, a to tem mniej, że za jedną opłatę Towarzystwo udziela emeryturę członkom, wdowom i sierotom. Natomiast opłacają członkowie rocznie pewną ilość udziałów (1 — 20) po 6 zł. (4 zł. na udział, 2 zł. na fundusz rezerwowy), zaś na wypadek niezdolności do pracy oblicza się emerytura stosownie do ilości wpłaconych udziałów i lat należenia do Towarzystwa według tablic, podlegających od czasu do czasu dokładnej rewizji Obecnie wynosi wysokość emerytury 45% do 60% rocznie od wpłaconego udziałami kapitału. Opłacać wolno najmniej 1 a najwięcej 20 udziałów rocznie. Oprócz udziałów winien każdy członek płacić 1 zł. rocznie na fundusz pogrzebowy, z którego po śmierci członka wypłaca Towarzystwo pozostałej wdowie lub najbliższej rodzinie kwotę 50 zł. na kosztą pogrzebu, — i po 30 ct. od udziału na fundusz zapomogi doraźnej, z którego otrzymać może członek bezzwrotną zapomogę w razie choroby, nieszczęścia w rodzinie, utraty posady i t. p.

Mężczyzna przyjęty na członka w 30 roku swego życia

w Towarzystwie wzaj. pomocy Ofi- cjalistów prywatnych za opłatą ro- cznej wkładki 30 złr.							w I. ogólnem Towarzystwie urzędni- ków w Wiedniu za opłatą rocznej pre- mji zł. 29-70.						
po latach na- leżenia	pobiera w razie nie- zdolności do pracy emerytury rocznie		po śmierci członka pobierają				po latach na- leżenia	pobiera w razie nie- zdolności do pracy emerytury rocznie		po śmierci członka pobierają			
			wdowa pen- syi rocznie		dzieci zapo- mogi do 20. roku życia rocznie					wdowa		dzieci	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.		zł.	ct.	zł.	ct.		
5	44	—	22	—	22	—	5	56	10	na zabezpieczenie pen- sji wdowiej 100 zł. rocznie płaci się osobna roczna premia zł. 23-20		dzieci za 100 zł. dodatku na wychowanie dzieci płaci się osobna roczna premia zł. 27. —	
10	90	50	45	25	45	25	10	100	26				
15	139	50	69	75	69	75	15	135	12				
20	191	—	95	50	95	50	20	162	46				
25	245	—	122	50	122	50	25	183	84				
30	301	50	150	75	150	75	30	200	—				
35	360	50	180	25	180	25	—	—	—				

Organami Towarzystwa są: 1) *Walne Zgromadzenia powiatowe*, na które zbierają się przynajmniej raz do roku zamieszkali w jednym powiecie politycznym członkowie Towarzystwa celem dokonania wyborów, przyjęcia do wiadomości sprawozdania oddziału powiatowego itd. 2) *Wydziały powiatowe*, wybierane przez członków w każdym powiecie politycznym i działające imieniem Towarzystwa jako oddziały powiatowe. 3) *Wydział centralny* wraz

z biurem administracyjnem, złożonem z 4 stałych urzędników i sił pomocniczych, z siedzibą we Lwowie, prowadzący cały zarząd Towarzystwa. 4) *Rada nadzorcza* złożona z delegatów wybieranych przez członków na Walnych zgromadzeniach powiatowych w powiatach liczących co najmniej 30 członków rzeczywistych. Rada nadzorcza jest najwyższą magistraturą Towarzystwa i zbiera się corocznie w miesiącu marcu na zwyczajne zgromadzenia celem załatwienia spraw dotyczących całego Towarzystwa.

Towarzystwo nie używa agentów akwizycyjnych, lecz wszyscy członkowie przystępują dobrowolnie, uznając korzyści ztąd dla nich płynące. Ta okoliczność, jakoteż mało u nas jeszcze rozwinięta dbałość o przyszłość swoją i rodziny i bardzo słaby zmysł oszczędności są powodem, że Towarzystwo nie liczy tylu członków, ilu ich liczyć powinno wobec bardzo pokażnej liczby urzędników prywatnych w Galicyi.

Wydział centralny:

Prezes: Stefan hr. Zamoyski.

I. Wiceprezes: Dr. Karol Mikuliński.

II. Wiceprezes: Franciszek Ksawery Szczerbicki.

Członkowie Wydziału: Jerzy hr. Dunin-Borkowski, Stanisław Gostyński, Krzysztof Koeppel, Piotr Solecki, Adolf Stroner, Józef Trojan, Jan Welichowski, Ludwik Wieleżyński.

Urzędnicy:

Dyrektor: Romuald Makarewicz.

Sekretarz: Stanisław Bał.

Rachmistrz: Teodor Gizowski.

Kancelista: Platon Kołodkiewicz.

Towarzystwo Kółek rolniczych.

W osobnym artykule pióra dra Jana Kantego Steczkowskiego podano daty z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym. Po-przestajemy przeto tutaj na podaniu zarządu w obecnym jego składzie:

Zarząd główny:

(z wyboru Walnego Zgromadzenia)

Bolesław Augustynowicz, Eugeniusz Beneszek, Dr. Szymon Bernadzikowski, Artur Zaręba Cielecki, Dr. Bronisław Dulęba, Dr. Emanuel Dworski, Dr. Roman Kulczycki, Tymoteusz Mandybur, ks. Wojciech Owoc, Jan hr. Potocki, Dr. Adam Prażmowski, Dr. Jan K. Steczkowski, Dr. Franciszek Stefczyk, Stefan Sękowski, Albert Wilczyński, ks. dr. Feliks Zabłocki, Dr. Stanisław Kłobukowski i Jerzy hr. Dunin Borkowski.

Delegaci Władz i Instytucyj krajowych:

Wydziału krajowego, Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, Towarzystwa Wza-

jemnych ubezpieczeń w Krakowie. Konsystorza Metropol. obrz. łącz., Konsystorza Metropol. obrz. gr. kat., Konsystorza Metropol. obrz. ormiańskiego, Konsystorza Bisk. obrz. gr. w Stanisławowie, Konsystorza Bisk. obrz. łącz. w Przemyślu, Konsystorza Bisk. obrz. gr. w Przemyślu, Konsystorza Bisk. w Tarnowie, Konsystorza książęco-biskupiego w Krakowie.

Kancelarya.

Kierownik biura: Zielonka Ludwik.

Koncypienci: Dudrewicz Zygmunt i Podbielski Tadeusz.

Lustrator gospodarstwa: Gawarecki Zygmunt.

„ „ Mielecki Karol,

„ „ Korol Bazyli,

„ „ Neustein Feliks.

Redakcyę „Przewodnika Kółek rolniczych“ objął z dniem 1. stycznia 1894 adwokat dr. Jan Kanty Steczkowski, „Przewodnik Kółek rolniczych“ wychodzi od 1. stycznia 1894 zamiast raz na miesiąc — co drugi tydzień.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych we Lwowie.

weszła w życie 4. marca 1888 na podstawie statutu wydanego przez Wydział krajowy 21. lutego 1888 do l. 3481 w myśl uchwały Sejmu z d. 19 stycznia 1888.

Skład komisyi:

Przewodniczący: Książę Sanguszek Eustachy, marszałek krajowy, zastępca przewodniczącego: książę Czartoryski Jerzy, Romanowicz Tadeusz.

Członkowie: Baranowski Bolesław, Chrzanowski Leon, Fedorowicz Władysław, Franke Jan, Laskowski Kazimierz, Michalski Michał, Mochnacki Edmund, Nawratil Arnulf, Rotter Karol, Szczepanowski Stanisław, Weigel Ferdynand, Dr. Wereszczyński Józef, Wierzbicki Ludwik, Zachariewicz Julian, Zgórski Alfred, Zima Franciszek, Zieleniewski Leon, Sekretarz: Starkel Juliusz.

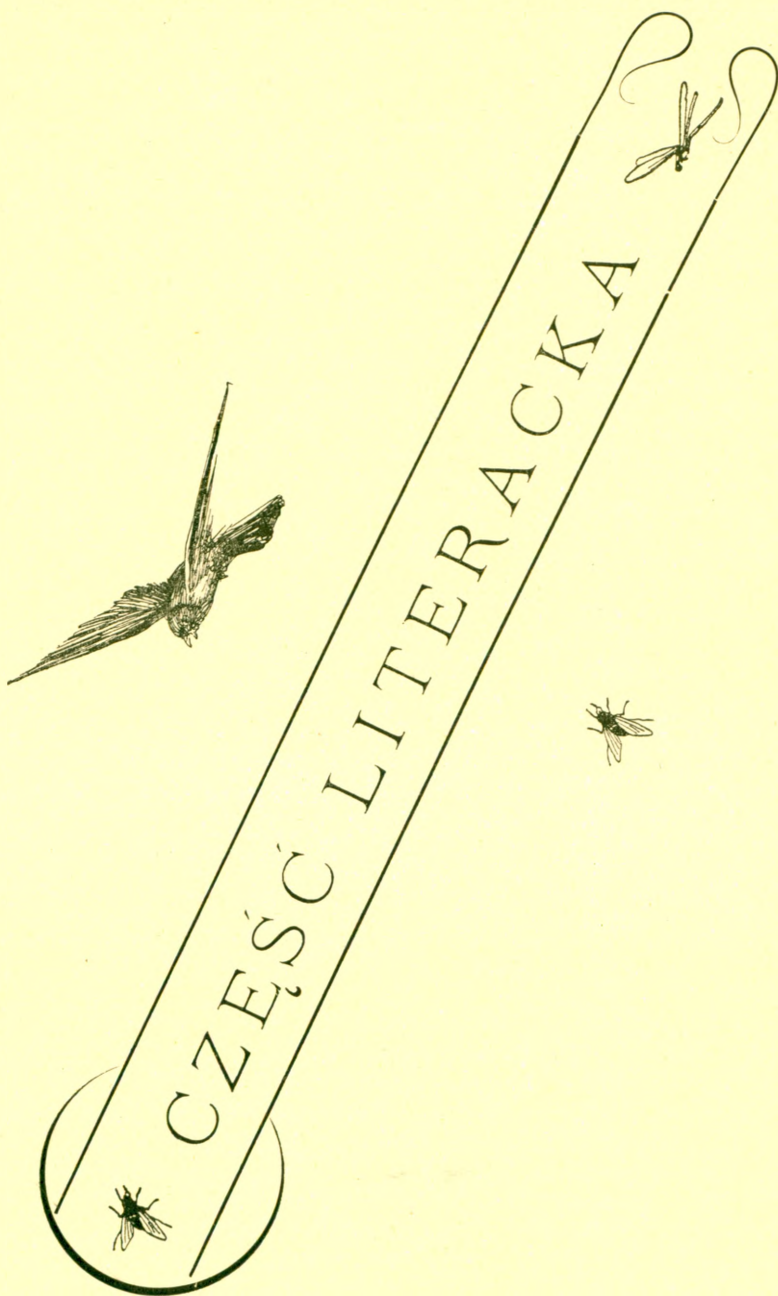
Galicyskie Towarzystwo łowieckie we Lwowie.

Prezes: Roman hr. Potocki.

Zastępca prezesa: Stefan hr. Szembek.

Członkowie Wydziału: Hipolit Bohdan, Tadeusz Golejewski-Czarkowski, Zygmunt Dembowski, Józef Glanz, Andrzej ks. Lubomirski, Stanisław Matkowski, Edward Oczosalski, Juliusz Starkel, Franciszek Szerbicki, Stefan hr. Zamoyski, Edward Ziegelbauer i Władysław Zontag, sekretarz Towarzystwa.







PROJEKT USTAWY

o kredycie melioracyjnym w Austrii.

W stosunkach rolniczych Galicyi nastąpił stanowczy przełom w drugiej połowie naszego stulecia pod wpływem zniesienia pańszczyzny tudzież połączenia krajów z targami światowymi za pomocą co raz gęstszej sieci dróg żelaznych. Dawne naturalne gospodarstwo folwarczne przeistoczyło się w gospodarstwo pieniężne, a ceny płodów rolnych i dochody rolników wyzwoliły się od miejscowych wpływów, urodzajów lub nieurodzajów, podaży i popytu, a stały się zależnemi głównie od światowej koniunktury targowej oraz stosunków taryfowych i cłowych. Z początku koniunktura targowa pozwalała przez długie lata na utrzymanie systemu gospodarki ekstenzywnej, który nie tamował wzrostu renty gruntowej i wartości ziemi; wskutek konkurencyi zamorskiej jednak zmieniła się w ostatnich dziesiątkach lat koniunktura światowa niekorzystnie dla rolnictwa europejskiego i wywołała t. zw. przesilenie rolnictwa, którego skutki nie ominęły także naszego kraju. W Galicyi wprawdzie spotykamy się ze zjawiskiem pozornie dziwnem i sprzecznem, iż mimo owego przesilenia i znacznej obniżki dochodów rolników, cena ziemi nie tylko się nie obniża, lecz przeciwnie wzrasta. Ten ciągły wzrost wartości ziemi, spowodowany głównie napływem kapitałów i wzrostem popytu za ziemią, podniósł także kredyt hipoteczny rolnictwa galicyjskiego i dał rolnikom w ten sposób dzielną broń w walce z przesileniem, ułatwiając mu przejście do gospodarstwa postępowego i przeprowadzenia w tym celu niezbędnych, lubo kosztownych, ulepszeń gospodarskich. Niestety jednak ogół rolników nie w tym celu korzystał z kredytu hipotecznego, który chociaż ułatwił w wysokim stopniu ruch własnością ziemską, spłaty resztujących cen kupna i działów spadkowych, uchronił niejednego od bankructwa lub takowe odwlekł, ale nie wycisnął na rolnictwie galicyjskiem zachodniej cechy postępowego gospodarstwa. Szczególnie tak pożądane, a nawet niezbędne w przeważnej części naszego kraju o glebie nieprzepuszczalnej melioracye, mianowicie odwodnienia i nawodnienia, nie zostały przeprowadzone na większe rozmiary w żadnej okolicy kraju.

W obec dzisiejszego stanu hipotecznego oddłużenia większej własności ziemskiej w Galicyi okazuje się niestety zbyt niski kredyt hipoteczny nie wystarczającym dla dokonania melioracyj powyższych. Kto majątku swego nie zadłużył do wysokości połowy wartości, ten może wprawdzie w tym celu korzystać z taniego kredytu hipotecznego w Towarzystwie kredytowem ziemskim lub w Banku krajowym; inni jednak, a takich jest wśród rolników średnich znaczna większość, muszą się uciekać do drogiego kredytu w bankach akcyjnych lub u osób prywatnych, jeśli w ogóle kredyt jeszcze mają. Dla większości naszych rolników średnich okazuje się niezbędnem stworzenie nowej organizacyi kredytu specjalnie *melioracyjnego*, przeznaczonego z góry na melioracye i udzielanego jedynie pod warunkiem dokonania owych melioracyj. Aby taki kredyt mógł być łatwym i tanim, musi być uposażonym w pewne przywileje prawne, dające rękojmię zakładowi kredytowemu, że z jednej strony wypożyczony kapitał będzie istotnie na cele melioracyjne użytym, z drugiej zaś strony będzie zabezpieczonym na hipotece majątku z pierwszeństwem przed innemi długami hipotecznymi. Taka organizacya kredytu melioracyjnego powiodła się szczególnie w kilku krajach niemieckich, zwłaszcza w Saksonii, gdzie publiczny krajowy bank melioracyjny do końca roku 1890 wydał 8.813 pożyczek melioracyjnych w ogólnej sumie 15,345.939 marek z bardzo dobrym wynikiem.

Uznając potrzebę takiego kredytu dla Austrii, a zwłaszcza dla Galicyi, wniósł poseł Struszkiewicz i towarzysze jeszcze w styczniu r. 1892 w parlamencie rezolucyę do rządu z wezwaniem o przedłożenie projektu ustawy, mającej poprzeć kredyt melioracyjny i określić warunki, na jakich taniemu kredytowi miałyby być zapewnionem pierwszeństwo hipoteczne. Projekt rządowy został wniesionym w parlamencie w r. 1894 na ostatniej sesyi, zaś w czerwcu r. przedłożyła komisya rolnicza Izby Posłów sprawozdanie o tym projekcie, opracowane przez referenta Dra Milewskiego. W nadziei, że projekt ten stanie się niebawem ustawą, przytaczamy go tutaj w streszczeniu.

Wedle projektu komisyi może pożyczka, udzielona na cele odwodnienia lub nawodnienia gruntów, i spłacalna za pomocą rent peryodycznych, uzyskać pierwszeństwo przed innemi wierzytelnościami hipotecznymi przez wpisanie w księdze publicznej jako »renta melioracyjna« na warunkach następujących:

1. Pożyczka musi być przeznaczoną na cele powyższe i winna być udzieloną bądź z funduszu zostającego pod zarządem publicznym, bądź też przez zakład, obowiązany do publicznego składania rachunków. Jeśliby więc pożyczka pochodziła od osoby prywatnej, lub była przeznaczoną na inne cele melioracyjne, n. p. na budowę i ulepszenie dróg polnych, wówczas nie mogłaby uzyskać przywilejów prawych.

2. Na podstawie zbadania kupieckiego powinno przedsiębiorstwo melioracyjne zapowiadać z góry większy pożytek dla rolnictwa, niż wyniosą kosztu melioracji, zaś kwota pożyczki nie może przewyższać kosztów zamierzonego przedsiębiorstwa, ani dziesięciokrotnej sumy czystego przychodu katastralnego danego gruntu z doliczeniem połowy spodziewanego przyrostu wartości.

Pożytek przedsiębiorstwa melioracyjnego, wysokość potrzebnych kosztów, niemniej też, o ileby pożyczka miała przewyższać dziesięciokrotną kwotę czystego dochodu katastralnego z gruntu, wysokość spodziewanego przyrostu wartości, muszą być stwierdzone najpierw orzeczeniem krajowego biura melioracyjnego lub jednego z rzeczoznawców melioracyjnych ustanowionych przez ministerstwo rolnictwa, nadto zaś przez sąd sprawdzone przy sposobności załatwienia podania o wpis renty melioracyjnej do ksiąg gruntowych.

3. Renta melioracyjna winna być płatną najmniej co rocznie i musi zawierać obok oprocentowania pożyczki (najwyżej 4%) jeszcze najmniej 3% rocznie na umorzenie kapitału. Wolno jednak w kontrakcie pożyczki postanowić, że w pierwszych trzech latach renta nie ma przewyższać kwoty potrzebnej do oprocentowania pożyczki. Pożyczka nie może być wypowiedziana przez wierzyciela, ale może być wypowiedziana i wcześniej spłaconą przez dłużnika. Wierzyciel może atoli zastrzedz sobie odstąpienie od umowy na wypadek, jeżeliby właściciel gruntu w oznaczonym terminie nie rozpoczął robót melioracyjnych lub gdyby przed ich rozpoczęciem wykonanie robót wskutek zdarzeń elementarnych stało się niemożliwym.

Dłużnik z pożyczki melioracyjnej miałby więc opłacać rentę peryodyczną, zawierającą procent od wypłaconych rat pożyczki, ratę amortyzacyjną i dodatek na kosztu administracji. Nadto musiałby ponosić kosztu nadzorowania, aby pożyczka istotnie i jedynie dla wykonania melioracji została użyta. Wypłata pożyczki po zainstalowaniu renty melioracyjnej nastąpić może tylko w miarę wykazanego postępu robót melioracyjnych.

W razie przymusowej sprzedaży meliorowanego gruntu przysługuje pierwszeństwo hipoteczne renty melioracyjnej tylko zaległym za ostatnie trzy lata ratom wraz z dodatkami na administrację i kaucją ustanowioną na kosztu procesowe i egzekucyjne. Jeżeliby zaś uzyskany przyrost wartości gruntu nie dochodził wysokości zaległych rat renty melioracyjnej, wówczas pierwszeństwo hipoteczne też ograniczać się ma do wysokości rzeczywistego przyrostu wartości. Dla zabezpieczenia wierzycieli hipotecznych postanawia projekt komisji na koniec, że roboty melioracyjne i wypłata dalszych rat pożyczki melioracyjnej mają być natychmiast wstrzymane, jeżeli wypadki elementarne uniemożliwiają systematyczne wykonanie i ukończenie robót melioracyjnych lub też zniweczą, albo zmniejszą widoki pożytku rolniczego z przedsiębiorstwa melio-

racyjnego. W tym wypadku przysługuje wypłaconej kwocie pożyczki melioracyjnej prawo pierwszeństwa tylko do wysokości uzyskanego przyrostu wartości gruntu.

Dla ułatwienia kredytu melioracyjnego mają być przyznane też ulgi fiskalne w opłatach od skryptów dłużnych i innych dokumentów do połowy opłat zwyczajnych, zaś mapy katastralne będą wydawane dla celów melioracyjnych po niższej cenie.

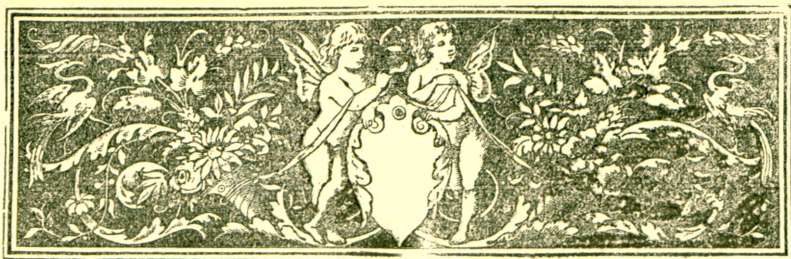
Sądem powstałym dla załatwienia spraw melioracyjnych będzie wyłącznie sąd hipoteczny dotyczącej posiadłości gruntowej. Postępowanie sądowe odbywać się będzie na zasadach postępowania w sprawach niespornych.

Takimi są w ogólności postanowienia projektu rządowego, zmienionego częściowo przez komisję podatkową. Nie ulega atoli wątpliwości, że nawet najlepsza ustawa sama przez się celu nie osiągnie, jeżeli nie będzie przyjętą z wyrozumiałością przez interesowane strony i jeśliby jej cel i racja przez nierozumne wykonanie były zwichnięte. Interesowanemi stronami są tu w pierwszym rzędzie wierzyciele hipoteczni, którzy mogą się czuć zagrożonymi w swych interesach owym pierwszeństwem hipotecznem renty melioracyjnej. Wprawdzie projekt ustawy chroni skrupulatnie owe interesa, a nawet zapewnia pożyczkom hipotecznym, faktycznie silniejszą rękojmię ekonomiczną w podniesionej wartości gruntu; wszelako trwóżyliłość i nieufność wierzycieli, zwłaszcza banków hipotecznych, mogłaby unicestwić cele ustawy, jeśliby udzielenie pożyczki melioracyjnej sprowadzić miało wypowiedzenie pożyczki hipotecznej lub inne niedogodności na dłużników. Rzeczą więc będzie wykonawców ustawy przez ściśle przestrzeganie jej postanowień rozwiązać podobne wątpliwości i zapewnić krajowi w całość pełni oczekiwane z niej korzyści.

W razie przyjęcia projektowanej ustawy okaże się niezbędnem powołanie do życia instytucji publicznej lub prywatnej udzielającej kredytu melioracyjnego wprost w gotówce lub przez emisję odpowiednich papierów. U nas zasłużone towarzystwo kredytowe ziemskie i bank krajowy są w pierwszym rzędzie w interesie publicznym i swoich dłużników hipotecznych powołane, rzecz tę zawczasu gruntownie zbadać i w swoim czasie wystąpić w tej sprawie z gotowymi wnioskami. Jeśliby także krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych, zdecydowało się z swej strony poprzeć tę doniosłą dla rolnictwa naszego sprawę, mogłoby zarazem wziąć pod rozwagę kwestyę przezemnie przed dwoma laty podniesioną: czy nie byłoby dla rozpowszechnienia kredytu melioracyjnego wraz z ubezpieczeniami na życie pożądanem i stosownem, obie te instytucje ze sobą związać i dłużnikom, ubezpieczającym się równocześnie na życie, odpowiednie zapewnić ulgi?

Dr. Stanisław Głąbiński.





PRACA NA ROLI.



I. Nasze stosunki agrarne.

Ciężkie dla rolnika nastały czasy. Większa część gospodarzy pracuje bez zysku, może nawet i ze stratą, a nadzieja, że kiedyś będzie lepiej, błędnieje w obec uporczywego spadania targowych cen ziarna.

Ceny zboża obniżyły się bowiem do tego stopnia, że nawet dobre zbiory nie są w stanie powetować ubytku w przychodach. Rolnik, widząc że i dobre żniwo nie polepsza przykrej jego doli, że sprzedać nie może ziarna, które zeszłego roku wyprodukował, tak samo, jak i tegorocznego, w zwątpieniu opuszcza ręce.

Stosunki takie nie są zjawiskiem przemijającym, ale trwając lat kilkanaście stopniują się z każdym rokiem coraz przykrzej.

Agronomowie, wiedząc, że strejku gospodarzy urządzić nie można, jakoteż, że pomoc z góry dopiero wtedy przychodzi, gdy sami sobie pomogą, przeszli już od dawna ze starego systemu trzypolowego do gospodarstwa płodozmianowego.

W tym to celu poorano łąki, zamieniono pastwiska na orne pola, nawet ziemie leśne zdobyto pod uprawę zboża. Inaugurowano więc ekstenzywny system gospodarstwa w całej pełni.

Następująca tabelka wykazuje wielkość obszarów uprawianych w Galicyi w ostatniej lat dziesiątce, w porównaniu z obszarami, jakie uprawiano w dekadzie wcześniejszej.

P ł o d y:	w Galicyi uprawiano w latach		procent %
	1873 — 1883	1884 — 1894	
	Kwadratowych kilometrów ziemi		
żyto	5.809	6.131	5.5
kartofle	3.386	3.957	16.9
pszenica	3.288	4.338	31.9
kukurudza	677	982	45.5
buraki	212	336	58.5

Obszar, oddany pod uprawę pszenicy, zwiększył się więc w ostatniej lat dziesiątce prawie o jedną trzecią. W tym samym okresie oddano pod buraki o 58.5% więcej niż w dawniejszej dekadzie. Tylko uprawa żyta nie zwiększyła się o wiele, bo przyrost roli, obsianej tym zbożem, wynosi w ostatnich czasach zaledwie 5.5%.

Rozumie się, że oddając więcej roli pod uprawę, zebrać musiano więcej. O ile zaś zbiory się zwiększyły, przekonać się można z następującego zestawienia.

Płody:	w dekadzie	
	1873 — 1883	1884 — 1894
	wynosiła roczna produkcya tysięcy ton	
kukurudza	83	103
pszenica	292	360
buraki	354	576
żyto	422	431
kartofle	2.640	3.246

Pomimo oddania większych obszarów pod uprawę ziarna, pozostaje zawsze jeszcze wiele roli, którąby dla zboża użyć można. Że zaś pozostałe obszary są u nas większe, niż w innych krajach państwa austriackiego, pokazuje procent odpadający na ugory. Jest on u nas znacznie większym. Dochodzi bowiem we większych posiadłościach do 18%, w małych do 6%, podczas gdy na Morawie ugory stanowią 11%, na Szlązku 6%, a w Czechach tylko 4% uprawianej roli.

Zasiewając zbożem większe łany, zebrano wprawdzie więcej ziarna; ilość zbioru wypadająca na jeden hektar nie zwiększyła się jednak, bo uprawa obejmująca większe obszary ziemi, wydajności jej zazwyczaj nie zwiększa.

Z następującej tabelki można powziąć przekonanie, że

P r o d y:	w dekadzie	
	1873 — 1883	1884 — 1894
	produkowano na hektarze ziemi przeciętnie kilogramów	
żyto	729	703
pszenica	887	831
kukurudza	1.231	1.045
kartofle	7.707	8.203
buraki	16.724	17.113

tylko wydajność kartofli i buraków się zwiększyła, wydajność
ziarna zaś w dawnym stanie pozostała.

Co do produkcji ziarna, stoi Galicya w porównaniu
z innymi krajami, wchodzącymi w skład monarchii, na osta-
tnim stopniu. Dowodem tego następujące zestawienie:

W ostatniej lat dziesięć zebrano z jednego hektara ziemi oddanej pod uprawę:				
K r a j	pszenicy	żyta	jęczmienia	owsa
	k i l o g r a m ó w			
Czechy	1.380	1.160	1.390	1.110
Austria niższa	1.340	1.230	1.290	1.060
„ wyższa	1.250	1.300	1.260	1.550
Morawa	1.130	1.010	1.180	910
Szląsk	960	850	990	900
Galicya wscho- dnia	900	780	730	580
Gal. zachodnia	720	560	870	780

z którego ekonomiści wysnuli wniosek, że system ekstenzy-
wny zawiódł oczekiwania, że więc przejście z tego systemu
do systemu intensywnego, jest wskazane. Twierdzą oni bowiem,
że ogólne zaprowadzenie gospodarstw więcej skupionych, jest
u nas rzeczą konieczności, gdyż jedynie tylko taki system gos-
podarstwa zwiększyć zdoła wydajność roli.

O ile się zdaje, twierdzenie to trafia najzupełniej do prze-
konania rolników, albowiem poczynają oni już zarzucać eksten-
sywny sposób gospodarowania na roli, i przechodzić do sy-
stemu intensywnego.

II. Spad targowych cen zboża.

Rolnicy, którzy przeszli z ekstenzywnego sposobu gospodarowania na roli do systemu intensywnego, smutne zroobili doświadczenia. Pokazało się bowiem, że koszt produkcji za pomocą ulepszonej techniki, przewyższając często sumę, jaką kupiec za ziarno daje.

Że zaś system intensywnego gospodarstwa mimo to dotąd się utrzymuje, pochodzi stąd, że gospodarując intensywnie, uprawia się więcej roślin pastewnych, których ceny się nie obniżają.

Sprawozdania miasta Hamburga uwydatniają stopień, w jakim ceny do Niemiec importowanego zboża z biegiem czasu spadały. Podług tych zapisków, płacono w dziesięcioleciu 1850—1860 za 100 kilo pszenicy 23 marek, podczas gdy w roku 1893 cena obniżyła się więcej, niż o połowę, stała bowiem na 12 marek za 100 kilo.

Jak szybko zaś u nas w Galicyi ceny zboża spadały, przekonać się można z następującej, przez Dra Rutowskiego zestawionej tabelki:

Ziarno	za hektolitr ziarna płacono w roku									
	1863	1864	1865	1866	1867	1868	1869	1890	1891	1892
	Z ł r.									
pszenica	7'08	6'55	5'05	5'85	5'25	4'76	5'57	5'77	7'31	5'88
żyto	5'09	5'13	4'05	4'22	3'64	3'46	4'50	4'42	5'23	4'75
jęczmień	4'02	4'42	3'23	3'52	3'05	3'84	4'35	3'42	3'71	3'58
owies	2'79	3'18	2'54	2'40	1'93	1'94	3'00	3'05	3'14	2'53

która wykazuje, że cena targowa

pszenicy	spadła w roku 1892 o	17 ⁰ / ₀
żyta	" "	13 ⁰ / ₀
jęczmienia	" "	11 ⁰ / ₀
owsa	" "	10 ⁰ / ₀

z tej wysokości, jaką miała dziesięć lat pierwej.

Spad cen zboża przedstawia się gorzej, jeżeli z dawnymi, porównamy ceny dzisiejsze. Podług sprawozdania banku rolniczego we Lwowie, płacono bowiem na wiosnę roku 1895 za 100 kg. pszenicy 6'30—6'80, przeciętnie więc 6'55

żyta 4'50—5'15 " " 4'82

jęczmienia 4'25—4'75 " " 4'50

guldenów. Ponieważ podług Rutowskiego, hektolitr:

pszenicy waży przeciętnie 70 kg.

żyta " " 68 "

jęczmienia " " 59 "

więc płacono w roku 1883 za 100 kilogramów

$$\text{pszenicy} \quad \frac{100}{70} \times 7.08 = 10.11 \text{ złr.}$$

$$\text{żyta} \quad \frac{100}{68} \times 5.09 = 7.48 \text{ „}$$

$$\text{jęczmienia} \quad \frac{100}{59} \times 4.02 = 6.81 \text{ „}$$

Obniżka ceny wynosi przeto dla:

$$\text{pszenicy} \quad \frac{10.11 - 6.55}{10.11} \times 100 = 35\%$$

$$\text{żyta} \quad \frac{7.48 - 4.82}{7.48} \times 100 = 35\%$$

$$\text{jęczmienia} \quad \frac{6.81 - 4.50}{6.81} \times 100 = 34\%$$

Widzimy więc, z jak wielką redukcją cen, rolnik nasz liczyć się winien.

Zjawisko, że ceny zboża spadają tak nisko, nie występuje po raz pierwszy, ale powtarzało się już kilkakrotnie.

Tak n. p. płacono w Niemczech z początkiem ośmnastego stulecia za 100 kilogramów żyta 6.30 marek. Później zaczęły ceny spadać i dopiero po 50 latach wróciły do dawnej wysokości. Z początkiem dziewiętnastego stulecia, miała się rzecz podobnie. W roku 1800 płacono bowiem w Niemczech za 100 kilo żyta 16 marek, później zaczęły ceny spadać i wróciły dopiero w połowie stulecia do pierwotnego stanu. Opad trwał więc również całą generację, a byłby z pewnością trwał dłużej, gdyby nie ta okoliczność, że Anglia, podówczas najważniejsza konsumentka niemieckiego zboża, mając najwyższe ceny na świecie, płaciła dobrze. Za 100 kilo żyta płaciła bowiem 18 marek, a cena ta trzymała się aż do roku 1860.

Czas ten był dla agronomów złotym okresem, i od tej właśnie epoki datuje się rozwój gospodarstwa rolnego na kontynencie.

Świetny ten dla agronomów stan rzeczy, trwałby dłużej, gdyby nie koleje żelazne, które coraz gęstszą siecią kontynent okrywały i gdyby para nie była weszła w usługi żeglugi.

Machiny okrętowe ulepszone bowiem do tego stopnia, że ziarna amerykańskie, poczęły konkurować ze zbożem europejskiem.

Przeciętna cena żyta, która w latach 1870—1880 wynosiła w Niemczech 17 marek, spadła w skutek konkurencji z tamtej strony oceanu w następnej lat dziesiątce, na 15, w późniejszej zaś dekadzie na 14 marek i dotąd spada ciągle. Obecnie płacą w Niemczech za 100 kilo pszenicy 13 marek.

Uspakajającym jest nieco objawem, że ceny zboża, spadając przez dłuższy lub krótszy czas, znów się podnoszą, a co ważniejsze, że wracają nie tylko do dawnej wysokości, ale wznoszą się wyżej.

Ceny obecne n. p. pomimo, że są przynębiająco niskie, stoją więcej niż cztery razy wyżej, jak stały przed 200 laty. Że zaś wzrost ich był ciągły, przekonywa nas fakt, że podług

zapisków niemieckich, płacono za 100 kilo żyta w latach:

1660 — 1699	przeciętnie	4'12	marek
1700 — 1749	"	5'60	"
1750 — 1799	"	9 26	"
1800 — 1849	"	12'90	"
1850 — 1889	"	16'84	"

że więc w każdym następnym pięćdziesięcioleciu, cena zboża się podnosiła.

Sądząc z analogii, przypuścić należy, że i dla Galicyi przyjdzie kiedyś chwila, w której ceny ziarna pójdą w górę. Czy to jednak nastąpi tak prędko, wątpić należy, skoro się pozna przyczyny, dla których ceny się obniżały.

III. Przyczyny niskich obecnie cen zboża.

Niemcy nie produkują obecnie tyle zboża, ile potrzebują do wyżywienia się. My zaś, produkujemy więcej, jak nam potrzeba. Naturalnem następstwem tych stosunków jest okoliczność, że niemieckie targowiska stały się miejscem zbytu dla naszego ziarna.

Łatwość komunikacyi na lądzie i wodzie, sprawiła jednak, że nie tylko nasze, ale i cudze zboża na tych targowiskach się zjawiają. Zboże nasze musi tam bowiem konkurować ze zbożem Indyj, Argentyny i Rosyi. A że konkurencya jest zacięta, świadczą smutnie obecne ceny, które rolników naszych rujnują.

Dlaczego zaś walka jest tak gorącą, dowiemy się z następujących uwag.

Zboża Indyj i Argentyny pochodzą z okolic mających w roku 8 miesięcy przydatnych do uprawy roli, a nie jak my, tylko 4 miesiące; z okolic, mających ziemię pulchną, która potrzebuje do uprawy zaledwie $\frac{1}{3}$ części tej pracy co nasza — zboża te są tak tanie, że mimo dalekiej drogi przez ocean, targowiska niemieckie zasypują.

Lecz nietylko zboża tych błogosławionych krain, ale jak już wspomniałem, także i zboża pochodzące z głębi Rosyi, stają do walki na targowiskach niemieckich. Eksport zboża rosyjskiego jest bowiem pomimo lichej uprawy roli, bardzo znaczny; a co ciekawsza, że corocznie się zwiększa.

Tak n. p. wynosił eksport rosyjskiego zboża w pięcioleciach:

1860 — 1865,	w całości	26	milionów	hektolitrow
1865 — 1870	"	32	"	"
1870 — 1875	"	48	"	"
1875 — 1880	"	67	"	"
1880 — 1885	"	72	"	"
1885 — 1890	"	108	"	"

Nawet w roku 1891, w którym głód panował w Rosyi, wywieziono za granicę 94 milionów hektolitrow ziarna.

Stosunki agrarne i finansowe są w Rosyi tego rodzaju, że niema wiele widoków, ażeby rzeczy zmieniły się wnet na korzyść naszych rolników. Eksport ziarna rosyjskiego podtrzymują bowiem dwie przyczyny, a mianowicie: koleje agrarne i widmo wojny. Nad obydwoma wypada się zastanowić.

Co do kolei agrarnych, ma się rzecz następująco:

Jak już wspomniałem, zboże rosyjskie ma na targach niemieckich zwalczać konkurencyę zbóż, które pochodzą z krajów tropikowych, a więc zbóż tanich. Chcąc zwyciężyć, musi Rosya sprzedawać zboże taniej od swych współzawodników. Ażeby zaś zboże mógł sprzedawać taniej, trzeba go nabyć po możliwie najtańszej cenie.

Cena zboża składa się zaś jak wiadomo:

z kosztów produkcyi w miejscu opłaty cel granicznych,
z kosztów przewozu koleją,
z kosztów dowozu do kolei.

Koszta produkcyi ziarna są w Rosyi obecnie tak nizkie, że o dalszem ich zniżaniu mowy być nie może. Cła spadły z powodu odnowienia traktatu handlowego teraz tak nizko, że więcej zniżać ich nie podobna. Taryfę kolejową zniżono dla zboża, tak w Rosyi, jak i w Niemczech, bez mała do poziomu własnych kosztów. Jedyne tylko dowóz do kolei da się obniżyć.

Rosya dążyć musi przeto do obniżenia kosztów dostawy zboża z miejsca jego produkcyi do składów na kolei. A ponieważ Rosya wie, że dowóz do kolei da się obniżyć jedynie tylko przez wybudowanie takich dróg, które umożliwiają jazdę, bez względu na porę, w jakiej się jedzie, więc nie dziw, że budowę dróg takich, swą troskliwością otacza.

Dążnością utrzymania się na targach, tłumaczy się więc ów gorączkowy pospiech, z jakim Rosya zaopatrza okolice, produkujące zboża, kolejami, które furmankę na szosie w całej pełni zastąpić zdołają.

Koleje takie, zwane kolejami agrarnemi, docierają wszędzie tam, dokąd zwykła kolej dostać się nie może, a więc aż do najskrytszych miejsc produkcyi ziarna i są zbudowane, wyposażone i administrowane tak, że nawet w mniejszych ilościach przewozić mogą taniej, aniżeli konie przewożą na szosie.

Drugą przyczyną wielkości i stałości rosyjskiego eksportu, jest, jak wspomniano, widmo wojny.

Wojna potrzebuje dużo złota. Dlatego też złoto, które Rosya podkuje, nie wychodzi za granicę, nawet to złoto, które cła przynoszą, pozostaje w kraju. Skutkiem tego Rosya nie może płacić monetą krajową t. j. złotem za towar, który z Niemiec sprowadza; a sprowadzać go będzie coraz więcej, bo zawarła korzystny traktat z Niemcami, lecz płacić musi wek-

slem. W celu uzyskania złota, potrzebnego do wykupna weksla, wysyła Rosya zboże do Niemiec. A ponieważ Niemcy płacą zań swoją monetą, a więc złotem, którem weksle wykupić można, więc Rosya za towar niemiecki płaci ostatecznie zbożem.

To się dzieje jednak tylko tak długo, jak długo Niemcy rosyjskie zboże kupują. Jeżeli zaś na targach niemieckich zjawi się zboże tańsze, natenczas nastąpić musi nie miła Rosyi katastrofa. Chcąc ją zażegnać, musi Rosya dbać o to, aby zawsze jej zboże było najtańsze. A ponieważ od miejscowych producentów, zboża taniej nabywać już nie może, więc nie pozostaje nic innego, jak urządzić się w ten sposób, aby redukcya cen zboża była możliwą bez obniżania cen miejscowych i bez uszczuplenia zysku kupieckiego tych, którzy handlem jego się zajmują.

W jaki zaś sposób, coś podobnego sprawić można, poczy następujący przykład.

Kupiec w Odessie sprzedał do Berlina za 100 marek zboża. Nabywca berliński uwiadamia przeto swego bankiera w Odessie, aby kupcowi tamtejszemu wypłacił 100 marek. Ponieważ marka nie jest monetą rosyjską, a zresztą kupiec odeski, marek nie potrzebuje, więc bankier wypłaci kupcowi 100 marek rublami. Ponieważ za 100 marek dostać można 50 rubli, więc bankier wypłaci kupcowi 50 rubli.

Jeżeli w Berlinie popyt za zbożem rosyjskiem był wielkim, to kupiec odeski potrzebował dostarczyć małej tylko ilości ziarna, aby otrzymać 100 marek. Jeżeli mniej oddał w Berlinie, jak dostał w Odessie -- interes był dobry. Jeżeli zaś na targu berlińskim było dużo zboża obcego, to kupiec z Odessy, chcąc pozbyć swoje ziarno, musi za 100 marek dać go dużo.

Ażeby mózł za sto marek dać dużo ziarna, trzeba za 100 marek dostać dużo rubli. W chwili, w której się zboże kupuje i sprzedaje, musi przeto rubel mieć wartość małą. Kurs rubla musi stać nisko.

Ponieważ Argentyna wysyła zboże co roku do Berlina, więc i rubel podczas każdego przybytku ziarna, stać musi nisko. Chcąc więc eksport podtrzymać, trzeba się starać, aby zawsze w czasie przybytku zboża, a więc w czasie zbiorów, rubel spadał, i spadał tak nagle i na tak krótko, ażeby ceny miejscowe nie mogły równocześnie pójść w górę.

W takim razie handlarz zbożem, nie dostanie za 100 marek 50, ale 60 rubli. Może więc nabyć w miejscu za 100 marek więcej zboża. Tym sposobem uzyskana nadwyżka, a raczej jej pieniężny ekwiwalent, daje mu możność ofiarowania zboża w Berlinie, poniżej cen zbóż Argentyny, nie uszczuplając bynajmniej zwykłego swego zysku kupieckiego.

Sposób zaś, w jaki Rosya obniża kurs rubla papierowego, właśnie wtedy, kiedy tego potrzeba, jest nader prosty.

W jesieni każdego roku, a więc w porze, w której każda wioska, produkująca zboże, przeobraża się w małe targowisko, wydaje rząd rosyjski nowy nakład rubli papierowych. Skutkiem tego, banki i kasy okręgowe napełniają się mnóstwem banknotów. Obfitość pieniędzy sprawia, że nie tylko w miejscach produkcji ziarna, ale w całej Europie wartość rubla papierowego się obniża.

Ponieważ jednak, podług dorocznych sprawozdań izb handlowych, miejscowe ceny wyrobów wtedy nie idą w górę, więc chłop dostaje za swe zboże tylko tyle rubli, ile zawsze dostawał, a nigdy więcej. Gdyby dostawał więcej, handlarz zbożem nie miałby zwyczajki, eksport ziarna byłby utrudniony, a może nawet i niemożliwy.

IV. Widoki na przyszłość.

Poznawszy przyczyny niskiego obecnie stanu cen naszego zboża, zachodzi pytanie, czy ceny i nadal spadać będą i jak długo stan taki prawdopodobnie potrwać może.

Co do tej kwestyi, zwracam uwagę, że Argentyna, która targi niemieckie zasypuje swoim zbożem, posiada nieprzejrane łany ziemi, która, długie jeszcze lata, nie będzie wymagała zwrotu tego, co się jej zabrało, jakoteż, że ludność jej wzrasta zwolna, że więc długie jeszcze lata, produkować może więcej ziarna jak do wyżywienia się potrzebuje. Trzeba także zwrócić uwagę na to, że gospodarz tamtejszy wszystko co potrzebuje płaci pieniędzmi papierowymi; — jakoteż, że i za robotę na roli, płaci papierami, podczas gdy za produkt t. j. pszenicę bierze złoto. Kurs złota jest zaś tam taki, że za markę złota dostać można w kraju papierowych pieniędzy, przedstawiających wartość czterech marek.

Jeżeli dalej wspomnę, że Rosya, która również jak Argentyna zasila zbożem targowiska niemieckie, buduje coraz więcej kolei agrarnych; pojmiemy, że stanu obecnego przejściowym chyba nazwać nie można.

V. Konieczność tańszej produkcji zboża.

Staralem się wykazać, że ceny targowe zboża, w blizkim okresie czasu się nie podniosą, bo podnieść się nie mogą.

Jeżeli tak jest, to wypada rozważyć, co rolnik w obec niskich cen zboża zdziałać może, aby zysk jaki dzisiaj ciągnie z roli utrzymać i nadal w tej samej wysokości.

Nie chcąc nużyć czytelnika wywodami teoretycznymi, spróbuję wprowadzić go następującą pogadanką w jądro rzeczy.

Jak długo za 100 kilo (cetnar) przenicy płacono 8 złr., tak długo rolnik, który ilość tę produkował po 7 złr., miał na każdym centnarze guldena zysku. Z chwilą w której cena spadła na 7 złr., musiał on, chcąc zysk zwój utrzymywać na da-

wnej wysokości, produkować pszenicę po 6 złr. Gdyby cena spaść miała na 6 złr., koszta produkcji nie mogłyby przekraczać kwoty 5 złr.

W pierwszym wypadku musiał rolnik produkować pszenicę o 15%, w drugim zaś o 28% taniej, jak produkował przed redukcją cen. Sytuacja staje się dlań tem przykrejszą, im niżej ceny spadają, bo produkować musi ziarno tem taniej, jeżeli zysku swego uszczuplać nie chce.

Koszta produkcji nie dają się jednak zniżyć dowolnie. Dziać się to może, tylko do pewnej granicy, która najzupełniej zależy od stosunków miejscowych, ponieważ jednak ceny na oddalonych targach, spadają niezależnie od stotunków miejsc produkcji, więc widoczna, że spaść mogą do tej, a może nawet poniżej tej granicy, począwszy od której, koszta produkcji więcej już obniżać się nie dają.

W obec takich okoliczności, pytanie, o ile rolnik musi produkować taniej, aby wyrównać ubytek w zysku, który powstaje przez spadanie cen targowych — nabiera praktycznego znaczenia. Dopiero gdy się zbada tę kwestyę należycie, będzie można zdać sobie sprawę, czy dewiza: »płaca na roli w obecnych warunkach się nie opłaca« — która jako złowróżbne echo po całym kraju się rozlega, jest uzasadnioną, czy nie.

Dla zorientowania się, służyć ma następujący obrazek.

Pewne gospodarstwo przynosi rocznie 10000 złr. dochodu bruto, a ponieważ wydatki wynoszą 8000 złr. więc rola daje 2000 złr. czystego zysku. Zysk z roli, stanowi przeto 20% przychodu bruto.

Jeżeli ceny ziarna obniżą się o $\frac{1}{5}$, natenczas rola nie przyniesie już więcej 10000 złr., lecz o $\frac{1}{5}$ mniej, a więc tylko 8000 złr. A ponieważ wydatki się nie zmieniły, więc rola zysku nie daje.

Jeżeli mam sprawić, aby i po redukcji cen zysk pozostał niezmiennym, t. j. aby również wynosił 2000 złr. to nie mogę już za produkcję ziarna płacić 8000 złr. jak płaciłem, lecz wydać mogę na ten cel tylko 6000 złr., bo tylko w takim razie zysk mój i po redukcji cen, wynosić będzie 2000 złr. Chcąc utrzymać zysk na dawnej wysokości, muszę przeto koszta produkcji sprowadzić z 8000 złr. na 6000 złr. a więc sprawić, aby wynosiły tylko $\frac{3}{4}$ dawnej wysokości. Redukcja wynosi przeto $\frac{1}{4}$ t. j. 25%.

Jeżeli sąsiad mój gospodaruje o tyle taniej, że płaci za wyrób ziarna tylko 7500 złr., to zysk jego wynosi 2500 złr. Jest więc o 5% większym od mojego.

Ponieważ cena ziarna spadła jednako nisko dla nas obydwóch, więc sąsiad mój dostanie za 100 kilo ziarna tyle pieniędzy co i ja, jego przychód bruto wyniesie przeto po redukcji cen, również 8000 złr.

Jeżeli i on chce utrzymać zysk swój na dawnej wysokości, natenczas nie może płacić za produkcję ziarna więcej jak 5500 złr., a ponieważ przed redukcją płacił 7500 złr. więc wydatki na produkcję ziarna obniżyć musi o 27%, podczas gdy ja, przy moim mniejszym zysku, potrzebowałem obniżyć kosztą produkcji tylko o 25%.

Stopnie, w jakich obniżać wypada kosztą produkcji, chcąc przy niższych cenach utrzymać zyski na dawnej wysokości, nie różnią się więc zbyt wiele od siebie, lubo różnica w zyskach była znaczna.

Niekorzystniej dla rolnika układają się stosunki, skoro przy danej wysokości zysku, przyjdzie wyrównać niedobory, pochodzące od mniejszego lub większego obniżenia ceny ziarna.

Przypuśćmy, że zysk z roli, wynosił przed spadem cen targowych 20% przychodów brutto i że ten stosunek utrzymać pragniemy nadal, że więc sprawić chcemy, aby i po redukcji cen wynosił również 20%. W takim razie zachodzi pytanie, jak dalece wypadnie zniżyć kosztą produkcji ziarna, aby powetować straty, które przez spadek cen powstają.

Nie trudno wykazać, że skoro cena targowa spadnie o 5%, wystarcza do powetowania straty redukcja kosztów produkcji o 6%. Jeżeli zaś cena targowa spadnie o 30%, natenczas redukcja w kosztach produkcji, wynosić winna 38%.

Widzimy więc, że redukcja kosztów wyrobu ziarna rośnie spieszniej jak opadają jego ceny.

Jeżeli obliczymy, jak wielce obniżyć wypadnie kosztą produkcji ziarna, skoro zysk z roli, i po redukcji cen targowych ma się utrzymać na dawnej wysokości, to otrzymamy następującą tabelkę, której cyfry przytaczam w zaokrągleniu:

Spadek cen zboża w procentach	Jeżeli czysty zysk z roli, wynosi						
	10	15	17	20	22	23	25
	procent przychodu brutto, natenczas kosztą produkcji ziarna, obniżyć trzeba o procentów						
5	6	6	6	6	7	7	7
10	11	11	11	12	12	12	13
15	17	18	18	19	19	20	20
20	22	24	24	25	26	26	27
25	28	29	30	31	32	33	34
30	35	36	37	38	39	39	40
35	41	42	43	44	45	46	47
40	48	49	50	50	51	52	53

Przegląd tej tabelki jest w dwojakim kierunku pouczający:

Po pierwsze, uczy on, że utrzymanie zysku z roli na osiągniętej już wysokości, nie sprawia po spadku cen targowych wiele więcej trudności, czy zysk był większym, czy mniejszym; że więc stopień, w którym zredukować wypada kosztą produkcyi, mało tylko zawiśł od wysokości zysku, mającego się utrzymać na równi.

Po drugie, uczy tabelka, że, im więcej cena ziarna opada, tem trudniej przyjdzie utrzymać zysk na równi, albowiem w takim razie trzeba obniżać kosztą produkcyi we większym stopniu, niż cena ziarna spada.

Jeżeli n. p. przez ulepszoną technikę produkowania ziarna, potrafię obniżyć kosztą jego produkcyi o 40⁰/₀, natenczas nie potrzebuje się obawiać tak długo niskich cen ziarna, jak długo one nie spadną poniżej 30⁰/₀ dawnej wysokości.

Trudność utrzymania zysku na równi zachodzi bowiem dopiero wtedy, gdy ceny zboża spadną niżej, tabelka uczy bowiem, że mając możność redukowania kosztów wyrobu o 4⁰/₀, mogę przy 30 procentowej obniżce cen targowych utrzymać zysk na dawnej wysokości, gdyby nawet miał wynosić 25⁰/₀ przychodu bruto.

Ceny targowe mogą spaść nawet o 40⁰/₀ lecz w takim razie musiałbym mieć możność produkowania ziarna o 53⁰/₀ taniej. W takich warunkach, mógłbym powetować straty, pochodzące z tak wielkiej redukcji cen, nawet i wtedy, gdyby zysk z roli który utrzymać chcę, miał wynosić aż ¹/₄ przychodu bruto.

Wiedząc, jak dalece obniżać trzeba kosztą produkcyi, chcąc powetować stratę, jaka powstać musi z powodu spadku ceny targowej, zachodzi pytanie, jak wielce w ostatnich czasach ceny spadły, jakoteż, czy można u nas obniżyć kosztą produkcyi odpowiednio do tego spadku.

Wykazałem, że rolnik galicyjski liczyć się musi z redukcją cen wynoszącą 35⁰/₀, skoro nie ma doznać zawodu w swych kalkulacjach.

Chcąc powetować ubytek w zysku, jaki powstać musi, gdy cena zboża spadnie o 35⁰/₀ niżej, trzeba podług podanej tabelki, zredukować kosztą produkcyi o 41⁰/₀, skoro zysk z roli wynosi 10⁰/₀ przychodu bruto, zaś, o 44⁰/₀, skoro zysk mający się utrzymać na dawnej wysokości, wynosi 20⁰/₀ przychodu bruto. Gdyby zaś ceny targom zniżyć się miały o 40⁰/₀, natenczas kosztą wyrobu ziarna, zredukować trzeba w pierwszym wypadku o 48⁰/₀, w drugim zaś o 50⁰/₀.

Wynika stąd, że chcąc przy spadku cen o 40⁰/₀ utrzymać zysk z roli na dawnej wysokości, trzeba produkować zboże o połowę taniej jak je produkowano dawniej.

VI. Własne koszta produkcji zboża.

Zysk, jaki ma gospodarz uprawiający role, jest, jak każdy zysk, różnicą między przychodem a rozchodem. Jeżeli cena zboża spadnie, to przychody się zmniejszą a więc i zysk zmaleje. Chcąc pomimo spadu cen, zysk z roli utrzymać na dawnej wysokości, trzeba sprawić, aby wspomniana różnica, była przy niskiej cenie ziarna, tak samo wielką jak przy wysokiej.

Ponieważ przy niskiej cenie ziarna, przychód z roli jest mniejszy, wydatki zaś pozostają niezmiennie, więc chcąc utrzymać stałość różnicy, trzeba zwiększyć przychody odpowiednio do większych wydatków, lub obniżyć wydatki o tyle, o ile przychody się zmniejszyły.

Co się tyczy pierwszego, z wymienionych sposobów zaradzenia złemu, wspomniałem już, że intensywnie gospodarstwo nie ma u nas szansy powodzenia. Co do drugiego sposobu, wykazałem, o ile obniżyć wypada koszta produkcji ziarna, chcąc pomimo spadu jego cen, utrzymać zysk z roli, na dawnej wysokości.

Obecnie rozchodzi się jeszcze tylko o to, czy rolnik posiada możliwość obniżania kosztów produkcji zawsze do tej granicy, jakiej spadek cen wymaga.

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przedewszystkiem zastanowić się, jak wielkie są koszta produkcji ziarna i z czego one się składają.

Obliczanie własnych kosztów produkcji zboża, nie jest wcale rzeczą tak prostą jak może na pozór się wydaje.

Nie mając zamiaru wchodzić w szczegóły, zadowolę się przytoczeniem kilku dat aprobowanych przez agronomów, gdyż nie chodzi mi o sposób obliczania kosztów, ale raczej o absolutną ich wysokość, a więc o rezultat często mozolnych badań.

Znany zaszczytnie agronom Goutard-Mokau przychodzi na podstawie zapisku z lat 16-tu do wyniku, że całkowite koszta produkcji 100 kg. ziarna, wynosiły w latach 1877—1882 przeciętnie:*)

pszenica		19'04	marek
żyto		16'16	»
jęczmień		17'26	»
owies		18'86	»

Rozumie się, że własne koszta produkcji, są daleko mniejsze, bo nie obejmują one wydatków na oprocentowanie i umarzanie kapitału przedstawiającego wartość gospodarstwa.

Podług Czasopisma Związku niemieckich rolników**) wynoszą własne koszta produkcji zboża zebranego na obszarze mającym 265 hektarów roli oddanej pod uprawę ziarna, biorąc przeciętną z ostatniego dziesięciolecia, 43.920 marek.

*) Illustrierte landwirtschaftliche Zeitung. Berlin 1894. Heft Nr. 36.

**) Illustrierte Landwirtschaftliche Zeitung. Berlin 1894. Heft Nr. 42. Beilage.

Zbiór zaś przedstawia się następująco:

na 65'00	hektarach	zebrano	pszenicy	121'5
» 60'00	»	»	żyta	93 0
» 92'50	»	»	owsa	185'0
» 43'75	»	»	grochu	73'0
» 3'75	»	»	wyki	5'0
265'00				477'5

ton à 1000 kilogramów.

Jeżeli więc produkcyja 477'5 ton ziarna kosztuje 43.920 marek, to wyjdą koszta produkcyi 100 kg. na 9'2 marek, czyli 4 60 złr.

W tym wypadku zebrano z hektara roli 450 kilogramów ziarna. Jeżeli zaś hektar nie wyda więcej jak 300 kilogramów, natenczas koszta produkcji wyniosą 5'50 złr. a gdy zbiór z hektara spadnie do 250 kilogramów, natenczas wzrosną koszta produkcyi 100 kilo ziarna, do 6'60 złr.

Powyższemi cyframi nie są objęte długi, które ciąża może na roli, ani oprocentowanie i amortyzacya kapitału przedstawiającego wartość gruntu, wliczone zaś są podatki i asekuracya tak od ognia jak od gradu.

U nas w Galicyi będą koszta produkcyi ziarna prawdopodobnie wyższe, bo sztuczne nawozy i maszyny rolnicze są u nas droższe a podatków płacimy więcej.

Nie mając co do kosztów produkcyi ziarna w Galicyi dostatecznie pewnych dat, przypuszczam, że wynoszą one 6 złr. od 100 kilo. Przypuszczenia mego na żadnych nie opieram danych, lecz robię je zupełnie dowolnie. Agronomowie z zawodu zechcą wziąć w rachubę cyfrę, opartą na ich doświadczeniach.

Wykazałem, że jeżeli cena targowa zboża, obniży się o 40%, produkować trzeba ziarno o połowę taniej, jeżeli ma się sprawić aby zysk z roli, wynoszący 20% przychodu bruto, nie umniejszył się.

Jeżeli koszta produkcyi 100 kilo ziarna, wynosiły przed 10-ciu laty 6 złr., a obecna cena targowa jest o 40% niższą, jak była w owym czasie, natenczas dzisiejsze koszta produkcyi, nie mogą wynosić więcej jak 3 złr. od 100 kilo.

VII. Polepszenie przykłej doli.

Rolnik, chcąc przy dzisiejszych cenach ziarna, utrzymać zysk swój z roli na dawnej wysokości, musi, jak wykazałem, produkować zboże o połowę taniej, jak dotąd produkował.

Nie wiem, czy można u nas ziarno produkować tak tanio. Z narzekania na złą dolę, wnioskować wypada, że nie, z zabiegów zaś — że można.

Niska cena zboża wymaga, jak wykazałem koniecznie produkcyi tańszej, a nie, jak to u nas się dzieje, drogiej. Nasi

rolnicy, siląc się wydobyć z hektara ile możności jak najwięcej ziarna, produkują go drogo. Intenzywny system gospodarowania w obec niskich cen zboża, nie zdaje się więc mieć racji, bo nadwyżka kosztów forsownej uprawy, nie stoi często w odpowiednim stosunku do wyżki w zbiorach.

Intenzywna gospodarka wymaga z każdym rokiem znacznych wkładów na sztuczne nawozy. Zakupując takie, podnosimy ich cenę, produkujemy więc ziarno zamiast taniej, coraz drożej.

Zamiast pomagać sobie, pomagamy spekulantom, trudniącym się dostawą owych nawozów. Nasza praca na roli, jest więc tego rodzaju, że rolników rujnuje, spekulantów zaś wzbogaca.

Mniemam, że nie należy nam silić się na konkurencję, do której podtrzymywania stosunki nasze i przyroda warunków odmówiły. Sądzę, że korzystniej będzie pokierować pracą na roli tak, abyśmy produkowali ile możności, jak najwięcej tego, do czego gleba nasza najlepiej się nada, bo w takim razie produkować możemy taniej. Postępując w ten sposób, sprawimy naturalny podział pracy, podział, który się utrzymać musi, bo jest zastosowanym do warunków w których żyjemy, bo jest wynikiem praw przyrody.

Możnaby wprowadzić takiemu twierdzeniu przeciwstawić argument, że rola przeznaczoną jest od natury być chlebobawczynią ludzi, że więc gospodarstwo, mające na celu umniejszenie produkcji chleba, żadną miarą racjonalnem być nie może.

Rozumując w ten sposób, zapominamy, że te same argumenta, które dla nas przytaczamy, odnoszą się także i do Argentyny. A ponieważ Argentyna chleb produkuje taniej, więc przedewszystkiem ona jest powołaną zaopatrywać weń narody.

Dostarczanie ludziom chleba, jest wprowadzić przeznaczeniem roli, ale nie przeznaczeniem każdej roli. Ta rola, która lepiej potrafi produkować zboże, niechaj spełnia obowiązki swego powołania, a spełni je całkowicie, skoro produkować będzie to, co najlepiej produkować potrafi.

Dlatego, produkcję herbaty zostawmy Chinom, a w Indyom i Arabii, zboża zaś, Argentynie. A my, którzy mamy dużo jeszcze łąk i lasów, ograniczmy się na produkcję drzewa i bydła. Zboża zaś produkujmy tylko dla własnej i kraju naszego potrzeby. Buraków i ziemniaków, sadźmy jak najwięcej, bo statystyka uczy, że uboga w zbiory ziarna Galicya wydobywa z hektara ziemi, więcej buraków i kartofli, niż wszystkie inne kraje, wchodzące w skład monarchii.

Mnie się wydaje, jakoby sama przyroda nas zmuszała do takiego postępowania, a jeżeli tak jest rzeczywiście, to słuchając jej, zrobimy dobrze, bo praw przyrody bezkarnie gwałcić nie wolno.

Rozumie się, że ani buraków ani ziemniaków za granicę wysyłać nie będziemy. Płody te trzeba pierwaj przerobić na cukier i spirytus i dopiero wyroby rozwozić po kraju, lub, jeżeli warunki po temu, wysyłać je za granicę.

Postępując w ten sposób, umożliwimy wzrost cukrowni i gorzelń, wzbudzimy więc przemysł, który dawniej kwitnął dzisiaj jednak drzemie.*)

Sprawę cukrownictwa poruszono u nas niejednokrotnie. Lubo poglądy, wygłaszane w tej sprawie, nie przyjmowały się, to przecież dźwignąć należy ten przemysł, choćby tylko dla wyparcia z kraju obcego cukru, na który rocznie 6 milionów guldenów wydajemy.

Rolnicy, którzy się trudnią sadzeniem buraków, wiedzą dobrze, że pszenica, gdyby nawet i zbyt miała, nigdy z hektara nie da tyle dochodu, co dadzą buraki. Wiedzą oni także, że ziemia oddana pod uprawę buraków, spulchniając się do głębi, bardzo znacznie się ulepsza.

Ci znów, którzy uprawiają ziemniaki, wiedzą, że i gorzelnictwo zwraca ziemi wiele pożytecznych składników, jakoteż, że gałąź ta rolnego gospodarstwa, daje u nas chleba 10000 robotnikom, pomimo, że gorzelnie, których posiadamy obecnie 555, opierając się przeważnie na wyrobie płodów własnego majątku, nie są fabrykami.

Produkcya ziemniaków i buraków, a więc tych roślin, do uprawy których ziemia nasza najlepiej się nada, mogłaby

*) Niema lepszego sposobu do uwydatnienia nędzy właściciela ziemskiego w kraju rolniczym (pisze p. Szczepanowski w „Nędzy Galicyi“) o jego zamożności w kraju przemysłowym, jak przeciwstawienie cyfr galicyjskich do cyfr angielskich. Używam do tego dzieła pana Jonas Caird „Our landed interest“ i zwracam uwagę na ogromną przestrzeń nieużytków, bagien, moczarów i gór, mianowicie w Szkocyi i Irlandyi łąk, że z całego obszaru 53 milionów morgów, zaliczają w Anglii do ziemi urodzajnej tylko 35 milionów morgów, z których mniej więcej połowa obróconą jest na pastwiska, $\frac{1}{4}$ pod zbożem, $\frac{1}{3}$ pod burakami, kartoflami i podobnemi plonami a $\frac{1}{8}$ użyta jest na koniczynę, trawy i sztuczne łąki. Z 13 milionów ziemi urodzajnej w Galicyi przeszło $\frac{1}{4}$ część jest pod lasem, co obniża przeciętny dochód własności większej, przeważnie z lasów złożonej, prawie połowa jest pod pługiem, a blisko $\frac{1}{4}$ stanowią łąki i pastwiska. Oto cyfry angielskie:

	złr.	na morg	złr.
Suma wartości ziemi	17500	milionów	500
Wartość budynk. dróg, rowów, płotów i domów	7875	„	225
Suma własności nieruchomej w rękach właścicieli	25375	milionów	725
Wartość inwent. żyw. i martw. w rękach dzierżawców	5000	„	140
Suma kapit. w gospodarstwie	30375	„	865
Dochód brutto z ziemi	3260	„	93
Czysty dochód dla właścicieli	840	„	24
Czysty dochód dzierżawców	450	„	13
Całkowity czysty dochód z ziemi	1290	„	37

Red. Kal.

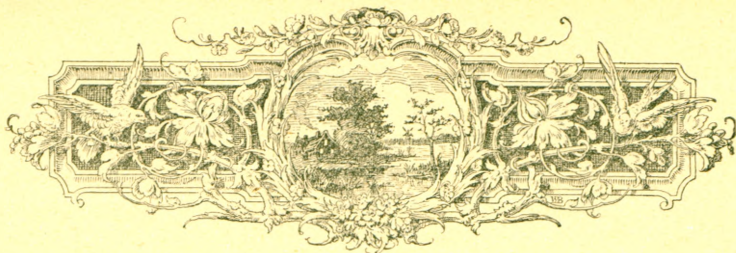
kraj wzbogacić, zwłaszcza, gdyby gorzelnie gospodarcze zamieniono na gorzelnie fabryczne, a wyrobem tak cukru jak i spirytusu kraj się interesował.

Zamiast cukier, likiery, mydło, świece i wyroby skórzanego sprowadzać, trzeba rzeczy takie wyrabiać w miejscu i rozwozić po całym kraju a nawet wysyłać je za granicę.

Praca na roli, stałaby się w takim razie produktywną a może nawet źródłem bogactwa, podczas gdy w formie dzisiejszej, rolnika zabija.

Prof. Roman Gostkowski.





KRONIKA 1894/95 ROKU.

(Od dn. 1 czerwca 1894 do dn. 31 sierpnia 1895 r.)



Podobnie jak kupiec i przemysłowiec, tak też i każde, dobrze rządzące się społeczeństwo winno utrzymywać w porządku księgi swych całorocznych dochodów i wydatków, by w pewnych odstępach czasu, na podstawie rzetelnie zestawionego bilansu mogło obliczyć nadzieje swe na przyszłość.

Tem skrupulatniej więc owe rachunki należy nam, którzy w porównaniu z ziomkami z pod zaborów niemieckiego i rosyjskiego cieszymy się najrozleglejszymi swobodami a mając zapewnione prawo do rozwoju samoistnego bytu narodowego, mamy też obowiązek do zbadania sprawy, o ile z tych swobód skorzystaliśmy zarówno pod względem moralnym, jak materyalnym. Dziś już przestano żywiołowi polskiemu w Austrii przypisywać główne znaczenie polityczne jako posterunkowi, wysuniętemu przeciwko Rosyi. Z położenia naszego geograficznego nie przestaliśmy być wprawdzie przedmurzem Zachodu lecz równocześnie zasadniczy, zachowawczy charakter naszego społeczeństwa sprawił, iż podobnie, jak to uczynił władca Austro-Węgier, tak też i każdy monarcha pozwalający na spokojny, narodowy rozwój Polaków, oprzec się musi na nas, jako na stałej podporze tronu i idei państwowej. Słusznie więc zauważył jeden z najpoważniejszych naszych publicystów, iż koniec wieku dziewiętnastego doprowadza powoli do tego zjawiska, że Polacy, uważani do niedawna za niepoprawnych rewolucjonistów, są obecnie podporą tronów i władz państwa. I nie może być inaczej. Z chwila, gdy inne ludy walczą jedynie o chleb, spychając kwestye narodowościowe i konstytucyjne z porządku dziennego, społeczeństwo polskie, upatrujące w utrzymaniu istniejącego porządku socyalnego jedyne zabezpieczenie dla swego prawidłowego rozwoju, stało się czynnikiem pierwszorzędnej wagi dla rządzących.

O stanowisku, zajętem przez Polaków w monarchii austro-węgierskiej oraz o tem, jak się z nami liczą sfery wyższe

i najwyższe, świadczyła najwymowniej wystawa krajowa, otwarta we Lwowie w dniu piątym czerwca 1894 roku. Tak pod względem rolnictwa, przemysłu i handlu, jak w dziedzinie szkolnictwa i sztuki była ta wystawa wspaniałym dowodem postępu, osiągniętego w kraju w ciągu ostatniego dwudziestolecia. Śmiało więc było można powtórzyć słowa, któremi otwierający ekspozycję lwowską, Arcyksiążę Karol Ludwik, zakończył swe przemówienie: »Niechże wzrok tego kraju z rzetelnem zadowoleniem spocznie na tem, co już jego praca i jego twórcze dążenia dokonały i zdobyły!»

O pożytku wystaw w ogólności oraz o kwestyi, czy one dają rzeczywisty obraz produkcji krajowej, czy rozszerzają zakres obdytu, czy wreszcie przynoszą krajowi zysk lub stratę? spierają się nie od dziś ekonomiści. Dla nas jednak wystawa zeszłoroczna miała inne jeszcze, wyższe od chwilowych, materialnych względów znaczenie. Ta ekspozycja, urządzona w setną rocznicę maciejowickiego pogromu, przypomniała nas Europie pod względem politycznym i ekonomicznym, stwierdziła, że żyjemy i że mamy prawo do życia a zarazem dała sposobność braciom naszym z zagranicznych kordonów, lub przedzielonym od rodzinnej ziemi ogromem Oceanu, do zaznaczenia swej łączności z ogółem polskiego narodu. Wrześniowe odwiedziny wielkodusznego monarchy, otaczanego na każdym kroku dowodami najwyższej sympaty i wdzięczności, upamiętniły się w dziejach lwowskiej *Almae Matris* aktem otwarcia tyle pożądanego zarówno pod względem umiejętnościowym jak zdrowotnym wydziału lekarskiego a wyrazy uznania, jakie z ust tyle życzliwego dla kraju naszego władcy dostały się w udziale twórcom wystawy, będą dla nich, obok poczucia godnie spełnionego obowiązku, najwyższą bez wątpienia nagrodą.

Uznanie zasługi obywatelskiej, pracy cichej, lecz wytrwałej i obfitej w owoce, jest natomiast obowiązkiem każdego społeczeństwa, zdolnego do ocenienia trudów i poświęceń dla niego ponoszonych. Dlatego też kraj cały przyklasnął owacyi, wyprawionej przez krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, Józefowi Męcnińskiemu w nagrodę ćwierć wiekowej, tyle pożytecznej jego pracy około dobra tej instytucyi w dniu 26. listopada r. z. Tak jak na miejscu innym niniejszego rocznika podniesione są zasługi w obec Instytucyi ś. p. Franciszka Trzecieckiego, twórcy *„założyciela Twa.”*, tak też o Męcnińskim można powiedzieć, że był zawsze w dobie późniejszej, szczęśliwym jej opiekunem i konserwatorem. Niemniej uwagę ogółu szerszego zwróciło odznaczenie, jakie w Jaśle, w dniu piętnastym listopada r. z. dostało się w udziale Augustowi Gorayskiemu ze strony grona tutejszych przedsiębiorców naftowych, zaś żywy udział, okazany przez najszerze koła przedstawicieli wiedzy i literatury w uroczystościach jubileuszowych dra Antoniego Małeckiego i Jana Zacharjasiewicza, mógł tylko dodatnie sprawić wrażenie, świadcząc korzystnie

o społeczeństwie, czcząc tak szczerze i podniosłe zasługi przez tych mężów położone w dziedzinie nauki i piśmiennictwa. Małecki święcił w dniu dwudziestym siódmym grudnia r. z. pięćdziesiątą rocznicę uzyskania stopnia doktorskiego, zaś obchodzona w tak poważnym nastroju w dniu szesnastym czerwca r. b. uroczystość jubileuszowa Zacharjasiewicza przypominała swoim i obcym czterdziestoletnią, tyle obfitą w owoce służbę powieściopisarską autora, który odczuł każdy prąd głębszej myśli, nurtującej w łonie polskiego społeczeństwa, nie przestając ani na chwilę popierać piórem cele prawdziwie narodowe, wskrzeszać w niem drogie przeszłości naszej wspomnienia. Cicho i skromnie obchodzono jubileusz 25 letniej pracy zawodowo-biurowej w Krak. Twie. Wzajemnych Ubezpieczeń.

Czesław Kieszkowski, naczelnik działu życiowego, szef sprawiedliwy i wyrozumiały, lubiący dopomóc i często zaradzić równie i w chwilach niedoli podwładnego sobie personalu — zbierał prawdziwe laury uznania i hołdu w dniu 29. Czerwca r. b. Nietylko wszystkie dykasterye biurowe Krakowa, ale i deputacya urzędników lwowskich składały życzenia jubilatowi, który z właściwą mu uprzejmością, umiejąc pogodzić zawsze godność przełożonego z pojęciami najlepszego kolegi, zaskarbił sobie i zjednał serca wszystkich. Jan Wygrzywański, obecnie I. Sekretarz Dyrekcyi Twa. miał w roku ubiegłym przyjemną chwilę życia, z powodu ćwierćwiekowej swojej działalności biurowej. Objawiano mu i okazywano uczucia sympatyj szczególnie ze strony personalu lwowskiego, wśród którego przez szereg lat pracując, umiał go sobie zjednać. Obchody jubileuszowe znacznych kolegów Romana Gójskiego i Stanisława Machniewicza, zakończyły w tym roku koleżeńskie święta Florjanki. Olbrzymi hołd serdeczny, złożony przez ogół ziemaków w dniu trzydziestym stycznia r. b. księciu Adamowi Sapieże, jako prezesowi komitetu wystawowego oraz jubileusz dwudziestopięcioletniej, tyle pożytecznej pracy Biechońskiego w dziedzinie Towarzystw zaliczkowych — zamykają pisana złotemi zgłoskami rubrykę na karcie duchowego naszego dorobku w tym okresie czasu.

Obok żmudnej, w znacznej części pozbawionej szerszego rozgłosu pracy poszczególnych jednostek należy się na tem miejscu wzmianka sesyi sejmowej, zamkniętej w dniu dziewiętnastym lutego r. b., ostatniej w szóstym peryodzie. Obrady tego ciała odznaczały się przebiegiem tak spokojnym, tak wolnym od sporów i walk stronnicych, iż wywołały zarzuty tego rodzaju, jakoby sejm u schyłku swych obrad nie posiadał dość energii do podejmowania dłuższych dyskusyi. A jednak sejm ten milczący i mało się wadzący powziął cały szereg uchwał po części zasadniczych a wielce pożytecznych. Rozważana tak gruntownie sprawa szkolnictwa krajowego a w szczególności tendencya polepszenia smutnej doli nauczycielstwa

ludowego, kwestya parcelacyi gruntowych, podniesienie przez posła Męcińskiego sprawy podatku gruntowego oraz wystąpienie posła Reya w kwestyi zamierzonego monopolu wódczanego, wreszcie uchwalenie budowy co najważniejszych linii kolei lokalnych — oto w najogólniejszym zarysie rezultat obrad sejmowych, niepozabawionych dodatnich szczerze rezultatów dla dobra kraju, że nie wspomniemy o sprawach ściśle lokalnej natury, jak poręka sejmowa dziesięciomilionowej pożyczki miasta Lwowa lub uchwała, subwencyonująca budowę przyszłego gmachu teatralnego, lwowskiego. Zbliżenie się pewne i zgodność między stronnictwami sejmowymi, zdolnemi ukochać i zrozumieć dobro ogólne, było również dowodem zdrowego zmysłu politycznego, który — co z przyjemnością zaznaczyć przychodzi — objawia się przy każdej, ważniejszej kwestyi obchodzącej żywiej nasz ogół. Pocieszającym tego rodzaju objawem były uchwały, powzięte, w grudniu roku minionego na zgromadzeniach obywatelskich a dotyczące obchodu przypadającej na rok bieżący, setnej rocznicy ostatniego rozbioru Rzeczypospolitej. Miasto próżnych, żałobnych demonstracyi, postanowiono przystąpić z całą energią do popierania sprawy fundacyi polskiego gimnazjum w Cieszyźnie. Rozpisano na ten cel publiczne składki, urządzono widowiska i zabawy. Koło literacko-artystyczne we Lwowie wydało zbiorową publikacyę na dochód tego zakładu. Grosz zbierał się do grosza, a uchwała rady gminnej Cieszyńskiej, powzięta w dniu piętnastym marca b. r. o zaprowadzeniu języka polskiego jako drugiego, krajowego w szkołach miejskich, zrobiła i u nas jak najlepsze wrażenie. Macierz Szlązka, ufna w pomyślny rezultat usiłowań ziomków, postanowiła w dniu czwartym maja b. r. iż już w tym roku przystąpi do otwarcia gimnazjum polskiego w Cieszyźnie. Po przewyciężeniu różnorodnych trudności natury formalnej nastąpiło w dniu dziesiątym sierpnia b. r. pozwolenie ministeryalne na rozpoczęcie nauk w projektowanym zakładzie, którego istnienie jest już dziś faktem dokonanym. Wrogie nam żywioły nie mogąc w drodze ustawniczej, usiłują pieniężną pokusą odwieść dziatwę polską od korzystania z nauki w ojczystym udzielanej języku. W Bogu jednak nadzieja i w tej niczem nie zwalczonej sile odpornej naszego ludu, iż pokusa wroga należyta znajdzie odprawę ze strony tych, których ocalenie dla sprawy ojczystej od wynarodowienia jest dziś naszą najświętszą powinnością.

Za przykładem braci z nad źródeł czarnej Wisły, którzy mimo wiekowego rozdziału i ucisku, nie przestali czuć się Polakami, poszli ziomkowi nasi, rozrzućeni w liczbie około trzydziestu tysięcy u bukowińskich kresów. Poczuwając się do łączności z nami duchowej, domagają się przez usta swych przedstawicieli w Wiedniu, uznania ich praw narodowych, nauki ojczystego języka dla dziatwy w szkołach tamtejszych. Żądanie rzeczone jest tak słuszne, że wątpić nie należy, iż już

w najbliższej przyszłości zostanie uwzględnione. A choćby nawet i przez czas dłuższy kołatać wypadało o sprawiedliwość w onej sprawie, to nie wolno się nikomu zniechęcać próżnym na razie trudem, ani też zrażać szyderstwem Teutonów, usiłujących narzucić różnoplemiennej Bukowinie obcą jej kulturę. Wobec pulsującego corazto żywiej poczucia narodowościowego wśród romańskich szczepów w monarchii austro-węgierskiej, niemieckość tego kraiku stanie się prawdopodobnie już niedługo anomalią, podobnie jak mianem anachronizmu napiętnować wypadnie smutną sprawę Tarnopolską, zakończoną w dniu trzynastym marca r. b. wyrokiem, uwalniającym wszystkich oskarżonych o zdradę stanu wyrostków. Anachronizmem bo też jest śmiesznym owa konspiracya dzieci w kraju, mającym prawo wypowiedzenia swych żądań, upomnienia się o swe krzywdy w drodze legalnej. Przeniesienie seminarjum nauczycielskiego, którego uczniami była przeważna część oskarżonych, z Tarnopola do Czortkowa, było na razie najlepszym środkiem zaradczym przeciw niezdrowej agitacyi, zakorzenionej w tem pogranicznym mieście. Reszta należy do nauczycieli i kierowników zakładu, którzy oby najtroskliwiej czuwali nad powierzoną im młodzieżą.

Złem o wiele groźniejszym dla kraju od dziecinnych konspiracyi jest objawiająca się w pewnych powiatach galicyjskich tendencya wychodźstwa do Brazylii. Ruch ten najsilniejszy w powiatach; lwowskim, przemyskim, kamioneckim a spowodowany głównie nieurodzajem w dwóch latach poprzednich, przybrał obecnie mniej groźne kształty dzięki interwencyi miejscowego komitetu towarzystwa Świętego Rafała, który to komitet za pośrednictwem swych delegatów objął kierownictwo nad wychodźstwem. Zadaniem Towarzystwa Świętego Rafała nie jest bynajmniej zachęcanie naszych włościan do rzucania ojczystego zagonu. Przeciwnie, Towarzystwo w drodze popularnych wydawnictw informuje przyszłych wychodźców o trudach i niebezpieczeństwach dalekiej podróży, tudzież o przeszkodach, jakie ich na miejscu czekają. Tym jednak, którzy stanowczo zamierzili wyemigrować, stara się Towarzystwo ułatwić wędrowkę, uchronić ich przed wyzyskiem obcych agentów, czchających na swe ofiary w Genui i w Udine. W każdym jednak razie skierowanie wychodźstwa w strony bliższe, mniej odmienne od naszego kraju pod względem klimatycznym byłoby rzeczą wielce pożądaną. Z tego też powodu na podniesienie zasługuje myśl, rzucona podczas ostatniej obrady delegacyi austriackiej dla spraw wspólnych a wskazująca słabo zaludnione Bośnię i Hercegowinę jako teren najodpowiedniejszy dla kolonizacyi przez ludność monarchii. Projekt ten nie jest pozbawiony praktycznego znaczenia, gdyż w prowincyach wyżej wspomnianych istnieje już pewna ilość kolonii, złożona z osadników, przybyłych z Cislitawii oraz z krajów korony Świętego Szczepana a prosperujących pod każdym względem.

Obok nieurodzajów jednym z głównych powodów wychodźstwa naszego ludu jest zbytne rozdrobnienie gruntów oraz brak taniego kredytu. Mimo ustawy przeciw lichwie z roku 1877. oraz podniesienia się poziomu oświaty wśród ludu wiejskiego, lichwa gnębiąca i niszcząca małe gospodarstwa rolne, istnieje i nadal, acz zmieniła swą formę i warunki postępowania. Dla tego też z uznaniem powitać należy podniesioną w Wydziale Krajowym myśl szczegółowego zbadania stosunków kredytowych naszego włościanstwa. Jeżeli jednak rolnictwo nasze, nie wyjmując i większych posiadłości, znajduje się w niepomyślnem położeniu, dzięki warunkom klimatycznym, niesprzyjającym w ostatnich latach oraz konkurencyi z sąsiedniemi Węgrami, popierającemi rolników tamtejszych energiczną i nie szczędzącą żadnych ofiar polityką kolejową — to przemysł galicyjski, mimo trudności, jakie dla jego rozwoju przedstawia współzawodnictwo z innemi prowincjami, wysoko rozwiniętymi pod tym względem, nie objawił bynajmniej tendencji застоju. Powstały w ciągu ostatniego roku nowe przedsiębiorstwa przemysłowe; istniejące rozszerzają swój dotychczasowy zakres działania. Niedawno założona cukrownia w Przeworsku rozpoczyna kampanię w jesieni r. b., fabryka wagonów Lipińskiego w Sanoku, przeobraziwszy się w spółkę akcyjną, rokuje jak najlepsze powodzenie ze względu na zamówienia kolei państwowych oraz na rosnącą z każdym rokiem sieć kolei lokalnych w Galicyi. Pod Stanisławowem powstaje wielka fabryka krochmalu, w Rzeszowie mleczarnia na znaczną skalę, która wyrób masła zamierza połączyć z opasem nierogacizny, zaś w Mariampolu w miejsce dawnego przedsiębiorstwa prywatnego, zawiązało się w połowie sierpnia r. b. Galicyjskie Karpackie Towarzystwo naftowe.

Od tych dodatnich pod każdym względem rezultatów zwróćmy oko na straty, które, podobnie jak w latach poprzednich, poniosła Galicya skutkiem klęski pożarnej. Ograniczając się jedynie na wymienieniu znaczniejszych klęsk ogniowych, nie podobna nam pominąć milczeniem pożarów: Kossowa, (26. lipca r. z.), w Łące, (26. kwietnia r. b.), w Podsadkach, i Bajkowicach, (27. kwietnia r. b.), Wojnicza, (29. kwietnia), w Prusach, (20. kwietnia r. b.), w Psarach, (4. maja r. b.), w Strzyżowie, (10. maja r. b.), w Ostrowie, (19. maja), w Górze, (21. maja r. b.), w Toustem, (11. czerwca r. b.) w Glinianach, (1. lipca r. b.), w Jaworowie, (28. lipca r. b.) Dziwna do zrozumienia nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem ze strony naszych małomieszczan i wieśniaków, nieprzestrzeganie przepisów policyi ogniowej, wreszcie brak odpowiedniego ratunku oraz przyrządów do gaszenia ognia, sprawiły, iż kraj nasz nie budzi zaufania u obcych towarzystw asekuracyjnych. To też berneńska «Concordia» zaniechała — jak donosi lipcowa Union — w zupełności przyjmowania ubezpieczeń od pożarów w Galicyi i na Bukowinie. Nie bez wrażenia w świecie asekuracyjnym

przeszła wiadomość z początkiem roku bieżącego o bankructwie Twa. »Austrya« we Wiedniu, podejmującego zabezpieczenia na życie, kapitałów i rent, instytucyi niegdyś gorąco polecaanej przez prezydenta kolei państw. br., Czedika urzędnikom kolejowym. Początkowo obliczano passiva »Austrii« na fl. 1,200.000 z zamiarem likwidacyi — później jednak wskutek obliczeń rzekomo ściślejszych i reperatury bilansu ostatniego ogólne zgromadzenie członków zawotowało odpisanie 20% zabezpieczonych kapitałów i rent, by tym sposobem doprowadzić do sanacyi interesu. Czy się zamierzony cel osiągnie, ni wiadomo, że zaś wysokość wkładek pozostała ta sama, to jest rzeczą pewną. Skoro już jesteśmy we Wiedniu, wypada wspominać o założonej tamże Reprezentacyi Twa Wzaj. Krak. Ubezp. w sprawach zabezpieczeń na życie. Stało się to na wyrażne życzenie poważnego grona tamtejszych mieszkańców. W związku z kwestyą ubezpieczeń od ognia w ogólności pozostaje oświadczenie kierownika obecnego gabinetu i ministra spraw wewnętrznych, hr. Kielmansegga, który w odpowiedzi na interpelacyę deputowanego Gessmanna zaznaczył nie tylko aktywowanie w najbliższej przyszłości nowego, państwowego biura asekuracyjnego, ale zarazem dał do poznania, iż niebawem już nastąpi upaństwowienie, względnie ukrajowienie asekuracyi ogniowej dla dóbr nieruchomości. Wyraźnie przytem nadmienił hr. Kielmansegg, że upaństwowienie ubezpieczeń od ognia mieć będzie przede wszystkim na celu obniżenie ceny premii nie zaś przysporzenie państwu nowego źródła dochodów.

Zanim wśląd za enuncyacyą kierownika urzędniczego gabinetu powrócimy nad brzegi modrego Dunaju, wspomnieć jeszcze wypada o zapisach, jakie w ostatnim roku poczyniono u nas na cele użyteczności publicznej. Hojny dar dra. Hassewicza w sumie 10.000 zł. na rzecz gimnazjum polskiego w Cieszynie, ofiara milionowej fortuny przez zgasłego w dniu trzecim grudnia z. r. Wiktora hr. Baworowskiego na utworzenie fundacyi jego nazwiska, wreszcie zapis ś. p. Róży hr. Lancorońskiej dla funduszu zapomogowego aktorów sceny polskiej we Lwowie — oto dowody dość wymowne, że nie wygasł wśród naszego społeczeństwa duch ofiarności na cele publiczne, narodowe.

W Wiedniu rządzi gabinet tymczasowy, urzędniczy pod prezydencyą hr. Kielmansegga. Poprzednie ministerstwo koalicyjne z księciem Windeschgrätzem na czele miało za zadanie usunięcie lub zneutralizowanie tendencyi narodowych i politycznych w porozumieniu z parlamentem, lecz rząd ten wyszły z łona trzech wielkich stronnictw politycznych, jakeimi są: lewica liberalno-niemiecka, klub Hohenwarta i Koło Polskie, nie zdążył, mimo doznawanego od swych mocodawców poparcia, przeprowadzić w pełnej izbie ani rozprawy budżetowej, ani reformy wyborczej. Napróżno też oczekiwały załatwienia tak ważne

projekty ustawodawcze jak reforma podatkowa, postępowanie cywilno sądowe tudzież ustawa karna. »Koalicja, rząd, upadły same, z własnej winy, nie od ciosów partii i frakcyjek niczem nie związanych, o wprost sprzecznych interesach, liczebnie niezdolnych obalić najmniejszego życzenia, chociażby kaprysu skoalizowanych partii« — pisał wiedeński **Przełom** w dniu 22. czerwca r. b. — »Padły z winy własnej, z szeregu błędów, zaniedbań, niedopatrzeń, illuzji, które rozdzielać według stopnia winy nie myślimy wcale. A jednak jest to klęska niepospolitej miary, szkoda publiczna, podkopanie prestige parlamentaryzmu i parlamentarnego rządu, doskonały pozór tryumfu dla wszystkich, którzy nie posiali a zbierać będą, sposobność dla pośmiewiska wszystkich wrogów normalnego rozwoju, uciechy wszystkich żywiołów radykalnych przedewszystkiem, dla których koalicja umiarkowana była kością w gardle. Niema partii poważnej, któraby też nie uczuła klęski. Maszyna państwowa zatrzymała się, wszystko ugrzęzło w bezradności. Na ławach, na których siedzieli wczoraj mężowie zaufania wielkich stronnictw, zasiadł wielogłowy komisarz rządowy...«. Cóż dodać do powyższego wyводу, równie smutnego, jak trafnie określającego sytuację? Oto zanotować chyba wypadnie ku wiecznej rzeczy pamięci, że formalnym powodem rozbicia koalicji i upadku popieranego przez nią gabinetu było wstawienie kwoty tysiąca pięciuset złotych na założenie gimnazjum utrakwistycznego w Cylei w półmiliardowy budżet austriacki. Zapisać też należy ku przestrodze autorów nienaturalnych sojuszów fakt w rocznikach parlamentaryzmu wcale oryginalny: ogłoszoną w dniu trzydziestym pierwszym lipca r. b. nominację dra Plenera, przewodcy do niedawna liberalno-narodowej lewicy na prezidenta najwyższej izby obrachunkowej. Bożyszczę lewicy, rzucające ster swej partii dla objęcia posady, uważanej za najzwyczajniejszą synekurę, jest widomą zapowiedzią przygotowującego się procesu rozkładowego w łonie tego stronnictwa. Od wyniku tego procesu czynią niektórzy zależnem pytanie, czy w Cislitawii możliwym będzie rząd stały, oparty na parlamencie.

Inni znów na czele przyszłego rządu, niewyszłego z większości parlamentarnej, dopatrują się już dziś Polaka, Kazimierza hr. Badeniego, Namiestnika Galicji a bytność jego w dniu dwudziestym sierpnia r. b. w Ischl nadała tej poważnej kandydaturze zupełną cechę aktualności. Wszyscy również zgadzają się na to, iż koniecznem jest dla Austrii utworzenie rządu silnej ręki, rządu, któryby wiedział do czego dąży i jak ma do tego dążyć, któryby znał swoje cele i środki, któryby wreszcie posiadał poparcie zarówno u Korony jak w Izbie

W każdym razie wieść o powołaniu Polaka do kierownictwa rządu w Austrii wkrótce po powierzeniu steru polityki zagranicznej Austro-Węgier innemu ziolkowi naszemu, na-

suwa przedewszystkiem pod pióro uwagę, że monarchia Habsburgów nie straciła wcale na uznaniu praw narodowościowych polskiego społeczeństwa w Galicyi. Powołanie Agnora hr. Gołuchowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych nastąpiło w dniu ósmym maja r. b. po ustąpieniu hr. Kalnoky'go. Ustąpienie długoletniego sterownika zagranicznej polityki Austro-Węgier wywołane zostało — jak wiadomo — konfliktem między Banfym, szefem rządu budapeszteńskiego a wspólnym ministrem. Źródło owego nieporozumienia szukać należy w pożałowania godnych zajściach, jakie rozegrały się w sejmie węgierskim w pierwszych dniach maja r. b. pod wpływem okazałego przyjęcia nuncjusza Agliardeggo, podróżującego równocześnie po kraju. Zajścia owe zasłużyły pod każdym względem na potępienie, jako brutalna demonstracya, naruszająca konieczną równowagę między władzą kościelną a świecką, równowagę, której utrzymanie w ciągu piętnastoletniej z okładem walki między rządem a kościołem węgierskim było wyłączną zasługą Korony oraz izby magnatów, odrzucających przeważną część przedłożonych im do załatwienia, uchwalonych przez sejm ustaw kościelno-politycznych. Powierzenie tak odpowiedzialnego stanowiska jak kierownictwo polityki zagranicznej monarchii hr. Gołuchowskiemu który mimo długoletniej służby dyplomatycznej za granicami kraju, zaznaczał przy każdej, odpowiedniej sposobności, swe polskie pochodzenie, jest — jak to już wspomniano — nowym dowodem zaufania, jakim cesarz Franciszek Józef nie po raz pierwszy darzy naród polski.

Chwilowe zbliżenie się cesarza Wilhelma II., zainangurowane jeszcze podczas manewrów w Güns, odbywających się w roku 1893, nie pozostało bez ujemnych wpływów na stosunki, panujące w Poznańskim między ludnością polską a niemiecką. Wędrowni Niemców wielkopolskich i w Prusiech zachodnich osiadłych do Warcina powołały zapewne do życia Towarzystwo dla popierania niemieckości na kresach państwa, znane pod literami: H. T. K. od liter początkujących nazwiska jego założycieli. Towarzystwo to, zawiązane w Poznaniu w dniu trzecim listopada r. z. ma w drodze prywatnej poprzeć i uzupełniać eksterminacyjną walkę, wiedzioną przeciw nam od lat szeregu przez rządową komisję kolonizacyjną, przeciw której to instytucyi posłowie nasi w izbie berlińskiej tak wymowny zanieśli protest w lutym r. b. Widocznie jednak działalność tego Towarzystwa, założonego przez panów: Hannemana, Tiedemana i Kennemana, okazała się naszym przeciwnikom niedość energiczna, gdy w lipcu r. b. zawiązała się za ich sprawą w Berlinie, *Landbank* z kapitałem zakładowym pięciu milionów marek. Wierzyć godzi się w siłę odporną braci naszej od zachodnich kresów, iż nie sprzedadzą ziemi ojców za niemieckie srebrniki, choć podstępna, na szczęście jeszcze niezupełnie pod względem formalnym legalna sprzedaż Mileszew smu-

ne daje świadectwo o braku poczucia obywatelskiej godności, że już nie powiemy: patryotyzmu, wśród pewnych jednostek, niegodnych miana Polaka. Z wyrzutków społeczeństwa, napiętnowanych pogardą ziomków, niepodobna wysnuwać ogólniejszych wniosków, lecz życzyliby sobie należało, by tego rodzaju zbrodnie wobec sprawy narodowej do najrzadszych zaliczały się wyjątków. Natomiast z uznaniem przyjąć należy do wiadomości pełne taktu zachowanie się Polaków w sprawie prowincjonalnej wystawy poznańskiej. Usunięcie polskiego języka z programu uroczystości otwarcia tej ekspozycji spowodowało polskich członków komitetu wystawowego oraz ziomków naszych, wystawców, do abstynencji w tym obchodzie, lecz postępując lojalnie, obok polskich umieścili oni niemieckie napisy na swych witrynach. Toż samo galicyjska wycieczka, która w dniu 20. lipca r. b. wyruszyła do Poznania, Gniezna, Innowrocławia, Kruświcy i do Gdańska, acz stwierdziła łączność Polaków galicyjskich z kresowcami, to jednak wystrzegająca się pilnie wszelkich demonstracji, mogących podrażnić niemiecką podejrzliwość. Na własnej ziemi umiemy zachować godność w postępowaniu nawet wobec obcych, wrogich nam żywiołów, które po upadku kanclerza Capriviego nie tają się już wręcz ze wstrętem wobec wszelkiej polityki pojednawczej w stosunku z Polakami. Przeciwnie gorczy, zniechęceniu, budzących się z tego powodu i w najrozsądniejszej części społeczeństwa polskiego pod pruskim zaborem, usiłuje przeciwdziałać arcybiskup nasz ks. Stablewski, wzywając podwładne mu duchowieństwo, by nie dało się sprowadzić z drogi wiernego spełniania swych obowiązków oraz starało się zwalczyć uczucia rozżalenia i gorczy. Że wezwanie rzeczzone odniesie skutek pożądanym — o tem wątpić nie należy, znając powagę i wpływ, wywierane przez duchowieństwo polskie w Księstwie i w Prusiech Zachodnich. Ta powaga i ten wpływ naszego kleru w pruskim zaborze wywalczone zostały przez kapłanów polskich szeregiem cierpień i poświęceń, poniesionych przez nich w dobie kulturkampfu. Bolesne te chwile, należące na razie do minionej przeszłości, przypomniawszy całej Polsce pięćdziesięcioletni jubileusz kapłański kardynała Ledóchowskiego, święcony z taką solennością w dniu 13. lipca b. r. Oni arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, więziony i złożony przez pruski trybunał z arcybiskupiej godności, jest dziś Ledóchowski pierwszym po papieżu dostojnikiem kościoła, prefektem propagandy. Lecz ani lata rozłąki z ojczyzną, ani ciężkie trudy, zaszczyty i obowiązki nie zdołały ostudzić miłości dla kraju w sercu jedyne go dziś polskiego purpurata.

Od spraw naszych przejdźmy ku innym państwom i narodom Europy, które wśród zbrojnego pokoju przeżyły rok ostatni nie bez wewnętrznych wstrząśnień, groźniejszych o wiele od krwawych wojen. Twierdzenie to przedewszystkiem da się zastosować do Francji, tej republiki, skarłatej dziś moralnie

u góry, zdziczałej w niższych warstwach społeczeństwa. Anarchizm głoszący hasła: Rób co się podoba! i Wszystko należy się wszystkim! — zaprzeczył istnieniu ojczyzny, państwa, własności i we Francyi znalazł grunt najpodatniejszy do swych wichrzeń. Rozstrój społeczny, cechujący trzecią republikę od pierwszych chwil jej powstania, brak wiary i podeptanie wszelkich podnioślejszych uczuć przez apostołów pesymizmu, nie mogły nie sprzyjać pomyślnemu rozwojowi teorii anarchizmu, który niebawem okazał się w czynie. Począwszy od roku 1882, gdy dynamit poparł w Lugdunie walkę słownie do tej pory toczącą się między anarchistami a istniejącym ustrojem społecznym, nie minął chyba i rok jeden bez krwawych zaburzeń, wywołanych zbrodniczą ręką wyznawców przewrotu. Koroną wszakże tych czynów, oburzających uczucia ludzkości, był zamach, dokonany w dniu dwudziestym czwartym czerwca r. z. w tymże samym Lugdunie na osobie prezydenta rzeczypospolitej, Carnota. Sto lat temu — głosili zachowawcy — rewolucya zabiła króla — dziś druga zabija prezydenta rzeczypospolitej. Wnuk jednego z założycieli pierwszej republiki dał życie za winy niepopelnione, podobnie jak Ludwikowi XVI. przyszło krwią swą zmasać grzechy poprzedników. Dziwna, nieubłagana bywa konsekwencya faktów dziejowych.

Spełniona zbrodnia skłoniła wreszcie rządy Włoch, Belgii, Niemiec, Anglii i Szwajcaryi do zgodnej, stanowczej walki przeciw podziemnemu wrogowi, który tropiony i tępiony na każdym kroku ucichł chwilowo, by wybuchnąć tem silniej, czy też w odmiennej do boju pojawić się postaci? Przyszłość rozwiąże niebawem to pytanie... W trzy dni po zgonie Carnota obwołano jego następcą Casimir-Perrier'a, który już w dniu piętnastym stycznia r. b. opuścił niespodzianie fotel prezydialny, nie mogąc dojść do ładu z niesforą izbą i — z własnymi ministrami. Popularny Feliks Faure, który w dniu siedemnastym stycznia r. b. stanął na czele republiki, poczynił się powoli pozbywać sympatyj, jakiej początkowo zażywał. Konserwatyści podejrzewają go o masoneryę, armia burzy się przeciw prezydentowi z powodu zachowania się jego w sporze między gabinetem a kapitułą legii honorowej, zaś socjaliści głoszą przy każdej sposobności, że »dobry Faure«, mimo legendy o jego robotniczej przeszłości, jest zakapturzonym mieszczuchem... W obec tego wielce problematyczną staje się misya naczelnika rzeczypospolitej, głoszącego przed pół rokiem gotowość zapośredniczenia zgody między stronnictwami. O korupcyi, panującej zarówno w armii, jak w senacie i w prasie, świadczą najwymowniej ohydne sprawy: kapitana Dreyfussa, senatora Magniera, któremu pozwolono uciec, by nie skompromitował swemi zeznaniami »jednego z najwybitniejszych polityków«, wreszcie proces barona Portalisa. Są to objawy straszliwej deprawacyi wśród wyższych klas społecznych, dla których pieniądz stał się jedynem bożyszczem, zaś pojęcia

cnoty i honoru zaliczają się do przestarzałych przesądów. Awanturnicza wyprawa na Madagaskar, przedsięwzięta bez dostatecznych przygotowań, wywołała ostrą krytykę w prasie francuskiej a jakkolwiek zdobycie Andriby, dokonane przez generała Duchesne'a w dniu 21. sierpnia r. b. złagodziło pierwotne, niekorzystne wcale wrażenie o tej ekspedycji, to jednak ostateczny rezultat takowej jest jeszcze wielce wątpliwy.

Sąsiadka Rzeczypospolitej, Hiszpania, czyni wszelkie możliwe wysiłki celem utrzymania swych rządów na Kubie, tej perle Antyllów, której mieszkańcy, wierni hasłu: Ameryka dla Amerykanów! podnieśli rokosz celem oderwania się od kraju macierzystego. Prócz względów politycznych, grają w tej rewolucyi ważną rolę także sprawy ekonomiczne, gdyż powstańcy obwiniają rząd hiszpański o nieogłędna, wręcz szkodziwą dla interesów wyspiarzy gospodarkę. Walka trwa już od kilku miesięcy. Rząd królewski wysłał na Kubę znaczne stosunkowo siły, nad którymi naczelne dowództwo powierzył doświadczonemu wodzowi, marszałkowi Martinez-Campos. Ale i powstańcy nie są odosobnieni i otrzymują znaczne zasiłki w broni, w pieniądzach i w ochotnikach z Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Wprawdzie rząd waszyngtoński uroczyście oświadczył swą neutralność w owej wojnie, ale przeszkodzić nie chce, czy nie może, działalności licznych komitetów, popierających powstanie i kto wie, czy w najbliższej przyszłości Kuba nie pójdzie za przykładem Meksyku, Kolumbii lub Peru i nie ogłosi się niezależną rzecząpospolitą.

W starej Anglii rządzą znow od dnia dwudziestego trzeciego czerwca r. b. Torysi. Miejsce Rosebery'ego zajął Salisbury. Opinia zarzuca poprzedniemu gabinetowi ekscentryczną politykę, narażającą w wysokim stopniu interesy handlu zamorskiego Wielkiej Brytanii w Indyach i dzięki tej okoliczności przy nowo rozpisanych wyborach do parlamentu partya zachowawcza odniosła nad liberałami zwycięstwo nawet w okręgach, zamieszkałych wyłącznie przez ludność robotniczą. Jedną z pierwszych czynności nowego gabinetu było energiczniejsze wystąpienie w sprawie armeńskiej. Salisbury zażądał od Porty przeprowadzenia w Armenii takich reform, któreby przedstawiały dla tamtejszej ludności chrześcijańskiej większą, niż dotychczas, rękojmię bezpieczeństwa a zarazem zaprowadzenia tamże administracyi, zgodnej z nowoczesnymi wymaganiami. Turcyja i tym razem zamierzała zbyć sprawę obietnicą ogólnikową reform, lecz zarówno Wielka Brytania jak Francya i Rosya nie poprzestały na tak niejasnem zapewnieniu sultańskiego rządu i po myśli traktatu berlińskiego zażądały od niego szczegółowego wyjaśnienia co do reform, jakie mają być zaprowadzone w Armenii.

Walka stronnictw, rozegrywająca się w trójjedynym królestwie w granicach ściśle legalnych, przybrała w Belgii charakter wręcz niepokojący. Wprawdzie przy wyborach do izby,

odbytych po raz pierwszy w październiku roku zeszłego na zasadzie prawa powszechnego głosowania, zwyciężyły w ostatecznym rezultacie żywioły zachowawcze. Jednakowoż skrajna opozycja, reprezentowana przez posłów socjalistycznych, nie przestaje przy każdej sposobności wieść walkę zaczepną z rządem, przybierając coraz to wyraźniej charakter partyi rewolucyjnej. Jej to dziełem były: protest przeciw liście cywilnej, nieprzychylnie dla osoby króla Leopolda manifestacye uliczne, wywołane pojawieniem się projektu wyznaniowej ustawy szkolnej, wreszcie ostre ataki, wymierzone przeciw rządowi w sprawie państwa Kongo. Ta olbrzymia pod względem obszaru posiadłość afrykańska jest istną kulą u nogi miniaturowej Belgii, z którą łączy ją unia personalna. Zaledwo z trudnością udało się rządowi przeprowadzić w izbie sprawę nowej pożyczki, spowodowanej ciągłymi niedoborami administracyi tej kolonii, gdy znów zatarg władz tamtejszych z sudańskimi Mahdystami o bezprawny dowóz broni dał sposobność opozycji do zarzutu, że rząd państwa Kongo nie dotrzymuje traktatów i popycha Belgię na drogę awanturniczej polityki.

Burzliwością obrad wyróżnia się także parlament włoski, choć, co prawda, oplakane położenie Italii pod względem materialnym stwarza cały szereg wielce drażliwych sytuacji. Od dłuższego czasu grozi temu państwu widmo bankructwa, zaś w Sycylii i w Toskanii przyszło do wybuchu formalnej rewolucyi. W Sycylii nędza ludności, spowodowana niedołęstwem administracyi państwowej i gminnej, popchnęła doprowadzonych do ostateczności nędzarzy w objęcia rokoszu. Natomiast w Toskanii a właściwie w Carrarze, w okolicy stosunkowo zaможnej, rozruchy powtarzające się sporadycznie, mają zdecydowany charakter anarchistyczny. Nie nędza ludu, lub anarchistyczne zaburzenia są wszakże powodem skandalicznych zajść w gronie wybrańców narodu, obradujących na Monte Citorio, witających z teatralnym entuzjazmem zwycięzcę z Eretryi, generała Baratieri, by z tem większą furją obrzucić w jakiś czas później naczelnika rządu, Crispiego, stekiem najpotworniejszych zarzutów. Mimo to zarządzone w maju r. b. ogólne wybory do parlamentu zapewniły Crispiemu imponującą większość, (336 głosów na 508 mandatów), w izbie, która w dniu 19. czerwca r. b. stała się widownią najpospolitszej bójkii, kalającej w wysokim stopniu godność i powagę parlamentu. Zwycięstwo Crispiego posiada tem większą doniosłość że w walce wyborczej przeciwnicy rządu nie przebierali w środkach, mogących potępić a nawet okryć niesławą naczelnika gabinetu. Słusznie więc nazwano majowe wybory plebiscytem, którego rezultat jest dowodem zaufania dla obecnego gabinetu.

Brak harmonii między rządem a parlamentem wystąpił jeszcze dobitniej, choć w mniej krzykliwej formie w izbie berlińskiej. W dniu dwudziestym trzecim marca r. b. parlament

niemiecki większością 163 głosów przeciw 143 odrzucił wniosek Levetzowa, dotyczący złożenia życzeń w osmdziesiątą rocznicę urodzin księcia Bismarka. Był to fakt wielce znamienny nie tyle ze stanowiska politycznego, ile raczej ogólnie ludzkiego. I słusznie zauważył krakowski Przegląd Polski pisząc przy tej sposobności co następuje: Ze stanowiska historyka, zajmującego się dziejami Niemiec z przed roku 1870 można było Bismarka podziwiać, ale ze stanowiska polityka, który miał z nim do czynienia po roku 1870, musiało się go nienawidzić a często nim nawet pogardzać... Te uczucia ujemne spowodowały niewątpliwie uchwałę odmowną większości parlamentarnej, w gronie której, naturalnym rzeczą порядkiem, musieli się znaleźć Polacy. Można wiele przebaczyć stojącemu nad grobem starcowi, lecz niepodobna było nam składać mu oznak czci i uznania za piekielną nienawiść, jaką zionął podczas całej swej kariery politycznej przeciw żywiołowi polskiemu.

Uchwała parlamentu nie trafiła do przekonania Wilhelma II., który w depeszy, wysłanej do byłego kanclerza, wyraził »uczucie najgłębszego oburzenia« z tego powodu. Jak bądź tłumacząc znaczenie owej enuncyacji, niepodobna utrzymywać, iżby ona była krokiem konstytucyjnym, choć wycieczka władcy Niemiec do Friedrichsruhe w dniu dwudziestym szóstym marca r. b. i uczczenie księcia w sposób ostentacyjny przez cesarza, dyktowane były koniecznością polityczną. Stając na czele tych owacyi, odejmował im tem samem Wilhelm II. niemiłą dla swego domu i rządu cechę antagonizmu, lubo tuzinkowym politykom może wydała się podróż cesarska wyskokiem fantazyi ekscentrycznego monarchy. Ze zbliżenie się cesarza do długoletniego sługi jego domu nie było zresztą długotrwałe, dowodem okoliczność, iż podczas uroczystości otwarcia kanału północnego w Kilonii, święconej w dniu dwudziestym pierwszym czerwca r. b, Wilhelm II. ni jednym słowem nie wspomniał o zasługach człowieka, którego ongi zwano żelaznym kanclerzem a który dziś jest gadatliwym, kapryśnym starcem. Mniej rozgłośną od sprawy gratulacyi bismarkowskiej, lecz nierównie donioślejszą pod względem zasadniczym, była kwestya ustawy antiwywrotowej, przeciw której zaprotestował nietylko niemiecki świat uczony, lecz oświadczyły się również klasy posiadające z radą miejską Berlina na czele. Ów opór jest najlepszą wskazówką co do wadliwości ustawicznego projektu rządowego, choć nie da się zaprzeczyć, że zapobieżenie niedostatkom społecznego ustroju w drodze pisanych ustaw i rozporządzeń jest rzeczą niezmiernie trudną, jeżeli już niemożliwą w ogólności. Wracając do ustawy antiwywrotowej, zauważyć należy, że najsłabszą jej stroną była okoliczność, iż nie dotyczyła ona poszczególnych stronnictw wywrotowych, lecz obciążała cały ogół ludności,

zaostrażając istniejące przepisy ustawy karnej. Tak więc obok winowajców ucierpiałby ogół — niewinny...

Pozostają jeszcze do omówienia sprawy bałkańskiego półwyspu. Wschód jest dotychczas jeszcze — wschodem — powiedziać któryś z polityków współczesnych i dla tego zapatrywać zachodnio-europejskich niepodobna brać za podstawę w ocenianiu stosunków, panujących w państewkach bałkańskich. Jeżeli jednak w Serbii zmiany ciągle konstytucyi, intrygi Milana, jego targi z skupczyną o apanaże i powrót królowej Natalii — sprawiają mimowolnie wrażenie operetkowego tekstu, to Bułgarya uprawia repertoar prawdziwie tragiczny.

Zbrodniczy zamach, którego ofiarą padł w dniu piętnastym lipca r. b. Stambułow, pozbawiony władzy, więziony niejako w stolicy, gdzie na jego życie czychali oddawna krwi żądni siepacze, był w znacznej części zawiniony przez rząd księcia Ferdynanda, choćby nawet sprawcami mordu powodowała chęć zemsty osobistej. Miotanie ciągłych oskarżeń przeciw byłemu dyktatorowi i najzasłużeńszemu synowi Bułgaryi ze strony rządowej musiało stworzyć atmosferę, zabójczą dla Stambułowa a nie pozwolono mu usunąć się z tych wrogich dla niego stosunków. I książę Ferdynand i rząd jego odpokutują niezawodnie ową zbrodnię, do której pośrednio pomocną dali rękę. Dziwną zaiste losu ironią, w chwili, gdy Stambułow dogorywał w Sofii, u stóp carskich w Petersburgu korzyła się deputacya bułgarska, wiedzona przez metropolitę Klemensa. W sprawie tej deputacyi rząd księcia Ferdynanda obłudną a wielce niefortunną odegrał rolę, zapewniając Rosyę przez usta wysłanników o swej uległości a równocześnie oskarżając w Wiedniu Klemensa o przekroczenie zakresu działania. Takie postępowanie nigdzie nie mogło wzbudzić zaufania, podobnie jak polityka Stoilowa w kwestyi rozruchów w Macedonii, podsycanych tajemnie przez rząd bułgarski. Na reklamacyę Austro-Węgier, popartą przez inne mocarstwa, musiała Bułgarya pozostawić powstańców ich losowi i rewolucya znikła równie prędko, jak powstała, z widowni politycznej.

Mniej szczęśliwą i mniej też — jak dotychczas — energiczną okazała się akcya dyplomacyi europejskiej w sprawie chińsko-japońskiej. Wojna obu tych mocarstw, zakończona w połowie kwietnia r. b. traktatem w Simonoseki, należy dziś już do przeszłości a wyliczanie bitew stoczonych, sił obu stron walczących, wreszcie zalet armii japońskiej, dominującej pod każdym względem nad barbarzyńskim przeciwnikiem, mniej dziś już przedstawia aktualnego interesu. Ciekawemi są natomiast następstwa traktatu w Simonoseki zawartego. Jak wiadomo, Rosya, Niemcy i Francya wymusiły na Japonii złagodzenie pierwotnych warunków umowy a mianowicie spowodowały rząd mikada do odstąpienia od przyznanego mu przez zwyciężonego nieprzyjaciela prawa aneksyi półwyspu

Liau-tung i poprzestania na okupowanej już Formozie. Tymczasem ustalenie rządów japońskich na Formozie natrafiło na groźne przeszkody z powodu, iż chińskie czarne chorągwie, (nieregularne oddziały powstańcze), stawiały opór wojskom japońskim a nadto zagroziły życiu i mieniu osiadłych tamże Europejczyków, których ochroną nie dość energicznie zajęła się angielska eskadra, krążąca na wodach Formozy. Równocześnie rząd japoński uznał za stosowne odwołać swego posła przy dworze koreańskim w Soueul z powodu wrogich dla Japonii prądów, utrzymujących się w tym kraiku, zaś w Chinach sroży się rewolucya wojskowa. Bandy niepłatnego żołnierstwa zrabowały Hong-Kong a w Kuczeng ofiarą ich okrucieństwa padły chrześcijańskie misye, wymordowane do szczytu. Na domiar złego, rząd chiński odmówił konsulom: angielskiemu i Stanów Zjednoczonych prawa pokierowania śledztwem, zaś rewolucyjni ajenci podburzają sfanatyzowane tłumy krajowców do rzezi wszystkich chrześcian, którym przypisują wszelkie klęski, jakie nawiedziły państwo niebieskie. W ostatnich dniach sierpnia b. r. drut telegraficzny przyniósł wiadomość, że Chiny zaofiarowały się z gotowością ukarania sprawców rzezi, oraz zapłacenia odszkodowania po cztery miliony franków na rzecz Francyi i Stanów Zjednoczonych. Czy obietnica pieniężnego wynagrodzenia zdoła zażegnać dalsze niebezpieczeństwo, grożące chrześcianom, zamieszkałym w Chinach — dociec dziś trudno. Najgorzej wyjść może na rewolucyjnych tych zamieszkach — Francya, która dostarczyła pieniędzy na pożyczkę chińską, zagwarantowaną przez Rosyę.

Tu koniec obrachunku polityczno-społecznego za drugą połowę minionego oraz za pierwsze półrocze 1895 roku. Podsumowanie tych wypadków i wydobycie z nich ostatecznego wniosku jest zadaniem historyi. Kronikarz tylko rejestruje fakty.

We Lwowie dnia 31. Sierpnia 1895.

Stanisław Schnür-Pepłowski.



Ubezpieczenie kredytu.

(Najnowszy rodzaj ubezpieczeń.)

Głosy o ubezpieczeniach kredytu nagle ucichły, kiedy już lata nad tem dyskutowano. Jest to tem dziwniejsze, że idea ubezpieczeń zdobyła sobie nawet socyalno polityczne pole i służy nie-raz jako rozwiązanie najcięższych społecznych kwestyi; powinna zatem i co do kredytu mieć swoje zastosowanie. Prawdopodobnie bierny opór kół kupieckich zniechęcił tych, którzy podnieśli tę myśl, więc też porzucili ją tem chętniej, że musieliby byli walczyć z wieloma przeszkodami. A jednak kwestya kredytu musi być w końcu załatwiona, asekuracya nie może usunąć się od tego ważnego zadania, gdyż czasy teraźniejsze i stosunki społeczne coraz bardziej domagają się rozwiązania tak ważnej sprawy.

Opór świata kupieckiego jest tylko pozorny; ci ludzie pracy nie lubią idei niedojrzałych, a dadzą się wnet przekonać, gdy się okaże możliwość ubezpieczenia, które porusza najżywotniejsze kwestye handlu. Dotychczasowe plany ubezpieczeń kredytu nie mogły niestety wzbudzić zaufania, były to pomysły fantazyjne nie mające ze statystyką nic do czynienia, a projektanci przedstawiali się jako Mesyasze mający nie tylko wybawić świat ku piecki z jego głównego grzechu, ale przytem uchylali się od wszelkiej kontroli, co musiało wzbudzić niechęć i niedowierzanie. W przeciwieństwie do tych daleko idących planów, wyszły i takie, które znowu odstraszały wzajemną poręką, co także nie uzyskało sympatyj. Wreszcie przyszło do tego, że idea ubezpieczenia kredytu i jej przeprowadzenie nasuwało tyle wątpliwości, że kwestya ta zeszała zupełnie z porządku dziennego. Mimo to, rzecz warta jest poważniejszej rozważki, tem bardziej, ile, że jak z jednej strony nie jest to problemat niewykonalny, tak z drugiej potrzeba ubezpieczenia kredytu zaprzeczyć się nie da.

Nikt nawet nie występuje przeciw tej idei, tylko przeciw formom i sposobom, w jakich ją przeprowadzić chciano.

Jeśli te projektowane sposoby podamy dokładnej krytyce, to zdaje nam się, że z przeciwstawienia dadzą się wyszukać inne, które bardziej w myśl ogółu trafić będą mogły.

Gdybyśmy przeciwników ugrupowali w dwa obozy, zobaczymy, że jedni kładą głównie nacisk na trudności techniczno fachowe, drudzy zaś przedstawiają trudności handlowo polityczne.

Pierwsi, zapatrując się z asekuracyjnego punktu widzenia, uważają ryzyko moralne, jako nieobliczone, i w ogólności całą podstawę obliczeń widzą niepewną, niejasną, jednym słowem nie budzącą zaufania.

Argumentują oni dalej, że we wszystkich rodzajach ubezpieczeń od szkód, o ile one od woli i osoby ubezpieczającego zależą, moralne ryzyko jest wykluczone, a szkody, już ze strony urzędowej, tam, gdzie tylko najlżejsze podejrzenie zachodzi, muszą być ściślej podane kontroli; tymczasem ubezpieczając takich, którzy długów zaspokoić nie mogą, trzeba właśnie ubezpieczyć ryzyko.

Przytem jest to ryzyko indywidualne, bo ubezpieczenie ma obejmować nie tylko straty kupieckie, które mogą być wynikiem bądź nieudolności zawodowej, bądź nieprzezorności kupieckiej, ale ubezpieczone musi być także ryzyko wszystkich dłużników, będących w jakimkolwiek związku z kupcem. Jest to zatem ryzyko przechodzące wszelkie możliwe granice. Podczas gdy w każdej innej gałęzi ubezpieczeń, każde ryzyko ubezpieczone jest przeciw złej woli i niesumienności, w tym wypadku nie ma takiego zabezpieczenia. Kupiec przedsiębiorca, z chwilą przyjęcia ubezpieczenia, ma w niem zupełnie inny interes, jak asekuracja, dająca mu zapewnienie całkowitego odszkodowania. Przy niektórych n. p. patentowanych artykułach może zysk producenta być tak wysoki, że ubezpieczając się, może spowodować zgoda bezwiednie lekkomyślne oszacowanie towaru.

Jakkolwiek premia jest obliczoną czy hurtownie (pauschalirt) czy odsetkowo (perzentuel), usiłowaniem kupca będzie zawsze jak największy zbył towaru, bo wie on dobrze, że za dłużnikiem stoi asekuracja. Gdyby nawet towarzystwo assekuracyjne podług przypuszczalnego uposażenia dłużników, od jednego i tego samego ubezpieczającego się rozmaite premie przyjęło, to kupiec jeszcze mógłby w tem mieć korzyści i kredytować według swojej woli i chęci. Gdyby znowu asekuracja każde poszczególne ubezpieczenie osobno oceniała podług rozmaitych taryf, to niejeden, którego długi są ubezpieczone podług niskiej taryfy, znalazłby nieograni czony kredyt, gdy tymczasem wielu kupcom kredytu tego musiano by odmówić. Te argumenty, poruszające kwestyę ryzyka moralnego, doprowadzają w końcu do wniosku, że towarzystwo ubezpieczeń nie mogłoby nigdy dokładnie ocenić ryzyka, o ile ono do osoby jest przywiązane.

Musimy tu zauważyć, że „ryzyko moralne” nie jest znowu takie straszne, jak go nam przedstawiają. W każdej gałęzi ubezpieczenia gra ono mniej lub więcej tę samą rolę, a przecież da się opanować. „Złą wolę” można pokonać przez przezorność w wyborze ryzyka, gdyż przed przyjęciem ubezpieczenia trzeba dobrze zbadać wszystkie warunki osobiste ubezpieczającego się, i zabezpieczyć się przed możliwą spekulacją. Asekuracja powinna po-

starać się, (tak, jak to mają inne zakłady kredytowe), o osobny komitet cenzuralny, któryby stosunki kredytowe poszczególnych członków doskonale zbadał, a mając agentów zdolnych, na których możnaby się spuścić, powinnyby zebrać dokładne informacye, któreby w danym razie mogły ją uchronić przed wyzyskiem ludzi nieuczciwych. Zresztą już sama modła asekuracyjna może być zaporą dla nieczystych spekulacyi, gdyż albo ubezpiecza się cały majątek kupca, przyczem trzebaby przyjąć jakieś maximum, któreby nie przewyższało sum obiegowych, albo przyjmuje się ubezpieczenie częściowe, gdzie w poszczególnych wypadkach towarzystwo ma prawo odmówić przyjęcia do ubezpieczenia. I w jednym i w drugim razie jest rzeczą towarzystwa tak postawić ubezpieczenie, by spekulacye nie mogły mieć miejsca, a wtedy ryzyko moralne będzie pewniejsze, jak w ubezpieczeniach elementarnych, które są obliczone na długie okresy czasu i gdzie nie ma prawa w razie niebezpieczeństwa utraty majątku ponieść unieważnić. W razie gdyby nawet interesa ubezpieczającego się uległy chwilowemu zachwianiu się, to asekuracya nie na tem nie traci, bo kupiec we własnym interesie postara się trzymać to w tajemnicy przed światem, a gdyby zażądał wyższych premii, to ograniczy mu kredyt o tyle, o ile to się z ubezpieczeniem zgadza.

Drugi obóz przeciwny, opierając się na trudnościach fachowo technicznych, twierdzi, że ocenić ryzyko moralne jest czystą niemożliwością, bo statystyka w tym względzie nie daje żadnych pewnych danych. To mniemanie sprzeciwia się jednak istotnemu stanowi rzeczy, gdyż statystyka niewypłacalnych jest od dawna dokładnie prowadzona i może być dostateczną podstawą do obliczeń ryzyka. Wprawdzie tylko upadłości bywają podawane do publicznej wiadomości, a wszelkie inne zachwianie interesów zastrzymywane bywa w tajemnicy, to i temu zapobiega „wiedeński związek kredytowy“, który wszelkie ugody kupieckie ma w ewidencji i mógłby wykazać przeciętnie liczbami i takich niewypłacalnych, którzy jeszcze sądownie nie są wykazani. Jedynie tylko niewypłacalność mas, z przyczyny kryzys handlowej, nie mogłaby być przewidzianą, ale na szczęście tego rodzaju wypadki zdarzają się rzadko, w wielkich odstępach czasu, nie mogłyby więc zaważyć na szali, tembardziej, że przezorność zalecałaby nagromadzić extrarezerwy, aby tej ewentualności uniknąć.

Inna partya opozycyjna znowu, przyjmuje wprawdzie możliwość ubezpieczenia, ale opiera się mu że względów handlowo politycznych i widzi w asekuracyi kredytu ścieśnienia i handlu i kredytu; zaprzecza ona wszelką wspólność interesów asekuracyi a ubezpieczającego się i twierdzi nawet: że przeciwnieństwo interesów osobistych tych dwóch czynników jest tak wybitne, że o jakiegokolwiek ugodzie nie ma mowy. Producent i handlarz starają się obok korzystnego zbytu towaru także o podwyższenie ceny swoich produktów, gdyż to jest warunkiem żywotności i rozwoju handlu. Korzyści materyalne wprawdzie przez ubezpieczenie możeby nie zmniejszyły się, ale za to stopniowanie cen handlo-

wych nie mogłoby mieć miejsca, bo instytucja musiałaby w pierwszym rzędzie starać się o to, ażeby możliwe straty jak najwięcej ograniczyć i kredyt udzielony konsumentowi musiałby być dokładnie obliczony. Producenci i handlarze są właściwie na punkcie kredytu do pewnego stopnia spekulantami; udzielają oni nieraz kredytu kupcom zupełnie ubogim i źle w interesach stojącym, licząc, że przez podwyższenie ceny i dalszy obrót towaru, zdobędą oni sumy potrzebne na pokrycie kredytu i ufają albo zacności swoich odbiorców, albo liczą na zapewnienie litery prawa. Z asekuracją rzecz ma się inaczej; ona nie liczy na zyski i nie zapatrzuje się na kredyt z tego punktu widzenia, co producent. Musi zatem udzielanie kredytu określić do minimum i zastosować się do stosunków na prawdziwie opartych. Wskutek tego dzisiejszy ogólny kredyt musiałby co najmniej o połowę być zredukowany, a mimo to straty w odsetkach (perzentuelle) byłyby takie jak obecnie. Należałoby zatem tak postawić rzecz, żeby można śmiało przeciwstawić każdemu odbytowi, gdy jednak asekuracja swój porzeczno ułożony kredyt stopniować nie może, staranoby się zatem o kredyt dodatkowy nie ubezpieczony, co pociągałoby za sobą straty nieobliczone, przyczem trzeba by jeszcze płacić premie asekuracyjne.

Producent każdy, wraz z niewypłacalności kupca, nie chcąc tracić prawa odszkodowania, oddaje rzecz asekuracji, która może z dłużnikami postępować jak chce, może podług upodobania prolongować długi, lub bezwzględnie postępowaniem pomnożyć tylko liczbę niewypłacalnych. Mało uposażeni, jakkolwiek ucziwi i zdolni kupcy nie mogliby poprostu otworzyć wcale interesu, a nawet dobrze sytuowany kupiec musiałby odczuwać nieprzyjemność ciągłego szacowania. Stąd wniosek — ubezpieczenie kredytu byłoby sztucznym i gwałtownym ścieśnieniem istoty kredytu, a tem samem wywołałoby upadek handlu.

Że żaden z tych zarzutów nie jest racjonalny, przyzna każdy, kto nie traktuje rzeczy z punktu widzenia spekulanta. Założeniem uczciwego handlu jest kredyt, a ten powinien być ubezpieczony. Że asekuracja najskromniej uposażonemu, a uczciwemu kupcowi kredytować może, wykazuje ubezpieczenie kaucyi, gdzie instytucja oddaje swoje pieniądze tylko w zaufaniu uczciwości ubezpieczającego się, a że to pojęcie „moralnego ryzyka“ nie jest złem, wskazują korzyści, które zawsze i stale osiągnie. Tem łatwiej jest jej zaufać kupcowi, gdzie ma więcej punktów oparcia, jak urzędnikowi, za którego stanowisko ma zaręczyć. Prawdą jest tylko to, że Towarzystwo ubezpieczeń musi kredyt dobrze obliczyć i ograniczyć, ale w tem właśnie przysługują się tylko uczciwemu kupcowi. Dla ryzykujących lekkomyślnie spekulantów, asekuracja nie jest stworzoną, a że powyższe zarzuty odnoszą się tylko do spekulacyjnego wysrubowania kredytu, który asekuracja wyklucza, zatem argumenty te łatwo się zbić dadzą. Ze asekuracja także nie powiększy liczby niewypłacalności, t. j. upadłości konkursowych, ręczy jej własny interes; gdyż lepiej

dla niej ułożyć się z dłużnikiem nawet jak najmniej korzystnie, niż oddawać rzecz adwokackiemu konkursowi.

Wprawdzie wszystkie, powyżej podniesione zarzuty można logicznie i stanowczo odeprzeć, mimo to nie da się zaprzeczyć, że w przeprowadzeniu samej idei ubezpieczenia kredytu są pewne wątpliwości, szczególnie jeżelibyśmy przyjęli dotychczas przedstawione plany, które niebo zrzucić chcą, a nie mają ziemi pod stopami. Ci marzyciele żądają za wiele od ubezpieczenia, oddają mu zupełnie panowanie nad kredytem, a na to nie zgodzi się nigdy, wszelkiemu monopolowi sprzeciwiający się świat kupiecki. Żądają oni dalej, żeby asekuracja unieważniła wszelką działalność biur wywiadowczych, które jednak na razie są koniecznym złem; biura te odrzucają wszelką kontrolę, a potajemnie wyrokują stanowczo co do udzielania kredytu.

Podług dotychczasowych planów powinno się w wielkich państwach, jak w Austrii i w Niemczech, założyć po jednym towarzystwie ubezpieczeń, któreby u siebie skoncentrowało wszystkie pewne wiadomości co do osób żądających kredytu, jak też i tych, którzy go udzielają i dłużników swoich asekurują. Towarzystwo powinno być jak najdokładniej poinformowane, tak, żeby mogło w każdej chwili zaopiniować w jakiej wysokości można udzielić kredytu; ono ma być niustającą kontrolą nad tym kredytem, ono ma czuwać zarówno nad wierzycielem jak i dłużnikiem, i wszystkie tego rodzaju sprawy powinny być tylko w towarzystwie załatwiane. Że tego rodzaju „czuwanie“ nie odpowiada istocie stanu kupieckiego, i że taką instytucję stan ten nie ścierpi, jest całkiem naturalnem, nie więc dziwnego, że o utworzeniu takiego instytutu świat kupiecki nie tylko słyszeć, ale i dyskutować o tem nie chce. Asekuracja nie powinna być biurem wywiadowczem, gdyż w takim razie starający się o kredyt, wpadłby z deszczu pod rynnę; votum takiej instytucji znaczyłoby więcej, jak opinia biura prywatnego, a więc mogłoby jeszcze więcej zaszkodzić, szczególnie, że to votum nie musiałoby być koniecznie nieomylnem. Zresztą tego rodzaju wywiadywanie wyklucza ubezpieczenie, bo pocóż ono się zda, skoro opinia instytucji ma być stanowczo decydująca. O monopolu asekuracyjnym również mowy nie ma, bo konkurencya mogłaby takie instytucje tylko wykształcić, a trudno, żeby instytucya, gromadząca wielkie kapitały, znalazła sympatyę w sferach niższych, którym przecie głównie służyć powinna. Kolosalny kapitał akcyjny, któryby naturalnie musiał utworzyć monopol państwowy, jest bezwarunkowo wykluczony; taki monopol nie mógłby się przedstawić, jako towarzystwo ryzykujące, a że wtedy zastrzeżenie wyłącznego działania odpada, więc ten „kolosalny plan“ jest tylko złudzeniem. Również jak kolosalny bank ubezpieczeń na akcyach oparty nie jest do zrealizowania, jest także niemożliwy związek państwowy na wzajemności oparty, gdyż interesa kupieckie krzyżują się rozmaicie i nie mogą być pod jedną miarę brane, tem bardziej, że żaden kupiec nie zechce się poddać kontroli swoich współzawodników, których

w towarzystwie na wzajemności opartem, może wybór powołać do zarządu lub do komitetu cenzuralnego.

Przeglądając dotychczasowe projekta ubezpieczeń kredytu przychodzi się do przekonania, że przychylają się one bardziej towarzystwom opartym na wzajemności, niż towarzystwom akcyjnym. Jest to tak zwykle, kiedy zakładający nie mają wiele doświadczenia i nie chcą swe zapewne plany brać na swoją własną odpowiedzialność. Dlatego też we wszystkich tych planach pełno jest związków bądź terytoryalnych, bądź wzajemnych, obliczonych na wielką skalę, lub na mniejsze związki z ograniczoną poręką, które to ostatnie szczególnie nie potrzeba tworzyć na nowo, gdyż wszystkie banki zaliczkowe, kredytowe mają to samo zadanie, o ile wkładki na fundusz rezerwowy zastępują opłatę premii ryzyka. Co do związków ubezpieczających na małą skalę, nie obmyślono zatem nic nowego, zmieniono tylko rodzaj wzajemności. — Powstała w tym kierunku także idea połączenia wszystkich banków jednego kraju w jeden związek asekuracyjny *contocorrent*, przez co podniósł by się kredyt, a z nim i produkcya. Projektanci rzucają miliardami, obliczają dla Niemiec roczną premię 1.5 miliarda i mają takie kapitały rezerwowe, które wszelkie upadłości i kryzys handlowy pokryć by mogły.

Inny znowu poważny finansowy organ bierze tę idyllę bankową na seryo i zapomina całkiem, że banki tworzą poszczególne grupy, które jedne z drugimi nie wspólnego nie mają, że bankierzy przy dzisiejszej różnicy procentowej mało zyskują, a prowizya ich nie wynosi więcej jak cała premia. Projekta ubezpieczeń na wzajemności opartych malują znowu *eldorado* dla handlu cząstkowego. Inicytorowie tych pomysłów proponują połączenie ubezpieczenia kredytu ze spółkami kupieckimi, któreby na koszt swoich członków przyjmowały ryzyka do wysokości sumy ubezpieczonej. Podług mniemania tych optymistów spółka mogłaby bez namysłu udzielać kredytu ubezpieczonym członkom do wysokości ryzyka; ci zaś musieliby być ograniczeni w zakupnie innych przedmiotów, które spółka nie mogłaby im dostarczać, cały obrót spółki musiałby się zwiększyć dziesięciokrotnie, a konsumenci byłiby jak najlepiej zaopatrzeni. — Ci panowie mają piękne plany, ale nie widzą tych trudności, z którymi walczyć muszą spółki jaknajlepiej urządzone, a trudności te, to ograniczona poręka. Od istniejących dotąd stowarzyszeń nie można więcej wymagać jak to co robią, a że we wzajemnej poręce mają już rodzaj ubezpieczania kredytu, więc też, asekuracya kredytu nie może się z niemi łączyć. Wogóle nie może ona działać w żadnych związkach, lecz tylko z jednostkami, przez co indywidualność ryzyka łatwo się da zabezpieczyć. Naszem zdaniem w ogólności ubezpieczenie kredytu nie może iść w parze z wzajemnością. Kredyt jest funkcją kapitału, którego reprezentantką tylko akcyja być może. A zatem w naszem przekonaniu tylko towarzystwa akcyjne mogą tą nową gałąź ubezpieczenia fachowo wykształcić, i to nie jedno towarzystwo w całym kraju, lecz towarzystwa liczne, któreby nie mogły zmonopo-

lizować kredytu. Naturalnie, że z początku musi powstać jedno takie towarzystwo; lecz, że nie pozostanie ono jedynem, to mamy najgłębsze przekonanie, bo jego dobre powodzenie, pobudzi do życia naśladowców i w ten sposób piekącą kwestya kredytu będzie pomyślnie załatwioną. Nie myślimy tu o towarzystwach akcyjnych o bardzo wysokim funduszu żelaznym, lecz o takich kapitałach akcyjnych jakie mają towarzystwa ubezpieczeń od ognia i na życie. Ryzyko, jeżeli jest związane z kredytem prawym, a więc takim, jaki fabrykant kupcowi, a ten znowu małemu handlarzowi udziela, jest znacznie mniejsze jak w ubezpieczeniach od szkód, nie potrzebuje zatem wielkiego kapitału akcyjnego do pokrycia.

Trzeba nam teraz przypatrzeć się bliżej tym towarzystwom akcyjnym. Ażeby poznać dokładnie na jakiej podstawie fachowa technika swe zamysły przeprowadzić zamierza, trzeba przedewszystkiem poznać dotychczasowe plany. Zdaje nam się jednak, że w każdym razie dojdziemy w końcu do rezultatu, że asekuracya kredytu nie może być inaczej urządzoną jak asekuracya od szkód. W dwóch najpoważniejszych kupieckich instytucyach we Wiedniu rozpatrywano dokładnie dwie propozycye, które i my uważniej rozpatrzymy. Wiedeński związek kupiecki zajmował się jednym, a wiedeńska izba handlowa drugim projektem.

Pierwszy plan żąda, ażeby każdy udzielający kredytu wszystkie swoje aktywa bez wyjątku ubezpieczył, a towarzystwo asekuracyjne musiałoby każde ubezpieczenie przyjąć bez wyjątku. Także i członkowie żądający kredytu muszą się w towarzystwie ubezpieczyć. Taka łączność z asekuracją ma na celu akredytowanie tych osób stanu kupieckiego, którzy zmuszeni są kredyt zaciągnąć. Każdy kupiec, który już interes prowadzi, lub który taki interes dopiero otwiera, powinien dyrekeyi przedsiębiorstwa, lub do niego prznależnej filii, dokładną i najprawdziwszą informację swoich stosunków majątkowych podać, a asekuracya powinna je zbadać najdokładniej.

Jeżeli przeciw akredytowaniu ani moralnego, ani materyalnego zarzutu podnieść nie można, t. j. jeżeli żądający kredytu znany jest jako człowiek uczciwy i zdolny kupiec i że ma odpowiedni kapitał obrotowy, można omówić stałe maximum kredytu, na które obie strony dadzą swe zezwolenie, a które nie może być przekroczone bez przyzwolenia dyrekeyi towarzystwa. Gdy dyrekcya zdecyduje się przyjąć takiego członka i przyzna mu akredytowanie, t. j. gdy ubezpieczy u siebie wszystkie ciężące na nim długi do wysokości umówionego maximum, powinien wtedy członek złożyć kaucyę w wysokości 10 do 15 procent przyznanego kredytu; kaucya ta jednak nie będzie przynosiła mu procentów. Kaucya zostaje własnością dłużnika, ale przepada bezpowrotnie z chwilą jego niewypłacalności, albo upadłości. W takim razie służy ona do pokrycia jednej części szkody, wskutek czego strata towarzystwa zmniejsza się.

Plan ten jest absolutnie nie do przyjęcia. Po pierwsze, już samo założenie jest niemożliwe. Asekuracya musi przyjąć każdego

ubezpieczającego się? Dlaczego? Wszakżesz to sprzeciwia się zupełnie istocie towarzystwa prywatnego, które ma właśnie wolny wybór ryzyka. Po drugie, żądanie aby szukający kredytu musiał się koniecznie starać o ubezpieczenie, jest także dziwaczne, bo przecież nie można żądać od niego, aby sam podawał w wątpliwość swoją uczciwość; a zresztą ryzyko przyjmuje ten, który kredyt daje, a więc logicznie rzecz biorąc, on je ma pokryć w danym razie. Po trzecie, naiwnem jest także żądanie, żeby ten, który in spe może potrzebować kredytu, dziś już, kiedy go do tego nie nie zmusza, spowiadał się ze stanu swego majątku i wtajemniczał towarzystwo w interesa swoje. Po czwarte i ostatnie, trudno aby w małym handlu mógł kupiec złożyć znaczniejszą sumę w gotówce na czas nieograniczony i bez procentu. Projekt ten przedłożony związkowi kupieckiemu w Wiedniu, chybia w założeniu, do przeprowadzenia jest niemożliwym, musiano go zatem odrzucić.

W r. 1890. wiedeńskiej izbie handlowej przedłożony projekt jest jeszcze słabszy, gdyż samą ideę ubezpieczenia przekreśla. Dr. Brabée, adwokat i inicjator tego planu, twierdzi, że tylko ten, kto kredytu żąda ma się ubezpieczyć, co już z powyżej przytoczonych motywów jest niemożliwe, bo żaden szanujący się kupiec żądając kredytu nie podda w wątpliwość swego stanu majątkowego żądając ubezpieczenia. Referent projektu tego w izbie handlowej, nie miał wiele trudu, ażeby przedstawić absurdum tegoż w sześciu punktach. Przedewszystkiem zwraca się przeciw modle asekuracyjnej proponowanej przez Dra Brabée i powątpiewa, aby, tak jak to inicjator przypuszcza, odrazu firmy pierwszorzędne natychmiast się ubezpieczyły i widziały w tem jakieś nadzwyczajne dla siebie korzyści. Dalsze twierdzenie, że ubezpieczenie mniej będzie kosztowało starającego się o kredyt, niż to, co mu w zysku przyniesie przez łatwiejsze zakupno, zostawił referent cum grano salis.

Ryzyko udzielającego kredytu, przez ubezpieczenie usuwa się czasowo, ale nigdy całkowicie, ponieważ towar musi być na-przód doręczony i odebrany przez kupującego (żądanego kredytu), zanim sprzedający (udzielający kredytu) otrzyma ze strony instytutu ubezpieczającego gwarancję rachunków i weksłów. Przez ten czas ryzyko ponosi tylko udzielający kredytu. A luka ta nie da się przedko wypełnić, gdyż szanujący się kupiec nie zechce przed odebraniem towaru zagwarantowane przez asekurację rachunki i weksle odsełać sprzedającemu. Tymczasem, ten co ma kredytować dopiero wtedy może być pewnym ryzyka, kiedy otrzyma potwierdzenie ze strony asekuracji, bo samo uwiadomienie kupującego, że kredyt do pewnej wysokości ubezpieczył, jest niewystarczającym, gdyż nikt nie może wiedzieć, czy suma ubezpieczona nie jest już wyczerpana, lub czy przez jakiekolwiek wykroczenie polica dotycząca nie jest stornowana. Straty, jakie ponoszą firmy en gros, pierwszego rzędu w towarach, przez niewypłacalność, oblicza projektant na jedną setną (1 Perzent) obrotu całego w lepszych czasach a 2 setne (2 Perzent) w gorszych. Cyfry te są

także całkiem oryginalnie zastosowane. Że pod względem obliczeń cały projekt jest chybiony wskazuje ustanowienie premii rezerwowej na 5 procent premii półrocznej, podczas gdy premia rezerwowa powinna wynosić co najmniej $33\frac{1}{3}$ procentu. Podług tego rachunku wynosiłyby straty w pierwszym półroczu 168.333 fl., a nie byłoby jak Dr. Brabée twierdzi, 115.000 fl. zysku.

Tak przedstawia się ten projekt, który w ostatnich latach najwięcej zwrócił uwagę powszechną; błędnym jest w założeniu i podstawie obrachowań, która opartą jest tylko na hipotezach.

Wszystkie zatem projekta, którymi zajęto się całkiem seryo, okazały się całkiem do niczego; spoczywają one wszystkie na złych podstawach i nie doprowadzą do ostatecznego wyniku. Chcąc bowiem taką asekurację kredytu do celu doprowadzić, trzeba wszystko z kredką w rękę obliczyć i wynaleść formy najprostsze lecz najodpowiedniejsze. Form tych trzeba zatem szukać. Przedewszystkiem zastanówmy się, w której kategorii interesów kupieckich okazuje się największa potrzeba ubezpieczenia, co o tem mówi statystyka, a na podstawie tych cyfr zakreślmy plan dokładny. W dzisiejszych stosunkach handel drobny najwięcej potrzebuje ubezpieczenia; konkurencya, jak również zwyczaj większe kupowania na tak zwany „borg“ z nieokreślonym terminem wypłaty, zmuszają drobnego handlarza prawie w regule do niewypłacalności w terminie i różnych innych zawikłań. Mimo tego jednak asekuracja nie może ubezpieczać wszystkich klientów drobnego handlarza, bo nie mogąc przeprowadzić dokładnej kontroli majątkowej, nie może przyjmować ryzyka. W tym wypadku zdaje się jest tylko jedna rada, albo ryzykować ostrożnie, albo sprzedawać tylko za gotówkę. Drobny handlarz nie może zatem żądać ubezpieczenia dla swoich dłużników, ale może sam jako dłużnik ubezpieczyć się, o ile jego opinia i jego majątek na to pozwalają.

Wielkie kapitały również nie potrzebują ubezpieczenia, gdyż zabezpieczają się same, to też asekuracja jako interes bankowy nie ma tu celu, bo mając tylko minimalną prowizję za udzielanie kredytu, premię musi dać nieznaczną. Asekuracja kredytu może mieć tylko zastosowanie w handlu dającym się dokładnie obliczyć, i gdzie cyfry statystyczne wykazują kredyt uprawniony. Fabrykant daje towary kupcowi, a ten znowu drobnemu handlarzowi, z dokładnie ustanowionym terminem wypłaty, bez weksla lub na weksel, a zabezpieczenie faktury, ma żywotny interes dla takiego wierzyciela, którego cały majątek jest często w obcych rękach. Statystyka daje tu najpewniejsze dane, cyfry dokładne całą registraturę konkursów, a także księgi zakładów kredytowych i bankowych które zawierają materiał dostateczny do ułożenia potrzebnej taryfy. Gdyby jednak i to zdawało się niedostatecznem, to jeszcze są na to inne środki. Jeżeli fabrykant lub kupiec chce ubezpieczyć swoich dłużników, powinien przedłożyć conto dubiozów (Dubiosen conto) z lat ostatnich. Towarzystwo ubezpieczeń może sobie z tych rachunków wyrobić osobiste zdanie co do ryzyka

indywidualnego i stosownie do tego może ustanowić premię. Wprawdzie można przypuścić, że pod opieką ubezpieczenia przysługujące udzielanie kredytu łatwiej wejdzie w życie, a więc i straty mogą być większe; ale zapobiedz temu można łatwo przez ubezpieczenie wierzyciela udzielającego kredytu. W takim razie można by maksymalny procent ustanowić na 80%, resztująca kwota 20 procent przewyższa domniemalny zysk fabrykanta, a wskutek tego upada potrzeba nadmiernego kredytu. Jeżeli przypuścimy że członek wierzyciel, w przecięciu tylko 40 procent niewypłacalności przedstawi, to dojdziemy do wniosku, że zgodzi się chętnie na przedstawioną premię i na częściowe osobiste ubezpieczenie.

Ubezpieczenie normalne byłoby to, któreby obejmowało wszystkie należitości, o ile one są w ruchu dotyczącego handlu, przy czem suma ryzyka musiałaby być obliczona do maximum ażeby w razie kryzys handlowej lub przemysłowej, mogła wystarczyć na pokrycie szkód.

Towarzystwo może również przyjmować ubezpieczenia pojedynczych osobistości przy czem jednak należy dokładnie zbadać ryzyko i wyższą ustanowić premię. Ubezpieczywszy do sumy maksymalnej cały majątek, należałoby zastosować takie formy i reguły, które są w użyciu przy ubezpieczeniach transportowych, i przy których, nie obciążając zbytnio dłużnika, możnaby prowadzić dokładną ewidencję i kontrolę. Także możnaby zastosować tu kombinację „au premier risque“, używaną czasem w ubezpieczeniach od ognia. W regule trzebaby ubezpieczać kredyt nowy, a nie już poprzednio przyznany. Asekuracja nie powinna się rozciągać na długie okresy czasu, ażeby w razie upadku interesów ubezpieczającego się, można premię podnieść. Z tego powodu również ubezpieczenie powinno mieć za podstawę własne doświadczenie, na podstawie którego mogłoby odpowiednią ułożyć taryfę.

Towarzystwo ubezpieczeń ma przede wszystkim przyjmować te ubezpieczenia, które poda fabrykant lub kupiec udzielający kredytu; ubezpieczenie powinno być unormowane na podstawie przedłożonych faktur i tylko do wysokości ustanowionego maximum i zabezpieczone osobistym ubezpieczeniem fabrykanta do pewnej wprzód umówionej kwoty. W ten sposób towarzystwo wchodzi na znane terytoryum, przyjmuje umiarkowane ryzyko, bezpieczniejsze nawet jak w ubezpieczeniach od szkód. Stosownie do tego nie bierzemy pod rozwagę zbyt wielkiego kapitału akcyjnego i mamy to przekonanie, że, jeżeli towarzystwo ubezpieczeń od ognia, które miliardy pokrywa, mając kapitału gwarancyjnego 1 do 2 miliona daje sobie radę, to taki sam kapitał akcyjny tembardziej wystarczy dla instytucji ubezpieczeń kredytu. Należałoby również nadzwyczaj ostrożnie wybierać ryzyka, szczególnie w pierwszych latach ruchu, kiedy towarzystwo musi zebrać doświadczenia takie, na podstawie których możnaby dopiero dojść do ułożenia pewnej taryfy. Z początku trzeba interesa prowadzić na małą skalę, ze starami, wypróbowanemi firmami; gdy jednak akcyonariusze nie zechcą może za długo czekać na zadawalniające

rezultaty, trzeba przyłączyć inne gałęzie ubezpieczeń, jak np. ubezpieczenie kaucyi i losów, które dają prawie pewny zysk i dopomogą towarzystwu do powolnego ale szczęśliwego rozwoju. W ten sposób nie będzie może towarzystwo od pierwszej chwili błyszczeć świetnością interesów, ale za to zdobędzie sobie przez swoją przezorność zaufanie świata kupieckiego. Mamy głębokie przekonanie, że asekuracja kredytu ze swoimi pobocznemi gałęziami już w pierwszych latach swego istnienia doprowadzi do pożądaných zysków i zachęci naśladowców. Ce n'est que le premier pas qui coûte, mówią ludzie, a tu i pierwszy krok niewiele by kosztował; dlatego też asekuracja ta powinna już raz przyjść do skutku, z miernymi środkami i prostemi formami, daleka od wszelkich fantastycznych planów, a odpowiednia dla interesów kupiectwa. Przedsiębiorcy nie powinni dłużej czekać na statystykę, która nie może stanowić podstawę obliczeń dla poszczególnych towarzystw ubezpieczających; powinni oni zbierać tylko doświadczenia osobiste i opierać się na nich. Nie potrzeba zatem głębokich studyów statystycznych, ażeby delcredere ryzyka fabrykantów i kupców zmierzyć, tembardziej, że ich księgi handlowe przedstawiają pewniejszą podstawę, jak jakiekolwiek cyfry przeciętne z ogólnego kupieckiego ruchu. Zresztą wiemy dobrze, że to ryzyko obraca się około 1 do 2%, tak, że bez wielkiego namysłu można minimalną lub maksymalną taryfę ułożyć, którą późniejsze doświadczenia mogą zmodyfikować w każdym kierunku.

Gdyby taki prosty plan przedłożono poważnym kapitalistom, to jesteśmy pewni, że przyjmą go chętnie i doprowadzi się w końcu do tyle oczekiwanego początku i do dalszych pożądaných rezultatów.

Podając nowość tę i odnosząc się do niej szczegóły za „Oesterr. Versich. Zeitung“ nie podobna nie przyznać, że asekuracyjna gałąź ta, przybierając na się konkretne szaty rzeczywistości, musiałaby sprawić nie tylko w całym świecie handlowo-kupieckim odmienne nieco od dzisiejszych i bardziej uproszczone stosunki kredytowe — ale przeniesiona i w dziedzinę rolnictwa — ku czemu żadnych zasadniczych przeszkód dopatrzeć nie można — uczyniłaby bez wątpienia pewne przewroty w udzielaniach i użytkiwaniach kredytów tak samo, tylko w dodatkiem tych słów znaczeniu.

Należy zatem sobie tylko życzyć, by sprawa jak najspieszniej przeszła z krainy projektów, między realne postulaty dobrze pojętej i potrzebnej pomocy dla kupców i producentów rolniczych.

Red. kal



❖ KASA CHORYCH ❖

król. stol. miasta Lwowa 1889 do 1894.



Wśród kardynalnych braków w naszym społeczeństwie, w jego urządzeniach i ustroju górowała do niedawna, pełna grozy sytuacja człowieka wówczas, gdy ciężką niemocą złożony, ani o sobie ni też o codziennych potrzebach swoich najbliższych warunkowo myśleć nie mógł.

Czasy nowsze i cywilizacyjne zabiegi dokonały, że wzięły w opiekę człowieka szczególnie twardo pracującego i zaczęto o niego dbać jak o jednego z bardzo ważnych czynników ekonomiczno-społecznych; a wytworem tego są już dzisiaj ujęte w znane społeczeństwu Instytucye: „ubezpieczeń od wypadków“ i „kasy chorych“!

O ile pierwsza z tych Instytucyi przy odpowiedniem zastosowaniu, mniej więcej należycie zawarowuje byt rodzin w wypadkach nieszczęść tak ciężkich, jak śmierć wypadkowa i nagła, lub wiecznie trwałe kalectwo, o tyle zadaniem drugiej jest nieść pomoc materyalną w tych najcięższych chwilach w życiu człowieka, bo w chwilach cierpień, boleści, zupełnego zwątpienia lub rozpacz!

Nie mamy wcale zamiaru ściśle rozstrząsać lub krytykować urządzenia kas chorych już istniejących, ni też nie leży w naszym programie stawiać horoskopy przyszłości aż nadto potrzebnych tych Instytucyi — w krótkiem zestawieniu poniżej, pragnę tylko przedstawić czytelnikowi drobny obraz tego, co się w tej gałęzi gospodarstwa społecznego dzieje, o ile też, czem raz więcej rozpowszechniające się i czem raz bardziej potrzebne Instytucye są już dziś zorganizowane i jak cel swój doniosły u nas spełniają.

W wykonaniu ustawy z dn. 30. marca 1888 do p. p. Nr. 33. nakazującej przymusowe ubezpieczenie na wypadek choroby robotników i urzędników zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i zawodach na sposób przemysłowo-zarobkowy prowadzonych powstała i w dn. 1. sierpnia 1889. weszła w życie instytucya kasy chorych m. Lwowa.

Instytucya ta ma na celu ubezpieczać na wypadek choroby wszystkich do tego obowiązanych w myśl powyższej ustawy

a zatrudnionych w okręgu administracyjnym gminy m. Lwowa o tyle, o ile te osoby nie są zabezpieczone w innych kasach chorych tą ustawą uznanych, a mianowicie w kasach chorych cechowych.

Do cechowych kas chorych zaliczają się stowarzyszenia przemysłowe, przedsiębiorstwa fabryczne, budowlane i t. p.

Jeszcze przed wejściem w życie przytoczonej ustawy istniały we Lwowie kasy chorych dla zawodów rękodzielniczych. Nowo założona więc kasa chorych m. Lwowa miała za zadanie ubezpieczyć te osoby w zawodach przemysłowych pracujące, które cechowych kas chorych nie posiadały, bądź też pracowały w przedsiębiorstwach fabrycznych, lub też w tych zawodach wyzwolonych, które ustawa z dn. 1. sierpnia 1889. podciągała pod przymus asekuracyjny: I to jest powodem, że we Lwowie obok kasy m. Lwowa jako powiatowej dla stolicy, funkcjonuje nadto 16. kas chorych cechowych dla zawodowych robotników, rzemieślników (czeladzi); 7. kas chorych dla uczniów rzemieślników; 1. kasa chorych dla kolejowych robotników, oraz osobna kasa chorych przy przedsiębiorstwie młyna parowego „Thoma“.

Już w pierwszym miesiącu na odgłos powstania tej instytucji zgłosiło się 10 349 uczestników. Jak nas jednak odnośne sprawozdania tej instytucji informują, w ślad za tak silnym napływem członków, powstał chaos w biurach kasy chorych i brak tej organizacyi biurowej i kasowej ciężko utrudniał zadanie kierownictwa nowego stowarzyszenia w pierwszym roku powstania. Staraniem ówczesnego pierwszego Zarządu, wysłany został urzędnik biura Dr. Kulezycki za granicę dla zwiedzenia tego rodzaju stowarzyszeń i po powrocie zaprowadził nową organizacyę biurową, techniczną, buhalteryjną i kasową. Planu swe odwzorował Dr. Kulezycki szczególnie z powiatowej kasy chorych w Pradze i stanawszy na czele biura, w ciągu półtora roku zaprowadził ład i postawił Towarzystwo na odpowiednim stanowisku. Od stycznia właściwie więc r. 1892. istnieje pełne biuro kasy chorych ku czemu wielce przyczynił się ówczesny przewodniczący pan Władysław Gubrynowicz. W nowo zorganizowanem biurze umożliwiono łatwą i szybką ewidencję członków, których prawo do kasy chorych w każdej chwili może być ocenione i rozstrzygnięte na podstawie kasowych dokumentów; podzielono czynności biura na pięć oddziałów, każde z osobnym referentem i siłami pomocniczymi pod kierownictwem Dr. Kulezyckiego. Właściwą administracyą i rozstrzyganie sporów kasowych zatrzymał sobie Zarząd Towarzystwa. Zarząd składa się z 18. członków i 9. zastępców, a to: w $\frac{2}{3}$ z grona pracujących a w $\frac{1}{3}$ z pracodawców. Kontrolę nad kasą i buhalteryą sprawuje na podstawie statutu osobny Wydział nadzorczy, rok rocznie wybierany z 12. członków i 6. zastępców. Sprawy sporne między Zarządem kasy a członkami rozstrzyga sąd polubowny osobno wybierany. Nad tymi organami stoi Walne zgromadzenie delegatów i reprezentantów pracodawców wysyłanych przez członków Twa: pierwszych

w stosunku 4 na każdych 100 w drugich 2 na każdych 100 członków.

Podawszy ogólny zarys powstania Stowarzyszenia oraz Zarządu, przystępujemy do historii jego działalności. Większość pracodawców powitała nową tę instytucję jako nowy ciężar, nowy podatek. Pracujący zaś przyjęli ją z sympatją jakkolwiek znaczniejsza część przejęta była dla niej nieufnością. Żywioły radykalne stanęły na przeciw niej wprost wrogo. Znaczniejsze spory wywołała ta instytucja w podciąganiu pod przymus asekuracyjny urzędników zawodów wyzwolonych. I do tej pory jeszcze nie jest rozstrzygnięta sprawa, o ile instytucje finansowe, bankowe i t. p. powinny urzędników swoich w kasie chorych m. Lwowa ubezpieczyć. Mimo to kasa chorych stara się spełnić swe zadanie w miarę, jak jej na to pozwala ciągle powtarzająca się walka wyborecza do Zarządu, oraz tak ciężkie ciało, jakim jest powyżej przedstawiony Zarząd Towarzystwa. — I należałoby pragnąć, a nawet z całą forszą dążyć, aby te niemiłe stosunki, jakie zapanowały w ostatnich czasach jak najprędzej usunąć, aby w Zarządzie zasiadali ludzie miłujący spokój i pracę, stroniący od walk politycznych, rasowych i klasowych. Słowem, dla dobra i przyszłości tej instytucji należy uzdrowić dotychczasową gospodarkę, silną dłońią ująć sprawę bezpłatnego leczenia chorych, wypłatę odszkodowania oraz najogólniej czuwać nad funduszami Stowarzyszenia. Potrzeba na wzór innych tego rodzaju instytucyj, obracających większymi kapitałami scentralizować Wydział wykonawczy i położyć bardziej jednolite i zdrowe ekonomiczne podstawy. A że w kasie chorych m. Lwowa nie panują stosunki najzdrowsze, dowodem tego są statystyczne wykazy.

Z tabeli, którą poniżej podajemy w miesięcznych wykazach każdego roku, łatwo się przekonać, że jeśli w listopadzie 1891 roku liczyła kasa chorych 10.945 członków, to w tym samym miesiącu w cztery lat później, miała już tylko 7.197 członków. Z końcem zaś grudnia 1894. r. liczyła kasa chorych tylko 5.784. członków obojga płci. Załączona tablica uwidacznia również przyrost lub zniżkę członków w ciągu tych czterech lat istnienia w każdym poszczególnym roku, a ztąd miara, ilu jest przejściowych członków, którzy w wiosennej i letniej porze przybywają do Lwowa.

Ruch stanu członków

od 1. stycznia do 31. grudnia.

Miesiąc	R o k	Męskich	Żeńskich	Razem	Prze- cięcia
1. stycznia	1891	4.987	1.157	6.144	5.942
	1892	4.305	1.009	5.314	
	1893	4.856	1.240	6.096	
	1894	5.055	1.158	6.213	
	razem	19.203	4.564	23.767	
1. lutego	1891	5.023	1.148	6.171	5.913
	1892	4.272	962	5.234	
	1893	4.860	1.245	6.105	
	1894	4.987	1.156	6.143	
	razem	19.142	4.511	23.653	
1. marca	1891	5.177	1.161	6.338	5.941
	1892	4.295	1.028	5.323	
	1893	4.790	1.213	6.003	
	1894	4.940	1.161	6.101	
	razem	19.202	4.563	23.765	
1. kwietnia	1891	5.240	1.198	6.438	6.197
	1892	4.643	1.173	5.816	
	1893	4.936	1.220	6.156	
	1894	5.193	1.184	6.377	
	razem	20.012	4.775	24.787	
1. maja	1891	6.033	1.671	7.704	7.313
	1892	5.385	1.499	6.884	
	1893	5.549	1.487	7.036	
	1894	6.109	1.521	7.630	
	razem	23.076	6.178	29.254	
1. czerwca	1891	6.822	2.135	8.957	8.126
	1892	6.142	1.565	7.707	
	1893	6.290	1.570	7.860	
	1894	6.445	1.536	7.981	
	razem	25.699	6.806	32.505	

Miesiąc	R o k	Męskich	Żeńskich	Razem	Prze- ciętnie
1. lipca	1891	7.341	2.477	9.818	8.512
	1892	6.425	1.619	8.044	
	1893	6.447	1.543	7.990	
	1894	6.554	1.641	8.195	
	razem	26.767	7.280	34.047	
1. sierpnia	1891	7.682	2.667	10.349	8.572
	1892	6.524	1.557	8.081	
	1893	6.319	1.613	7.932	
	1894	6.336	1.604	7.940	
	razem	26.861	7.441	34.302	
1. września	1891	7.851	2.767	10.618	8.607
	1892	6.458	1.597	8.055	
	1893	6.294	1.666	7.960	
	1894	6.218	1.577	7.795	
	razem	26.821	7.607	34.428	
1. październ.	1891	8.012	2.871	10.883	8.551
	1892	6.246	1.674	7.920	
	1893	6.112	1.660	7.772	
	1894	6.099	1.531	7.630	
	razem	26.469	7.736	34.205	
1. listopada	1891	8.057	2.888	10.945	8.274
	1892	6.247	1.670	7.917	
	1893	5.602	1.434	7.036	
	1894	5.791	1.406	7.197	
	razem	25.697	7.398	33.095	
1. grudnia	1891	7.204	1.892	9.096	7.364
	1892	5.457	1.368	6.825	
	1893	5.455	1.150	6.605	
	1894	5.582	1.349	6.931	
	razem	23.698	5.759	29.457	
31. grudnia	1891	4.305	1.009	5.314	6.041
	1892	4.860	1.245	6.105	
	1893	5.055	1.158	6.213	
	1894	5.352	1.181	6.533	
	razem	19.572	4.593	24.165	

Studia z dziedziny ubezpieczeń.



I.

Reklama. — Łatwowierność publiczności. — Potrzeba i zadania kontroli państwowej. — Skutki powierzania funduszków nieznanym, obcym instytucjom.

Gdy wziąć do rąk pierwszą lepszą gazetę, cokolwiek poczytniejszą, znajdzie się często na wybitnem miejscu jakieś szumne ogłoszenie, w którym Towarzystwo X lub Y, oświadcza gotowość przyjmowania ubezpieczeń (najczęściej na życie) pod zdumiewająco korzystnymi warunkami. Potem idzie kilka szeregów cyfr, wyliczających ile to kroci milionów koron, marek lub franków ta olbrzymia, a tak dobroczynna instytucya posiada. Ogłoszenie kończy się zwykle wzmianką, że stosunki majątkowe Towarzystwa były urzędownie badane i że wszystko znaleziono w jak najlepszym porządku. Jeżeliby jeszcze ktokolwiek mógł mieć jakie wątpliwości, to rozprószy je widok tych wspaniałych pałaców z granitu, marmuru i bronzu, co lśnią i błyszczą na najruchliwszych, najwybitniejszych ulicach i placach stolic europejskich. Na ich froncie jaśnieje złotemi głoskami wypisana nazwa tej instytucyi, która tak zręcznie do wyobraźni przechodnia przemawiać umie. Część pałacu zajmuje reprezentacya instytucyi, siedziba zaś zarządu głównego leży zwykle w tej czarodziejskiej krainie, zkąd do starej, zacofanej Europy najwięcej sensacyjnych wiadomości przybywa — w krainie, gdzie jak grzyby po deszczu nagle wyrastają olbrzymie fortuny i równie nagle zdarzają się bankructwa. Jakżeż mizernie wyglądają obok tych olbrzymów nasze europejskie zakłady ubezpieczeń, które ani krociami milionów, ani fantastycznym polotem swych obietnic imponować nie umieją! Płyńcie więc ciężko zapracowany grosz, hen, daleko, za morza, aby zasilać banki Nowego Yorku lub San Francisco albo wspierać budowę kolei gdzieś w stanie Texas lub Ohio, podczas gdy w naszym ubogim kraju przemysł dźwignąć się nie może dla braku kapitałów, a ileż to trudów i zachodów potrzeba, by zebrać fundusze na kilkomiłową kolej lokalną, lub na ochronę kawałka ziemi od klęski wylewów!

Przypatrzmyż się bliżej tym cudom!

Ponieważ podstawy techniczne ubezpieczeń na życie są wszędzie jednakowe, a zatem i w Ameryce inne być nie mogą, musiałyby Towarzystwa amerykańskie mieć jakieś nadzwyczajne źródła zysków, gdyby mogły dotrzymać tych świetnych obietnic, tak znacznie przewyższających to, co poważne instytucje europejskie swoim ubezpieczonym ofiarować mogą. Zyski takie mogłyby powstać:

1) z niższej śmiertelności niż ta, która istnieje między ubezpieczonymi europejskich instytucyj i tymże za podstawę obliczeń służy,

2) z korzystniejszego oprocentowania kapitałów,

3) z zysków, osiągniętych wskutek podniesienia się wartości walorów, w których te kapitały ulokowano,

4) wreszcie z oszczędności na kosztach administracyjnych.

Nie potrzebujemy chyba udowodniać, że z niższej śmiertelności Towarzystwa amerykańskie żadnych zapewne zysków mieć nie mogą (raczej przeciwnie) — a same zresztą tem się nie chlubią.

Co do punktu drugiego, to rezerwy tych Towarzystw amerykańskich, które najhojniej złotemi obietnicami szafują (»Equitable«, »New-York«, »Mutual«) ulokowane są w znacznej części w tych zbytkownych pałacach (t. zw. »Reclame-Paläste«), o których na wstępie wspominaliśmy, a które tylko bardzo nieznaczne dają dochody, dalej w walorach kolei amerykańskich, których finansowe stosunki są fatalne, a wreszcie w znacznej części także w bankach, stanowiących własność tych Towarzystw, czego według naszych europejskich pojęć ani właściwem, ani bardzo bezpiecznem nazwać nie można¹⁾.

¹⁾ „Die Finanzielle Lage der drei Gesellschaften mag dem Laien, dem grosse Ziffern imponiren, als sehr gut erscheinen, der Fachmann weiss, dass ihre Prämienreserven gerade nur ausreichen, um das Risiko der grossen Versicherungsbestände zu decken und die Gewinnreserven kaum $\frac{1}{8}$ jenes Betrages repräsentiren, den die drei Gesellschaften haben müssten um ihre Gewinnstversprechungen halten zu können. . . . Besitzen die drei Gesellschaften schon unzureichende Mittel angesichts ihrer Versprechungen, so verschlechtert sich die Sachlage noch mehr, wenn man in Rechnung zieht, dass sie für viele Millionen Dollars Luxusbauten aufgeführt haben, die nur geringen Zins tragen und ohne grossen Verlust nicht realisirbar wären, dass sie für hunderte Millionen amerikanische Eisenbahn-papiere liegen haben und die prekäre Lage der amerikanischen Eisenbahn-papiere ist allgemein bekannt. Wie es mit den übrigen Anlagen beschaffen ist, erhellt daraus, dass die „Equitable“ die Eigenthümerin einer „Bank“ („Mercantile Trust Company“), die „Mutual“ sogar zweier Banken ist (New-York Guaranty and Indemnity Comp. und „United States Mortgage Comp.“), die mit dem Gelde der beiden Gesellschaften arbeiten natürlich auf amerikanische Weise. — Würden die Activen der drei Gesellschaften heute auf ihren wahren Werth geprüft werden, so träten Resultate zu Tage, die vielen ihrer Anhänger das Gruseln lehrten“. Der National-Oekonom, Zeitschrift für Volkswirthschaft und Statistik Nro 11. z 10. kwietnia 1895. Dodać winniśmy, że wydawca tego czasopisma Bernhard Israel już od wielu lat w artykułach swoim nazwiskiem podpisanych, opracowanych fachowo i gruntownie, a opartych na cyfrach czerpanych z oryginalnych sprawozdań tych Towarzystw lub z urzędowych publikacyj nowojorskiego urzędu ubezpieczeń, wykazuje całą nicość przesadnych obietnic, którymi te Towarzystwa

Oprocentowanie kapitałów było w r. 1893 następujące:

Equitable	4'35 ⁰ / ₁₀₀
Mutual	4'99 ⁰ / ₁₀₀
New-York	5'04 ⁰ / ₁₀₀ ¹⁾

Wolno nam atoli mieć niejakię wątpliwości co do rzeczywistej wysokości tego miernego oprocentowania, które szumnych obietnic wyjaśnić i usprawiedliwić nie może: Amerykańskie koleje dają w ostatnich czasach tylko bardzo niskie dochody i rozdzieliły w r. 1894 zaledwie 1'87⁰/₁₀₀ dywidendy od włożonego kapitału²⁾. Wysokość dochodu z pałaców również godną jest zastanowienia. Tak n. p. wykazuje Towarzystwo »New-York« w sprawozdaniu, przedłożonem rządowi pruskiemu, jako czysty dochód ze swoich budynków, których wartość wynosić ma 55,840.962 marek, sumę 1,642.978 marek; w tej sumie mieści się jednak czynsz zapłacony za własne biura w kwocie 1,190.141 marek, a tylko reszta, w kwocie 452.837 marek, przypada na czynsze zapłacone przez osoby obce³⁾.

wabią łatwowierną publiczność. Nieszczędzi on przy tem gospodarze tych instytucyj najostrejszych słów nagany i wzywał je kilkakrotnie do wytoczenia mu procesu, ofiarując się udowodnić przed sądem prawdziwość swoich zarzutów.

¹⁾ Ehrenzweig's-Assecuranz-Jahrbuch XVI. pro 1895 III. str. 433.

²⁾ »Das bekannte Werk von Poor: Handbuch der amerikanischen Eisenbahnen für 1894« ist soeben erschienen. . . . Es geht aus den Ziffern hervor, dass seit 1877 in keinem Jahre so wenig neue Eisenbahnen in den Vereinigten Staaten gebaut wurden wie in diesem Jahre, nämlich blos 2.549 Meilen. . . . Die Dividenden stellen sich blos auf 1'87 Percent des angelegten Capitals. Im Vergleiche mit 1883 finden wir, dass das Actiencapital sich um 1.372,000.000 Dollars vermehrte, während die jährlichen Dividenden um 6'7 Millionen Dollars abnahmen; die Durchschnittsdividende belief sich damals auf 2'75 Percent«. »Der National-Oekonom« 1894 str. 243. — Daty co do bankructw amerykańskich Towarzystw kolejowych na str. 76 tego samego rocznika.

³⁾ »Wie die von den Versicherten eingezahlten Gelder angelegt werden, dafür bieten die Gebäude in denen die »New-York« 55,840.962 M. investirt hat, ein interessantes Beispiel. Dem preussischen Berichte entnehmen wir darüber:

Einnehmen an Miethen des Grundbesitzes	2,700.017 M.
ab: Verwaltung und Reparaturkosten	1,057.039 „
Netto — Einnahmen an Miethen	1,642.978 M.
Von diesen Miethen bezahlten fremde Miether	452.837 M.
die Gesellschaft selbst für ihre Bureaux ,	1,190.141 „

Die Gesellschaft bezahlt also 73 Percent des Zinsertragnisses von 55'8 Millionen aus eigener Tasche; während sie bei largester Annahme kaum $\frac{1}{5}$ des Besitzes für ihre Bureaux verwendet. Das Ganze ist eine optische Täuschung, die verhindern soll, dass man sieht wie schlecht die Häuser rentiren. Wie es in Wahrheit um den Werth der Realitäten steht erhellt daraus, dass die New-York 1893 um rund 600.000 M. Grundbesitz verkaufte und dabei laut Ausgabenpost N. 8 (Verluste auf verkauftes Grundeigenthum) 83.559'25 M. verlor.

Während nun jede solide Gesellschaft jährlich $\frac{1}{4}$ bis 1 Percent vom Werthe des Grundbesitzes abschreibt, hat die New-York 1893 keinen Cent abgeschrieben, obgleich ihr Besitz wie wir gesehen, sehr überwerthet ist. Es kann dies' auch gar nicht anders sein, da die New-York Reclamebauten aufführt, bei denen die Rentabilität in letzter Linie steht. So wurde jüngst in Budapest ein neues Palais der New-York fertig und die New-York selbst richtete das Parterrelocal zum Café ein, wobei sie für Ausstattung des Café's 250.000 Gulden = 420.000 M. ausgab; das Café ist für 16.000 Gulden jährlich vermiiethet. Rechnet man für Verzinsung

W obec tego, co poprzednio powiedzieliśmy, nie podobna się łudzić co do zysków, które Towarzystwa amerykańskie osiągają wskutek zwiększenia się wartości swoich walorów. Takie zyski mają zresztą znaczenie rzeczywiste dopiero wówczas, skoro odnośny walor sprzedano, a zysk w gotówce wpłynął do kasy instytucyi. Wśród walorów, wspomnianych poprzednio 3 Towarzystw amerykańskich znajdują się wprawdzie takie, których kurs pędzi w górę z tak błyskawiczną szybkością, o jakiej u nas tylko za najlepszych czasów przed wiedeńskim »krachem« slysano, ale dopóki nie znajdzie się chętny nabywca, który brzęczącą monetą zyski wypłaci, dopóty niedowierzanie co do ich rzeczywistej wartości będzie usprawiedliwionem¹⁾.

Pod względem oszczędności w wydatkach administracyjnych Towarzystwa amerykańskie nie mogą się mierzyć z europejskimi. Tak np. wynosiły w r. 1894 koszta administracyjne Towarzystw austriackich blisko o połowę mniej jak koszta administracyjne 3 Towarzystw amerykańskich »Equitable«, »Mutual« i »New-York«²⁾.

und Amortisation der Café-Einrichtung nur 6 Percent, so bekommt die „New-York“ in Wirklichkeit nur 1.000 fl. Miethe und dabei ist anzunehmen, sobald der Reiz der Neuheit wegfällt, wird der Pächter 16.000 fl. Pacht nicht leisten können“. Der National-Oekonom Nr. 4 z 1. lutego 1895.

¹⁾ Die Mercantile Trust Company Actien bilden einen Glanzpunkt in der Verwaltung der „Equitable“. Die „Equitable“ besitzt zwei Drittel aller Actien dieser Gesellschaft, die im Hause der „Equitable“ ihre Bureaus hat und wahrscheinlich jene Geschäfte besorgt, die sie selbst doch nicht machen kann. In dem Effectenstande der „Equitable“, figuriren nun die Actien dieser Bank folgendermassen in Dollars:

Anzahl der Actien	Buchwerth	Courswerth	Actienkurs per 100 Doll. Einzahlung
1879	?	1,487.631	1,487.100
1880	?	1,009.033	1,507.500
1881	?	1,009.033	1,547.700
1882	?	1,010.234	1,549.086
1883	?	1,010.234	1,508.850
1884	?	1,327.749	1,988.910
1885	?	1,323.908	1,984.290
1886	12.875	1,327.442	2,575.000
1887	12.895	1,331.202	2,836.900
1888	12.993	1,351.772	2,923.425
1889	12.993	1,948.950	3,443.145
1890	12.993	2,078.880	3,897.900

Diese Tabelle bietet manches Merkwürdige. Die Actien stehen 1879 pari; da verkauft die „Equitable“ nahezu ein Drittel ihres Besitzes und der Rest ist im Jahre 1880 etwas mehr werth als früher das Ganze. 1884 kauft sie einen grossen Theil der abgegebenen Actien wieder zurück und der zeitweilige Besitzer steckt circa Doll. 150.000 Nutzen ein. Im Jahre 1886 beginnt eine plötzliche Steigerung dieser Papiere und 1890 sind sie bereits um 150 Percent höher, als sie 1885 waren. Da die Actien an der Börse nicht cotirt sind, die „Equitable“ die Hauptactionärin ist, so macht diese fortwährende Courserhöhung misstrauisch, besonders wenn man bedenkt, dass ihre übrigen Papiere eher zum Rückgange neigen.“ Der National-Oekonom Nr. 3. z 20. stycznia 1892.

²⁾ Porównaj zestawienia kosztów administracyjnych w czasopiśmie: Der National-Oekonom Nr. 11. z 10. kwietnia 1895 i Nr. 23. z 10. sierpnia 1895, oraz Assecuranz-Jahrbuch na r. 1895 III. str. 100 i 432.

Cóż wreszcie sądzić o wartości kontroli, wykonywanej przez departamenta ubezpieczeń poszczególnych stanów Ameryki północnej, o kontroli, na którą Towarz. amerykańskie tak chętnie się powołują, jeżeli w najnowszym, ściśle naukowem i bezstronnem dziele czytamy o tej kontroli następujący sąd: »Jakkolwiek z powodu osobliwych stosunków tamtejszego stanu urzędniczego okazały się przy wykonywaniu nadzoru kilkakrotnie gorszące niewłaściwości (przekupstwa, wymuszenia i t. p.), to jednak zdaje się, że nadzór ten, ogółem biorąc, był pożyteczny¹⁾. Za ilustrację tych »osobliwych stosunków« i »niewłaściwości« może posłużyć okoliczność, że Towarzystwo »New-York« wykazało w swoim bilansie kwotę 1,496.993⁹¹ marek na koszt urzędowej rewizyi, dokonanej przed dwoma laty, podczas gdy departament ubezpieczeń otrzymał tylko 142.384 marek. Cóż się stało z resztą?²⁾

W obec takich objawów trudno nie przyznać, że w działalności Towarzystw amerykańskich zachodzą rzeczywiście: »Verirrungen der Reclame« i »schwere Uncorrectheiten«, jak to delikatnie powiedziano³⁾.

Gdy się czyta te szumne ogłoszenia, które ubezpieczenie jakby jaką darowiznę przedstawiają, gdy się patrzy na te błyszczące pałace, budowane nie dla pożytku, ozdobne nie dla tego, by wymaganiom powagi i piękna godziwie zadość uczynić, lecz strojne i świecące tem wszystkim, co najjaskrawsze, co najdroższe, byle tylko przepychem przynęcić, bogactwem olśnić — mimowoli przypominają się te, nie tak dawne jeszcze czasy osławionego »rozkwitku ekonomicznego« w latach poprzedzających rok 1873. I wówczas nie brakło hojnych obietnic i łatwowiernych, co im posłuch dawali. Poważne instytucye, najsilniej ufundowane walory traktowano pogardliwie, bo czyż warto — tak rozumowano — ograniczać się dobrowolnie do mizernych kilku procentów, skoro można ich mieć kilkadziesiąt? Czyż warto czekać aż list zastawny, żółtim krokiem po wielu miesiącach posunie się w kursie o jakieś nędzne $\frac{1}{2}\%$, skoro akcyje różnych »Baubanków« w ciągu jednej

¹⁾ »Wenn auch wegen der eigentümlichen Zustände des dortigen Beamten-tums mehrfach arge Misstände (Bestechungen, Erpressungen u. dgl.) in der Handhabung der Aufsicht zu Tage getreten, so scheint letztere doch im grossen Ganzen nützlich gewirkt zu haben«. Das Versicherungswesen von Hermann Brämer, Sekretär des Verbandes deutscher öffentlicher Feuerversich.-Anstalten in Münster und Karl Brämer, Geh. Regierungsrat, Mitglied des königl. preuss. Statistischen Bureau's in Berlin. (Leipzig 1894) str. 48.

²⁾ »Die Bilanz der »New-York« für Preussen enthält die Ausgabepost: »An das Versicherungsamt gezahlte Kosten für die staatliche Untersuchung und andere auf diese Untersuchung bezügliche Kosten 1,496,993⁹¹ M. In Wirklichkeit hat aber die »New-York« nur 33.502 Dolars gleich 142.384 M. an das Versicherungs-Amt bezahlt, was hat die »New-York« mit den übrigen 1,354.610 M. gethan? »Der National-Oekonom« Nr. 8 z 10 marca 1894.

³⁾ Ehrenzweig's Assesuranz-Jahrbuch XVI. pro 1895 III str. 433.

godziny na giełdzie o wiele znaczniejsze osiągają zwyżki?! To też »szwindel« i »grinderstwo« kwitły w długi czas w najlepsze, a chociaż trudno było wytłumaczyć, zkad płyną tak wysokie zyski, z jakich właściwie powodów wartość akcji tak szybko się zwiększa, to jednak gorączka spekulacyjna, chciwość łatwych zysków ogarniała coraz szersze koła. I zdawało się, że odkryto w reszcie słynny »kamień mądrości« i że niebawem piasek naddunajski w szczerze przemieni się złoto — aż nagle przyszedł »der grosse Krach« i runęły pyszne zamki na lodzie i przysły śliczne bańki mydlane.

Nadużycia, które oddawna zdarzają się na polu ubezpieczeń, liczne bankructwa, które były ich następstwem, musiały wreszcie wywołać reakcyę i skłonić sfery rządzące do zastanowienia się nad środkami zapobieżenia szkodliwym ich skutkom. Środki takie okazały się zwłaszcza co do ubezpieczeń na życie¹⁾, tem potrzebniejszymi wobec niezajomości zasad asekuracyjnych wśród szerszej publiczności, wobec łatwości ukrywania złego stanu finansowego sztuczkami bilansowemi, wobec wzrastającego wreszcie uznania korzyści, jakie miewa zdrowy rozwój ekonomiczny z rzetelnych instytucyj ubezpieczeń i z rozszerzającego się zakresu ich działalności. Najgorsze nadużycia działy się (i dzieją się dotąd) w Ameryce północnej²⁾, tam też najwięcej okazano pospiechu w dążeniu do ich poskromienia. Surowe ustawy posypały się jak z rogu obfitości. Dla pełnienia nadzoru ustanowiono osobne departamenta ubezpieczeń. Jak się te ustawy przeprowadza i jak ten nadzór w praktyce wygląda, wykazaliśmy już poprzednio; służy on niektórym Towarzystwom do tem skuteczniejszej reklamy.

Wzorowe natomiast ustawodawstwo i wzorową kontrolę stworzyła u siebie Szwajcarya. Za jej przykładem idą inne państwa europejskie. Niebawem doczeka się zapewne i Austria odpowiednich urządzeń. Impuls do przyspieszenia tej sprawy zawdzięczyć należy w znacznej części działalności amerykań-

¹⁾ „L'assurance sur la vie, dans ses multiples combinaisons a pour objet le patrimoine des orphelins, des veuves, des vieillards, des infirmes; de pareils intérêts appellent nécessairement la tutelle de l'Etat. Ajoutons, que les contrats d'assurances sur la vie sont en général des contrats à longue échéance, et qu'il n'est pas des opérations financières où plus que dans les assurances, on puisse longtemps cacher une situation opérée sous des artifices de comptabilité“. Albert Chaufon: Introduction à l'étude du droit privé de l'assurance. Tom I. str. 776. W sprawie nadzoru państwowego porównaj także: Elster: Lebensversicherung in Deutschland str. 72. et sequ. — Wagner: Versicherungswesen w „Handbuch der politischen Oekonomie“ Schönberga II. tom (3. wydanie) str. 987. — Emminghaus: Versicherungswesen w Handwörterbuch der Staatswissenschaften VI. tom str. 458, et sequ.

²⁾ Zobacz kilka dat o tamtejszych bankructwach w rozprawie autora: Ubezpieczenia na życie, ich rozwój i stan dzisiejszy. Kalendarz asekuracyjno-ekonomiczny na r. 1893 str. 122 i Ateneum z roku 1892, tom II. str. 500.

skich Towarzystw ubezpieczeń na życie, która, jak słusznie podniesiono, nie tylko na szwank naraża interesa ubezpieczonych, ale całej instytucji ubezpieczeń na życie dotkliwie szkody wyrządzić może¹⁾. Pomyślnie skutki zależeć będą od fachowego i ścisłego wykonywania ustanowić się mającej kontroli. Tam, gdzie taka kontrola istnieje, dała ona już rzetelne korzyści i zyskała sobie ogólne uznanie, jak to z zadowoleniem stwierdza szwajcarski urząd ubezpieczeń w swoim sprawozdaniu za rok 1892²⁾. Tylko pewne Towarzystwa amerykańskie nie mogą się z nią pogodzić, pomimo świetnych atestów swych rodzinnych urzędów nadzorczych. W Prusach odebrano Towarzystwu »Mutual« z dniem 1. września 1893 koncesyę³⁾, z Szwajcarii wycofały się już przed kilku laty Towarzystwa »New-York« i »Equitable«. Czyżby te Towarzystwa sądziły, że funkcyonaryusze zacofanej Europy, którzy dotąd powtarzają za ś. p. Adamem Riese (co to umarł jeszcze anno domini 1559), że 2×2 jest 4, a nigdy 10 ani nawet 5, że ci funkcyonaryusze nie mają należytych zdolności do ocenienia genialnych kombinacyj młodej Ameryki?

Przypuszczać należy, że fachowa i ścisła kontrola, skoro wejdzie w życie, zniechęci hojne Towarzystwa amerykańskie do dalszego uszczęśliwiania austriackich ludów. Zanim to nastąpi, szumna reklama nie ustaje i przynęca także u nas łatwowiernych z wielką szkodą dla naszego ubożego kraju. Ze słuszną goryczą odzywa się o tej łatwowierności dyrekcyja krajowej instytucji, której dział życiowy z dniem 31. grudnia 1894 zakończył dwudziestopięciolecie swej działalności: »Znane jest usposobienie w kraju we wielu wypadkach, iż obietnice świetne choćby najnieprawdopodobniejsze, a od obcych z przesadną werwą podawane, więcej znachodzą wiary, niżeli najrealniejsze a sumienne przedstawienia stanu rzeczy i możliwych korzyści przez Instytucyę krajową. To odwraca wielu od brania udziału

¹⁾ „In Erwägung, dass durch die geschilderten Verhältnisse nicht nur eine Benachtheiligung eines Theiles der österreichischen Versicherten zu befürchten ist, sondern auch das ganze Institut der Lebensversicherung unter derartigen Missständen empfindlich leiden muss....“ Motywa interpelacyi deputowanego Grossa i towarzyszy wniesionej na posiedzeniu austrjackiej izby deputowanych z dnia 14. kwietnia 1894

²⁾ Den Grundsatz der Staatsaufsicht im allgemeinen zu vertheidigen wie wir in früheren Jahren an dieser Stelle gethan haben, ist je länger desto weniger nothwendig. Die gemachten Erfahrungen haben nicht nur in der Schweiz die Überzeugung von der Nothwendigkeit und dem Nutzen derselben befestigt, sondern ihr auch in den Nachbarstaaten Anhänger verschafft, und die Versicherungspresse selbst, welche dem schweizerischen Vergehen anfangs Vielregiererei und Vielschreiberei, Willkür und Vertreibung der soliden fremden Gesellschaften vorwarf, hat nachträglich der schweizerischen Staatsaufsicht das Zeugnis nicht vorenthalten, dass sie mit Sachkenntnis und Unparteilichkeit gehandelt habe“. Bericht des eidg. Versicherungsamte über die privaten Versicherungsunternehmungen in der Schweiz im Jahre 1892.

³⁾ Erlass des kön. preussischen Ministeriums des Innern vom 14 August 1895.

we własnej Instytucyi — a przerzuca ich do obcych, często zamorskich, ze szkodą dla nich samych i dla kraju. Fundusze bowiem przez takich obcym Instytucyom wpłacane, giną co najmniej na cały czas trwania ubezpieczenia a wzbogacają obcych ze szkodą interesów krajowych, a często wielkim zawodem ubezpieczonym grożą, gdyż obietnice nieprawdopodobne nie sprawdzają się, bo służyły one tylko do obalamienia łatwowiernych. Mamy tego dowody pod ręką — i moglibyśmy cytować specjalnie fakty, lecz to zwykle nie odwróci lekko-myślnych i łatwowiernych od gonienia za tem, co niemożliwe do osiągnięcia.

Z tych powodów podnosiliśmy w sprawozdaniu dla Ogólnego Zgromadzenia w dniu 3. czerwca 1893. »że przystępując do krajowej Instytucyi, zapewnia się dla swoich pewne sumy, a nadto przyczynia się do wzmaganja funduszu ogólnego, który w pożytecznych kierunkach dla kraju usługi oddaje. Oddając zaś fundusze jako premię od ubezpieczeń na życie ludzkie do instytucyi zamorskich, usuwa się zupełnie z obiegu krajowego te fundusze, które w kraju i dla kraju mogły być z pożytkiem użyte«¹⁾.

Może uwagi powyższe, które skreśliliśmy na podstawie dat czerpanych z najpoważniejszych źródeł, skłonią do zastanowienia się tych — licznych niestety — łatwowiernych, którzy, nie bacząc na interes własny i obowiązek patryotyczny, przenoszą nad rzetelne korzyści, które daje instytucya krajowa, złudne obietnice nieznanych, obcych instytucyj, jakby dla stwierdzenia starej maksymy, że »mundus vult decipi«!

Edmund Ginwiłł-Piotrowski.



¹⁾ Sprawozdanie z dwudziestopięcioletniej działalności Działu ubezpieczeń na życie, opracowane przez Henryka Kieszkowskiego, Dyrektora Referenta Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

POŻARY WE LWOWIE.

(Wspomnienie z przeszłości miasta.)



Lwów średniowieczny padał wielokrotnie ofiarą pożarów. Płoneły i obszerne przedmieścia naszego grodu, zapalane przez najezdnicze hordy tatarskie, kozackie, tureckie a i śródmieście, zabudowane po części budynkami drewnianymi. krytymi gontem, ścieśnione w obrębie murów i wałów, stawało się bardzo często pastwą płomieni.

Poraz pierwszy o pożarze przedmieść lwowskich słyszymy w roku 1453., kiedyto Tatarzy po upadku Konstantynopola z tem większą śmiałością rozpuścili swe zagony po całej Rusi i zniszczyli też posiadłości podmiejskie Lwiego grodu. W roku 1498 puścił z dymem nasze przedmieścia Stefan, wojewoda wołoski, zaś w latach 1515 i 1524 uczyniły to znów grasujące na Rusi hordy tatarskie. Podczas oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego w r. 1648 Kozacy do spółki z Tatarami zniszczyli doszczętnie wszystkie domostwa, leżące poza obrębem warowni miejskich, a zaledwo wystraszona ludność zaczęła się na nowo odbudowywać, gdy spadły na nią w latach 1672 i 1695 srogie klęski podczas napadów tureckich i tatarskich. Po raz ostatni spłonęły lwowskie przedmieścia, podpalone rozmyślnie w czerwcu 1769 roku, podczas szturmów Barszczan na miasto. Chcąc utrudnić atakującym przystęp do murów i wałów miejskich, podpalił komendant Lwowa, Felicyan Korytowski domostwa, położone w okolicy furty jezuickiej. Ogień, podniecany wiatrem, przerzucił się następnie ku południowi i zniszczył znaczną część halickiego przedmieścia.

Pożary w śródmieściu były w przeważnej części skutkiem nieostrożności mieszkalców, zwłaszcza staroza konnych, osiadłych głowa przy głowie, w dzielnicy żydowskiej. I tak pierwszy znaczniejszy pożar, zapisany w kronikach miasta, wybuchł w dniu piątym sierpnia 1494 roku w dzielnicy, zamieszkałej przez żydów. Poszły wówczas z dymem: ulica ruska, Zarwanica, pięć baszt, stare i nowe parkany miejskie, z których płomień przerzucił się na dzisiejszą ulicę Łyczakowską. Król uwolnił pogorzelców na przeciąg lat piętnastu, zaś ogół mieszczan na lat dziesięć, od wszelkich podatków i danin. Zaledwo jednak lat dziesięć minęło od daty owej klęski, gdy znów w roku 1504 pożar wybuchł mniej więcej w tem samem miejscu przez nieostrożność pewnego mieszczanina, Pawła. Spłonęła wówczas cała część miasta południowo-wschodnia, zamknięta dziś ulicami: Ruską i So-

bieskiego. Ofiarą płomieni padły: siedm baszt, woskobójnia i stajnie miejskie. Sprawca katastrofy, ów nieszczęsny Paweł, przeprosić musiał panów radnych i opłacić się ofiarą czterdziestu złotych oraz czterech koni na rzecz miasta. W roku 1511 zapisują znów kroniki lwowskie wielki pożar, niewiadomo w której dzielnicy miasta. Pożoga wszakże musiała być znaczną, gdy przyzwolono mieszczanom na sześcioletnią wolność od podatków.

Natomiast pożar, który nawiedził miasto z końcem czerwca 1527 roku groził Lwiemugrodowi zupełną zagładą. Ogień wczął się w domu, stojącym w miejscu dzisiejszego muzeum im. Dębuszyckich i podniecany zachodnim wiatrem począł się szerzyć w dwóch równocześnie kierunkach, zająwszy z jednej strony dzisiejsze ulice: Ormiańską, Skarbkowską i Krakowską z drugiej zaś domy, położone przy ulicach: Teatralnej, Trybunalskiej i Halickiej. W rynku złączyły się oba ogniste potoki, obracające w perzynę wszystko, co spotkały po drodze. Nadto z baszty, wniesionej na bramie krakowskiej, płomień dostał się aż na Wysoki Zamek a ztamtąd na Zniesienie. Klęska była straszliwa. Z całego śródmieścia ocalały jedynie: klasztor i kościół Franciszkanów, (dziś szkoły Mickiewicza i przemysłowa), oraz ratusz z wieżą. Wielu mieszczan ratując swe mienie, znalazło śmierć wśród płomieni a nawet niektórzy nosili się z myślą opuszczenia na zawsze pozostałych zgliszczów. Ostatecznie przeważało wśród ludności przywiązanie do rodzinnego miasta. Zaczęto się odbudowywać, znosząc dotychczasowe podśienia i drewniane, kramarskie budy. Dwudziestoletnia wolność od wszelkich opłat i danin miała być dla pogorzalców zachętą do pozostania na miejscu.

Jakoż przez pół wieku niemal niszczący żywioł stronił od Lwowa i dopiero w roku 1565 dzwon pożarny zwiastował miastu nową klęskę. W sam Wielki Czwartek wybuchł pożar w stajni, stojącej w pobliżu katedry łacińskiej i niebawem pochlonał zachodnią połać rynku, (domy oznaczone dziś liczbami 23—32), szpital i kościół Świętego Ducha, (stojące na placu tegoż nazwiska), kościół i klasztor Franciszkanów, ulicę Krakowską i przyległe przecznice. I znów ulgi podatkowe przypadły w udziale miastu, które niebawem, bo już w roku 1571 padło znów w pewnej części pastwą płomieni. W święto Wniebowstąpienia Pańskiego ogień pokazał się w tylekrotnie nawiedzanej pogorzela dzielnicy żydowskiej a zniszczywszy Zarwanicę i ulicę Ruską, obrócił w perzynę świeżo poświęconą cerkiew wołoską i ominąwszy gmachy dominikańskie, zajął też część ulicy Ormiańskiej. Pożar halickiego przedmieścia, który zniszczył trzydzieści sześć domostw w roku 1584, nieznaczne stosunkowo przedstawiał straty w porównaniu z klęską pożogi, nawiedzającą w dniu 26 marca 1616 r. po raz czwarty dzielnicę żydowską. Prócz siedziby starozakomnych, ofiarą pożaru padły: ulica Ruska, dach arsenału, miejskiego i wieży cerkwi wołoskiej, zabudowania Staupigii i część poprzecznej ulicy Ormiańskiej. W siedm lat później, w r. 1623 znów przedmieście krakowskie wypaliło się doszczętnie wraz

z kościołami Maryi Śnieżnej, Panien Benedyktynek, św. Jana tudzież z ruskimi cerkwiami Onufrego i Mikołaja i z ormiańskimi: Świętego Krzyża i Jakóba. Z powodu niebezpieczeństwa, jakie wówczas zagrażało miastu, wydały władze zakaz budowania się na przedmieściu w odległości, bliższej nad czterysta łokci od murów a zarazem oddawano pogorzelcom odleglejsze miejsca pod budowę — bezpłatnie. Ostrożność ta nie przeszkodziła pożarowi, który w roku 1626 po raz piąty w popiół zamienił żydów siedliska. W ubiegłym wieku Lwów dwukrotnie nawiedziła klęska pożogi. I tak pod datą 1712 roku notują kronikarze ogólnikowo wielki pożar w mieście. O następnej zaś katastrofie pożarowej, przypadłej w maju 1778 roku dowiadujemy się z lakonicznej wzmianki, umieszczonej w numerze czterdziestym i trzecim *Gazety Warszawskiej*. Klęska ogniowa dotknęła wówczas ulicę Ormiańską, chłonąc wraz z przeważną częścią wzniesionych przy niej domostw także pałac arcybiskupów ormiańskich, odbudowany następnie przez Stefana Augustynowicza.

Rząd austriacki, zajawszy Galicyę, dopiero w lat dziesięć po rewindykacji pomyślał o wydaniu ustawy ogniowej dla miasta Lwowa. W dniu 31. maja 1782 roku wydany został „Uniwersał, ustanawiający porządek gaszenia ognia dla stołecznego miasta Lwowa”. Obszerna ta ustawa, podzielona na sześć tytułów, zawierała w pierwszym rzędzie zasady policyi ogniowej. Piwowarowie, piekarze, kowale, farbiarze, mydlarze, gorzelnicy i garncarze mogli odtąd wykonywać swój proceder tylko na przedmieściach. Nowe domy, prócz strychów, wykładanych cegłą, posiadać musiały murowane kominy o dostatecznej wysokości, za których należyte czyszczenie odpowiedzialny był kominiarz na równi z gospodarzem domu. Osobne przepisy objaśniły mieszkalców, gdzie i w jaki sposób przechowywać na leżało zapasy słomy, siana, drzewa i węgla opałowego.

W razie pożaru strażnik, umieszczony na wieży ratuszowej, dawał znak dzwonem. Jedno uderzenie zwiastowało pożar w śródmieściu, dwa na krakowskim, trzy na halickim przedmieściu. Nadto w dzień kierunek pożaru oznaczała chorągiew, wywieszona z ratuszowej wieży, w nocy latarnia. Obowiązkiem burmistrza było zawiadomienie o wypadku rajców, ławników tudzież „czterdziestu mężów” a następnie zabezpieczenie archiwum. Ponieważ zaś miasto nie posiadało straży pożarnej, przeto ratunek powierzono cechom zaś koni dostarczała poczta. Spieszyl się więc do ognia na odgłos dzwonu: kominiarze, cieśle do zrzucania dachów, wyznaczeni przez swój cech, murarze z kilofami, zakony żebrzące i pewna oznaczona z góry ilość żydów dla noszenia wody. Lwów posiadał w owym czasie cztery duże sikawki, nad którymi w roku 1782 powierzono nadzór ślusarzom: Kasprowi Zachowi i Wawrzyńcowi Trumowi, tudzież stolarzom: Józefowi Slambergerowi i Janowi Teiflowi. Ci mieli do pomocy cech ślusarski, krawiecki, rzeźniczy i piekarski. Do każdej, małej sikawki przeznaczony był majster szewski wraz z sześcią czeladzi. Drabiny

dźwigali cieśle i murarze. W razie pożaru na przedmieściu, oznaczone były z góry miejsca zboru dla ratujących, zaś koni dostarczali właściciele sąsiednich gruntów. Dla odznaczających się przy gaszeniu pożaru istniały nagrody, (najwyższa w kwocie dwunastu złotych), zaś opornych karano grzywnami. W podobnym duchu ogłoszono też w czerwcu 1786 r. ustawę ogniową dla miast, miasteczek i wsi galicyjskich.

Mimo tych przepisów, trudnych, co prawda do przeprowadzenia. Lwów z początkiem naszego wieku, w dniu szóstym czerwca 1800 roku stał się widownią straszliwego pożaru, który zniszczył przedmieście Krakowskie. Rozmiarów tej klęski nie znamy, jak również ogólnikowe tylko posiadamy wiadomości o wypadkach ognia, które w pierwszych lat dziesiątkach bieżącego stolecia zdarzyły się w naszym mieście. Do ważniejszych katastrof tego rodzaju zaliczyć wypadnie pożar gmachu, dawniej służącego Karmelitankom trzewickowym a następnie przeobrażonego na magazyn żywności dla wojska. Z niewiadomej przyczyny ogień, zapuszczony w tych składach, wybuchł jasnym płomieniem wieczorem czternastego maja 1811 roku i pomimo ratunku trwał przez całą dobę. Okopcone mury klasztorne, zwane popularnie spalonym magazynem, zakupił później Ossoliński na pomieszczenie zakładu narodowego, noszącego jego nazwisko.

W tradycyi starszego pokolenia Lwowian utrzymuje się dotychczas wspomnienie o dwóch wypadkach ognia, które zdarzyły się w latach 1833—1838. I tak w dniu piętnastym maja 1833 roku, o godzinie dziesiątej przed południem, wybuchł pożar tak gwałtowny w klasztorze Franciszkanów, (przy placu ich nazwiska), iż w przeciągu kilku godzin kościół, klasztor i przyległe budynki zamieniły się w bezkształtne rumowisko. Ponowne poświęcenie odbudowanej świątyni nastąpiło w dniu czwartym października 1835 roku.

Okropniejszą pod względem rozmiarów, była klęska pożaru, dotykająca po raz szósty dzielnicę żydowską. W nocy z dwudziestego na dwudziestego czwartego września 1838 roku ogień pojawił się przed północą w domostwie, oznaczonem dziś numerem czterdziestym czwartym, przy ulicy Boimów i z przerażającą szybkością ogarnął sąsiednie budynki. Niebawem stanęły w płomieniach domy pod ursorami: 46, 35, 34, 31 przy ulicy Boimów oraz realności pod liczbami: 24, 26, 28 przy ulicy Blacharskiej, tudzież trzy iune budynki przy tej ulicy, dziś nieistniejące. Ogółem paliło się jedenaście domów, przepełnionych mieszkańcami, którzy wyrwani z pierwszego snu ledwo z życiem uszli. Jedenastu mieszkańców znalazło śmierć w płomieniach, a nadto przy ratunku doznali śmiertelnych obrażeń kapral policyjny Józef Patek oraz kominiarczyk Adam Ulmer. Rannych było pięćdziesiąt osób. Opisy współczesne z chlubą wymieniają niejakiego Hersza Tetelesa, który umknąwszy w pierwszej chwili z płonącej kamienicy, powrócił na trzecie piętro do swego mieszkania, by wyratować chorą matkę. Oboje ocaleli. Nędzą wśród pogorzelców była nie-

zmierna. Zarządzono wprowadzić w mieście składkę, która, prócz datków w bieliźnie i w odzieży, przyniosła kwotę 4.734 złr. m. k. lecz suma ta była niczem wobec szkód krociowych.

Dzień drugi listopada 1848 roku pamiętnym również po-zostanie w dziejach Lwowa. Po burzliwej nocy, w ciągu której przerażona wrogą postawą załogi ludność budowała, to znów na wezwanie gwardyi narodowej burzyła barykady, nastąpiło o go-dzinie dziesiątej przed południem bombardowanie bezbronnego miasta z rozkazu komenderującego generała, Wilhelma barona Hamersteina. Ze wzgórza, na którym się wznosi pałac arcybis-kupów łacińskiego obrządku i z Wysokiego Zamku leciały na miasto race kongrewskie i palne granaty, podczas gdy działa, ustawione w śródmieściu, ziały bezustannie kartaczowym ogniem. Już po godzinie bombardowania ukazały się płomienie w kilku punktach miasta. Paliły się: stary teatr, mieszczący w sobie biura Rady Narodowej, dom narożny przy ulicy Ormiańskiej. (dziś l. 2), własność Mieczysława Darowskiego, w którym istniała szkoła techniczna i kilka budynków prywatnych. O godzinie je-denastej przedpołudniem podporucznik gwardyi, hr. Cetner, wy-wiesił z rozkazu swego komendanta, Bielińskiego, z ratuszowej wieży dwie białe chorągwie. Mimo to nie ustawały strzały na ratusz wymierzone i niebawem płomień ukazał się w tym gmachu równocześnie z dwóch stron. Według relacji naczelnika urzędu budowniczego, Salemana, przedłożonej w dniu 23. listopada t. r. magistratowi, począł się ratusz palić od strony północno-wschodniej. Siedmioletnie granaty przebiły sklepienia aż do pierwszego piętra, gdzie zapaliły papiery, nagromadzone w t. z politycznej registraturze. W mgnieniu oka pożar przedostał się na drugie piętro, gdzie świeżego dostarczyły mu żeru papiery, za-pełniające registraturę cywilną — (magistrat lwowski dzielił się w owym czasie na dwa senaty: polityczny i cywilno-sądowy) — a niebawem płomień wtargnął się do wnętrza wieży ratuszowej, szybko ogarniając jej rusztowanie drewniane. Dym straszliwy uniemożliwiał wszelki ratunek, choć pozostali jeszcze w ratuszu gwardziści narodowi, pragnąc ocalić depozyty sierocińskie, uszy-kowali się w łańcuch dla podawania wody. Wojsko pobiło jednak spieszących po sikawki kominiarzy i nie dopuściło do gaszenia szalejącego żywiołu. O godzinie wpół do czwartej po południu runęła z okropnym hukiem w głąb wieży kopuła, mieszcząca jej szczyt, druzgocąc swym ciężarem dzwony i zegar. Całe drugie i trzecie piętro gmachu gorzało gdyby świeca, płomień buchał przez szczeliny dachu a grozę położenia powiększały jeszcze ra-kiety, rzucane nieustannie na północno-zachodnią część ratuszo-wego gmachu. Równocześnie z ratuszem stanęła w płomieniach wszechnica, (dziś gmach domu narodnego), wraz z biblioteką i z zbiorami, pomieszczonymi w potrynitańskim kościele, (dziś cer-kiew miejska). Bibliotekarz Stroński, zdawszy własne swe mie-szkanie na opiekę Opatrzności, ratował z narażeniem życia, co się ocalić dało, z skarbów bibliotecznych, ze zbiorów fizykalnych i przyrodniczych.

O godzinie wpół do pierwszej z południa zamilkł huk działowych wystrzałów. Lwów kapitulował. Akt kapitulacyi ze strony miasta podpisali: dr. Michał Gnoiński, Kłodziński i Milikowski. Dopiero wszakże o godzinie piątej po południu udało się Salemanowi uzyskać od Hamersteina oddział, złożony z czterdziestu saperów, celem położenia tamy szerzącej się pożodze. Prócz ratusza i starego teatru, płonęły też przyległe do gmachu teatralnego sale rezerwowe. Zgliszcza tlały przez trzy doby, zanim zdołano zalać ogień, ukryty wśród gruzów. Podobnie uciążliwem było ugaszenie pożaru wśród ruin wszechnicy i szkoły technicznej, w której granaty przebiły sklepienia aż do piwnic. Prócz realności Darowskiego, spłonęły nadto z budynków prywatnych domy dwupiętrowe: pani Le Bacque, (ul. Teatralna 18), Matkowskiego, (ul. Grodzickich l. 3), Zarskiej, (ul. Ormiańska l. 4), Barszczyńskiego, (ul. Krakowska l. 19) oraz dach na kamienicy dra Wolfa, (ul. Krakowska l. 23).

Nie posiadając do dyspozycji ani strażaków ogniowych, których Lwów jeszcze nie posiadał, ani też nie mogąc liczyć na pomoc ludności, która wystraszona żołnierskimi wybrykami kryła się po domach, musiał się Saleman ograniczyć na lokalizowaniu i obserwacji płonących budynków. Stłumienie ostateczne ognia nastąpiło dopiero w dniu ósmym listopada.

Nieszczęście, jakie wówczas gród nasz dotknęło, miało przynajmniej ten dodatni skutek, iż magistrat oraz dodani mu mężowie zaufania, wybrani z grona mieszczan, poczęli myśleć o zorganizowaniu straży pożarnej, której zawiązanie odraczano do tej pory z roku na rok — ze względów oszczędnościowych. Odnosne postanowienie zapadło na posiedzeniu, odbytem w dniu czwartym stycznia 1849 roku lecz dopiero w kwietniu roku następnego znajdujemy w *Gazecie Lwowskiej* pierwszą wzmiankę o istnieniu straży pożarnej w naszym mieście. Oto co pisał organ urzędowy w dniu 13. kwietnia 1850 roku: „Przy-sposabia się u nas korpus tak zwanych pompierów z ludzi do straży municypalnej należących i już w tej mierze odbyto w dniu 5 b. m. próbę w dziedzińcu klasztoru pokarmelickiego, (dziś gimnazjum Franciszka Józefa przy ul. Batorego). Użyto przy tem wszelkich przyrządów, używanych do gaszenia pożarów i ratowania ludzi oraz rzeczy w czasie ognia a mianowicie drabin na kołach i wora ochronnego, jaki właśnie nadesłano z Tryestu. Przy wykonywaniu obrotów okazali ci ludzie zręczność już niepospolitą, tak przy użyciu owych przyrządzeń jakoteż przy spinianiu drabin, jedna na drugą, do znacznej wysokości i spodziewać się możemy, że jeszcze w ciągu bieżącego, administracyjnego roku powstanie wzmiankowany korpus pompierów, zwłaszcza, że ćwiczenia ciągle się odbywają i ludzie sposobią się do wszelkich wypadków. Będzie to dla mieszkańca otuchą, iż w przypadku niebezpieczeństwa sam i dobytek jego może być ocalony“.

Inięjatorem stworzenia tego korpusu był ówczesny przewodniczący magistratu, Karol Höpflingen-Bergendorf, który, prócz

strażaków miejskich zamierzał powołać do ratunku podczas ognia także czeladź rzemieślniczą. Atoli pierwsza ta próba organizacyi straży pożarnej okazała się zaraz z początku niepraktyczną „Pozostawiono przeto“ — pisze *Gazeta Lwowska* z dnia szóstego lutego 1851 roku — „dobrać ludzi zdatnych obyczajnością i umysłem wykształceniem, którzy rekwiżyty do gaszenia bezustannie mają utrzymywać w najlepszym stanie i być przewodnikami przy gaszeniu“. Jakoż z początkiem lutego t. r. przyjęto kilkunastu ludzi „dobrej konduity“, którzy mieli stanowić związek korpusu pompierów. Cały korpus straży pożarnej miał się składać z czterech oddziałów. Pierwszy tworzyć mieli pompierzy zawodowi, drugi kominarze, murarze i cieśle, trzeci ich pomocnicy. Te trzy oddziały miały zająć się gaszeniem ognia, ratunkiem osób i mienia, podczas gdy czwarty oddział, złożony z poważniejszych obywateli, strzedz miał rzeczy wyratowanych z pożaru. Nieco później, w dniu pierwszym maja 1851 roku, ukazała się w druku instrukcyja praktyczna dla dozorców domowych, jak się zachować mają podczas pożaru, (*Populärer Unterricht für Hausmeister*), wydana przez magistrat lwowski. Instrukcyja ta, skreślona popularnie, mówi przedewszystkiem o obowiązku dozorecy domu w przestrzeganiu codziennego porządku i koniecznej ostrożności, wylicza następnie rekwiżyty ratunkowe, jakie winne się znajdować w każdym domostwie a w końcu podaje praktyczne wskazówki co do doraźnego ratunku w razie pożaru w piwnicy, w parterze, w mieszkaniach na piętrze, na dachu, w razie pojawienia się ognia kominowego lub też zajęcia się składów spirytusu i tłuszczu. I dziś jeszcze broszurka ta, z nieznaczniemi zmianami tekstu, zasłużyłaby na przełożenie na język polski, celem rozpowszechnienia między służbą domową.

Z owej instrukcyi dowiadujemy się również, że prócz głównej strażnicy w ratuszu, istniały jeszcze posterunki pompierów przy ulicy Czarnieckiego, koło kościoła św. Anny i na Żółkiewskim przedmieściu, w starym browarze miejskim. W razie pożaru, straż na wieży ratuszowej wywieszała w dzień chorągiew a w nocy latarnię w kierunku ognia i uderzała w dzwon alarmowy. Liczba uderzeń, od jednego do czterech, oznajmiała pożar w pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej dzielnicy. Pożar w śródmieściu zwiastowała straż pięciokrotnem, pożar za miastem sześciokrotnem uderzeniem w dzwon. Sygnały, dane z wieży ratuszowej, powtarzał strażnik, umieszczony na dzwonnicy bazylińskiego klasztoru przy ulicy Żółkiewskiej. Nadto straż na wieży ratuszowej oznajmiała przez tubę mieszkańcom o przebiegu pożaru.

Uniform strażacki składały: ciemnoszaraczkowy kubrak i spodnie tegoż koloru, pas skórzany, siekiera i powróż, czarna czapka i hełm. Pierwszym komendantem pompierów był urzędnik biura budowniczego miejskiego, Eitelberger, któremu do pomocy dodano niejakiego Eichlera. Prócz obowiązków strażackich, żądano od pompierów, spełniania dozoru przy czyszczeniu i oświetlaniu miasta a nadto Eitelberger musiał prowadzić biuro szupasowe.

Niedziw przeto, że w obec tylu rozlicznych zajęć wykształcenie zawodowe strażników nie było dostateczne. Komenda korpusu odbywała się po niemiecku a strażacy czasem wdawali się w nieswoje rzeczy. Widać to z notatki kronikarskiej, zamieszczonej w *Głosie* w dniu dziewiątym stycznia 1861 roku. Oto strażacy, usłyszawszy jakiegoś przechodnia, śpiewającego znaną piosnkę o zającu, „siedzącym pod miedzą“, rzucili się za nim w po-goń, dopatrując się w tem demonstracyi politycznej. Ścigany schronił się do sklepu Justiana zaś pompierzy w miejsce śpiewającego pochwycili jakiegoś innego mężczyznę, w konfederatce i okładając go kułakami, zaciągnęli na swą strażnicę do ratusza. Wypadek ten wywołał ogólne oburzenie w mieście. Mniej szczęśliwą była natomiast straż pożarna w wykonywaniu właściwych swych obowiązków. W nocy z piętnastego na szesnastego marca 1864 roku wybuchł pożar w tak zwanej Starej tandecie na Żółkiewskim przedmieściu. Spłonęły wówczas dwa domy, 33 kramy drewniane a płomienie dosięgały już wieży klasztoru Bazylińskiego, który z trudem zdołano ocalić.

Jeszcze gorzej powiodło się pompierom w dniu dziewiątym czerwca t. r. O godzinie drugiej z południa począł się palić dom Götza przy ulicy Krakowskiej, (dziś nr. 14) a wśród szalonego wichru w przeciągu pół godziny ogień ogarnął domy oznaczone liczbami: 8, 10, 11 przy ulicy Krakowskiej oraz domy pod numerem 3 i 10 przy ulicy Ormiańskiej. Dopiero cynkowy dach Domu Narodnego wstrzymał dalszy postęp pożaru, grożącego z jednej strony klasztorowi ormiańskiemu, z drugiej zaś szkole technicznej, (ul. Ormiańska l. 2). Podczas ratunku trzech ludzi znalazło śmierć w płomieniach zaś w liczbie rannych był też Eitelberger, który po długiej chorobie umarł.

Następcą jego w jesieni 1864 roku został Paweł de Praun. Praun, urodzony w roku 1836 w Korolówce pod Leżajskiem, był z zawodu żołnierzem. Wstąpiwszy w bardzo młodym wieku do służby wojskowej, ukończył jako celujący uczeń akademię pionierów w Tuln i jako porucznik tej broni brał udział w kampanii włoskiej 1859 roku. Za bitwę pod Walencą otrzymał order korony żelaznej. W roku 1864 w randze starszego porucznika, ozdobiony kilkoma medalami za waleczność, opuścił czynną służbę, by objąć komendę straży ogniowej we Lwowie. Jeszcze jako żołnierz zajmował się Praun nader żywo teorią gaszenia pożarów, którą studyował w Moguncyi pod słynnym brandmajstrem Weiserem i w Berlinie pod Skabelem. Zaznajomiwszy się gruntownie z najnowszemi urządzeniami ogniowemi za granicą, przystąpił Praun do reorganizacyi powierzonej mu straży, która w chwili objęcia przez niego komendy składała się z 69 ludzi. Równocześnie Rada miejska uchwałą z dnia 27. października 1864 roku zwolniła pompierów od wszelkich pobocznych zajęć, jako to od dozoru przy wywozie śmiecia i lodu, przy skrapianiu ulic i zamiataniu placów.

Obecnie korpus straży pożarnej składa się: z naczelnika, z instruktora, z manipulanta administracyjnego, z 6 sierżantów,

z 5 starszych pompierów, z 25 pompierów pierwszej klasy, z 26 pompierów drugiej klasy, z 8 fernali z 16 końmi. Jako pogotowie, dowożące wodę, dostarcza zarząd robót miejskich 30 fernali z 60 końmi a nadto po 10 fernali i 20 koni dostawiają dyrekcya kolei konnej i komenda wojskowa. Czas służby pompiera trwa lat pięć. Po upływie tego czasu wolno mu służbę porzucić za trzymiesięcznem wypowiedzeniem, albo też pozostać na dalsze pięciolecie. Naczelnik straży, instruktor i manipulant administracyjny są urzędnikami stałymi, sierżanci pobierają płace woźnych magistratu, (300—360 złr.), starsi pompierzy otrzymują żołd dzienny 70 krajcarów. Żołd pompierów I. klasy wynosi 60 krajcarów, pompierów II. klasy 50 krajcarów dziennie. W dalszych pięcioleciach nienagannej służby płaca ta podwyższa się od 15 do 30% żołdu. Strażacy, okaleczali w służbie, otrzymują od gminy dożywotnie zaopatrzenie, zaś niezdolni do dalszego pełnienia obowiązków strażaka uzyskują od gminy po 20 letniej, nienagannej służbie, inne, lżejsze zatrudnienie, lub zaopatrzenie dożywotnie.

W ogóle władza autonomiczna nie szczędzi żadnych nakładów na udoskonalenie straży pożarnej, której liczba, mimo znacznego wzrostu miasta w ostatniem trzydziestoleciu, jest zupełnie wystarczająca. Krycie domów materiałem ogniotrwałym czyni zbędnem pomnożenie korpusu pompierskiego który zresztą znajduje pomoc znaczną w straży ochotniczej „Sokoła lwowskiego“, zorganizowanej w kwietniu 1868 roku za inicjatywą Prauna. Zrazu tworzyło ową straż ośmnastu ochotników. Pierwszym naczelnikiem straży ochotniczej był dr. Zygmunt Rieger, po którym nastąpili: Franciszek Reisinger, Ludwik Barącz, Jan Jaskólski, Alfred Bojarski i Bruno Hryniewicz, pełniący po dziś dzień obowiązki naczelnika. Korpus ochotniczy składa się obecnie z 80-ciu ludzi i posiada w funduszu zapomogowym 4.000 zł. w. a.

Jak świadczy załączony wykaz*), użyczony łaskawie przez komendę lwowskiej straży ogniowej, w latach 1861—1894 zdarzyło się w naszym mieście 3.210 wypadków pożaru. Przeważną część wypadków spowodowały ognie kominowe, których liczba wzrasta niemal stale w miarę powiększania się miasta.

Z groźniejszych wypadków pożaru, jakie nawiedziły Lwów w ostatnich latach, wymienić wypadnie pożar na dworcu kolei Karola Ludwika, wybuchły w nocy z siedmnastego na ośmnastego września 1870 roku. O godzinie trzeciej po północy zaczął się palić magazyn węgla, oliwy i nafty, grożąc równocześnie pożogą znajdującym się w pobliżu, olbrzymim składom drzewa opałowego. Straż dokazała istnych cudów odwagi, wytaczając z płonących ścian magazynu olbrzymie beczki z naftą i z oliwą. Siedmnaście tysięcy cetnarów węgla żarzyło się bez przerwy przez trzy następne doby, mimo olbrzymiej ilości wody, którą usiłowano zalać szerzący się pożar. Nie mniej trudną była walka z rozszałającym żywiołem podczas pożaru dworca kolei czerniowieckiej. Ogień wybuchł o godzinie czwartej rano w dniu siedmnastym lutego

*) patrz str. 207.

1872 roku. Przyczyną katastrofy były podobno węgle rozrzucone, które wypadły z pieca na podłogę. Ponieważ wewnętrzne ściany przedziałowe zbudowane były z drzewa, wyprawianego trzeciną i tynkiem, przeto dworzec cały płonął gdyby olbrzymia pochodnia i wypalił się aż do piwnic. Ratowanie ruchomości, znajdujących się w budynku, było tem więcej utrudnione, ileż schody kamienne, wolno wiszące, runęły zaraz w pierwszych godzinach pożaru. Straż więc ograniczyła się na lokalizowaniu ognia, zaś część jej musiała corychlej powracać do miasta, gdzie płonął równocześnie dom pod numerem: 22 przy ulicy Kopernika.

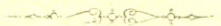
W kronice pożarowej Lwowa zasłużył też na wspomnienie ogień, który w dniu dwunastym stycznia 1886 roku zniszczył olbrzymie zapasy siana na Janowskim. Pożar ten nie zagrażał wprawdzie miastu, lecz znalezione wśród popiołów kości ludzkie, doprowadziły do sprawdzonego następnie przypuszczenia, że ofiara płomieni padła w tem miejscu bezdomni nędzarze, którzy zakopując się na noc w siano, szukali zabezpieczenia od zimna i śniegów. O liczbie i nazwiskach tych nieszczęśliwych, którzy prawdopodobnie zaduszeni zostali podczas snu dymem, krążyły po lwowskim bruku istne legendy.

Zaledwo przestano w mieście mówić o „spalonych na Janowskim“, gdy nową panikę wywołał pożar skarbkowskiego gmachu, pierwszy od czasu istnienia teatru w tym budynku. W dniu dwunastym marca 1886 roku o godzinie piątej rano dzwon alarmowy zwiastował katastrofę, która łaćno mogła obrócić cały gmach w perzynę, gdyby nie nadzwyczajne wysiłki dzielnych strażaków oraz mury ogniowe, dzielące scenę od bocznych skrzydeł budynku. Ogień powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem na strychach mieszkań prywatnych, obróconych na składy i z nadzwyczajną szybkością ogarnął część gmachu od ulicy Teatralnej oraz od strony placu Krakowskiego. W niektórych miejscach płomień przedarł się do mieszkań, położonych na trzecim piętrze i wyrządził w nich znaczne szkody. Gęsta śnieżycza bez wiatru ułatwiała ratunek. O godzinie drugiej z południa ugaszono pożar, zaś artyści teatru hr. Skarbka wyprawili dnia następnego bankiet na cześć naczelnika Prauna.

Od lat dziesięciu Lwowa nie nawiedziła większa klęska ogniowa. Zmniejszająca się z każdym rokiem ilość dachów, gontami krytych, przyczynia się niewątpliwie do wzmocnienia bezpieczeństwa w mieście na wypadek pożaru. Czujność straży pożarnej, rozporządzającej wybornie wyrobionemi siłami oraz przyrządami dobrze utrzymanymi, jest również do pewnego stopnia rękojmną dla mieszkańców. Z tem wszystkim jednak baczniejsze przestrzeganie przepisów policyi ogniowej, zwłaszcza w częściach miasta przez starozakonnych zamieszkałych byłoby wielce pożądane. Poważne pod tym względem braki wykazał wypadek pożaru w dniu 21. maja b. r. przy ulicy Karola Ludwika l. 25. I najlepsza ustawa nie odniesie dodatniego rezultatu, jeżeli istnieć będzie jedynie na papierze... *Stanisław Schnür-Pepłowski.*

FRANCISZEK TRZECIESKI.

Twórca asekuracyi polskiej.





FRANCISZEK TRZECIESKI.

Franciszek Trzeciecki, potomek jednego z najstarszych małopolskich rodów, urodził się w Polance pod Krosnem 24. sierpnia 1807 r. z ojca Jana członka Stanów galicyjskich i matki Magdaleny z Wiktorów. Pierwsze wychowanie otrzymał w domu rodzicielskim pod okiem swych dziadów, obu dzielnych konfederatów barskich i dobrej pamięci Włocha poczciwego Dr. Sparenti di S. Giorgio. Z domu wyniósł ten zapal dla sprawy narodowej i wytrwałą, rozumną miłość ojczyzny, która była jego najpiękniejszą cnotą. Szkoły i filozofię ukończył we Lwowie a wydział prawny we Wiedniu, zkąd podążył wprost do Warszawy, na pierwszą wieść o powstaniu listopadowem. Kampanię odbył w 5 pułku ułanów, zwanych jazdą poznańską, pod dowództwem generała Ramorino i półkownika Brzeżańskiego znanego z nieoszczędzania żołnierzy. Odznaczywszy się w kilku bitwach, zdobył szlify oficerskie, zaś 1. września 1831. r. w Dobryńce otrzymał najwyższą za waleczność nagrodę — złoty krzyż „*virtuti militari*“. Rozstawszy się z marzeniem o wojskowej karierze, powrócił do dawnej zagrody, zkąd jednak wkrótce powołanym został przez ówczesne krajowe znakomitości do wspólnej pracy w celu podtrzymywania ducha narodowego i rozpoczęcia pracy organicznej. Tam jako delegat obwodu jasielskiego brał udział we wszystkich naradach zdążających z jednej strony do unicestwienia ruchu narodowego bez dostatecznego przygotowania, z drugiej zaś do założenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Śmierć Ksawerego Krasieckiego i Izzydora Pietruskiego, mężów co skupiali koło siebie ludzi zdolnych i chętnych, niemniej wypadki krajowe, utrudniając dalsze prace, sprowadziły ogólną, zwątpieniem zaprawioną ciszę. Franciszek Trzeciecki, wyrzucony biegiem wypadków po raz wtóry z zakresu działalności służby krajowej — zajął się teraz prywatnymi swoimi interesami, a ożeniwszy się z panną Anną Fihau-serówną, czynnym był tylko w mniejszem kole sąsiedzkiem, zakładając czytelnie towarzyskie, szkółki ludowe, i z konieczności ograniczając się na niemal bez znaczenia postulatowych sejmach i poufnych naradach.

Trzeciecki był człowiekiem w ogóle o bujnej wyobraźni, a twórczość jego umysłu ujawnia się wówczas nawet, gdy niejako

skazany na zaciszne życie wioskowe, stawia sobie program, któremu do końca życia pozostał wierny, a który sam w następujących streszcza słowach:

„Niema chwili, w której by z pożytkiem krajowi służyć nie można było“ podniesienie bytu materialnego i oświaty publicznej, oto dwa głośne sztandary prac organicznych, a tylko połączonymi siłami i wytrwałą pracą przełamać można zachodzące trudności, podnieść zaufanie w swe własne siły, połączyć dłonie całego narodu i poprowadzić go jednością, poświęceniem i wspólną pracą do ogólnego postępu zarówno materialnego, jako też i moralnego odrodzenia“.

Działając według tego programu i zimno przyjmujący spotkanie na drodze trudności, stawia Trzeciecki w r. 1842. na sejmie postulatowym we Lwowie wniosek założenia Towarzystwa ogniowego na wzajemności opartego, a w r. 1843. projektuje założenie we Lwowie Twa. ku podniesieniu sztuk i umiejętności.

Założenie Twa. ogniowego miało głównie na celu zysk materialny i dostarczenie dowodu, że połączonymi siłami można utworzyć potęgę materialną, zdążającą do rozwijania i wszechstronnego podnoszenia dobrobytu krajowego. Sposobem tym można dojść do wielkich zasobów materialnych, które zawsze prawie stanowią podstawę ogólnej pomyślności. Twa. ku podniesieniu sztuk i umiejętności miało na celu głównie, wskrzeszać i popierać najwyższy możliwy rozwój zdolności wrodzonych uboższej części krajowców, udzielaniem bądź to pomocy pieniężnej lub rady dobrej przy szczególniejszem uwzględnieniu rozwoju życia narodowego, popieraniu instytucji i szkółek ludowych, które przy równocześnie projektowanem uwłaszczeniu włościan miały na celu podniesienie tak potrzebnej oświaty ludowej — by tym sposobem przysiąc do zwiększenia liczby ludzi z potrzebami krajowcami obznajomionych i fachowo wykształconych.

Wnioski te zamienione zostały w czyn, bo w r. 1860. założone zostało w Krakowie Towarzystwo Wzaj. Ubezpieczeń a w r. 1865. wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych, później w Twa. przysięgł oświaty zamienione.

W r. 1850. na zgromadzeniu agronomicznem we Lwowie zapada uchwała: „do roztrząśnienia projektu Twa. ogniowego podanego przez pana Franciszka Trzecieckiego, wyznaczają się: hr. Kazimierz Badeni, pp. Maurycy Szymanowski, Aleksander Sękowski, Felicyan Laskowski i Michał Toczyński z poleceniem, aby zdanie swoje o nim komitetowi na piśmie przedłożyli“. Między komisją tą a autorem projektu powstaje zasadnicza różnica zapatrywań. Komisja chce przymusowego, ubezpieczającego tylko budynki, wnioskodawca żąda zabezpieczenia wolnego, rozszerzonego i na krestenycę. Gdy do porozumienia nie przyszło, komisja wypracowuje swój własny projekt, oparty na podstawie przymusu. Projekt ten nowy przechodzi ze zmianami, jednak zawsze na podstawach zapatrywań komisji przez komitet gal. Twa. gospodarczego. Komitet Twa. rolniczego krakowskiego dodawczy

parę poprawek popiera go swoją powagą i tak uzyskawszy formę życzenia kraju całego, przedłożony został ministeryum spraw wewnętrznych po to, ażeby potwierdzenia nie uzyskać. Trzeciecki w przekonaniu, że przymusowość jest powodem odmowy rządowej, mając skutek tego wobec projektu krajowego rozwiązane ręce, zdobywa się na krok śmiały, i tą właściwą sobie energią, która sprawę całą w najkrytyczniejszej ratuje chwili. Wówczas gdy kraj cały odmową Rządu zrażony, możliwość jakiegokolwiek sanacyi projektu nie przypuszcza wcale, Trzeciecki sam i na własną rękę pamiętne wnosi podanie z 24. grudnia 1856. do Rządu krajowego w Krakowie, w którym uprasza: O pozwolenie zawiązania na podstawie dobrowolnej Twa. ogniewego.

Energiczny krok ten uważam tak dobrze w historyi Instytucyi, jak w całej obywatelskiej działalności Trzecieckiego, jako twórcy polskiej asekuracyi za najdonioślejszy, gdyż w odpowiedzi na to pytanie z niepraktykowaną w ówczesnej biurokracyi austriackiej szybkością otrzymuje Trzeciecki już 18. stycznia 1857 r. wezwanie pisane przez samego hr. Clam-Martinica — o przedłożenie statutu.

Trzeciecki dzieli się wiadomością i uzyskaną koncesyą w gronie bliższych i dalszych znajomych, wzywa możniejszych by go popierali co mu się tak dobrze udaje, że już 8. maja t. r. zawiązuje się w Krakowie komitet założycieli z dziesięciu członków, celem zajęcia się sprawą, lubo wszelkie dalsze korespondencye z Rządem odbywają się wyłącznie pod adresem tylko Trzecieckiego. Komitet założycieli tworzą: Władysław ks. Sanguszko, Karol hr. Larys, Henryk hr. Wodzicki, Leon Gołaszewski, Józef hr. Załuski, Walenty Milieski, Kazimierz hr. Starzeński, Wincenty Kirchmayer, Wiktor hr. Lanckoroński i Franciszek Trzeciecki. Komitet ten układa program i statut, który Trzeciecki przedkłada 15. stycznia 1858. powtórnie komitetowi c. k. Gal. Twa. gospodarskiego.

Odręcznem pismem z 1. lutego 1858. uwiadamia hr. Clam-Martinic Trzecieckiego, iż jeżeli poczyni w statucie zmiany jakie Rząd wymaga, to może podać o zezwolenie na kroki przedwstępne. Komitet założycieli z 10-ciu wzmocniony dwoma nowymi członkami a to Wincentym hr. Borkowskim i Edwardem Homolacsem wnosi 16. marca 1858. prośbę do Ministeryum spraw wewnętrznych o zezwolenie na przedwstępne kroki ku założeniu Twa. wymieniając zarazem Franciszka Trzecieckiego jako swego pełnomocnika do traktowania wszelkich zmian i poprawek, jakie Ministeryum poczynić poleci. Warunkowe zezwolenie Ministeryum nosi datę 23. grudnia 1858. założycielom zakomunikowane zostało 8. stycznia 1859. Pismem z d. 28. czerwca 1858. zapytuje Clam-Martinic Trzecieckiego, czy gotów jest udać się do Wiednia, na co mu tenże odpowiedział, że wyjeżdża do Wiednia opatrzony plenipotecyą komitetu. Ministeryum zażądało wprowadzenia wielu zmian w statucie pierwotnym, na które gdy się Trzeciecki

zgodził, wydało zezwolenie na zwołanie pierwszego walnego zgromadzenia.

Bezpośrednio po tem następuje wezwanie w „Czasie“ do współobywateli, ponowne zebrania w Krakowie, znakomite, pełne obiektywnej treści przemówienia fachowe Henryka Kieszkowskiego, zapatrywania i udział prowincyi w tej robocie — słowem — szereg wypadków tak treściwie i obszernie opracowanych w Monografii Mrazka (Kraków 1886), że niechcąc i nie potrzebując się powtarzać, względnie omawiać rzeczy raz już znakomicie opracowanych, odsełam wszystkich bardziej szczegółami dalszej działalności Trzecieckiego na polu asekuracyjno-ekonomicznem i historią powstania Tow. Wzaj. Ubezpieczeń interesujących się, do tego pomnikowego dzieła.

Ośmnaście lat pracy zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem, a prócz rzadkiej w Polsce wytrwałości podnieść się godzi tak dobrze zaparcie, z jakim Trzeciecki pracował — jak nie mniej ową olbrzymią energią i silną, nadludzką wolę, na podstawie której z małemi stosunkowo środkami tak wielkie do skutku doprowadził dzieło. Analizując działalność Trzecieckiego doprawdy nie wiedzieć co więcej podziwiać, czy patryotyczną miłość kraju i społeczeństwa, czy ową skromność i ofiarność bez granic? Wytwarzane przez siebie projekta podsuwa to Sejmowi Stanowemu, to Tow. rolniczemu, to Zgromadzeniu obywateli a gdy zaś wszystko zawiodło i jemu samemu udało się potem pierwszą życzliwą od Rządu wykołać odpowiedź, to z całym pośpiechem, zaparciem i bezprzykładną ufnością w dobro przedsiębranej przez się sprawy gromadzi komitet, by w mądrym pojęciu swojej pozycji, jako nie majątnego i silnie politycznie niegdyś skompromitowanego, wysunąć na pierwsze miejsce takie osobistości, jak Władysław ks. Sanguszkę lub Kazimierza hr. Starzeńskiego. Wielka należy się cześć założycielowi ale i nie mała wdzięczność tym mądrym patryotom, którzy zabiegi Trzecieckiego tak ochotnie i skutecznie poparli, którzy z patryarchalną gotowością i rycerskim pietyzmem dla rzeczy, wzniosłych na pierwsze wezwanie w imieniu i dla dobra kraju stanęli do apelu.

O zabiegach i pokonanych we Wiedniu trudnościach nie wspominał Trzeciecki w komitecie, mówił tylko o nich do ludzi z którymi żył w najściślejszej przyjaźni. Można tam jednak było zniechęcić się tą pracą, tem wielokrotnie dzień w dzień ponawianem chodzeniem, tem otrzymywaniem przyrzeczeń, które okazywały się nazajutrz bez skutku. Ponawiał więc starania, powtarzał prośby, gdyż zanosił je w imieniu kraju i dla jego dobra. Nie miała wówczas jeszcze Galicya ani ministerstwa dla spraw krajowych, ani szefa sekcyi, któryby brał do serca potrzeby krajowe, któryby je znał tak jak ten, który sam jeden bronił i prosił rzeczy tyle zbawiennej pod względem ekonomicznym i moralnym. Szefowie sekcyjni referowali jak się im podobało, musiał więc Trzeciecki upodobanie to dla zawiązującego się Tow. w rozmaity wypraszać sposób.

Za swoje prace i trudy, zabiegi i ofiarność miał też Trzecieski i momenta rzadkiego u współziomków uznania. Rozpoczął je list, drzącą ręką chorego hr. Aleksandra Dzieduszyckiego pisany w Lachowicach dnia 30 grudnia 1859. — W ślad zatem ck. Gal. Tow. gosp. na wniosek hr. Włodzimierza Rusockiego przyznaje 13. lutego 1860. medal Trzecieskiemu, posyłając go przez Włodzimierza hr. Baworowskiego do Krakowa. Z krańców wschodniej Galicji wysyłają obywatele zbiorowe pisma gratulacyjne, jak od dwunastu zgromadzonych w Czarnokońcach, które podpisali: Mieczysław Potocki, Konstantyn Morawski, Tomasz Horodyski, Zdzisław Ujejski, Erazm Wolański, Franciszek Karwowski, Leonard Horodyski, Zygmunt Bojarski, Antoni Jordan, Seweryn Korytko, Rudolf Horodyski i Franciszek Albinowski.

Obywatelstwo kraju na pierwszą wieść o zawiązującym się Twie. poczyną żyć życiem podniosłem. Skupiają się Stany, za niemi miasta, miasteczka i wsie — czyn i myśl zdrowa została odczuta przez zdrowy choć porożcinany politycznie organizm społeczny, bo w organizmie tym bije szczere przywiązanie do tyle lat bronionej własności przed zapędami hord dzikich i zaborezych; a lubo dzisiaj nie od otwartego, ale gdzieś w głębinach ekonomicznych postulatów kryjącego się najeźdźcę bronić się trzeba, lubo nie bohaterstwem, mieczem i orężem, jeno rozumną łącznością waleczyć przychodzi. to jednak sukces okazuje się nadspodziewany, świetny, niemal zupełny — bo Polacy jednej trzeciej części swojej całości znowu od lat wielu poszli solidarnie, razem, ramię do ramienia — pod sztandarem św. Floryana.

To też na pierwsze walne zgromadzenie zjeżdżają się licznie z najodleglejszych zakątków kraju, by podziwiać dzieło własne, wielkie, monumentalne, by ujrzeć osobiście jego twórcę, by przyjaźnie ucisnąć rękę umięcemu rodmuchiwać uczucia patryotyczne w walce ekonomicznej — by hołd złożyć Trzecieskiemu. Czy to nie tryumf?

Na całość tego tryumfu i doskonałe udanie projektu składa się również w pewnej części ówczesny duch niespokoju i ogólnego niezadowolenia, tudzież świeże podmuchy, dochodzące do nas już wówczas z poza kordonu, a ujawnione czynem w r. 1863. Tak jak z jednej strony nie ulega wątpliwości, że od r. 1830. i 1863. pomimo ciężkich ofiar zaszczerpia się w Galicji szczególnie żywszy ruch umysłowy, inicjatywy społecznej i publicznej, tak prawie jest pewnem, że ważność i wagę tego ruchu, nie tylko szczęśliwie dla swoich projektów wyzyskał Trzecieski, ale w całej historii rozwoju dzisiejszej Instytucji zarysowuje się ruch ówczesny tak samo wybitnie, jak niepomiarą była późniejsza działalność całego szeregu ludzi, instytucji tej wprost na usługi oddanych, których zasługi już albo uznano, albo przy innej sposobności równomiernie podniesione będą. Czy projekt ten, o lat 20 przypuścimy wstecz albo później wezety, byłby był z równą dojrzałą doskonałością, i równie obfite wydał owoce, jest niezaprzeczenie pytaniem, nastroczającym zbyt trudną odpowiedź — w każdym

W statucie nadto uchwała Zgromadzenie ogólne §. 91 w następującym brzmieniu: Zgromadzenie ogólne obiera p. Franciszka Trzecieckiego, w uznaniu zasług, jakie dla założenia Tow. położył, dożywotnim członkiem Rady nadzorczej nad oznaczoną w §. 89. liczbę członków tejże Rady ze stałą płacą i tytułem kuratora, a to w celu zapewnienia mu na zawsze istotnego wpływu na tok spraw Towarzystwa.

* * *

Oprócz podejmowania spraw Tow., zajmował się Trzeciecki w latach do 1860. r. gorąco i innemi sprawami krajowemi, czy to urządzeniem wystawy w Jasle w r. 1858, która istotnie dała impuls do podniesienia gospodarstwa, czy też z ramienia Wężyka r. 1857 składkami na dom Tow. naukowego w Krakowie, wreszcie reorganizacją Tow. Kredytowego Ziemińskiego, w której to sprawie, jak niemniej w sprawie fortyfikacyi Krakowa, często do Wiednia wysyłany bywał.

Dnia 25. stycznia 1863 ogłosił prospekt na „Bibliotekę Narodową“ — a w kilka dni później wybuchło powstanie. Trzeciecki został powołany do Rządu Narodowego, oświadczył jednak, że żadnej roli decydującej nie przyjmie, wszelako gotów jest spełnić każde polecenie bez względu na wiek i niebezpieczeństwo. Wskutek tego oświadczenia otrzymał już 8. marca 1863 polecenie udania się na Wschód do Wołoszczyzny, celem zbierania ochotników broni i uskutecznienia ewentualnego natychmiastowego ruchu. Misję tę zdecydowano mu powierzyć już w lutym w Paryżu bez poprzedniego zapytania go nawet, tak dobrze wiadano o gotowości Trzecieckiego do usług najniebezpieczniejszych.

W kilka dni później wyruszył Trzeciecki na Wschód przez Wiedeń, opatrzony uwierzytelniającym listem od ks. Władysława Czartoryskiego do ks. Aleksandra Jana I., z poleceniem do prezydenta ministrów pana Baligót de Reyne, do Dr. Glücka i Dr. Otremby w Jasach, wreszcie do Konstantynopola. Atoli telegramem z Krakowa z dnia 22. marca polecono mu wrócić z Wiednia zaś 16. kwietnia odwołano stanowczo, gdyż nadal nie wysłannik krakowskiej organizacyi, lecz lwowskiej misję tę miał objąć; Trzecieckiemu natomiast dostała się nominacya na Wydziałowego w organizacyi miejskiej. Polecono mu pobór podatków narodowych i kwatermistrzostwo, które to urzędy naturalnie musiały go zaprowadzić do więzienia.

Członkowie Rady Nadzorczej Tow. Ubezpieczeń, Teodor Baranowski i Ignacy Lipezyński, wspólnie z Generałem Józefem Załuskim wnieśli 3 czerwca 1864 do Gubernatora hr. Mensdorfa prośbę o uwolnienie kuratora Instytucyi na walne zgromadzenie, mające się odbyć w czerwcu. Otrzymali atoli odmowną odpowiedź motywowaną mającym się właśnie odbyć ukończeniem dochodzenia.

Opuściwszy mury więzienia, osiadł Trzeciecki w Krakowie i gorąco zajął się losem tylu nieszczęśliwych, powracając powoli do niespełnionego jeszcze zadania wydawnictw dzieł tanich i po-

żytecznych. Gromadził u siebie inteligencję wszystkich warstw towarzyskich i zawodów, z upodobaniem szczególnem — literatów. Piątkowe jego przyjęcia były jedynemi wówczas w Krakowie, gdzie praca dla Ojczyzny była wyłączną do zaproszenia kwalifikacją. Tamto omawiano ważność spraw, mających być drukiem poruszanych i ogłaszanych w przyszłem wydawnictwie dzieł taniach i pożytecznych. Jakoż istotnie z datą 19. stycznia 1866. r. pojawia się drukowana odezwa podpisana przez Trzecieskiego, jako posła sądeckiego, zapowiadająca spis dzieł, które od 15-tu do 25-ciu arkuszowymi tomami, z początkiem lutego br. począwszy, co miesiąc abonentów dochodzić będą, a mianowicie :

1) *Dzieje Polski XVIII. i XIX. wieku*, osnowane przeważnie na niewydanych dotąd źródłach przez Henryka Schmitta, tomów 3 (ark. 60). Tom pierwszy okaże się w styczniu, drugi w czerwcu, trzeci w lipcu.

2) *„O szkole“* Jules Simona (z francuskiego ark. 20), dzieło, które zasłużony znalazło rozgłos w całej Francji.

3) *„O rządzie reprezentacyjnym“*, rzecz napisana przez sławnego publicystę angielskiego Jana Stuarta Mill'a (przekład ark. 15).

4) *Lucyana Siemińskiego „Żywot Tadeusza Kościuszki“* (ark. 30).

5) *„Świat roślinny“*, przez znanego botanika niemieckiego Karola Müllera, przekład H. Witowskiego (z licznemi ilustracyami, ark. 30).

6) *Literatura starożytnego Wschodu, Hellady i Rzymu z przykładami tłumaczonymi przez Józefa Szujskiego* (ark. 30).

7) *Kalendarze rolniczo-przemysłowe* (ark. 10 do 15).

Koszta wydawnictwa przyjmuje na siebie Trzecieski sam, kładąc płać prenumeratorom 5 ct. od arkusza druku. Pomimo wojny prusko-austriackiej i zagrożenia wskutek tego Krakowa, prenumeratorowie, których było 1400, otrzymali zapowiedziane 200 arkuszy druku rocznie. Obok tych bajecznie niskich cen książek istniały jeszcze nadzwyczajne ulgi i tak np.: klerycy i wikaryusze płać mieli po uzyskaniu stałej posady rocznie 5% z płacy aż do czasu uiszczenia długu. W ten sposób chciał wydawca spowodować zakładanie bibliotek parafialnych. Względnie niezamożny już wówczas Trzecieski zbyt śmiało angażował się wydawnictwem, sądząc, że więcej jak 10.000 zł. zaawansowanych na razie stracić nie może, pokazało się jednak, że straty były większe.

Natychmiast, skoro ustawa o stowarzyszeniach otrzymała sankcję Monarszą, Trzecieski zgłasza gotowość oddania się wydawnictwu mającemu się ad hoc założyć Tow. przyjaciół oświaty. Wspólnie z p. Leonem Chrzanowskim i Andrzejem Rydzowskim ułożono statuta. Na podstawie układu z 1. sierpnia 1868. r. Trzecieski rzekł się przewyżki, jakaby się okazała z rachunków administracyi wydawnictwa, na rzecz Tow. oświaty, gwarantując swoim majątkiem za stan bierny — i z dniem 1. stycznia 1869. Tow

przyjaciół oświaty zaczęło fungować, wybierając prezesem Adama hr. Potockiego, zastępcą prezesa Franciszka Trzecieckiego, członkami zarządu: Dr. Józefa Dietla i Dr. Andrzeja Rydzowskiego.

Gdy się wyjaśniło w dalszym ciągu ile dopłacić potrzeba do wydawnictwa druków, — otworzył wydawca własną drukarnię wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych, której dochód miał pokrywać częściowo deficyt. Na elementarze Zarańskiego i inne książki, gdy się wyczerpywała zmniejszona ofiarami narodowymi fortuna Trzecieckiego,łożył brat założyciela Tytus Trzeciecki, Tow. przyjaciół oświaty nie chciało i nie mogło iść tą drogą — nie długo przeto istniało.

W r. 1867. usiłował Trzeciecki założyć w Krakowie dziennik polityczny. Program i odezwę napisał w tym celu Ludwik Kubala, obecny prezes koła Literacko-Artystycznego we Lwowie. W subskrypcyi wzięli udział pp.: Kornel Ujejski, Józef hr. Męciński, Maryan Dworski, Władysław hr. Koziembrodzki, Wiktor Słotwiński i inni. Firma spółki miała brzmieć: Trzeciecki, Lipczyński Samelson i Sp. Szkoda zaiste tak wiele poważnych nad tym przedmiotem obrad, tyle okazanej w szlachetnym celu dobrej woli i chęci — gdyż dzieła tego nie zdołano wykonać, a ze szczątek i przygotowań w tym celu poczynionych uformował się późniejszy dziennik „Kraj“.

W sejmie zajmował się Trzeciecki reorganizacją Tow. Kredytowego Ziemskiego, które nie rozwijało się i nie rozwinęło nigdy tak, jak mogło być; jak to za życia Izzydora Pietruskiego sobie obiecywano. Projektował założenie Tow. kredytowych miejskich idąc zresztą z partją żywiej czującą, z Ziemiańkowskim, Franciszkiem Smolką itp. W r. 1866. postawił wniosek na wyjednanie zupełnej amnestyi dla przestępców politycznych z r. 1863.

Nad stworzeniem partyi środka, pracował Trzeciecki życie całe — czy bezskutecznie? Kto byłby w stanie to orzec? W życiu publicznem niby to nic nie ginie, a mało co zostawia ślady po sobie. Misterna ta robota składa się z cegieł i cegiełek, z istnego labiryntu tkanin i przędzy. Kto je przynosi i formuje, które idą na istotny pożytek krajowi, które przepadają w niepamięci jak wpadnięte ciężary w głębiny morskie, a które znowu się odradzają w projektach pokoleń, zbyt to są trudne do rozwiązania problemy — ten atoli jest pewny — że najsilniej oddziaływują ci ludzie na losy narodów, którzy bez osobistych widoków, ofiar nie i stale zajmują się ze szczególnem upodobaniem sprawami ogólnemi.

Trzeciecki póki mógł, służył wiernie na każdym polu, jako prezes Towarzystwa „Muzy“ stykał się z bliska ze światem artystycznym, jako Dyrektor Delegatury Krakowskiej Tow. opieki narodowej działał bardzo wiele kojąc niedolę całych rodzin, które skutkiem powstania podupadły. Odczuwając każdą stratę, zmartwienie i boleść ludzką, nie nie potępiał tak samo, jak nie mówiąc nigdy o pracy organicznej, najwięcej dla niej zrobił.

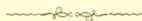
Ciężka choroba przykuła go na dwa lata niemal do łoża boleści, wskutek której umarł po długiej nieprzytomności 15. grudnia 1875 r. w Boguniowicach, a lubo w tym roku właśnie dwudziesta już rocznica jego śmierci dobiega, nie doczekał się niestety trwałego wzniosłych swoich czynów uwiecznienia, albowiem nie danem nam jest za przykładem narodów innych stawiać pomniki chociażby „viribus unitis“ zasłudze i enocie w ofierze.

Pracował przeto jak widzimy śp. Franciszek Trzeciecki do ostatniej chwili — przeto pamięć jego i bez względu na świetne rezultaty pracy — cześć każdy zacy Polak i prawdziwy patriota.

Kaźm. Korczak Michalewski.



Cukrownictwo w Galicyi.



W chwili ciężkiego przełomu dla rolnictwa, gdy produkcya zboża stanowczo się nie opłaca wobec zamorskiej konkurencyi, wszystkie kraje okalające Galicyę widzą ratunek w rozwoju cukrownictwa — i w szybkim tempie dążą do powiększenia swoich plantacyi buraczanych — powodując tem nadmiernem powiększeniem produkcyi cukru, formalny kryzys cukrowy. — Cóż to prowadzi? Nie innego — jak tylko dawną uznaną prawdę, że plantacye buraków są dobrodziejstwem dla rolnika — podnoszą bowiem dochód z ziemi — kulturę onej — dają możność urządzenia w każdym gospodarstwie właściwego płodozmianu; pozwalają podnieść intensywność systemu gospodarczego — i zapewniają lepszy urodzaj dla plonów następczych. — Dość przejrzeć statystykę — i historię rozwoju cukrownictwa buraczanego za ostatnie ćwierć wieku — aby zrozumieć jak olbrzymie ma znaczenie dla Europy ta gałęź produkcyi przemysłowo-rolnej — która zatrudnia setki tysięcy pracowników w fabrykach — a bez przesady rzec można miliony ludzi w polu. — Produkcya rozwijająca się coraz silniej — równocześnie ze spożyciem cukru — której wartość roczna przechodzi miliard guldenów — to potężny czynnik w sumie ekonomicznego rozwoju Europy.

Tę prawdę zrozumiała nakoniec i Galicya -- a ludzie bystrzejsi, a możni — ostatnimi czasy — przyłożyli rękę do dzieła — dając sprawie rozwoju cukrownictwa galicyjskiego początek.

Nazywam powstanie tych nowych cukrowni w Tłumaczu, w Przeworsku początkiem*), gdyż dawniejsze eksperymenty —

*) O ile nam wiadomo ma wkrótce powstać trzecia, na większą skalę fabryka w Krasnem.

i obywatelskie usiłowania w tym kierunku — zanedbano były nieudolnie przeprowadzone, aby udać się mogły. — Studium patologiczne nad owemi zwłokami organizmów przemysłowych byłoby za obszerne i dla dzisiejszych stosunków przemysłowo-rolnych przestarzałe, więc za mało interesujące — ale mamy obecnie nowe i żyjące przedsiębiorstwa w Galicyi, które zajmują w stopniu wyższym uwagę ogółu, wyczekującego stosownej chwili — aby pójść za ich przykładem — zastanowienie się więc nad warunkami bytu tych pionierów cukrownictwa w Galicyi — ze stanowiska ogólnego może być więcej godne uwagi.

Jeżeli się w kraju „par excellence“ rolniczym wprowadza innowację rolniczą — egzystującą we wszystkich ościennych prowincjach — i rozwiązana pomyślnie — to zdawałoby się, że nie ulega najmniejszej wątpliwości udanie się tej sprawy na nowym terenie. — Trzeba jednak uwzględnić tę okoliczność — że zarówno w Królestwie Polskiem — na Podolu — Wołyniu, także w Szląsku i Morawii — cukrownictwo rozwijało się powoli ale nieustannie — i ta ciągłość rozwoju doskonała zarówno fabryczną jak i rolną część przedsiębiorstwa — podczas gdy w Galicyi — były tylko sporadyczne — krótkotrwałe próby — dokonywane z przerwami — i niemające z sobą prawie żadnej łączności — zatem błędy jednych niebyły nauką dla drugich.

Jednym z tych błędów popełnianych ciągle — jest niedostateczna znajomość geologicznych i klimatycznych warunków kraju, — i tak: Wzdłuż zachodniej Galicyi wązkim pasmem pośrodku ciągną się urodzajniejsze ziemie — ale po jednej stronie tego pasma poczynają się północne stoki Karpat — po drugiej leżą przestrzenie gruntów piaszczystych i do uprawy buraka nieprzydatnych. Pas urodzajny rozszerza się w okolicach Jarosławia i Przemyśla — ale w kierunku, gdzie środki komunikacyjne są mniej dogodne. — Dowodem trudności w wyszukaniu plantacji buraczanych jest cukrownia sędziszowska, która pomimo 25 letniej swojej egzystencji — nie zdołała w promieniu kilkukilowym zgromadzić dostatecznej ilości buraków — ale musiała szukać takowych daleko na wschód po za swoim naturalnym rejonem.

Klimatycznych warunków zachodniej Galicyi — i wpływu takowych na plantacje buraczane — zdaje się, że nikt dotąd seryo nie badał — i pod tym względem jesteśmy zupełnie nieświadomi istotnej prawdy, — można jednak suponować, że południe zasłonięte Karpatami nie jest bez wpływu na vegetację buraków, i może mieć pewne znaczenie w cukrowości takowych. I tutaj daje pewną wskazówkę doświadczenie cukrowni sędziszowskiej — gdzie pomimo doboru nasion — nigdy nie otrzymywano tak słodkich buraków — jak w cukrowni tegoż samego właściciela — o kilka mil dalej w Królestwie Polskiem położonej.

Założyciele nowej cukrowni przeworskiej — zdaje się, że nie uznawali tych ewentualności, skoro pod boki Sędziszowa — który zawsze cierpiał na brak buraków, i nie miewał tak do-

brych jak inne cukrownie, ufundowali przedsiębiorstwo nowe — rozmiarów okazałych — niewywołane jednak miejscową potrzebą rolnictwa — bo o 40 kilometrów odległy Sędziszów — i kolejną z Przeworskiem połączony — mógł tamtejsze buraki zakupywać.

Inna zupełnie sprawa z Tłumaczem — który także na brak buraków choruje. Tutaj mojem zdaniem ujawnia się druga ważna przyczyna niepowodzenia to jest niski stan oświaty włościan — i brak fachowego wykształcenia rolników na większej posiadłości. Plantacya buraków jest probierzem kultury rolnej — i wszędzie gdzie rozwija się cukrownictwo — rolnik zmuszony jest dążyć do ulepszenia swego warsztatu; — zarówno też na wschodnich jak i zachodnich granicach naszego kraju w rejonach cukrowniczych, i rolnictwo dosięga wyższego stopnia kultury jak w Galicyi. Na czarnoziemiach Podola rosyjskiego i Ukrainy — plantuje się wprawdzie ogromne przestrzenie buraków — sposobem rabunkowym — bez racjonalnego rolnego systemu ale to możliwe jest tam, gdzie nawet przy takim systemie produkcyi ziarna nie daje dochodu — a buraki zapewniają zysk obfity.

Równolegle z kulturą ziemi — postępuje w okręgach buraczanych inteligencya fachowa plantatorów. — Burak nie znosi ziemi dzikich — jest bowiem rośliną ucywilizowaną. — Uduje się na ziemiach dobrze uprawnych niezaperzonych — będących w starej kulturze — nie lubi choćby najlepszej przepuszczalnej roli nowinnej. Rolnik musi ten grymas roślinny uwzględnić, i zaopatrzyć się w silniejszy inwentarz pociągowy, w lepsze narzędzia do uprawy ziemi: musi rolę sterkoryzować a więc produkować dostateczną ilość obornika, — w dalszym ciągu ulepszenia gleby zasilać nawozami sztucznymi — słowem gwoli buraków — doprowadzić cały swój warsztat rolny do wyższego stopnia kultury.

Aby dzieło reformy, wkraczające w zakres rewolucyi dawnego rutynicznego systemu gospodarstwa — przeprowadzić i dokonać — potrzeba posiadać fachowe wykształcenie i przekonanie, że reforma jest dobrą.

W tem właśnie leży zagadnienie; czy rolnik galicyjski przeciętny — na większej posiadłości, tę świadomość i to przekonanie posiada.

Dotychczasowe niefortunne próby cukrownictwa dowiodły, że tak nie jest — wszystkie bowiem nowo powstające przedsiębiorstwa — walczyły i walczą z rutyną gospodarczą — i nie powiem aby zwycięstwo w tej walce było po stronie cukrownictwa.

Jeżeli gospodarz na większej posiadłości jest nieprzychylny innowacyi — lub z niedowierzaniem ocenia korzyści uprawy cukrowych buraków — to nie dziwnego, że włościanin — niemający szerszego poglądu fachowego — tem więcej nieufnie spogląda na fabrykę w pierwszej chwili jej powstania — rzecz jednak dziwna ale w Galicyi sprawdzona — przypatrując się zbliżka plantacyi,

prędzej niekiedy jak właściciel na większej posiadłości przychodzi do uznawania korzyści ztąd dla niego wynikającej. — Na zebraniu rolników w pewnem mieście galicyjskiem — gdzie toczyły się debaty nad kwestyą założenia cukrowni — absolutna większość poważnych obywateli ziemskich — starała się udowodnić zebranym — że burak cukrowy nie wytrzyma konkurencyi z kartoflem, że sprowadzi drożyznę robotnika — wyczerpie ziemię i korzyści miejscowemu rolnictwu nie przyniesie. — Najdonioślejszy głos obozu przeciwnego dał się słyszeć z ławy włościańskiej. Ten głos słowami prostemi zaznaczył rzekome korzyści, zaczerpnięte z praktyki — mówca był bowiem plantatorem buraków dla cukrowni sędziszowskiej.

Objaw niezmiernie pocieszający — który dowodzi zarazem, że na chłopski zdrowy rozsądek u nas liczyć by można... gdyby małorolny włościanin galicyjski był w możności plantowania większej ilości buraków cukrowych! Czy jednak przy tak rozdrobionej posiadłości rustykalnej i gęstem zaludnieniu, może cukrownia liczyć na większe przestrzenie plantacyi włościańskich, zwłaszcza w Galicyi zachodniej?

Każdy odłam produkcji — szczególnie przemysłowej nie może być tak uregulowany i swoim nateżeniem tak ściśle odpowiedni do potrzeb ludzkości — aby peryodycznie nie było kryzysów handlowych — powodujących następnie unormowanie produkcji — i normalną cenę — przy której producent nie traci — lecz ma pewien zysk — choćby cokolwiek wyższy od stopy procentowej papierów wartościowych w danym kraju — lub państwie. Temu prawu ogólnemu podlega i cukrownictwo, narażone co lat kilka lub kilkanaście na katastrofy. Ceny cukru spadają wtedy do poziomu poniżej kosztów produkcji i słabsze przedsiębiorstwa — niezasobne w kapitały rezerwowe, nie mogąc pokryć strat z fabrykacyi wynikających — bankrutują. Następują znów lepsze czasy — fabryki pozostałe przy życiu rychło leczą się z otrzymanych ran — poezem znów szereg lat dobrych nadchodzi — dopóki zazdrośni powodzeniu cukrowników kapitałiści — nie wzniosą nowych fabryk zwiększających nadmiernie produkcyą i sprowadzających nowy kryzys. Chociaż interwencya syndykatów prywatnych karteli, związków cukrowniczych w czasach obecnych — stara się we wszystkich państwach o unormowanie produkcji i zapobieżenie gwałtownym takim przewrotom — chociaż i interwencya rządów jest w tej sprawie możliwą — niepodobna jednak przypuścić aby kryzysy na zawsze — lub na długo były zażegnane; muszą od czasu do czasu przyjść gorsze ceny — przy których strata jest nieuniknioną — i wtedy słabsze przedsiębiorstwa upadać będą.

Jeżeli się nowe przedsiębiorstwo funduje — potrzeba o tem pamiętać — że przyszłe ono musi na świat zdrowe i silne — i zaraz w niemowlęctwie nie narażane na wstrząśnienia. Niebudować fabryk wtedy — gdy ogromne dywidendy — sprowadzają

łakomstwo kapitalistów — i nadmierne wzrastanie przedsiębiorstw. Wyczekać lepiej kryzysu — gdy upadek słabszych unormuje produkcją — i zmniejszy gorączkę zysku. Kapitał zakładowy oznaczyć nie zamały — aby odrazu finansowo stanąć silnie — a jeśli okażą się zbywające fundusze — to procenta z tychże łatwo przyłączyć do otrzymanej dywidendy — lub część kapitału zwrócić później założycielom.

Oryentowanie się w tych warunkach nowo powstającego przemysłu wymaga sporego zapasu wiadomości fachowych — a niesłuchanie niebezpieczną jest okolicznością dla przedsiębiorstwa, gdy o losie jego decydują dyletanci! Niestety wyznaczyć trzeba, że w historii galicyjskiego cukrownictwa — i dyletantyzm założycieli niepoślednio zajmuje miejsce.

Postawić należy w końcu pytanie, jakie cukrownie w Galicyi budowane być mają.

Z wyjątkiem Sędziszowa — który posiada rafineryą — obydwie nowe fabryki cukru w Galicyi urządzone są jako fabryki cukru surowego — (Rohrzuckerfabriken). Trudno odgadnąć, jakie powody skłoniły założycieli do wyboru tej formy przemysłu, ale przypuścić można — że albo zamały kapitał zakładowy — albo naśladownictwo cukrowni niemieckich — lub czeskich były tego powodem. Jedna i druga przyczyna nie wytrzymuje krytyki — i zdaje się, że elementarny rachunek łatwo dowieść zdoła, jakie powstają straty z produkcji surowcu w kraju, gdzie nie ma rafineryi — i wywozić trzeba cukier o mil kilkadziesiąt do przerabiania na to, żeby później cukier konsumcyjny przywozić napowrót do kraju i drugi raz ponosić koszt transportu.

Cukrownia jest fabryką rolniczą — zatem rozmiar onej rozmiarom winien być ściśle i proporcjonalnie do produkcji buraków — z programem powiększenia fabryki w miarę rozszerzania się plantacji. — I o tem, zdaje się, zapomnieli założyciele cukrowni w Tłumaczu i Przeworsku — chcieli bowiem zastosować zasadę wprost odwrotną — i formując nawet wygórowaną cenę za buraki — celu nie osiągnęli.

Przypuszczenie, że przemysł cukrowniczy w Galicyi rozwinąć się nie może, trzeba z góry wykluczyć — bo nie ma taka opinia podstawy i sensu — ale gdzie i jakie cukrownie budować — to pytanie, na które odpowiedzieć można podobnie, jak odpowiadają popularne poradniki lekarskie: „posłać po doktora“. Jest w każdym projekcie nowego przedsiębiorstwa mnóstwo kwestyi ogólnej — miejscowej i fachowej natury — na które tylko doświadczeni fachowi ludzie, gruntownie znający krajowe i miejscowe stosunki, odpowiedzieć mogą.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy warunki gleby i klimatu — zatem Podole południowe, Pokucie i ziemia Bełska najsamprzód powinny być uwzględnione.

Obrawszy odpowiednią miejscowość, potrzeba się zapewnić, jaką ilością buraków, w ciągu pierwszych sześciu lat fabryka — po oznaczonej z góry cenie rozporządzać może.

Do tej ilości zastosowanym być ma rozmiar fabryki, a więc nie można stawiać cyfr przypuszczalnych, lecz potrzeba mieć pewność zupełną. Oprócz ilości morgów zebranych na papierze — potrzeba praktycznie wiedzieć, ile buraków otrzymać można z danej przestrzeni. — Równie ważną jest dla przedsiębiorstwa świadomość, jakie buraki co do polaryzacji w danym rejonie rodzić się będą.

Zanim więc przystąpi się do budowy cukrowni — potrzeba prawnie zabezpieczyć dostateczną ilość plantacji — potem praktycznie rok i dwa lata naprzód oznajomić rolników z plantowaniem buraków, oswoić ich z koniecznością powiększenia sił roboczych — a nawet z podniesieniem ceny najemnika — obmyśleć sposób i środki dostawy buraków — a w końcu na małych doświadczalnych plantacjach w różnych miejscowościach okolicy, dowodnie przekonać się, jakich buraków spodziewać się można.

Dotychczasowe przedsiębiorstwa cukrowniane w Galicyi — tę przezorność lekcewały, a ilość i jakość buraków oceniano teoretycznie — opierając całą przyszłość przedsiębiorstwa na rachunku prawdopodobieństwa. Tak postąpić sobie można w Czechach, gdzie rolnik inteligentny — z plantacją i korzyściami ztąd wynikającymi obznajomiony — nie potrzebuje być uczonym — i namawianym; lecz w Galicyi gdzie nie tylko włościanin, ale i ziemiańska inteligencja nie ma dobrego pojęcia o znaczeniu buraka cukrowego w rolnictwie, na nie pewnego liczyć nie można, i całych lat potrzeba na zmianę wyobrażeń o tej kwestyi. Obecnie, gdyby nawet zgłosili się plantatorowie więcej przedsiębiorczy, to kto wie, czy przy pierwszej sposobności podniesienia się cen pszenicy, owsa a kartofli szczególnie — nie porzuciliby buraczanych plantacji, gdyby do prowadzenia takowej kontraktom nie byli zmuszeni.

Liczyć więc na agitacyą, na dobry przykład inicjatorów, rzecz śliska — chociaż na dłuższą metę skuteczna, jeśli tylko cukrownia rzeczywiście w dobrej buraczanej glebie założona. Jeśli zaś przedsiębiorstwo chybione — pod względem rozmiaru i miejscowości — nie nie pomogą środki pośrednie — jak, poszukiwanie plantacji odległych z kolejową kosztowną dostawą — wyciąganie ceny do ostatecznych granic — zadłużanie się plantatorów w kasie cukrowni. Są to paliatywy, nie usuwające pierwotnego grzechu — i takie przedsiębiorstwo żyć może, ale lichy wlec żywot organizmu chorego chronicznie.

Zatrzymuję się dłużej nad tą kwestyą, bo jest ona podstawą — alfą i omegą powodzenia cukrowni. — Jeśli znajdzie się w Galicyi miejscowość, zapewniająca potrzebną ilość dobrych i niezbyt drogich buraków — kwestya jest rozwiązana. — Wszystkie inne warunki są podrzędne i do przeprowadzenia ła-

twe. — Wszak kraj pokratkowany jest kolejami żelaznemi — wody nie brakuje — opał w postaci węgla kamiennego jest niedrogi — techniczna strona urzęduzenia ułatwiona — a ludzi fachowych mnóstwo. — Jeśli drogi podjazdowe pozostawiają coś jeszcze do zrobienia — to cukrownia przyspieszy tę kwestyę — a jeśliby nawet kraj nie dał funduszu — to stworzy środki inicjatywa prywatna — zrozumiawszy materyalne korzyści z plantacji buraczanych wynikające.

Mając więc zapewnioną obfitość dobrych buraków — przeczekawszy obecny kryzys, który wymierzy „coup de grace“ chorowitym przedsiębiorstwom w całej sytuacji, zabierajmy się do wznoszenia cukrowni — ale w odpowiednich rozmiarach. — Jeśli to mają być fabryki wyrabiające surowiec, to jedna z tych powinna być połączona z rafinerją, aby w kraju wyrobiony cukier na miejscu spożytym został.

Obecna chwila zdaje się być najwięcej odpowiednią do prac przygotowawczych, kryzys trwa jeszcze, ale cała Europa na seryo zabiera się do organizacyi produkcyi cukru. Ta kwestya rozwiązana być musi — i nastąpią lata dla cukrownictwa pomyślne; niechże i Galicya w tej uczcie Heliogabala udział bierze, bo znów będzie za późno dla nas, którzy już pół wieku jesteśmy wtyle z naszą przemysłową kulturą — w porównaniu z okalającymi nas sąsiadami.

Budujmy cukrownie, aby podnieść rolnictwo, które bez przemysłu tylko wegetuje — ale z przezornością i znajomością rzeczy zabierajmy się do dzieła — więc wystrzegajmy się dyletanizmu, bo nam niewolno więcej popełniać „fiasca“!

A. Misiągiewicz.





✎ Józef Mrazek. ✎

»Prawy, bez zarzutu, stały w przekonaniach, bystry w pojmowaniu, niestrudzony w pracy, miły w obejściu, pochwytliwy do niesienia pomocy, karny wobec przełożonych, sprawiedliwy dla podwładnych, najlepszy kolega, niezrównany mąż i ojciec rodziny, oto przymioty, które odznaczały cały ten piękny i pożyteczny dla ogółu, a niestety tak przedwcześnie zakończony żywot. Cześć jego pamięci!«

Słowa te wyrzekł JWny. Zenon Słonecki, dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, nad otwartym grobem ś. p. Mrzaka, charakteryzując w ten sposób człowieka pełnego zasług, człowieka opromienionego cnotami tymi, jak czysty kryształ pod dotknięciem słonecznych promieni.

Ograniczeni do szczupłych ram, w krótkości tylko podać będziemy mogli szczegóły z życia tak obfitego w pełne doniosłej wartości czyny, przewodnią jednak myślą naszą będzie oddać należyty hołd zasłudze.

Józef Mrazek, jeneralny sekretarz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, urodził się we Lwowie 1837. roku. Szkół wiele nie odbył, podobno nawet gimnazjum nie ukończył, bo wcześniej przez ojca swego, w utrzymywanej przez niego piekarni, miał sobie powierzoną rachunkowość tego małego przedsiębiorstwa.

Chciwy wiedzy, obdarzony od Boga wybitnymi zdolnościami i zamięłowaniem do pracy, które go przez całe życie odznaczało, kształcił się sam od lat najmłodszych, żadnej do tego nie opuszczając sposobności. Wiemy od jego rówieśników, że pracując u ojca, wyciągał i zbierał z kąd mógł księgi i dzieła, a ukryty na płaskim dachu rodzicielskiego domu, całymi dniami czytał i pochłaniał je — nie bez pożytku dla siebie, gdyż w krótkim czasie przyswoił sobie własną pracą języki: niemiecki, francuski, angielski i rosyjski, a chłopcem prawie będąc przekładał autorów ówczesnych dramatycznych na język polski.

W trzecim roku istnienia Krakowskiej asekuracji przyjął dyurnum przy Reprezentacji we Lwowie i od tej chwili datuje się jego praca dla Towarzystwa, wyszczególniająca się pomiędzy wielu, obfita w owoce dla instytucji, dla kraju i dla bardzo licznego szeregu młodszych współpracowników.

W r. 1866. powołany został Józef Mrazek do pracy przy Dyrekcyi w Krakowie, jako uznany za najwybitniejszego z młodych aplikantów przy Reprezentacyi lwowskiej. Przez lat 10 przechodził wszystkie biura, kształcąc się ciągle i wielostronnie, aż w czerwcu roku 1876. objął, obok kierownictwa biurem ubezpieczeń, wszystkie sprawy biura sekretaryalnego Dyrekcyi i Rady nadzorczej Towarzystwa i te wypełniał do końca życia.

Ile miał do zdziałania i ile zdziałał, tego wspomnieniem treściwem objąć nie podobna; uprzytomnić to sobie mogą jedynie nieliczni już współpracownicy i szefowie jego, świadcząc zdołają wolumina rękopismów i wypracowań, dokumentujące wybitnie rozwój i potęgę dzisiejszej instytucyi, której Mrazek oddał niepodzielnie całą swą duszę i umysł, a oddał w najdodatniejszym tego słowa znaczeniu.

Trzydzieści z górą lat pracy człowieka zdolnego, myślącego, w zawodzie swoim jednego z najwykształceńszych, a przytem człowieka żelaznej wytrwałości i nigdy nie odczuwającego zmęczenia, to cały zbiór archiwalny, to nieprzeliczone tomy i tomiki skreślone tą niezmordowaną ręką i niespoczywającym do ostatnich chwil życia umysłem; do ostatnich chwil życia — bo gdy straszna i nieuleczalna choroba powaliła go na łożę, z którego wstać już nie miał — on się zrywał z niego, by choć przyjechać do spełnienia swoich obowiązków, a nawet wtedy, gdy się już ruszyć nie mógł, jeszcze słabnącą ręką kreślił długie i mozolne listy w sprawach Towarzystwa, które znał fachowo i grutownie, a pamiętał do najdrobniejszych szczegółów.

To też podnosi dodatnie te strony ś. p. Mrazka w swoim wspomnieniu pośmiertnem JWny Dyrektor Twa. Karol hr. Scipio w następujących, a wielce wymownych słowach:

»Chciwy wiedzy, obdarzony od Boga wybitnemi zdolnościami i zamiłowaniem do pracy, którego przez całe życie odznaczało, kształcił się sam od lat najmłodszych. Ciężka jest strata, jaką ponosimy, ciężki cios, jaki Pan Bóg w niepojętym wyroku Swoim zadał rodzinie, nam współpracownikom, kolegom nieboszczyka i instytucyi, której był jednym z filarów. Jak po każdym dobrze zasłużonym, a przedwcześnie ustępującym, tak po ś. p. Józefie Mrazku możemy łzę wylać, a czynią to cudzoziemcy, którzy połączeni w pracach z Towarzystwem Ubezpieczeń, szczerzy dają wyraz żalu w licznych listach, nadchodzących do rodziny i do nas. — Die Grösse des Verlustes, trifft nicht Ihre geehrte Anstalt allein, sondern das ganze Versicherungswesen. Alle Fachkreise werden sich ungetheilt in dem Gefühle eines dankbaren Andenkens für den Verbliebenen vereinigen — pisze nam jeden z dyrektorów zagranicznej instytucyi. A jeżeli obcokrajowiec i mniej

nieboszczyka znający tak się wyraża, toż my najbliżsi, z głębi serc zbolątych i z głębi przekonania możemy i powinniśmy na grobie ś. p. Józefa Mrazka wyrzucić dwa słowa: »Dobrze zasłużonemu«.

Na niedługo przed śmiercią wyjechał Józef Mrazek do Meranu na kurację i tam też życia dokonał, dn. 16. stycznia 1895.

Ostatnim jego życzeniem było umrzeć na swojej ziemi — a będąc silnie wierzącym i bardzo religijnym, pragnął jeszcze przed śmiercią pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Boskiej w Częstochowie. Pragnienie to niestety nie ziściło się; dał jednak folę swym religijnym uczuciom, przystępując dwa razy przed śmiercią do ostatnich Sakramentów.

Wielka to była dusza — wielką też stratą, jaką poniosła rodzina i nasza instytucja, jakiej nie przeboleć współpracownikom, podwładnym i kolegom nieboszczyka. Józef Mrazek był jednym z tych niezwykłych ludzi, mogących służyć za przykład, jak dobrze pojęte zadanie życia wypełnić należy, jak wysoko a uczciwie, skapitalizować dadzą się zdolności udzielone przez Opatrzność, na jakie wreszcie wspomnienie, gdy kres życiowej pracy przyjdzie, zasłużyć sobie można u pozostałych.

Żyjemy w społeczeństwie, które umie ocenić rzetelną zasługę, czego dowodem należyne a tak liczne objawy żalu i uznania od bliższych i dalszych — listy pełne wyrazów smutku po tak wielkiej stracie, obfite współczucie dla rodziny i instytucji naszej — dowodem wreszcie pełne bólu brzmienia mów pogrzebowych ze strony Dyrekcyi, kolegów i podwładnych nieboszczyka i pełne wysokiego uznania i czci wspomnienia, poświęcone Mrazkowi przez Prezeza Twa. JW. Zygmunta Dembowskiego i Członka Rady nadz. JW. Władysława Krainńskiego na posiedzeniu tejże Rady w d. 30. maja r. 1895. *)

Kończąc, to niezbyt wyczerpujące, ale z serca płynące wspomnienie o Józefie Mrazku, nie możemy nie podnieść ostatniego, bo niedługo przed śmiercią dokonanego dzieła, które i z oczu żon i dzieci kolegów nieboszczyka serdeczną łzę żalu i wdzięczności wycisnąć musi.

Józef Mrazek był twórcą i wykonawcą projektu statutu emerytalnego dla wdów i sierót po urzędnikach Towarzystwa ubezpieczeń — a dziełem tem dał dowód, że mu nigdy obca

*) Ś. p. Józef Mrazek przy swoich licznych zajęciach i wyczerpującej pracy znalazł czas, ażeby jeszcze osobiście redagować niniejszy kalendarz „asekuracyjno-ekonomiczny“ (pierwsze 4 roczniki), którego od pierwszej chwili założenia był szczególnym protektorem i najlepszym opiekunem. Z potokiem wylanych łez, popłynęło też i nasze skromne, ale pełne żalu westchnienie po stracie szefa o tej rutynie i fachowej wiedzy, którą tak dobrze swoim jak obcym zawsze imponował.

nie była myśl jak najtrwalszego zabezpieczenia przyszłości tych, którym częstokroć prócz walki z bólem po stracie męża lub ojca przychodzi jeszcze walczyć z niedostatkiem.

S. p. Józef Mrazek unieśmiertelnił się napisaniem Monografii Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, skreślonej w r. 1886. dla upamiętnienia 25-ej rocznicy istnienia tego Towarzystwa. Jest to olbrzymia praca źródłowa tak dobrze podatna dla badacza dziejów instytucji jak niemniej kształcąca doświadczalnie w wielu kierunkach umysły zawodowi asekuracyjnemu się poświęcające. Z pomniejszych prac S. p. Mrazka wymienić należy »Sen«, broszurka za pomocą powieści agitująca w dziale życiowym, »Pogląd na zmiany statutu Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń w Krakowie« (uchwalone na Zgromadzeniu ogólnem dnia 29. maja 1893). »Stowarzyszenie przemysłowców celem ubezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych«, »Pogląd na kampanię gradową 1892. r.«, »Pogląd na stan ubezpieczeń budynków mieszkalnych« (praca statystyczna). Ostatnie cztery prace drukowane były w kalendarzu asekuracyjno-ekonomicznym.

Wdzięczność urzędników ujął w barwne a podniosłe słowa końcowe swego przemówienia kolega Ludwik Żarnowiecki nad otwartą mogiłą: »Wodzom, bohaterom, ludziom po nad poziom wyrosłym stawiamy pomniki, bacząc, by te z jak najtrwalszego zbudowane były materyału, by potomność z kamiennych liter uczyła się wstępować w ich ślady. — Żegnając Cię, ukochany Naczelniku nasz, przyrzekamy, że trwalszy od wszystkich zbudujemy Tobie pomnik — pomnik z pamięci kolegów a podwładnych Tobie urzędników. Spij spokojnie w polskiej mogile — niechaj szum naszych drzew ukołysze Cię do wiekuistego snu — on wydzwoni Ci nasze żale, smutki i tęsknoty nasze — on wygra i słabsze i mocniejsze tętno naszego życia, którem tak żywo się zajmowałeś — niechaj śpiew naszych ptaków będzie Ci słodką muzyką w odpoczynku — po Twojej olbrzymiej pracy«.

Cześć jego pamięci!

Ludwik Haniszewski.



D^R. PIOTR GROSS.

Skreślenie życiorysu człowieka, który wyrósł »nie z soli i nie z roli«, męża cichej, choć obfitej w owoce pracy, nie szukającego z zasług swych rozgłosu, jest rzeczą niezbyt łatwą dla braku szczegółów, jakie o pierwszym lepszym śpiewaku, czy o aktorze średniej miary znajdziemy w każdej encyklopedyi. O ile jednak nie znane są dla nas daty, dotyczące lat dziecinnych oraz zarania młodości ś. p. dra Piotra Grossa, o tyle nie brak nam wiadomości o osobistości zmarłego od chwili, gdy wystąpił na widownię publiczną, na której przez pół wieku prawie czynnym był z niemałym dla kraju i otaczającego go społeczeństwa pożytkiem.

Urodzony w roku 1818., był Gross wychowawcem lwowskiego uniwersytetu, na którego ławach zasiadał równocześnie z Zyblikiewiczem, Dunajewskimi, Przysieckimi, z kwiatem młodości, która później w życiu publicznym Galicyi tak ważną i wybitną odegrała rolę. Naukę pobierali oni od wybitnych po owe dni profesorów i wychowali się na ludzi wykształconych. Ducha hartowali wśród przeżyć ciężkich i bolesnych, od których uchronić ich nie umiano. Kto je przeżył, kto wytrwał i nie złamał się fizycznie, lub, co gorsza, moralnie — ten twardo szedł potem przez przeciwności i walki żywota. W czasie studyów uniwersyteckich poświęcał się Gross z szczególniejszym zamiłowaniem matematyce oraz fizyce i przedmioty te jako adjunkt fakultetu filozoficznego wykładał następnie na wszechnicy lwowskiej.

Rok czterdziesty ósmy zastał go na tem stanowisku a wypadki marcowe popchnęły Grossa na pole politycznej działalności. Współ z profesorem Strońskim i z adjunktem fakultetu prawniczego, Albinem Ruebenbauerem, rozpoczął on w dniu 17. marca t. r. organizację gwardyi narodowej i był jednym z dowódców akademickiego legionu. Jako przedstawiciel młodzieży akademickiej, współ z tymże Ruebenbauerem i z Maryanem Sroczyńskim zasiadał Gross od dnia trzydziestego kwie-



tnia t. r. w gronie lwowskiej Rady Narodowej a udział w jej pracach, jak również w organizacyi gwardyi przepłacił w grudniu tegoż roku aresztowaniem. Uwięziono go po bombardowaniu Lwowa i po ogłoszeniu w tem mieście stanu oblężenia pod zarzutem, iż jako komendant akademickiego legionu kazał strzelać na wojsko rządowe. Dowodów, popierających powyższe oskarżenie, brakło, ale sąd wojskowy nie rad przyznać się do błędu, iż bezpodstawnie zarządził aresztowanie Grossa, starał się go nakłonić za pośrednictwem tajnego ajenta policyi, Stroppla, aby prosił o ułaskawienie. Straszono go wyrokiem, opiewającym na karę śmierci, ale więzień stanowczo oparł się tej propozycyi, twierdząc, że jest niewinnym i że nie uznaje kompetencyi sądu wojskowego. Oświadczenie tego rodzaju w owych czasach, gdy wyroki na służbę wojskową w karnych batalionach nie były wcale rzadkością, wymagało niemałej odwagi cywilnej, lecz śmiałe wystąpienie Grossa uwięzione zostało pomyslnym rezultatem. Sąd uwolnił go od oskarżenia, gdyż stwierdzono, że czyn, będący przedmiotem skargi, zdarzył się jeszcze przed zaprowadzeniem stanu oblężenia a więc należy do jurysdykcyi sądów cywilnych.

Mimo to stosunki ówczesne nie sprzyjały dalszej karierze nauczycielskiej Grossa, który zresztą już przy konkursie w roku 1847. ogłoszonym, nie otrzymał opróżnionej po Kunceku katedry fizyki w lwowskim uniwersytecie. Powierzono ją niemcom polakowi, Zawadzkiemu, a smutny los Grossa podzielili również Pierre i Urbański Wojciech, późniejszy profesor fizyki i dyrektor biblioteki uniwersyteckiej. Usunawszy się od zajęć naukowych, gospodarzył Gross na roli, lecz na pierwsze wezwanie do pracy obywatelskiej jawił się do apelu. Mamy tu na myśli zawiązanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, które po zwalczeniu najróżnorodniejszych trudności przyszło do skutku w dniu 26. listopada 1860. roku, dzięki nieustrudzonym zabiegom takich ludzi jak ś. p. Franciszek Trzeciński, główny inicjator tej instytucyi, Władysław ks. Sanguszko, Karol br. Laryss, Henryk hr. Wodzicki i Leon Gołaszewski. Zaraz na pierwszym walnem zebraniu, odbytem w listopadzie 1860. roku a mającem na celu ukonstytuowanie władz towarzystwa, wybrano Grossa członkiem Rady Nadzorczej w uznaniu jego zasług, położonych przy założeniu tej instytucyi. W trzy lata później, w lutym 1860. roku, powierzono mu opróżnioną przez ustąpienie Gołaszewskiego godność wiceprezesa Towarzystwa, podnosząc znakomite usługi, jakie oddał zakładowi w charakterze przewodniczącego rachunkowej komisji kontrolującej.

Równocześnie przypadła Grossowi do spełnienia inna misya. Zaufanie ziomków powołało go w grudniu 1862. roku do składu reprezentacyi obywatelskiej, która pod nazwą komitetu Galicyi wschodniej ująć miała w swe ręce ster moralny kraju. Celem tego komitetu było, podobnie jak celem organi-

zacyi białych w Królestwie Polskiem, wstrzymywanie kraju od powstania, które, gdyby groźne widmo, wisiało, w powietrzu. Wybuch nieszczęsnej, styczniowej rewolucyi był ciężkim ciosem dla całego stronnictwa, reprezentującego kierunek legalny. Komitet przez usta Smolki, najpopularniejszego z swych członków, wyrzekł się wszelkiego współudziału w powstaniu, a przez usta Aleksandra hr. Dzieduszyckiego głosił, że Galicya czynnego udziału w tym ruchu przyjąć nie może. Na razie noszono się nawet w łonie komitetu z myślą wydania odezwy, protestującej i potępiającej powstanie. Wobec przebiegu dalszych wypadków postanowili jednak komitetowi odwołać się do zjazdu notabłów, zwołanego na początek lutego b. r. do Lwowa. Zjazd uchwalił nie potępiać powstania, lecz czekać dalszego rozwoju wypadków, nie podejmując stanowczej decyzji. Uchwała ta spowodowała ustąpienie z komitetu Smolki i Dzieduszyckiego, zaś Gross brał udział w pracach tego ciała do końca września b. r., kiedy to komitet Galicyi Wschodniej przestał istnieć, rozwiązany przez Izydora Kopernickiego. Rachunki i pozostałą sumę pieniędzy, 6.000 złr., zdał Gros, komu należało. Niezrażony zbyt może doraźnem rozporządzeniem władzy spiskowej, przyjął Gross niebezpieczny urząd naczelnika okręgu lwowskiego, który piastował po ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicyi (d. 28. lutego 1864. r.), aż do chwili wyjazdu na wieś.

Nierównie wdzięczniejsze otwarło się dla niego pole do działania w chwili, gdy wyborcy z mniejszych posiadłości w Samborskiem zaszczycili go mandatem do sejmu. Wybrany po raz pierwszy w roku 1867., piastował Gross swój mandat do końca życia; ostatnio z większych posiadłości samborskiego okręgu. Zaraz w drugim roku posłowania powołany w skład Wydziału krajowego, pracował w nim do roku 1873. Jako szef departamentu drogowego położył i na tem polu niespożyte zasługi, dzięki cechującemu go darowi organizacyjnemu.

W roku 1872. złożył Gross piastowaną od lat dziesięciu godność wiceprezesa w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń, w którym wspólnie z Adamem hr. Potockim pracował. »Dwaj ci mężowie uzupełniali się w niezwykle sposób« — jak słusznie zauważył historyk tej instytucyi, ś. p. Mrazek. O ile bowiem hr. Adam ogarniał całość i przyszłość, o tyle doktor Piotr Gross był najpracowitszym, najzdolniejszym i najsumienniejszym specjalistą we wszystkich gałęziach wewnętrznej administracyi i bieżącej kontroli. Nie było sprawy, ani komisyi, ani sprawozdania, ani referatu ważniejszego, w którychby dr. Piotr Gross nie brał udziału, zaczawszy od komisyi rachunkowej, której sprawozdanie dla Rady nadzorczej w pierwszym roku istnienia Towarzystwa wypracował, a które dotąd służy jako wzór dokładności, sumiennosci, wiedzy i najdokładniejszej kontroli. To też zgromadzenie ogólne na wniosek Józefa br. Bauma wyraziło mu jednomyślnie uznanie wysokiej zasługi

obywatelskiej, jaką położył dla dobra instytucji, biorąc od początku istnienia czynny i wielce pożyteczny udział w jej sprawach...

W roku 1870. złożył też Gross godność członka Wydziału krajowego, by w listopadzie b. r. przyjąć obowiązki stałego pełnomocnika Towarzystwa Ubezpieczeń w lwowskiej filii, na którem to stanowisku czynnym był do roku 1893, umiając prawością charakteru, taktem i wyrozumiałością połączyć dobro instytutu przez niego reprezentowanego z interesem licznych klientów i personelu urzędniczego, któremu przodował nie jak wymagający przełożony, pracujący sam ze wszystkich najwięcej, ale jak wyrozumiały, dobrotliwy, skłonny zawsze do ustępstw i przebaczeń ojciec licznej i ukochanej przez niego rodziny. To też sporo lat zapewne upłynie, zanim pośród murów instytucji zdołają zblednąć ów zapal niepospolity, to gorące przywiązanie i szczerą a serdeczną cześć dla pamięci ś. p. Grossa u tych wszystkich, którzy pod sprawiedliwymi jego rządami pracowali.

Otoczony powszechnym szacunkiem i sympatją zgasił dr. Piotr Gross w dniu dwudziestym piątym czerwca 1895. roku we Lwowie, licząc lat siedmdziesiąt i siedm. Cześć jego pamięci!

Stanisław Schnür-Pełowski.





Jan Geisler.

Im dojrzałym staje się naród, tem większą cenę przywiązuje do cichej, prawidłowej, wytrwałej pracy organizacyjnej około podstaw jego bytu. Błyskotliwej sławie towarzyszy zbyt często nadużycie siły, brak zasad etycznych, nawet krew i zbrodnia, służące za piedestał dumie i ambicyi — cichą a wydatną pracą dla ogółu dźwiga czystość charakteru, siła woli, wyrzeczenie się własnego ja, stopienie się w jedno z dziełem, któremu służymy. To też gdy sławnych ludzi podziwiamy, tak bardzo, że czasem tylko trwoga zostaje bodźcem podziwu — pracowników cichych kochamy, przywiązujemy się do nich i żegnamy ich łąką serdeczną, gdy z pośród nas ubędą.

Taką łąką serdeczną, jakby nad grobem najbliższego z rodziny, żegnało bardzo wielu Jana Geislera.

Ubył jeden z najlepszych...

Urodzony w r. 1836. w koloni niemieckiej w okolicach Dobromila, przyszedł Jan Geisler do szkół publicznych w Dobromilu, a później w Przemyślu jako Niemiec, nie znający prawie polskiego języka. Łamał się z wymową polską jeszcze wtedy, gdy się zapisał na Uniwersytet lwowski, aby studyować prawa — ale już w gorącej jego duszy tkwiło poczucie, że ziemia, która go wykarmiła, to nie ziemia niemiecka, że jest synem Polski, że jej ma służyć i wszystkie swe siły służbie tej oddać.

Poznaliśmy się wtedy. W małym kółku kolegów żyliśmy też życiem entuzjastycznym. Poza studjami zawodowemi czerpaliliśmy pełnemi rękami z bogatej literatury ojczystej, obznajmialiśmy się z dziejami Polski, wchłanialiśmy pełną piersią wszystko, co polskie. I nieraz Jan, słuchając Mickiewicza lub Słowackiego, promieniał cały, oczy mu się iskrzyły i wreszcie wybuchał okrzykiem, że żaden Niemiec nic takiego napisać nie potrafi.

Życie dla Polski stawalo mu się coraz świętszem przykazaniem, choćby było najcięższem, chociażby dla niego miało się znosić nędzę i ból i śmierć. I już wtedy cierpiał za te przekonania, bo miał do walczenia z najbliższą rodziną, która nie mogła zrozumieć jego polskiego patriotyzmu.

W łonie młodzieży uniwersyteckiej wrzała podówczas walka o uzyskanie języka polskiego jako wykładowego. W pierwszym szeregu walczących stał oczywiście i Jan Geisler. A że nie robił nigdy niczego połowicznie, lecz całą duszą i nie przebiegał w wyrazach, gdy wypadło przeciwników zwalczać a dobrej sprawy bronić — więc narażał się — i wkrótce odczuł to, bo jako szowinista polski zastał drzwi zamknięte do służby rządowej, gdy o nią po ukończeniu prawa zapukał.

I dobrze się stało. Gorąca ta dusza, niesłuchanie wrażliwa na wszystko, co brudne lub tylko dwuznaczne — człowiek czczący tylko zasługę i nie umiejący zginać karku dla własnej korzyści — prawdomowny aż do szorstkości, gdy się na złą rzecz oburzyć należało — cóżby on był robił w szeregach biurokracyi i to ówczesnej? Jako politycznie podejrzany, otrzymał odmowną odpowiedź, gdy zamierzał rozpocząć praktykę biurową w sądzie lwowskim — dlatego szukał chleba gdzieindziej i choć to nie łączyło się wprost z jego studjami juredyicznymi wstąpił do jednej z silniejszych podówczas instytucji narodowych, które się polskości nie obawiały — do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zrazu w biurach tegoż we Lwowie, później w Krakowie.

Jeden z najgorętszych wśród młodzieży akademickiej, uczestnik wszystkich manifestacyj, któremi w latach 1850 do 1861 życie narodowe w kraju budzono — pokazał on przecieź, że umiał także ciężko, sumiennie i wytrwale pracować. Był w osobie swej dosadnym, choć nie jedynym żyjącym protestem przeciwko głosom tych, którzy gorącą młodzież lat owych kondemnowali ryczałtem jako żywioł wywrotowy, niezdolny do pracy organicznej.

Nie dzień, nie dwa służył on tej instytucji, która go młodzieńcem w grono swych pracowników przyjęła. Przez 30 lat siedł z nią, rósł z nią, najlepsze swe siły jej poświęcił, szukał ambicyj w pracy dla niej, bo widział w niej instytucję narodową, chroniącą ludność polską od obcych wyzysków. I gdy go nawet z Towarzysw cudzoziemskich świetnemi ofertami kuszano, aby się do nich przeniósł, odrzucał oferty bez namysłu, bo tylko w Polsce mógł żyć i Polsce służyć.

A przecieź był to tylko ubogi syn kolonisty, człowiek żyjący z pracy, który i po długiej, mozolnej służbie, mimo skromnych wymogów majątku nie zostawił...

To też nad grobem, u otwartej mogiły wypowiedziane zostały przez JW. Józefa hr. Męcińskiego, wiceprezesa Rady Nadzorczej Tow. słowa, streszczające w sposób nadzwyczaj

podniosły i pełen głębokiego żalu, streszczające zasługi, pracę, uznanie, charakter i całe życie zmarłego. Praca ta wywołała uznanie nie tylko Tow. wzaj. ubezpie. — powiedział J.W. Hrabia — ale i wśród grona obywateli, którzy ś. p. Jana Geislera powołali do Rady miejskiej; żadna też prawie instytucja w mieście nie obeszła się bez jego rady, tak, że cały kraj znał jego nazwisko. Śmierć ś. p. Geislera to strata dotykająca nie tylko rodzinę, przyjaciół, ale i kraj cały.

Serdecznemi słowy, wśród łez, żegnał wreszcie mowca zmarłego imieniem instytucji, której przez lat 30 tak wiernie i gorliwie służył, a rzucając garść ziemi, wyraził życzenie, aby mu lekką była ta ziemia, którą tak ukochał. »Przyszły statysta rozwoju ekonomicznego naszego kraju, badając dzieje naszego odrodzenia w tej dziedzinie, na każdej karcie znajdzie olśnioną aureolą pracy i zasługi nazwisko ś. p. Jana Geislera. »Obyś, szlachetny cieniu, znajdował naśladowców, a kraj nasz lepszej doczeka się przyszłości.«

Jak należało pracować i spełniać przyjęte raz obowiązki — stał się wzorem dla młodszych i starszych. Jako naczelnik buchalterji i prokurator Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, miał trudny i szeroki zakres działania, ale nie zwykł się być wyręczać innymi. Pracował dopóty, dopóki praca nie była skończoną; czas na nią — czy dzień, czy noc — musiał się znaleźć, bo poczucie obowiązku i zapał do pracy, kipiący w nim aż do chwili zgonu, zwalczał wszelkie znużenia.

Gdy śmierć zabrała jednego z najbliższych mu kolegów urzędowych, Geisler podjął tymczasowo pracę pozostałą po zmarłym. Dobrowolne to obarczanie się ciężarami pracy przemogło nareszcie nawet tak krzepką jak on, naturę. Wskutek udaru serca zmarł dnia 7. lipca 1895.

Instytucja, której Jan Geisler służył stale, tudzież wszystkie inne, którym spieszył z głosem doradczym i w których wiele działał — odczuły głęboko ubytek jednego z najdzielniejszych swych pracowników — lecz głębszym może jeszcze ciosem była śmierć jego dla druhów młodości. Mimo oddalenia, mimo braku wszelkiej łączności w kolejach życia, rozprószeni, zachowali oni dla niego zawsze przyjaźń najwierniejszą. Łzą żalu uczcili też zgon najzaciejszego z druhów, a pokrzepienia szukają we wspomnieniach młodości, odtwarzających im tę dzielną, męską, szlachetną postać, której gorące uczucia i niezmordowana praca łączą się tak ściśle z chwilą walk i prac nad rozbudzeniem życia narodowego.

Juliusz Starkel.



Stosunki handlowe w Galicyi i Wielkopolsce.

Układy handlowe pomiędzy Austryą a Niemcami, które weszły w życie z dniem 1. lutego 1892. r. i zakończyły system odosobnienia, trwający od roku 1879., wpłynęły — aczkolwiek nie w tej mierze, jak się spodziewano — na szerszy rozwój handlowych stosunków pomiędzy Austryą a Niemcami.

Przez to wytworzyła się też podstawa do łatwiejszego nawiązania stosunków pomiędzy Galicyą a Wielkopolską; zbliżyły się nadto te dwie dzielnice przez powszechną wystawę krajową we Lwowie, a w pewnej części także i przez tegoroczną wystawę poznańską — mimo to jednak we wzajemnych ich stosunkach handlowych nie znać takiego ożywienia, jakie mogłoby zapanować, gdyby wśród naszego swojskiego kupiectwa było więcej zmysłu oryentacyjnego.

W braku tego oryentacyjnego, a dla kupca i przemysłowca niezbędnego zmysłu, w braku, wywołanym przez to, że kupiectwo nasze nie posiada wyższego zawodowego wykształcenia w handlu — nie rozwinęły się też i wewnętrzne stosunki handlowe ani w Galicyi, ani też w Wielkopolsce, tak, jakby wobec niektórych ustawowych, administracyjnych i faktycznych ułatwień i udogodnień rozwinąć się były mogły i powinny.

Bądź co bądź znać pewien postęp; należy jednak ten nieznaczny i niewystarczający postęp na polu naszego handlu posunąć odpowiednio naprzód przez zawodowe wykształcenie w handlu. — Należałoby też postarać się o to, aby izby handlowo-przemysłowe w Galicyi — podobnie jak to czynią inne także izby w Austryi, oraz izby handlowe niemieckie. a za nimi także izba poznańska — ogłaszały co roku szczegółowe sprawozdania nie tylko o przebiegu posiedzeń plenarnych, jak dotąd, lecz także statystycznymi wykazami poparte sprawozdania o stanie przemysłu i handlu w okręgu każdej z izb.

Pożądaną byłoby też rzeczą, aby Biuro statystyki handlu i przemysłu Wydziału krajowego, które wiele bardzo cennych

ogłasza publikacyi z dziedziny statystyki przemysłu, a ostatnimi czasy także z dziedziny komunikacyi — zechciało się też zająć zestawieniem statystycznym handlowych stosunków naszego kraju.

W braku dotyczących dat statystycznych i sprawozdań, tudzież corocznych zestawień bilansu handlowego kraju — nie możemy się podjąć przedstawienia tu całego obrazu naszego handlu w Galicyi.

Z tego atoli, co nam ze szczupłych źródeł zebrać się udało, przedstawimy niektóre bardziej interesujące i zastanowienia godne momenta.

W pierwszym zaraz rzędzie wydaje się rzeczą dziwną, że jakkolwiek handel nasz jest nierozwinięty i nieorganizowany posiada Galicya znacznie więcej jednostek, poświęcających się samoistnie zawodowi handlowemu, aniżeli przemysłowemu.

Według „Nachrichten für Industrie und Handel“ T. LIV. było w Galicyi w roku 1890. kupców: 22.916 w okręgu Izby handlowo - przemysłowej lwowskiej, 16.765 w okręgu Izby krakowskiej i 6.756 w okręgu brodzkiej, razem 46.437, czyli 15·17% ogólnej sumy kupców w Austrii. — Handel dziełami sztuki, księgarstwo i wypożyczanie nut miały w Galicyi 278 przedstawicieli czyli 6·44% ogólnej sumy tego rodzaju przedsiębiorstw w Austrii. — Handel pieniędzmi i papierami wartościowymi zatrudniał u nas 266 samoistnych przedsiębiorców, co stanowi 16·79% tego rodzaju przedsiębiorstw w Austrii. — Zakłady spedycyjne, komisowe i pośredniczące w handlu zastępywało w Galicyi 1.038 przedsiębiorców, czyli 18·80% tego rodzaju przedsiębiorców w Austrii; przyczem jako *horrendum* podnieść należy, że ten dział handlu galicyjskiego zawdzięcza swą wysoką cyfrę głównie tej okoliczności, że obejmuje także galicyjskich „faktorów“ i pośredników (!) w interesach pieniężnych. — Faktorzy ci — a mowa tu tylko o tych z mnogiego ich szeregu, którzy zgłosili swe przedsiębiorstwo — stanowią potężny zastęp w liczbie 527, t. j. niemal połowę tego, co na całą Austryę przypada. — W całej Austrii bowiem jest ich tylko 1.072, a w Galicyi z tego 49·16%, czyli, jak już wyżej powiedzieliśmy, 527 samych tylko faktorów zawodowych i opłacających podatek; a cóż dopiero gdybyśmy tu wliczyli całe tysiące pokątnych, tudzież przygodnych faktorów, którzy uwijają się po naszych miasteczkach i po wsiach, po targach i jarmarkach, nie produkujących nic i nie spełniających żadnych pożytecznych usług handlowych. Natomiast charakterystycznym jest, że przedsiębiorstw pomocniczych dla handlu i istotnie pożytecznych, takich, do których należą ajeneye, komisyonerzy i t. d., u nas jest bardzo mało, bo tylko 232, co wobec ich liczby w całej Austrii, wynoszącej 3.863, stanowi tylko 6·01%.

W ogóle handel w Galicyi liczył w roku 1890. 48 251 przedsiębiorców, czyli 15·01% liczby, przypadającej na całą Austryę, podczas gdy przemysł liczył w Galicyi tylko 34.384 przedsiębiorców czyli zaledwie 8·61% ich liczby, przypadającej na całą Au-

strye. — Było tedy u nas w r. 1890. aż o 14.000 więcej kupców, aniżeli przemysłowców, a taki sam stosunek panuje jeszcze i teraz.

Czyż to dowodzi może świetności naszego handlu? — Bynajmniej, stosunek ten anormalny handlu do przemysłu naszego jest tylko smutnem świadectwem naszej nieprodukcyjności i bezradności, oraz dowodzi, że w obrocie handlowym w wielu działach handlu naszego w przeważnej mierze obce znajdują się wyroby.

Mimo nawoływania: popierajmy przemysł krajowy, wciąż jeszcze w przeważnej mierze obce kupujemy wyroby. — Świadczy o tem nie tylko codzienna obserwacja, lecz popierają to także daty, odnoszące się do przewozu towarów na kolejach galicyjskich. Z dat tych, odnoszących się do stanu z roku 1891., wysnuć nie trudno, jakie to wielkie masy importowych towarów przywozi nam do kraju choćby tylko sama kolej Ferdynanda, nie mówiąc o wielu innych pomniejszych arteriach handlowych.

Wśród takich stosunków — jeśli społeczeństwo nie oprze się im z całą siłą przeświadczenia, że tylko używanie i zakupywanie samych swoich wyrobów zdoła kraj nasz podźwignąć ekonomicznie i jeśli handel do tego się nie zastосуje, nie na wiele się przydadzą tak znakomite dla stosunków handlowych ułatwienia, jakich się należy spodziewać z rozpoczętej już w naszym kraju budowy całej sieci kolei lokalnych.

Ważna to bardzo sprawa; ważna nie tylko ze względu na ułatwienie w przyszłości ruchu handlowego, ale i z tego względu, że już i teraz wpłynąć może ożywczo na handel nasz i przemysł, byleby przedsiębiorcy i kierownicy budowy kolei lokalnych czynami, a nie słowy popierali handel i przemysł krajowy. — Przekształcona obecnie fabryka machin i wagonów Lipińskiego w Sankoku na Towarzystwo akcyjne odegra tu prawdopodobnie bardzo ważną rolę z pożytkiem dla kraju. Oby tylko wszelkie inne przedsiębiorstwa z różnych działów przemysłu były tu uwzględniane, a wtedy i dla pośredników handlowych w tych działach, o ile są potrzebni, znajdzie się także zajęcie.

Handel zbożowy wciąż u nas, jak w ogóle w całej Europie, wszędzie, gdzie tylko na eksport produkują zboże, żadnych rolnictwu nie przynosi korzyści, gdyż zyski wszelkie spływają w kieszenie potentatów giełdowych, oraz pośredników, którzy w Galicyi stanowią o wiele silniejszy kontyngens, niż gdzieindziej.

Protegowane przez rząd węgierski tamtejsze wielkie młyny eksportowe wpływają co raz bardziej i co raz szkodliwiej nie tylko na nasz przemysł młynarski, ale też oddziałują pośrednio na nasz handel zbożowy i na nasze rolnictwo w sposób wielce deprymujący.

Statystyczne daty urzędowe, które przedstawiła w swem sprawozdaniu komisya finansowa Rady państwa, najlepiej dowodzą, jak dalece Węgrzy od pewnego czasu nadużywają t. zw. „zwrotu cła“ przy obrocie mlewa, aby Cislitawię zasypywać swą mąką.

Sprawozdanie powyższe zauważa, że skutek nadużywania „zwrotu cła“ na Węgrzech, od kilku lat wzrasta nadzwyczaj ilość zboża, dowiezionego do Austrii „w obrocie mlewa“.

I tak, podczas gdy w roku 1884. dowóz ten wynosił tylko 508.800 metr. centn. — to w roku 1892. wzrósł już na 1,393.000 metr. centn., z czego lwia część dowieziono wyłącznie do węgierskich młynów w ilości 1,174.000, podczas gdy dowóz do cislitawskich wynosił tylko 223.000.

W roku 1893. wzrósł ten dowóz jeszcze — i to bez porównania — bardziej, bo na 2,158.000 metr. centn.; ale wzrósł niemal wyłącznie tylko na Węgrzech, gdzie wynosił 1,922.000 metr. centn., a więc o siedemset kilkadziesiąt tysięcy centnarów więcej, niż w roku poprzednim, podczas gdy w Cislitawii wzrósł tylko o 13 tysięcy, t. j. na 236.000 metr. centn.

Ośm razy tedy więcej zboża, niż Cislitawia, sprowadzają Węgrzy i korzystając z udzielanych im przez rząd udogodnień, przeciwnych rozporządzeniu z 29. maja 1882., co raz bardziej zasypują Cislitawię, a wraz z nią w wydatnej mierze także Galicyę swą mąką, jak tego dowodzą następujące cyfry:

Wywóz mąki z Węgier do Cislitawii w porównaniu z wywozem za granicę wynosił:

w r. 1884.	do Cislitawii	1,996.000 m. c.	— za granicę	1,493 000 c. m.
„ 1885.	„	2,200.000	„ —	„ 1,298.000
„ 1891.	„	3,767.000	„ —	„ 1,046.000
„ 1892.	„	4,062.000	„ —	„ 905.000
„ 1893.	„	4,600.000	„ —	„ 977.000

Cyfry powyższe dowodzą wymownie, że spekulanci młynarscy na Węgrzech uczynili z Cislitawii i Galicyi dogodny teren zbytu dla swych produktów młynarskich, tem dogodniejszy, że nie ochroniony granicą celną.

Dla Galicyi stanowi ta uprzywilejowana konkurencya węgierska wielką klęskę, widoczną w co raz bardziej objawiającym się upadku młynarstwa, oraz zdrowego handlu zbożowego i młynarskiego *).

To też słusznie wystąpiły przeciw nadużyciom węgierskim: Związek młynarzy galicyjskich we Lwowie i krakowskie Towarzystwo rolnicze. — Związek młynarzy przedłożył w tej sprawie na przesłany mu przez Izbę przemysłowo-handlową lwowską kwestyonaryusz swoją opinię, oświadczając się za zupełnem zniesieniem zwrotu cła; gdy zaś Izba w swem sprawozdaniu do ministerium oświadczyła się tylko za uchyleniem nadużyć, popełnianych w Węgrzech przy „zwrocie cła“, ale nie za zniesieniem tegoż, poszedł związek młynarzy dalej, bo wniósł petycję do ministerium handlu z prośbą o zupełne zniesienie zwrotu cła przy zbożu sprowadzanem z zagranicy, oraz zwrócił się do Wydziału krajowego z prośbą o poparcie tej sprawy u rządu.

*) W trzech tylko pierwszych miesiącach 1894. r. miano dowieźć z Węgier do Galicyi, jak ohliczają, około 4.000. wagonów mąki.

Równocześnie wystąpił też Związek w swej petycyi przeciw uprzywilejowaniu importu węgierskiego do Cislitawii i Galicyi pod względem taryf kolejowych, przeciw refakcyom dla młynów węgierskich, przeciw składom bezpłatnym dla węgierskiej mąki na dworcach cislitawskich kolei i przeciw dowieżeniu do Galicyi dla garnizonu mąki węgierskiej po minimalnych taryfach woj-skowych.

Zaiste czas najwyższy, aby kres położyć tym anomaliiom na polu handlowem, które sprawiają, że zdrowy handel nie może się u nas rozwinąć, a rolnictwo i — jedna z najważniejszych gałęzi przemysłu rolniczego — młynarstwo co raz bardziej upada, podczas gdy spekulanci i kapitaliści węgierscy złotym zyskiem napełniają kieszenie.

W sprawie taryfowej posiadamy już pewne przyrzeczenia ministeryum handlu, to też należy się spodziewać rychłego, przychylnego załatwienia. — Oto w sprawozdaniu delegata Izby handlowej krakowskiej do ankiety kolejowej dla spraw młynarskich, Feliksa Lorda, przedłożonem na posiedzeniu Izby krakowskiej dnia 18. kwietnia 1894. r., czytamy, że delegat między innymi postawił następujący wniosek: „Wobec uporczywej pogłoski, że młynom węgierskim przysługują pewne refakcye kolejowe, co tymże młynom zapewnia przewagę nad młynami krajowymi, należy prosić ministerstwo, aby te fakta sprawdziło i ewentualnie w węgierskiem ministerstwie handlu poczyniło odpowiednie przedstawienia; sprawą tą, przez ankietę popartą, przyrzekło się zająć ministerstwo“.

W sprawie onych refakcyj, udzielanych, jak powszechnie twierdzą, młynom węgierskim, dotychczas jeszcze nie nie zrobiono; natomiast przyznało ministeryum transportom zboża i mąki w Galicyi ulgę 15%, o czem jeneralna Dyrekcyja austr. kolei państwowych zawiadomiła galicyjskie Izby handlowe pismem z d. 19. lutego 1894 l. 22.906.

Ulgą ta nie wystarcza do zwalczenia konkurencyi węgierskiej, zwłaszcza, że odnosi się tylko do wywozu mąki z młynów w kierunku na zachód i dotyczy tylko ważniejszych stacyj, leżących w okolicy większych młynów eksportowych, które na ankiecie młynarskiej, zwołanej zeszłego roku do Lwowa, domagały się były wobec konkurencyi węgierskiej ulg transportowych w wysokości 30%.

Handel bydlęciem galicyjskiem główne ujście ma w Wiedniu, gdyż państwa zachodnie: Niemcy i Szwajcarya wbrew traktatom handlowym pod pretekstem zarazy zamknęły swe granice.

Dla nierogaczyny, pochodzącej z Austrii, zamknęły Niemcy swą granicę jeszcze przed dwoma laty, co głównie dotknęło Galicję; a rzecz tem przykrzejsza, że handel eksportowy świń — wobec zrobienia przez Niemcy wyjątku dla węgierskiego targowiska Kőbánya — utworzał sobie główne łożysko na Węgrzech.

Czechy i Morawy, które także wydały były zakaz wprowadzania galicyjskiej nierogaczyny, zadowolili się utworzeniem za-

kładów kontumacyjnych. — Wobec tego targ krakowski, gdzie utworzono wielki zakład kontumacyjny dla nierogaczyny, stał się ważnym etapem w handlu wywozowym świń. — Nie dziw, że teraz, gdy po wygaśnięciu zarazy zniesiono kontumacyjny zakład dla nierogaczyny w Krakowie, wskutek interwencji koła polskiego — podnoszą się krzyki ze strony tych handlarzy, którzy mieli interes w koncentracji handlu nierogaczyną na rynku krakowskim. Dla innych i dla hodowców całego kraju decentralizacja tego handlu jest wygodniejszą; rozchodzi się tylko o to, aby stłumiać wszelkie objawy zarazy, tak, iżby u zagranicy wzbudzić zupełne zaufanie do naszego towaru.

Tego roku w kwietniu zamknęły znów Niemcy w zupełności granicę dla rogatego bydła galicyjskiego z powodu przez Niemcy tylko — jak mówią — sfingowanej zarazy racicowej.

Na posiedzeniu tegorocznej rady szwajcarskiej w Bernie oświadczył radca związkowy Deucher, że dopóki Austro-Węgry nie zaprowadzą lepszej kontroli (!) na wypadek zarazy i dopóki Szwajcarya nie będzie zabezpieczoną (?) przed zawleczeniem zarazy pyskowej i racicowej przez austriackie bydło, dopóty zamknięcie musi pozostać w mocy obowiązującej.

Tak to wykrętnie Niemcy i Szwajcarya paraliżują na punkcie handlu bydlęciem traktaty handlowe, zawarte z Austrią, jakkolwiek policja weterynarska w Austrii wzorowo jest urządzoną. Cierpi na tem w przeważnej mierze nasz kraj.

Po omówieniu handlu zbożem i bydlęciem, powiedzieć wypada nieco o handlu wytworami spożywczymi roślinnymi i zwierzęcymi. Otóż pomijając handel wyrobami młynarskimi, o których jużśmy wspomnieli, zaznaczamy tu, że eksport wyrobów spożywczych z naszego kraju, jakkolwiek mógłby być olbrzymi i ogromne korzyści przynosić krajowi, niestety w opłakania godnym znajduje się stanie.

Przetwory roślinne wysokokowe, z wyjątkiem spirytusu i wódek, niemal wcale nie stanowią przedmiotu eksportu ani za granicę kraju, ani za granicę celną — owszem sprowadzamy w znacznej części od obcych -- nie mówiąc o wyłączuie importowem winie — rozmaite rodzaje piwa, a nawet i wódek.

Konserwy roślinne, z wyjątkiem suszonych grzybów, śliwek i w małej części kiszonych jarzyn, tudzież konfitur, niemal wcale dotychczas nie są przedmiotem handlu. — Suszone jarzyny wprowadza dopiero suszarnia bocheńska w obrót handlowy — ale na razie w nieznacznej, bardzo drobnej ilości; to tylko podnieść należy, iż dąży ona do przekształcenia się na towarzystwo akcyjne i rozszerzenia w znacznej mierze handlu swymi wyrobami tak krajowego, jak zagranicznego. Lwowska fabryka konserw, opartą się na ruchliwym kupieckim żywiole izraelskim, rozwija pono już dość wielką akcyę handlową; inne działy przemysłu, opartego na przetworach roślinnych, wegetują u nas jeszcze pierwiastkowem życiem i w handlu ważniejszej niestety wcale jeszcze nie odgrywają roli.

Z produktów zwierzęcych jaja i masło stanowią przedmiot głośnego, lecz niestety smutnej sławy zażywającego galicyjskiego eksportu. — Co do jaj należy zauważyć, że wobec braku racjonalnej hodowli drobiu, trudno u nas o towar dobry, o większe okazy, jak n. p. francuskie, przez co, jak również przez zdarzające się często szacherki galicyjskich handlarzy, jaja galicyjskie notowane są za granicą po najniższych cenach. Przytem handel ten ma u nas zbyt wielu pośredników, którzy, nie wiedząc za wiedzą, czy bez wiedzy kupców hurtownych, towar ten bardzo często w postaci lichwy wybierają od naszych włościan.

O handlu masłem toż samo da się powiedzieć; to też gdy masło pomorskie lub inne notowane jest na giełdzie berlińskiej i hamburskiej około 90 mk. (za 100 kilogr.), to galicyjskie przechodzi wtedy ledwie 70 mk.

Wogóle przemysł mleczarski dopiero teraz zaczyna się u nas podnosić nieco — oby też i handel odnośny podniósł się również.

Handel wyrobami metalowymi polega u nas niestety niemal wyłącznie na imporcie; dopiero teraz zaczynają się próby nad puszczaniem w obieg handlowy metalowych wyrobów krajowych.

Handel suknem jest — rzec można — wyłącznie importowy; handel wyrobami tkackimi również importowy — po części tylko zaczynają sobie wyroby krajowe zdobywać tu i ówdzie skromne pozycje na półkach sklepowych.

Wyroby skórzanе, mimo wszelkich warunków rozwoju tego przemysłu i handlu, w przeważnej mierze są sprowadzane; wysyła za nie Galicya corocznie około 8,000.000 zł. za granicę cłową; a od kilkunastu lat nawet szewstwo nasze cierpi co raz dotkliwiej z powodu zakrajowej konkurencji tak, że import skórzanych wyrobów do kraju przenosi prawdopodobnie znacznie sumę 10 milionów, a może i do 12 dochodzi.

W innych gałęziach przemysłu krajowego obrót handlowy również jest młdy; nie sięgający niemal wcale poza obręb lokalnych potrzeb tak, iż wobec tego nawet potrzebę artykułów drzewnego przemysłu pokrywa u nas w poważnej mierze handel importowy.

W ogóle stosunki handlowe budzącego się u nas przemysłu postępują o wiele powolniej, aniżeli sam przemysł, mimo, iż warunki dla rozwoju handlu wobec rozpoczętej akcji kolei lokalnych, wobec rozwoju instytucji kredytowych i rozwijającej się akcji popierania przemysłu, pozornie temu sprzyjają.

Niestety, popieranie przemysłu bez racjonalnego popierania handlu, nie poprawi opłakanego naszego handlowego bilansu.

Bilans towarowy oblicza Stanisław Szczepanowski w „Nę-dzy Galicyi“ następująco: wywóz 85,000.000 zł., dowóz 83,000.000 zł.; dałoby to więc nadwyżkę wywozu 2 miliony. Znaczy to tylko tyle, że wartość wywożonych z Galicyi produktów jest znaczna; nie znaczy to jednak, jakoby ta nadwyżka 2 miliony zł. pozostawała w kraju; owszem stanowczo twierdzić należy, że nie dwa miliony, ale nawet po kilkadziesiąt milionów rocznie wywożą z kraju

w zysku obcy eksploatatorowie i obcy ajenci; a zysk z naszych produktów, zawarty w cenie eksportu, nie nasze, lecz obce zapełnia kieszenie i pomimo nieznaczonej zresztą przewyżki czynnego bilansu towarowego nasz bilans handlowy, t. j. obejmujący także wywóz pieniędzy z kraju, jest stanowczo każdego roku wciąż jeszcze i wciąż bardzo biernym, gdyż przeważa u nas nie system organicznej pracy przemysłowo-handlowej, lecz w wielu działach system eksploatacyi.

Bez rozprzestrzenienia w całych szeregach obywateli wiadomości handlowych, bez rozpowszechnienia zawodowego wykształcenia wśród kupców, tudzież rozkrzewienia w odpowiedniej mierze wyższego wykształcenia handlowego wśród naszych kupców i większych przemysłowców, nie doprowadzimy daleko. To też rozwój szkolnictwa handlowego jest u nas niezbędny. Konieczną jest także rzeczą, aby krajowa *Komisya dla spraw przemysłowych* w Wydziale krajowym — zmieniawszy odpowiednio statut — wciągnęła w swój zakres także sprawę współdziałania władz autonomicznych w rozwoju handlu krajowego.

* * *

W innych warunkach zupełnie pracują bracia nasi w Wielkopolsce. Tam o współdziałaniu autonomii niema mowy; muszą sami iść naprzód często przebojem. Mimo to w wielu względach handel rodzimy stoi tam znacznie wyżej, aniżeli u nas.

Handel zbożowy i płodami rolniczymi przechodzi i tam obecnie ciężki stan przesilenia; handel wyrobami rolniczego przemysłu, a w szczególności cukrowy i spirytusowy, oraz młynarski podziela zupełnie owo nieszczęsne przesilenie i w bardzo smutnych obraca się warunkach.

Konkurencya, brak odbytu, ciągły spadek cen, a stąd brak kapitału obrotowego — oto wyrazy wiszące jak klątwa nad rolnictwem i przemysłem rolniczym, oto przyczyny, tamujące zdrowy rozwój handlu płodami rolnictwa i rolniczego przemysłu, a wytwarzające zamęt, wśród którego obławiają się tylko potentaci giełdowi.

W ślad za tem idzie też zastój w handlu machinami i narzędziami rolniczymi i dla przemysłu rolniczego przeznaczonemi, których wyrób w Poznańskim w polskiej przeważnie spoczywa dłoni.

Handel nawozami sztucznymi przeliczył się również wśród takich stosunków w swych kalkulacyach i oczekiwaniach.

Również obrót handlowy materiałami budowlanymi, skórą i artykułami, zużywany w gospodarstwie i przemyśle rolnym, nie mógł się rozwinąć wskutek osłabionej siły kupna ziemian wielkopolskich, od których dobrobytu, jako w kraju rolniczym, zawisł też tam głównie rozwój i przemysłu i handlu.

Mimo przykrych stosunków w handlu płodami rolnymi i wytworami rolniczego przemysłu — należy zanotować przecież pewne dodatne objawy, które dawniejszy stan kilkanaście już lat

trwającego przesilenia rolniczego — w Wielkopolsce nieco złagodziły i wpłynęły też bądź co bądź w stosunku do lat poprzednich na ożywienie handlu, ale niestety tylko handlu zbożowego — bez żadnej korzyści dla wielkopolskich ziemian.

O tych dodatnich, ale tylko dla handlu, objawach pisze sprawozdanie Izby handlowej poznańskiej za rok ostatni następująco :

„Jeżeli mimo to (t. j. mimo powyżej przytoczonych niekorzystnych warunków) handel zbożowy osiągnął przecież lepsze wyniki, niż przedtem — to przyczyna tego leży po pierwsze w zniesieniu taryf różniczkowych, przez co handel ten odzyskał znowu swoje najgłówniejsze stanowisko, jako pośrednik w przeważnej części obrotu handlowego w dalszych okolicach prowincyi poznańskiej, — powtórę przez zniesienie dowodu tożsamości. Przez to został handel zbożowy uwolniony od uciążliwego, a obrót paraliżującego rozporządzenia i dano mu większą swobodę ruchu. Także ukończenie wojny cłowej niemieckorosyjskiej musiało naturalnie korzystnie oddziaływać na handel zbożowy“.

Takie tylko zdobycze ma handel tamtejszy do zanotowania — nie są to jednak zdobycze, któreby ożywczo działały na cały ustrój ekonomiczny Wielkopolski.

Nie mogąc zbyt rozszerzać ram tej rozprawy, dotknijemy z lekka jeszcze tylko kilku ważniejszych gałęzi handlu.

Oto poznański targ na wełnę, jakkolwiek czasem, jak n. p. zeszłego roku w czerwcu i lipcu pod wpływem popytu na targu londyńskim, poprawi się nieco — to jednak znów spadają ceny do przykrego poziomu pod wpływem giełdy lipskiej, na której spekulanci starają się o obniżenie cen.

Obrót węglem kamiennym polega przeważnie na dowozie węgla górnośląskiego, a tylko w nieznacznej ilości importuje się węgiel dolnośląski, angielski i westfalski.

Handel cegłą i dachówkami z powodu ruchu budowlanego w Poznaniu, ożywionego wystawą, podniósł się znacznie; ale niestety polski przemysł cegielniany słabo tam rozwinął się.

W przemyśle skórzanym wzrastający postęp doprowadził do tego, że poznański i wielkopolski handel skórą i obuwiem nie jest tak od zakrajowych firm zawisły i tak przez obcy wyrób fabryczny przygniatały, jak u nas, gdyż w znacznej części nie tylko handel skór w polskich są rękach, ale i bazy obuwia, do których towaru dostarczają tamtejsi krajowi szewcy. Podrożenie obecne skór na giełdach — wywołało tam konflikt pomiędzy szwecami a właścicielami składów obuwia, od których pierwsi domagają się podwyższenia cen, wobec tego, że sami więcej płacą za materiały.

Inne wyroby skórzane stoją tam znacznie wyżej, niż u nas i bywają przedmiotem co raz bardziej ożywiającego się handlu, a nawet niektóre z nich torują sobie drogę eksportu do Galicyi.

Tyle o stosunkach handlowych w Wielkopolsce, a teraz o wzajemnych stosunkach handlowych Galicyi i Wielkopolski.

Naszem zdaniem jest cały szereg artykułów, których wzajemna wymiana między Galicyą a Wielkopolską mogłaby się stać źródłem ku pomnożeniu sił ekonomicznych obydwu tych krajów i powstrzymać odpływ pieniędzy wciąż tylko w obce i w obce uchodzący ręce.

Teraz zwłaszcza, po skończonej wojnie cłowej z Niemcami, nadaje się bardzo korzystna chwila do nawiązania z Wielkopolską stosunków handlowych.

Z naszej strony niemal nie jeszcze pod tym względem nie uczyniono. Wielkopolscy przemysłowcy i kupcy zbliżają się już jednak ku naszemu krajowi, a że zbliżenie takie ma rację bytu, niech o tem świadczy ustęp ze sprawozdania poznańskiej Izby handlowej, który tu w dosłownem tłómaczeniu podajemy:

„Już przed znizeniem — i tak zresztą nieznacznie — austriackich taryf cłowych dla maszyn, odbywał się w małym zakresie wywóz maszyn rolniczych i innych do Austro-Węgier, a w szczególności do Galicyi. Przez wystawę we Lwowie r. 1894. wzmocniły się te stosunki i zwiększyły i spodziewają się tutejsi fabrykanci na przyszłość jeszcze większego odbytu maszyn do Galicyi, aniżeli dotychczas, chociaż mniej umiarkowanego wobec konkurencyi fabryk tamtejszych. Nie należy wątpić, że te stosunki popierane są przez postanowienia układów handlowych“.

Tyle Izba handlowa poznańska. — My dodamy tu jeszcze tylko tyle: Gdyby więcej zrozumienia własnego interesu było u naszych kupców — tedy staraliby się o to, aby te wyroby, które my w Galicyi sprowadzamy z zagranicy, a które wytwarzają w Wielkopolsce, stamtąd — od swoich były sprowadzane; a nawzajem do Wielkopolski powinniśmy wysyłać te wyroby, które wytwarzamy w kraju, a których oni nie mają.

Wzajemna wymiana wytworów przemysłu ożywiłaby handel i podniosłaby także niektóre gałęzie przemysłu zarówno w Galicyi, jak i w Wielkopolsce.

Zygmunt Korosteński.



Duch teściowej.

(Nowela na tle asekuracyjnym).



Wyjechałem ze stolicy kraju, wysławszy poprzednio depeszę do mego przyjaciela i towarzysza zabaw dziecinnych pana Franciszka do Rykowiec, kiedy stanę na stacyi kolejowej w Zaru-
bińcach, umówiliśmy się bowiem, że przyślą po mnie dzielne ry-
kowieckie rumaki dla dostawienia osoby mojej na imieniny, bal
i polowanie właśnie jutro odbyć się mające. Jak się później oka-
zało, teściowa gospodarza domu, zacna staruszka odebrała pod
nieobecność mężkich reprezentantów domu osobiście depeszę i nie
czytając, ukryła tak bezpiecznie we fałdach szerokiego swego
szlafroka, że dopiero generalne poszukiwanie, na ustną moją re-
klamację czynione, odkryły ten schówek wysmienity! Ja tym-
czasem, oddalony od Lwowa 8 godzin jazdy, od Rykowiec 5 mil
drogi a pół mili od wsi najbliższej, gdzie koni można dostać,
mając w dodatku nad sobą deszcz tak nawalny, jak gdyby
wszystkie opusty niebios pootwierano, zaś obok siebie zupełny
brak restauracyi, chociażby najprymitywniejszej i towarzystwo
głupowatego posługacza kolejowego — nolens volens — przemie-
rzałem mojem i krokami już setki razy najniebezpieczniejszą pod słoń-
cem t. z. „poczekalnię“ z myślami zdekreowanego potępińca.
Mimowoli owładła mną niekłamana ochota czynnego poturbowa-
nia miłego mego towarzysza, który mi, co prawda, na moje py-
tania po razy 5 już stawiane, czy długo tak będzie padać, już
piąty raz z rzędu z najobojętniejszą pod słońcem miną odpowiada:
„a ja, widzi mi się, co długo!“

Byłem w największej pasyi, nie mogłem się bowiem żadną
miarą zdecydować na jakiś krok stanowczy, czy wracać do domu?
czy czekać dalej na mogący jeszcze nadjechać spóźniony ekwipaż
z R.? czy wreszcie puścić się na hazardy i wynajętym wehiku-
łem chłopskim jechać dalej? Była godzina 4-ta po południu;
na krótkim dniu listopadowym poczęło się już ściemniać, kiedy
stoczywszy z sobą istną walkę wewnętrzną, w której na poparcie

pytania ostatniego wytoczyłem tak mordercze argumenta, jak : urlop posiadany, możność ustania ulewy, prawdopodobieństwo spotkania w drodze krytego powozu z Rykowiec, wreszcie cały zapas przyjemności, podszeptywanych przez boginię Dianę i św. Huberta z powodu jutrzejszego polowania, zawołałem na jedynego świadka desperackich moich poruszeń po brudnej salce kolejowej, polecając mu ugodzenie i natychmiastowe sprowadzenie podwoły. „Wybierzcie mi tylko dobre i rosłe konie, żebym się nie włókł jak z mazią“, były ostatnie moje słowa. „Dobrze, dobrze, przywedu Iwana Pidcerkiewnego, mają szparkie konie, dobrze pan pojedzie“.

W godzinę potem siedziałem już na furze, okutany rzekomo nieprzemakalną gunią i podniesionym kapiszonem. Deszcz przestał lać strumieniem, ale za to ze systematycznością starego kawalera kłapał powoli, równiutko, gęsto, regularnie, słowem raz koło razu. — Ruszyliśmy stosunkowo dość rączo : koniska choć niepokazne i wcale nienapędzane — jakoś gnały. Droga choć rozmoknięta, ale mało uczęszczana, była jeszcze niezłą — tak — że już począłem sobie winszować rezultatu dwugodzinnych moich kalkulacji w stacyjce kolejowej. W tem mijając wieś Zarubince, spostrzegłem, że woźnica nazbyt często i zaforsownie opuszcza grubszą stronę biczyska w okolicę tylnych kolan naszych rumaków.

Po tem odkryciu, nie będę tu opisywać nudnej i wyczerpującej podróży na trzęsącym wozie i zapadającym się co chwila siedzeniu ze słomy, w warunkach zupełnego i ze wszystkich stron przyszniciowania, wspomnę tylko, że kiedy może po raz szósty nagabywały mnie desperackie refleksy z powodu tak niefortunnie przedsięwziętej podróży, sprawdziłem niestety znakomitą przemakalność mojej nieprzemakalnej burki, najprzód na ramionach i biodrach, potem w okolicach kolan, wreszcie jeszcze niżej, jakbym odhywał z ordynacyi lekarskiej najprawdziwszą, zgola nie po formie zasad hydropatycznych — kąpiel nasiadową!

Przyznaję, że mimo zupełnego uznania dla skutków tego rodzaju procedur, stosowanie tychże w noc listopadową na wolnem powietrzu, wydało mi się bardzo niewłaściwem, zwłaszcza że procedurze tej towarzyszyło nieustanne odskakiwanie od siedzenia połączone z ciągłym przerywaniem nasiadu. Nie ma rady, pomyślałem, ale trzeba za byle jaką cenę niemożliwą tę jazdę jakoś zakończyć.

Co to za światło tam widać? — pytam mego Iwana, który odziany w skórę baranią, hydropaty używał w stopniu nierównie mniejszym.

- A to proszę pana koreczma na dorozi stoi.
- Dużo już ujechaliśmy od Zarubiniec?
- Bez mała dwie myli.
- No, to zajeżdżajcie do tej karczmy.
- Koły tam nima zajazdu.

— Eee! coś musi być, podjedźcie tylko, mówię, podzwaniając szcękami zmoknięty i zziębnięty.

Za chwilę wtoczyliśmy się przez mały mostek wątpliwej konstrukcji na obszerny plac wysłany nawozem i kamieniami, w pośród którego stoi mała karczemka o jednej izbie, przeznaczona do sprzedaży trunków i poboru myta drogowego. W drzwiach otwartych zarysowała się postać, rozczochranego żyda, ubranego wedle wszelkich przepisów talmudu, i w tymże stosunku odpowiednio brudnego, który mnie objaśnił, że tutaj nigdy nikt nie nocuje, bo izba mała musi wystarczyć dla niego, jego żony Małkie i 6-ga Małkowiczów w warunkach normalnych, zaś dzisiaj wyjątkowo musi z nimi nocować jeszcze i.. ciele!

— A cóż to, stajni na cieleta nie macie?

— Jest! — ot ta stoi — tyło że dzisiaj bardzo deszcz, a dach podziurawiony, to się boi, coby bardzo nie zmoknęło.

— Chcecie pewnie powiedzieć, żeby się nie utopiło?

— Może i wtopiło.

— Słuchajcie no, arendarzu — powiadam, jestem zmęczony, chory, jechać dalej nie chcę i nie mogę; nie znam dobrze okolicy — za dobrą radę, gdzieby najlepiej i najwygodniej przenoćować można — dam guldena!

Żyd, któremu nawiasowo mówiąc, roztropnie z oczu patrzyło, pociągnął ręką po brodzie, począł pospiesznie klipać powiekami, a wyrzekłszy kilkakrotnie: hm, hm! i ściągawszy ze mną najformalniejszy protokół, gdzie, dlaczego, za co i po co jadę, tak zakończył:

— „Do Rykowiec pan nie dojedzie, bo jeszcze prawie dwie mile, a z tego jedna przez lasy, drogą prywatną, to nie na te zmęczone szkapę. Do najbliższego miasteczka 1 1/2 mili wprawdzie szosą, ale tego pan nie zechce, bo to daleko teraz dla pana. Odpowiednich zajazdów nigdzie tu nie ma w pobliżu, proszę zatem jechać jeszcze ćwierć mili ztąd i patrzeć wciąż na lewo. Zobaczysz pan na wzgórku białe sztachety i okazały dom między lipami, w którym będą jeszcze światła prawie we wszystkich pokojach. Jest to Wulka Zebrzydowska, pana Wincentego Zebrzydowskiego; pan to mądry i ludzki, a wiem, że lubi pana Franciszka z Rykowiec. Tam pan wygodnie przenocuje.“

Rada była wspaniała, to też wkrótce z uczuciem jadącego w mokrem prześcieradle wtaczałem się w szeroko otwartą jeszcze bramę, obskoczony przez całą zgraję ujadającej na różne głosy psiarni. Przez szklane drzwi ganku wysunęła się jakaś barczysta, średniego wzrostu postać, w wysokich butach, a wyrecytowawszy podniesionym głosem cały psi kalendarz nazwisk, jak: Etna, Wulkan, Rozbój, Mrówka ect. — do nogi, marsz! — uciżyło się o tyle, że mogłem się zapytać, czy zastałem pana Z. w domu. A proszę, wielmożny pan siedzi właśnie przy kolacyi — odparł barczysty cień, należący, jak się później dowiedziałem, do gumienego wuleckiego.

W chwili, kiedy przy pomocy naganiacza robotników zdejmowałem z wielką forszą przylepioną już do mnie moją gunię nieprzemakalną, stanął przedemną średniego wzrostu, z rozumnem wejrzeniem i pytaniem: „czem mogę służyć“ — pan domu.

Panie, odpowiedziałem, jadę na jutrzejszą uroczystość do Rykowiec, dokąd zapewne i pan się wybiera. Jestem, jak pan widzi, zmoknięty, zziębnięty, literalnie jak po dwu godzinnem siedzeniu w studni. Przyjechałem prosić o gościnność i nocleg, gdyż dalej jechać sił mi nie staje.

— Ależ proszę szanownego pana, jeszcze też w Wulce dla nikogo gościnności nie brakło. Franek, zawołał zwracając się do podchodzącego właśnie chłopaka — zaprowadź pana do gościnnych pokoi. Proszę się przebrać i ogrzać, czekamy z przekąską — wyrzekł — ściskając mi rękę.

No przynajmniej daremnie nie ulokowałem mego guldena na rogatce — myślałem, idąc za Franciszkiem długim kurytarem do oficy; zapewne pech mój z chwilą przybycia do tego domu dzisiaj się skończy.

W pół godziny później siedziałem już w jadalnym pokoju, odbierając z rącek najstarszej, a jednak bardzo młodzientkiej, panny Zebrzydowskiej filiżankę gorącej herbaty, której gdy załedwie zdążyłem na pierwsze, w takich razach nieuniknione pytanie odpowiedzieć, że pijam herbatę czystą, gospodarz domu nagle uderzył się lekko po czole i prawie z wyrzutu odcieniem zapytał mnie: „A jakże godność szanownego pana?“

— Jestem, jak się to zwyczajnie u nas mówi „przy asekuracyi“, odpowiedziałem.

— Przy asekuracyi!! wykrzyknął pan Zebrzydowski i uderzył ręką w stół takim tonem, jak gdyby sobie nagle coś bardzo przykrego przypomniał, albo, jak gdyby sam miał to szczęście „być przy asekuracyi“!

Zdziwiony wzrok podniosłem na gospodarza domu, który wydał mi się dziwnie zdrętwiały i nieruchomy, jak we śnie hipnotycznym, z utkwionym wzrokiem na poły błędnym — w cukierнице na stole stojącą.

Spojrzałem następnie na resztę otoczenia, składającego się z trzech panienek domowych, a w oczach wszystkich wyczytałem zgoła podobne mojemu zdziwienie. Scena wśród ogólnego milczenia trwała dość długo i zaczęła być dla wszystkich trochę żenującą. Wreszcie — odetchnęliśmy, gdy pan Zebrzydowski wypowiedziawszy parę razy et, et, (przyczem wymachiwał rękami i coś do siebie półszepcem pomruczał), westchnął głęboko — zwracając się do mnie ze słowami: „A tak, tak, był przy asekuracyi“!

— Kto, mimowoli zapytałem?

— „Et“, odpowiedział dość lekceważąco, dając do poznania, że moje pytanie było wcale niewyczekiwane.

— Ale poczekaj, pomyślałem w duchu, zanadto tu jakaś gruba świeci się intryga asekuracyjna, ażebym się o niej nie

miał dowiedzieć. I oto gdy sobie układałem sprawę tę wznowić jutro na uroczystości w Rykowicach — podczas jakiegoś osobliwie weselszego momentu — o który przy okazjach tego rodzaju nietrudno — gdy milczący dotąd i wciąż obserwujący mnie nieznacznie pan Zebrzydowski, korzystając z ukończonej właśnie kolacyi, podniósł się, zachęcając mnie po odniesionych trudach do wczesnego odpoczynku. Skutkiem tej inwitacyi stało się, że zostałem przez gospodarza domu odprowadzony do przeznaczonego dla mnie pokoju, gdzie kazawszy sobie nałożyć świeżą fajkę a dla mnie przynieść jeszcze raz rozdmuchany na nowo samowar, usiadł i mnie wskazał miejsce obok — w głębokim ceratowym fotelu.

— Zdziwiło pana — rzekł po chwili — zachowanie moje przy kolacyi po oznajmieniu nam pańskiego zawodu. Przyznaję, że namyślałem się długo, czy pozostawić pana dalej na pastwę jego własnych domysłań i kombinacyi, lub dopytywaniu się u sąsiadów, czy też opowiedzieć panu nagą prawdę, dlaczego z tą nazwą asekuracya, wiąże mnie bardzo przykre wspomnienie a raczej doświadczenie, którego nie umiem — właściwie nazwać. Przeglądając się panu, wybrałem alternatywę drugą — dlatego wybac, jeżeli cię znudzę — lecz zechciej wysłuchać — a jeśli wola — rzecz osądzić.

— Z największą ochotą służę szanownemu panu, odrzekłem, a może jako fachowy, będę mógł jaką dobrą udzielić radę?

— Gdybyś ja pan mógł wynaleźć!... teraz atoli zechciej mnie słuchać. Jest temu właśnie lat 24, liczyłem sobie okrągło lat 29, byłem najszczęśliwszym mężem nieboszczki mojej Amelki i ojcem dopiero 3-ga drobnych dzieci. Żyliśmy nad wyraz ze sobą szczęśliwie. Pewnego dnia, gdy właśnie pod wieczór wracałem z pola, spostrzegam, że ktoś wytwornym ekwipażem zajeżdża pod mój dom. Zrazu i pod słońce nie mogłem poznać, aż podszedłszy bliżej zawołałem z wielką radością: Rolaniecki, jak się masz!! Naturalnie znasz go pan także, bo jest on także przy waszej asekuracyi?

— Znam, odrzekłem.

— Z Rolanieckim, wie łaskawy pan, kolegowaliśmy w szkołach a nawet w bliższych pozostawali stosunkach przyjaźni. Jakkolwiek dziwiłem się zawsze, jego grawitowaniu do wysoko urodzonych i na tym punkcie częste między nami były sprzeczki, wszelako uwzględniając jego rzeczywiste koligacye po kądzieli a więc i posiadane pewne prawa — darowywałem mu to i bardzo go lubiłem, wie pan za co, za jego niezmiernie delikatną naturę.

— Którą i do dziś dnia nie postradał — dodałem.

— Masz pan słuszność, właściwości te są wpływem charakteru, czemś wrodzonym. Bywało np. tak, że dość zresztą dokuczliwy a nawet złośliwy Rolaniecki wypłatał któremu z kolegów figla, jak to bywa „incognito“, lub pod adresem zupełnie w tej psoście niewinnego. Co pan powie, że w dokuczaniu tem nawet zawsze czuć było delikatną rękę, bardzo na formy uważającego Rolanieckiego.

Czy to chodził, czy siadał, czy mówił nieco cedząc i co chwila odchrząkując, zawsze znać było wielkopańską dystynkcję i ową fanaberyę, schodzącą czasem aż do szablonu, której specjalnym wyznawcą ja nigdy nie byłem, ale u drugich widzieć, jakoś lubiłem. Zdaje mi się, że Rolanieckiemu podobało się na odwrót moje stare szlacheństwo, gdyż protoplastów moich ze stron obu, znał o wiele lepiej odemnie i prawdopodobnie z uszanowania dla nich wybacział mi niektóre moje przyzwyczajenia, cechujące zwyczajnego hreczkosieja, jak ten np.: że go zaraz po przybyciu po tak długim niewidzeniu do mego domu, trzy razy z wielkiej radości palnąłem po prawej łopacie.

Uważałem, że Rolaniecki za ten wylew uczuć bardzo mi wdzięczny nie był, ale żeby rzecz na inne zepchnąć tory, począł mi opowiadać, że odwiedzał w sąsiedztwie bawiącą na świeżem powietrzu hrab. Bor., a dowiedziawszy się tam, że po pod mój dom wracać mu wypadnie, nie mógł przenieść na sobie, żeby mnie nie odwiedzić i nie poznać jednej z najpiękniejszych kobiet w okolicy, jaką, wedle opowiadania, ma być moja żona. Zeszedłszy już raz na ten temat swobodnej pogadanki, rzecze Rolaniecki: w dodatku powiadają jeszcze, że wcale sporą fortunę już wzięłeś i jeszcze weźmiesz za żoną.

— W opowiadaniu tem — mówię mu na to — jest tylko cokolwiek prawdy. Przed tobą, z którym mnie tak dawne wiązały stosunki, nie będę tał, że właśnie posagu żadnego nie dostałem. Teść mój, który jest już człowiekiem wiekowym i właścicielem znacznego majątku w ziemi i w gotówce, nie posiadając innych dzieci, prócz mojej żony, nie dał mi żadnego posagu, twierdząc, że i tak po jego śmierci wszystko przejdzie na nas i na nasze dzieci. Gdy moja Wulka na skromne nasze potrzeby zupełnie nam wystarcza, a żona moja pobiera nadto zł. 1200 w. a. rocznie tytułem odsetek od sumy posagowej jej matki na majątku teścia zaintabulowanej, kwota ta więc stanowi tak zwany fundusz szpilkowy żony mojej i umożliwia nam życie znośne i względnie dostatnie.

— Wielka szkoda, odrzekł Rolaniecki, tak znaczną stosunkowo sumę w dzisiejszych trudnych czasach lokować w tak nierentujący się towar.

— Jak to rozumiesz zapytałem?

— Pojmuję — powiedział Rolaniecki — że kwota zł. 1200 rocznie nie jest ściśle obracaną na zakupienie wspomnianego materiału. Wiem dobrze, że „pod szpilkami“ rozumieją się całe tuziny błyskotek, drobnostek i wydateczków, bez których w rezultacie albo zupełnie obejść się można, albo zaspokoić je o wiele mniejszym nakładem. Bierz przykład ze mnie. Jak ci wiadomo, odziedziczyłem pokaźną po ojcu fortunę. Słyszałeś może, iż nigdy nie miałem skrajnych upodobań, ani żadnych kosztownych namiętności, a jednak majątek poszedł, wiesz na co? Na same drobnostki takie jak wycieczki, podróże, hotele, poczęstunki, krawatki, hołdowanie modzie i tym podobne głupstwa. Ja wydawałem

bez rachunku na drobnostki i jeździłem za nimi aż za granicę w przekonaniu najgłębszem, że na to mnie przecież stać, w domu zaś był ktoś zawsze taki, kto same tylko drobnostki zabierał — ale systematycznie i często, a rezultatem sumy tych drobnostek okazała się — likwidacya. Dziś muszę pracować na kawałek chleba tem żmudniej i przy braku rutyny o tyle, o ile do pracy tej w młodości nie byłem wcale sposobiony. Jako tedy od doświadczniejszego w życiowej walce przyjaciela zechciej przyjąć tę skromną uwagę, że szkoda tych zł. 1200 na bagatelki, szkoda tem większa, ile że mogę zaproponować państwu o wiele rentowniejsze w skutkach użycie tych pieniędzy.

— Mów kochany, bardzo jestem rozciekawiony ?

Na to Rolaniecki wydobył z bocznej kieszeni surduta jakąś książeczkę, której tytuł o ile sobie przypominam opiewał „Rzecz o zabezpieczeniu na życie“ lub coś podobnego, na której z odwrotnej strony, pamiętam dobrze, bom ją starannie oglądał, były jakieś wiersze — począł wertować, liczyć i pisać, wreszcie zakonkludował :

— Za opłatą zł. 1100 w. a. rocznie, możesz mieć zabezpieczony kapitał zł. 30.000 w. a., płatny do twoich własnych rąk, jeżeli dożyjesz 55 roku życia, lub do rąk twoich spadkobierców, jeżeli by śmierć twoja wcześniej nastąpiła. Zupełnie analogiczny układ z Tow. może zrobić również i żona twoja z tą jedynie różnicą, że wkładki roczne będą o tyle mniejsze, względnie zabezpieczona suma może być o tyle większą, o ile żona twoja jest młodszą od ciebie.

Tu pan Zebrzydowski westchnął głęboko i zamilkł na chwilę, ja zaś wtrąciłem.

— Bardzo dobrze radził panu Rolaniecki. Kombinacya ta nazywa się „zabezpieczeniem przy osiągnięciu naprzód oznaczonego wieku“, czyli po prostu jest równocześnie i zabezpieczeniem na wypadek śmierci i tak zwanem „dożyciem“. Jednej tylko rzeczy albo pan Rolaniecki panu nie objaśnił, albo pan zapomniał o szczególe mającym dość wielki wpływ na dokładność powyższego rachunku, a mianowicie, że sumę zł. 1.100 w. a. rocznie płaciłby pan tylko przez pierwsze lat 5. Po upływie tego terminu, Tow. podobnie jak w działach innych po skończonym roku, wypłaca swoim członkom tak zwaną dywidendę, czyli rozdziela czysty, pozostały zysk napowrót między członków — bo zadaniem i celem, a nawet ideą instytucyi wzajemnych jest nieść pomoc stowarzyszonemu, przy możliwie najtańszych z ich strony wkładkach czyli kosztach. Ponieważ w kombinacyi właśnie w mowie będącej Tow. co roku wypłaca około 15 do 20% napowrót swoim członkom, przeto można przyjąć za podstawę, że około 150—200 zł. wypadałoby płacić rocznie mniej, a zatem zabezpieczenie sumy zł. 30.000 w. a. płatnej po 26 latach bezwarunkowo, zaś w razie wcześniejszej śmierci osoby zabezpieczającej warunkowo zaraz, kosztowałoby definitywnie około zł. 900 rocznie.

— Być może, że i o tem mi wspominał Rolaniecki, dziś już nie pamiętam, wiem tylko, że projekt ów ogromnie mi się podobał tak, że z podwójną radością wyglądałem powrotu żony mojej z sąsiedztwa, żeby jej przedstawić tak dawnego przyjaciela, a w dodatku tak mądrego i życzliwego nam doradcę.

Tymczasem, panie, dziś jeszcze kazałbym sobie 25 bizunów wyliczyć, że uległem uporowi mojej nieboszczki w tym względzie. Tak zawsze łagodna i powodująca się jak dziecko, w tym wypadku zaprotestowała z niebywałą stanowczością. Po co nam, mówiła, tego kapitału zł. 30.000 w. a. zdobywać na asekuracji? Wulka wystarcza nam na skromne utrzymanie i kształcenie dzieci; ojciec mój posiada piękny majątek, uzupełnia i tak zawsze ewentualne nasze potrzeby obok wypłaty odsetek po matce; a po najdłuższem jego życiu (wszakże jest już i tak w wieku poważnym lat 69) spuścizna po nim razem z tem, co po nas zostanie, będzie przecież dostatkiem wianem dla naszych dzieci. Nie widzę tedy najmniejszego powodu pozbywać się dobrowolnie renty, do wydawania której już się zresztą trochę przyzwyczaiłam, a która do uprzyjemnienia naszego, również może niedługiego życia, bezprzecznie się przyczynia. To, co pan Rolaniecki proponuje, jest bezwzględnie dobre, ale dla ludzi biednych lub takich, którzy się niczego i od nikogo nie nie spodziewają, którzy wreszcie nawet nie posiadają dostatecznego we własne swoje siły i charakter — zaufania.

Tu pan Zebrzydowski urwał, stanął przedemną i powiedział: „I wie pan co?”

— Nic nie wiem, odpowiedziałem

— Do dziś dnia nie umię sobie zdać sprawy, który z nas obydwu, słuchających tego rozumowania kobiecego popełnił większą niedorzeczność, który z nas jest vulgo większym cym....., żeśmy obydwaj skapitulowali! że koniec końców, nibyto daliśmy się przekonać, że w budowanych na lodzie domach można zamieszkać i że bańki mydlane są ciałkami krzyształów!

— Przeciwnie — wtrąciłem — sędzę, że w tem wszystkiem, co pani na odparcie uczynionej sobie propozycyi powiedziała, jest pewna siła logiki i argumentacya taką akcentowana stanowczością i wolą niezachwianą, że kapitulację panów znajduję ponieważ usprawiedliwioną.

— Otóż to, widzisz pan, że my wszyscy mężczyźni nie umiemy należycie bronić naszych wniosków a do stawiania ich bardzo często się zabieramy. Człowiek nie umiejący a raczej nie czujący się na siłach obronić do ostatka postawionej przez się tezy lub nawet zdania i na argumenta chociażby najbardziej rzeczowe, jeszcze trafniejszą znaleźć odpowiedź, nie powinien się nigdy do poważnego zabierać zajęcia, bo przy najcelniejszych na pozór pociskach, będzie popełniał same prawie pułd. Ja z Rolanieckim także spudłowaliśmy szkaradnie, — popełniliśmy nie głupstwo, ale gatunek zbrodni, idąc na lep zręcznych co

prawda i ostatecznie w najlepszej myśli wypowiedzianych słówek mojej żony, a wie pan co obaliło ten ogromny gmach teorii?

— Cóż takiego spytałem?

— Duch teściowej.

— Cooo? zapytałem.

— A pan zapewne nie wierzy w istnienie duchów. Ja dawniej nie wierzyłem również, ale teraz, to istotnie nabrałem tak głębokiego do nich przekonania, że jak tylko mam jakąkolwiek ku temu sposobność, zaraz się justyfikuję, dlaczego przekonanie zmieniłem. Tą razą opowiadając o figlach ducha teściowej, równocześnie dopowiem panu niewesoły epilog proponowanego przez Rolanieckiego zabezpieczenia i udowodnię bezpodstawność argumentów przeciw tej transakcyi wówczas podniesionych i wypowiedzianych.

— Co do wiary lub niewiary w istnienie duchów na tym samym padole, na którym my żyjemy, to musiałbym obszerniejszą z panem przeprowadzić dysputę — odrzekłem — ażeby takowa nie była czczem tylko i gołosłownem twierdzeniem. Pozostawmy ją zatem do innej sposobności, a teraz przystąpmy do zapowiedzianego epilogu, który wyznam otwarcie — mocno mnie zaciekawił.

Na to pan Zebrzydowski powstał z krzesła, jakieś nienaturalne wystąpiły mu rumieńce na twarzy, począł przechadzać się po pokoju, pokaszłując sucho, przeciągle, jakoś złowrogo, słowem, robił na mnie po raz pierwszy wrażenie człowieka chorego, albo silnie zirytowanego. Wreszcie nakładając sobie świeżą fajkę, widocznie zaczął się uspakajać, bo na piękną jego twarz wystąpił nawet wyraz łagodny, dobrotliwy i ów półuśmiech filuterny, cechujący ludzi prawdziwie dowcipnych i bystrością umysłu obdarzonych.

— Widzę, że opowieścią moją szczerze pana zająłem, rzekł, siadając napowrót w fotelu. Cieszę się z tego, bo zainteresowanie pańskie toleruje równocześnie popełnianą względem niego niegościinność — nudzeniem o tak spóźnionej porze.

Otóż jak było do przewidzenia, Rolaniecki sobie pojechał, żona moja pobierała sobie dalej swoje szpilkowe dwa razy do roku na św. Józefa i św. Michała — aż tu w kilka lat przyjeżdża raz stary Slityłło, ojciec mojej żony z żądaniem, żeby żona moja odstąpiła zahipotekowaną dla siebie sumę na jego majątku na rzecz Towarzystwa, które pod tym tylko warunkiem dostarczy na pierwszą hipotekę znaczniejszej pożyczki potrzebnej teściowi na zakupno obok położonego folwarku. Wiesz co, powiada, gotowych pieniędzy żal mi ruszać, pożyczkę, jaką się weźmie, majątek sam spłaci powoli, a przecież to i tak wszystko wasze, więc zgadzając się na moją propozycyę, powiększacie tylko swój własny majątek. Trudno było odmówić teściowi, który rzecz stawiał tak jasno i o którym się wiedziało zresztą, że dobra swego jedynego dziecka pragnął istotnie. Żona moja więc zgodziła się, a że początkowo mówiło się tylko o tak zwanem ustąpieniu pier-

wszeństwa, i że ja z powodu jakiejś przeszkody nie mogłem towarzyszyć jej do notaryusza, pojechała więc sama z ojcem do miasteczka. Było mi to trochę nieprzyjemnie, jak się później dowiedziałem, że od żony wzięto zamiast ustąpienia pierwszeństwa, kompletnej ekstabulacji, wszelako gdy w następne lata teść nie tylko rentę, ale i naddatki zwyczajne przywoził, więc też i sprawa poszła w zapomnienie.

Naraz będzie temu lat dziesięć, ilekroć stary do nas przyjechał, rozpoczynał opowiadanie o strachach w Zaburzeckim dworze. Wedle opowiadania jego, powtarzającego się aż do znudzenia, jakaś niewidzialna ręka wprawiała obrazy na ścianach w wachdłowe poruszenia, krzesła posuwały się same, dawno już nieidące i niebijące zegary wydzwaniały najwyraźniej godziny, zaś porą nocną pukało coś do okien, skrzypiała podłoga i powały, wreszcie dawały się słyszeć jakieś jęki i westchnienia raz w oddali, to znowu jakby tuż — w jego pokoju. Wreszcie jednego wieczora wpada do pokoju zadyszana straszliwie i blada pani Chapicka, stara klucznica jeszcze z czasów teściowej, z doniesieniem, że wracając od krów przez ogród, widziała najwyraźniej nieboszczkę Wielmożną Panię, w tej samej popielatej sukni, w której ją pochowano, jak szła z altany lipowej wprost ku stebnikowi. Odprawiane nabożeństwa za spokój duszy, wotywy, nowenny, ponowne poświęcanie całego dworu na nic się nie przydały. Duch teściowej obecność swoją zdradzał tak wyraźnie, że Slityłło nawet we dnie bał się wychodzić z pokoju, starając się dniem i nocą zawsze mieć kogoś przy sobie. Z tego też więc powodu szanowna pani Chapicka nieodstępowała starego, a więcej jeszcze jej córka, młoda jeszcze a już dymisyonowana za jakieś tam bagatelki ekspedytorka pocztowa, panna Marynia!

Ostatnia ta ofiara do tego stopnia współczuła ze starym dobrodziejem, że wyblaszczowana i wyróżzana aż po białka oczu, w wolniutkim szlafrocuku podzielała z nim dniem i nocą owe straszne nieszczęścia, dodając odwagi i otuchy, gdy tymczasem mama objęła cały zarząd gospodarstwa — a nawet spichlerza.

Stary Slityłło, potrzeba panu wiedzieć, nie jest głupim czło-
wiekiem, ma bardzo wiele naturalnego rozsądku, skończył bowiem dawną tak zwaną filozofię, ale cóż pan chcesz, wszystkie moje perswazyje i argumenta o niedorzeczności przypisywania tych sztuczek duchom pozostały bez skutku. Mimo oczytania i wykształcenia, mimo wiary w Boga i wielkiej nawet religijności, on nie dał się nigdy przekonać, ale wierzył najsilniej, że duch żony odwiedza dwór jego i nad tem tylko przemysliwał, żeby się z duchem tym nie spotkać, podobnie jak się zdarzyło Chapickiej starej w ogrodzie, a młodej gdzieś tam w spiżarni czy w piwnicy. Wreszcie po długich kombinacjach stanowczo zgodził się na jedno dla nas ustępstwo, t. j. sprzedać cały majątek, z którego w ostatnich czasach prawie nie miał dochodu i na mieszkanie sprowadzić się do nas. Silniejszym i energiczniejszym atoli okazał się i tą razą duch teściowej, który tuż po tem postanowieniu, zmieniając

nie jako front, ciągle dawał odtąd do poznania, że sypialny pokój teścia jest jego stałą, nocną kryjówką, którą opuścić jest w stanie za cenę bliższego porozumienia. Na walnej naradzie z Chapickimi zapadła tedy uchwała, że teść mój ma zaproponować duchowi, aby on swoje życzenie napisał na przygotowanym kawałku papieru, lub gdyby duch pisać nie zechciał niech ustne złoży oświadczenie. Stało się też, że kiedy po zagaszeniu świecy duch obecność swoją manifestować począł — do głębi przeleknięty teść mój w następujących słowach rozpoczął pertraktację:

— Powiedz moja droga, co ci potrzeba? Wiem, że to ty jesteś, żono moja ukochana, nie ma rzeczy na świecie, której bym nie zrobił, by ci tylko spokój wiekuisty zapewnić! Masz tu na biurku papier przygotowany, napisz jak możesz!“ W tej chwili usłyszał mowca szelest na pół rozdartego arkusza papieru, poczem zapadła cisza grobowa. W kilka minut potem, które jak sam opowiada, wiekiem mu się wydały, zapalił świecę i z ogromnym zdziwieniem znalazł przygotowany papier cały i nietknięty. Pomyślawszy sobie, że wyższą jest moc ducha, zdmuchnął znowu świecę, kryjąc się tym razem pod ostatni rąbek pościeli. Atoli „moc wyższa“ i tam go znalazła, dając do poznania najoczywistszą skłonność ku pertraktacyom na innej drodze.

Wówczas chcąc nie chcąc, pomny na rady Chapickich, powtórzył teść przemówienie powyższe zapraszając do ustnej rozmowy.

Na takie dictum ozwał się już bez wszelkiej ceremonii tubalny głos ducha:

„Ożeń się z Marynią! Stanałeś jej na drodze, wyzyskałeś zaufanie, rozdeptałeś cnotę. Gdziekolwiek, byś się nie wyprowadził, nie uspokoję się i tak długo prześladować cię będę, dokąd grzeszną swoją duszę nie oczyścisz świętym sakramentem małżeństwa! Tak postanowiłam i tak chcę ja, duch Twojej żony“.

Możesz pan sobie przeto wyobrazić, że dla wrażliwego i religijnego starca, który dziś jeszcze jest w stanie przysięgać, że w owym głosie, lubo zmienionym, poznał najwyraźniej głos rozdzonej żony nieboszczki, było to aż nadto wystarczającym, ażeby nikomu słowa nie mówiąc, we trzy tygodnie później na stopniach kościoła parafialnego przysięgać Maryni Chapickiej „wierność aż do grobu!“ Szczęśliwe to stadło małżeńskie zostało później raz jeden tylko niezwykle i to od strony męskiej — poruszone; mianowicie wówczas, gdy państwu młodym punctum w 9 miesięcy po ślubie urodził się młody Slityłło, spadkobierca pięknego imienia i krociowej fortuny. Mówią, że zanim stary Slityłło zdołał się pogodzić z tym nowym epizodem swego życia, duch teściowej kilkakrotnie „tubalnym głosem“ interweniować był zmuszony.

— Zmiłuj się pan — zapytałem — byłoby też to możliwe, ażeby dwie kobiety potrafiły inscenować tak wysokie hazardy?

— To nie, odparł pan Zabrzydowski — jest tam dwóch synów z dawniejszego małżeństwa, czy coś podobnego, strach, co

za eleganty! a w gruncie rzeczy prości kryminalnicy w najmocniejsze poprzebierani suknie. Ci są teraz w Zaburzu nieodstępnymi gośćmi i aranżerami zabaw najrozmaitszych.

— Jakież jest stosunek pański obecnie do teścia? zapytałem.

— Stosunek mój jest taki, jak być powinien. Tu pan Zembrzydowski znowu zakaszał, znowu przesunęły się po jego twarzy rumieńce na pół gorączkowe, częścią wypływające z tłumionej wewnątrz irytacji — wreszcie tak mówił:

Rzecz oczywista, że po zajściach tych z domem teścia zerwaliśmy zupełnie. Nieszczęścia atoli nigdy nie bywają połowiczne; o ile uważałem, starają się być zwykle — wyczerpująco całkowite. Wskutek teje maksymy zapewne, babom tym, którym już po zupełnem zawojowaniu placu boju, tylko ptasiego mleka jeszcze brakowało, zachciało się, wprowadzać się w świat — coûte que coûte. Można się temu dziwić lub nie, ale zachcenia tego rodzaju są tylko wypływem najzwyczajniejszego procesu psychicznego, polegającego na zaniku naturalnego rozsądku, wskutek zbyt w powodzeniu. Najprostszą zatem drogę do celu wskazywała potrzeba nawiązania stosunku z nami przedewszystkiem — wskutek czego, milczący od dłuższego czasu teść nasz i ojciec z okazji małoznaczących uroczystości rodzinnych formalnie przesadzał się w wylewie uczuć, prezentów i nienaturalnej prawie czułości. Bądź co bądź córce wypadało ojcu podziękować, ten zaś pewnej niedzieli — buch, przyjeżdża razem ze swoją malowaną, trochę ukosem patrzącą Marynią. Musiałem użyć całej powagi i słów najwyszukańszych, ażeby utemperować gniew żony. Wizyta trwała najwyżej 10 minut i skończyła się niepodawaniem rąk naszych świeżo nabytej macoszce. To ją do tego stopnia ośmieliło, że we dwa tygodnie później przybyła znowu z teściem i mamą Chapicką! Wizyta była również jeszcze więcej etykietałną, wśród której mama Chapicka wciąż opowiadała o rzadkich zdolnościach i niezwykłym, uderzającym podobieństwie do ojca — młodego Stasia Slityłły. Odwiedzin tych, przygnębienia i fałszywych ról naszych tak samo opisać panu nie potrafię, jak wylewu obłudnych czułości i bezgranicznej czelności bab tych, wśród których teść pełnił funkcję automatu do popychania. Dość na tem, że kiedy sobie odjechały, żonie mojej zrobiło się niedobrze, sprowadzony lekarz stwierdził przypadłości sercowe, które ostatecznie stały się przyczyną jej śmierci. Trzy lata już upływa, jak umarła; ja przez pamięć na nią i wzgląd na dorastające mi córki o kochanym teściu słyszeć nie chcę, ale też i należnej renty od tej pory nie dostaje. Na przedstawienia przez osoby trzecie robione, przez usta mego teścia odpowiadały mi panie Chapickie, że ojciec i tak właściwie dziedziczy po córce, że ja wreszcie mam obowiązek sam myśleć o zaopatrzeniu moich dzieci, ponieważ jestem ich ojcem i t. p. sofismata!! Ekstablulację dała sama nieboszczka żona, więc do sądów cesar. królewskich na podstawie obowiązujących i rzekomo głęboko obmyślanych procedur i ustaw apelacji nie ma wcale.

— Czyż ojciec własnego zdania nie ma? — zapytałem.

— Cóż pan chcesz? 82-letni, dziecienniawy starzec, zostający pod wpływem stosunkowo młodej i bardzo przebiegłej kobiety, czyż może mieć jakie własne zdanie? Zresztą człowiek ten nie ma nawet fizycznego czasu na robienie jakichś refleksyi.

— Dlaczego? spytałem

— Bo jego młodziutka żoneczka nie mogąc znaleźć w ojczyźnie upragnionych przez się hołdów i uznania, wciąż podróżuje, robiąc ze siebie po zagranicznych hotelach — o ile słyszałem — nawet dość udatnie polską, rozgrymaszoną hrabinę, zaś ze swego męża, wiecznie otwarty, do płacenia zachcianek podatny „pugilares!“

Nominacya na taką godność „utytułowanej“, wydawana przez pokojówki i kelnerów i suto honorowana ma tę dogodną stronę, że się jej nie traci nawet wówczas, gdy który z nawiniętych polaków usilnie przeciw rzekomemu temu nadużyciu zaprotestuje.

— Ach rzeczywiście, można o panu powiedzieć, żeś jak Dante, przez piekło przeszedł za życia!

— Czy pan to rozumie, czy pan to pojmie teraz, czem byłyby dla mnie owe zaasekurowane zhr. 30.000, które byłbym podniósł z Tow. właśnie za rok. Renta wypłacona żonie mojej i tak rozchodziła się bezpowrotnie i na same bagatelki, bez których przeciętnie rozsądny człowiek zwykł się obchodzić. Z powodu klęsk lat ostatnich, podobnie jak wielu obywateli innych, mam zbyt wielkie na majątku ciężary; wychowywałem i uczyłem 5 dzieci, dwóch chłopców jest w szkołach w tej chwili; owe zhr. 30.000 byłyby dla mnie ratunkiem moralnym i materyalnym, dałyby mi możność powrotu do steranego wśród kłopotów i takich zgryzot zdrowia, byłyby dla mnie zbawieniem, a co najważniejsze, chroniłyby mnie i dzieci moje od łask takich figur, jakimi są panie Chapickie z całym kramem, któremi się brzydzę i pogardzam. Wiesz pan, że jak sobie pomyślę, że po mojej śmierci, którą niedługo przeczuwam — dzieci moje zejdą na łaskę pani Chapickiej, że będą ją musiały jeszcze może za ofiarowany obiad w łapę całować — to mi się zdaje — no jestem pewny — że z grobu powstanę i zacznie ich na prawdę przepłasać — albo i dusić! Panie, żeby jeden jedyny fałszywy krok w życiu i niekorzystanie ze sposobności mógł na człowieka sprowadzić tyle nieszczęść i krzyżów, to chyba za wiele! Panie, Panie! dlaczegośmy się wówczas nie asekurowali, powiedz pan? — zawołał pan Zebrzydowski i stanął przedemną z rozkrzyżowanymi rękoma i piętnem wzburzenia na twarzy.

— Niestety, odrzekłem, chyba w żadnej dobie życia nie ma lepszego zastosowania dewiza: „nie odkładaj na jutro tego, co dziś uczynić należy“, jak w kierunku zabezpieczenia wogóle. Asekuracya życia specyalnie jest najrozsunniejszą kasą oszczędności dla wszystkich klas i stanów, jaką postępy ekonomii społecznej cywilizowanych ludów skombinować zdołały. Jest ona w danym razie również i nieocenionem dobrodziejstwem, o którym wówczas naj-

bardziej się przekonywujemy, gdy do zabezpieczenia przystępujemy w wieku młodym i zdrowym. Jeden figielek losu jak w pańskiej rodzinie, jedno jutro fatalne, które nas o utratę zdrowia, lub o następstwa choroby chronicznej przyprowadzi, marnuje jednym zamachem dobrodziejstwo z asekuracyi życia wypływające, które zawsze było i po wieczne czasy pozostanie tylko udziałem przezornych i w czas zapobiegliwych. Ileż to wypadków, podobnych pańskiemu, zdarza się nam, zawodowo pracującym, w praktyce spotykać, na które prócz ubolewania i współczucia nie poradzić nie możemy.

Niechęci żony pańskiej do zabezpieczenia swego życia nie dziwię się o tyle tylko, o ile ona jest wpływem i wynikiem ogólnych u nas i bardzo źle zrozumianych pojęć i potrzeb w tym względzie. Twierdzę bowiem stanowczo, że pod względem zabezpieczeń życiowych panują u nas stosunki wprost anormalne. Czytałem niedawno w jednym z fachowych pism np: że po zatonięciu okrętu, wiozącego angielskich robotników z Edynburga do plantacyi trzciny cukrowej w Brazylii, okazało się, że 98 robotników na 100 było zabezpieczonych na życie. Nawet w Ameryce w stosunku do ludności ubezpiecza się na życie $14\frac{1}{2}\%$, podczas gdy w Niemczech czyni to samo $3\frac{1}{10}\%$, zaś w Austro-Węgrzech tylko $1\frac{1}{2}\%$. Cyfry te, jeżeliby miały być istotnym probierzem cywilizacyi narodów, to byłyby zdolne wśród oświeconych ludów Europy wywaleczyć dla nas miejsce obok mieszkańców Kamczatki lub Grenlandyi. Podczas kiedy stosunek ubezpieczonych robotników angielskich (bierzmy nawet, że przytoczony wypadek jest ściśle wyjątkowym) wynosi 98% , to miejmy nadzieję, że stosunek podobny u nas wśród klas najbardziej inteligentnych nie zapamiętuje i za sto lat nawet, czego naturalnem następstwem jest to, że spóźnionych refleksyi podobnych pańskim, domów na lodzie i banków mydlanych, jak sam pan powiada — będziemy mieć wciąż pod dostatkiem.

— Panie! przerwał mi pan Zebrzydowski, czy nie mógłbym teraz jeszcze się zaasekurować?..... ściągnę się... panie... a będę płacić jak Bóg na Niebie!

— Zupełnie Panu wierzę, odpowiedziałem — i mogę tylko skonstatować że właśnie w wieku pańskim ma się najczęściej i największą ku temu ochotę, podczas gdy peryod przystępowania do zabezpieczenia w tych latach niestety już się kończy, a natomiast rozpoczynać się winien okres korzystania z jego skutków, jeżeli nie wypuszczamy z pamięci kombinacyę w mowie będącą. Pominając bowiem nawet pańskie przeczucia śmierci, o których pan wspomina, a które bez wątpienia zasadzają się na jakimś cierpieniu głębszem, nie kwalifikującym pana już dzisiaj do przyjęcia, ale biorąc rzecz ściśle przedmiotowo, przedstawia pan dla każdej instytucyi dzisiaj, jako człowiek pięćdziesięciokilku letni, nawet w warunkach zupełnego zdrowia — tak zwane — złe ryzyko.

— A to dlaczego?

— Z tej pojedynczej przyczyny, że statystyka śmiertelności u nas oblicza przeciętny wiek człowieka na lat 40 tylko! W miarę zatem oddalania się od tego terminu, zabezpieczenie życia staje się nie tylko czem raz bardziej i prawie niestosunkowo droższe, ale zarazem w równym stopniu jest dla Towarzystwa każdego czem raz mniej pożądane, tak, że wreszcie po roku 60 tym życia jest absolutnie i matematycznie wręcz nie do zrobienia.

— Tak, tak, szanowny panie — odrzekł pan Zebrzydowski — wina tu największa po mojej stronie, a trochę i po stronie Rolanickiego, że we dwóch kapitulowaliśmy wobec jednej kobiety, a dwie drugie, najbezczelniejsze pod słońcem baby za pomocą „tubalnych głosów ducha“, zniszczyły wszystkie nadzieje pozornie na realnym gruncie budowane. Ale przecież, o jedną przysługę pana proszę, abyś mając często do czynienia z publicznością asekurującą się, wtedy gdy inne argumenta nie skutkują, przytoczył mój wypadek. Opowiedz to pan dla przestrogi . . . ma się rozumieć z pominięciem nazwisk . . .

— Dobrze, odrzekłem, z zachowaniem dyskrecyi i salwując dostojną osobę pańską, skorzystam z udzielonego mi pozwolenia.

Już dobrze dzień poczyniło, gdy Zebrzydowski oświadczył mi, że w jego stosunkach nie pilno mu odwiedzać rozweselone podwoje sąsiadów, nawet tak miłych, jak pan Franciszek z Rykowiec, więc ze mną tam nie pojedzie.

Po tak krótkim poznaniu się, mogę powiedzieć, że rozstał się jak najlepsi przyjaciele, życząc sobie nawzajem snu najlepszego.

Mimo znużenia i niewywczasu, długo jeszcze jakoś pod nawałem myśli i współczucia dla chwilowego mego gospodarza — jakoś zasnąć nie mogłem. Nareszcie Morfeusz skleił moje powieki . . . ale tubalny głos ducha teściowej, przerywał mi sen spokojny. *)

Kaźm. Korczak Michalewski.



*) Sąd honorowy, czyli ciąg dalszy „Ducha teściowej“ nastąpi w przyszłym roczniku.

DRUKARNIA POLSKA

numer telefonu 199. — WE LWOWIE — Rach. czek. Nr. 923.469.

ul. Sykstuska L. 6. (GRAND HOTEL) Karola Ludwika, 13.

zaopatrzona w doborowe czcionki i maszyny, poruszane motorem gazowym, poleca się do wykonania

WSZELKICH DRUKÓW

tak zwyczajnych, jak ozdobnych i kolorowanych,
pospiesznie i po najtańszych cenach.

Drukuje: czasopisma, dzieła, broszury, tabele, cyrkularze, nagłówki na papierze listowym, ozdobne
dyplomy, rachunki kupieckie, kwity, karty weselne, polecające i wizytowe, afisze i t. p.

 **Cena znizona.** 

KU
PAMIĘCI POWSTANIA

w roku



1863.



wyszło

nakładem „Drukarni Polskiej”
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6 (Grand Hotel)

poetyczne dzieło

Aurelego Urbańskiego

„Miatież”

w bardzo ozdobnem wydaniu, z portretem autora,
poświęcone ceniom bohaterów walki o niepodległość.

W cyklu 30 szkiców (8 arkuszy druku) prawie
maluje autor bohaterską walkę narodu polskiego.

Chcąc uprzystępnic nabycie i rozszerzenie tej
pamiętki, umożliwić dla najszerszego ogółu kupienie
dzieła tego bardzo ozdobnego i starannie wydanego,
postanowiliśmy pierwotną cenę zniżyć z **jednego gul-**
dena na **50** centów dla kupujących we Lwowie
(wprost w kantorze »Drukarni Polskiej») a dla pro-
wincyi z **1.20** na **65** centów wraz z przesyłką
w opasce rekomendowanej.

 W księgarniach ceny pierwotne wyższe. 

*Wobec tej zniżki i wartości dzieła, zbytecznem nam się
wydaje zapraszanie i namawianie do kupna.*

Upraszamy należytość przesyłać przekazem lub w
znaczkach pocztowych.

Nakłady własne:

F. H. Nowicki. Tatry. Pieśń czasu. Poezye. Cena 50 ct.

A. Morgenbesser. Jubileomania, satyra poetyczna. Ce-
na 30 ct.

Jan Kasprzowicz. Świat się kończy, dramat z życia
ludu wielkopolskiego (8 arkuszy). Cena 60 ct.

Nakłady „Drukarni Polskiej” we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6.



Michał

BORKOWSKI FABRYKA

i skład artystycznych WYROBÓW

wchodzących w zakres

stolarstwa, snycerstwa, tokarstwa etc. etc.

PRACOWNIA

wyrobów budowlanych

jako to:

drzwi, okien i t. d.

JEDYNA POLSKA FABRYKA

przyrządów gimnastycznych

urządza sale do gimnastyki, boiska
etc. etc.

We Lwowie, Polna 3.

ODZNACZONY ZŁOTYM MEDALEM NA WYSTAWIE LWOWSKIEJ.

„*Marya*”⁶⁶

Zakład artystyczno-fotograficzny

przy ulicy Fredry 1. 7.

został znacznie powiększony.



Nowa sala do zdjęć portretowych.

Nowe aparaty do wszelkich zdjęć portretowych i architektonicznych.

DAWNA SALA ZOSTAŁA POWIĘKSZONA DO 80 OSOB.



Zakład wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie fotograficznym wchodzące, jak reprodukcye, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, kolorowania akwarelowe, pastelowe, olejne i heliominiatury na szkle, przyjmuje zamówienia na cynkotypie, fotodruki, rysunki etc. etc.

Od 8-ej rano do 6-tej popołudniu,

w niedziele i święta od 9-tej do 1-szej w południe.

ulica Fredry liczba 7.

JÓZEF AHL

przez 35 lat

nauczyciel kaligrafii i rysunków
w szkole głównej we Lwowie

ma zaszczyt zawiadomić szan. P. T. Publiczność, że otworzył
w swojej szkole

przy ulicy Ormiańskiej liczbą 10, (II. piętro)

kurs nauki kaligrafii,

gdzie każdy bez różnicy wieku i zatrudnienia może sobie z naj-
brzydszego i najnieczytelniejszego w bardzo krótkim czasie i za
mienne wynagrodzenie wyrobić piękne i biegłe pismo.

Lekeyi udziela się od godziny 9 do 12 przed południem i od
godziny 2 do 6 po południu. **Pozwalam sobie zwrócić uwagę szan-**
ownej P. T. Publiczności, iż także otworzyłem kurs wieczorny dla
P. T. Kupców i Przemysłowców, którzy podczas dnia są w zajęciu.

Aby wielokrotnym życzeniom Szanownej P. T. Publiczności zadość
uczynić otwieram również

kurs nauki rachunkowości **Buchalteryi**, który obej-
mować będzie naukę:

- a) Buchalteryi pojedynczej i podwójnej,
- b) Arytmetyki merkantylnej,
- c) Prawa handlowego i wekslowego

w zakładzie niżej podpisanego w osobno urządzonej sali.

Po ukończeniu tego kursu każdy z PP. Uczniów będzie mógł
podać się egzaminowi, przy którym otrzyma ze strony kompetentnej
świadectwo uzdolnienia.

Nauki rachunkowości **Buchalteryi** będzie udzielał powszechnie
znany i renomowany profesor.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę szanownej P. T. Publiczności,
że wszyscy moi uczniowie otrzymali posady w największych ban-
kach i kantorach, tak w kraju, jak i za granicą.

Dla dam udziela się lekeyi w osobno urzą-
dzonych salach.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe
względy, mam nadzieję, że mnie i nadal swem zaufaniem za-
szczycić raczy i będzie mojem szczerem staraniem okazać się we
wszystkich punktach godnym tego zaufania. Z poważaniem

Józef Ahl.

Bliższych informacji udziela się od godz. 9—12 przed południem i od
3—5 po południu w powyżej wymienionym lokalu.

A. Krzysztofowicz

we

LWOWIE

plac

HALICKI

Nr. 2.



Poleca:

Tapety od najtańszych do najwykwintniejszych.

Materye na meble jak plu-

damaszk, burety, weneccy, kretony i t. p.

Dywany salonowe oryginalne

Dywaniki przed i nad łóżka, także na metry do wyścielania

Portiery wschodnie, wełniane, jedwabne, pluszowe i oddzielne

Firanki gazowe, gupirowe cream i kolorowe. — Vitráže na szyby.

Chodniki wełniane, parcianné kokosowe i t. p.

Kapy na łóżka i serwety na stoły

Story i żaluzje we wszystkich rodzajach.

Kołderki wełniane, kocyki i derki na konie.

Nowości dekoracyjne jak parawany, ekrany, makaty, szale i t. p.



Możliwe wzory na żądanie

pocztą odwrotnie wysłam.



MAGAZYN

znany

z doborowych

i najgustowniejszych

TOWARÓW

krajowych i zagranicznych
do urzędzeń pokojowych.

Artystyczno-dekoracyjna

PRACOWNIA RZEŹBIARSKA

Bronisława Sołtysa

LWÓW, Żółkiewska 42b.

przyjmuje wszelkie zamówienia tak miejscowe jak i z prowincyi w zakres artystyczno-dekoracyjny wchodzące, jako to: figury, biusta, ornamenta, upiększenia salonów, sal, fasad domowych, kościołów etc., wykonując takowe z wielką dokładnością i według specjalnych życzeń w ściśle oznaczonym terminie.

PP. Architektom i Przedsiębiorcom budowy poleca się łaskawym względem

Z wysokim szacunkiem

Bronisław Sołtys.



POWSZECZNA WYSTAWA
KRAJOWA
1894

MEDAL SREBRNY

na Wystawie Krajowej
we LWOWIE w roku 1894.



ZALOŻONA W ROKU 1845.

M. HAINBACH

Fabryka mydła,
świec i towarów tłuszczowych.

SKŁAD ul. KRAKOWSKA

Fabryka i Bióro ul. Słoneczna we Lwowie.



Marka ochronna.

Poleca Szan. P. T. Publiczności sławne z dobroci, czysto lniane

Odznaczone na Wystawie Krajowej z r. 1894 dyplomem
honorowym c. k. Ministerstwa handlu

Krajowe Towarzystwo Tkackie „Przędka“ w Krośnie.

Płótna koreczyńskie

Płótna domowe, na sienniki, maglowniki i ściěrki; płótna grube, średnie i najcieńsze webowe na bieliznę damską i męską; płótna na prześcieradła bez szwu różnej grubości.

Dymki lniane i bawełniane.

Dreliszki liberyjne.

Płótno żaglowe na ubrania letnie i mundurki szkolne.

Bieliznę stołową o wzorach kostko-

wych i adamaszkowych, białą i kolorową.

Ręczniki kostkowe i adamaszkowe, ręczniki do nacierania t. zw. tureckie.

Chusteczki do nosa białe i z kolorowymi szlakami.

Portyery.

Story.

Fartuszki o ruskich wzorach.

Siatki do suszenia chmielu, wreszcie

Materje bawełniane na ubrania letnie i zimowe.

Krajowe Towarzystwo tkackie „Przędka“ utrzymuje w Koreczynie przeszło 800 krosien tkackich w ruchu, w Krośnie posiada własną fabrykę blichu i apretury, jedyną w kraju. Wyborną przędzę sprowadza z najlepszych przędzań. Płótna koreczyńskie z magazynów „Przędki“ wychodzące, poszukiwane są już obecnie przez zagranicę, jako lepsze i tańsze od zagranicznych. Wszelkie zamówienia przyjmuje bądź „Przędka“ w Krośnie wprost, bądź też za pośrednictwem galic. akcyjnego Towarzystwa handlowego we Lwowie, ul. Jagiellońska 3, które utrzymuje składy wyrobów „Przędki“ w Centr. Bazarze kraj. we Lwowie i swym magazynie wyrobów płóciennych „Przędki“ w Krośnie. Celem uniknięcia pomyłek przy zamówieniach zaznaczamy, że „Przędka“ z Krajowym Towarzystwem handlowym w Krakowie nie ma nic wspólnego. Wyroby krajowego Towarzystwa tkackiego „Przędka“ w Krośnie zaopatrzone są marką ochronną z wyobrażeniem prządki.

JULIAN TOPOLNICKI

Agencya dla handlu i importu

Lwów. ul. Pańska 13.



Generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

fabryki maszyn i odlewni żelaza

FRYDERYK WANNIECK & Co.

w Bernie morawskiem

(maszyny parowe — urządzenia kompletne cukrowni,
ceglarni i fabryk wyrobów ceramicznych).

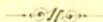
DREZDEŃSKIEJ FABRYKI

motorów gazowych i naftowych

Maurycy Hille.

Kremenezky, Mayer & Comp. we Wiedniu,
fabryki dla urządzeń oświetlenia elektrycznego i elektromotorów.

Destarcza maszyn i narzędzi wszelakich
pierwszorzędných fabryk po cenach najtańszych i w najkrótszym czasie.



Pośredniczy przy sprzedaży dóbr i realności.

Poszukuje znacznych drzewostanów, lasów szpilkowych i dębowych.

Zajmuje się finansowaniem zyskownych przedsiębiorstw.

PRZEGLĄD PRAWA I ADMINISTRACYI

Pismo wychodzące we Lwowie

w zeszytach miesięcznych 7 arkuszowych
pod redakcją

Dr. ERNESTA TILLA,

profesora Uniw. lwow. i adw. kraj. ze stałym współudziałem profesorów Uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego oraz prawników zawodów praktycznych.

ORGAN TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO LWOWSKIEGO.

Rok wydawnictwa 21.

Pismo to obejmuje rozprawy i artykuły z zakresu prawa i nauk społecznych, sprawozdania i recenzje literackie, przeglądy prawodawstwa, orzeczenia zasadnicze Trybunałów sądowych i Władz administracyjnych.

Cena prenumeraty: w Austr. Węg. Monarchii 7 zł. w. a. w Królestwie Polskiem i w Rosyi 6 rs., w Księstwie Poznańskiem i Cesarstwie niemieckiem rocznie 15 marek.

Redakcja i administracja we Lwowie Pańska 4.

CUKIERNIA

pod firmą

K. KRUSZYŃSKI

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczba 5.

poleca

MAZURKI i TORTY: macypanowe, nugatowe, makaronikowe, daktylowe, kamienne, linckie, kruche, czekoladowe (suche), mięszone (Alliance), kasztanowe, gryłazowe, jabłkowe a la Reine, czekoladowe a la Sacher, migdałowe pulchne, chlebowe pulchne, ponczowe pulchne, warszawskie, skaliste, ryżowe, Duchesse Marientort, kremowe (de Provence), waflowe. — CZEKOLADA w paczkach własnego wyrobu i Massona. — LIKIERY i COGNAC francuski wprost sprowadzane, jakoteż rozóżlisy i wódki krajowe. — CHŁODNIKI Shery Gobler, Grenadina, Dejardina, Oranżada, Limoniada, Orszada, Kawa mrożona, Mazagran. — LODY w kilku gatunkach przez cały rok prowadzimy i podajemy w poreyach, cegiełkach i na salaterkach z forem.

Czytelnia zaopatrzona w pisma polityczne i ilustrowane
polskie, francuskie, niemieckie i angielskie.

Dziennik Polski

PISMO POLITYCZNE

wychodzi we Lwowie od lat dwudziestu ośmiu codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt.

Prenumeratorzy otrzymują zatem bez przerwy cały rok numery

„DZIENNIKA POLSKIEGO“

zawierające najnowsze wiadomości z kraju i zagranicy w możliwie krótkim czasie.

Dla dogodności P. T. Prenumeratorów zawarliśmy też ugodę z wydawcą „BLUSZCZU“, mocą której doręczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom

„BLUSZCZ“

za dopłatą do prenumeraty miesięcznie 50 ct., kwartalnie zł. 1-50;
na prowincyi miesięcznie 80 ct., kwartalnie zł. 2-40.

Administracya we Lwowie, przy placu Maryackim l. 6

FRANCISZEK ZAGÓRSKI

Budowlano-techniczne biuro

Handel komisowy i skład materiałów budowlanych

Telefon Nr. 39.

we Lwowie, ul. Pańska l. 17

Telefon Nr. 39.

poleca :

Cement portlandzki (szczakowski), wapno hydrauliczne, wapno w kawałkach i gaszone, gips, płyty cementowe, wyroby betonowe, elastyczne asfaltowe płyty izolacyjne, asfaltowe tekturki ogniotrwałe do krycia dachów, obustronnie polewane rury kamionkowe do wodociągów, kanałów, wychodków, klinkery, cegły ogniotrwałe, cegielki kolorowe do facyat, dachówki, rury drenowe, płyty posadzkowe mozaikowe, płyty na chodniki, podwórza, bramy wjazdowe, okna z malowidłami na szkłe artystycznie wykonane dla kościołów, cerkwi, pałaców, szyby strawione do okien i drzwi, konstrukcye żelazne, stopy wałkowe na drzwi i okna z blachy stalowej, ogrodzenia druciane i żelazne, ogrzewalnie centralne dla domów i ciepłarni, maszyny i przyrządy techniczne itp.

Przedsiębiorstwo asfaltowe

wykonuje wszystkie roboty asfaltowe, izolowanie murów fundamentowych, położenie posadzek i bruków asfaltowych, osuszanie zawilgoconych ścian w mieszkaniach, krycie dachów tekturą asfaltową itp.

Specyalne cenniki i rysunki na żądanie mogą być wysłane.

ANTONI GUDIENS

handel płócien

Lwów, Plac Maryacki 1. 4. Hotel Europejski

poleca:

plótna, bieliznę stołową białą i kolorową, chustki, ręczniki, bieliznę męską i dziecienną, kołnierze, manszety, krawatki, szifony białe na bieliznę i pościel, oxford biały i kolorowy, barchany białe i kolorowe, płócienka, pończochy i skarpetki, bieliznę wełnianą oryginalną systemu prof. dr. JAEGERA, na wyspy satyny i plótna w różnych kolorach, dreliszki na materace i sienniki, tudzież

KOMISOWY SKŁAD

Kołder i Materaców.

M. BAŁŁABANA NASTĘPCA

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, Plac Maryacki 1. 8.

SKŁAD FABRYCZNY

krajowych i zagranicznych płócien, chiffonów i bielizny stołowej.

Bielizna oryginalna Prof. Dr. Jaegera.

CENY FABRYCZNE.

Własny wyrób bielizny, pościeli, kompletnych wypraw medalem srebrnym odznaczony.

Najnowsze materye na suknie damskie.

Wyroby pończoszkowe i trykotowe.

MAGAZYN
ARTYKUŁÓW MĘSKICH I DAMSKICH

T. Górski i S. Szydłowski

we Lwowie plac Maryacki l. 8., róg ul. Hetmańskiej
polecają w wielkim wyborze:

Rękawiczki męskie i damskie o 2, 3, 4, 5 i 10 guzikach, w najlepszych gatunkach: gład, duńskie, sarnie, angielskie (krój Viktoria) po zł. 1-20, 1-50, 1-60, 2 i t. d.

Kapelusze filcowe miękkie i twarde, najnowszego fasonu, po zł. 1-50, 2, 4 i 5.

Cylindry angielskie po zł. 8 i 9.

Kapelusze składane (Chapeaux cla-que) po zł. 9.

Kapelusze damskie od 2 złr. 50 ct

Kapelusze ogrodowe od zł. 1-50

Wachlarze gazowe, koronkowe i z piór od zł. 1-50 do najbogatszych.

Krawaty męskie angielskie i francuskie we wszystkich najmodniejszych formach w wielkim wyborze.

Parasole angielskie damskie i męskie, nowego systemu (automat paragon) i En-tout-cas od deszczu, lekkie i cienkie po zł. 2-50, 4, 5, 5-50, 6, 8 i t. d.

Koszule męskie białe i kolorowe (krój francuski), począwszy od zł. 2 za sztukę.

Kołnierzyki i mankiety w najnowszymi fasonach.

Bielizna wełniana systemu dra Jaegera.

Spinki do mankiet i gorsetów.

Szpilki do krawatów.

Pończochy i skarpetki bawełniane, wełniane i fil d'ecosse, czarne i kolorowe po najniższych cenach.

Chustki męskie i damskie, płóciennie i batystowe — najnowsze wzory, w wielkim wyborze, począwszy od zł. 3 na tuzin.

Kalosze prawdziwe rosyjskie, męskie i damskie.

Koldry angielskie, plaidy, szale Himalaya, szkockie, kocyki do podróży.

Woalki francuskie, odpasowane od 70 ct. i na metry od 35 ct.

Paski damskie i męskie w najnowszymi wzorach od 1 zł.

Kamizelki włóczkowe i skórą podszycie, do polowania.

Kamasze i pończochy myśliwskie.

Kufry, kuferki i torby z przyborami do podróży.

Wielki wybór wyrobów ze skóry, pularesy, tytonierki, portmonetki, woreczki, papierošnice z pierwszorzędnymi fabryk i w najlepszej jakości.

Przybory toaletowe w wielkim wyborze.

Perfumerya francuska i angielska tylko z fabryk zaszczytnie znanych.

Szczotki, szczoteczki do paznoci i zębów.

Grzebienie we wszystkich wielkościach, lusterka, gąbki, seczoryki, nożyczki i brzytwy angielskie.

SKŁAD WODY KOŁOŃSKIEJ flakon po ct. 50, zł. 1, 1-50 i 3.

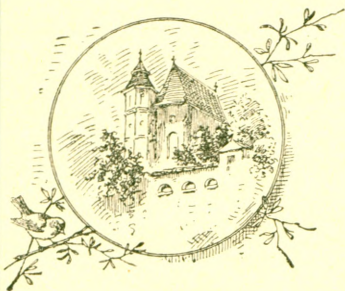
NAJWIĘKSZY WYBÓR NOWOŚCI NA KARNAWAŁ.

Zamówienia zamiejscowe skuteczniamy szybko i dokładnie, a staraniem naszym będzie zjednać sobie względy P. T. Szanownej Publiczności.

Polecając swoje usługi, zostajemy z głębokim szacunkiem

T. Górski i S. Szydłowski.

• ZAKOPANE •



Zakład wodoleczniczy

nagrodzony medalem na wystawie lek. w Krakowie 1891.
i we Lwowie w r. 1894.

Dra Chramca

położony w uroczej partyi Zakopanego, z przecudnym widokiem na Tatry, jest otwarty przez cały rok; w porze zimowej pokoje i korytarze są ogrzewane.

Goście zakładowi mogą korzystać bezpłatnie z fortepianu, bilardu, biblioteki, gimnastyki itd. pomieszczonych w dwu wspaniałych salach.

Cenę pokoi, co do urządzenia i wygody nie ustępujących wcale takimże zakładom zagranicznym, na sezon zimowy zniża się o 20 proc.

Z Chabówki dojechać można do Zakładu na zamówienie, krytymi, odpowiednio ogrzаныmi saniami w porze zimowej.

Pocztą i telegraf w miejscu.



Rok założenia 1849 Krasuczyn. Rok odnowienia 1891.

PIERWSZA
PAROWA CEGIELNIA
w Krasuczynie
(Lwów, ulica Snopkowska l. 46)

wyrabia cegłę zwykłą murową maszynową i ręczną, sztalżówkę, cegłę okładzinkową, cyrkłową na studnie, kominy i piece, posadzki, gzymsy, kliny sklepieniowe, rury drenowe, ozdoby na fasady tak według własnych, jakoteż udzielonych rysunków.

Cegielnia istnieje od roku 1849, a w roku 1891 przeistoczona została na

Cegielnię parową

o piecu pierścieniowym najnowszej konstrukcyi i zatrzymaną w własnej administracyi.

Zamówienia przyjmuje się w kancelaryi zarządu w Krasuczynie (Lwów, ul. Snopkowska l. 46), albo u właściciela, Lwów, ul. Trzeciego Maja liczba 16.

Adres dla korespondencyi:

Zarząd cegielni parowej
KRASUCZYN (Lwów, ulica
Snopkowska l. 46).

Adres dla telegramów:

CEGIELNIA
KRASUCZYN
Lwów.

Nr. Telefonu 427.

Rok założenia 1849 Krasuczyn. Rok odnowienia 1891.

„THE EQUITABLE“

Największe Towarzystwo Ubezpieczeń życiowych świata
z siedzibą w Nowym Yorku.

Koncesyonowane w Austrii i pod każdym względem nadzorowi
władz, jak wszystkie krajowe Towarzystwa podlegające.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na życie,
kapitały i renty.

Cyfrы następujące wykazują rozmiary tego Towarzystwa:

Ubezpieczenia z końcem r. 1893	zł. 2,331,331.442
Nowe w r. 1893 zawarte ubezpieczenia „	513,200.567
Ogół dochodu w r. 1893	105.056.512
Fundusz własny Towarzystwa z końcem r. 1893	zł. 422,640 990

Nadto służy na pokrycie ubezpieczonych w Austrii pałac
Towarzystwa Stock im Eisenplatz wartości 2 milionów.

Wzrost ten zawdzięcza „Equitable“ głównie systemowi
Tontyny (gromadzenia zysków przez 10, 15 lub 20 lat),
którą wytłumaczy następujący przykład:

Polica Nr. 66.548 wiek 36 l. na 10.000 zł. z premią
dożywotnią, — ubezpieczony zapłaci premii przez lat 20
5450. — Obecnie ma prawo podnieść 7213 — odbiera zatem
kapitał z procentem i był przez 20 lat darmo na 10.000
ubezpieczony — albo podnosi udział w zysku 4154 i płaci
dalej premię — zwrócono mu zatem 76% wypłaconych pre-
mii, albo otrzymuje policę na 13.380, na którą już żadnej
premii płacić nie potrzebuje.

Jeneralna Agencja „Equitable“

dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie, przy ulicy Wałowej l. 23,
pod kierownictwem J. PIEPESA.

Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

Założony w roku 1843

HANDEL

WOLFA CZOPPA

WE LWOWIE

pod liczbą 2 przy ulicy Żółkiewskiej

poleca

swój obficie zaopatrzony

SKŁAD FARB SUCHYCH

i na pokoście tartych tudzież

POKOSTY własnego wyrobu i angielskie

niemniej też

lakiery angielskie i francuskie,

pendzle i wszystkie inne materiały w zakres
tego handlu wchodzące.

Utrzymuje również w składach swoich miejscowych i zamiejscowych i dostarcza do każdej stacyi kolejowej

Oliwę do maszyn rzepakową odkwaszoną,

„ „ „ rosyjską,

„ **włoską,**

„ **do maszyn** mineralną.

Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

„KURJER LWOWSKI“

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt
dla Lwowa o godzinie 8 rano
a na prowincję w wieczornem wydaniu, ekspedywanem nocnymi
pociągami.

Co poniedziałku wychodzi

DODATEK LITERACKI

Kurjera Lwowskiego „TYDZIEŃ“

Redakcyja i administracyja we Lwowie, ul. Chorążczyzna 5.

Przedpłata „Kurjera Lwowskiego“ wraz z tygodniowym „Do-
datkiem Literackim“ wynosi:

We Lwowie:		Na prowincyi:	
miesięcznie	1 zł. 20 ct.	miesięcznie	1 zł. 60 ct.
kwartalnie	3 „ 60 „	kwartalnie	4 „ 80 „

Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ mogą otrzymywać dwutygodnik

„NOWE MODY“
za 40 ct. miesięcznie.

Ogłoszenia:

za jeden wiersz drobnym
drukiem (petitem) albo jego
miejscie 10 ct.

Doniesienia w rubryce

„NADEŚLANE“
za jeden wiersz drobnym dru-
kiem albo jego miejsce 30 ct.

FRANCISZEK MUCHA

malarz

we Lwowie, ul. Łyczakowska I. 15.

poleca wielce Szanownej Szlachcie i Publiczności swoją nowo utworzoną

PRACOWNIE

robót malarskich, pokojowych, dekoracyjnych i kościelnych.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące jakoteż
naśladowanie drzewa i marmurów.

Wykonuje szkice bezpłatnie.

Istniejąca we Lwowie od lat 36

GAZETA NARODOWA

wychodzi we Lwowie o 8 rano, dla prowincyi zaś w nocy, tak, że **ona jedna może jak najrychlej przynieść prowincjonalnym czytelnikom wiadomości** o wypadkach, które zdarzyły się w ciągu dnia. — Prócz artykułów, **korespondencyj i telegramów** z głównych stolic, obszernego działu **wiadomości bieżących** tak krajowych, jak i zagranicznych, **korespondencyj** z prowincyi i fachowo opracowanego **działu ekonomicznego**, zamieszczane są **stałe dwa fejtletony powieściowe**, a nadto w miarę miejsca trzeci fejtleton okolicznościowy.

„Gazeta Narodowa“ kosztuje na prowincyi z przesyłką pocztową: kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł; we Lwowie: kwartalnie 4.50 zł. — miesięcznie 1.50 zł.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek rozpoczętych powieści.

Prenumeratę nadsyłać należy przekazem pocztowym pod adresem:
Administracya „Gazety Narodowej“ we Lwowie ul. Karola Ludwika 3.

HANDEL DELIKATESÓW i WIN

MUSIAŁOWICZ & JANIK

we Lwowie, ulica 3-go Maja

w dawnym gmachu Kasy Oszczęd. naprzeciw hotelu Imperial.

Z komfortem urządzone

POKOJE GOŚCINNE DO ŚNIADAŃ I KOLACYI

(osobne gabinety).

Doborowe zimne i gorące przekąski

przez cały dzień do nocy.

Znakomite piwo pilzneńskie oraz wielki wybór win krajowych i zagranicznych.

Majonesy, auspiki, galantyny, pasztety itd.

Pieczęta kaflowe

Szamotowe ogniotrwałe

GLIŃSKO

Fabryka dla wyrobów ceramicznych

Arnold Werner

we Lwowie
ul. Sobieskiego 1. 3.

„D Ż W I G N I A”

trzeci rok już wychodzące ilustrowane czasopismo handlowo-przemysłowe, zawiera liczne wskazówki i rady, tudzież rozprawy i sprawozdania z dziedziny przemysłu, rękodziela, rzemiosła i handlu

Redakcja i Administracja we Lwowie, pl. Maryacki 1. 8.

Dla niezamożnych Towarzystw przemysłowych i handlowych, oraz dla niezasobnych przemysłowców i rzemieślników, tudzież drobnych kupców zniżą Administracja „Dzwigni“ bardzo chętnie cenę prenumeracyjną o 25% a **nawet do połowy!** Staraniem Redakcyi „Dzwigni“ wychodzi t. z. Przemysłowo-handlowa „Biblioteka Dzwigni“ w poszczególnych tomach, z których każdy stanowi dla siebie osobną całość. — Cena tych tomików bardzo przystępna: 10 do 25 ct. W Administracyi „Dzwigni“ można też dostać rozprawę Z. Korosteńskiego: „Rozwój waluty“ po zniżonej cenie, tudzież inne rozprawy n. p. o literaturze przemysłowej i handlowej, o stowarzyszeniach, tudzież podręczniki buchalteryi i t. p.

Pożyczki hipoteczne

tudzież konwersye, przenoszenie na nowy plan umorzenia (przez co raty roczne znacznie się umniejszają) również pożyczki na drugie miejsce wyrabia szybko z pierwszych krajowych instytucyj finansowych, jakoteż obcokrajowych, te ostatnie przy wysokim oszacowaniu,

Julian Topolnicki

Agencja dla handlu **Lwów**, ulica Pańska liczba 13.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akcyj.
BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokację poleca :

- 4 ⁰/₁₀ listy hipoteczne
- 4 ¹/₂ ⁰/₁₀ listy hipoteczne
- 5 ⁰/₁₀ listy hipoteczne premiovane
- 4 ⁰/₁₀ » Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 ¹/₂ ⁰/₁₀ listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 ⁰/₁₀ » Banku krajowego
- 4 ¹/₂ ⁰/₁₀ » Banku krajowego
- 5 ⁰/₁₀ Obligacye komun. Banku krajowego
- 4 ¹/₂ ⁰/₁₀ pożyczkę krajową galicyjską
- 4 ⁰/₁₀ pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 ⁰/₁₀ pożyczkę propinacyjną bukowińską
- 4 ¹/₂ ⁰/₁₀ pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 ¹/₂ ⁰/₁₀ pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 ⁰/₁₀ węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje

PO CENACH NAJKORZYSTNIEJSZYCH.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane** a **już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe**, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Ces. król.



uprzywilejowane

Towarzystwo ubezpieczeń

Towarzystwo ubezpieczeń na życie

AUSTRYACKI FENKS we Wiedniu

I. Riemergasse 2. (w własnym domu).

nad 4½ miliona złr. w. a.

Wpłacony kapitał akcyjny tudzież inne środki gwarantowane Towarzystwa wynoszą

a) od szkód z rządzonych **pożarem** albo **piorunem**, eksplozją po śmierci ubezpieczonego tegoż spadkobiercom lub innym pożywanym; **ubezpieczenia na wypadek śmierci**, płatne natychmiast nad 9 milionów złr. w. a.

b) od szkód, wskutek przypadkowego **zbiicia** sztyb zwierciadłanych;

c) od szkód na ziemiopłodach, wyrządzonych **gradem**;
d) od niebezpieczeństw przy **transporcie towarów** wodą lub lądem;

e) od **wypadków wszelkiego rodzaju**, w każdej żądanej kombinacji (ubezpieczenie pojedynczych osób lub zbiorowe, urzędników, na czas podróży lądem lub morzem).

Premie są niższe, korzyści zaś, jakich Towarzystwo udziela, znacznie wyższe jak dotychczas na tem polu praktykowane.

Na życie członkowie wszystkich przyjętych kombinacjach, wszelkiej dopłaty premii.

Reprezentacye Towarzystwa znajdują się w następujących miastach:

Berno, Budapeszt, Czerniowce, Genua, Grac, Hamburg, Innsbruck, Königsberg (Królewiec) w Pr., Kraków, Kronstadt, Linc, Lipsk, Lwów, Monachium, Praga, Szczecin, Triest, Wiedeń i Zagrzeb.

Oprócz tego znajdują się we wszystkich miastach i znaczących miejscowościach austro-węgierskiej monarchii w Niemczech, Włoszech etc. Agencye główne i powiatowe, które udzielają chętnie informacji, wydają bezpłatnie blankiety wniosków i prospektu do ubezpieczeń.

SKŁAD

materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

J. RZĘDOWSKIEGO

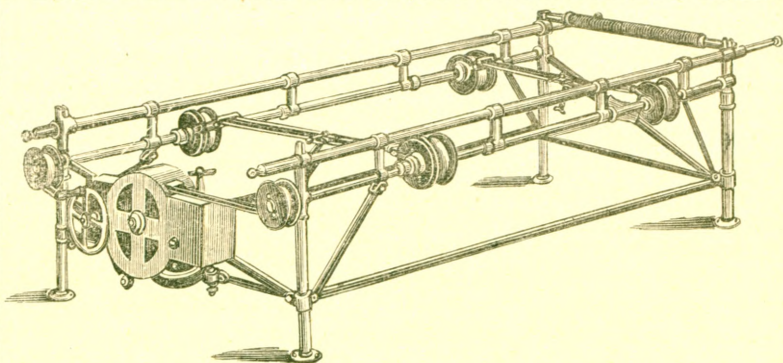
LWÓW ul. Sykstuska l. 16. **Przemyśl** ul. Mickiewicza.

Składy ul. Balonowa Nr. 1

utrzymuje na składzie:

cement portlandzki, wapno hydrauliczne, gips murarski i nawozowy, maty trościnowe, tapety, posadzkę steingutową i cementową. Rury i nasadki kamionkowe, papę dachową, płyty izolacyjne, cegły i płyty ogniotrwałe, dachówki falcowane, cegielki okładkowe, piece kaflowe z ogniotrwałego materiału, wanny z płytek emaliowanych, klozety angielskie, syfonowe zamknięcie kanałowe, ściekowe i pisuarowe, karbolineum, rurki drenowe itd. Ogrodzenie druciane do ogrodów.

Wykonuje roboty kanałowe i betonowe.



PIERWSZY LWOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Lwów, Sobieskiego 10. Nr. Telefonu 217. Pomieszkanie Kochanowskiego 64.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną sumiennością i starannością po jak najsumienniejszych cenach.

Wszelkie zamówienia z prowincyi skutecznia się jak najrychlej o każdej porze. Trumny kruszczowe grobowe na składzie w największym wyborze z pierwszorzędných fabryk.

Jako nowość sprowadziłem z Wiednia przyrząd mechaniczny do spuszczenia trumien do grobu bez najmniejszego łoskotu, jakoteż karawan i ubranie zupełnie białe dla dzieci i panien.

WARSTAT WYROBU I REPERACYI

wszelkich

MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

przyjmuje: wszelkie w zakres mechaniki wchodzące roboty i pod gwarancją wykonuje takowe punktualnie na czas umówiony pod najprzystępniejszymi i najdogodniejszymi warunkami zamawiających.

Przedewszystkiem zwracam uwagę na młócznie mego systemu, które odszczególniają się zadziwiającą lekkością, do których ruchu 2 koni zwykle wystarczają tam, gdzie w młocarniach innych systemów, które na mój system stosunkowo tanim kosztem przerobić się dadzą, potrzeba użyć 6 koni.

Za młocarnie mego systemu otrzymuję nader pochlebne uznania ze strony P. T. Obywateli ziemskich, publikowane w gazetach krajowych. Polecając się łaskawym względom P. T. Obywateli ziemskich upraszam o zaszczytne mej fabryki zleceniami swojemi, ręcząc za rzetelne i punktualne wywiązanie się z położonego we mnie zaufania.

Z głębokim szacunkiem

Józef Zinkiewicz

Lwów Gródecka l. 85. poczta Główny Dworzec.

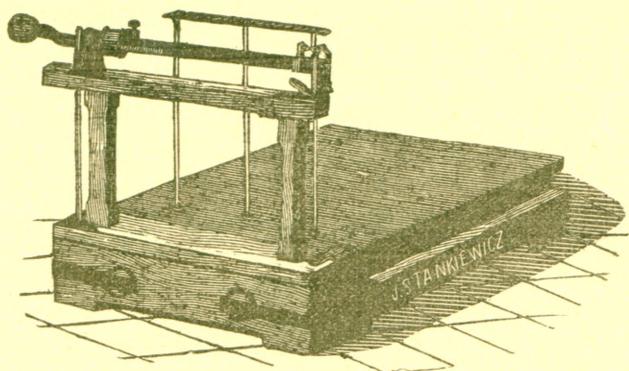
Głos znawców.

Pamiętnik Wystawy krajowej pisze między innemi o cukierni Czesława Schneidera we Lwowie, ul. Batorego 32.

Naprzeciw gimnazjum im. Franciszka Józefa, znajduje się lokal cukierniczy znanego mistrza w swoim fachu p. Schneidera, gdzie oprócz doborowych gazet znajduje się wielki wybór doborowych ciast niezrównanych w smaku, rozmaite napoje, kawa, herbata, czekolada, lody a wszystko w cenie bardzo niskiej. Do powyższych słów łaskawego uznania mam zaszczyt dodać, że cukiernia moja jest zawsze zaopatrzona w wielki wybór ciast, oraz cukrów deserowych $\frac{1}{2}$ kg. 1 zł. Czekoladek nadziewanych $\frac{1}{2}$ kg. 1 zł. 20 ct., karmelków nadziewanych $\frac{1}{2}$ kg. 80 ct., karmelków mieszanych $\frac{1}{2}$ kg. 60 ct., Herbatniki $\frac{1}{2}$ kg. 80 ct., Petrosars $\frac{1}{2}$ kg. 1 zł., oraz przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela, zabawy tak w mieście, jak i na prowincyi, wysłałam punktualnie, starannie opakowane z poręczeniem za całość.

Podpisany dziękując za dotychczasowe względy Szanownych odbiorców poleca się i nadal kreśląc się
z poważaniem

Czesław Schneider.



Ślusarnia artystyczna i budowlana J. STANKIEWICZA

ul. Batorego liczba 32.

Poleca Szan. P. T. Publiczności swoją pracownię robót ślusarskich i budowlanych oraz wszelkich w zakres tenże wchodzących. Przyjmuje tak w miejscu, jak i na prowincyi wszelkie zamówienia na okucia okien, drzwi, bram itp. podług najnowszych modeli.

Przyjmuje wszelkie roboty artystyczne, tj. balkony żelazne kute, balustrady, kroksztyny, sztachety, latarnie grobowe, żelazne ogrodzenia klombów, ławki żelazne ogrodowe i tp., oraz wszelkie inne roboty w zakres tenże wchodzące, również i wszelkie reperacye po jak najumiarkowańszej cenie.

Główna pracownia wag decimalnych.

Polecam Szan. P. T. Publiczności w pracowni mojej wykonane wszelkie wagi dziesiętne (Decimalne), setne (centimalne), najnowszych konstrukcyi i tak: wagi dziesiętne od 26 kg. aż do 2000 kg. wagi do ważenia bydła z mostami, otwieranymi do wpędzania i wypędzania bydła, również z mostami rozbieranymi, które nadzwyczaj użyteczne są przy gospodarstwie, ponieważ można ważyć różne inne przedmioty. Mniejsze wagi konstrukcyjne żelazne, wagi do ważenia ziarna, worków i tp., urządza również wagi mostowe setne do ważenia worów i większych ciężarów, wagi krzyżowe równoramienne kupieckie, precesyjne (ściśle) aptekarskie, do ważenia złota itp.

Przyjmuje również reperacye wszelkich wag, jakoteż i ciężarki do tarowania, lub wymiany. Wszelkie obstalunki na nowe lub reperacye przyjmuje tak w miejscu jakoteż na prowincyi. Kosztorysy wysyłam franco. Pracując już dłużej w tymże zawodzie, śmiało stanąć mogę z pierwszymi fabrykami zamiejscowemi, ręcząc za dobry wyrób ręcznej roboty z kutego żelaza, oraz sumienne i dokładne wykonanie i po jak najumiarkowańszej cenie.

Kreślę się z szacunkiem

J. Stankiewicz, Lwów ulica Batorego 32.

Z gwarancją jednoroczną.



Spółka stolarzy lwowskich
WE LWOWIE
pl. Bernardyński l. 17.



poleca swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony

w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje *po cenach najprzystępniejszych*, ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

ALBERT SZKOWRON

HANDEL

towarów kolonialnych

WIN,

owoców południowych

i delikatesów

we Lwowie

Plac Maryacki liczba 7.

TOWARY

w najlepszych jakościach.

Ceny jak najtańsze.

ZAKŁAD

fotograficzny

ZYGMUNTA GOLDHAMERA

we Lwowie

plac Maryacki liczba 3 (wchód ulicą Krętą).

Powiększenia do naturalnej

wielkości z każdej fotogra-

fii wykonuje bez zatruty

podobieństwa Zakład arty-

styczno-fotograficzny

Zygmunt Goldhamer

we Lwowie

plac Maryacki l. 3 (wchód ul. Krętą).

„DNIESTR“

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie

ulica Wałowa liczba 11, I. piętro

przyjmuje ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód
ogniowych pod bardzo przystępnymi warunkami.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności swoich członków. Na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez Członków, a na nieprzewidziane wydatki fundusze, których stan z dniem 31 grudnia 1894 był następujący:

Kapitał zakładowy		50.000 zł. — ct.
Fundusz rezerwowy		21.218 „ 81 „
Rezerwa premij		22.814 „ — „
Razem		94.032 zł. 81 ct.

Układy z najpoważniejszymi Towarzystwami kontrasekuracyjnymi, oraz fundusz zakładowy i znaczna liczba Członków dają „Dniestrowi“ możność ubezpieczenia i wypłacania nawet najwyższych wartości.

Police „Dniestru“ przyjmuje Bank krajowy we Lwowie przy udzielaniu pożyczek hipotecznych, na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 1. czerwca 1894 l. 26115.

Szkody likwiduje się i wypłaca bezzwłocznie po pożarze.

„Dniestr“ pośredniczy także w zawieraniu ubezpieczeń na życie w „Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“ we wszystkich możliwych kombinacjach.

Towarzystwo wzajemnego kredytu „Dniestr“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, wprowadzone w życie 1 lipca 1895 r. przyjmuje od swoich członków i osób trzecich kapitały, począwszy od 1 korony, do oprocentowania, i udziela swoim członkom pożyczki szczególnie w celach rolniczych. Udziały Członków 50 koron i 2 korony wpisowe.

Zgłoszenia o agencje w tych okolicach i miasteczkach, gdzie „Dniestr“ nie jest dotychczas zastąpiony, adresować należy do Dyrekcyi we Lwowie, ulica Wałowa liczba 11.



61 zastępstw w kraju.

BANK KRAJOWY

Król. Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
przyjmuje

Lokacye gotówki

na

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCI

na

4^o/100 rocznie

500 zł. w. a. wypłaca Bank bez wypowiedzenia

ASYGNATY KASOWE

- a) z 30 dniowem wypowiedzeniem na 4^o/100 rocznie
- b) z 14 " " " 3¹/₂^o/100 "
- c) z 8 " " " 3^o/100 "

RACHUNEK CZEKOWY.

- a) bez wypowiedzenia na 3^o/100 rocznie
- b) za 10-dniowem wypowiedzeniem na 3¹/₂^o/100 "
- (z 3¹/₂^o/100 rachunku wypłaca Bank 1000 zł. bez wypowiedz.)
- c) za 30-dniowem wypowiedzeniem na 4^o/100 rocznie.
- (z 4^o/100 rachunku wypłaca Bank 500 zł. bez wypowiedz.)

Conto Corrente.

- a) bez wypowiedzenia do 20.000 zł. dziennie na 3^o/100 rocz.
- b) za 3 dniowem wypowiedzeniem całej
kwoty na 3¹/₂^o/100 "
- c) fundusze zakładów dobroczynnych, skład-
kowe i t. p. na 4^o/100 "

W oddziale hipotecznym.

udziela pożyczki do połowy wartości hipoteki w 4^o/100 listach
zastawnych **bezpośrednio**: na **dobrze tabularne** spłatalne
w latach: 57, 44, 39, 34¹/₂, 29, 22, 18, 15 i 13; na **domy czyn-
szowe** w miastach przez Wydział krajowy wskazanych,
spłatalne w latach: 39, 34¹/₂, 29, 22, 18, 15 i 13;
za **pośrednictwem zastępstw** na **posiadłości gruntowe
wiejskie** w księgach hipotecznych zapisane, spłatalne
w latach: 24, 21, 17¹/₂, 14¹/₂, 13.

W oddziale komunalnym

udziela pożyczki gminom i powiatom w $5\frac{1}{2}\%$ i $4\frac{1}{2}\%$ obligacjach komunalnych, a mianowicie:

powiatom i gminom miast, mającym własne statuty

na lat $39\frac{1}{2}$, 29, $19\frac{1}{2}$ i 10;

innym gminom miejskim na lat 29, $19\frac{1}{2}$ i 10;

gminom wiejskim na lat: $19\frac{1}{2}$ i 10.

W oddziale bankowym

eskontuje **weksle, warranty i rymessy** z biegiem do 130 dni za opłatą $4\frac{1}{2}\%$ i $5\frac{1}{2}\%$ rocznie, przyjmuje **w lombard** na czas i w rachunku bieżącym walory o pupilarnem bezpieczeństwie za opłatą $5\frac{1}{2}\%$ i $5\frac{1}{2}\%$ rocznie.

eskontuje za zwrotem $4\frac{1}{2}\%$ i $5\frac{1}{2}\%$ **kupony i wylosowane efekta własne i krajowe.**

udziela **zaliczki na produkta naftowe** za opłatą $5\frac{1}{2}\%$ rocznie.

udziela **poręki od podatku spożywczego** od cukru i olejów mineralnych za opłatą $\frac{3}{4}\%$ prowizyi od kwoty poręczonej, od wódki, piwa i cukru za opłatą $\frac{1}{2}\%$ prowizyi od kwoty poręczonej,

przyjmuje **w przechowanie depozyta** za opłatą $\frac{1}{40}\%$ półrocznie.

Sprzedaje i kupuje po kursie dziennym

$4\frac{1}{2}\%$ obligacje funduszu propinacyjnego, $4\frac{1}{2}\%$ i $4\frac{1}{2}\%$ obligacje pożyczki krajowej, $5\frac{1}{2}\%$ i $4\frac{1}{2}\%$ obligacje komunalne Banku krajowego, $4\frac{1}{2}\%$ i $4\frac{1}{2}\%$ krajowe listy zastawne i $4\frac{1}{2}\%$ obligacje kolejowe, wydaje **przekazy** na wszystkie znaczniejsze miasta w kraju i zagranicą za opłatą $\frac{1}{20}\%$.

załatwia wszelkie **komisa bankowe**, kupno i sprzedaż efektów, incasso wszelkich należności, domicyle obcych weksli i t. d. za opłatą prowizyi $\frac{1}{10}$ do $\frac{1}{8}\%$.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Krakowie

i FILIA we LWOWIE

w Gmachu Assekuracyi krakowskiej
przyjmuje

Lokaty gotówki

na książeczki oszczędności na 4% rocznie

Do Złr. 1000 wypłać się bez wypowiedzenia.

KAROL GRUBARCZYK

Pracownia bronzownicza

zakończona w r. 1862 przez ś. p.

JÓZEFA PAKUSZEWSKIEGO

ulica Ormiańska l. 4. we Lwowie,

wyrabia wszelkiego rodzaju przedmioty metalowe ze srebra,
bronzu i innych metali jako to:

wyroby kościelne i galanteryjne

przyjmuje do złocenia i srebrzenia w ogniu lub galwanicznie
wszelkie reperacye wykonując takowe najstaranniej

w jak najkrótszym czasie

i po najumiarkowańszych cenach.

Na żądanie wyjeżdżam na prowincyę do robót
kościelnych i cerkiewnych.

„PRZEŁOM“

wychodzi co soboty pod redakcyą

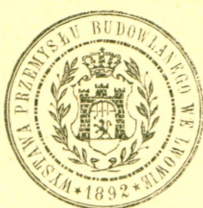
Dra Witolda Lewickiego.

Cena kwartalnie 2 zł. 50 ct.

Skład główny we Wiedniu w księgarni
Wilh. Frick I. Graben Nr. 27., we Lwowie
w księgarni Jakubowskiego i Zaduwowicza.

ADRES REDAKCYI:

Wiedeń VIII Bennoplatz Nr. 5.



„Pod pieczęcią“

ZAKŁAD



PRACOWNIA
RYTOWNICZA



ALEKSANDRA SCHINDLERA
Lwów, ulica Sykstuska l. 15.

wykonuje najstaranniej i po bardzo niskich cenach **szpilki do krawatów z monogramami, monogramy na wachlarzach, portecygach, portmonetkach, laskach i t. d. Rytowanie herbów, Monogramów, Liter i Embleatów** na złocie, srebrze, stali, miedzi, mosiądzu i kości słoniowej. Pierwsza pracownia rytownicza dla Galicji wraz z W. K. Krakowskiem **na drogich kamieniach, Herbów, Monogramów i Liter.**

Metalowe pieczęcie do laku i farby dla urzędów, gmin, parafij, szkół, kancelaryjnych, adwokackich i notaryalnych, bibliotek i innych. Własna pracownia pieczęci kauczukowych stampili dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, składów towarowych i korporacji. Sztyldy grawirowane i odlewane. Maszynki do suchego wypukłego druku herbów, monogramów, liter i całych słów. Cegi do opłatków, medale wystawowe, pamiątkowe i medaliki religijne podług rysunków, fotografii lub sztychów. Poleca własny wyrób medali pamiątkowych z panoramy Kościuszkowskiej, sztuka biała 20 ct. Z wystawy kraj. duże białe 40 ct. Zakład reklamowany za wykonania artystyczne w dziennikach miejscowych. Zamówienia z prowincji uskutecznia się najrychlej za zaliczką.

Magazyn i pracownia obuwia
męskiego, damskiego i dziecinnego

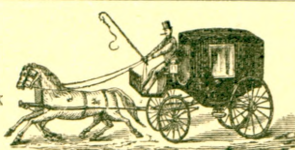
Wincentego Kozłowskiego

we Lwowie, ul. Ormiańska l. 3.

Zamówienia wykonuje jak najrychlej po cenach
przystępnych dobrze, mocno i trwale.



Pierwszorzędne
PRZEDSIĘBIORSTWO
fiaków i dorożek
dwukonnych



ANTONI KURKOWSKI

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 10, pomieszk. ul. Kochanowskiego 1. 64

Przyjmuje zamówienia na jazdy w mieście jakoteż na prowincję na wesela i t. p. Dostarcza powozy nienumerowane (remizy) także dziennie, miesięcznie lub rocznie. DOROŻKI: 275. 277. 168. 320. 330. 331. FIAKRY parokonne: Nr. 1. 11. 5. 7. TELEFON Nr. 217.

Wszelkie zamówienia przyjmuje ul. Sobieskiego 1. 10.

Magazyn i pracownia obuwia

męskiego, damskiego i dzieciennego

RUDOLFA ACZKIEWICZA

we Lwowie

ulica Sykstuska 1. 23 (stara poczta).

Przyjmuje zamówienia na prowincję po cenach możliwie niskich.
Z prowincyi uprasza się o nadesłanie najstarszego bucika na miarę.

Korespondencye we wszystkich językach.

!!! Towar doborowy, trwała i elegancka robota !!!

Będąc przez wiele lat przekrawaczem w większej pracowni mogę zadość uczynić najwybredniejszym wymaganiom. Upraszam Szanowną P. T. Publiczność o łaskawe zaszczytowanie mnie swojemi zamówieniami.

PRACOWNIA

rzeźb i ornamentów z drzewa

STANISŁAW ŚWIETNIK

LWÓW, ulica WAŁOWA Nr. 11.

wykonuje wszelkie roboty kościelne jakoto: ołtarze, ambony, stalla fere-trony, cymboria, konfesyonały etc., tudzież ozdoby i sprzęty do salonów, ramy do portretów, fotografie, console w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. Na żądanie wyśle rysunki na prowincję. Reperacye antyków z drzewa.



E. & J. STROMENGER

c. i k. nadworna fabryka powozów i uprząży
we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 5

rok założenia 1841.

Najstarszy i największy skład powozów, uprząży, siodeł, przyborów
do podróży, jakoteż wszelkich wyrobów rymarskich i siodlarskich.

Na żądanie posyłamy cenniki.

Pracownia wyrobów metalowych, Lejarnia z cynku i specjalna
Fabryka Klosetów

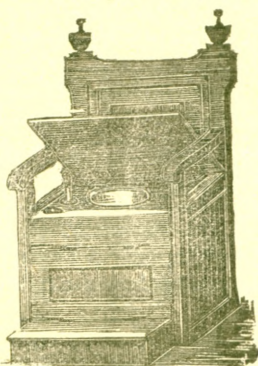
H. BOGDANOWICZ, Lwów

Kantor, skład i fabryka ul. Piekarska 13

we własnej realności

TELEFON NUMER 388.

Adres na telegramy: BOGDANOWICZ, Lwów, Piekarska.



Wykonuje: tusze, aparata,
klosety pokojowe i nadkana-
łowe różnego systemu, wo-
dotryski, akwarya, lejarnia
z cynku, ornamenta, przedsię-
biorstwo budowlane w zakres
blacharstwa wchodzące.

Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem 1. Lipca
1895 roku urządziłem

Pierwszy zakład i pracownię rytowniczą i fabrykacyi stampilij kauczukowych
marek pieczętkowych, oraz druki a la minutowe.

M. W. Tauber

Lwów, GRAND HOTEL (w Pasażu Hausmana).

Wykonuje wszelkie łaskawe zamówienia w zakres rytownictwa wcho-
dzące jak najrychlej, gustownie po umiarkowanych cenach.

Wzory i cenniki dla Władz urzędowych wyśełam gratis i franko.

LEON KOCZOROWSKI

lakiernik

we Lwowie, (w zabudowaniu O.O.

Bernardynów)

przyjmuje wszelkie roboty lakiernicze przy
przedsięwzięciach budowlanych i wyko-
nuje takowe jak najstaranniej, czego do-
wodem liczne uznania.

LWÓW

ul. Sykstuska l. 27, obok starej poczty

(stacya kolei elektrycznej).

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Pu-
blicność, że

CUKIERNIE

moją istniejącą poprzednio przy ul. Jagiellońskiej l. 15

pod firmą

ZYGMUNT SCHIMANEK

przeniosłem obecnie na ul. Sykstuską l. 27,

gdzie wykonuję wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące
po możliwie niskich cenach. Staraniem moim będzie zadowolnić Sz.
P. T. Publiczność w zupełności swojemi wyrobami. Dziękuję uprzej-
mie za dotychczasowe uznanie i polecam się nadal łaskawym
względom.

Z poważaniem
Zygmunt Schimaneck.

Koncesyonowane
BIURO KOMISOWE
i AGENTURA DÓBR
ANTONINY WERESZCZYŃSKIEJ

we Lwowie, ul. Szymona 1. 2

pośredniczy we wszelkich kupnach, sprzedażach,
dzierżawach (najmach) dóbr ziemskich, lasów, real-
ności, kamienic, fabryk, sklepów, machin i produ-
któw rolniczych, w wizach paszportów i komisach
wszelkiego rodzaju, oraz

Centralny kantor umieszczeń

sprowadza i dostarcza:

Nauczycieli, guwernantek, bony cudzoziemki, oficya-
listów, subjektów, rzemieślników, robotników i służby
wszelkich zawodów.

Polecając tylko ludzi osobiście mi przez JW. Chle-
bodawców zaleconych, załatwiam wszelkie łaskawe
zlecenia tak w kraju jak za granicą, rychło, dokła-
dnie, korzystnie i ku zadowoleniu JW. Obywatelstwa.

Adres na telegramy:

Lwów, Biuro wywiadowcze Wereszczyńskiej.



Odnaczone na Wystawach:

1885. Budapeszt, 1889 Budziejowice
1873. Wiedeń, 1879 Szekesfehervar.

1884 Tartomayi, 1855 Győr, 1876 Szegedyn,
1866 Wiedeń, 1865 Preszburg 1891 Budapeszt.

Trahitowe i kwarcowe

KAMIEŃIE MŁYŃSKIE

Towarzystwa akc. dla wyrobu kamieni młyńskich w Ujbanya na Węgrzech.

Informuje i przyjmuje zamówienia:

Wyłączne zastępstwo na Galicję, Dom komisowy i agencyjny

STANISŁAW OLEXIŃSKI

Lwów, RYNEK liczba 4.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 1. lutego 1890 r.

wydaje

4⁰/₁₀ Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3¹¹/₂⁰/₁₀ Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem.

Przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe

po 4¹¹/₂⁰/₁₀ rocznie,

oraz kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe krajowe

po kursie dziennym.



SKŁAD

Obuwia Damskiego i Męskiego

założony w roku 1874.

pod firmą

FRYDERYK MALZACHER

na ulicę Wałową L. 1.

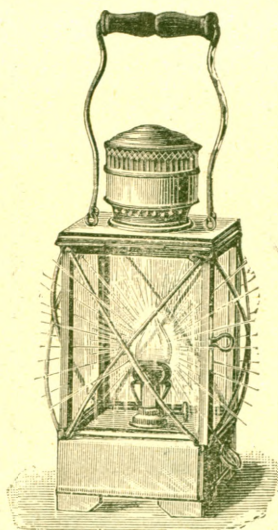
naprzeciw magazynu W. P. Dublowskiego (róg placu Maryackiego)
przeniesiony został.

Dziękując wielce Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe
względy, upraszam moich Szanownych P. T. Odbiorców o nadal
łaskawą pamięć, staraniem moim będzie wszelkie zamówienia podług
najnowszego fasonu wykonywać.

Z poważaniem

Fryderyk Malzacher

ulica Wałowa L. 1.



**Wszelkie narzędzia
i potrzeby gospodarcze.**

LATARNIE NAFTOWE

gospodarcze graniaste po 2.40.

Są to jedyne latarnie po licznych nieu-
dałych próbach, które zupełnie odpowiadają
celowi, dając światło silne i nie kopcące. Są
przytem bardzo silne i dokładnie wykonane.
POCHODNIE NAFTOWE po zlr. 2.50, waha-
dłowe zlr. 3. KŁODKI AMERYKAŃSKIE
i krajowe różnych systemów. O CYLE H
100 szt. zlr. 6. oraz zwykłe i ze stalowymi
żytkami. ŁANCUCHY do bydła i koni zwykłe
i nowe patentowane. DRUT KOLCZYSTY
cynkowany do ogrodzeń 100 m. zlr. 4.50
OKUCIA DO BUDOWLI.

Wszelkie kuchenne paczynia i ma-
szynki,

poleca:

ANTONI HALSKI

HANDEL ŻELAZNY

Lwów, Plac Maryacki L. 9.

Osobny magazyn

MEBLI ŻELAZNYCH na 1-szem piętrze.



Główny skład

NASION i ROŚLIN

J. STACHIEWICZA

we Lwowie, plac św. Ducha, ulica Teatralna l. 8.

Odszczególniony na wystawach krajowych medalami srebrnymi i państwowymi zasługi, za zdrowe, piękne okazy nasion

poleca:

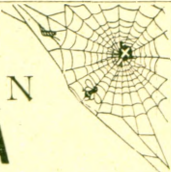
Całkiem świeżego zbioru: nasiona jarzyn, kwiatów, traw, roślin pastewnych, koniczyny krajowej i oryginalnej, lucerny francuskiej, nasiona leśne, krzewów itp.

Drzewa owocowe i do ozdoby parków,
Róże, Georginie, jakoteż wszelkie rozsady, jarzyn i kwiatów.

Od Września do końca Grudnia **Cebulki** kwiatowe, tj. Hyacenty, tulipany, Narcyzy, Tacyty, Jonkwile, Krokusy, Lilie itp.

W każdej porze roku **BUKIETY i GIERLANDY** ze świeżych, sztucznych i zasuszonych kwiatów.

Wstażki z napisami do wianków.
Cenniki rozszelają się na żądanie franco.



1. i 15. każdego miesiąca wychodzi we Lwowie

PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI

dawniej (od 1892—95)

(PRZEGLĄD EMIGRACYJNY)

czasopismo

poświęcone łączności kulturalnej i narodowej wszystkich ziem i odłamów polskich, oraz obronie narodowości polskiej, wraz z bezpłatnym dodatkiem

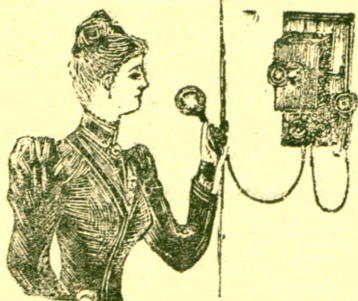
PRZEWODNIK HANDLOWO-GEOGRAFICZNY

organem Polskiego Towarzystwa Handlowo-geograficznego we Lwowie, poświęconym sprawom handlu i przemysłu polskiego, oraz praktycznym sprawom emigracyjno-kolonizacyjnym.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI: w monarchii austro-węgierskiej rocznie 4 zł. — W Niemczech rocznie 8 marek. — W Stanach Zjedn. Północnej Ameryki rocznie 2 dolary.

Adres: **Redakcja i administracja „Przeglądu Wszechpolskiego”,**
Lwów, (Lemberg Austria) ul. Garncarska 12.

„Przegląd Wszechpolski” nadaje się bardzo do ogłoszeń, szczególnie firm, chcących działać na eksport.



Zakład Elektrotechniczno - mechaniczny
pędzony

Motorem gazowym

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 23

EDWARDA GOTTLIEBA

dostawcy ek. kolei państw., nagrodzony medalem
srebrnym.

poleca: telefony, mikrofony, gromochroby,
dzwonki elektryczne, kurki elektryczne do
zapalania gazu i t. p.

Urządza ze znajomością rzeczy według naj-
nowszej wiadomości elektrotechniki.

NOWO OTWORZONY

Handel Towarów Korzennych, Herbaty, Win i Delikatesów

WŁADYSŁAW BAŻANT

we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 3.

Mojem staraniem było zaopatrzyć handel w jak najlepsze towary bezpo-
średnio od producentów sprowadzane,

w tym celu zawarłem osobiście stosunki z pierwszorzędnymi
domami

☛ tak w kraju, jak zagranicą ☛

przezco jestem w możności przy najlepszym towarze **niską cenę**

położyć.

aby Szan. Odbiorców w zupełności zadowolić.

Polecając młodą firmę łaskawej pamięci, kreślę się

Z wysokim poważaniem

Władysław Bażant.

KAROL VÖLKER i SYN

Lwów, pl. Maryacki l. 5 (Hotel de France)

PRACOWNIA i MAGAZYN

wszelkich wyrobów jubilerskich

złotych i srebrnych

SREBRO CHIŃSKIE

z fabryki

ED. LACKNERA w WIEDNIU.

Pierwszy koncesyonowany

Zakład Pogrzebowy

Władysława Zdona

Lwów, Ormiańska liczba 21

(obok szkoły im. Piramowicza)

utrzymuje na składzie

**trumny metalowe i imitacye metalowych,
dębowe, obijane i trumny drewniane wła-
snego wyrobu.**

Urządza pogrzeby od najwspanialszych do
najsłabszych

po cenach najumiarkowańszych

oraz

rzetelnie i punktualnie.

Na prowincyi urządza pogrzeby według za-
żądania i załatwia natychmiast.

Wieniec grobowe

są zawsze na składzie.

Polecając jak najusilniej moją firmę Szano-
wnej P. T. Publiczności i Obywateli, kreślę się

z najgłębszym szacunkiem

Władysław Zdon.

Handel płócien, stołowej bielizny,

GOTOWEJ BIELIZNY dla PAŃ i MEŻCZYZN

J A N A R I E D I A

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 6

Poleca [Regenharta i Raymana z Freiwaldu: WYROBY PŁÓCIENNE,
z FABRYK: | Benedykta Schrolla Syna z Braunau: WYROBY BAWELNIANE

po najtańszych statych cenach:

Płótno domowe sztuka $23\frac{1}{2}$ metra po zhr. 7-50, 8-50, 10, 11, 12 do 14.
Płótno na pieluszki, miękkie bez apretury, $23\frac{1}{2}$ mtr. po zhr. 6-50, 7-50, 8-50, 10-
Płótno rumburskie 78 ctm. szerokości $23\frac{1}{2}$ metra na 10 kalesonów zhr. 13-50, 15, 16 17.
Płótno rumburskie 90 ctm. szerokości $23\frac{1}{2}$ metra na 8 koszul, po zhr. 14, 15, 17, 19, 22, 25.
Webą irlandzka 38 mtr. na 13 koszul po zhr. 22, 25, 28, 30, 35, 40 i wyżej.
Webą szwajcarska 38 mtr. na 13 koszul zhr. 30, 33, 36, 40, 45 i wyżej.
Webą rumburska 42 mtr. na 14 koszul po zhr. 28, 30, 34, 38, 43, 48, 50 do 90.
Płótno rumburskie na przescieradła bez szwu 155 i 175 ctm. szerokości na 6 do 7 przescieradeł po zhr. 15-50, 18, 20, 24, 27, 30 i wyżej.
Garnitury stołowej bielizny na 6, 12, 18 i 24 osób, od zhr. 3-50, 5, 8, 10 do 60.
Obrusy od zhr. 1-25 do zhr. 15 ~~bez szwu~~.
Serwetki tuzin zhr. 2-80, 3, 4, 5, 6-50 do 12.
Serwetki kolorowe z frezami tuzin zhr. 1-60 do 6.
Garnitury kolorowe do kawy z frez. zhr. 2, 3, 4, 5 i 10.
Ręczniki nłciane tuzin zhr. 3-40 do 12 i wyżej.
Ręczniki tureckie tuzin zhr. 12, 13 i 16.
Chustki płócienne tuzin zhr. 2-40, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej.
Chustki płócienne z kolorowym szlakiem tuzin zhr. 2-30, 3, 4, 4-80, 6, 7, 9, 11.
Chustki batystowe tuzin zhr. 5, 6, 7, 12 do 36.
Chustki koronkowe po zhr. 1-50, 2, 3 do 8.
Chustki dla dzieci sztuka 10, 15, 20, 25 centów.
Dyma t. z. Husaren-Gradi najtrwalszy materyał na kale. sony sztuka 20 mtr. zhr. 9-25.
Dynka na bieliznę damską, metr. 37 ct.
Drelichy na materace i story 117 ctm. szerokość metr 70, 95 centów.
Drelich na liberye w paski granat z białem mtr. 50, 60 ct.
Płótno szare na pokrowce na meble mtr. 36 ct.
Płótno granatowe na ubrania robotnicze i fartuchy metr 36, 40, 45 i 55 ct.
Chiffony i shirtingi na bieliznę metr 20, 22, 24, 27, 30 do 46 centów.
Chiffon bez szwu na przescieradła mtr. 42, 58, 68, 72, 84, 90 ct.

Krawaty, chustki na szyję, szelki, plaszcze i spodnie do kapieli.

KOŁDRY SZYTE po zhr. 5, 5-65, 9-50, 11, 16 i wyżej.

Kapy pikowe i trykotowe, barchany, pik, rękawiczki liberyjne, deszczochrony.

Największy wybór pończoch, szkarpetek białych i kolorowych, kamaszy, kaftaników wełnianych i bawelnianych dla pań, mężczyzn i dzieci.

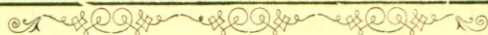
STANIKI WŁÓCZKOWE damskie z rękawami i bez, do noszenia po sukni, po zhr. 2-85, 3-25, 3-60 i 4-
Prawdziwa woda kołonska **JOHANN MARIA FARINA** Jülichspatz 4" flakon mniejszy 50 ct., większy 1 zhr.

Dla osób wátgo zdrowia łatwo się przeziebiających kaftaniki, koszule, kalisony, pończochy, skarpetki dla pań, mężczyzn i dzieci oryginalne prof. dra **GUSTAWA JAEGERA** sprzedają podług cennika fabrycznego.

Wszelkie zlecenia wykonuje się jak najsumieniej.

Webą górska

z najlepszej bawelnianej przędzy tak zwanej Drath-Garn, najtrwalszy materyał na wszelkiego rodzaju bieliznę, sztuka 23 metry długa, 86 ctm. szeroka zhr. 5-10, 5-60, 6-
bez szwu sztuka 15 metr. długa, 160 ctm. szeroka zhr. 8-70, 9-50; szerokość 176 ctm. sztuka zhr. 10-20, 10-80, 12-50 (6 lub 7 przescieradeł).



SKŁAD NASION

we Lwowie, plac Halicki liczba 14

połączony

z Zakładem ogrodniczym

ANTONIEGO KLIMOWICZA

poleca:

NASIONA jarzyn, kwiatów, roślin pastewnych i przemysłowych, drzew i krzewów leśnych, lucernę oryginalną francuską i t. p. nasiona w towarze pewnym i czystym.

Prawdziwe haarlemskie cebulki kwiatowe,
jak hyjacenty, tulipany, tacety, amaralis, ranunkuły, lilie itp.

z własnego Zakładu ogrodniczego ul. Piekarska L. 39.

Róże szczepione, drzewka owocowe, szparagi olbrzymie, truskawki, maliny, agrest, pożyczki, zaród na pieczarki.

Wszystkie gatunki palm, jak:

Latanie, Areca, Corypha, Phoonix, Chamaerops i t. p.
w zdrowych egzemplarzach po miernej cenie.

Najgustowniejsze bukiety balowe i ślubne.

WIEŃCE MIRTOWE.

Bukieciki kōtylionowe i do boku.

WIEŃCE GROBOWE

z kwiatów świeżych i lisci, ze wstęgami lub bez tychże, z kwiatów sztucznych i sztucznie zasuszonych w wielkim wyborze.



BANK ROLNICZY

we Lwowie, pl. Smolki l. 5.

Kupuje i sprzedaje wszelkie produkta rolne,
dostarcza

nawozy sztuczne z pierwszorzędných fabryk, z gwarancyą za jakość i składniki tychże; **maszyny rolnicze i naczynia** do gospodarstwa mlecznego, oraz **plachty** w najlepszej jakości, ma zawsze na składzie **owies obrocny** tak wagonami jak i w drobnych partyach.

DO ZASIEWU WIOSENNEGO DOSTARCZA:

koniczynę, tymotkę, lucernę bez kianianki, raygrasy, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński zab oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek koński zab złoty (Goldschönheit), kukurudzę pastewną „Pigudelta“, pszenicę jarą i przewódkę, owies, hreczkę i t. d.

DO ZASIEWU ZAŚ JESIENNEGO DOSTARCZA:

pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcyi, donkę oraz różne odmiany pszenicy i wszelkie gatunki żyta, jakoto: montańskie trzcinowe, szampańskie, zwykłe polskie, olbrzymie Imperial Bahlsehna, Labrador i t. d.

Nowo założony



MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH MĘZKICH



przyborów do podróży, artykułów toaletowych i perfumeryi
pod firmą

Motylewski i Krzyszkowski

Lwów, plac Maryacki Nr. 6.

poleca:

krawaty, rękawiczki, koszule, kalesony, kołnierze, manszety, szelki, skarpetki, parasole, laski, pularesy, kufry do podróży, torby z urządzeniem i bez, pantofle, kalosze, płaszcze gumowe, haweleki. Bielizna Dra Jaegera, kaftaniki, spodnie, szkarpetki i pończochy wełniane, chustki do nosa, chustki na szyję, chustki wełniane duże, pledy angielskie.

Wszystkie powyżej wymienione artykuły sprowadzane są tylko w najlepszym gatunku, i sprzedawane po cenach przystępnych w magazynie pod firmą

MOTYLEWSKI i KRZYSZKOWSKI

Lwów, pl. Maryacki Nr. 6.

Nowo założony
MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH MĘSKICH

oraz

SPECYALNY SKŁAD

kapeluszy i ozapek

pod firmą

MOTYLEWSKI i KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki Nr. 6.

poleca

Kapelusze miękkie po **1, 1.40, 2, 2.20, 2.50, 2.80, 3.80, 4.25 i 5 zł.**, miękkie Habiga, Plessa i Angielskie po **5. i 5.50.**

Cylindry Habiga i Angielskie po **8, 9. i 10 zł.**

 Towary sprowadzamy tylko w najlepszej jakości, sprzedając takowe po cenach przystępnych. 

C. k. uprzyw.

Fabryka szkła

taflowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER

Lwów, ul. Kazimierzowska 29.

polecają:

swe najlepsze wyroby krajowe szkła w taflach we wszystkich jakościach i rozmiarach zwłaszcza

SZYBY SOLINOWE (BELGIJSKIE), SZKŁO DACHOWE
kolorowe, matowe i w deseniach,

szkło zwierciadłowe, jak i lustra w ramach itp.

Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancją najstaranniej, równocześnie i artystyczne ołowiane roboty, mianowicie kościelne okna ze szkła katedralnego i artystycznego.

KIT do szklenia, oraz **DIAMENTY** do rżnięcia szkła są na składzie.

Kubin Brich i Korzeniowski

we Lwowie.

FABRYKA PAROWA PIECÓW KAFLOWYCH

odznaczona zaszczytnie na wystawach krajowych
KANTOR ZAMÓWIEŃ i WYSTAWA
ul. Łukasieńskiego 1. 6 (pl. Castrum)

polecają własne wyroby ogniotrwałe szamotowe

Piece, Kominki, Kuchnie i Wanny kaflowe

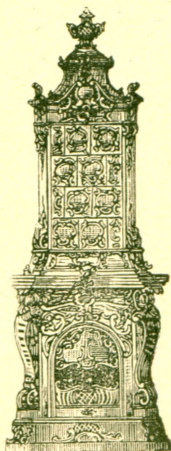
z gładkich lub wzorzystych kaflí, w kolorze białym porcelanowym, majolikowym, szamowym, perłowym, brązowym lub zielonym.

Pokrycia ścian kaflami gładkimi lub wzorkowanymi.

Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędných fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej praktyki w tym zawodzie.

Wykonuje się także wszelkie naprawy.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi skutecznie się najstaranniej, wzorowo i trwało, po cenach najniższych.



KRAJOWY SKŁAD PUBLICZNY

dla zboża, spirytusu i
TOWARÓW KOLONIALNYCH

połączony
ze składem wolnym
we Lwowie.

poręczony przez Królestwo Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem jest przeznaczony w myśl ustawy z d. 28 kwietnia 1889: DO PRZECHOWYWANIA ZBOŻA wszelkiego rodzaju, krajowego i zagranicznego, ziarn, roślin strączkowych i olejnych oraz innych nasion, tudzież DO PRZECHOWYWANIA wszelkich towarów i spirytusu nieopodatkowanego.

Krajowy skład publiczny przyjęte produkta wyładowuje i przechowuje w swoich magazynach z całą starannością; **każdą partję zboża przechowuje oddzielnie**, w razie potrzeby przesypuje, przewietrza elewatorium, czyści na wialni i tryerze; **spirytus przechowuje w oddzielnym magazynie w rezerwoarach żelaznych**; **wszelkie produkta** przyjęte do magazynów, **ubezpiecza** bezzwłocznie od szkód pożaru, na złożone produkta **wydaje poświadczenia składowe z warantami**, na które to poświadczenia instytucje finansowe udzielają zaliczek; zajmuje się naładowaniem i wysyłką produktów, wydanych ze składu **w zastępstwie składających produkta, ponosi kosztą** przywozu (frachty kolejowe), jak również kosztą połączone tak z przyjęciem, jak i z wydaniem złożonych produktów.

Dyrekcya Krajowego składu publicznego

we Lwowie, przy ul. Gródeckiej 1. 64.

wydaje na żądanie regulaminy i taryfy, oraz udziela z całą gotowością wszelkich wyjaśnień.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie (ul. Basztowa l. 8)

I FILIA WE LWOWIE,

(ulica Trzeciego Maja l. 16)

założone przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w r. 1874 na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z d. 9. kwietnia 1873. Polega ono na zasadzie wzajemności — odpowiedzialność członków jest do podwójnego udziału ograniczoną — a kredyt osobisty jest najważniejszą podstawą tego stowarzyszenia.

Celem Towarzystwa jest dostarczanie Członkom swoim, *szczególne trudniącym się rolnictwem*, potrzebnych im kapitałów obrotowych.

Na książeczki wkładkowe wolno jest nie tylko członkom, ale wszystkim osobom, niebędącym nawet Członkami Towarzystwa, oszczędności swoje lokować. Wkłady przynoszą stale z góry oznaczony procent, t. z. składany (obecnie 4%). Wkłady wyższe nad złr. 10.000 w. a. przynoszą umówiony z Towarzystwem procent i mogą być tylko za umówieniem z Towarzystwem wypowiedzeniem odebrane. Najniższa wkładka jest 1 zł. w. a.

Rachunek bieżący

otworzonym być może tylko dla Członków Towarzystwa na podstawie w zastaw oddanych papierów wartościowych, lub także dla osób, nie będących Członkami Towarzystwa, na podstawie złożonej gotówki.

Jako zastaw przyjmowane być mogą tylko te papiery, które Bank Austro-Węgierski lombarduje, zaś zaliczki udzielane być mogą do 70% na niepupilarne, a do 75% kursowej wartości na pupilarne efekta, tudzież listy zastawne Królestwa polskiego, listy zastawne miasta Warszawy i listy likwidacyjne Królestwa polskiego.

Obecnie Towarzystwo płaci 4% za wkładki.

Galicyjskie akcyjne
TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 3

poleca:

NAWOZY SZTUCZNE

o zagwarantowanych składnikach.

Cenniki szczegółowe i wskazówki co do sposobu użycia posęła
się na żądanie.

WSZELKIE MASZYNY ROLNICZE

najnowszej i najlepszej konstrukcyi z fabryk krajowych i zagranicznych
Specyalne ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Przybory pożarne

według osobnych cenników.

Węgiel kamienny

z pierwszorzędných kopalń austriackich i pruskich.

Kupuje i sprzedaje po cenach targowych:

SPIRYTUS
i wszelkie ziemiopłody.

Przyjmuje w komisową sprzedaż

CHMIEL

i dostarcza

wańtuchów i siatek

Urządza co tygodnia

Pospieszne pociągi dla transportu bydła opasowego.

Utrzymuje

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 5. I. piętro

i

Bazar wyrobów krajowych

w Krakowie róg: Rynku, ul. Wiślniej i ul. św. Anny,

gdzie sprzedaje wszelkie wyroby krajowego przemysłu.

Hodowla nasion rolniczych

w OŻYŻOWICACH

poczta

MOŚCISKA

Poleca



na sezon 1895/6 roku:

Nasiona buraków pastewnych

Oberndorfskich i Mamutów,

własnej produkcji — z gwarancją
gatunku i siły kiełkowania.

NASIONA TE

odznaczone zostały medalem na powsze-
chnej wystawie Krajowej — i znane są
ze swej dobroci w kraju i za granicą —
dokąd zbywa się większość produkcji.

Ceny zależne od ilości, są o 10
do 50% niższe od cen katalogo-
wych firm pierwszorzędnych.

Sprzedaje się od 5 kilo począwszy każdą
ilość.

We Lwowie
ulica Akademicka I. 10.
Telefon Nr. 244.

Zakład kąpielowy św. Anny

We Lwowie
ulica Akademicka I. 10.
Telefon Nr. 244.

otwarty w lecie od godziny 6. rano do 9. wieczór.

„ w zimie „ „ 7. „ „ 8. „

Kąpiele Rzymsko-iryjskie i łaźnia parowa.

Pływalnia (basen wielki) na lato i zimę.

Tusze letnie od maja do września.

Kąpiele wannowe wszelkiego rodzaju.

Urządzenia wytworne. — Ceny umiarkowane. — Oświetlenie elektryczne.

Zwraca się uwagę panów podróżujących na rzeczywiste dogodności tego zakładu, w którym po podróży znaleźć mogą wypoczynek i orzeźwienie.

Fryzjerna i operator nagniotków stale w Zakładzie.

Założona w 1871 roku

CUKIERNIA

i

ul. HETMAŃSKA
I. 6.

FABRYKA CZEKOLADY

ul. AKADEMICKA
I. 10.

pod firmą:

FERDYNAND GROS

dawniej F. GROS i W. STRUS

poleca obficie zaopatrzone składy

CUKRÓW DESEROWYCH najlepszej jakości

Owoców i konfitur krajowych i francuskich, Czekoladę w tabliczkach i proszkowaną do gotowania.

Czekoladki deserowe zawsze świeże i po możliwie niskich cenach.

Na zamówienia wykonywa się wszelkie Torty, Piramidy, Marcepany, Lody wystawne, Galarety, Blamange i t. p.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się z największą starannością i punktualnością.

Wielki wybór bonbonierek paryskich i kartonaży najświeższych modeli.

Telefonu Nr. 244.

WARUNKI ABONAMENTU
WYPOŻYCZALNI NUT
KSIĘGARNI
JAKUBOWSKIEGO & ZADUROWICZA
we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika l. 1.



1. Cenę abonamentu płaci się z góry.
2. **Abonament nut z premią.** Rocznie z łr. 14. — Premia w nutach za z łr. 14, (więc sam abonament nic nie kosztuje). — Półrocznie z łr. 7. — Premia w nutach za z łr. 7, (abonament sam nic nie kosztuje). — Kwartalnie z łr. 4. — Premia w nutach za z łr. 4, (abonament sam nic nie kosztuje). — Miesięcznie z łr. 1 $\cdot$ 50. — Premia w nutach za z łr. 1 $\cdot$ 50, (abonament sam nic nie kosztuje).
3. **Abonament nut bez premii** do 6 kawałków naraz: Miesięcznie 70 ct. — Półrocznie z łr. 4. — Rocznie z łr. 7.
4. Każdy prenumerator składa kaucyę z łr. 2.
5. Abonenci zamiejscowi mogą więcej sztuk naraz wypożyczać. Koszta przesyłki nut na prowincyę ponoszą sami Abonujący.
6. Zatrzymanie dłuższe nut jednych i tych samych, bez względu, czy takowe były używane lub nie, **nie uwalnia Abonentów** od obowiązku warunkiem I. objętych.
7. Abonenci, nie życzący sobie sami nut wybierać, raczą tylko podać: *a)* instrument, *b)* kompozytora, a księgarnia zajmie się natenczas wyborem.
8. Nuty uszkodzone przez potarganie, splamienie lub zbyt częste pomięcie, Abonent zatrzymuje na własność, płacąc za takowe cenę sklepową.
9. Nuty mogą być wymieniane według upodobania, chociażby nawet i codziennie — wyjąwszy niedziele i święta — nie częściej jednak jak **raz** na tydzień.
10. **Teczki** do przechowania oraz przestania nut po 35 ct.

Pianino do użytku Szan. Abonentów w księgarni.

Ulica Sykstuska liczba 10.

S. WAGNERA

mechanika

przy ulicy Sykstuskiej l. 10.

Po wieloletniej praktyce w pierwszorzędných pracowniach Wiednia, Budapesztu, Berlina, Hamburga, Dreżna i Frakfurtu otworzyłem
przy ulicy Sykstuskiej, l. 10

Nowy skład

MASZYN do SZYCIA

oraz

specyalny Warstat mechaniczny

dla naprawy Maszyn do szycia rozmaitych systemów i maszyn do robienia pończoch.

Utrzymuję też na składzie wszystkie części składowe do tychże maszyn, mianowicie:

igły, czółenka, piórka, śróbki i t. d.

Urządżam dzwonki elektryczne.

naprawiam rowery, bicykle i t. d.

W ogóle wszelkie roboty mechaniczne jak i zamówienia, wykonuję ściśle, trwale, spiesźnie i po cenach ile możliwości najniższych.

Prosząc uprzejmie Szan. P. T. Publiczność o łaskawe względy i liczne odwiedziny, kreślę się

Z uszanowaniem

S. WAGNER

mechanik przy ulicy Sykstuskiej pod l. 10.

Ulica Sykstuska liczba 10.

A. PRZYSZŁAK

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY

dla

lito-, chromo- i autografii

ulica Kopernika liczba 9 we Lwowie

poleca się do wykonywania

DRUKÓW ARTYSTYCZNYCH

przy zastosowaniu najnowszych wynalazków na polu litografii.

Piękne bilety wizytowe od 1 złr. 50 cnt. Zaproszenia ślubne etc. i wszelkie inne roboty wykonuje starannie, szybko i za umiarkowaną cenę.

Z GŁOSÓW PRASY!

Listy specjalisty, 2 wydanie.

Pod powyższym tytułem wyszła z druku interesująca i bardzo pożyteczna książka, zawierająca rady i wskazówki co do leczenia cierpień płciowych i wenerycznych. Autorem jest **Dr. Dubanowicz**. Fachowa krytyka wyraziła się o tym poradniku bardzo pochlebnie, uznając takowy jako nader gorliwe studium o całości kształcie nauk anatomii, fizjologii, patologii i terapii płciowej rozkoszy. Jasny, zajmujący także dla nielekarza przystępny i zrozumiały sposób pisania, barwny styl i silny, a zdrowy humor więzi formalnie uwagę czytelnika, dopóki nie przeczyta wszystkich 23 „Listów Specjalisty“, wyczerpujących całą kwestję reprodukcji naszego rodu.

Skorowidz treści „Listów Specjalisty“: Białe upławy, brak peryodu, ciąża, histerya, higiena miodowych miesięcy. Impotencya mężczyzn, Malthusyanizm, niepłodność kobiet, onanizm, prawo posłubnej nocy, Sodoma i Gomora, Syphilis i t. d.

Cena księgarska „Listów Specjalisty“ 3 zł. 50 ct., środki apteczne do leczenia się domowego podług tego poradnika wysyła autor (ul. Ormiańska l. 4 we Lwowie) dyskretnie pod pseudonimem.

Godziny ord. umieszczone są na drzwiach.

Pracownia wyrobów metalowych
EMILIANA WAJDOWSKIEGO

we Lwowie, ul. Józefa Bema 17.

poleca

armatury dla kotłów parowych, wodociągów,
browarów, gorzelń, łazien i t. p. jak: kurki,
wentyle, szubry, płynoskazy, pompy do wody,
wina i spirytusu i t. p.

Odlewy z metalu, mosiądzu i t. p. Skła-
dowe części maszyn z doborowego i trwa-
łego materiału surowe i apretowane.

Piotr Miaczyński

we Lwowie ul. Sykstuska l. 47.

Utrzymuje w swoich składach li tylko najlepsze ga-
tunki wyłącznie krajowej nieeksplodującej

NAFTY.

Prowadząc swoje magazyny podczas najtańszego letniego sezonu,
jest w możności dostarczania swoim odbiorcom rzeczywiście **do
brej nafty** po najniższej cenie.

Oprócz nafty utrzymuje we wszystkich swoich sklepach we Lwowie:
**Świece stearynowe i parafinowe, mydło, krochmal i
sodę, smarowidło powozowe, oliwę** do maszyn gospodarskich,
oleje naftowe do pokostowania konserwujące drzewo, tudzież
wszelkie **przybory do lamp**, które to towary w najlepszej ja-
kości po możliwie najtańszej cenie swoim Szan. odbiorcom dostarcza.

Zamówienia z prowincyi skutecznie jak najrychiej.

Cenniki na żądanie dostarcza franco.

„PRAWNIK“

pismo poświęcone praktyce i teorii prawa i administracyi

wychodzi 27 r. we Lwowie

pod redakcyą adwokata

Dra IGNACEGO SZCZ. CZEMERYŃSKIEGO.

Redakcyą i administracyą Lwów, Teatralna 5.

✎ Prenumerata roczna 6 zł. 8 rs. ✎

Dra Leopolda Caro

„Kwestya żydowska w świetle etyki“

w tłumaczeniu

Bolesława Lewickiego

do nabycia

we wszystkich księgarniach.

Cena 40 ct.

III. tysiąc.

Agencya nauczycielska

prywatna

HELENY z JORDANÓW BIERNACKIEJ

we Lwowie ul. Długosza 19.

poleca **nauczycielki fröeblianki i bony.**

Pierwszy raz koncesya w ręku fachowo uzdolnionej i egzaminowanej
nauczycielki.

ROK

1896.

Towarzystwo

WZajemnym Ubezpieczeni w Krakowie

Założone w 1860 roku.

CEL.

Ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód ogniowych.

Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności, na pokrycie wydatków służy przedewszystkiem zaliczki składane przez Członków; na nieprzewidziane wypadki istnieją fundusze rezerwowe, które z końcem marca 1894 r. wynosiły w dziale ogniowym i gradowym: zhr. 3,932,776 ct. 37.

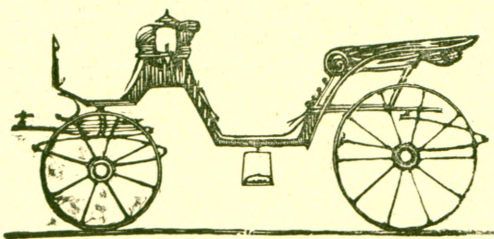
Czystą pozostałość po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

Według rachunków zamkniętych z końcem r. 1894 wynosiła:

w dziale ubezpieczeń od ognia wartość ubezpieczona zhr. 529,864,958 zebrana zaliczka zhr. 3,814,343 ct. 70, szkody zhr. 2,282,664 ct. 04, a czysta pozostałość zhr. 708,866 ct. 99, z której wypłacono Członkom 23 prc. zwrotu od wypłaconych zaliczek;

w dziale ubezpieczeń od gradu wynosiła wartość ubezpieczona zhr. 19,604,246 zebrana zaliczka zhr. 477,418 ct. 20, szkody wypłacone zhr. 643,687 ct. 25, wniki niedobór w kwocie zhr. 143,815 ct. 52 pokrytym został w myśli §. 40 statutu pożyczką z funduszu rezerwowego.

Wypłacone wynagrodzenie za klęski elementarne w czasie 34-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą zhr. 46,626,454 ct. 87. Zwrotcono Członkom od czasu założenia Towarzystwa w dziale ogniowym i gradowym zhr. 10,809,178 ct. 62.



FABRYKA I SKŁAD

POWOZÓW

M. MICHAŁSKIEGO

We Lwowie

ulica św. Michała liczba 6.



Fabryka wykonuje i ma na składzie

wszelkiego rodzaju

POWOZY, WÓZKI, TARANTASY i SANIE.

Wyroby czysto krajowe

sprzedaje pod gwarancją.

Przyjmuje wszelkie reperacye i odnowienia powozów

PO UMIARKOWANYCH CENACH

i

wykonuje w jak najkrótszym czasie.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH

KAROLA BAŁABANA
we Lwowie ul. Halicka 1. 23.

Import bezpośredni „KAWY i HERBATY“
Jedyny skład czystej, starej, żytniej wódki bez cukru i bez
anyżu „Bałabanówka“

Herbata ciemno naciągająca z miłą wonią pół klg.:
Congo 1'60, Souchong 2—, Familijnej 3—, Melange de Moskau 4—, Melange de
Londre 4 —; Wysiewek 1'60.

Kawy woreczek cztery i trzy czwartych klg.:
Portorico 9 —, Cuba gruboziarnista 9'50, Ceylon 10—, grubo ziarnista 10'40,
najprzędniejsza 10'70, Mocca arabska 10'70, Jawa złota gr. ziarn. 10'70.

ZLECENIA Z PROWINCY USKUTECZNIAJĄ SIĘ BEZZWŁOZNIE.



JAN BROMILSKI

we Lwowie, ulica Karola Ludwika (Grand Hotel)

SKŁAD PAPIERU

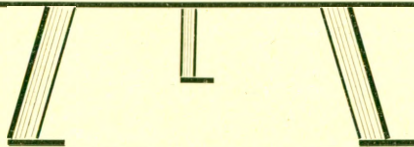
PRZYBORÓW do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA

RAM do OBRAZÓW

Wyłączny skład komisowy ksiąg rachunkowych i kopiowych E. ROLLINGERA
poleca:

*Materyały i przybory do potrzeb kancelaryjnych, szkolnych, domowych,
biur technicznych, zarządów gospodarskich i t. p.*

Uskutecznia zamówienia na bilety wizytowe, papiery i koperty z firmą i inne tego
rodzaju roboty.



Największa i najprzystępniejsza we Lwowie

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK i NUT
STANISŁAWA KÖHLERA
ulica Batorego 1. 28.

tuż naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa.

Wszelkie nowości tak książek, jak i nut posiada wypożyczalnia **natychmiast**
po wyjściu takowych z druku. Warunki abonamentu na książki (3 tomy naraz brane)
miesięcznie 40 ct., na nuty (4 kawałki naraz brane) miesięcznie 50 ct.

Kaucja 1 zhr.

Abonament na prowincję 10 tomów książek lub 12 kawałków nut miesięcznie 1 zhr.

Katalogi książek polskich, francuskich i niemieckich jakotoż nut
na żądanie wysyła się.

Odszczególniony medalami zasługi na powszechnej Wystawie
krajowej 1894 roku we Lwowie.

Pierwszy krajowy subwencyonowany
ZAKŁAD BIAŁOSKÓRNICZY

Konstantego Lewandowskiego
we Lwowie

ulica Kościopalna obok c. k. kolei Państwowej

Przyjmuję do wyprawy:

skóry krajowe i zagraniczne, które wyprawiam
na sposób angielski, rosyjski i węgierski.

Wyrabiam różnego rodzaju:

Kożuchy, kożuszki i serdaki, wyprawiam lisy po
30 ct. od sztuki, borsuki po 60 ct., tchórze
20 ct, niedźwiedzie od 2 złr. do 5 złr., dziki
od 1 do 5 złr., sarny 80 ct. i t. d.

Wszystkie w zakładzie moim wyprawio-
ne skóry zabezpieczone są od moli i po-
mimo kilkorazowego zmoczenia i wysuszenia
skóra zawsze pozostaje miękką i długotrwałą.

Polecając się względem P. T. Publiczności
pozostaje

z szacunkiem

Konstanty Lewandowski.

Pierwszy i najstarszy artystyczny Zakład wyrobów szyldów tak metalowych, jakoteż lanych, rytowniczych, lakierniczych i t. p., założony w roku 1847 i zaszczycony medalami na wielu wystawach

G. SCHAPIRY SYN

we Lwowie ul. Sykstuska 10 i kantor zamówień ul. Sykstuska 2
uwiadamia

iż wykonuje też w swoim zakładzie artystyczny wyrób
trawionych szyb

chemicznym sposobem i wykonuje tak na białem jakoteż i kolorowem szkłe wszelkie rysunki, herby, napisy, ozdoby, figury, monogramy i. t. p. używane w kościołach, sklepach, salonach, klatkach schodowych, bramach i t. d. niemniej szyby w ołowiū oprawione, malowane i wypalane w deseniach pojedynczych do najbogatszych malowideł artystycznych.

Wystawa krajowa powszechna we Lwowie 1894 Medal srebrny.

Przy najstaranniejszem wykonaniu ustanowiłem jak najniższe ceny.

Na żądanie przekładam szkice i wykonywam też wszelkie trawienia podług podanych mi rysunków.

CENNIKI NA ŻĄDANIE FRANKO.

Ośmielam się zwrócić uwagę P. T. Publiczności na mój dokładny adres tylko pod **l. 10. przy ul. Sykstuskiej**. Od roku 1874, t. j. 47 lat w własnej pracowni wykonuję wszelkie roboty, jako to:

Szyldy malowane, tablice i szyldy z metalu lane, jakoteż litery, orły, medale i t. p. Najgustowniejsze roboty rytownicze (grawerskie), marki pieczętkowe, maszynki stempłowe, numeratory i stemple niemniej stam-pilic kauczukowe, klisze do druku i t. d. po najumiarkowańszych cenach.

Na wystawie krakowskiej medal srebrny rządowy.

Wystawa przemysłu budowlanego we Lwowie 1892, jako członek jury „HORS CONCOURS“.

J. Oberwalder i Ska

FABRYKA

kapeluszy słomkowych

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

FABRYKI:

Wiedeń. Domzale koło Lublan.

SKŁADY:

Wiedeń, Praga, Lwów, Linz i Hermanstadt.

 Ceny fabryczne, towar doborowy, trwała
i elegancka robota. 

GALICYJSKIE

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.



Wydaje:

cztero procentowe listy zastawne z okresem 56-letnim; oraz kupuje i sprzedaje takowe po kursie dziennym.

Nadto przyjmuje:

depozyty prywatne do przechowywania za opłatą miesięczną 5 ct. od 1000 zlr.

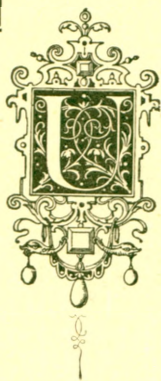
Na rachunek Towarzystwa wypłacają wylosowane listy zastawne i zapadłe kupony następujące domy bankowe.

W Berlinie: Bank niemiecki;
" " drezdeński.
" Czerniowcach: Dom bankowy i kantor wymiany ul.
Pańska 1. i.
" Frankfurcie nad Menem: Erlanger i Synowie.
" Kołomyi: Spółka handlowa rolniczo-przem.
" Krakowie: Blau & Epstein;
" " August Raczyński.
" Poznaniu: Bank rolniczo - przemysłowy Kwilecki
" Potocki i Spółka;
" Poznaniu: Hartwig, Mamroth i Sp.
" Przemysłu: Towarzystwo zaliczkowe rolne.
" Rzeszowie: Matzner & Holzer.
" Stanisławowie: S. Kornblüh & Kaner.
" Warszawie: Leopold Kronenberg.
" Wiedniu: Ck. uprzyw. austr. Bank dla kraj. koron.;
" " Niższo-austryackie Towarz. eskontowe.



Bank Zaliczkowy
we Lwowie

ul. Hetmańska liczba 12, I. piętro.



dziela pożyczki

na

skrypta i weksle

przyjmuje

wkładki oszczędności

i oprocentowuje takowe

po $4\frac{1}{2}$ od sta rocznie

Dyrekcya.



MAGAZYN MEBLI

we Lwowie, przy ulicy Trybunalskiej l. 1

J. KAUFMANNA

poleca Szan. P. T. Publiczności

swój bogato zaopatrzony skład kompletnych umeblowań pokoi sypialnych, jadalnych oraz salonów, jakoteż mebli giętych, żelaznych i luster wszelkiego rodzaju.

 Liczny zapas mebli do wypożyczania po niskich cenach. 

WAŻNE!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność o moim już od kilku lat istniejącym

SKŁADZIE

MASZYN do SZYCIA

wszelkich systemów i części składowych, jako :

czółenka, pierścienie, szpulki, igły, nóżki, posuwacze, sprężynki, rzemienie, najlepsza oliwa do maszyn, śrubociągi, oliwiarki itd.

Towary sprowadzam z pierwszorzędných fabryk zagranicznych i sprzedaję takowe po cenach najumiarkowańszych w lokalu mieszkalnym

przy ul. Karola Ludwika l. 19, l. piętro.

Prosząc o liczne odwiedziny, kreślę się z szacunkiem

Föbus Rosenmann.

Droguerya i Perfumerya HENRYKA FREUDMANA

aptekarsza, magistra farmacyi

we Lwowie, w Rynku l. 10, róg ul. Ruskiej.

poleca po najtańszych cenach wszelkie materyały apteczne, perfumeryę i artykuły toaletowe.

 Masę i lakier do podłóg. 

Główny skład „PRZĘŁOMU“ tygodnika politycznego.

Główny skład „KALENDARZA asekuracyjno-ekonomicznego“.

JAKUBOWSKI & ZADUROWICZ

KSIĘGARNIA

SKŁAD

i wypożyczalnia NUT

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1

polecają:

Anda (z Czemeryńskich Augustynowiczowa): Poezye — złr. 80 ct.

Augustynowiczowa z książąt Ponińskich: Poezye 1 złr. — ct.

Abgar Sołtan: Polubowna Ugoda powieść 2 złr. — ct.

Bełza Wład.: Poezye 1 złr. 80 ct.

Caro L., „Judenfrage“ tłum. Bolesława Lewickiego — złr. 40 ct.

Peptowski St.: z „Przeszłości Galicyi“ II. wydanie 3 złr. — ct.

Starkel Juliusz: W kniei i wśród ludzi 1 złr. 60 ct.

X Prawo a bezprawie pod zaborem rosyjskim 1 złr. — ct.

Główny skład „KALENDARZA asekuracyjno-ekonomicznego“.

Główny skład „PRZĘŁOMU“ tygodnika politycznego.

Stefan Tomasiewicz

artysta-malarz

we Lwowie, ulica Krakowska 1. 1.

przyjmuje wszelkie roboty kościelne, upiększenia wnętrza kościołów, zło-
cenie, rzeźbienie; odnawia zniszczone obrazy pamiątkowe i wogóle wszystko,
co wchodzi w zakres malarstwa.

Odszczególniona na wystawie krajowej 1894 r. »Listem pochwalnym«

PRACOWNIA SZKLARSKA ŁUKASZA SIUTRAKA

we Lwowie, ul. Dominikańska 1. 7.

przyjmuje wszelkie roboty w ołoiu szkłem kolorowym, katedralnym itp. dla
kościół, wil i innych budowli i wykonuje takowe podług wzorów tak wła-
snych, jak i przedłożonych przez P. T. Klientelę solidnie i tanio a w niczem nie
ustępujące wyrobom zagranicznym.

Odszczególniona na wystawie krajowej 1894 r.

PRACOWNIA KRAWIECKA

Dymitra Kowalskiego

krawca męskiego

we Lwowie, ul. Skarbkowska 1. 19.

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące
a specjalnie dla P. T. Duchowieństwa.

Polska szkoła na cytrę.

Dzielo do *samoistnej nauki* przez dyrektora i nauczyciela gry na tym
instrumencie Wład. Mańkowskiego napisana i przez wszystkie pisma za
najlepszą uznana. W eleg. kartonowej oprawie **zt. 3** do nabycia we wszyst-
kich księgarniach, jakoteż u nakładcy. Nabywającym dzieło to wprost od na-
kładcy, przysłuży nabycie za rzetelną cenę własnego, fabrycznego kosztu **zt. 6**
doskonałej nowej przez autora wypróbowanej koncertowej cytry, w pudełku
wraz z wszelkimi przynależnościami. Osobno cytra ta nie sprzedaje się: w
handlach muzycznych w dwójnasób tyle kosztuje; sprzedaje się zaś tak tanio
dlatego, żeby rozpowszechnić grę na tak wdzięcznym instrumencie i tem ta-
twiejszej sprzedaży powyższej szkoły.

Adresować należy do nakładcy:

STANISŁAWA KOHLERA
ulica Batorego liczba 28 we Lwowie.

Ludwik Matiaszek

we Lwowie, ulica Gródecka 1 41.

Pierwszy skład mebli we Lwowie

własnego wyrobu, po najniższych cenach.

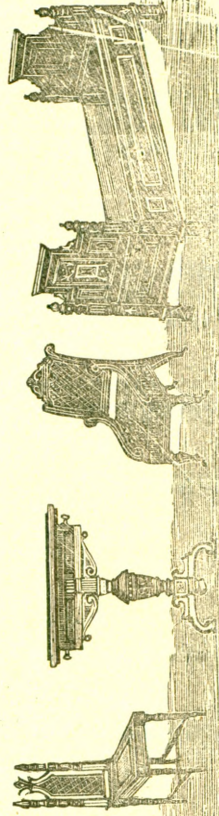
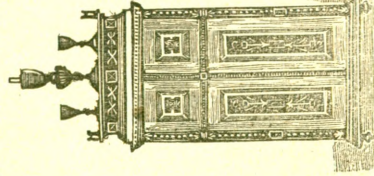
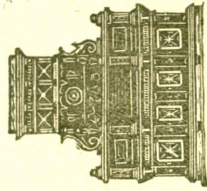
Odnaczony na Wystawie krajowej dyplomem Ministerstwa handlu

Najjaśniejszy Pan pochwałał wyroby tej pracowni.

Gotowe meble do sypialni, salonów, garderob itd.

zawsze na składzie.

O łaskawe
zamówienia
uprasza się.



Moja papa dachowa jest urzędownie zbadana i przez władze jako za ogniotrwałą uznana.



Medal i dyplom Wystawy przemysłu budowl. 1892 r.

EMIL KUZNICKI

Fabryka asfaltu

papy ogniotrwałej



Medal i dyplom Minist. Handlu Wystawy pow. krajowej 1894 r.

do krycia dachów w Oświęcimie.

Filia: Lwów (dworzec), ul. Gródecka l. 79 F

telefon 334.

Fachowe i solidne wykonanie wszelkich rodzajów asfaltowań NATURALNYM i SZTUCZNYM ASFALTEM. Izolowanie murów fundamentowych, położenie posadzek i bruków asfaltowych, suszenie zawilgoconych ścian i t. p.

Pokrycia dachów papą asfaltową i cementem drzewnym

z moją, jako ogniotrwałą uznaną papą dachową podług najnowszych systemów za długoletnią gwarancją.

Płyty asfaltowe izolacyjne, Karbolineum, Lak dachowy czerwony, Ter pogazowy, Ter drzewny, Masa ochronna, środki desinfekcyjne, chemiczne produkty smolne i wszystkie inne materiały do krycia dachów i asfaltowania

polecam po cenach najtańszych.

Specyalne cenniki, broszury i wzory wyśłam na żądanie gratis i franko.

Moja papa dachowa jest urzędownie zbadana i przez władze, jako za ogniotrwałą uznana.

Moja papa dachowa jest urzędownie zbadana i przez władze, jako za ogniotrwałą uznana.

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników na to ogłoszenie.

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

Jana Jhnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego

wyszczególniona na wystawach krajowych i zagranicznych 10 medalami zasługi, dyplomem uznania i dyplomem honorowym na wszechświatowej Wystawie w Antwerpii. Juror na Wystawie lwowskiej 1894 roku.

Fabryka we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej 1. 5.
Sklepy własne: ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka róg ul. Boimów.
W Krakowie (Filia) Sukiennice 2 i **w Czerniowcach** Rynek 1. 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe, twarz odświeża i nadaje jej nieporównaną delikatność. Cena 1 zł.

Orientalina

pydr płynny, nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zł.

Woda kolońska

najprzedniejsza 20, 40, 80 ct. i 1 zł. 50 ct., przednia 15, 25, 50 ct. i 1 zł.

Mydło Sokole

do rąk i twarzy znakomite 25 centów.

W O D A L W O W S K A

odznacza się nader przyjemnym i długotrwałym zapachem. Cena flakonu dużego 1 zł. 50 ct., małego 80 ct.

Walentin

wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, cebulki włosowe wzmacnia, ożywia porost włosów pobudza, zapobiega tworzeniu się łupieżu, barwę włosów utrwala i wszelkie słabości skóry na głowie usuwa. Flakon 3 zł., pół flakonu 1'50 ct.

Pilipton

woda odmładzająca włosy, po kilkakrotnem użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Cena 1'50 ct.

Pudr księżęcy

nadaje śliczną, naturalną białość i delikatność. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z żabędzikiem 1'50 ct. Różowy dla blondynek 70 ct., 1'20 i 1'60 ct. kremowy dla szatynek i brunetek 70 ct., 1'20 ct. i 1'60 ct.

Antilentilia

usuwa piegi, plamy żółte, czerwone i opalenie słoneczne. Tworzy przywraca białość i delikatność. Cena 2 złr.

LEON HESCHELES

WE LWOWIE

ulica 3-go Maja liczba 2.

Skład i wypożyczalnia

Fortepianów i Pianin

tak nowych, jakoteż i przegranych.

Najtańsze ceny. — Także i na raty.

PIERWSZY SPECYALNY I GŁÓWNY SKŁAD

naczyń, szat, paramentów, rzeźb i obrazów kościelnych dla wszystkich obrządków katolickich
pod firmą

MICHAŁ DYMET

we Lwowie, rynek liczba 20

założony w roku 1852, poleca wszelkie do zaopatrzenia kościołów i cerkwi służących
a mianowicie:

Ornaty, dalmatyki, kapy, chorągwie, fary, baldachimy, monstrance, kielichy,
puszki, kadzielnice, lichtarze, pajaki, krzyże, berla brackie, archy, cymborya,
ołtarzyki procesyjne itp.

zaś w szczególności poleca:

Rzeźby figuralne i ornamentalne, obrazy olejne na płótnie i blasze malowane do największych rozmiarów, krzyże żelazne nagrobki i pamiątkowe, świece ołtarzowe metalowe od 70 do 130 cm. wysokości, tudzież dzwonki harmonijne strojone na 3 głosy po zł. 5, 6:50, 7 i 8:75, na 4 głosy po zł. 7, 8, 9 i 11. — Ceniki rozsyła na żądanie, na każde zapytanie odpowiedź odwrotną pocztą.



ADOLF ALEKSANDROWICZ

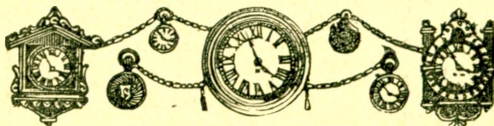
poleca swoją

Pracownię i magazyn

obuwia damskiego, męskiego i dzieciennego

po cenach stałych i umiarkowanych

ulica Batorego liczba 24 we Lwowie.



Wielki wybór najnowszych
i najgustowniejszych
ZEGARÓW
pendułowych

BIURKOWYCH, BUDZIKÓW I KIESZONKOWYCH

z pierwszorzędných fabryk genewskich.

ŁAŃCUSZKI ZŁOTE I SREBRNE NAJNOWSZYCH FASONÓW.

Przyjmuje oraz naprawy wchodzące w zakres sztuki zegarmistrzowskiej,
wykonywując z całą umiejętnością jako specjalista pod gwarancją.

JÓZEF KOMOROWSKI

zegarmistrz ul. Akademicka 1. 5 we Lwowie.

Rok 1896.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

w KRAKOWIE.

Dział ubezpieczeń na życie

(rozpoczął czynności w roku 1869).



C E L.

Ubezpieczenie życia człowieka we wszelkich kombinacjach, a mianowicie:

Zabezpieczenie kapitałów płatnych natychmiast po śmierci zabezpieczonego (tab. I. i II).
Zabezpieczenie kapitałów pośmiertnych z opłatą premii przez pewien naprzód oznaczony przeciąg czasu (tab. III).

Zabezpieczenie czasowe kapitałów pośmiertnych (tab. IV).

Zabezpieczenie kapitału płatnego przy osiągnięciu naprzód oznaczonego wieku — a w razie wcześniejszej śmierci swegożesom lub okazielowi policy (tab. V).

Zabezpieczenie kapitału na dożycie ze zwrotem premii złożonych (tab. VI i VII).

Wzajemne zabezpieczenie kapitału pośmiertnego, płatnego po śmierci jednego z dwóch zabezpieczonych temu, który przy życiu pozostaje (tab. VIII).

Zabezpieczenie kapitału na przeżycie i kapitału posagowego (tab. IX, X i X a).

Zabezpieczenie renty natychmiastowej, renty od pewnego terminu i wzajemnej renty na przeżycie (tab. XI, XII, XIII i XIV).

Zabezpieczeni wedle tablic I, II, III, V, VIII, IX, XIII i XIV, poddani monarchii austr. węg. w wieku od 19 do 42 roku życia, obowiązani do służby wojskowej lub w pospolitem ruszeniu, zabezpieczeni są obligatorycznie bez opłaty dodatkowej premii także na wypadek wojny do maximum kwoty zlr. 5000 kapitału lub 500 renty. Osoby, natomiast w czynnej służbie wojskowej pozostające lub wyższe kapitały nad wymienione wyżej sumy, mogą być zabezpieczone na wypadek wojny tylko za uiszczeniem dodatkowej opłaty.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie oparte jest na wzajemności; na pokrycie wydatków służą premie składane przez Członków; na nieprzewidziane straty istnieją rezerwy nadzwyczajne t. j. fundusz rezerwowy, rezerwa zysków, rezerwa specjalna i fundusz wojenny, które z końcem roku 1894 wynosiły zlr. 607.100 ct. 40.

Czysta nadwyżka po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w myśl art. 7 statutu.

Według rachunków, zamkniętych z końcem r. 1894 wynosiła czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych zlr. 59.386 ct. 70, z której przypadło Członkom 13% zwrotu, a w dziale ubezpieczeń na dożycie zlr. 15.722 ct. 95, z której wypłacono Członkom 5% zwrotu od wpłaconych premii.

Do końca roku 1894 stan ogólny ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych, na dożycie i rent zabezpieczonych 15.276 policami wynosił zlr. 28.222.269 ct. 77. WYPŁACONE kapitały pośmiertne, posagi i renty w czasie 25-letniego istnienia działu ubezpieczeń na życie wynoszą zlr. 4.037.708 ct. —, a wypłacona w tym samym czasie dywidenda Członkom działu życiowego wynosi zlr. 572.246 ct. 63.

Fundusze gwarancyjne działu ubezpieczeń na życie z końcem roku 1894 składają się:

z rezerwy premij, wynoszącej	6.716.908 ct. 70
z funduszu rezerwowego	230.934 „ 57
z rezerwy zysków, wynoszącej	234.732 „ 54
z rezerwy specjalnej	86.532 „ 02

Dyrekcya i jej Reprezentanci, oraz agenci Towarzystwa udziela na żądanie wszelkich wyjaśnień w sprawach ubezpieczeń na życie i dostarczą prospektów, statutów i obowiązujących warunków tychże ubezpieczeń.

"KOŁO"

pismo fachowe
poświęcone

sportowi kołowemu
wychodzi 1. i 15. każdego
miesiąca.

Prenumerata
z przesyłką pocztową:
rocznie . . . zhr. 4' —
półrocznie " 2' —
kwartalnie " 1' —

Dla klubów i towarzystw
sportowych przy przed-
płacie na 10 egzempl.:

rocznie . . . zhr. 3' —
półrocznie " 1'50

Nr. pojedynczy 20 ct.

Redakcja i Administracja:

LWÓW,
ul. Zygmuntowska 1. 17.

Narodna Torhowla

we Lwowie, rynek (własny dom) l. 36

przyjmuje zamówienia i pośredniczy w kupnie



wprost z fabryk



Światło kościelne I. po 86, II. po 80 zhr.
za 100 kilogr. loco fabryka.

Mydło najlepsze, — przy zamówieniu najmniej
30 kilogr. po 20 i 31 cent. za kilogr., oprócz
transportu, który wynosi 2 do 3 ct. od kilogr.

Kawa w 5-kilogr. woreczkach franco po zhr.
9'20, 10'20, 10'70 i 11'20.

Wino w 5-kilogr. baryłkach franco po zhr. 3,
3'30, 3'70, 4'10, 4'50 i 4'90. (Droższe wina fla-
szkami).

Przy zamówieniu prosimy podać pocztę i stację kolejową.

Ferdynand Piotrowski

we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 53 a.

poleca swoją

PRACOWNIE STOLARSKĄ,

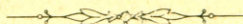
w której wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące,
jako to: budowlane, urządzenia sklepowe, portale, meble i t. p. po-
dług najnowszych wymogów technicznych i po najniższych cenach.

M. JAKOBY

SKŁAD LAMP

w e l w o w i e

naprzeciw teatru hr. Skarbka.



Donoszę niniejszem, iż teraz mój od przeszło
25 lat w tutejszym mieście istniejący

SKŁAD LAMP

zupełnie odnowilem

i ośmielam się Szanownej P. T. Publiczności mój
bogato wyposażony

SKŁAD LAMP

salonowych, jadalnych, wieszących, stołowych i ściennych,

z krajowych jakoteż zagranicznych fabryk,

najgustowniejszych wyrobów

i największego wyboru

po najprzystępniejszych cenach

łaskawie polecić.

Dziękując za łaskawe dotychczasowe zaufanie,
upraszam o łaskawe dalsze względy.

Z wysokiem poważaniem

M. JAKOBY.

FERDYNAND PIOTROWSKI

Żółkiewska 53 a

poleca swoją:

PRACOWNIĘ STOLARSKĄ

w której wykonują wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące
jako to: budowlane, urządzenia sklepowe, portale, meble itp. podług naj-
wyższych wymogów technicznych i po najniższych cenach.

Z poważaniem

F. Piotrowski.

Ignacy

we Lwowie

obok przystanku

poleca

swój obficie zaopatrzony
skład rozmaitych to-
warów żelaznych,

mianowicie: bogato asorto-
wane okucia budowlane do
drzwi, okien, pieców i kuchni



Alter

Rynek l. 13.

tramwaju elektrycznego

poleca:

gwoździe, druty,
łańcuchy,

oraz okucia do mebli i przy-
rządy do robót piéczkowych,
tudzież kompletne wyprawy
kuchenne.

wszystko po cenach najmożliwiej przystępnych.

Dom bankowy i kantor wymiany SOKAL i LILIEN

we Lwowie,

ulica Hetmańska, l. 12. róg ulicy Kilińskiego

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredyto-
wego. galic. banku krajowego, jakoteż obligacye ko-
munalne banku krajowego i obligacye galic. pożyczki
krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne,
akcyje kolejowe i obligacye pierwszeństwa, również
wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzyst-
niejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizję wszelkie zlecenia, wchodzące w za-
kres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia jak najrychlej.

MLECZARNIA

przy ulicy Boimów (dawniej Wekslarska) l. 1 we Lwowie
poleca swoją

KUCHNIĘ DOMOWĄ,

w której są podawane bardzo smaczne, na świeżem maśle przyrządzone potrawy, począwszy od 6. godziny rano do 10. wieczór. Przyjmuje także **abonament miesięczny i tygodniowy** po miernych cenach. O każdej porze można dostać **kawę wiejską i herbatę** z rozmaitymi sokami.

Z poważaniem **K. Czaja.**

Doniesienie!

W Hotelu Warszawskim

przy placu Barnardyńskim l. 1 we Lwowie
urządzono

RESTAURACYĘ

podług nowoczesnych wymagań, z prawdziwą smaczną i zdrową

Kuchnią domową po bardzo miernej cenie.

Przyjmuje się także **abonament** pod przystępnymi warunkami.

„THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń w Londynie.

Filia dla Austrii:
Wien 1, Gisela-Strasse I.
w gmachu Towarzystwa.

Filia dla Węgier:
Budapest, Franz-Josefs-Platz
5 i 6 w gmachu Towarzystwa.

Generalna Agencja dla Galicii.

Aktywa Tow. 31. grudnia 1894 wynosiły 138,416.475.63 (koron).

Od powstania Towarzystwa kapitał ubezpieczony osiągnął
1.936.242.647 koron.

Dowolne kombinacye ubezpieczeń. — Tanie premie.
Bezpieczeństwo polis.

Gwarancya wypłaty ubezpieczonego kapitału nawet w razie pojedynku albo samobójstwa już od samego początku zawarcia ubezpieczenia.

Prospekty, taryfy, formularzy wniosków na żądanie natychmiast dostarczają agenci Towarzystwa, którzy znajdują się we wszystkich miastach Austro-Węgierskiej Monarchii.

NOTATKI.



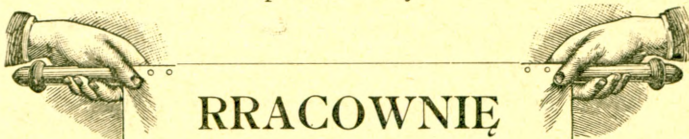
Józef Tillinger

INTROLIGATOR

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 5.

poleca swoją



RRACOWNIE
introligatorską

w której wykonuje wszelkie roboty

w zakres introligatorstwa wchodzące
po miernych cenach.





Handel założony w r. 1789.



Fryderyk

SCHUBUTH



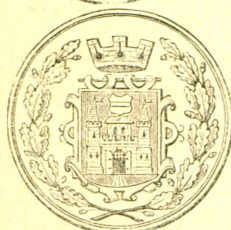
Lwów, Rynek I. 45.

poleca

HERBATY CZARNE

aromatyczne silnie naciągające:

	za 1/2 kl.	zł.	ct.
Congo Nr. 1.	1	90	
Souchong Nr. 2.	2	30	
„ zbioru majowego			
„ wyborna 1/2 kl. . . .	3	—	
Congo Kaisow	4	—	



Herbaty z kwiatem aromatyczne jasno naciągające:

Pecco Nr. 3.	1/2 kl.	2:80	Pecco karawanowa . 1/2 kl.	4, 6 i 8 zł.
„ przedniejsza Nr. 4. „	3:00		„ Zielona perłowa „	3 i 4 „
„ najprzedniejsza Nr. 5. „	4:00			

Najlepsze okruszki herbaciane z własnych herbat za 1/2 kl. złr. 1:50, 1:80 i 2:30.

Z fabryki świec i blichowni wosku

poleca:

Świece woskowe kościelne białe i malowane. Świecezki na drzewka renesanse, paschały, gromnice, trójce, wosk w tabliczkach dla pp. dentystów i aptekarzy i t. d.

Najlepsza masa

do zapuszczania podłóg w pięciu odcieniach: Nr. 0 bezbarwna, Nr. 1 jasno żółta, Nr. 2 jasionowa, Nr. 3 orzechowa, Nr. 4 mahoniowa. Pudełko wagi 560 gr. wystarcza na duży pokój.

Cena 1 złr.

Stary rum Bremski butelka złr. 1:80, 2:40. — 1/2 but. złr. 0:90 i 1:20, 1/4 butelki 50 i 60 ct.

Arac de Goa butelka 2:40 — 1/2 butelki 1:25.

Kwiaty do świec kościelnych w wielkim wyborze.

Cenniki szczegółowe na żądanie wyśłam opłatnie.

Handel założony w roku 1789.

BIBLIOTEKA KÖRNICKA

Cz

21520/5
/1896